

ECCLESIA
STUDIA
Z DZIEJÓW
WIELKOPOLSKI

Tom 9, 2014

ECCLESIA
STUDIES
IN THE HISTORY
OF WIELKOPOLSKA

Volume 9, 2014



ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ
FACULTY OF THEOLOGY

ECCLESIA
STUDIA
Z DZIEJÓW
WIELKOPOLSKI

Tom 9, 2014



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

Rada wydawnicza

DOROTA DRZEWIECKA-NOWAK, JACEK HADRYŚ, BOGUSŁAW KOCHANIEWICZ,
ADAM PRZYBECKI, JAN SZPET – PRZEWODNICZĄCY, PAWEŁ WYGRALAK

Redakcja tomu

FELIKS LENORT, PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Redakcja językowa

MIECZYŚLAWA MAKAROWICZ

Konsultacja lingwistyczna – język angielski

MAŁGORZATA WIERTLEWSKA

Konsultacja lingwistyczna – język niemiecki

ADAM KALBARCZYK

Recenzenci tomu

ANTONI GAŚSIOROWSKI, INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
HANNA KÓCKA-KRENZ, WYDZIAŁ HISTORYCZNY UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
DOMINIK KUBICKI, WYDZIAŁ HISTORYCZNY UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
GRZEGORZ KUBSKI, UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
PRZEMYSŁAW MAKAROWICZ, WYDZIAŁ HISTORYCZNY UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU
JERZY PIETRZAK, UNIwersYTET WROCLAWSKI
GRAŻYNA RUTKOWSKA, INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK
ANZELM WEISS, INSTYTUT HISTORII KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO

PUBLIKACJA FINANSOWANA Z FUNDUSZU WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO
UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

WERSJĄ PIERWOTNĄ CZASOPISMA „ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI” JEST WERSJA DRUKOWANA

ISSN 1731-0679

UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
W Y D Z I A Ł T E O L O G I C Z N Y
61-111 POZNAŃ, ul. WIEŻOWA 2/4
e-mail: thfacwyd@amu.edu.pl
tel./fax (61) 851-97-43
<http://www.teologia.amu.edu.pl>

Projekt okładki: PAWEŁ PĄK

Tłumaczenie na język angielski: MAŁGORZATA WIERTLEWSKA

ZAKŁAD GRAFICZNY UAM, 61-712 POZNAŃ, ul. WIENIAWSKIEGO 1

Spis treści

- DARIUSZ ANDRZEJ SIKORSKI**
O nowej koncepcji okoliczności powołania biskupa Jordana 7
- IZABELA SKIERSKA**
Średniowieczne Gołęczewo 21
- KRZYSZTOF R. PROKOP**
Gnieźnieńska „genealogia” biskupów ziem polsko-litewsko-ruskich.
Wokół *Pratatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*
Jana Korytkowskiego 41
- NATALIA GRYZIŃSKA-SAWICKA, MAGDALENA POKLEWSKA-KOZIEŁŁ**
Kafel z wyobrażeniem Madonny z Dzieciątkiem.
Z badań archeologicznych na poznańskim Ostrowie Tumskim 91
- PAWEŁ PAWLAK, PAULINA WESOŁOWSKA**
Nowe badania archeologiczne na Śródce w Poznaniu 109
- SALEZY BOGUMIŁ TOMCZAK**
Jan Kapistran Szysiecki, zasłużony bernardyn poznański
z przełomu XVII i VIII stulecia 127
- JACEK BIESIADA**
Ksiądz Symforian Tomicki – pisarz, redaktor „Szkółki Niedzielnej”
i „Oświaty” (1817-1877) 153
- PAWEŁ ZAJĄC**
Misje jezuitów w Wielkopolsce i ich obrzańska rezydencja
w latach 1852-1855 187
- MACIEJ SZCZEPANIAK**
Wydział Teologiczny w Poznaniu (1919-1922)
w świetle archiwaliów watykańskich 223
- MATEUSZ HURYSZ**
Kardynał Edmund Dalbor a tańce nowoczesne w odrodzonej Polsce 237
- ŁUKASZ KRUCKI**
Zmiany terytorialno-organizacyjne archidiecezji gnieźnieńskiej
w następstwie *Aneksu* do bulli cyrkumskrypcyjnej
Totus Tuus Poloniae populus z 2004 r. 253
- ALEKSANDRA PUDELSKA**
Blaski i cienie historii Muzeum Sztuki Kościelnej
na Zamku Poznańskim 271
- KATARZYNA MARCINIAK**
Przeobrażenia we współczesnym ruchu pielgrzymkowym
w Wielkopolsce 289

Contents

- DARIUSZ ANDRZEJ SIKORSKI**
On a New Conception of the Circumstances of the Appointment of Bishop Jordan 7
- IZABELA SKIERSKA**
Medieval Gołęczewo 21
- KRZYSZTOF R. PROKOP**
The Gniezno “Genealogy” of the Bishops of the Polish-Lithuanian-Rus’ Lands.
Around Jan Korytkowski’s
The Prelates and Canons of the Gniezno Metropolitan Cathedral 41
- NATALIA GRYZIŃSKA-SAWICKA, MAGDALENA POKLEWSKA KOZIEŁŁ**
A Stove Tile with the Image of the Madonna with the Child.
From Archaeological Research at the Ostrów Tumski (Cathedral Island)
in Poznań 91
- PAWEŁ PAWŁAK, PAULINA WESOŁOWSKA**
New Archaeological Research at Śródka in Poznań in the Years 2012-2013 109
- SALEZY BOGUMIŁ TOMCZAK**
Jan Kapistran Szysiecki a Renowned Bernardine Monk in Poznań
from the Turn of the 17th and 18th Century 127
- JACEK BIESIADA**
Father Symforian Tomicki – Writer and Editor of „Szkółka Niedzielną”
(“The Sunday School”) and „Oświata” (“Education”) (1817-1877) 153
- PAWEŁ ZAJĄC**
Jesuit Missions in Greater Poland and their Residence
in Obra in the Years 1852-1855 187
- MACIEJ SZCZEPANIAK**
The Faculty of Theology in Poznań (1919-1922)
in the Light of Vatican Archives 223
- MATEUSZ HURYSZ**
Cardinal Edmund Dalbor and Modern Dances in Renascent Poland 237
- ŁUKASZ KRUCKI**
Territorial and Organizational Changes in the Gniezno Archdiocese
in Consequence of the *Appendix* to the Papal Circumscription Bull
Totus Tuus Poloniae populus of 2004 253
- ALEKSANDRA PUDELSKA**
The Lights and Shadows of the History of the Museum of Church Art
at the Poznań Castle 271
- KATARZYNA MARCINIAK**
Transformations in the Contemporary Pilgrimage Movement
in Greater Poland 289

DARIUSZ ANDRZEJ SIKORSKI

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Historii

O nowej koncepcji okoliczności powołania biskupa Jordana

On a New Conception of the Circumstances of the Appointment of Bishop Jordan

Tomasz Jasiński opublikował w ostatnich latach kilka artykułów, w których przedstawił zmodyfikowaną i rozbudowaną hipotezę, że biskupstwo polskie zostało erygowane w Rzymie, a pierwszy biskup Jordan mógł wywodzić się z kręgów rzymskich i był konsekrowany przez papieża¹. Nie jest to hipoteza nowa. Można nawet powiedzieć, że jest to teza prezentująca dominujący do niedawna pogląd na ten problem. Modyfikacja T. Jasińskiego polega na podaniu bliższych okoliczności powołania pierwszego biskupa oraz na jednoznacznym opowiedzeniu się w przypadku Jordana za statusem biskupa egzymowanego, a nie misyjnego, jak dotąd powszechnie przyjmowano. Ten ostatni wątek został niedawno zdecydowanie mocniej uargumentowany przez Wojciecha Jasińskiego².

Autor wychodzi od przeglądu dotychczasowych poglądów o zależności pierwszego biskupstwa w Polsce od metropolitów magdeburskich, utwierdzając się w przekonaniu, że relacja Thietmara o założeniu metropolii magdeburskiej jest pełna nieścisłości, m.in. informacja kronikarza o podporządkowaniu Jordana pierwszemu metropolicie Magdeburga Adalbertowi jest po prostu fałszywa. Na podstawie dobrze znanej wzmianki z *Dziejów saskich* Widukinda o pokonaniu Wichmana przez Mieszka I T. Jasiński dochodzi do wniosku, że miecz, który

¹ T. Jasiński, *Spór o biskupstwo poznańskie*, [w:] *Ostrów Tumski – kolebka Poznania*, red. L. Wilczyński, Poznań 2004, s. 39-56; tenże, *Początki organizacji kościelnej w Polsce, w: Tu się wszystko zaczęło. Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, Poznań 2010, s. 114-116; tenże, *Jordan, pierwszy biskup w Poznaniu*, w: *Kościół w Poznaniu. Czasy biskupa Jordana i kardynała Augusta Hlonda*, Poznań 2011, s. 13-33.

² W. Jasiński, *Bulla Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 roku – falsyfikat czy autentyk? Przyczynek do studiów nad początkami Kościołów miśnieńskiego i poznańskiego*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 7-38.

Wichman przekazał zwycięzcy z prośbą o oddanie go cesarzowi, został rzeczywiście przekazany Ottonowi I w Rzymie przez umyślne poselstwo Mieszka I wysłane do Rzymu na okoliczność koronacji Ottona II. Przy okazji cesarz, dowiadując się o zwycięstwie, według tej teorii w formie nagrody zezwolił na ufundowanie biskupstwa w Polsce, a papież przy przychylności cesarskiej skrócił wszelkie formalności.

Wspomniane prace obu historyków oferują spójną wizję początków biskupstwa Jordana, która sugeruje, że ma mocne wsparcie w materiale źródłowym. Gdyby ta wizja ostała się w nauce, byłby to jeden z poważniejszych postępów w naszej wiedzy o najwcześniejszych dziejach Kościoła w Polsce.

Z wnioskami T. Jasińskiego można zgodzić się tylko częściowo. Rzeczywiście, nie ma śladów potwierdzających tezę, że Jordan był sufraganem arcybiskupów Magdeburga i nie mam zamiaru argumentować za poglądem przeciwnym, gdyż uznaję, że wiadomość Thietmara nie odpowiada ówczesnemu stanowi rzeczy. Jednak nie wszystkie informacje Thietmara odnoszące się do założenia metropolii magdeburskiej, a uznane przez T. Jasińskiego za fałszywe, rzeczywiście muszą być błędne. Z tą częścią argumentacji T. Jasińskiego w niniejszym tekście chcę polemizować. Po drugie, można wykazać, że źródła nie pozwalają na łączenie zwycięstwa Mieszka I nad Wichmanem z powołaniem Jordana na biskupa w Polsce.

Zatem koncepcja T. Jasińskiego zbudowana jest na kilku przesłankach, które – moim zdaniem – w świetle poniższych rozważań trzeba uznać za niewystarczające.

Zacznijmy od krytyki przekazu Thietmara o fundacji Magdeburga i sytuacji prawnej Jordana dokonanej przez T. Jasińskiego.

Przede wszystkim wnioski wynikające ze słusznie chwalonej rozprawy Paula F. Kehra są błędnie zrozumiane przez T. Jasińskiego. Nie odróżnia się pod tym względem od reszty polskich historyków, którzy od dekad powielają ten sam błąd, przypisując P. Kehrowi więcej, niż on ustalił. Ponad wszelką wątpliwość P. Kehr wykazał jedynie, że między założeniem metropolii magdeburskiej w 968 r. a rokiem 981 nie ma źródłowych śladów podporządkowania biskupstwa w Polsce metropolitom magdeburskim. Pierwszorzędne źródła, jakimi są dokumenty papieskie zawierające wyliczenie sufraganów magdeburskich, aż do ostatniego z dziesiątowiecznych przywilejów papieskich dla Magdeburga, w którym wymienia się wszystkie magdeburskie sufraganie, jakim jest wystawiony 10 sierpnia 981 r. przywilej Benedykta VII³, nie włączają biskupa polskiego do szeregu magdeburskich sufraganów. Natomiast, jaki był status biskupstwa w Polsce po roku 981 a przed 1000 r., tego – co należy szczególnie podkreślić – nie wiemy, cho-

³ *Papsturkunden 896-1046*, wyd. H. Zimmermann, Wien 1984, nr 269.

ciaż P. Kehr nie widział okoliczności, które by ten stan mogły zmienić. Jest to jednak tylko opinia(!) Kehra, a nie dowód. Po drugie, Kehr nie uważał Jordana za biskupa podporządkowanego papieżowi, jak mu się często taką opinię przypisuje, ale za samodzielnego biskupa misyjnego⁴. Zatem ci badacze, którzy nawet zgadzają się z ustaleniami P. Kehra, mają przestrzeń między rokiem 981 a 1000, w której mogą upatrywać momentu, kiedy biskupstwo polskie zostało podporządkowane Magdeburgowi, wcale nie wchodząc w sprzeczność z ustaleniami P. Kehra.

Jedną z ważniejszych obserwacji T. Jasińskiego, mającą podkreślać stopień przekłamań Thietmara w opowieści o fundacji metropolii magdeburgskiej, jest rozbieżność przekazu imienia biskupa Brandenbura, który miał być podporządkowany arcybiskupowi Magdeburga.

Thietmar, opisując strukturę nowej prowincji w momencie obejmowania urzędu metropolity przez arcybiskupa Adalberta późną jesienią 968 r., wylicza biskupów sufraganów. Wśród nich wymienił swojego imiennika biskupa Brandenbura Thietmara. Ten zaś – jak słusznie zauważa T. Jasiński – już wówczas nie żył. T. Jasiński uważa, że jest to oczywisty błąd merseburskiego kronikarza, który – jeśli założymy, że informacja o Jordanie jest błędna – ma dowodzić ogólnie słabszej orientacji Thietmara o fundowaniu nowej metropolii nad Łabą oraz braku orientacji w tak podstawowej sprawie, jak imiona biskupów-sufraganów. Ma to też dowodzić wyższości dwunastowiecznych źródeł magdeburgskich, które poprawnie wymieniają Dodelina jako biskupa Dodelina. Skutek jest taki, że T. Jasiński uważa, iż możemy przekaz Thietmara dotyczący fundacji Magdeburga korygować właśnie tymi późniejszymi źródłami.

Jednak ocena tej rozbieżności na niekorzyść Thietmara jest zbyt pochopna, gdyż T. Jasiński jednoznacznie uznaje, że Dodelin z pewnością był w tym czasie biskupem Brandenbura. Nasza wiedza o pontyfikatach pierwszych biskupów brandenburskich jest jednak bardzo ograniczona. Ogólnie czas objęcia pontyfikatu przez Dodelina po Thietmarze brandenburskim możemy datować dość szeroko w przedziale trzech lat (965-968). Podstawą wyznaczenia momentu objęcia pontyfikatu przez Dodelina najpóźniej wczesną wiosną 968 r. jest informacja z *Katalogu biskupów strasburskich*, w którym znajdujemy dodatek z informacją o współudziale w konsekracjach innych biskupów biskupa Strasburga Erkenbalda, wśród nich znajduje się zapis, że konsekrował on *cum Guilhelmo archiepiscopo Tutonem Schlavensem episcopum apud Erphesfurt*⁵. W przypadku przyjęcia identyfikacji Tutona z Dodelinem za trafną *terminus ante* i *terminus post quem* wyznaczają dwie daty: konsekracji samego biskupa Erkenbalda

⁴ Por. D.A. Sikorski, *Paul Fridolin Kehr 1860-1944*, [w:] *Mediewiści II*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2013, s. 53-60.

⁵ MGH SS 13, s. 323.

(25 sierpnia 965) oraz śmierci drugiego konsekratego, arcybiskupa Wilhelma (2 marca 968). Jeśli uwzględnimy 18 czerwca jako datę dzienną śmierci biskupa Thietmara brandenburskiego, którą podał A. Hauck za nekrologiem mogunckim, to ramy czasowe objęcia stolca biskupiego w Brandeburgu przez Dodelina zacieśniają się między lipcem 967 i lutym 968 r. W tej sytuacji bardziej prawdopodobne wydaje się przyjęcie, że Dodelin został biskupem jeszcze w 967 r.⁶ Zatem jego poprzednik nie mógł mieć żadnego związku z zapoczątkowanym wiosną 967 r. procesem powoływania metropolii magdeburskiej. Jednak A. Hauck źle zidentyfikował postać z nekrologu, gdyż w rzeczywistości chodzi o Thietmara, biskupa Osnabrück, zmarłego 18 czerwca 1022 r., co potwierdzają inne źródła⁷. Spośród niezidentyfikowanych wpisów komemoratywnych biskupów Thietmarów (i pochodnych form tego imienia) w nekrologach saskich z czasów ottońskich jedynie „wolne” (tzn. niezidentyfikowane) są dwa zapisy: pod datą 1 stycznia (nekrolog magdeburski) i 7 sierpnia (nekrolog merseburski i lüneburski)⁸. Żaden z nich nie pozwala na uściślenie rocznej daty śmierci biskupa Thietmara brandenburskiego.

Dotychczasowe poszukiwania daty objęcia biskupiego tronu w Brandeburgu były podejmowane przy założeniu, że Dodelin był konsekrowany na konkretną stolicę biskupią, właśnie Brandeburg. Automatycznie wyznaczało to czas śmierci poprzednika. Jednak notatka strasburska zawiera interesujące i niedostrzeżone sformułowanie, mianowicie mowa jest o biskupie słowiańskim Tuto – *Schlavensis episcopus* (tzn. dla Słowian), a nie o biskupie brandenburskim. We wszystkich pozostałych zapisach o konsekracjach udzielanych przez Erkenbalda w tym źródle dokładnie określone są ich katedry. Nie jest zatem wykluczone, że Dodelin był pierwotnie przeznaczony do pracy wśród Słowian bez wskazania stałej siedziby. Dopiero śmierć Thietmara brandenburskiego stworzyła lukę w episkopacie saskim, którą można było szybko uzupełnić już konsekrowanym biskupem, który z miejsca mógł objąć urząd. Nie można jednak tej obserwacji brać za dowód pierwotnie innego przeznaczenia konsekrowanego Dodelina, gdyż w źródłach tego okresu zdarza się, że biskupi, których katedry w krajach słowiańskich są nam bez najmniejszych wątpliwości znane, w zapisach źródłowych bywają określani ogólnie jako biskupi słowiańscy. Jednak w tej sytuacji powyższe próby uściślenia objęcia przez Dodelina urzędu biskupa brandenburskiego na podstawie daty jego konsekracji stają się bardziej wątpliwe. Dla naszych dalszych wniosków ważne jest to, że Dodelin wcale nie musiał być konsekrowany po

⁶ Obejmowanie mniej ważnych stolic biskupich przez następców, a do takich zaliczało się biskupstwo w Brandeburgu, następowało relatywnie szybko, dość przypomnieć, że merseburski kronikarz objął biskupstwo merseburskie w miesiąc po śmierci poprzednika.

⁷ A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, Leipzig 1896, Bd. 3, s. 999. Dziwne by było odnotowywanie w nekrologach mogunckich daty śmierci sufragana kolońskiego.

⁸ MGH Libri memmoriales et necrologia II. Die Totenbücher von Merseburg, Magdeburg und Lüneburg, Hannover 1983.

śmierci Thietmara brandenburskiego i równie dobrze mógł objąć urząd biskupa Brandenbura później niż w początku 968 r. Dopiero pierwsza wzmianka o Dodelinie w liście Ottona I do możnych saskich z późnej jesieni 968 r. daje jedyny pewny chronologiczny punkt odniesienia⁹.

Druga pomyłka dotyczy datowania założenia metropolii w Magdeburgu. Według Thietmara miało to miejsce w roku 970, a nie 968 r. Zauważmy jednak, że nie tylko Thietmar datuje założenie arcybiskupstwa na rok 970. Tę samą datę podają *Roczniki magdeburskie* – zresztą za Thietmarem. Co więcej, autor tej kompilacji był jeszcze bardziej zdezorientowany, gdyż fakt ten datuje również na rok 969¹⁰. Trudno zgodzić się z zarzutem T. Jasińskiego, że Thietmar nie wie, iż Tudo, biskup Havelbergu (błędnie Halberstadt, zapewne przejęzyczenie) był konsekrowany przed powstaniem arcybiskupstwa w Magdeburgu, gdyż merseburski kronikarz dokładnie o tym wspominał (*prius consecratum*)¹¹.

Zarówno kiedyś G. Labuda, jak i teraz T. Jasiński podkreślają, że o późniejszym dopisaniu przez Thietmara informacji o podporządkowaniu Jordana metropolii magdeburskiemu ma świadczyć liczba pojedyncza zastosowana na początku wyliczenia biskupów wcześniej już konsekrowanych i poddanych władzy nowego metropolity: *Additus est his confratribus Brandenburgensis aecclesiae I. pastor Thietmarus ante hos unctus et Iordan episcopus Posnaniensis I*. Niezależnie od tego, czy jest to błąd gramatyczny czy nie, ważniejsze są obserwacje pokazujące, że taka forma była powszechnie stosowana w ówczesnych źródłach¹². Pobieżne obserwacje współczesnych Thietmarowi źródeł wskazują, że gdy wyliczano poszczególne elementy, stosowano liczbę pojedynczą, natomiast liczbę mnogą wykorzystywano tam, gdzie ogólnie odnoszono się do liczebności jakiejś grupy. Zatem nie można na tej podstawie wnosić, że pierwotny zapis nie zawierał informacji o Jordanie.

Próby przynajmniej częściowej dyskredytacji przekazu Thietmara służą przede wszystkim wykazaniu, że informacja o podporządkowaniu Jordana w 968 r. metropolii magdeburskiemu jest tego właśnie rodzaju konfabulacją kronikarza. Wszystkie te rzeczywiste i rzekome błędy Thietmara wynikają, zdaniem T. Ja-

⁹ MGH *Diplomata regum et imperatorum germaniae*, I, *Diplomata Ottoni I*, nr 366, s. 502.

¹⁰ W innym miejscu Thietmar, III, c. 17, opisując zniszczenie Brandenbura przez powstanie Słowian, błędnie podaje, że biskupstwo w Brandenburgu powstało 30 lat przed metropolią magdeburską, gdy w rzeczywistości różnica wynosiła lat 20 (948 i 968). Gdybyśmy przyjęli, że Thietmar pomylił się, dodając jedno X w rzymskim zapisie, to jego kalkulacje byłyby jak najbardziej prawidłowe. Nie potrzebujemy uciekać się do domysłów, gdyż możemy wskazać źródło tej pomyłki. Są nimi owe wyżej wspomniane zapiski, z których korzystał Thietmar i anonimowy autor *Exordio*. W tym ostatnim fundacja Brandenbura (i Havelbergu) datowana jest wprost na 938 r., por. *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, MGH SS XIV, s. 378.

¹¹ T. Jasiński, *Spór...*, dz. cyt., s. 43.

¹² Pokazują to szerzej w D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011, s. 498 n.

sińskiego, z faktu, że korzystał głównie z tradycji ustnej. Jest to założenie w świetle obecnej wiedzy o dziele Thietmara i interesującym nas tu fragmencie jego *Kroniki* nie do utrzymania.

Dyskusja nad wiarygodnością przekazu Thietmara o początkach metropolii magdeburskiej toczyła się w ramach jednoznacznie zarysowanej alternatywy: albo Thietmar wiedział więcej niż inni i stąd jego informacja o Jordanie jako sufraganie magdeburskim jest wiarygodna, albo Thietmar był tendencyjny i spór o podległość Kościoła polskiego z początków XI w. próbował wzmocnić argumentami historycznymi, fałszując historię, a zatem informacja o Jordanie jest błędna. Sądzę, że jest to fałszywa alternatywa. Wskazałem już, że opowieść Thietmara należy interpretować jak dzieło historyka, szukając przesłanek, na których kronikarz ten się opierał i które służyły mu za podstawę wyrobienia sobie poglądu o początkach magdeburskiej prowincji. Zarówno Thietmar, jak i późniejsi dziejopisarze magdeburscy zachowywali się w części jak historycy, ale historycy o ograniczonym warsztacie¹³. Dlatego rezultaty dociekań Thietmara są często błędne, ale to nie znaczy, że jego zamiarem było zafałszowanie dziejów. Skoro możemy się domyślać, że istniały jakieś przesłanki, które skłoniły Thietmara do uznania Jordana za sufragana magdeburskiego, należy próbować je wskazać.

Za nieuzasadnione należy uznać próby T. Jasińskiego wygrywania informacji z *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium* i *Annales Magdeburgenses* przeciw informacjom Thietmara. Nie może to prowadzić do żadnych sensownych wniosków, gdyż zawarte w tych dziełach informacje na ten temat opierają na znanych nam źródłach (lub dających się zrekonstruować jak *Roczniki hildesheimskie większe* czy *Roczniki nienburskie*), a nie nieznanymi i zaginionymi, które były dostępne jeszcze około połowy XII w. w Magdeburgu. Dzisiaj wiemy, że odnośnie do początków metropolii magdeburskiej obaj dwunastowieczni dziejopisarze korzystali przede wszystkim właśnie z *Kroniki* Thietmara i anonimowego dziełka zwanego w literaturze *Exordium*. To ostatnie powstało między 981 a 1003 r. (raczej bliżej tej drugiej daty) i w całości zostało włączone do *Gesta* jako ich część początkowa¹⁴. Zbieżności między tekstem Thietmara a *Exordium* nie wynikają z bezpośredniej zależności, ale z korzystania przez Thietmara z tego samego zaginionego zestawu zapisek proveniencji magdeburskiej, które stały u podstawy *Exordium*. Podobieństwa między relacją Thietmara a dokumentem Ottona I z 968 r., które T. Jasiński odrzuca, wynikają z tego, że autor owych zapisków magdeburskich będących podstawą dla *Exordium* również korzystał z tego dokumentu. Nie da się zatem zdyskredytować wiarygodności Thietmara w zakresie tego fragmentu jego *Kroniki* tylko na podstawie niesłusznego domysłu, że to przekaz ustny,

¹³ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 177 nn.

¹⁴ Por. szerzej tamże, s. 133, 493 n.

a zatem wrażliwy na przekłamania i zniekształcenia, był podstawą wiedzy niemieckiego kronikarza o fundacji metropolii magdeburskiej¹⁵. Thietmar w dobrej wierze wykorzystywał dostępne mu zapisy, które w jego interpretacji składały się na taki obraz procesu fundowania Magdeburga, jaki znajdujemy w jego *Kronice*.

Po drugie, dzisiaj już wiemy, że Annalista Saxo, autor *Kroniki Rzeszy* nie może być identyfikowany z opatem Arnoldem z Bergu (klasztor koło Magdeburga), a tym samym, że nie jest tożsamy z autorem *Annales Magdeburgenses*¹⁶ i zaginionych *Roczników z Nienburga*. Annalista Saxo nie mógł również korzystać z *Annales Magdeburgenses*, jak przyjmuje T. Jasiński, gdyż te ostateczny kształt uzyskały później (1188)¹⁷. Zdaniem K. Naßa, Annalista Saxo, korzystając z Thietmara, poddawał jego przekaz uważnej krytyce i poprawiał jego błędy. Zamiana Thietmara brandenburskiego na Dodelina miała być właśnie jego poprawką, którą przejęły pozostałe źródła magdeburskie¹⁸. Można się domyślać, że podstawą tej korekty była wzmianka we wspomnianym już dokumencie Ottona I z jesieni 968 r., w którym cesarz zapowiedział poddanie Brandenburskiej zwierzchności arcybiskupów Magdeburga. Annalista Saxo nie musiał sięgać do dokumentu, wystarczyło, że zapoznał się z fragmentem, który został przekazany w *Exordium*.

Skoro wiemy, że Thietmar, opisując powstanie arcybiskupstwa magdeburskiego, opierał się na wcześniejszych zapiskach, możemy np. rozbieżności w sprawie imienia biskupa Brandenburskiego widzieć jako oddanie przez źródło, z którego korzystał Thietmar, wczesnego stadium procesu powstawania metropolii magdeburskiej, kiedy Thietmar brandenburski mógł jeszcze żyć. Przecież papieska decyzja o powołaniu metropolii magdeburskiej zapadła na synodzie w Rawennie wiosną 967 r.¹⁹ W dokumencie Jana XIII mowa jest o tym, że biskupi Brandenburskiego i Havelbergu, bez wymienienia ich imion, zostaną podporządkowani nowemu metropolie. Zatem zmiana podporządkowania została zaordynowana półtora roku wcześniej niż sytuacja, którą opisuje Thietmar wcześniej, chociaż z powodu opóźnienia faktycznego powołania nowej metro-

¹⁵ Pomijam tutaj inną próbę podważenia wiarygodności Thietmara, która dotyczy fragmentu jego *Kroniki* opowiadającej o wojnie margrabiego Gerona z Mieszkim. Sprawę tę przedstawiałem już w innym miejscu.

¹⁶ Tak u T. Jasińskiego, *Początki organizacji...*, dz. cyt., s. 103 n; por. najnowszy stan wiedzy o korpusie źródeł magdeburskich: K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo und die sächsische Geschichtsschreibung im 12. Jahrhundert*, Bd. 1-2, Hannover 1996, s. 1 nn, 179 nn.

¹⁷ Wzajemne zależności – jak ustalił K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo*, s. 179 nn, 365 nn – między *Gesta, Rocznikami magdeburskimi* a Annalistą Saxo są bardziej skomplikowane, gdyż czas powstawania poszczególnych dzieł zazębia się, zatem możliwy jest wzajemny wpływ, chociaż nie zawsze jesteśmy w stanie ustalić jego kierunek. Przy tym wszystkie korzystały z zaginionych *Roczników z Nienburga*.

¹⁸ K. Naß, *Die Reichschronik des Annalista Saxo*, s. 172.

¹⁹ Por. *Papsturkunden 896-1046*, dz. cyt., nr 177.

polii wprowadzono ją w życie dopiero za następcy Dodelina. Przysięgi obediencyjne biskupi już wcześniej konsekrowani mogli złożyć nowemu metropolicie dopiero po jego intronizacji w Boże Narodzenie 968 r. Opowieść kronikarza Thietmara może więc łączyć fakty z całego, półtorarocznego procesu fundacji Magdeburga w latach 967-968, podczas którego doszło do zmiany biskupów w Brandenburgii. Jeśli gdzieś w swoich źródłach natknął się na imię Thietmara brandenburskiego w kontekście fundacji Magdeburga, mógł się tej informacji uczepić.

W 2010 r. T. Jasiński po raz pierwszy zwrócił uwagę, że dokument Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 r. – uznany przez niego za fałszerstwo, ale oparte na autentycznym przywileju – był dokumentem fundującym nowe biskupstwo i nadającym mu status biskupstwa egzymowanego. Uznał, że może być to bezpośrednia wskazówka, jak w tym samym czasie urządzono pierwsze biskupstwo w Polsce – również jako egzymowane²⁰.

Wątek ten został ostatnio podjęty i obudowany obszerną argumentacją przez Wojciecha Jasińskiego, który starał się wykazać, że dokument dla biskupstwa w Miśni, dotąd powszechnie uznawany za fałszywy lub w dużej części podfałszowany, jest w całości autentyczny (poza oczywistymi późniejszymi interpolacjami)²¹. Skutkiem tej reinterpretacji jest uznanie, że samo biskupstwo w Miśni powstało kilkanaście miesięcy wcześniej, niż dotąd przyjmowano w nauce. Jego treść interpretowana jest przez W. Jasińskiego jako erekcja biskupstwa w Miśni połączona z nadaniem mu statusu biskupstwa egzymowanego. Ma to dowodzić, że nadawanie nowo zakładanym biskupstwom statusu egzymowanych nie było jak dotąd jedynie hipotetycznym wariantem rozważanym przez historyków, ale przykład Miśni ma udowodnić, że było to rozwiązanie praktykowane przez biskupów Rzymu także dla nowo zakładanych biskupstw. W takim razie dokonanie egzempcji Miśni w styczniu 968 r. uprawdopodobnia status Jordana jako biskupa egzymowanego w Polsce w tym samym czasie. W nawiązaniu do koncepcji T. Jasińskiego moment fundacji biskupstwa w Miśni jawi się jako fakt, który mógł nastąpić nawet w tym samym czasie co założenie biskupstwa w Poznaniu. Jediną różnicą jest to, że dokument fundacyjny dla biskupstwa poznańskiego się nie zachował.

W osobnym tekście starałem się wykazać, że argumenty skłaniające W. Jasińskiego do uznania dokumentu miśnieńskiego z 968 r. za autentyczny są chybione²².

²⁰ T. Jasiński, *Początki organizacji...*, dz. cyt., s. 113 n.

²¹ W. Jasiński, *Bulla Jana XIII dla biskupstwa w Miśni z 2 stycznia 968 roku – falsyfikat czy autentyczny? Przyczynek do studiów nad początkami Kościołów miśnieńskiego i poznańskiego*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 7-38.

²² D.A. Sikorski, *O rzekomej fundacji biskupstwa w Miśni 2 stycznia 968 roku*, „Roczniki Historyczne” 80(2014) [w druku], i tamże replika W. Jasińskiego.

Wskazuję także, że dysponujemy innymi przesłankami, nieuwzględnionymi przez W. Jasińskiego, które dowodzą, że w pierwszych dekadach XII w. sprokrowano cały szereg fałszerstw na rzecz biskupstwa w Miśni. Ich celem było usankcjonowanie żądań biskupów Miśni w sporze z arcybiskupstwem magdeburskim o granice diecezji, który ostatecznie został rozstrzygnięty dokumentem Innocentego II w 1137 r. Zatem dokument dla Miśni był jednym z kilku fałszerstw. Po drugie, te części dokumentu miśnieńskiego, które interpretowane są jako nadanie przywileju egzempcji, w rzeczywistości nie zawierają podstawowego dla tego rodzaju przywilejów, z których najstarsze pochodzą ze schyłku X w., jednoznacznego wskazania swobody uprzywilejowanych biskupów w sprawie ubiegania się przez nich o konsekrację biskupią²³. Natomiast użyta w dokumencie miśnieńskim terminologia odpowiada raczej innej instytucji prawnej Kościoła, mianowicie egzempcji klasztoru.

Datowanie powstania biskupstwa w Polsce opiera się na trzech zapiskach rocznikarskich. W *Roczniku kapituly poznańskiej* pod rokiem 968 zapisano: *Jordanus primus episcopus in Polonia ordinatus est et obiit DCCCCLXXXIII*, natomiast w *Roczniku poznańskim* starszym zanotowano pod tym samym rokiem: *Iordanus primus episcopus Posnaniensis ordinatus est*²⁴. W *Annales Bohemici*, które są odpisem ze starych roczników czeskich, pod rokiem 968 odnotowano zapis: *Polonia cepit habere episcopum*²⁵. Nie należy tych zapisów traktować jako niezależnych źródeł – wówczas datowanie byłoby niepodważalne – ale jako trzy różne źródła, które odwołują się pośrednio do jednego zapisu ze wspólnego wzorca. Już w innym miejscu wskazywałem, że w akuratność chronologii przekazanej w polskiej tradycji rocznikarskiej można powątpiewać i można się liczyć z niewielkimi przesunięciami, gdyż – wbrew dominującej tendencji do traktowania tych informacji jako zapisów odnotowanych na tablicach paschalnych niemal równocześnie z wydarzeniami – nie jest to poparte materiałem źródłowym²⁶.

Trudno ocenić wiarygodność zapiski z roczników czeskich odnośnie do chronologii, gdyż te same roczniki datują konsekrację pierwszego biskupa Pragi na rok 974. Z innego źródła wiemy, że konsekracja pierwszego biskupa praskiego odbyła się raczej dwa lata później²⁷.

W innym miejscu obszernie omówiłem słabość poglądu zakładającego akuratność chronologiczną najstarszej warstwy zapisek z polskich roczników. Nie będę jej powtarzał, ale wniosek jest taki, że za datą chrztu w 966 r. wcale nie

²³ Szerzej por. D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 159 nn.

²⁴ MPH s.n. VI, s. 23, 126.

²⁵ *Fontes rerum Bohemicarum*, ed. J. Emler, t. 2, cz. 1, Pragae 1874, s. 380.

²⁶ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, dz. cyt., s. 38 nn.

²⁷ *Catalogi episcoporum Argentinensium*, MGH SS XIII, ed. O. Holder-Egger, s. 323.

przemawia fakt, że była to zapiska wprowadzona do tablicy paschalnej niemal równocześnie z samym wydarzeniem²⁸.

Należy zwrócić uwagę, że powyższe zapiski stwierdzają jedynie, iż w 968 r. pojawił się w Polsce biskup, a nie, że doszło w tym roku do założenia biskupstwa. Pod względem formalnym mogło nigdy nie dojść do założenia biskupstwa, ale przez to, że Jordan pod opieką Mieszka znalazł swoją stałą siedzibę w Poznaniu, a jego następca traktował poznański kościół jako katedrę, biskupstwo w sensie formalnym mogło powstać przez „zasiedzenie”.

Znane nam misje prowadzone w X w. pokazują, że często na ich czele od początku stał biskup. Tak było w przypadku Rusi, której pierwsza próba chrystianizacji zaczęła się od prośby księżnej Olgi skierowanej do Ottona I o przysłanie biskupa. Dwaj pierwsi biskupi, Liborius, który na Ruś nie zdążył dotrzeć, oraz Adalbert, stali zapewne na czele dość niewielkiej grupy kapłanów²⁹. Wysłanie biskupa Adalberta w 961 r. nie było równoznaczne z założeniem biskupstwa na Rusi, podobnie jak liczni biskupi działający w X w. w Skandynawii samą swoją obecnością nie tworzyli biskupstw. Wysłanie Jordana do Polski nie musiało więc być poprzedzone formalną fundacją biskupstwa poznańskiego.

Według Tomasza Jasińskiego można wskazać bliższe okoliczności powołania pierwszego biskupa dla Polski, a przesłanki dla ich rekonstrukcji znajdziemy w *Dziejach saskich* Widukinda. Zdaniem wspomnianego badacza, założenie biskupstwa w dwa lata po chrzcie Mieszka I było w ówczesnych realiach wydarzeniem nadzwyczaj szybkim, zatem – jak przyjmuje – musiały mu towarzyszyć nadzwyczajne okoliczności. Sądzi, że je znalazł w dziele Widukinda.

Jak donosi Widukind, Wichman jako banita z Saksonii schronił się u Wolinian. Został pokonany 21/22 września 967 r. przez Mieszka I w bitwie, jaką Piast toczył z Wolinianami. Przed śmiercią oddał zwycięzcy swój miecz, aby przekazał go Ottonowi I³⁰. Widukind odnotował, że cesarz otrzymał go (prawdopodobnie jeszcze jesienią 967 r.). Tomasz Jasiński twierdzi, że miecz został dostarczony cesarzowi, który wówczas przebywał w Rzymie, przez poselstwo wysłane przez Mieszka I do Rzymu. Otrzymałszy miecz i wiadomość o zwycięstwie nad poganami, Otton I – jak sądzi T. Jasiński – tak się ucieszył, że postanowił Mieszka wynagrodzić, zezwalając na powstanie biskupstwa na jego terenie. Wszystkie niezbędne czynności prawne zostały załatwione od ręki w Rzymie, a pierwszy biskup Jordan został powołany z kręgu rzymskiego duchowieństwa i został konsekrowany przez papieża.

²⁸ D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, dz. cyt., s. 38 nn.

²⁹ *Die Annales Quedlinburgenes*, MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. M. Giese, Hannover 2004, s. 469; *Annales hildesheimenses*, MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. G. Waitz, Hannover 1878, s. 21n.

³⁰ Widukind, lib III, c. 69 (MGH Scriptorum rerum germanicarum in usum scholarum, ed. G. Waitz et al., Hannover 1935)

Powyższa koncepcja ma jeden słaby punkt, mianowicie nic nie wiemy o tym polskim poselstwie, a Widukind – jedyne świadectwo źródłowe – nie twierdzi, że Polacy sami przekazali miecz cesarzowi. Widukind w ogóle nie odnosi się do tego, kto miecz cesarzowi przekazał, ale mamy – jak sądzę – wskazówki, które mogą tę kwestię rozstrzygnąć na korzyść hipotezy konkurencyjnej, mianowicie że było to poselstwo Sasów, o którego istnieniu wiemy.

Opowieść o Wichmanie podana przez Widukinda składa się z dwóch części, które powstawały w różnym czasie, ponieważ *Dzieje saskie* są dziełem znanym nam z kilku redakcji. Pierwsza część opowieści o Wichmanie stanowiła zakończenie jednej z redakcji *Dziejów saskich* i kończy się opisem śmierci Wichmana³¹. Druga część – od niej zaczyna się następna redakcja dzieła – dotyczy przekazania Ottonowi I miecza³² i zawiera list cesarza do księcia Hermana Bilunga i margrabiego Marchii Północnej Dietricha sporządzony koło Kapui i datowany na 18 stycznia 968 r.³³ Innymi słowy, w drugiej redakcji Widukind zaczyna od kontynuacji wątku, na którym wcześniej skończył. Ponieważ ostatni znany dzień pobytu Ottona w Rzymie to 2 stycznia, można przyjąć, że posłowie, podążając za cesarzem aż w okolice Kapui, dotarli z mieczem Wichmana i z wiadomością o pokonaniu Redarów. Informacja Widukinda o przekazaniu miecza sugeruje, że między trzema wydarzeniami – przekazaniem miecza, powiadomieniem cesarza o zwycięstwie nad Redarami i listem Ottona I – istnieje ścisły związek. Sugerowałoby to, że miecz przywiozło to samo poselstwo, które przekazało wiadomości o stanie walk na Połabiu i które zabrało ze sobą list Ottona skierowany do możnych Saksonii. To jest możliwe tylko wówczas, gdyby było to poselstwo z Saksonii – polskie nie wiozłoby listu do Saksonii. Jeśli przyjmiemy, że miecz Wichmana dotarł do Ottona I przez Polskę i poselstwo Mieszka I do Italii, to można by zapytać o źródło wiedzy Widukinda o dotarciu miecza, skoro aferę z Wichmanem zna on jedynie od strony saskiej, gdyż ubóstwo wiedzy o zwycięskim Mieszku I raczej nie wskazuje na polskiego informatora, zatem i o przekazaniu miecza Widukind mógł się jedynie dowiedzieć, jak się wydaje, raczej od saskich informatorów. „Cytowany” przez niego list Ottona I wskazuje, że miał

³¹ Ostatnio zrekapitulował argumenty za nieuwzględnianiem wersji wypadków w wojnach Gerona na wschodzie podanej przez Thietmara T. Jasiński, *Czy państwo polskie za Mieszka I było suwerenne*, w: *Studia nad dawną Polską*, t. 2, Gniezno 2009, s. 9-14. Ponieważ jest to wątek poboczny wobec problemu genezy biskupstwa poznańskiego, nie rozwijam tu polemiki z przedstawioną argumentacją. Jej zarys można znaleźć w mojej recenzji książki J. Sochackiego, *Stosunki publiczno-prawne między państwem polskim a cesarstwem rzymskim w latach 963-1102*, Słupsk–Gdańsk 2003 (D.A. Sikorski, *O stosunkach polsko-niemieckich w X i XI wieku*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 26(2004-2005) [druk 2007], s. 245-277), tu s. 263.

³² Widukind, lib. III, c. 70: *Imperator itaque acceptis armis Wichmanni de nece eius iam certus factus scripsit epistolam ad duces et prefectos Saxoniae in hunc modum*

³³ Tekst listu nie jest odpisem autentycznego dokumentu, ale oddaniem jego treści przez Widukinda własnymi słowami.

rzeczywiście pełną wiedzę o tym poselstwie. Dodatkowo związek między przekazaniem miecza a saskim poselstwem wzmacnia fakt, że o obu wydarzeniach Widukind informuje w tym samym zdaniu, w którym jest mowa o liście Ottona I do Sasów. Trudno sobie wyobrazić, żeby Otto dokonywał rozporządzeń w sprawie walk na Połabiu wyłącznie na podstawie stronniczych przecież relacji polskiego poselstwa, jeśli to ono przekazałoby miecz. Sądzę, że Widukind nie tylko nie daje podstaw do wysunięcia hipotezy o polskim poselstwie do Rzymu, ale wskazuje na poselstwo wyłącznie saskie. Sądzę, że Mieszko I przekazał miecz Wichmana zaprzyjaźnionym z nim już wówczas Sasom, aby ci przy najbliższej sposobności przekazali go cesarzowi, co też uczynili.

W koncepcji T. Jasińskiego istotną rolę odgrywa milcząco przyjęta przesłanka, że na taką uroczystość jak koronacja Ottona II musiały być wysłane poselstwa „zaprzyjaźnionych dworów” na zasadzie analogii ze zwyczajami dyplomatycznymi znanymi ze znacznie późniejszych czasów. Dlatego T. Jasiński zakłada, że głównym powodem wysłania poselstwa nie była konieczność przekazania miecza Wichmana, ale wzięcia udziału polskiego poselstwa w koronacji cesarskiej młodego Ottona II. Miecz oddano niejako przy okazji. Trudno się z tą argumentacją zgodzić. Nic nie słyszymy o tym, żeby możni z Rzeszy, nawet o wiele bardziej niż Mieszko I zainteresowani okazywaniem swoją obecnością szacunku przyszlęmu władcy, przybywali do Rzymu na koronację, a tym bardziej nie słyszymy o poselstwach cesarskich sprzymierzeńców i sąsiadów wysyłanych nie tylko na tę, ale i podobne uroczystości. W uroczystościach koronacyjnych, z tego co wiemy, brali udział po stronie niemieckiej wyłącznie ci, którzy wcześniej przybyli do Italii zza Alp w orszaku Ottona I, jak i ci, którzy towarzyszyli młodemu Ottonowi II. Trudno więc sobie wyobrazić, żeby Mieszko I uważał za konieczne wysłanie specjalnego poselstwa na tę uroczystość, a jeszcze trudniej, żeby oczekiwał tego Otton I, skoro nie oczekiwał takiego zachowania od swoich najbliższych.

Podkreślana przez T. Jasińskiego niezwykłość w tempie budowy struktur organizacyjnych oparta jest na spostrzeżeniu, że między chrztem Mieszka I w 966 r. a przybyciem Jordana w 968 r. minęły zaledwie dwa lata. Jako analogię mającą pokazać, jak skomplikowany i długotrwały był proces tworzenia struktur kościelnych, T. Jasiński przywołuje przykład biskupstwa czeskiego w Pradze, które powstało grubo ponad pół wieku po chrystianizacji Przemyślidów. Jednak wbrew pozorom porównanie fundacji biskupstwa w Polsce do powstania biskupstwa w Czechach nie jest właściwe, gdyż Czechy były chrystianizowane przez kler z sąsiadującego bezpośrednio z nimi biskupstwa w Ratyźbonie i z tego powodu od początku były objęte regularną organizacją kościelną – należały do diecezji ratyźbońskiej. Polska w momencie chrztu Mieszka I nie została włączona do jakiegось już istniejącego biskupstwa. Wykrojenie nowej diecezji praskiej wymagało zgody biskupa Ratyźbony, a tę udało się uzyskać dopiero przy okazji zmiany

obsady biskupa, kiedy Otto II wymógł na Wolfgangu, biskupie-elekcie, obietnicę rezygnacji z czeskich terytoriów diecezji, aby móc powołać biskupstwo w Pradze. Zatem nawet przy dobrej woli władca niemiecki nie mógłby przyczynić się do fundacji biskupstwa w Pradze we wcześniejszym terminie, jeśli napotykał na opór biskupów Ratzbony. Jak silny mógł być to sprzeciw, dowodzi sprawa fundacji metropolii magdeburskiej, która przeciągała się w czasie właśnie z powodu braku zgody zainteresowanych biskupów, mimo że w tym przypadku Otton I był bardzo zaangażowany w tę sprawę. Natomiast inne przypadki pokazują, że po chrzcie władców niemal natychmiast organizowano najprostsze struktury kościelne, nawet jeśli ograniczały się do najskromniej uposażonego biskupstwa lub po prostu samej obecności biskupa bez stałej siedziby.

Zwrócić muszę jeszcze uwagę na najsłabszą – moim zdaniem – część argumentacji T. Jasińskiego, mianowicie na przywoływanie przez niego świadectwa Jana Długosza, który w *Rocznikach* dał obszerny biogram Jordana. T. Jasiński sądzi, że jego przypuszczenie, iż do powołania Jordana doszło *ad hoc* w Rzymie w roku 968, może współgrać z informacją Długosza o rzymskim pochodzeniu Jordana. Co więcej, T. Jasiński odwołuje się do rzymskiej legendy tzw. miecza św. Piotra przechowywanego w katedrze poznańskiej od XIV w., miecza, który według Długosza był ofiarowany Jordanowi przez papieża wysyłającego go do Polski. Moje zastrzeżenia budzi przede wszystkim takie wrywkowe korzystanie z Długosza, który w części odnoszącej się do najstarszych dziejów Polski nie dysponował żadnym źródłem, którego współcześni historycy by nie znali. Jeśli mielibyśmy uznać za prawdziwą informację o rzymskim pochodzeniu Jordana, to dlaczego równie poważnie nie przyjmujemy całego biogramu albo jakichś innych jego części? Legendę o mieczu św. Piotra da się zweryfikować. W ostatnich latach przeprowadzono szczegółowe badania, których rezultat jest dość jednoznaczny – zabytek ten wedle naszej obecnej wiedzy nie pochodzi z okresu wcześniejszego niż XIII w.³⁴ Nie mógł być darowany w X w., a tym bardziej, jak jeden z historyków sztuki przypuszczał, rzeczywiście nie pochodził z I w. n.e.

Sądzę, że nowa próba wyjaśnienia okoliczności powołania pierwszego biskupstwa polskiego oraz statusu prawnego biskupa Jordana zaprezentowana w spójnej wizji Tomasza Jasińskiego i Wojciecha Jasińskiego jest oparta na szeregu błędnych przesłanek i nie może być traktowana jako punkt wyjścia dalszych badań. Konkluzja ta nie oznacza, że uważam te wysiłki za niepotrzebne, wręcz przeciwnie. Przy tak skromnej podstawie źródłowej próby wzbogacenia naszej wiedzy o początkach Kościoła w Polsce siłą rzeczy muszą być dyskusyjne. Dzie-

³⁴ Por. zreferowanie stanu badań D.A. Sikorski, Rec. L. Wetesko, *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, „Roczniki Historyczne” 79(2013), s. 220-225, tu s. 224 n.

je badań nad tym problemem pokazują, że większość wysuwanych przez historyków tez spotyka się z krytyką. Jednak tylko poprzez podejmowanie kolejnych prób i dyskusje przez nie wywołane jesteśmy w stanie chociaż w niewielkim zakresie naszą znajomość problemu poszerzyć (co jest i tak optymistycznym założeniem) albo przynajmniej lepiej zdać sobie sprawę z głębi naszej niewiedzy (co jest chyba bliższe rzeczywistości). Zapewne większość z tych prób podejmowanych również w przyszłości nie ostanie się w nauce historycznej, ale muszą być podejmowane. Każdy pomysł mający jakieś zaczepienie źródłowe powinien być przez jego publikację poddany weryfikacji przez szersze grono historyków. Jego krytyka nie musi przecież prowadzić do całkowitego odrzucenia, ale może stać się zaczynem innego, może lepszego pomysłu rozwiązania zagadek, jakimi dla nas są ubogie przekazy źródłowe.

SUMMARY

The article provides a systematic analysis of a body of conceptions on the beginnings of the bishopric in Poznań presented by Tomasz Jasiński in several of his lesser studies. In the light of the performed analysis it must be concluded that the basic points of Jasiński's conception, such as the criticism of Thietmar's account of the beginnings of the Magdeburg metropolis, the circumstances of the creation of Jordan's episcopal see on the occasion of the Roman imperial coronation and the legal status of Jordan's episcopacy are either contestable or simply unsupportable. Consequently, the entire claim should be rejected.

Keywords

Magdeburg historiography, beginnings of the bishopric of Poznań, Otto I, Widukind, Wichman, Gero, Mieszko I, Thietmar of Merseburg

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

IZABELA SKIERSKA

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu

Średniowieczne Gołęczewo*

Medieval Gołęczewo

Tekst do publikacji przygotowała GRAŻYNA RUTKOWSKA z Instytutu Historii PAN w Poznaniu

Wieś Gołęczewo leży 16 km na północny zachód od Starego Rynku w Poznaniu i 12 km na południowy wschód od Obornik. Było to – i jest nadal – znakomite położenie, bo w pobliżu wielkich i starych szlaków handlowych, biegnących przez Poznań z południa i wschodu Europy na północ i zachód. Blisko Gołęczewa wiodła droga, wzmiankowana już na początku XIII w., łącząca Poznań i Oborniki (fragment obecnej drogi krajowej nr 11), prowadząca dalej przez Rogoźno do Ujścia, gdzie przekraczano Noteć, a następnie przez Pomorze Środkowe – prawdopodobnie do Sławna. Trakt ten łączył Wielkopolskę z miastami wschodniej części Pomorza Szczecińskiego. W pobliżu Gołęczewa przebiegał jeszcze jeden trakt handlowy z Poznania do Kaźmierza (ten odcinek w 1373 r. określono jako *via magna*), dalej biegł do Szamotuł, Wronek, potem zapewne przez Międzychód (czyli wzdłuż doliny Warty, omijając Puszcę Notecką) do Drzenia (obecnie Drezdenko), a następnie przez Starogard do Szczecina. Początkowy fragment tego szlaku do Szamotuł pokrywa się z grubsza z przebiegiem dzisiejszej drogi nr 184, oddalony od Gołęczewa w linii prostej o około 9 km¹.

* Jest to rozszerzona wersja referatu wygłoszonego przez Izabelę Skierską dnia 23 listopada 2013 r. w Gołęczewie z okazji 700-lecia tej wsi. Historią Gołęczewa interesowała się od dawna: w 1992 r. napisała tekst pt. *Gołęczewo. Studium historyczno-przestrzenne. Część pierwsza*, mps przechowywany w Archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu. Izabela Skierska zmarła w Poznaniu 2 kwietnia 2014 r.

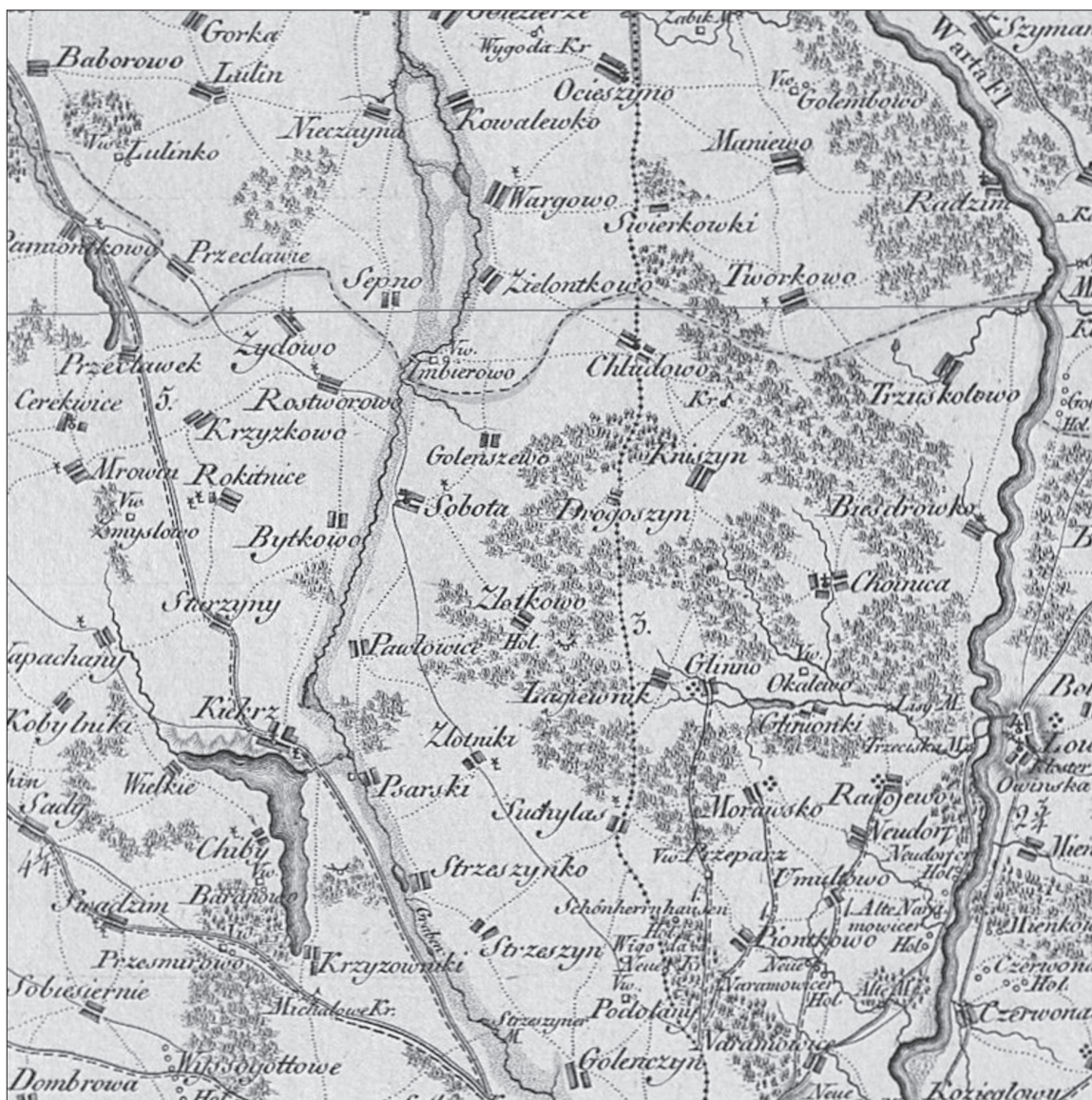
¹ S. Weyman, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej*, Poznań 1938, s. 107-108. O drodze z Poznania do Kaźmierza, *via magna*, zob. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 2, 3, [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1878, 1879; t. VI, wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Warszawa-Poznań 1982 (dalej cyt.: KDW); tutaj: t. 3, nr 1686.

Najdawniejszych informacji o Gołęczewie dostarcza materiał archeologiczny. Badania prowadzone w samym Gołęczewie i w jego najbliższej okolicy ujawniły ślady osadnictwa od wczesnego do późnego średniowiecza².

W źródłach pisanych Gołęczewo pojawiło się w 1313 r., gdy mieszczanie poznańscy ufundowali altarię w katedrze poznańskiej, a na jej uposażenie przeznaczili m.in. dziesięcinę z ról Piotra w Gołęczewie. Następne informacje o wsi znamy dopiero od 1387 r. i od tego roku Gołęczewo systematycznie przez całe średniowiecze wymieniano w źródłach – od 1387 r. wieś należała do szlachty, a jej właściciele zmieniali się często, niektórzy z nich przybierali nazwisko utworzone od nazwy wsi. Wieś była średniej wielkości, bo rejestry poborowe z XVI w. oraz *Księga uposażenia diecezji poznańskiej* z 1510 r. wykazywały w Gołęczewie od 7 do 8 łanów, ale były w niej też łany folwarczne. Identyfikacja wsi nie sprawia trudności. Jej nazwę zapisywano w średniowieczu podobnie jak dziś, tylko wyjątkowo zdarzały się inne formy zapisu³.

² Badania powierzchniowe w Gołęczewie i okolicy prowadzono w latach 80. i na początku lat 90. XX w.: odkryto wówczas liczne fragmenty ceramiki od wczesnego do późnego średniowiecza. W 2009 r. założono stanowisko archeologiczne (nr 26) w samym Gołęczewie (działka na narożniku ulic Krętej i Błękitnej). Odsłonięto tam pozostałości po budynku gospodarczym względnie mieszkalnym (o kształcie prawdopodobnie nieregularnie owalnym, w profilu o długości 1,80 m), dwie jamy (zapewne zasobowe) oraz fragmenty ceramiki i kości zwierzęcych. Znaleźiska z tego stanowiska Andrzej Krzyszkowski z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu umieścił w przedziale czasowym od 2. połowy X w. do 1. połowy XI w. *wiążącym się bezpośrednio z okresem kształtowania się państwa wczesnopiastowskiego*: A. Krzyszkowski, *Nowe materiały wczesnośredniowieczne z Gołęczewa (stan. 26) w gminie Suchy Las*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 12(2011), s. 317-329. Podsumowania dotychczasowych badań A. Krzyszkowski dokonał w swoim referacie wygłoszonym w Gołęczewie 23 listopada 2013 r.

³ W 1313 r. *Golencowo* (KDW II, nr 962), 1387 r. *Golenczewo* (*Wielkopolskie rotty sądowe XIV-XV wieku*, t. 1: *Roty poznańskie*, wyd. H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicz, Poznań 1959 [dalej cyt.: WR], nr 11, 28; *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, t. 1, wyd. J. Lekszycki, Leipzig 1887 [dalej cyt.: Lek.], nr 88), 1391 r. *Golanczewo* (Lek. I, nr 1153, 1154; WR I, nr 118, 120), 1391 r. *Golinczowo* (Lek. I, nr 1166), 1393 r. *Golenczewo Parvum* (Lek. I, nr 1432 – jedyna znana wzmianka o Gołęczewie Małym zapewne dotyczyła części Gołęczewa, gdyż wieś była w tym czasie podzielona między kilku właścicieli), 1400 r. *Golenczino* (WR I, nr 486), 1428 r. *Golynczewo* (WR I, nr 1511), 1430 r. *Golencewo* (WR I, nr 1354), 1463 r. *Golynczewo* (Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej cyt.: APP], Poznań Gr. 7, k. 187), 1470 r. *Golanczow* (APP, Poznań Gr. 57, k. 90v), 1510 r. *Golinczewo* (*Liber beneficiorum dioecesis Posnaniensis anni 1510*, wyd. J. Nowacki, Poznań 1950 [dalej cyt.: LBP], s. 88), 1563 r. *Golienczewo* (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej cyt.: AGAD], ASK I 5, k. 236v), 1580 r. *Gołwiczewo* (*Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* [rejestry poborowe], wyd. A. Pawiński, t. I: *Wielkopolska*, Warszawa 1883 [dalej cyt.: ŻD], s. 36), 1906[-1918] niem. *Golenhofen* – z rąk polskich wieś wykupiona została 15.10.1901 r. przez Komisję Kolonizacyjną [*Königlich Preußische Ansiedlungskommission in den Provinzen Westpreußen und Posen*], nazwę zmieniono na *Golenhofen* w sierpniu 1906 r. (W. Jakóbczyk, *Kolonizatorzy i hakatyści*, Poznań 1889, s. 43; w 1921 r. *Gołęczewo*: *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. 10: *Województwo poznańskie*, Warszawa 1926, s. 76, 138; zob. też *Nazwy miejscowe Polski. Historia. Po-*



Goleczewo i okolice na mapie: *Special Karte von Südpreussen*, 1802-1803, arkusz BI, w skali ok. 1:150 000, oprac. David Gilly (www.sggee.org)

W średniowieczu Gołęczewo funkcjonowało w ramach kilku wspólnot, a więc należało do powiatu sądowego poznańskiego – przynależność do niego naszej wsi potwierdzona jest źródłowo od 1446 r.⁴ oraz do parafii Sobota – z 1510 r. pochodzi pierwsza wzmianka na ten temat⁵. Z pewnością miejscowość ta już wcześniej należała do tego powiatu oraz do parafii Sobota (pleban sobocki wspomniany został po raz pierwszy w 1367 r.⁶), a tylko nie znamy na ten temat wcześniejszych informacji. Gołęczewo funkcjonowało – tak jak każda wieś – także w ramach wspólnoty sąsiedzkiej. Nasza wieś nie ma w źródłach poświadczoną przynależności do wspólnoty większej, czyli opola, jak kilka sąsiadujących z nią wsi⁷. Natomiast małą wspólnotę sąsiedzką Gołęczewo tworzyło z otaczającymi ją osadami, czyli Chludowem wymienianym w źródłach od 1252 r. jako własność klasztoru cysterek w Owieńskach⁸ (obecnie Owińska) oraz z należącymi do szlachty Zielątkowem (w źródłach od 1388⁹), Sepnem (od 1390¹⁰), Żydowem (od 1386¹¹), Rozwarowem (obecnie Rostworowo, w źródłach od 1386¹²), parafialną Sobotą, Złotkowem (od 1406¹³), Knyszynem (obecnie nie istnieje, leżał przy drodze z Chludowa do Chojnicy, w źródłach od 1387¹⁴), niezidentyfikowaną osadą *Odszocz* (wymienioną tylko raz w 1393¹⁵) i Lubiczem (obecnie nie istnieje, leżał między Chludowem a Biezdrowskiem [obecnie Biedrusko], w źródłach od 1387¹⁶). Było to spokojne sąsiedztwo. Prawdopodobnie Gołęczewo miało co najmniej od końca XIV w. ustalone granice z sąsiadami, bo w zachowanych od 1386 r. sądowych księgach ziemskich poznańskich tylko wyjątkowo pojawiają się wzmianki o nieporozumieniach granicznych¹⁷.

chodzenie. Zmiany, t. 3, red. K. Rymut, Kraków 1999, s. 220). Nazwa wsi wywodzi się może od nazw osobowych, jak Goleniec, Golanka, Golanina, albo od staropolskiego słowa goleniec, czyli ‘gołowas’, ‘młokos’, lub od słowa ‘golanka’ – ‘niedojrzałe owoce’ (S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: G.-L., Warszawa 1808, s. 740; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, t. 1, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 41(1916), s. 192; *Nazwy miejscowe...*, dz. cyt., t. 3, s. 220).

⁴ APP, Poznań Gr. 2, k. 147v.

⁵ LBP, s. 88.

⁶ KDW III, nr 1579.

⁷ Położone blisko Gołęczewa wsie Chludowo, Lubicz, Zielątkowo i Sobota wymienione zostały w 1388 r. w opolu Chojnica (Lek. I, nr 392).

⁸ KDW I, nr 303.

⁹ Lek. I, nr 392.

¹⁰ Lek. I, nr 770, 788.

¹¹ Lek. I, nr 76.

¹² Lek. I, nr 42, 84.

¹³ *Księga ziemna poznańska 1400-1407*, wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzyski, Poznań 1960 (dalej cyt.: KP), nr 2752; WR I, nr 583.

¹⁴ Lek. I, nr 88.

¹⁵ APP, Poznań Z. 1, k. 130v = Lek. I, nr 1598. Zob. przyp. 17.

¹⁶ Lek. I, nr 88.

¹⁷ Mała z Gołęczewa, wyrokiem sądu ziemskiego poznańskiego z 1393 r., nie miał być niepo-

Gołęczewo poświęcone zostało po raz pierwszy w źródłach 28 października 1313 r. Wtedy to Andrzej (Zaremba) biskup poznański erygował na prośbę mieszczan poznańskich Ludwika, jego żony Gertrudy i ich synów Jana, Piotra, Mikołaja i Pawła altarię pod wezwaniem Apostołów Szymona i Judy oraz Tomaszka w katedrze poznańskiej. Altaria otrzymała od fundatorów uposażenie: dziesięcinę z ról Piotra w Gołęczewie (*in Golenzcovo decimas post aratra Petri et suorum successorum*), mszał i księgi [liturgiczne – IS], kielich wartości 7 grzywien, ornat świąteczny i powszedni (*duplicem ornatum sacerdotalem, festivum et feriale*), wszystkie paramenty ołtarza [krzyż, świeczniki, obrusy], połowę Unołtowa¹⁸ [6,5 km na północ od Starego Rynku w Poznaniu, obecnie Umultowo – w granicach miasta] wraz z jeziorem, rolami i czterema wołami, [daninę] pół kamienia wosku na świece z placu (*area*) Hermana w zaułku kramarzy, wiarunek czynszu z domu kramarza (*institor*) Mikołaja na wino i opłatki mszalne. Decyzją biskupa prawo patronatu – a więc wskazywania kolejnych altarystów – przez 50 lat należeć miało do rodziny fundatora, a potem przejść na biskupa ordynariusza poznańskiego. Biskup udzielił wiernym także 40 dni odpustu w dniu patronów ołtarza oraz za udział w niedzielnej mszy przed tym ołtarzem¹⁹.

Dokument nie zachował się w oryginale, znany jest z wpisu do tzw. *Liber privilegiorum* B, czyli kopiarza spisanego w kancelarii kapitulnej w Poznaniu na początku XV w.²⁰ Wystawiony został w Poznaniu w dniu Szymona i Judy Apo-

kojony przez Naszama i jego siostry na granicy [Gołęczewa] z Knyszynem, Lubiczem i wsią *Od-szocz* (APP, Poznań Z. 1, k. 130v = Lek. I, nr 1598).

¹⁸ Unołtowo było własnością dziedzicznych wójtów Poznania: w 1310 r. wójt Przemek wraz ze swoimi braćmi Wojciechem (*Albertus*), Mikołajem i innymi (niewymienionymi z imienia) sprzedał kapitule katedralnej poznańskiej swoje dobra Unołtowo za 12 grzywien (KDW II, nr 938). Chyba była to tylko część wsi (na co wskazuje też niska suma), bo z kolei w naszym dokumencie z 1313 r. Ludwik (pochodzący najpewniej z rodziny wójtów Poznania) przeznaczył na uposażenie altarii połowę tej wsi. K. Potkański, *Walka o Poznań (1306-1312)*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 38, Kraków 1899, s. 288, uważał Unołtowo za część pierwotnego uposażenia wójtów Poznania. M. Szymańska, *Wójtostwo poznańskie 1253-1386. Od lokacji miasta do wykupu wójtostwa przez miasto*, „Przegląd Zachodni”, R. IX, t. II, nr 6-8 (*Studia poznańskie ku uczczeniu 1000-lecia miasta i 700-lecia samorządu miejskiego [połowa X w. – 1253-1953]*), Poznań 1953, s. 187, podkreślała, że wiadomo tylko, iż Unołtowo wymieniono w przywileju lokacyjnym Poznania z 1253 r. wśród wsi nadanych miastu, które wójt miał zasiedlić i otrzymywać z nich dochód z każdego piątego łanu.

¹⁹ KDW II, nr 962 (według kopii, zob. przypis niżej).

²⁰ Tytuł wpisany na okładce: *Liber inventarium privilegiorum Ecclesiae Poznaniensis ab anno millesimo ducentesimo nonagesimo tertio*. Kopiarz powstał w 1420 r. w czasach, gdy biskupem poznańskim był Andrzej Łaskarz (biskup w latach 1414-1426). Księga zawiera obecnie 116 kart pergaminowych, pierwotnie było ich najpewniej 120. Wpisano 209 dokumentów, w tym 13 dwukrotnie. Kopiarz przechowywany jest w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu (dalej cyt.: AAP), sygn. CP 2 (dawniej A.Cap. II), nr 193 – nasz dokument. O kopiarzu zob. B. Turoń, *Kopiarz biskupstwa poznańskiego – Liber Privilegiorum B*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 222, Historia 26, Wrocław 1974, s. 67-89.

stołów (28 października). Zwracam uwagę na częściową zgodność wezwania altarii z dniem wystawienia dokumentu. Nie potrafię jednak powiedzieć, czy była to zbieżność zamierzona, a jeśli tak, to przez kogo i dlaczego. Wśród wymienionych w dokumencie członków rodziny fundatorów żadne z tych trzech imion nie pada, co więcej, wśród rozpoznanych mieszczan poznańskich w latach 1253-1379 r. nie ma nikogo o imionach Juda lub Szymon (pojawia się jedynie w 1344 r. Szymek *Parvus* rajca²¹). Nie wiemy, czym na co dzień zajmowali się Ludwik z synami, może byli farbiarzami albo garncarzami, bo Szymon Apostoł patronował m.in. tym rzemieślnikom. Natomiast imię Tomasz tłumaczyć można upamiętnieniem najpewniej dziada Ludwika, Tomasza z Gubina (na Łużycach), zasadzcy Poznania i pierwszego dziedzicznego wójta miasta (o nim niżej).

Jest to nie tylko najstarsza wzmianka źródłowa o Gołęczewie, ale także jedna z najdawniejszych mieszczkańskich fundacji altaryjnych w katedrze poznańskiej, czyli ołtarza z przypisanymi do niego obowiązkami liturgicznymi – inaczej mówiąc fundacji mszalnej sprawowanej przy konkretnym „fizycznie” ołtarzu. Jak pisał ks. Józef Nowacki, nie wiadomo, gdzie ołtarz był pierwotnie umieszczony. Wiemy tylko, że już w XV w. widoczne było zaniedbanie fundacji, bo biskup przeniósł wówczas ołtarz do jednej z bocznych kaplic, czyli do kaplicy Narodzenia NMP (zwanej też kaplicą Gwiazdowskich – od późniejszych fundacji uposażeniowych) w katedrze, położonej w ambicje (czyli obejściu ołtarza głównego) po prawej stronie, stojąc twarzą do ołtarza. Ta prebenda prawie w ogóle nie pojawia się w źródłach. Nie znamy jej altarystów, nie wiemy więc, czy fundatorzy realizowali swoje prawa patronackie i wskazywali altarystów, może z własnych kręgów rodzinnych. Zaniedbanie mogło spowodować kilka przyczyn: wyjazd z miasta rodziny fundatora albo wymarcie jej członków lub zubożenie²². Według ustaleń J. Nowackiego, w *ciągu XVIII wieku fundacje te [związane ze wspomnianą kaplicą – IS] wraz z swym mieniem upadły*²³.

²¹ KDW II, nr 1233. Mieszczan zestawiał T. Jurek, *Poznań i jego mieszkańcy w XIII i XIV wieku*, w: *Miasto w perspektywie onomastyki i historii*, red. I. Sarnowska-Giefing, M. Graf, Poznań 2010, s. 542-545.

²² Kolejni badacze pisali o konfiskacie dziedzicznego wójtostwa przez Łokietka w 1314 r. Zob. K. Potkański, *Walka...*, dz. cyt., s. 293; M. Szymańska, *Wójtostwo...*, dz. cyt., s. 174; T. Jurek, *Poznań...*, dz. cyt., s. 537 – tu z powołaniem jakoby na opinię A. Gąsiorowskiego, w: *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1, cz. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 234. Tymczasem A. Gąsiorowski pisał tamże tylko o *osłabieniu znaczenia urzędu wójtowskiego*. A. Gąsiorowski, *Uwagi o najstarszej kancelarii miasta Poznania*, „*Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 8(1963), z. 1, s. 141, podkreślał, że *fakt niewystępowania wójta w dokumentach pochodzących z tego okresu [1314-1358 – IS] nie świadczy o braku wójta, ponieważ nie zachował się żaden dokument, w którym powinien on występować*. Wójtostwo poznańskie zostało sprzedane przez króla Kazimierza Wielkiego w 1358 r.

²³ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1959, s. 369.

Fundację Ludwika poprzedziła inna mieszczańska fundacja (najstarsza ze znanych): dnia 2 lipca 1313 r. Jan Salza (*Salsus*) z żoną Julianną i bratankami ufundowali w katedrze altarię św. Elżbiety i „wszystkich wiernych zmarłych” (*s. Elizabeth et omnium fidelium defunctorum*), przeznaczając na jej uposażenie miary mąki z trzech młynów poznańskich oraz czynsze z dwóch domów przy ul. Żydowskiej, a biskup Andrzej (Zaremba) udzielił 40 dni odpustu tym, którzy przy ołtarzu wysłuchają mszy w dniu św. Elżbiety oraz w dzień dedykacji altarii. Prebendę otrzymali od biskupa wikariusze katedralni²⁴.

Wraz z Ludwikiem i Janem Salzą wkroczyliśmy na karty wielkiej historii. Ludwik – jak już pisałam – był najpewniej wnukiem Tomasza zasadzcy Poznania (1253) i z tej rodziny pochodzili jeszcze trzej znani kolejni wójtowie dziedziczeni (o nich niżej), a Jan Salza był rajcą w 1310 r.²⁵ Fundatorzy obu altarii należeli zatem do najbardziej wpływowych i zamożnych rodzin poznańskich. Fundacje bez wątpienia motywowane były pobudkami religijnymi, ale też zapewniały obu rodzinom korzyści honorowe i prestiżowe – wyróżniały ich w lokalnej społeczności posiadaniem „własnego” ołtarza w katedrze, przy którym modlono się za żyjących i zmarłych fundatorów oraz ich potomków, a wierni gromadzili się przy obu ołtarzach tym chętniej, że zapewniony mieli odpust określony w dniach²⁶. W literaturze wskazuje się też na powody polityczne, a więc na próbę pogodzenia się części mieszczan z biskupem Andrzejem Zarembą, stronnikiem Władysława Łokietka. W burzliwych latach po śmierci Wacława III (zabity został w 1306), króla Węgier, Czech i niekoronowanego króla Polski, część mieszczaństwa i rycerstwa wielkopolskiego pozostała wierna księżętom głogowskim, a na ich czele stał w Poznaniu wójt Przemek z braćmi Wojciechem (*Albertus*) i Mikołajem (niewątpliwie byli blisko spokrewnieni z Ludwikiem, badacze widzą w nich jego synów²⁷). Przemek bronił się przed zwolennikami Łokietka

²⁴ AAP, CP 10, k. 352 = wyd. KDW VI, nr 82. W 1364 r. altaria otrzymała od Falimira dziedzica Kawczyzna i Oborzysk (obecnie Oborzyska Stare) czynsz zapisany na obu tych wsiach (AAP, CP 10, k. 351 = wyd. KDW VI, nr 208; AAP, CP 14, k. 631; AAP, CP 18, k. 338 – pod błędną datą 1363 r.). Ołtarz nie miał stałego miejsca, o jego położeniu brak jakichkolwiek informacji, był jednym z bocznych ołtarzy postawionych przy filarach nawy głównej i ambitu. Prebendę wikariusze posiadali jeszcze w 1622 r. (J. Nowacki, *Dzieje...*, dz. cyt., t. 1, s. 269-270, błędnie pisał o uposażeniu z 1364 r. czynszem z Kiączyna).

²⁵ KDW II, nr 938.

²⁶ Odpust udzielony przez biskupa przy obu ołtarzach wymieniał 40 dni. Był to czas, jaki należałoby pokutować w ciągu życia, aby zmazać winę za grzechy (W. Szyborski, *Odpusty w średniowiecznej Polsce*, Kraków 2011, s. 39-40).

²⁷ Genealogię wójtów dziedzicznych Poznania zestawiał przed laty K. Potkański, *Walka...*, dz. cyt., s. 287, i przyjmowana jest ona do dziś (m.in. M.J. Mika, *Studia nad patrycjatem poznańskim w wiekach średnich*, Biblioteka „Kroniki Miasta Poznania” 7, 1937 [przedruk w: „Kronika Miasta Poznania” 2006]; M. Szymańska, *Wójtostwo...*, dz. cyt., s. 184-186; *Przywilej lokacyjny Poznania i dziedziczeni wójtowie miasta*, „Kronika Miasta Poznania” 1(1999), s. 11-12; J. Wiesiołowski, w: *Władze miasta Poznania*, t. 1: 1253-1793, Poznań 2003, s. 1-3). Zwykle badacze dodają zastrze-

w ufortyfikowanej katedrze, do której wpuścił zwolenników książąt głogowskich. W toku walk spaleni uległy domy prałatów i kanoników, a śmierć poniósł archidiakon poznański Mikołaj z Szamotoł (według relacji Długosza²⁸). Walki zaś toczyły się albo w 1312 r. (wtedy fundacje Jana Salzy i Ludwika można by uznać za wsparcie finansowe zniszczonej katedry i akt ekspiacji za działania członków rodziny), albo jesienią 1313 r., albo na przełomie 1313 i 1314 r., a z pewnością zakończyły się latem 1314 r.²⁹

Z dziejami Golęczewa wiąże się osoba Piotra, wspomnianego w omówionym dokumencie biskupa z października 1313 r.; dziesięcinę z jego ról w Golęczewie fundator przeznaczył na uposażenie altarii. Pewnie nie chodziło o kmiecia, bo dziesięciną z ról kmiecych dysponował biskup, a tu mowa jest o decyzji fundatorów. Właściciel ról mógł swobodnie, za zgodą biskupa, wskazać instytucję kościelną, której chciał dziesięcinę dostarczać. Piotr zatem mógł być synem Ludwika, wymienionym w dokumencie z imienia wraz ze swoimi braćmi. Na taką ewentualność wskazują późniejsze wzmianki źródłowe, w których mowa jest o zwolnieniu pewnych ról w Golęczewie z obowiązku oddawania dziesięciny kościołowi parafialnemu (a zatem należały do innej instytucji kościelnej, może właśnie stanowiły uposażenie altarii w katedrze poznańskiej): w 1420 r. wymieniono role uprawiane na folwarku Szymunowstwo, a w 1445 r. ponownie – folwark i pole (*campus*) Szymunowstwo³⁰. Nazwa oznacza ‘ziemię należącą (niegdyś? –

zenie, że wywód ten jest wysoce niepewny, acz niektóre ogniwa są w nim rzeczywiście mocne (jak T. Jurek, *Poznań...*, dz. cyt., s. 537). Potkański uznał, że synami Tomasza mogli być Reinold i Przemysł, potem już bez wątpliwości pisał, że synami wspomnianego Przemysła byli Ludwik i Tyło, a synami Ludwika: Przemek, Wojciech (*Albertus*), Mikołaj, Jan, Piotr i Paweł.

²⁸ *Joannis Dlugossii Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. IX, Warszawa 1978, s. 63, opisał wydarzenia pod 1310 r., niewątpliwie błędnie; *Monumenta Poloniae historica, series nova*, t. 6, Warszawa 1962 (dalej cyt.: MPH SN), s. 55, tu mowa jest o dwóch latach spokoju po śmierci Henryka księcia głogowskiego (zm. w 1309). O zniszczeniach w mieście wzmiankował też dokument księcia Władysława Łokietka z 18 kwietnia 1316 r. (KDW II, nr 982: *Cum per magnam depopulationem et impyam devastacionem civitatis Poznaniensis, infinite res et varie fuissent perempte hostiliter per manus terrigenarum et inimicorum diverse nacionis...*).

²⁹ K. Potkański, *Walka...*, dz. cyt., s. 288, 292, pisał o zakończeniu walk przed 28 października 1313 r., a ponieważ uważał Przemka i jego braci za synów Ludwika, tłumaczył ich nieobecność w dokumencie erekcji altarii tym, że Przemek i Mikołaj polegli w walce w 1312 r. Badacz ten w następnej rozprawie (*Zajęcie Wielkopolski [Rok 1313 i 1314]*, Kraków 1905, s. 166-168) zweryfikował swój pogląd i pisał, że fundacja z 31 października 1313 r. pochodzi z czasu przed powstaniem Przemka, a on sam z jakichś nieznanych powodów nie brał w niej udziału – czyli walki miały miejsce na przełomie 1313 i 1314 r. M. Szymańska, *Wójtostwo...*, dz. cyt., s. 190, uznała, że walki toczono między 28 października 1313 r. a styczniem 1314 r. albo między styczniem a sierpniem 1314 r. T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274-1309)*, Poznań 1993, s. 128, pisał o walkach, że *terminus post quem wyznacza natomiast fundacja altarii w katedrze poznańskiej [...] 28 października 1313 r.*, tenże, *Poznań*, s. 537, wskazał na przełom 1313 i 1314 r.

³⁰ AAP, AC 4, k. 35v, 52v (1420 r.); AAP, AC 28, k. 88 (1445 r.).

IS) do Szymona³¹. Możemy tylko przypuszczać, że Ludwik lub jego przodkowie nabyli część lub całe Gołęczewo może jeszcze u schyłku XIII w. Wydaje się, że w przypadku Gołęczewa mamy do czynienia z sytuacją „zasiedlania” przez mieszczan podpoznańskich dóbr ziemskich. Proces ten zahamowany został przez szlachtę dopiero w początkach XV w., kiedy to mieszczanie otrzymali zakaz nabywania dóbr ziemskich (statuty piotrkowskie 1496).

Czy zatem wśród znanych nam licznie od końca XIV w. i początku XV w. właścicieli/dziedziców Gołęczewa byli potomkowie Piotra, syna Ludwika z Poznania? Na to z kolei wskazuje wzmianka z 1406 r.: Piechna mieszczanin poznański pozwał w tym roku swojego ojca Szymona z Gołęczewa o 20 grzywien posagu swojej matki (niewymienionej z imienia)³². Nazwa folwarku, o którym była mowa wcześniej, niewątpliwie pochodzi od imienia Szymon, może właśnie tego Szymona wspomnianego w 1406 r. Był on szlachcicem, a więc albo kupił folwark od spadkobierców Ludwika, albo może to matka Piechny, a żona Szymona, była mieszczką poznańską i pochodziła z rodziny Ludwika³³.

W tym czasie, czyli pod koniec XIV i na początku XV w., sądowe księgi ziemskie poznańskie notowały w Gołęczewie kilku dziedziców, co wskazuje, że wieś była podzielona i każda część miała swoich właścicieli. Potwierdza to jedyna znana wzmianka o Gołęczewie Małym z 1393 r. – jego dziedzicem był wówczas bliżej nieznaną Jakub³⁴. Właściciele tych części niekoniecznie musieli być ze sobą spokrewnieni. Był wśród nich szlachetny Mała (*Mala*) Gołęczewski, występujący w Gołęczewie w latach 1387-1406, w 1386 r. może ten sam Mała notowany był jako posiadacz zastawny części Tworkowa (obecnie nie istnieje, leżało koło Murowanej Gośliny)³⁵, a w 1394 r. może nadal ten sam Mała występował jako brat Mirosława i Mikołaja z Nienawiszczy (koło Rogoźna). Pozostali

³¹ W 1730 r., przy podziale dóbr gołęczewskich, zapisano, że budynki gospodarcze są w bardzo złym stanie. Wymieniono też trzy folwarki: pierwszy przy drodze do Chłudowa, drugi – mały, za pasieką po lewej stronie drogi do Poznania, trzeci – zwany Taboty (APP, Poznań Gr. 948, k. 155-157). Prawdopodobnie któryś z dwóch pierwszych folwarków był tożsamy ze wspomnianym w średniowieczu folwarkiem Szymunowstwo.

³² KP, nr 2818.

³³ Chyba nie można szukać matki Piechny wśród wzmiankowanych w latach 1404-1406 dwóch pań piszących się z Gołęczewa, bo każda z nich była szlachcianką: w 1404 r. występowała pani (*domina*) Katarzyna z Gołęczewa (sąd uznał prawo tej Katarzyny do jej wiana w Gołęczewie i stwierdził, że nie ma ona odpowiadać za długi męża ze swojej części wsi: KP, nr 1663), w latach 1404-1406 wzmiankowana była Jadwiga z Gołęczewa siostra szlachetnego Piotra Kamieniowskiego z Kamionki (koło Kórnika), nazwana także mieszczką poznańską (KP, nr 1927 = WR I, nr 574; KP, nr 1929, 1977, 2363, 2680 – mieszcza poznańska, 2763; WR I, nr 592).

³⁴ Lek. I, nr 1432.

³⁵ W 1386 r. wygrał proces z panią Baranową (zapewne żoną Mikołaja Barana notowanego w Tworkowie w 1386 r.: Lek. I, nr 458; WR I, nr 47) o 4 grzywiny oraz 10 skojców i za tę sumę wziął w zastaw jej część Tworkowa (wieś ta obecnie nie istnieje, leżała koło Murowanej Gośliny) bez dworu (*curia*) i ogrodu (Lek. I, nr 13).

WÓJTOWIE DZIEDZICZNI POZNANIA

Tomasz z Gubina zasadzca Poznania (wójt) 1253
(KDW I, nr 321 = *Przywileje miasta Poznania XIII-XVIII wieku*,
wyd. W. Maisel, Poznań 1994, nr 3; MPH SN VI, s. 32)

Reinold (ur. przed 1274)
wójt 1282, 1288, 1292
(KDW II, nr 633, 634, 684)

Przybysław lub Przemysł
(ur. przed 1274 lub przed 1288)

Tyło (ur. przed 1274)
wójt 1297, 1306, 1307
(KDW VI, nr 54; KDW II, nr 904, 908),

(ten sam?) Tyło syn Przybysława 1288
(najpewniej przysiężny, bo przedostatni
wśród consules, scabini, iurati: or. AAP,
DK perg. 18 = wyd. KDW II, nr 633)

Ludwik syn Przybysława, brat Tylona 1288
(najpewniej rajca, bo pierwszy wśród
consules, scabini, iurati: or. AAP,
DK perg. 18 = wyd. KDW II, nr 633)

(ten sam?) Ludwik syn Przemysła, rajca 1302
(or. APP, D 639 = wyd. KDW II, nr 855)

(ten sam?) Ludwik z żoną Gertrudą i synami
Janem, Piotrem, Mikołajem oraz Pawłem
fundatorzy altarii 28 X 1313 (KDW II, nr 962)

x Gertruda 1313

Przemek (ur. przed 1296) wójt 1310 (-1313/1314) (KDW II, nr 938, wójt Przemek z braćmi Wojciechem, Mikołajem i innymi; Joannis Długossii Annales IX, s. 63, pod 1310)	Wojciech (Albertus) 1310	Mikołaj 1310
---	-----------------------------	--------------

Jan 1313 (KDW II, nr 962)	Piotr	Mikołaj	Paweł
------------------------------	-------	---------	-------

NN
x szl. Szymon z Goleńczewa 1406
(KP, nr 1663)

Piechna mieszczanin poznański 1406

dziedzice wsi również byli reprezentantami drobnej szlachty. Znani są głównie dzięki procesom toczonym z sąsiadami lub krewnymi o kilka, kilkanaście, rzadko kilkadziesiąt grzywien poręki, szkody lub posagu i wiana, jak Zmysław w 1387 r., Gosław wymieniany w latach 1391-1392, jego syn Maciej notowany w latach 1391-1393 (wcześniej występował w Obornikach jako mieszczanin w 1389 i 1391 r.), wreszcie Jakub w 1393 r. oraz wspomniany już Szymon w 1406 r.³⁶ Nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat wymieniani byli w Gołęczewie jedynie Wincenty i Andrzej Ramszowie (w latach 1412-1446), którzy przyjęli – podobnie jak wcześniej Mała – nazwisko Gołęczewski³⁷.

Ci pierwsi znani szlacheccy właściciele Gołęczewa (może licznie rozrodzeni – ale mamy za mało źródeł, by to potwierdzić lub zaprzeczyć temu przypuszczeniu) – nie byli zamożni. Posiadali część naszej wsi i ewentualnie w zastawie część innej. Wiemy, że drobna szlachta nie cofała się przed przyjmowaniem obywatelstwa miejskiego, czasem obejmowała w mieście urzędy wójta, a niekiedy za decyzją taką stało małżeństwo z mieszczaną córką. Mogło tak być w przypadku wspomnianych wyżej Macieja, syna szlchetnego Gosława z Gołęczewa, czy szlchetnego Szymona z Gołęczewa.

Do połowy XV w. własność w Gołęczewie była zatem podzielona – i trudno jednoznacznie określić powody takiego podziału (może nastąpiły działy majątkowe w rozrodzonej rodzinie?). Natomiast w drugiej połowie XV w. i na początku XVI w. wieś sukcesywnie przechodziła w ręce panów Sobockich herbu Nałęcz, właścicieli nieodległych Soboty i Nieczajny. Część Gołęczewa Soboccy pozyskali poprzez małżeństwo Macieja z Nieczajny (syna Dobrogosta z Soboty) z Katarzyną z Gołęczewa (może była córką któregoś z Ramszów?), której w 1445 r. zapisał znaczną sumę, bo po 150 grzywien posagu i wiana na swojej połowie Nieczajny. Rok później żona w zamian dała mu należne jej po rodzicach części w Gołęczewie. Drugą część Gołęczewa Soboccy kupili około 1510 r. i nabył ją od Marcina Gołęczewskiego Maciej, wnuk wspomnianego Macieja z Soboty i Nieczajny.

Jak widać, w średniowieczu Gołęczewo początkowo „obracało się” przede wszystkim w sąsiedzkim mikrokosmosie. Żeniono się głównie w wąskim terytorialnie sąsiedztwie, w promieniu kilkunastu czy kilkudziesięciu kilometrów. Zmiany nastąpiły wraz z przejęciem wsi przez średniozamożnych Sobockich³⁸,

³⁶ *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* (dalej cyt.: SHGPozn.), cz. III, z. 2, Poznań 1995, s. 267 (hasło: Nienawiszcz).

³⁷ Chyba nie należy łączyć ich z rodziną Ramszów z Oppeln na Górnych Łużycach, która osiadła w Wielkopolsce w XIV w., jej członkowie sprawowali urząd starosty we Wschowie, kupili Koszanowo (koło Śmigła) i dali początek Koszanowskim oraz Bronikowskim (S. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce z XIII-XVI w.*, Poznań 1929, s. 76-77; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 261-262; zob. też SHGPozn., cz. II, z. 2, Wrocław 1991, s. 337-340, hasło: Koszanowo; cz. V, z. 1, Poznań 2011, s. 13-14, hasło: Śmigiel).

³⁸ W tym fragmencie tekstu, dotyczącym Sobockich, odstępuję od cytowania źródeł, jeśli zo-

właściciele kolejno parafialnej Soboty (od 1416), Nieczajny (od 1436), Knyszyna (od 1445), Złotkowa (od 1464) i Drogocina (od 1473, wieś ta obecnie nie istnieje, leżała jeszcze w XIX w. przy drodze z Gołęczewa do Chojnicy). Soboccy zbudowali w ciągu kilkudziesięciu lat wokół swojego gniazda rodzinnego, Soboty, zwarty klucz dóbr, co z pewnością ułatwiało im gospodarowanie i przetrwanie XV-wiecznego kryzysu gospodarczego (trwał on do około 1490). W ciągu XV w. Soboccy, tak jak i reszta szlachty, musieli odejść od mało efektywnej gospodarki czynszowej i rozwijać własne folwarki, obrabiane przez kmieci w ramach obowiązkowej pańszczyzny³⁹.

Należeli oni do lokalnych, powiatowych liderów szlacheckich: chętnie w sądach ręczyli za swoich sąsiadów (co wiązało się przecież z ryzykiem, bo często poręczyciel musiał potem spłacać czyjeś długi), pełnili urzędy w sądzie ziemskim poznańskim: Jan, syn Dobrogosta z Soboty (1416-1440), piszący się także z Knyszyna, był pisarzem w latach 1467-1476, podobnie jego bratanek Dobrogost w latach 1476-1506. Wspomniany Jan (w źródłach występował w latach 1428-1476), syn Dobrogosta, należał wraz z braćmi do zaufanych czołowej w XV w. rodziny wielkopolskiej, panów z Ostroroga: Jan w 1452 i 1459 r. zastępował w sądzie braci Ostrorogów, tj. Dobrogosta kasztelana kamieńskiego i Stanisława starostę generalnego Wielkopolski, a wraz z bratem Mikołajem (duchownym) świadkowali w latach 1433-1434 na dokumentach Sędziwoja Ostroroga starosty generalnego Wielkopolski. W tym pokoleniu, wśród synów Dobrogosta, nie zabrakło duchownych. Wspomniany Mikołaj był m.in. plebanem kolejno w Sobocie (1437-1439), Chojnicy (1440-1442), Rogoźnie (1445-1450), Miłosławiu (do 1456), Pyzdrach (od 1456), Komornikach (1466) i w Lechninie (1473), długoletnim kanonikiem katedralnym (od 1439/1440) i w kolegiacie NMP *in Summo* (1452-1456), kustoszem katedry poznańskiej (1440 – zm. 1479), sekretarzem (1439-1478) oraz oficjałem i wikariuszem generalnym (1457 – do śmierci) biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina, potem administratorem diecezji *sede vacante* (marzec – lipiec 1479). Z kolei jego brat Sędziwój był m.in. kanonikiem katedralnym poznańskim (1443 – zm. [14?] lutego 1476) i w kolegiacie św. Jerzego w Gnieźnie (1465-1470), plebanem w Sobocie (przed 1445, 1449-1450, 1457), w Rogoźnie (1450-1465), wreszcie u św. Marii Magdaleny w Poznaniu (1465-1471, 1471-1476)⁴⁰. Kolejny duchowny pojawił się w tej rodzinie na prze-

stały one przytoczone w SHGPozn., cz. IV, z. 3, Poznań 2011, s. 575-587, w opracowanym przeze mnie haśle Sobota. Tam też zamieszczona została tablica genealogiczna średniowiecznych Sobocich. Hasło wraz z tablicą dostępne jest też w internecie (<http://www.slownik.ihpan.edu.pl>).

³⁹ O folwarku w Drogocinie wzmianka z 1473 r. (APP, Poznań Gr. 7, k. 218), w Złotkowie pod 1467 r. (APP, Poznań Gr. 6, k. 243-243v), folwark w Gołęczewie wspomniany m.in. w 1510 r. (LBP, s. 88).

⁴⁰ P. Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich. Studium prozograficzne 1428-1500*, Poznań 2012, s. 588-592, nr 189 (Mikołaj), s. 642-644, nr 222 (Sędziwój).

łomie XV i XVI w.: Jan, syn Dobrogosta (1464-1506), był plebanem w Sobocie w latach 1499-1514, altarystą u NMP *in Summo* w Poznaniu, kanonikiem katedralnym poznańskim w latach 1512-1513. To on wznosił nowy, ceglany kościół w Sobocie (o tym niżej).

W rękach Sobockich całe Gołęczewo pozostało do lat trzydziestych XVII w., kiedy to część tej wsi kupił Dobrogost Bronikowski. Drugą część Gołęczewa (wraz z należącym do nich Złotkowem) Soboccy sprzedali w połowie XVIII w.

Dla czasów Sobockich jesteśmy już w stanie określić, jak duże było Gołęczewo. Informacji dostarczają *Liber beneficiorum* diecezji poznańskiej z 1510 r. i źródła podatkowe: w 1510 r. w Gołęczewie był folwark, siedem łąnów osiadłych, jeden łąn opustoszały oraz karczma z prawem wyszynku; według rejestru poborowego (podatku królewskiego) z 1563 r. z tej wsi płacono pobór od sześciu łąnów i od jednej karczmy; w 1580 r. Anna Sobocka (wdowa po Dobrogocie ur. 1530 – zm. 6/7 lutego 1576) płaciła pobór z Gołęczewa od trzech i pół łąnów osiadłych, czterech zagrodników i młyna o jednym kole⁴¹. Trzeba jednak pamiętać, że rejestry poborowe podawały tylko te łąny, z których wnoszono opłaty, a więc w jakiś sposób zagospodarowane (zasiedlone lub uprawiane przez kmieci z łąnów osiadłych). Ponieważ łąn to około 16 hektarów, obszar Gołęczewa liczyłby u progu XVI w. przynajmniej około 130 hektarów, nadto znajdował się tutaj folwark, należący do dziedziców i na ich potrzeby uprawiany.

Gołęczewo należało od czasów średniowiecza do parafii w pobliskiej Sobocie (przypomnę, że parafię sobocką wymieniono w znanych źródłach po raz pierwszy w 1367 r., o czym pisałam już wyżej). Tutejsza świątynia nosiła wezwanie Narodzenia NMP – tak jest do dzisiaj. Oprócz Soboty w parafii tej wymieniano: w 1454 r. Pawłowice, w latach 1510 i 1580 Bytkowo, Gołęczewo, Pawłowice i Złotkowo⁴² (obecnie parafia sobocka obejmuje Sobotę, Bytkowo, Gołęczewo, Pawłowice, Złotkowo i część Złotnik). Dziesięcinę z Gołęczewa płacono, na mocy decyzji biskupa poznańskiego Jana sprzed 1374 r.⁴³, do parafii w Chojnicy. Można założyć, że decyzja zapadła znacznie wcześniej, przed 1367 r., czyli przed powstaniem parafii w Sobocie. Dziesięcinami z ról kmiecych zawsze dysponował biskup, przy czym przyjmowano, że dziesięciny z miejscowo-

⁴¹ LBP, s. 88 (1510 r.); AGAD, ASK I 5, k. 236v (1563 r.); ŻD, s. 36 (1580 r.).

⁴² AAP, CP 14, k. 622 (1454 r.); LBP, s. 87-88 (1510 r.); ŻD, s. 36 (1580 r.).

⁴³ AAP, AC 4, k. 71 (wzmianka z 1420 r.). Nie wiadomo, o którego z biskupów tego imienia chodzi. Dziesięciny z Gołęczewa należały do kościoła w Chojnicy przez następne stulecia, co pokazują kolejne wizytacje kościoła parafialnego w Chojnicy z lat 1696, 1726, 1738, 1777-1784 (AAP, AV 18, k. 172v-173; AV 20, k. 113v; AV 23, k. 203-204; AV 31, k. 496-496v) oraz inwentarz z 1790 r. (APP, Poznań Gr. 1200, k. 465). Podają one wymiar dziesięciny w niezmiennianej wysokości: 7 kóp żyta, 1,5 kopy pszenicy, 2 kopy jęczmienia, 2 kopy owsa, 2 wiertelce grochu, 2 wozy siana i 3 beczki piwa.

ści przynależnych do danej parafii przysługiwały jej plebanowi, jeśli przed założeniem parafii nie były one przeznaczone do innego kościoła. Zatem dziesięcinę z Golęczewa przeznaczono dla plebana w Chojnicy jeszcze przed erygowaniem parafii w Sobocie. Do płacenia dziesięcin zobowiązani byli wszyscy – także szlachecy dziedzice albo aktualni posiadacze czasowi, jak dzierżawcy czy zastawnicy (dziesięciny płacono do 1865 r. – wówczas zostały one w zaborze pruskim zniesione).

Na Golęczewie, tak jak na każdej wsi, ciążyły jeszcze inne zobowiązania wobec Kościoła. Były to daniny w pieniądzu lub naturze pobierane przez plebanów od wszystkich parafian. Wierni płacili plebanowi w Sobocie meszne⁴⁴ (*missalia*), czyli opłatę z tytułu sprawowania przez niego posługi duszpasterskiej (tak było jeszcze w połowie XVII w.). Meszne, tak jak dziesięciny, naliczano od ładu, a ich liczbę poznajemy z *Księgi uposażenia diecezji poznańskiej* z 1510 r. W Golęczewie meszne płacono w tym roku z folwarku, z siedmiu łądów osiadłych (obsadzonych przez kmieci) i jednego opustoszałego (tzn. nie było na nim osobnego gospodarstwa kmiecego). Plebanowi płacono też stołowe (*mensalia*) – była to opłata znana od XIV w., uiszczana zwykle na Wielkanoc. Płacono również kolędę z okazji wizyty plebana w domostwach parafian w okresie Bożego Narodzenia i Objawienia Pańskiego (Trzech Króli). Plebani zbierali jeszcze jedną daninę, którą oddawali Stolicy Apostolskiej, czyli świętopietrze (denar św. Piotra), symbol „podległości św. Piotrowi” (oprócz Polski płaciły świętopietrze Węgry, Sycylia, niektóre państwa skandynawskie i hiszpańskie oraz Anglia). Od połowy XIII w. składano ją od rodziny – w wysokości denara lub dwóch ćwiertni owsa (w początkach XIV w. w Małopolsce zaczęto stosować system pogłówny, czyli płatność „od głowy”). W XIV w. od płacenia świętopietrza zwolniona była służba kościelna, innowiercy i szlachta osiadła, czyli mająca dobra ziemskie. W tym też stuleciu wprowadzono zryczałtowany sposób realizacji świadczenia – odtąd parafia płaciła raz ustaloną kwotę (danina utrzymała się w Polsce do końca XVI w.).

Kościół w Sobocie był już w literaturze szczegółowo opisywany, przypomnę tylko, że budowla ceglana, z zakrystią od północy, wzniesiona została w latach 1510-1517 przez kanonika katedralnego poznańskiego Jana Sobockiego⁴⁵, dzie-

⁴⁴ Meszne z Golęczewa 1510 r. (LBP, s. 88).

⁴⁵ Dokładna data budowy murowanego kościoła nie jest znana. Wiadomo tylko, że w 1516 r. Michał, kapłan z Szamotuł, zapisał w swoim testamencie 40 grzywien na budowę zakrystii w Sobocie (AAP, AC 92, k. 3). Na szczycie ściany zakrystii kościoła, powyżej okna, wyryty został w cegle i widoczny do dziś napis: „MARIA AN(n)O D(omini) 1517 [?] SOBOTA” – autopsja I. Skierskiej w lipcu 2005 r. (*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, t. 5, z. 20, Warszawa 1977, s. 43, podawał, że nie odnaleziono tego napisu). Zob. też AAP, AC 137, k. 14v-16 (dnia 11 grudnia 1613 r. biskup poznański Andrzej z Bnina Opaliński odnowił na prośbę Jana Sobockiego dziedzica w Sobocie przywilej erekcyjny kościoła parafialnego).

dzica i plebana w Sobocie (o nim zob. też wyżej). Gruntownie odrestaurowana została w 1780 r. W prezbiterium znajdują się płyty nagrobne dziedziców Soboty, którym również poświęcono wiele miejsca w literaturze. Pochodzą one z 3. ćwierci XVI w. Przedstawiają właścicieli Soboty i Gołęczewa ze stojącymi postaciami i łacińskimi napisami w otokach: (a) Mikołaja Sobockiego [syna Dobrogosta] zm. 18 [8?] maja 1564 r. w wieku 87 lat, (b) jego żony Katarzyny Splawskiej zm. 30 maja 1564 r. w wieku 83 lat; (c) piętrowy nagrobek, z leżącymi postaciami zmarłych, Dobrogosta Sobockiego [syna Andrzeja], zamordowanego w Środzie przez Macieja Kosickiego 6 lutego 1576 r. w wieku 46 lat, i jego żony Anny z Kierskich Sobockiej, która zm. 17 lipca 1601 r. w wieku 64 lat, z napisami łacińskimi (przy Dobrogoście) i polskimi (przy Annie)⁴⁶.

SUMMARY

The village of Gołęczewo near Poznań appeared for the first time in known sources in the year 1313. It was then that some Poznań burghers, most probably the descendants of the first head of the commune of Poznań, founded an 'altaria', a permanent stipend for a clergyman of the Poznań cathedral to offer the Holy Mass, endowing it among others with tithes from the farmland in Gołęczewo. It is one of the oldest burgher foundations for the service of the altar in a cathedral. Subsequent information about this village comes from 1387 onward: the village was an estate of landed gentry. In the 15th century it became the property of the Sobocki family, the owners of several other villages in the neighbourhood, including the parish village of Sobota. The church in Sobota was endowed by the Sobocki family and it is there, in the church or the adjacent churchyard that they were buried. Even until today the church in Sobota houses some beautiful epitaphs in the form of sepulchral plates.

Keywords

Gołęczewo, Sobota, Poznań cathedral, heads of the commune of Poznań

⁴⁶ Nieuwzględnione przez Szymona Starowolskiego w *Monymenta Sarmatarum*, Cracoviae 1655. J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i in. zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1859, s. 294-295, tu m.in. dokładne przytoczenie napisów na nagrobkach Sobockich. Zob. też H. Kozakiewiczówna, *Renesansowe nagrobki piętrowe w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 17, 1955, nr 1, s. 38-39, il. 23; *Katalog zabytków*, s. 42-44; SHGPozn., cz. IV, z. 3, Poznań 2005, s. 581, 586 (o płycie nagrobnej Mikołaja), s. 582, 586 (o nagrobku Dobrogosta i jego żony). Zob. też P. Stróżyk, *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*, w: *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2004, s. 211-214.



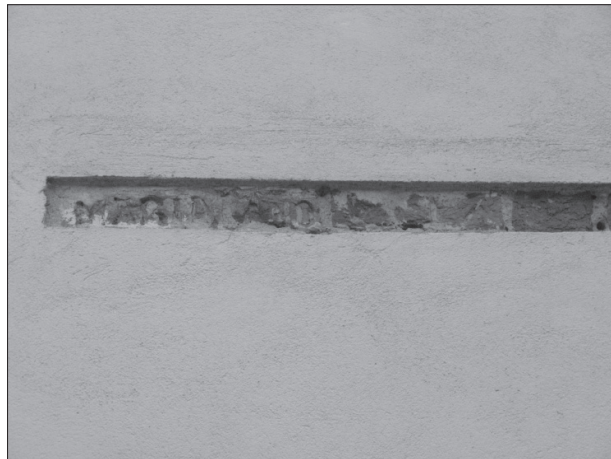
Fot. 1. Nagrobek Dobrogosta Sobockiego stolnika poznańskiego, zm. w 1576 r.,
i jego żony Anny z Kierskich, zm. w 1601 r.
(fot. I. Skierska)



Fot. 2. Płyta nagrobna Mikołaja Sobckiego, zm. w 1564 r.
(fot. I. Skierska)



Fot. 3. Płyta nagrobna Katarzyny ze Splawskich, zm. w 1564 r., żony Mikołaja (fot. I. Skierska)



Fot. 4-6. Napis wryty w cegle na szczycie ściany zakrystii kościoła –
zob. przypis 45 (fot. I. Skierska)



Fot. 7. Obecny wygląd kościoła w Sobocie
(Wikipedia)



Fot. 8. Wnętrze kościoła i ołtarz
(Wikipedia)

KRZYSZTOF R. PROKOP

Gliwice

**Gnieźnieńska „genealogia” biskupów ziem polsko-litewsko-ruskich.
Wokół Prałatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej
Jana Korytkowskiego***

The Gniezno “Genealogy” of the Bishops of the Polish-Lithuanian-Rus’ Lands.
Around Jan Korytkowski’s *The Prelates and Canons of the Gniezno Metropolitan Cathedral*

Wskazanie powodów, które skłoniły księdza [Jana] Korytkowskiego do podjęcia trudu opisanie dziejów Kościoła archidiecezjalnego, spisania biogramów arcybiskupów i kanoników gnieźnieńskich, jest bardzo złożone – podobnie zresztą, jak określenie warunków, w jakich to nastąpiło i na kim się wzorował. [...] W przedmowie do Prałatów i kanoników pisał [on], że oto „pragnienie podzielenia się z publicznością polską nowymi, dotąd nieznanymi źródłami do dziejów naszego Kościoła i narodu, pióro do ręki mi podało, [a tak samo chęć] odstonięcia mnóstwa dziejowych postaci, które niegdyś chlubą były Kościoła i narodu, ku jego zbudowaniu i otusze w obecnym oplakany położeniu, i wzbogacenie piśmiennictwa naszego obfitym, wielce pożądanym historycznym materiałem źródłowym”¹. Pojawia się tutaj tak charakterystyczna dla tamtego okresu oscylacja pomiędzy publicystyką mającą za zadanie uświadamianie opinii publicznej, czytelnikom, elementów własnej narodowej historii, a rzetelnym przedstawieniem efektów pracy historyka. Obiektywnie trzeba podkreślić, że Korytkowski poszedł w kierunku rzetelności historycznej. [...] Podstawą dlań były archiwalia gnieźnieńskie, [a] zbadał również archiwa krakowskie i poznańskie. Wykorzystał biogramy biskupów opracowane przez Długosza, Damalewicza, Bużeńskiego, Rzepnickiego, Bartoszewicza. Miał dostęp do Monumenta Poloniae Historica, Annales Jana Długosza, odwoły-

* Pierwotny, autorski tytuł artykułu brzmiał: *Wiadomości o sakrach biskupich członków kapituły archikatedralnej w Gnieźnie na kartach „Prałatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej”* Jana Korytkowskiego. Za zgodą autora przyjął obecne brzmienie (red.).

¹ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych podług źródeł archiwalnych*, t. 1, cz. 1, Gniezno 1883, s. V-VI.

wał się do Naruszewicza. [...] *Sięgnął do Kodeksów dyplomatycznych, edycji Volumina legum, pamiętników, herbarza Niesieckiego oraz Acta historica res gestas Poloniae illustrantia. Porównanie cytowanej przez Korytkowskiego literatury ze sporządzonym przez niego katalogiem świadczy jednak o korzystaniu z o wiele bogatszych księgozbiorów, które trudno obecnie umiejscowić* – stwierdza w artykule *Dzieło ks. Jana Ignacego Korytkowskiego w ocenie historiografii i metodologii XIX i XX wieku*, pomieszczonym w jubileuszowej edycji na milenium archidiecezji gnieźnieńskiej, Jacek Jaskulski², podkreślając w konkluzji, że *obecnie, w czasach rozwoju badań prozopograficznych, badaniu elit, których kler był ważną częścią, prace J. Korytkowskiego stały się punktem wyjścia do prowadzenia jakichkolwiek badań na ten temat. Przez cały czas, mimo różnych krytycznych opinii, jest [on] podstawą opracowywania biogramów, czego niezliczone przykłady znajdują się w Polskim słowniku biograficznym i Wielkopolskim słowniku biograficznym. [...] Zmusza to do zastanowienia się nad obecną wartością i przydatnością tych prac, [jakkolwiek] jest to bardzo trudne*³. Cytowany autor przytacza również słowa współpracującego z XIX-wiecznym uczonym księdza Antoniego Kanteckiego, w których zostało podkreślone, iż zbiór biografii metropolitów Gniezna pióra J. Korytkowskiego *pozostanie w literaturze naszej dziełem pamiątkowym, monumentalnym, z którego wszyscy następcy biografowie będą musieli czerpać. Być może, iż archiwa watykańskie i rękopisy innych archiwów europejskich rzucą później daleko więcej światła na wielkie postaci naszych prymasów, jednakże faktem pozostanie, iż ksiądz Korytkowski wydobył ich z pomroki dziejowej i pierwszy w źródłowej pracy przedstawił światu uczonemu*⁴.

W nie mniejszej mierze, a wręcz w większym jeszcze stopniu powyższą konstatację odnieść należy do kompendium prozopograficznego *Prałaci i kanonicy*

² J. Jaskulski, *Dzieło ks. Jana Ignacego Korytkowskiego w ocenie historiografii i metodologii XIX i XX wieku*, [w:] *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 409, 412-414 (całość artykułu – s. 407-417).

³ Tamże, s. 416.

⁴ Tamże, s. 415. Ogólnie o biografii J. Korytkowskiego i jego dorobku piśmienniczym: M. Wojciechowska, *Korytkowski Jan Ignacy (1824-1888), historyk, archiwista i bibliotekarz, kanonik, ofcjant i biskup nominat [sufragan] gnieźnieński*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej cyt.: PSB], t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 147-149; *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa-Łódź 1972, s. 444 (K. Podlaszewska); *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 360-362 (F. Stopniak); *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski, J. Topolski, Warszawa-Poznań 1982, s. 350-351 (A. Wędzki); Z. Grot, *Korytkowski Jan Ignacy (1824-1888), Generalvikar in Gnesen, ernannter Weihbischof*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder 1785/1803 bis 1945. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, Berlin 1983, s. 409-410; *Słownik historyków polskich*, red. M. Prosińska-Jackl, Warszawa 1994, s. 245-246 (A. Gąsiorowski); *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2010², s. 107-116 (J. Jaskulski). Nadto: Z. Zieliński, *Tajna administracja archidiecezji gnieźnieńskiej w czasie "Kulturkampf" (1874-1886)*, „*Nasza Przeszłość*” 24(1966), s. 243-257.

katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej, o ile bowiem postaciom arcybiskupstwa najstarszej polskiej archidiecezji poświęcono w późniejszym czasie wiele opracowań, wśród których wskazać można także na obejmujące ogół tychże hierarchów słowniki biograficzne⁵, zaś samo dzieło *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821* doczekało się niedawno wznowienia (skądinąd pod zmienionym tytułem i z mnóstwem literówek, które nie widniały w pierwodruku)⁶, o tyle badania nad prozopografią członków kapituły metropolitalnej z Gniezna postąpiły naprzód od czasów J. Korytkowskiego w zasadzie wyłącznie w odniesieniu do wieków średnich (a i to w dość ograniczonym zakresie)⁷ oraz stuleci XIX i XX, podczas gdy dla czasów nowożytnych tego rodzaju badań w zasadzie nie prowadzono, co wpisuje się w ogólny obraz historiografii kolegiów kanonicznych na ziemiach polskich⁸. Równie aktualna wydaje się tu uwaga, że na *curriculum vitae* zaprezentowanych przez XIX-wiecznego uczonego postaci *daleko więcej światła rzucą archiwa watykańskie i rękopisy innych archiwów europejskich*, co w szczególności dotyczy tych spośród należących do gnieźnieńskiej kapituły metropolitalnej duchownych, którzy karierę kościelną uwieńczyli godnością biskupią. Wprawdzie to o krakowskiej kapitule katedralnej na Wawelu pisano za czasów staropolskich, że stanowiła ona *seminarium episcoporum*, w jej bowiem składzie było w ciągu owych stuleci tak wielu obdarzonych infułą hierarchów (stosowne ich zestawienie, jakim nie dysponujemy jak dotąd w odniesieniu do Gniezna, sporządził przez kilkunastu laty B.S. Kumor, uwzględniając wszakże wyłącznie ordynariuszy, a pomijając episkopat tytularny)⁹, niemniej jednak również gnieźnieńska miała pośród swych konfratrów licznych członków episkopatu, przy czym należy pamiętać, że w dobie przedrozbiorowej na porządku dziennym było zjawisko kumulowania beneficjów i prebend (jeden i ten sam duchowny mógł tedy należeć równocześnie do kilku, a sukcesywnie nawet do kilkunastu gremiów kanonicznych)¹⁰.

⁵ Ich omówienia dokonał przez kilku laty F. Lenort w *Postłowie* do publikacji: J. Nowacki, *O godności i uprawnieniach prymasowskich arcybiskupa gnieźnieńskiego*, Poznań 2008, s. 193-202.

⁶ J. Korytkowski, *Prymasi Polski. Arcybiskupi gnieźnieńscy i metropolici polscy od roku 1000 aż do dnia dzisiejszego*, t. 1-18, Poznań 2001-2006.

⁷ Zob. zwł.: M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408-1448*, Poznań 2003. Także: A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studia nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, *passim*.

⁸ Por. uwagi w: *Kościół Poznański w historiografii*, red. L. Wilczyński, Poznań 2009, s. 28-29 (T. Jurek), 93 (R. Witkowski).

⁹ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 646-662 (podrozdział *Seminarium episcoporum* w ramach rozdziału *Biskupstwo krakowskie a Kościół w Polsce* – tamże zwłaszcza tab. 86-104). Zob. również: *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów z czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz niewoli narodowej doby zaborów (XVI-XIX w.)*, cz. 4, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 85(2006), s. 305-377.

¹⁰ Ostatnio w tym temacie: K.R. Prokop, *Biskupi w gronie prałatów i kanoników płockiej kapituły katedralnej w XVII i XVIII stuleciu*, [w:] *Finis legis Christus. Księga pamiątkowa dedykowana*

Jakkolwiek zdaje się, że wielu historyków piszących o należących do kolegium biskupiego postaciach z przeszłości tego nie dostrzega, w perspektywie eklezjologicznej (a wszak najistotniejszy jest tu właśnie aspekt samoświadomości Kościoła) właściwym momentem, w którym ktoś do tego powołany (abstrahując od kwestii, w jakim trybie dokonywało się owo powołanie) stawał się biskupem, był akt jego sakry, czyli przyjęcia święceń biskupich¹¹. Wszystkie poprzednie etapy, związane z desygnacją kandydata, weryfikacją jego zdatości do piastowania tak odpowiedzialnego urzędu, wreszcie oficjalną nominacją, były wprawdzie nieodzowne i w kontekście konkretnej biografii niezwykle istotne, niemniej jeśli ich zwieńczenia nie stanowiła ujęta w stosowne ramy liturgiczne uroczysta konsekracja elekta, wówczas – niezależnie od stosowanej we współczesnych świadectwach, a tym bardziej w późniejszej literaturze tytułatury – nie mamy do czynienia z biskupem (tak, jak funkcję tę definiowano w prawodawstwie i w ogólności nauczaniu Kościoła)¹², choć również ktoś taki mógł w praktyce zawiadywać sprawami diecezji, czego historia (także rodzima) dostarcza bardziej lub mniej znane przykłady. Stwierdzenie zatem, czy (a jeśli tak, to gdzie, kiedy oraz przez czyją posługę) mianowany na stolicę biskupią duchowny dostąpił w obrzędzie sakry pełni kapłaństwa, jest pierwszorzędnej wagi ustaleniem, wykraczającym przy tym poza zagadnienia jednostkowej biografii, nie było bo-

wana Księdzu Profesorowi Wojciechowi Góralskiemu z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin, t. 1, red. J. Wroceński, J. Krajczyński, Warszawa 2009, s. 659-691. Por.: *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, cz. 8, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 94(2010), s. 195-247.

¹¹ O przebiegu ceremonii święceń biskupich (ze wskazaniem na znaczenie poszczególnych jej odsłon) pisał ostatnio: K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku (na tle wcześniejszych okresów dziejowych)*, Lublin 2012, s. 153-182; tenże, *Między ascezą a przepychem. Dwa studia o rzeczach codziennego użytku i przedmiotach zbytku w regulach zakonnych oraz kościelnych ceremoniach w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, Warszawa 2013, s. 183-200 (w ramach studium *Materialna oprawa ingresów, konsekracji i pogrzebów biskupich w nowożytnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów*).

¹² Z niezwykle obfitej literatury na ten temat zob. m.in.: W. Szafranski, *Święcenia w prawie kanonicznym. Studium historyczno-prawne*, „Prawo Kanoniczne” 2(1959), nr 3-4, s. 260-261 (§ A); W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, t. 2: *Paenitentia Christiana (pokuta i chorych namaszczenie) • Consecratio mundi (kapłaństwo i małżeństwo)*, Lublin 1964, s. 86-89 (*Rozwój stopni hierarchii w Kościele*); J. Lécuyer, *Le sacrement de l'ordination. Recherche historique et théologique*, Paris 1983, s. 243-245 § 1 (*La théologie latine concernant l'épiscopat*); F. Sullivan, *From Apostles to Bishops*, New York 2001; W. Gajewski, *Charyzmat – urząd – hierarchia*, Kraków 2010. Nadto: J.B. d'Onorio, *La nomination des évêques. Procédures canoniques et conventions diplomatiques*, Paris 1986; D. Gemitì, *Il processo per la nomina dei vescovi. Ricerche sull'elezione dei vescovi nel sec. XVII*, Napoli 1989; G. Hartmann, *Der Bischof – seine Wahl und Ernennung (Geschichte und Aktualität)*, Graz–Wien–Köln 1990; J. Wroceński, *Nominacje biskupów w świetle prawa kanonicznego i praktyki dyplomatycznej*, „Prawo Kanoniczne” 40(1997), nr 1-2, s. 71-101; M. Tkhorovskyy, *Procedura per la nomina dei vescovi. Evoluzione dal Codice del 1917 ad Codice del 1983*, Roma 2004; M. Makowski, *Nominacje biskupów w Kościele katolickim*, Warszawa 2007 (gdzie na s. 251-267 dalsza bibliografia).

wiem obojętne dla funkcjonowania danego Kościoła lokalnego, czy na jego czele stał ktoś dysponujący rzeczoną pełnią kapłaństwa, czy też *de facto* administrator diecezji, wyłącznie tytułujący się biskupem. Jak jednak wyżej zaznaczono, wielu autorów opracowań historycznych zwykło nie przykładać do tego wagi, przy czym w większości przypadków okoliczność ta wynika z nieświadomości dotyczącej tego, co w perspektywie eklezjologicznej decyduje o byciu (lub też nie) „następcą Apostołów”¹³.

Sytuacja taka nie miała miejsca w przypadku Jana Korytkowskiego, który nie tylko, że spoglądał na problematykę dziejów Kościoła z perspektywy osoby reprezentującej stan duchowny (z wszystkimi tego konsekwencjami)¹⁴, ale też sam dostąpił u kresu swych dni włączenia do kolegium biskupiego, jakkolwiek śmierć uprzedziła zamierzony moment ogłoszenia jego nominacji na biskupa tytularnego Hermopolis i w konsekwencji nigdy to nie nastąpiło¹⁵. Lektura stworzonych przezeń dzieł z zakresu prozopografii kościelnych elit, wpisanych w dzieje Kościoła gnieźnieńskiego, nie pozostawia też wątpliwości, że w przypadku członków episkopatu starał się on – na miarę możliwości – dociec, gdzie i kiedy oraz z czyich rąk dany hierarcha otrzymał sakrę, nie tylko skrzętnie odnotowując napotkane wzmianki źródłowe na ten temat, ale niejednokrotnie uciekając się do formułowania hipotez w odnośnej materii, jeśli dostępne archiwalia tudzież publikacje nie dostarczały tu poszukiwanej faktografii. W sytuacji, kiedy nikt inny po nim w odnośnym temacie nic więcej nie dopowiedział, bywało i tak, że wyrażony przez J. Korytkowskiego domysł stawał się z czasem nie tyle jedynie „punktem odniesienia”, ile przyjmowanym za pewnik stwierdzeniem faktu, którego nie poddawano już weryfikacji. Bodaj najbardziej znany tego przykład, to supozycja, że konsekratorem późniejszego prymasa Wawrzyńca Gembickiego, jako wówczas nominata na stolicę biskupią w Chełmży, był jeden z jego poprzedników na godności metropolity w Gnieźnie Stanisław Karnkowski, sam konsekrowany niewątpliwie przez Jakuba Uchańskiego. Jakkolwiek autor *Arcybiskupów gnieźnieńskich, prymasów i metropolitów polskich* w sposób jednoznaczny dał do zrozumienia, że podana przezeń informacja ma charakter wyłącznie hipotetyczny¹⁶, jednak niejeden z późniejszych autorów – również tych zajmujących się problematyką sukcesji święceń biskupich – traktował ją jako pewny fundament dla swoich rozważań¹⁷, podczas gdy w rzeczywistości W. Gembicki święcenia

¹³ Zob. literaturę wskazaną w poprzednim przypisie.

¹⁴ Por.: J. Jaskulski, *Dzieło ks. Jana Ignacego Korytkowskiego...*, dz. cyt., s. 407-417.

¹⁵ K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 325, 404, nr 226.

¹⁶ J. Korytkowski, *Prymasi Polski...*, dz. cyt., t. 13, Poznań 2004, s. 172: *Otrzymałszy prekonizację z Rzymu i konsekrację prawdopodobnie z rąk prymasa Karnkowskiego, Gembicki [...] opuścił niebawem dwór [monarszy] i udał się do swej diecezji.*

¹⁷ Szerzej na ten temat: K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego w Polsce...*, dz. cyt., s. 199, 332. Zob. także nieuwzględniony tam przyczynek

biskupie otrzymał z rąk nuncjusza apostolskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów Claudia Rangoniego¹⁸.

Warto zatem krytycznie przyrzeć się informacjom podawanym przez Jana Korytkowskiego na temat sakr członków staropolskiego episkopatu i ocenić stopień ich wiarygodności, jako że bywają one w sposób bezkrytyczny przyjmowane przez później piszących autorów. Należy mieć również na uwadze i to, że zmarły przed 126 laty badacz dziejów archidiecezji gnieźnieńskiej w wielu przypadkach – z przyczyn poniekąd obiektywnych – stawał bezradny wobec pytania o czas, miejsce oraz inne okoliczności święceń biskupich niejednego spośród hierarchów, których życiorysy opracowywał, czasem wprost to wyartykułowując (jak np. przy Benedykcie Izdbieńskim czy Rafale Leszczyńskim), kiedy indziej znów wątek ów całkowicie pomijając milczeniem. Nie oznacza to wszakże, że we wszystkich tych przypadkach dostępny nam zasób informacji przez tak długi czas pozostał niezmienny, w związku z czym wydaje się celowe poczynienie uzupełnień. O metropolitach Gniezna z czasów nowożytnych i najnowszych tudzież o ich biskupach pomocniczych z trzech ostatnich stuleci autor obecnego opracowania pisał już w owym kontekście wcześniej¹⁹, stąd do dzieła *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821* nie będziemy tutaj sięgać²⁰. Obecnie nasza uwaga zostanie skoncentrowana na innych hierarchach Kościoła w Polsce, którzy na różnych etapach swej kariery należeli do grona kapituły metropolitalnej w Gnieźnie i z tego tytułu ich życiory-

H.J. Kaczmarek, *Ojciec Episkopatu*, [w:] *Śługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981)*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000, s. 280-284 (zwl. s. 280-282).

¹⁸ K.R. Prokop, *Stan badań nad problematyką sakr biskupich XVI- i XVII-wiecznych metropolitów gnieźnieńskich (od Fryderyka Jagiellończyka do Michała Stefana Radziejewskiego)*, „*Studia Gnesnensia*” 23(2009), s. 315-318; J.K. Kalinowski, *Wawrzyniec Gembicki jako biskup chełmiński i pomezańskiej diecezji wieczysty administrator (1600-1610)*, Toruń 2011, s. 80-82. Zob. także uwagi zawarte w recenzji tej ostatniej publikacji, pomieszczone w: „*Acta Cassubiana*” 15(2013), s. 288-300 (zwl. s. 298nn).

¹⁹ K.R. Prokop, *Sakry metropolitów gnieźnieńskich w XVIII i XIX stuleciu (1681/1688-1915)*, „*Studia Gnesnensia*” 18(2004), s. 87-120; tenże, *Sakry i sukcesja apostolska gnieźnieńskich biskupów pomocniczych w XVIII i XIX oraz pierwszych dekadach XX stulecia (do roku 1939)*, „*Studia Gnesnensia*” 19(2005), s. 247-282; tenże, *Stan badań nad problematyką sakr biskupich XVI- i XVII-wiecznych metropolitów gnieźnieńskich...*, dz. cyt., s. 277-339; tenże, *Sukcesja święceń biskupich gnieźnieńskich metropolitów i ich biskupów pomocniczych z ostatniego stulecia (1910-2010)*, „*Studia Gnesnensia*” 24(2010), s. 313-327. Również: tenże, *Sakry biskupów Kościoła poznańskiego w XIX i XX stuleciu*, „*Forum Naukowe. Prace Historyczno-Politologiczne*”, R. VII z. 2(15)/2002, s. 241-254.

²⁰ Dla średniowiecza zob. ujmujące tę problematykę w sposób cząstkowy prace: J. Maciejewski, *Konsekracja biskupia w XIII-wiecznej Polsce*, „*Nasza Przeszłość*” 105(2006), s. 117-139; tenże, *Places of Bishops' Consecration in medieval Poland*, „*Acta Poloniae Historica*” 94(2006), s. 35-57. Również: tenże, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 223-230; tenże, *Adventus episcopi. Pozaliturgiczne aspekty inauguracji władzy biskupiej w Polsce średniowiecznej na tle europejskim*, Bydgoszcz 2013, s. 71 nn.

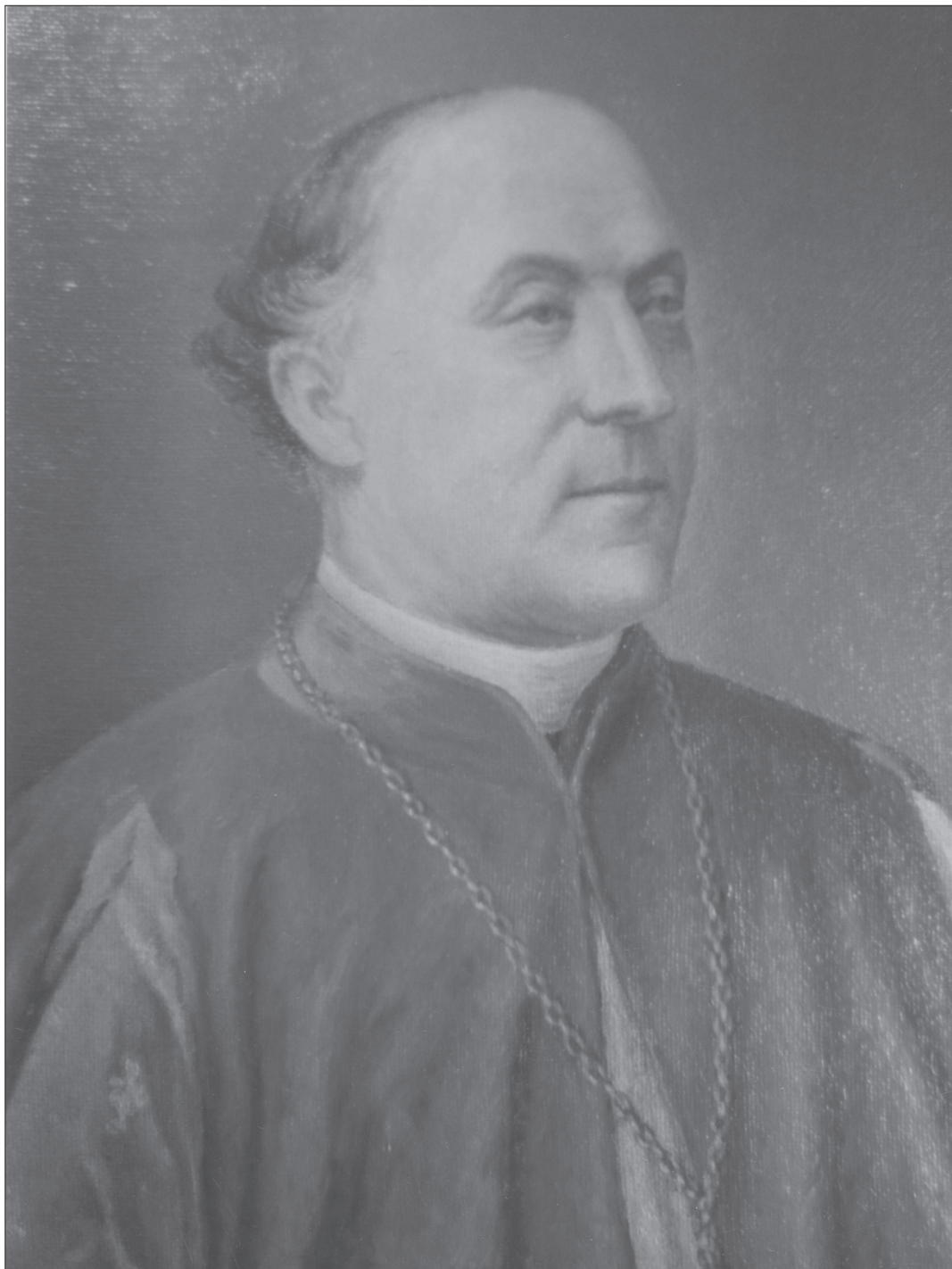
sy widnieją na kartach drugiego spośród wyżej wspomnianych kompendiów propograficznych pióra J. Korytkowskiego, poświęconego funkcjonującemu przy gnieźnieńskiej archikatedrze kolegium kanoniczemu²¹.

Poniżej, z podziałem na trzy warunkowane względami chronologicznymi bloki, mianowicie *Średniowiecze (do końca XV w.)*, *Czasy nowożytne (XVI w.-1795 r.)* oraz *Okres porobiorowy*, zestawiono w porządku alfabetycznym imiona i nazwiska biskupów posiadających poświęcone im biogramy w poszczególnych tomach *Prałatów i kanoników katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej* – wraz z przytoczeniem stosownej informacji na temat święceń biskupich, jaką w konkretnym przypadku podał J. Korytkowski, lub wskazaniem, że żadnej wiadomości w owej materii nie zawarł. Wszędzie tam, gdzie ustalenia w odnośnym względzie, poczynione przez XIX-wiecznego autora, w sposób oczywisty wymagały skorygowania lub uzupełnienia, dokonano tego w przyporządkowaniu do konkretnych postaci, wskazując też każdorazowo na literaturę przedmiotu, gdzie zainteresowana osoba znajdzie więcej szczegółów w danym temacie. Starano się przy tym o maksymalną zwięzłość (warunkowaną obfitością przytaczanej faktografii), stąd jest to *sui generis* katalog, pozbawiony warstwy opisowej, na którą trudno było pozwolić sobie przy tak pokażnej liczbie uwzględnionych postaci (jest ich w sumie 172).

Co się tyczy sposobu zaprezentowania odnośnych danych, składające się każdorazowo na *quasi*-nagłówki imię, nazwisko oraz godności w ramach episkopatu podawano w ślad za J. Korytkowskim, prostując tu (zwykle bez odnotowywania tego) wyłącznie ewidentne omyłki. Następnie widnieją odnoszący się do tytułowej problematyki sakr cytaty z *Prałatów i kanoników* (albo też adnotacja: „brak informacji o sakrze”), po czym – gdzie tylko uznano to za konieczne – w nawiasie kwadratowym zamieszczone zostały uzupełnienia lub innego rodzaju uwagi. Do wszystkich owych dopełnień lub korektur przyporządkowane są wskazania bibliograficzne, zamieszczone w przypisach, przy czym zasadniczo ograniczono się tylko do tych publikacji, które coś wnoszą do problematyki sakr, a nie wyłącznie ogólnie traktują o czyichś losach życiowych. Nie analizowano powtórnie tych spośród staropolskich źródeł i zabytków piśmiennictwa historyograficznego, podobnie jak XIX-wiecznych edycji źródłowych, które znane były już J. Korytkowskiemu i zostały przezeń *nominatim* wskazane²², koncentrując się na owych pozostających poza jego zasięgiem. Nie ma też celu rozważanie w tym miejscu, dlaczego do pewnych świadectw autor ów nie dotarł (choć teoretycznie

²¹ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych (podług źródeł archiwalnych)*, t. 1-4, Gniezno 1883.

²² Zdarzają się wszakże sytuacje, że informacja o sakrze danego hierarchy opatrzona jest odesłaniem do przypisu, który z niewiadomych względów został w druku pominięty (jak w przypadku sufragana łowickiego Kaspra Szajowskiego – tamże, t. 4, s. 58, gdzie następuje odesłanie do przyp. 2, którego w ogóle brak).



Ilustracja 1. Biskup-nominat Jan Korytkowski

mógł), podobnie jak wytykanie błędów, które popełnia i największy erudyta. Co najwyżej można stwierdzić, że omyłek budzących konsternację jest u J. Korytkowskiego – przynajmniej w tytułowym temacie sakr biskupich – po prawdzie niewiele, choć z drugiej strony nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że takowych zdołał całkowicie uniknąć.

Przykładowo w odniesieniu do sufragana płockiego Zygmunta Czyżowskiego nadmienia on, że *zapewne przez Karola Ferdynanda [Wazę był] konsekrowany*²³, najwyraźniej nie zdając sobie sprawy z tego, że ów osadzony na stolicach biskupich we Wrocławiu oraz Płocku syn króla Zygmunta III nie tylko nigdy nie przyjął sakry, ale do końca swych dni nawet nie miał święceń wyższych (stąd mógł bez specjalnych przeszkód stanąć do rywalizacji o tron polski w roku 1648), a tym samym wykluczone jest sprawowanie przezeń jakichkolwiek funkcji pontyfikalnych²⁴. Podobnie poważną omyłką jest zaliczenie do grona episkopatu – w ślad wszakże za dawniejszymi autorami, którym J. Korytkowski bezkrytycznie tu zawierzył – dominikanina Wojciecha (Alberta) z Siecina (Secemina)²⁵, w ogóle niebędącego biskupem, co nie ulega żadnej wątpliwości²⁶ (mniej jednoznacznie rzecz przedstawia się w odniesieniu do Stanisława Ossowskiego)²⁷. Trudno też nie wytknąć dokonanego przez XIX-wiecznego autora najwyraźniej nieświadomie „rozbicia” na dwa biogramy (i tym samym uczynienie w każdym ze wskazanych przypadków dwóch postaci z jednej) życiorysów ordynariusza

²³ Tamże, t. 1 cz. 2, s. 189.

²⁴ G. Cwięczek, *Królewicz Karol Ferdynand Waza jako biskup wrocławski*, [w:] *Verbum crucis*, red. J. Krucina, Wrocław 1974, s. 121 (całość: s. 113-134). Zob. również: tenże, *Królewicz Karol Ferdynand Waza jako biskup wrocławski*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 2, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1973, s. 281-470.

²⁵ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej...*, dz. cyt., t. 3, s. 460.

²⁶ K. Kaczmarek, *Albert z Siecina OP (?–1502). Z badań nad elitą intelektualną polskiej prowincji dominikanów w XV wieku*, [w:] *Scriptura custos memoriae*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 147-162; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich w dobie przedtrydenckiej (2. poł. XIII – 1. poł. XVI w.)*, Kraków 2002, s. 373-374; M. Zdanek, *Inkwizytorzy dominikańscy w diecezji krakowskiej w średniowieczu*, [w:] *Inkwizycja papieska w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. P. Kras, Kraków 2010, s. 234-235, nr 11; tenże, *Regensi dominikańskiego Studium Generalnego w Krakowie do 1596 r.*, „Przegląd Tomistyczny” 16(2010), s. 122-123; K.R. Prokop, *Polscy biskupi dominikańscy. Słownik biograficzny*, Kraków 2013, s. 341-343. Mimo to i dziś trafiają się autorzy, którzy bezkrytycznie przyjmują tego rodzaju omyłki dawniejszej historiografii, jak np.: U. Borkowska, *Królewscy spowiednicy*, [w:] *Ludzie – Kościół – wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna nowożytność)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 173-194; G. Głuch, *Dominikańscy spowiednicy i kaznodzieje Jagiellonów*, [w:] *Dominikanie w środkowej Europie w XIII-XV wieku. Aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. Kłoczowski, J.A. Spież, Poznań 2002, s. 239-258 (zwł. przyp. 22 i 23 na s. 244-245).

²⁷ Zob. niżej przyp. 147.

poznańskiego Mikołaja z Kurnika (Kórnika)²⁸ oraz sufraganów gnieźnieńskich Andrzeja z Opalenicy²⁹ i Jana z Radziejowa³⁰. Ewidentnym potknięciem jest również informacja podana przy sufraganie płockim Marcinie Załuskim, że w roku 1762 asystował [on] prymasowi Władysławowi Łubieńskiemu przy poświęceniu na opata witowskiego Boguchwała³¹, nie chodzi tu bowiem o duchownego noszącego to staropolskie imię, lecz o nazwisko, w rzeczywistości brzmiące Bouffał (imię tego opata brzmiało Anzelm)³². Łagodniej można potraktować nazwanie metropolity lwowskiego Mikołaja Ignacego Wyżyckiego Mikołajem Wydźgą (skojarzył mu się z prymasem Janem Stefanem Wydźgą)³³ czy również odnotowanie postaci uznanych przez późniejszych badaczy za w ogóle nieistniejące (jak rzekomy XII-wieczny biskup Poznania Świętosław czy Magnus wrocławski)³⁴, nie wspominając o pomyłkach w dacie i miejscu sakry lub błędnym wskazaniu konsekratora (nawet w odniesieniu do XIX stulecia, jak w przypadku wyświęconego na biskupa w roku 1815 Franciszka Malczewskiego, co akurat może dziwić)³⁵.

Ogólna ocena wiarygodności informacji na temat sakr, podawanych przez Jana Korytkowskiego, jest jednakowoż pozytywna, a w konsekwencji warto każdorazowo sięgać do jego prozopograficznych kompendiów przy dociekaniu gdzie, kiedy i przez kogo dany biskup został wyświęcony. Rzecz oczywista, że należy czynić to z ostrożnością, która najbardziej pożądana wydaje się w odniesieniu do czasów nowożytnych, a więc stuleci XVI-XVIII. O ile bowiem, co się tyczy wieków średnich, stosunkowo nietrudno jest stwierdzić, gdzie dysponujemy danymi na temat sakr polskich hierarchów (i jakiej proveniencji są to dane), gdzie natomiast nie, a to ze względu na dającą się ogarnąć (poza jedynie XV w.) liczbę zachowanych przekazów źródłowych z epoki, gdy z kolei dla doby porzoborowej oraz późniejszego okresu materiał aktowy jest już na tyle obfity (i zarazem względnie uporządkowany), że – poza nielicznymi sytuacjami – do potrzebnych informacji dość łatwo dotrzeć, o tyle epoka nowożytna nie stwarza badaczowi tego rodzaju choćby namiastki komfortu. Wbrew tedy dość rozpowszechnionemu, lecz w zupełności nieuprawnionemu przeświadczeniu, stanowi ona w dziejach polskiego Kościoła okres nieporównanie słabiej przebadany aniżeli średniowiecze (o wiekach XIX i XX nie wspominając), jakkolwiek od cza-

²⁸ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej...*, dz. cyt., t. 2, s. 392-397; t. 3, s. 2-3.

²⁹ Tamże, t. 1, cz. 2, s. 18; t. 3, s. 155.

³⁰ Tamże, t. 2, s. 183-184; t. 3, s. 354.

³¹ Tamże, t. 4, s. 433.

³² Zob. niżej przyp. 201.

³³ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej...*, dz. cyt., t. 2, s. 518.

³⁴ Tamże, t. 2, s. 580; t. 4, s. 50.

³⁵ Tamże, t. 2, s. 589.

sów, w których tworzył J. Korytkowski, i tu dokonał się znaczący postęp. Stwierdzić to można również na podstawie poniższego katalogu sakr, który zestawiony sto kilkadziesiąt lat temu nawet przez grono badaczy (a nie pojedynczego autora) odznaczających się nieodzownymi po temu kompetencjami, bez wątplenia obfitywały – w porównaniu z dzisiejszym stanem wiedzy – w wiele luk.

*

ŚREDNIOWIECZE (do końca XV w.)

✠ Aleksander z książąt mazowieckich (†1444), biskup Trydentu [I² 12]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 27 IX 1425 r. w katedrze w Trydencie przez biskupa Feltre Enrico (Henryka) Scarampiego]³⁶.

✠ Andrzej [Sikuta z Opalenicy] (†1496), biskup natureński, sufragan gnieźnieński [I² 18]: brak informacji o sakrze³⁷ [zob. niżej: z Opalenicy Andrzej].

✠ Antoni (†1476), biskup natureński, sufragan gnieźnieński [I² 19]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 5 VIII 1470 r. w Rzymie, *in ecclesia Beatae Mariae de Minerva in Urbe, [per] reverendum in Christo patrem dominum Jacobum, episcopum Sancti Angeli de Lombardis, [...] assistentibus reverendis dominis in Christo patribus dominis Castano et Brunatensi episcopis, in Romana Curia residentibus*]³⁸.

✠ Arnold (†1186), biskup poznański [I² 19]: *Roku 1177 na tę godność wybrany, konsekrowany przez Zdzisława, arcybiskupa gnieźnieńskiego*³⁹.

³⁶ J.W. Woś, *Alessandro di Masovia, vescovo di Trento (1423-1444). Un profilo introduttivo*, Trento 1990, s. 36; tenże, *Aleksander mazowiecki – biskup trydencki (1423-1444)*, „Saeculum Christianum” 6(1999), nr 2, s. 19; K.R. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 37; S. Vareschi, *Alexander, Herzog von Masowien († 1444), Bischof von Trient*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, Berlin 2001, s. 786 (*Am 27. 9. 1424 konsekrierte ihn der Bischof von Belluno–Feltre Enrico Scarampi*).

³⁷ Por.: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 191-193.

³⁸ C. Cenci, *Documenta Vaticana ad franciscana spectantia ann. 1385-1492, cz. 5: 1458-1471*, „Archivum Franciscanum Historicum” 94(2001) z. 1-4, s. 139; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 97(2012), s. 221-222, nr 1. Por.: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 196.

³⁹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 51 (wybrany przez kapitułę w 1177 r., konsekrowany w Gnieźnie przez arcybiskupa Piotra); *Katalogi biskupów poznańskich*, wyd. J. Wiesiołowski, Poznań 2004, s. 16 (nr 17), 57, 68, 101 (nr 17), 175. Por.: K. Doła, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych metropolii i diecezji polskich obrządku rzymskokatolickiego do czasów współczesnych*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2: 1764-1945, cz. 2: 1918-1945, red. B. Kumor, Z. Ober-

✕ Boguchwał (Bogufał) (†1253), biskup poznański [I² 50]: *W roku 1242, po śmierci Pawła herbu Grzymała, biskupa poznańskiego, przez kapitułę jednogodnie następcą jego wybrany, tegoż roku przez arcybiskupa gnieźnieńskiego na kapłana wyświęcony, a następnie konsekrowany został*⁴⁰.

✕ Boguchwał z Czermielina [Bogufał z Czerlejna] (†1265), biskup poznański [I² 54]: *Po śmierci Piotra herbu Prawdzic, biskupa poznańskiego, [...] kapituła wybrała na dniu 15 VII 1254 r. sposobem kompromisu Boguchwała, [...] którego arcybiskup Fulko wkrótce potem w Kurzelowie potwierdził, a w roku następnym (1255) w niedzielę drugą [Wielkiego] Postu w kościele klasztorным cystersów w Łądzie, w asystencji biskupów: Tomasza wrocławskiego, Wolimira kujawskiego, Andrzeja płockiego i Henryka chełmińskiego, konsekrował*⁴¹.

✕ BRUDZEWSKI Mirosław z Brudzewa (†1427), biskup poznański [I² 88]: *Po śmierci Andrzeja Laskarego z Gosławic, biskupa poznańskiego, w roku 1426, papież Marcin V własną powagą swoją ustanowił następcą jego Mirosława z Brudzewa i niezwłocznie kazał go w Rzymie konsekrować [w rzeczywistości hierarcha ten nie otrzymał sakry]*⁴².

✕ z BRZEZIA Jan Lutek (Lutkowic) (†1471), biskup wrocławski, następnie krakowski [I² 97]: *Prekonizowany przez papieża Piusa II dnia 8 VI 1463 r., konsekrowany był w czwartą niedzielę [Wielkiego] Postu 4 III roku następnego przez Andrzeja z Bnina, biskupa poznańskiego, w kościele kolegiaty łęczyckiej*⁴³.

✕ CIOLEK Stanisław z Żelechowa (†1437), biskup poznański [I² 141]: *Został na dniu 8 IV 1428 r. prekonizowany i na dniu 20 VIII otrzymał sakrę biskupią*

tyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 286, nr 11; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 253.

⁴⁰ Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 56; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 18 (nr 21); J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 256.

⁴¹ Por.: *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wyd. B. Kürbis, Kraków 2010², s. 173, nr 109: *W roku Pańskim 1255, w niedzielę Reminiscere [21 II], w kościele łądzkim Boguchwał z Czermielina został wyświęcony na biskupa poznańskiego przez czcigodnego księdza Pelkę, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wyświęceniu jego asystowali czcigodni ojcowie biskupi, a mianowicie: Tomasz wrocławski, Wolimir wrocławski, Andrzej płocki i [Heidenryk] chełmiński z Zakonu Kaznodziejskiego. Zob. także: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 58; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 19 (nr 23); J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 257-258.*

⁴² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 82 (*Mirosław nie zdołał objąć diecezji, nie przyjął też sakry biskupiej i pozostał do swego zgonu elektą poznańskim*); *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 33 (nr 42). Por.: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, wg indeksu (zwł. s. 38-42).

⁴³ Zob.: J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1894, s. 64, nr 24; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 509-510; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, Kraków 1999, s. 108; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu.

[w kościele franciszkanów w Nowym Mieście Korczynie z rąk kardynała Zbi-gniewa z Oleśnicy (por. III 132)]⁴⁴.

✠ Falanta [Falęta] (†po 1267), biskup poznański [II 12]: *Arcybiskup gnieźnieński [Janusz], wyświęciwszy Falantę w Pyzdrach, narzucił go kapitule na biskupa*⁴⁵.

✠ Florian z Kościelca (†1333), biskup płocki [II 26-27]: *W roku 1317 wybrany został przez kapitułę biskupem płockim i jako taki przez Janisława, arcybiskupa gnieźnieńskiego, potwierdzony i konsekrowany*⁴⁶.

✠ GIŻYCKI Paweł (†1463), biskup płocki [II 64]: *Udał się do prymasa Wincen-tego Kota z Dembna [Dębna] po zatwierdzenie z jego strony, które otrzymawszy, w sam dzień św. Jana Ewangelisty roku 1439 otrzymał z rąk jego sakrę biskupią w katedrze krakowskiej w przytomności króla Władysława Warneńczyka oraz wielu prałatów i panów polskich*⁴⁷.

✠ GÓRKA Uriel (†1498), biskup poznański [II 91]: *Konsekrował go prymas Sie-nieński [tj. Jakub z Sienna] w katedrze poznańskiej dnia 22 IX 1479 r., po czym wkrótce odbył uroczysty wjazd na stolicę biskupią*⁴⁸.

✠ GROT Jan ze Słupczy (†1347), biskup krakowski [II 145]: *Na dniu 18 VI 1327 r. przyjął w Krakowie z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego Janisława sakrę biskupią*⁴⁹.

✠ Iwo [Odroważ] (†1229), biskup krakowski [II 199]: *Przyjął sakrę biskupią z rąk Henryka [Kietlicza], arcybiskupa gnieźnieńskiego*⁵⁰.

⁴⁴ Zob.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 83; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 33 (nr 43); Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek († 1437) – podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 71 (tamże przyp. 254). Nadto: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu (zwl. s. 38-43).

⁴⁵ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, dz. cyt., s. 59-60; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 20 (nr 24); J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 258 (tamże przyp. 260: *Prowizję na biskupstwo poznańskie otrzymał od metropolity Janusza po 28 II 1265 r. Zapewne wkrótce później arcybiskup udzielił mu sakry biskupiej w Pyzdrach. Przeciwno obu tym faktom protestowała kapituła poznańska*). Także: K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 286, nr 20.

⁴⁶ Por.: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 35-36, nr 20 (wybrany został w drugiej połowie 1318 r.); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 284, nr 21; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 252.

⁴⁷ Zob.: W. Graczyk, *Paweł Giżycki, biskup płocki (1439-1463)*, Płock 1999, s. 69. Także: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 54, nr 32; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu (zwl. s. 43-47). Nadto: P. Chojnicki, *Biskup płocki Paweł Giżycki (1439-1463) i jego działalność*, [w:] *z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, red. M. Koczarska, Warszawa 2001, s. 87-190.

⁴⁸ Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 87; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 37 (nr 45).

⁴⁹ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 502; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 76.

⁵⁰ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 498-499; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 55; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*,

✕ Jan (†1411/13), biskup lidoriceński, sufragan gnieźnieński [II 182]: brak informacji o sakrze⁵¹.

✕ Jan OFM (†1468/69), biskup natureński, sufragan gnieźnieński [II 182]: brak informacji o sakrze (jest natomiast wzmianka, że w roku 1447, dnia 22 X, [biskup Jan] konsekrował w zastępstwie arcybiskupa Wincentego Kota w katedrze wrocławskiej nowo obranego biskupa wrocławskiego Piotra Nowaka, w asystencji Jana gardeńskiego i Burcharda senbalińskiego, biskupów in partibus infidelium; o tym także: IV 163)⁵².

✕ Jan (†[1504/5]), biskup natureński, sufragan gnieźnieński [II 183]: brak informacji o sakrze [zob. niżej: z Radziejowa Jan]

✕ KIELBASA GOSŁAWSKI Wincenty (†1478), biskup chełmiński i pomeziański, administrator biskupstwa warmińskiego [II 251]: *Wincenty z polecenia [papieża] Pawła II konsekrowany został w kościele św. Łucji w Rzymie dnia 18 IV 1467 r. przez Jana, biskupa bryxińskiego [Brixen], wikariusza papieskiego tamże*⁵³.

✕ z KURNIKA [KÓRNIKA] Mikołaj (†1382), biskup poznański [II 396]: [Papież Grzegorz XI] *prekonizował go na mocy przedłożonego sobie aktu wyborczego kapituły poznańskiej na biskupa i w Awinionie konsekrować go polecił, skąd około św. Marcina roku 1374 szczęśliwie do Poznania powrócił*⁵⁴ [zob. niżej: Mikołaj, obrany i potwierdzony biskup poznański].

✕ KUROWĘCKI Krzesław z Kurozwęk (†1503), biskup włocławski [II 403]: brak informacji o sakrze⁵⁵.

✕ LASOCKI Mikołaj (†1450), biskup włocławski [II 417-418]: brak informacji o sakrze⁵⁶.

dz. cyt., s. 232-233 (zwl. przyp. 74: *Biskupem został w wyniku elekcji kapitulnej lub prowizji papieskiej najwcześniej jesienią 1217 r. [...] Konsekrowany był przez metropolitę [Henryka Kietlicza] między 15 VIII a 28 IX 1218 r.*).

⁵¹ Por.: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich ...*, dz. cyt., s. 234-235.

⁵² Por.: tamże, s. 243-246; tenże, *Polscy biskupi franciszkańscy. Słownik biograficzny*, Kraków 2003, s. 68-70.

⁵³ Por.: H.J. Karp, *Kielbasa Wincenty (um 1425-1478), Bischof von Kulm und Administrator des Bistums Pomesanien*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, Berlin 1996, s. 367 (*Am 18. 4. 1467 wurde Kielbasa in Rom von Krakauer Bischof und Unterkanzler Johannes Lutek von Brzezie [sic!] konsekriert*).

⁵⁴ Zob.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 73; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 25 (nr 34); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 287, nr 31.

⁵⁵ W. Kujawski, *Krzesław z Kurozwęk jako wielki kanclerz koronny i biskup włocławski*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 8, red. H.E. Wyczawski, Warszawa 1987, s. 83 (*O tym, kiedy i od kogo biskup Krzesław przyjął sakrę biskupią, źródła milczą. Uprawnionym do tego był metropolita gnieźnieński*). Także: J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, dz. cyt., s. 66-67, nr 29.

⁵⁶ J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, dz. cyt., s. 56-62, nr 9/11; T. Wit-

- ✕ LEGENDORF Paweł (†1467), biskup warmiński [II 425-426]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 21 IX 1466 r. w kościele św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu przez arcybiskupa gnieźmieńskiego Jana z Gruszczyca oraz biskupów: wrocławskiego Jakuba z Sienna i poznańskiego Andrzeja z Bnina]⁵⁷.
- ✕ Magnus, biskup wrocławski [II 580]: brak informacji o sakrze [postać niehistoryczna]⁵⁸.
- ✕ Mikołaj (Mikłasz) z Błazejowic (†1474), biskup przemyski [II 626]: brak informacji o sakrze⁵⁹.
- ✕ Mikołaj (†[1382]), *obrony i potwierdzony biskup poznański* [III 2-3]: brak informacji o sakrze [zob. wyżej: Mikołaj z Kurnika (Kórnika)]⁶⁰
- ✕ MOSZYŃSKI Piotr z Bnina (†1494), biskup przemyski, następnie wrocławski [III 49]: *Konsekrowany na biskupa za ledwie objął rządy w diecezji przemyskiej, posunięty został z łaski królewskiej na biskupstwo wrocławskie*⁶¹.
- ✕ MUSKATA Jan (†1320), biskup krakowski [III 54]: brak informacji o sakrze⁶².

czak, *Lasocki Mikołaj herbu Dołęga (zm. 1450), dziekan kapituły krakowskiej, biskup nominat kujawski, dyplomata i polityk, jeden z wczesnych humanistów polskich*, [w:] PSB, t. 16, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 543; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 299, nr 21; T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu.

⁵⁷ H.J. Karp, *Legendorf Paul Stange von (um 1415-1467), Administrator des Bistums Ermland, Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 412 (vollzog am 21. 9. 1466 der Gnesner Erzbischof Jan Gruszczyński unter Assistenz der Bischöfe von Włocławek und Posen, Jakub z Sienna und Andrzej z Bnin [sic!], in *Gegenwart der Königs in der Thorner Johanniskirche die Konsekration von Legendorf*); J. Sikorski, *Paweł Legendorf (1415-1467), biskup warmiński w latach 1458-1467*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2008, s. 78 (*Przed podpisaniem traktatu [pokojowego z Zakonem Krzyżackim], dnia 21 IX [1466], w [toruńskim] kościele św. Jana [sic!] arcybiskup Jan Gruszczyński udzielił Legendorfowi sakry biskupiej. Król [Kazimierz IV Jagiellończyk] wydał z tej okazji ucztę, traktując biskupa Pawła „jako przybranego syna”*).

⁵⁸ K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 301; J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000; M. Blahová, *Historická chronologie*, Praha 2001, s. 813-814. Por.: *Hierarchia Catholica usque ad saecula XIII-XIV sive series episcoporum Ecclesiae Catholicae*, ed. G. Fedalto, Patavii 2012, s. 494-495.

⁵⁹ W. Sarna, *Biskupi przemyscy obrządku łacińskiego*, t. 1, Przemyśl 1902, s. 49-54; J. Kwolek, *Błazejowski Mikołaj herbu Odrową († 1474), biskup przemyski obrządku łacińskiego*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 131-132.

⁶⁰ Zob. wyżej przyp. 54.

⁶¹ J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, dz. cyt., s. 66, nr 28; W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 1, s. 60-61; J. Wiesiołowski, *Piotr z Bnina (także z Mosiny, z Radlina, w literaturze zwany Bnińskim) herbu Łódzia (zm. 1494), sekretarz królewski, biskup wrocławski*, [w:] PSB, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 387.

⁶² T. Pietras, *«Krwawy wilk z pastorałem»*. *Biskup krakowski Jan zwany Muskata*, Warszawa 2001, s. 47 (*Wiemy, że Jan Muskata został po swym wyborze zatwierdzony i uroczystie wyświęcony [...]. Można się domyślać, że [dokonał tego] metropolita moguński czy magdeburski, obecny w Pradze, gdy na wezwanie króla Wacława II udał się tam Jan Muskata w połowie 1295 r., [przez] uroczystość ta mogła mieć miejsce w praskiej katedrze św. Wita*); J. Maciejewski, *Episkopat*

- ✘ OLEŚNICKI Zbigniew (†1455), biskup krakowski, kardynał [III 129]: *Otrzymał zapewne w końcu listopada [1423 r.] bulle [papiejskie], przyjął na dniu 13 XII w katedrze krakowskiej święcenia na kapłana, nazajutrz konsekrowany był na biskupa przez Jana Rzeszowskiego, arcybiskupa lwowskiego, a w sam dzień Narodzenia Pańskiego odprawił pierwszą Mszę św. w tejże katedrze*⁶³ • [III 132]: *Dnia 29 VIII 1428 r. udzielił sakrę biskupią elektowi poznańskiemu Stanisławowi Ciołkowi, podkanclerzemu koronnemu*⁶⁴.
- ✘ z Opalenicy Andrzej (†1496), biskup sufragan gnieźnieński [III 155]: brak informacji o sakrze⁶⁵ [zob. wyżej: Andrzej (Sikuta z Opalenicy)].
- ✘ OPOROWSKI Andrzej z Oporowa (†1483), biskup warmiński, potem przemyski, następnie włocławski [III 169-171]: brak informacji o sakrze [miała miejsce w Rzymie na przełomie roku 1472/1473]⁶⁶.
- ✘ PAŁUKA Wojciech (†1355), biskup poznański [III 189]: *Uzyskawszy potwierdzenie, konsekrowany był Pałuka na biskupa nie dnia 28 I, jak podaje Kalendarz władysławski, lecz po 17 III 1348 r., gdyż w tym dniu dopiero wydana została bulla confirmationis – chyba, że wskutek pomyślnych dla siebie z Rzymu wiadomości konsekrację przyspieszył [sic!]*⁶⁷.
- ✘ PAŁUKA Zbylut [z Gołańczy] (†1383), biskup włocławski [III 191]: brak informacji o sakrze⁶⁸.
- ✘ PELLA Jan z Niewiesza (†1428), biskup włocławski [III 200]: brak informacji o sakrze⁶⁹.

polski doby dzielnicowej..., dz. cyt., s. 236 (zwl. przyp. 100: *Elekcja Jana miała miejsce prawdopodobnie 11 VII 1294 r., a konsekracja przed 29 IX tr.*). Nadto: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 500-501; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 71.

⁶³ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 506-507; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 96; tenże, *Polscy kardynałowie*, dz. cyt., s. 22. Nadto: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasie jego pontyfikatu 1423-1455*, Warszawa 2004 (gdzie jednak nie ma mowy o *curriculum vitae* tego hierarchy).

⁶⁴ Zob. wyżej przyp. 44.

⁶⁵ Zob. wyżej przyp. 37.

⁶⁶ J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, dz.cyt., s. 65-66, nr 27; W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 1, s. 55-59; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 289, nr 8; [Red.], *Oporowski Andrzej herbu Sulima (zm. 1483), biskup warmiński, potem włocławski, podkanclerzy koronny*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 133 (*Po odnowieniu prowizji papieskiej i konsekracji na biskupa warmińskiego Oporowski 17 I 1473 r. opuścił Rzym i w początkach marca t.r. był już w Polsce*).

⁶⁷ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 71; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 24 (nr 32), 107 (nr 32), 176 (nr 32).

⁶⁸ J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, dz. cyt., s. 20, nr 7/13/.

⁶⁹ Tamże, s. 47-52, nr 6/19/. Nadto: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu (zwl. s. 33-37).

- ✠ Piotr OFM (†1419[?]), sufragan gnieźnieński, zakonnik [III 218]: brak informacji o sakrze⁷⁰.
- ✠ Prokop (†1295), biskup krakowski [III 286]: *Starowolski, idąc za powagą Katalogu krakowskiego, utrzymuje, że Prokop w roku 1293 przez papieża Celestyna V w Rzymie był konsekrowany. Mylą się widocznie tak on, jak i źródło, na którym się oparł, gdyż papież wspomniany wstąpił na stolicę rzymską dopiero w lipcu 1294 r., przeszło półtora roku po wyborze kanonicznym Prokopa*⁷¹.
- ✠ Przeclaw (†1189), biskup lubuski [III 289]: brak informacji o sakrze [nie ma pewności, czy w ogóle był biskupem]⁷².
- ✠ Radwan (†1162/64[1172]), biskup poznański [III 353]: *Długosz utrzymuje w kronice swojej, że Radwan został biskupem po Stefanie Dobrogoście w roku 1156 wskutek kanonicznego wyboru kapituły i że przez Janisława, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w porozumieniu z księciem wielkopolskim Mieczysławem [tj. Mieszkiem], był potwierdzony i w Uniejowie konsekrowany*⁷³.
- ✠ z Radziejowa Jan OP (†1504/5), biskup teodozjeński [sic!], sufragan gnieźnieński [III 354]: brak informacji o sakrze⁷⁴ [zob. wyżej: Jan, biskup natureński, sufragan gnieźnieński].
- ✠ z Secemina Wojciech OP [z Siecina Wojciech (Albert)] (†1502), biskup teodozjeński, sufragan gnieźnieński [III 460]: brak informacji o sakrze [w rzeczywistości nie był biskupem]⁷⁵.
- ✠ STRZĘPIŃSKI (STRZEMPIŃSKI) Tomasz (†1460), biskup krakowski [IV 32]: *W Niedzielę Starozapustną, dnia 25 I 1456 r., konsekrował go uproszony do tego biskup poznański Andrzej z Bnina w kościele parafialnym w Bodzęcinie [tj. Bodzentynie]*⁷⁶.

⁷⁰ Por.: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich ...*, dz. cyt., s. 290; tenże, *Polscy biskupi franciszkańscy...*, dz. cyt., s. 123-124.

⁷¹ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 500; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 69. Por.: J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 235-236.

⁷² K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 276, nr 4; A. Weiss, *Przeclaw (Preclaus) (zm. 1189), ofiarodawca na rzecz bożogrobców, biskup lubuski(?)*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984-1985, s. 676. Por.: *Hierarchia Catholica usque ad saecula XIII-XIV...*, dz. cyt., s. 493.

⁷³ A. Gašiorowski, *Radwan (Radovanus, Radowan) (XII w.), biskup poznański*, [w:] PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 1. Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 49-50; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 286, nr 8; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 13-14 (nr 13), 100 (nr 13).

⁷⁴ Por.: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich ...*, dz. cyt., s. 251-253; tenże, *Polscy biskupi dominikańscy...*, dz. cyt., s. 84-88.

⁷⁵ K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich ...*, dz. cyt., s. 372-374; tenże, *Polscy biskupi dominikańscy...*, dz. cyt., s. 341-343.

⁷⁶ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 507-508; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 100; L. Korczak, *Strzępiński (Strzempiński) Tomasz ze Strzępina*

✘ SZYRZYK Piotr z Falkowa (FALKOWSKI) (†1348), biskup krakowski [IV 85-86]: w Awinionie [...] na kapłana wyświęcony, następnie na biskupa przez Arnolda, biskupa tuskulańskiego, z polecenia papieskiego był konsekrowany⁷⁷.

✘ Świętosław (XII w.), biskup poznański [IV 50]: obrany biskupem poznańskim w sam dzień św. Marcina roku 1175, [...] a potwierdzony i konsekrowany przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Piotra [postać niehistoryczna]⁷⁸.

✘ WATZENRODE Łukasz (†1512), biskup warmiński [IV 245]: Z kanonii gnieźnieńskiej zrezygnował w roku 1490 po konsekracji swojej na biskupstwo warmińskie • [IV 248]: Ponieważ Watzenrode obecny był [w tamtym momencie] w Rzymie, przeto ekspedycja bulli nastąpiła szybko, [zaś] otrzymawszy takową, przyjął niebawem sakrę biskupią i wybrał się w drogę [powrotną], aby objąć rządy diecezji, i już na dniu 22 VII [1489] odbył uroczysty wjazd na stolicę biskupią [konsekrowany w Wiecznym Mieście przed 1 VI 1489 r.]⁷⁹.

CZASY NOWOŻYTNE

(XVI w. – 1795 r.)

✘ BAJER Andrzej Ignacy (†1785), biskup chełmiński [I² 25]: Konsekrowany był w Łowiczu przez biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, przyjaciela swego, dnia 1 IV 1759 r. [współkonsekratorami sufragani: łucki Ludwik Riaucour i płocki Marcin Załuski; miejscem sakry łowicka kolegiata Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja]⁸⁰.

(Strzempina) herbu Prus (1398-1460), profesor Uniwersytetu Krakowskiego, kanonik gnieźnieński, poznański i krakowski, teolog, podkanclerzy koronny, biskup krakowski, [w:] PSB, t. 45, Warszawa–Kraków 2007-2008, s. 82. Naddo: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej...*, dz. cyt., wg indeksu.

⁷⁷ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 502-503; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 77.

⁷⁸ Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 51; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 286; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej...*, dz. cyt., s. 253 (tamże zwł. przyp. 222: *Wiadomości o biskupach poznańskich Świętosławie i Gerwardzie są tylko u Długosza. Podane tam informacje można uznać za zmyśłone*). Naddo: *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 15 (nr 15), 100 (nr 15); *Hierarchia Catholica usque ad saecula XIII-XIV...*, dz. cyt., s. 494.

⁷⁹ H.J. Karp, *Watzenrode Lukas (1447-1512), Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 737; J. Sikorski, *Łukasz Watzenrode (1447-1512), biskup warmiński w latach 1489-1512*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, dz. cyt., s. 94 (*Przed 1 VI [1489] Watzenrode otrzymał w Rzymie sakrę biskupią*). Zob. także: K. Górski, *Łukasz Watzenrode – życie i działalność polityczna (1447-1512)*, *Studia Copernicana*, t. 10, Wrocław 1973.

⁸⁰ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów oraz opatów i księży z ziem Rzeczypospolitej Obojga Narodów z osiemnastowiecznej prasy warszawskiej doby saskiej i stanisławowskiej*

✠ BAJKOWSKI Jan (†1650), biskup enneński, sufragan poznański [I² 27]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 1 V 1627 w Rzymie, *in basilica Sanctae Mariae Maioris*; święceń biskupich udzielił mu *dominus Cosma, tituli S. Pancratii S.R.E. presbyter cardinalis, de Torres nuncupatus, [...] assistentibus sibi reverendis in Christo patribus dominis Joanne Mattheo, archiepiscopo Iconiensi, et Germanico Mantica, episcopo Famagustano*⁸¹.

✠ BOKUM Jan Kazimierz (†1721), biskup przemyski (następnie chełmiński) [I² 60]: *Ku uczczeniu pamiątki konsekracji jego kolegia jezuickie w Przemyślu, Jarosławiu, Krośnie i Samborze ogłosiły drukiem szumny panegiryk* [tamże w przyp. 8 na s. 60 tytuł panegiryku, z którego nie wynika wprost, że to edycja związana z sakrą; konsekracja miała miejsce 24 lub 28 VIII 1701 w Warszawie]⁸².

✠ BRANECKI Jan (†1655), biskup enneński, sufragan poznański [I² 71-72]: brak informacji o sakrze⁸³.

✠ BRANICKI Sebastian (†1544), biskup – kolejno – kamieniecki, chełmski i poznański [I² 74]: brak informacji o sakrze⁸⁴.

✠ BRZEŹNICKI Jakub (†1604), biskup enneński, sufragan poznański [I² 101]: *W roku 1586 wybrany sufraganem poznańskim, prekonizowany został jako biskup enneński in partibus infidelium i w tymże roku konsekrowany i instalowany*⁸⁵.

(1729-1795), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 86(2006), s. 295; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy periodycznej na temat sakr biskupów Kościoła katolickiego z historycznych ziem polskich*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 62(2012), s. 27. Także: H.J. Karp, *Baier Andrzej Ignacy (1712-1785), Bischof von Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803. Ein biographisches Lexikon*, hrsg. von E. Gatz, Berlin 1990, s. 22.

⁸¹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 223, nr 4. Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 187, nr 21.

⁸² *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 98(2012), s. 313, nr 2. Por.: W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 2, Przemyśl 1910, s. 391 (*Przed konsekracją miał złożyć biskup Bokum przysięgę według załączonej przez Stolicę Apostolską roty, a włożył ją w ręce biskupa poznańskiego Stanisława w Święcicach Święcickiego w dniu 1 IX 1701 r. Zdaje się więc, że również ten biskup konsekrował go tego samego dnia. W dniu konsekracji mianował oficjałem swoim Andrzeja Antoniego Podolskiego, archidiacona przemyskiego, dając mu wszelką władzę iurisdictionis*). Zob. nadto: K. Estreicher, *Bibliografia polska: stulecia XV-XVIII*, t. 13, Kraków 1894, s. 240; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 290, nr 45; H.J. Karp, *Bokum Jan Kazimierz de Alten (um 1660-1721), Bischof von Przemyśl, Bischof von Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 36; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej w XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 28.

⁸³ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 187, nr 22.

⁸⁴ Tamże, t. 2, s. 95-96. Także: *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 45-46 (nr 51), 132 (nr 51); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 267, nr 14; K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2007, s. 81-85.

⁸⁵ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 185, nr 17.

✕ BUSIŃSKI Jan (†1541), biskup nazareński [*recte* natureński], sufragan gnieźnieński [I² 108]: *W roku 1526, w przytomności arcybiskupa [Jana Łaskiego], obrany został przez kapitułę sufraganem gnieźnieńskim po śmierci Mikołaja, biskupa natureńskiego [...]. Przedstawiony Stolicy Apostolskiej, [...] rychło otrzymał prekonizację na biskupa nazareńskiego [sic!], tak że jeszcze w tym samym roku przez arcybiskupa Łaskiego mógł być konsekrowany*⁸⁶.

✕ BUŻEŃSKI Jan (†1674), sufragan gnieźnieński [I² 119]: *Prekonizowany przez Stolicę Apostolską na biskupa armiryńskiego, w dniu 1 IX 1667 r. otrzymał sakrę biskupią w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie z rąk arcybiskupa Leszczyńskiego [*recte* Prażmowskiego] w asystencji Stefana Wierzbowskiego, biskupa poznańskiego, i Mikołaja Oborskiego, biskupa laodycejskiego, sufragana krakowskiego*⁸⁷.

✕ CIOŁEK (VITTELIUS) Erazm (†1522), biskup płocki [II 4]: *W początkach roku 1504 konsekrowany na biskupa, objął rządy w diecezji płockiej przez prokuratora, sam nieodstępnie bawiąc przy królu [konsekrowany 4 II 1504 r. w Piotrkowie (Trybunalskim) *per dominos archiepiscopum Gnesnensem, episcopos Vladi-slaviensem et Premisliensem*]*⁸⁸.

✕ CZARNKOWSKI Andrzej (†1562), biskup poznański [I² 161]: *Konsekrowany na biskupa, Czarnkowski odbył z zamku swojego kórnickiego uroczysty wjazd na stolicę poznańską dnia 9 X 1553 r.*⁸⁹.

✕ CZERMIŃSKI Łukasz Jacek (†1717), biskup pergameński, sufragan przemyski [I² 187]: *Konsekrowany przez [Jana Kazimierza] Bokuma w roku 1717, a krótko przedtem na dziekanę przemyską wyniesiony, niedługo te godności piastował, albowiem w dwa lata potem, w maju roku 1719, przeniósł się do wieczności w Lublinie, zapewne na funkcji trybunalskiej tamże od kapituły przemyskiej [sakra miała miejsce 25 VIII 1715 r. w Warszawie (biskupem prekonizowany 18 III 1715 r.), a w roli głównego konsekrateura wystąpił najprawdopodobniej ordynariusz poznański Michał Bartłomiej Tarło]*⁹⁰.

⁸⁶ K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 256-257.

⁸⁷ O tej sakrze również w: K.R. Prokop, *Królewska (archi)katedra na Wawelu miejscem konsekracji biskupich*, [w:] *Między ołtarzem i tronem*, red. J. Urban, Kraków 2015 [w druku].

⁸⁸ K.R. Prokop, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia jako źródło informacji do dziejów hierarchii kościelnej państwa polsko-litewskiego doby Złotego Wieku*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 60(2010), s. 60, nr 11. Por.: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 55, nr 38.

⁸⁹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 99-100. Także: *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 48-49 (nr 54), 134-136 (nr 54); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 287, nr 50.

⁹⁰ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 231, nr 17. Nadto: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 38; J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrządku łacińskiego*, Przemyśl 2013 [reprint], s. 36, nr 4; K.R. Prokop, *Wiadomości o polsko-litewsko-ruskiej hierarchii kościelnej z diariuszy Karola Stani-*

✠ CZYŻOWSKI Zygmunt z Czyżowa (†1667), biskup lacedemoński i sufragan płocki, następnie biskup kamieniecki [I² 189]: *Prekonizowany na biskupa lacedemońskiego in partibus infidelium i zapewne przez Karola Ferdynanda [Wazę] konsekrowany [Karol Ferdynand Waza nie mógł udzielić mu święceń biskupich, bowiem sam nie posiadał sakry]*⁹¹.

✠ DŁUŻEWSKI Jan (†1719/20), biskup graczanopoliński, sufragan chełmski [I² 221]: brak informacji o sakrze⁹².

✠ DOBIŃSKI Krzysztof (†1769), sufragan gnieźnieński [I² 226]: *Po śmierci sufragana gnieźnieńskiego Józefa Trzczińskiego kapituła przedstawiła go wraz z dwoma innymi kandydatami na tę godność arcybiskupowi Potockiemu, który – wybrawszy jego i prekonizację na biskupa serreńskiego u Stolicy Apostolskiej mu wyjednał – konsekrował go dnia 31 VIII 1738 r. w kolegiacie łowickiej w asystencji Macieja [Aleksandra] Sołtyka, biskupa margaryteńskiego, sufragana chełmińskiego, i Aleksandra Działyńskiego, biskupa akcyreńskiego, sufragana kujawskiego (zob. także s. 241-242)*⁹³.

✠ DZIAŁYŃSKI z Kościelca Aleksander (†1739), biskup akcyreński, sufragan wrocławski [I² 241-242]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 15 V 1738 r. w kolegiacie w Łowiczu przez prymasa Teodora Andrzeja Potockiego, *assistantibus Culmensi et Varmiensi suffraganeis*]⁹⁴. • [I² 242] *W roku 1738 asystował razem z Maciejem Sołtykiem, sufraganiem chełmińskim, prymasowi Potockiemu przy konsekracji księdza Dobińskiego na sufragana gnieźnieńskiego*⁹⁵.

✠ FAŁĘCKI Stanisław (†1581), biskup teodozjeński, sufragan gnieźnieński, opat sulejowski [II 15]: *Podczas pobytu w Trydencie [na obradach soborowych] postarał się o prekonizację na biskupa Teodozji in partibus infidelium, po co w paузach wolnych od posiedzeń soborowych jeździł do Rzymu razem z biskupem przemyskim Walentym Herburtem opatrzonej rekomendacją kardynała Hożjusza. Tam lub też w Trydencie – po uzyskaniu bulli confirmationis obok pozwo-*

ślawy i Michała Kazimierza Radziwiłłów oraz Józefa Juliana Sapięhy i Antoniego Sebastiana Dembowskiego, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 64(2014) [w druku].

⁹¹ Zob. wyżej przyp. 24. Także: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 64, nr 16; K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 200-203.

⁹² Zob.: J.R. Marczewski, *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej obrządku łacińskiego*, Lublin 2013, wg indeksu (zwl. s. 766, 768, 796). Nadto: J. Szczepaniak, *Spis prepozytów i plebanów diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, Kraków 2008, s. 185, 189.

⁹³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 234-235, nr 25. Zob. nadto: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 45-46; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 299.

⁹⁴ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy (z akt kapituły wrocławskiej)*, Włocławek 1906, s. 70-72, nr 31; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 236-237, nr 29.

⁹⁵ Zob. wyżej przyp. 93.

lenia zatrzymania opactwa sulejowskiego – konsekrowany był w roku 1562 na biskupa teodozjeńskiego i jako taki udzielał w tymże roku wyższe święcenia kapłańskie w katedrze trydenckiej księdzu Modliszewskiemu, kanonikowi naówczas poznańskiemu, a później także gnieźnieńskiemu [por. III 33]. Po konsekracji swej zgłosił się ksiądz sufragan przez prokuratora swego, Stanisława z Łowicza, [...] do kapituły [gnieźnieńskiej], aby go jako konfratry do grona swego przyjęła i instalowała. Ta, nie chcąc się sprzeciwić papieżowi i prymasowi, instalowała go wprawdzie w osobie tegoż prokuratora dnia 27 VIII 1562 r., ale równocześnie [...] protestowała uroczystie przeciw nadwreżeniu praw kapitulnych⁹⁶.

✕ FREDRO Antoni Aleksander (†1734), biskup chełmski, następnie przemyski [II 29]: brak informacji o sakrze [konsekrowany w roku 1719 (po 29 III) w Warszawie przez prymasa Stanisława Szembeka]⁹⁷.

✕ GEMBICKI Andrzej (†1654), sufragan gnieźnieński, później biskup łucki [II 58]: W roku 1622, dnia 28 VIII, prymas [Wawrzyniec Gembicki], zjechawszy do Trzemeszna, po odprawionej pontyfikalnie sumie odebrał od synowca profesję zakonną i w asystencji Jana Trach Gnińskiego, sufragana poznańskiego, oraz Gabriela Kielczewskiego, proboszcza–infułata strzeleńskiego, uroczystie go na opata poświęcił. [...] [W roku 1628] prekonizowany na biskupa teodozjeńskiego, odebrał sakrę biskupią z rąk prymasa Jana Wężyka w kolegiacie łowickiej dnia 28 VIII t.r.⁹⁸ • [II 59]: W roku 1635 asystował prymasowi Maciejowi Łubieńskiemu przy konsekracji Stanisława Łozy, sufragana łuckiego, na biskupa argińskiego in partibus infidelium, w Warszawie dnia 4 III w kościele św. Jana uroczystie odbytej. [...] Po śmierci Stanisława Łozy konsekrował dnia 28 VIII 1640 r. [Mikołaja] Krasickiego na sufragana swego⁹⁹.

✕ GEMBICKI Jan (†1675), biskup – kolejno – chełmiński, płocki, włocławski [II 61]: brak informacji o sakrze [konsekrowany w sierpniu 1653 r. w katedrze w Krakowie na Wawelu przez swego starszego brata, ordynariusza krakowskiego Piotra Gembickiego; współkonsekratorzy: ordynariusz przemyski Jan Chrzyciel Zamoycki i sufragan krakowski Wojciech Lipnicki]¹⁰⁰.

⁹⁶ Por.: M. Borkowska, *Dzieje cystersów sulejowskich*, Kraków 2008, s. 90nn.

⁹⁷ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 319, nr 12.

⁹⁸ Tamże, cz. 10, s. 239-240, nr 34.

⁹⁹ Tamże, cz. 11, s. 333-334, nr 41.

¹⁰⁰ Tamże, cz. 11, s. 320, nr 15. Także: H.J. Karp, *Gembicki Jan (um 1602-1675), Bischof von Kulm, Bischof von Plock, Bischof von Wloclawek*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 148 (*die Bischofsweihe im August 1653*). Nadto: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w.* w zbiorze *«Iuramenta fidelitatis et Professiones fidei» z Archivio Segreto Vaticano (ASV)*, wyd. K.R. Prokop, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 93(2010), s. 171, nr 50.

- ✠ GEMBICKI Piotr (†1657), biskup przemyski, potem krakowski [II 54]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 22 II 1637 r. w Warszawie przez prymasa Jana Wężyka]¹⁰¹.
- ✠ GNIAZDOWSKI Jan (†1608), biskup teodozjeński, sufragan gnieźnieński [II 77]: *Otrzymałszy od Stolicy Apostolskiej prekonizację na biskupa teodozjeńskiego, a od arcybiskupa Karnkowskiego sakrę biskupią, instalował się na swoją godność nową w Gnieźnie przez prokuratora swego Wojciecha ze Słupcy [...] dnia 29 XI 1584 r.*
- ✠ GRABOWSKI Adam Stanisław (†1766), sufragan poznański, następnie biskup – kolejno – chełmiński, wrocławski, warmiński [II 111]: *Na biskupa konsekrował go [Stanisław Józef] Hozjusz dnia 16 VIII 1733 r. w asystencji Józefa Trzcicińskiego, gnieźnieńskiego, i [Adama Franciszka] Rostkowskiego, łuckiego, sufraganów, w kościele św. Jana w Warszawie*¹⁰².
- ✠ GRABOWSKI Wojciech (†1659), biskup enneński, sufragan poznański [II 109]: brak informacji o sakrze¹⁰³.
- ✠ GROCHOWSKI Achacy (†1633), biskup przemyski, następnie łucki [II 133-134]: brak informacji o sakrze¹⁰⁴.
- ✠ GROCHOWSKI Stanisław (†1645), arcybiskup lwowski [II 136]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 25 VII 1634 r. w Warszawie, *in templo Patrum Societatis Jesu*, przez prymasa Jana Wężyka]¹⁰⁵.
- ✠ GRODECKI Adrian (†1658), sufragan gnieźnieński [II 138]: *Prekonizowany na biskupa Teodozji na początku roku 1645, konsekrowany był na dniu 25 VI tr. przez arcybiskupa Macieja Łubińskiego w asystencji Stanisława z Bużenina*

¹⁰¹ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 321, nr 16. Także: H.E. Wyczawski, *Biskup Piotr Gembicki 1585-1657*, Kraków 1957, s. 121-122.

¹⁰² K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 301; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 35, 47. Także: J. Dygdała, *Adam Stanisław Grabowski (1698-1766). Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn 1994, s. 30. Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 189, nr 31; A. Triller, *Grabowski Adam Stanisław (1698-1766), Weihbischof und Generalvikar in Posen, Bischof von Kulm, Bischof von Włocławek, Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 156-157; S. Achremczyk, *Adam Stanisław Grabowski (1698-1766), biskup warmiński w latach 1741-1766*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, dz. cyt., s. 339 (16 V 1733 r. z rąk biskupa Hozjusza w warszawskim kościele paulinów odebrał sakrę biskupią).

¹⁰³ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 187-188, nr 23.

¹⁰⁴ W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 2, s. 267-273; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencyjnych...*, dz. cyt., s. 290, nr 33; K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 88-91.

¹⁰⁵ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 324, nr 23. Także: K.R. Prokop, *Arcybiskupi haliccy i lwowscy obrządku łacińskiego. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec–Ostróg 2010, s. 174.

Pstrokońskiego, biskupa chełmskiego, i Mikołaja Krosnowskiego, biskupa wendeńskiego, nominata arcybiskupa lwowskiego, w kościele kolegiaty łowickiej.

✘ GRODZIECKI (GRODECKI, GRODECKÝ) Jan z Wyszyny (z Brodů) (†1574), biskup ołomuniecki [II 143]: brak informacji o sakrze¹⁰⁶.

✘ IZDBIEŃSKI Benedykt (†1553), biskup kamieniecki, następnie poznański [II 212]: *Kiedy i przez kogo został konsekrowany, znikąd dojść nie można*¹⁰⁷.

✘ KARNKOWSKI Jan (†1537), biskup przemyski, następnie wrocławski [II 226-227]: brak informacji o sakrze [pierwotnie jego konsekracja miała odbyć się w Skalbmierzu, w tamtejszej kolegiacie, ostatecznie jednak dopełniona została w katedrze na Wawelu – we wrześniu 1528 r. – najprawdopodobniej przez ordynariusza krakowskiego Piotra Tomickiego oraz sufraganów: płockiego Piotra Lubarta i wrocławskiego Aleksandra Myszczynskiego]¹⁰⁸.

✘ KARSKI Jan (†1784), sufragan gnieźnieński [II 233]: *Konsekrowany był dopiero dnia 15 XI 1772 r. w Warszawie, w kościele Św. Krzyża, przez [Andrzeja] Stanisława Kostkę Młodziejowskiego, biskupa poznańskiego, w asystencji Stefana Jana Giedroyc, biskupa inflanckiego, i Franciszka [Kandyda] Ossolińskiego, biskupa dardaneńskiego, koadiutora bakowskiego. • [II 636-637]: Akta kapitulne przechowały urzędowe świadectwo konsekracji jego tudzież złożonej Stolicy Apostolskiej w ręce biskupa poznańskiego Andrzeja Młodziejowskiego, konsekratora jego, przysięgi [II 636-637 przyp. 4: *Literae testimoniales super consecrationem in episcopum Junopolitanensem illustrissimi et reverendissimi domini Joannis Karski*]¹⁰⁹.*

✘ KOBIELSKI Franciszek Antoni (†1755), sufragan wrocławski, następnie biskup – kolejno – chełmski, kamieniecki, łucki [II 261]: *Konsekrowany w roku 1725 przez biskupa Krzysztofa Szembeka, instalował się w katedrze kujawskiej na nową godność swoją i zajął się gorliwie obowiązkami biskupiego powołania swego [w rzeczywistości konsekratorem F.A. Kobielskiego był prymas Teodor Andrzej Potocki, zaś sakra odbyła się w Warszawie przed 11 XI 1725 r.]*¹¹⁰.

¹⁰⁶ J. Macurek, *Grodecki (Grodziecki) Jan herbu Radwan (1525-1574), bojownik kontrreformacji, kanonik wrocławski, ołomuniecki, proboszcz brneński, biskup ołomuniecki*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959-1960, s. 608; W. Eberhard, *Grodecký (Grodecki, Grodziecki) von Brod Jan (1525-1574), Bischof von Olmütz*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 243; M.M. Buben, *Encyklopedie českých a moravských sídelních biskupů*, Praha 2000, s. 90-91. Także: M. Blahová, *Historická chronologie*, dz. cyt., s. 736.

¹⁰⁷ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 97-99. Także: *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 47-48 (nr 53), 133-134 (nr 53); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 267, nr 20; K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 109-112.

¹⁰⁸ K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 188, 203, 291-292. Także: J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, dz. cyt., s. 67, nr 32.

¹⁰⁹ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 303.

¹¹⁰ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy...*, dz. cyt., s. 69-70, nr 30; *Wypisy źródłowe*

• [II 261-262]: *W roku 1732, dnia 19 X, asystował prymasowi Potockiemu – razem z Michałem Kunickim, sufraganem krakowskim – przy konsekracji Józefa Trzczińskiego na sufragana gnieźnieńskiego w kolegiacie łowickiej*¹¹¹.

✕ KONARSKI Jan (†1525), biskup krakowski [II 289]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 1 X 1503 r. w Krakowie, zapewne w katedrze na Wawelu]¹¹².

✕ KORYTOWSKI Józef (†1790), sufragan gnieźnieński [II 299]: *Prekonizowany na biskupa martyropolitańskiego in partibus infidelium w roku 1785, konsekrowany był w katedrze poznańskiej dnia 27 XI tr. przez biskupa Rydzyńskiego w asystencji Ludwika de Mathy, biskupa tanazieńskiego, kanonika gnieźnieńskiego i poznańskiego, i Kaspra Szajowskiego, biskupa laradeńskiego, sufragana łowickiego.* • [II 638-639] *Prymas Michał Poniatowski, nie mogąc sam udzielić mu sakry biskupiej, pod dniem 14 XI 1785 r. wydał ogólne upoważnienie do udzielenia mu jej przez któregokolwiek prawowitego biskupa. Do tego aktu uprosił sobie ksiądz Korytowski Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego, sufragana poznańskiego, jak dowodzi wystawione przez tegoż pod dniem 28 tegoż miesiąca i roku urzędowe poświadczenie [w przypisach przytoczone oba świadectwa źródłowe]*¹¹³.

✕ KOŚCIELECKI Mikołaj (†1518), biskup chełmski [II 301]: *W początkach roku 1506 był już potwierdzonym biskupem chełmskim, a w pierwszej połowie czerwca tr. już występuje jako biskup konsekrowany. Jako za takiego bowiem i dziekana gnieźnieńskiego ręką na kapitule dnia 12. tegoż miesiąca i roku Wincenty Łagiewnicki i Paweł Chodakowski, kanonicy gnieźnieńscy, że w przeciągu dwóch lat w miejsce niedostatecznej kurii kanoniczej wystawi inną*¹¹⁴.

✕ KOZIEROWSKI Ignacy Augustyn (†1791), biskup adrateński [II 323]: *Konsekracji jego dopełnił prymas [Władysław Aleksander] Łubieński w kościele skierniewickim dnia 2 II 1763 r., któremu przy tym uroczystym akcie asystowali dwaj rodzeni bracia Zahuscy: Józef Andrzej, biskup kijowski, i Marcin, sufragan plocki*¹¹⁵.

✕ KRASIŃSKI Adam Stanisław (†1800), biskup kamieniecki [II 358]: *Konsekrowany był na biskupa w styczniu 1760 r. w Skierniewicach przez prymasa Władysława [Aleksandra] Łubieńskiego w asystencji Jana [recte Józefa Tadeusza] Kierskiego, poznańskiego, i Marcina Załuskiego, plockiego, sufraganów. Uroczystość*

do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 327-328, nr 30. Zob. nadto: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 73-74; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 304.

¹¹¹ Zob. niżej przyp. 181.

¹¹² K.R. Prokop, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia...*, dz. cyt., s. 68, nr 24.

¹¹³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 255, nr 63.

¹¹⁴ A. Swieżawski, *Kościelecki Mikołaj ze Skąpego (Skąpego) herbu Ogończyk (ok. 1450-1518), biskup chełmski*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 415. Także: K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 257, nr 9.

¹¹⁵ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 305-306; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 40.

konsekracyjna odbyła się nader skromnie i poważnie [sakra miała miejsce 27 I 1760 r. w skierniewickim kościele parafialnym pw. św. Jakuba Apostoła]¹¹⁶.

✕ KRASIŃSKI Franciszek (†1577), biskup krakowski [II 337]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 6 I 1573 r. *in ecclesia collegiata Varsoviensi* przez prymasa Jakuba Uchańskiego]¹¹⁷.

✕ KRASZKOWSKI Franciszek (†1731), sufragan gnieźnieński [II 363]: *W grudniu roku 1719, podczas sejmku, konsekrował go prymas [Stanisław] Szembek w kościele św. Jana w Warszawie (zob. nadto II 640-641) [w rzeczywistości sakra F. Kraszkowskiego miała miejsce 4 II 1720 r., in ecclesia collegiata Varsaviensi, a dopełnił jej biskup przemyski Krzysztof Jan Szembek, assistentibus dominis Joanne Tarło, Kiioviensi, et Stephano Rupniewski, Camenecensi, episcopis]*¹¹⁸.

✕ KRETKOWSKI Feliks Ignacy (†1730), biskup chełmiński [II 370-371]: *Na uroczysty akt konsekracji swojej, w dniu 31 X 1723 r. w Warszawie odbyć się mający, zaprosił członków kapituły gnieźnieńskiej serdecznym i czułym listem, z którego przebija prawdziwa ku niej miłość i przywiązanie [w przyp. 7 na s. 370 wskazana jednostka archiwalna i przytoczona treść owego listu]. Jakoż też kapituła, pragnąc uczcić swego proboszcza i długoletniego wielce zasłużonego członka, wysłała na tę uroczystość z grona swego: Aleksandra Kołudzkiego, proboszcza, Aleksandra Mostowskiego i Aleksandra Działyńskiego, kanoników gnieźnieńskich, przesyłając mu zarazem odpowiedź na list jego uprzejmy i powinszowanie biskupiej godności [...]. Pamiątkę konsekracji jego uwiecznili uczniowie kolegium OO. Jezuitów w Toruniu, Grudziądzu i Malborku odpowiednim panegirycznym [święcenia biskupie F.I. Kretkowski przyjął w Warszawie, in ecclesia Patrum Teatinorum, z rąk nuncjusza apostolskiego Vincenza Santiniego; współkonsekratorami byli: Jan Joachim Tarło i Adam Franciszek Rostkowski]*¹¹⁹.

✕ KUCZBORSKI Jan (†1624), biskup chełmiński [II 386]: brak informacji o sakrze¹²⁰.

¹¹⁶ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 306; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 41. Również: tenże, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 306-319.

¹¹⁷ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 265, nr 65. Zob. także: K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencyjnych...*, dz. cyt., s. 273, nr 46; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 516-517; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 140.

¹¹⁸ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 256-157, nr 66. Zob. nadto: K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 306.

¹¹⁹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 257-158, nr 67. Zob. nadto: H.J. Karp, *Kretkowski Feliks Ignacy (1657-1730), Bischof von Kulm, [w:] Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 243; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 306.

¹²⁰ Por.: *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*, oprac. zbior., Pelplin 1928, s. 41,

✘ KUNICKI Michał Ignacy (†1751), biskup arsiński, sufragan krakowski [II 389]: brak informacji o sakrze [miała miejsce 23 III 1727 r. w Warszawie, *in ecclesia Patrum Capucinatorum*; głównym konsekratorem był prymas Teodor Andrzej Potocki (wuj elekta), współkonsekratorami: Jan Joachim Tarło i Andrzej Stanisław Załuski]¹²¹.

✘ LESZCZYŃSKI Rafał (†1527), biskup przemyski, następnie płocki [II 441]: *Kiedy i przez kogo był konsekrowany na biskupa, nie wiadomo* [sakra dopełniona została 11 IX 1524 r. w Płocku *per reverendissimos dominos Mathiam [Drzewicki], episcopum Wladislaviensem, Alexandrum [Myszczyński], suffraganeum Wladislaviensem, [et] suffraganeum Plocensem Petrum [Lubart], in ecclesia cathedrali Plocensi*]¹²².

✘ LIPNICKI Wojciech (†1657), biskup laodycejski, sufragan krakowski: [II 447] *Piotr Gembicki, poważając wielce Lipnickiego, przedstawił go wskutek wyboru kapituły Stolicy Apostolskiej na sufragana swego, która go w roku 1646 przekonowała na biskupa laodycejskiego in partibus infidelium. Jan Michalski, doktor i profesor filozofii przy Akademii Krakowskiej, napisał panegiryk z okazji konsekracji księdza Lipnickiego, który wyszedł z druku w Krakowie tegoż roku pod tytułem Virtutis fructus* [na biskupa W. Lipnicki został wyświęcony 22 VII 1646 r. *in ecclesia cathedrali Cracoviensi, per dominos Petrum Gembicki, Cracoviensem episcopum, ducem Severiae, Andream Leszczyński, Camenecensem, et Stanislaum Pstrokonski, Chelmemsem, episcopos*]¹²³.

✘ LIPSKI Andrzej (†1631), biskup – kolejno – łucki, wrocławski oraz krakowski [II 455]: brak informacji o sakrze¹²⁴.

✘ LIPSKI Jan Aleksander (†1746), biskup łucki, następnie krakowski, kardynał [II 471]: brak informacji o sakrze [miała miejsce 25 V 1732 r. *in ecclesia collegiata Varsaviensis sancti Joannis Baptistae*; głównym konsekratorem był prymas Teodor Andrzej Potocki; współkonsekratorami: Andrzej Stanisław Załuski, Adam Augustyn Wessel, Adam Franciszek Rostkowski i Maciej Aleksander Sołtyk]¹²⁵.

nr 29; W. Müller, *Kuczborski Jan herbu Ogończyk (ok. 1572-1624), biskup chełmiński*, [w:] PSB, t. 16, s. 71; H.J. Karp, *Kuczborski Jan (um 1572-1624), Bischof von Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 386-387. Zob. nadto: K. Estreicher, *Bibliografia polska: stulecia XV-XVIII*, Kraków 1905, s. 358.

¹²¹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 259, nr 67. Zob. nadto: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 86-88; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 306.

¹²² *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 261-262, nr 74.

¹²³ Tamże, cz. 10, s. 263, nr 78. Zob. także: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 2, Kraków 1999, s. 101-102, nr 24.

¹²⁴ Por.: B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 521-522; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 162; tenże, *Sylwetki biskupów łuckich*, dz. cyt., s. 78.

¹²⁵ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 264-265, nr 80; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 308; tenże, *Wypisy z XVIII-*

✘ LIPSKI Konstanty Samuel (†1698), arcybiskup lwowski [II 462]: brak informacji o sakrze [odbyła się 28 IX 1681 r. w katedrze w Krakowie na Wawelu; głównym konsekratorem był Stanisław Jacek Świącicki, biskup chełmski; współkonsekratorami: Stanisław Wojeński, biskup kamieniecki, i Mikołaj Oborski, sufragan krakowski]¹²⁶.

✘ ŁASZCZ Józef Antoni (†1748), sufragan chełmski, następnie koadiutor kijowski [II 518]: *Konsekrował go Mikołaj Wydźga [recte: Mikołaj Ignacy Wyżycki], arcybiskup lwowski, w katedrze swojej wobec mnóstwa panów i ludu, „niemogących się” – jak pisze Niesiecki – „napatrzeć wdzięczności i przyjemności tego pana”* [sakra miała miejsce po 23 VI 1738 r.]¹²⁷.

✘ ŁĄCKI Franciszek (†1617), biskup margaryteński, sufragan wrocławski [II 520]: brak informacji o sakrze [dopełniona została 24 VIII 1598 r. w katedrze we Wrocławku przez biskupa wrocławskiego Hieronima Roz(d)raźewskiego oraz sufraganów: gnieźnieńskiego Jana Gniazdowskiego i płockiego Jana Zamoyskiego, późniejszego metropolitę lwowskiego]¹²⁸.

✘ ŁUBIEŃSKI Stanisław (†1640), biskup łucki, następnie płocki [II 539]: *Konsekrowany na biskupa niezawodnie przez brata swego Macieja, natenczas biskupa chełmskiego* [sakra miała miejsce w krakowskiej katedrze na Wawelu w czerwcu 1624 r.]¹²⁹.

✘ ŁUBIEŃSKI Stefan Wojciech (†1808), biskup bibliński, sufragan gnieźnieński [II 548]: *przez Stolicę Apostolską pod dniem 14 XII 1790 r. na biskupa biblińskiego in partibus infidelium prekonizowany, dnia 27 II roku następnego odebrał w katedrze gnieźnieńskiej sakrę z rąk Franciszka Ksawerego z Werbna Rydzyńskiego, biskupa nilopolitańskiego, sufragana poznańskiego, w asystencji Ludwika Józefa de Mathy, biskupa tanazjeńskiego, [...] i Michała Kościeszki Kosmowskiego, opata klaustralnego trzemeszeńskiego. • [II 642-643] Ponieważ trudno było naówczas trzech uprosić sobie do konsekracji biskupów, przeto ksiądz Łubieński udał się do Rzymu o pozwolenie, ażeby konsekratorowi jego wolno było w zastępstwie biskupów asystować dwom opatom, na co pod dniem 12 XII 1790 r. otrzymał dyspensę. Oprócz konsekratora, księdza Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego, stawiał się jednakże do konsekracji drugi biskup tytularny, ksiądz Ludwik*

i XIX-wiecznej prasy..., dz. cyt., s. 43. Nadto: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 181, nr 118.

¹²⁶ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 265-266, nr 81. Także: K.R. Prokop, *Arcybiskupi haliacy i lwowscy...*, dz. cyt., s. 203-204.

¹²⁷ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 333, nr 40. Zob. nadto: K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 308-309.

¹²⁸ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy...*, dz. cyt., s. 46-49, nr 19; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 268-269, nr 86.

¹²⁹ W. Graczyk, *Stanisław Łubieński – pasterz, polityk i pisarz, 1574-1640*, Kraków 2005, s. 45-46 § 4.3.

*Mathy, i dlatego jednego tylko było potrzeba zastępcy biskupa, a tym był opat trzemeszeński Michał Kościeszka Kosmowski (w przyp. 2 na s. 643 przytoczone stosowne świadectwo na temat sakry)*¹³⁰.

✠ MACIEJOWSKI Samuel (†1550), biskup – kolejno – chełmski, płocki oraz krakowski [II 559]: brak informacji o sakrze¹³¹.

✠ MADALIŃSKI Bonawentura (†1691), koadiutor płocki, następnie biskup – kolejno – płocki oraz wrocławski [II 577]: *Prekonizowany na biskupa metoneńskiego in partibus infidelium dnia 16 XII 1671 r., otrzymał sakrę biskupią z rąk Jana Gembickiego w asystencji Stefana Wierzbowskiego, biskupa poznańskiego, i Krzysztofa Żegockiego, biskupa chełmskiego, w kościele św. Jana w Warszawie dnia 27 XII 1672 r.*¹³²

✠ MADALIŃSKI Jan (†1644), sufragan gnieźnieński [II 575]: *Prekonizowany na biskupa teodozjeńskiego in partibus infidelium i przez arcybiskupa Jana Lipskiego konsekrowany, instalował się na nową godność dnia 18 X 1640 r.*

✠ MATHY Ludwik Józef (†1802), biskup tanazjeński [II 605]: *Biskup poznański Antoni Onufry Okęcki [...] wybrał go na sufragana swego i Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia przedstawił, która go chętnie potwierdziła, ile że go już przed kilku laty w nagrodę jego zasług honoris causa na biskupa tanazjeńskiego in partibus infidelium prekonizowała i prawie równocześnie protonotariuszem apostolskim mianowała [konsekrowany 7 V 1780 r. w Warszawie, in ecclesia monialium a Visitatione Beatae Mariae Virginis, przez biskupa poznańskiego Antoniego Onufrego Okęckiego; współkonsekratorzy: biskup chełmski Jan Alojzy Aleksandrowicz oraz koadiutor kijowski Kasper Kazimierz Cieciszowski]¹³³. Jako biskup tanazjeński był współkonsekratorem księdza Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego, biskupa nilopolitańskiego, sufragana poznańskiego, przy konsekracji księdza Józefa Korytowskiego na biskupa martyropolitańskiego i sufragana gnieźnieńskiego w katedrze poznańskiej dnia 28 XI 1785 r. i przy konsekracji na*

¹³⁰ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 271, nr 91. Por.: Z. Grot, *Lubiński Stefan Wojciech von (1734-1808), Weihbischof in Gnesen, [w:] Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 461 (27. 2. 1791 Konsekration durch Poniatowski [sic!] in Gnesen).

¹³¹ Por.: K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 258, nr 12; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 514-515; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 131.

¹³² *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 271-272, nr 92; cz. 11, s. 335-336, nr 45. Nadto: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 57, nr 56.

¹³³ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 191, nr 36 (*Sakrę biskupią przyjął 7 V 1780 r. z rąk biskupa A.O. Okęckiego w kościele wizytek w Warszawie*); K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 310-311; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 47; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 274, nr 96.

biskupa biblińskiego i sufragana gnieźnieńskiego księdza Stefana Wojciecha Łubieńskiego w katedrze gnieźnieńskiej dnia 27 II 1791 r. – pierwszy raz z Kasprem Szajowskim, biskupem larandeńskim, sufraganem łowickim, drugi raz z Michałem Kościeszą Kosmowskim, opatem klaustralnym kanoników regularnych laterańskich w Trzemesznie¹³⁴.

✘ MDZEWSKI Stefan Antoni (†1718), biskup kałamaceński, sufragan naprzód łucki, potem gnieźnieński [II 608]: brak informacji o sakrze [odbyła się 12 III 1690 r., najprawdopodobniej w Warszawie; głównym konsekratorem był biskup łucki Bogusław Leszczyński]¹³⁵.

✘ MILEWSKI Jakub (†1586), sufragan krakowski [III 5]: Prekonizowany przez papieża Grzegorza XIII i przez Myszkowskiego konsekrowany, w tym samym jeszcze roku [1579] instalował się na nową swą godność w katedrze krakowskiej¹³⁶.

✘ MŁODZIEJOWSKI Andrzej Stanisław Kostka (†1780), biskup przemyski, następnie poznański [III 27]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 2 II 1767 r. w kościele św. Jakuba Apostoła w Skierniewicach przez prymasa Władysława Aleksandra Łubieńskiego; współkonsekratorzy: biskup włocławski Antoni Kazimierz Ostrowski oraz biskup kijowski Józef Andrzej Załuski]¹³⁷.

✘ [MŚCIWY] Mikołaj (†1526), biskup natureński, sufragan gnieźnieński [III 4]: brak informacji o sakrze¹³⁸.

✘ MYSZKOWSKI Piotr (†1591), biskup płocki, następnie krakowski [III 70-71]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 6 VI 1568 r. w Grodnie]¹³⁹.

✘ NARZYMSKI Antoni (†1799), sufragan pułtuski (w diecezji płockiej) [III 91]: Konsekrowany przez Poniatowskiego, stał się najgorliwszym wyręczycielem jego w obowiązkach biskupich [sakra miała miejsce 27 IX 1778 r. w Warszawie, in insigni ecclesia Sancti Joannis Baptistae collegiata Varsaviensi; głównym konsekratorem był biskup płocki Michał Jerzy Poniatowski, współkonsekratorami koadiutorzy: płocki Krzysztof Hilary Szembek oraz chełmski Jan Alojzy Aleksandrowicz]¹⁴⁰.

¹³⁴ Zob. przyp. 113 oraz 130.

¹³⁵ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 337, nr 48.

¹³⁶ B.S. Kumor, Dzieje diecezji krakowskiej..., dz. cyt., t. 2, s. 100, nr 21.

¹³⁷ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 337-338, nr 49; Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...., dz. cyt., s. 186, nr 148; K.R. Prokop, Wiadomości do biografii biskupów..., dz. cyt., s. 311; tenże, Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy..., dz. cyt., s. 47. Nadto: Katalogi biskupów poznańskich, dz. cyt., s. 178 (nr 76); B. Przybyśzewski, Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej..., dz. cyt., s. 137-139.

¹³⁸ K.R. Prokop, Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich..., dz. cyt., s. 280-282.

¹³⁹ K.R. Prokop, Staropolskie diariusze z XVI stulecia..., dz. cyt., s. 73, nr 32. Por.: T. Żebrowski, Zarys dziejów diecezji płockiej, dz. cyt., s. 56, nr 47; K. Dola, Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych..., dz. cyt., s. 284, nr 48.

¹⁴⁰ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 277-278, nr

✠ NOSKOWSKI Andrzej (†1567), biskup płocki [III 101]: *Prekonizowany nareszcie i konsekrowany prawdopodobnie przez prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego, objął Noskowski rządy diecezji, a na dniu 6 V 1547 r. odbył uroczysty wjazd na stolicę biskupią* [sakra A. Noskowskiego odbyła się przypuszczalnie 10 IV 1547 r. w katedrze na Wawelu; jako współkonsekratorów u boku prymasa M. Dzierzgowskiego hipotetycznie wymienia się biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego i jego sufragana Andrzeja Szpota (Dunina)]¹⁴¹.

✠ NOWODWORSKI Adam (†1634), biskup kamieniecki, następnie przemyski, wreszcie poznański [III 110]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 26 IV 1615 r. w Rzymie, *in ecclesia Sancti Eustachii*, przez kardynała-biskupa Palestriny Benedetto Giustinianiego, *assistentibus illustribus et reverendissimis dominis Amalteo Amalteo, archiepiscopo Atheniensi, et Ascanio Gesualdo, archiepiscopo Barensi*]¹⁴².

✠ OKĘCKI Antoni Onufry (†1793), biskup chełmski, następnie poznański [III 120-121]: brak informacji o sakrze [dopełniona została 14 IV 1771 r. w Warszawie, *in ecclesia monialium Visitationis Beatissimae Mariae Virginis*, przez biskupa poznańskiego Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego (współkonsekratorami biskupi: włocławski Antoni Kazimierz Ostrowski oraz łucki Feliks Paweł Turski)]¹⁴³.

✠ OLEŚNICKI Stanisław (†1539), biskup poznański [III 154]: *Konsekrował go na biskupa Jakub Buczacki, biskup płocki, w asystencji dwóch sufraganów, dnia 15 XII 1538 r.*¹⁴⁴.

103; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 312; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 48. Zob. nadto: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...*, dz. cyt., s. 187, nr 154; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 66, nr 1.

¹⁴¹ T. Żebrowski, *Andrzej Noskowski – biskup płocki herbu Łada (1492-1567)*, [w:] *Renesans na Mazowszu. Andrzej Noskowski, biskup płocki*, red. A. Koseski, K. Ostrowski, L. Sobieraj, Pułtusk b.d., s. 24 (tamże przyp. 39). Zob. także: M. Woźniakowa, *Noskowski Andrzej herbu Łada (1492-1567), biskup płocki*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 219; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 56, nr 46.

¹⁴² K.R. Prokop, *Polonica w rzymskim «Protocollo consecrationum episcoporum et alia 1565-1662» z Archiwum Watykańskiego. Sakry biskupów polskich w Wiecznym Mieście w 2. poł. XVI oraz 1. i 2. tercji XVII w.*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 49(2005), s. 204; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 279, nr 105. Także: *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 156 (nr 62), 177 (nr 62); J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 105; K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 165-172.

¹⁴³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 339, nr 52; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 312; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 48. Także: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 113; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 142; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 178 (nr 77).

¹⁴⁴ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 95 (*Sakrę biskupią przyjął*

✕ OLSZAŃSKI Józef (†1736), biskup serreński, sufragan chełmski [III 155]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 18 I 1728 r. w kolegiacie pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu przez biskup chełmskiego Jana Feliksa Szaniawskiego]¹⁴⁵.

✕ OPALIŃSKI Kazimierz Jan (†1693), biskup chełmiński [III 158]: *W roku 1680 biskup poznański Stefan Wierzbowski, za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej i króla Jana III, przybrał sobie Opalińskiego za koadiutora z prawem następstwa. Jako koadiutor prekonizowany był na biskupstwo dioklecińskie in partibus infidelium i tegoż roku został konsekrowany [w Warszawie, in ecclesia collegiata Sancti Joannis Varsaviae, w obecności króla Jana III Sobieskiego oraz całego dworu monarszego]*¹⁴⁶.

✕ OSSOWSKI Stanisław (†1586 [recte 1580]), biskup chełmski [III 176]: *Król Stefan Batory, wynagradzając mu jego względem Rzeczypospolitej i siebie zasługi, ofiarował mu w roku 1585, po śmierci Adama Piechowskiego [recte Pilchowskiego], biskupstwo chełmskie, na które przez papieża Sykstusa V został prekonizowany, lecz umarł jeszcze przed konsekracją swoją w roku 1586, pochowany w Sandomierzu [informacja o prekonizowaniu S. Ossowskiego biskupem chełmskim jest mylna]*¹⁴⁷.

✕ PADNIEWSKI Filip (†1572), biskup przemyski, następnie krakowski [III 184]: brak informacji o sakrze¹⁴⁸.

15 XII 1538 r. w kościele parafialnym w Sochaczewie z rąk biskupa płockiego Jakuba Buczackiego oraz sufraganów: poznańskiego Hadriana Żakowskiego i płockiego Mikołaja [Brolińskiego]; M. Banaszak, *Oleśnicki Stanisław z Oleśnicy herbu Dębno (1469-1539), biskup poznański*, [w:] PSB, t. 23, s. 774; K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 283. Nadto: tenże, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia...*, dz. cyt., s. 74-75, nr 34; *Katalogi biskupów poznańskich*, dz. cyt., s. 44-45 (nr 50), 132 (nr 50).

¹⁴⁵ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...*, dz. cyt., s. 187, nr 158. Zob. nadto: J.R. Marczewski, *Dzieje chełmskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., wg indeksu (zwl. s. 768, 802). Nadto: J. Szczepaniak, *Spis prepozytów i plebanów...*, dz. cyt., s. 231.

¹⁴⁶ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 340, nr 54. Zob. także: E. Piszcz, *Opaliński Kazimierz Jan z Bnina herbu Łódzia (1639-1693), biskup chełmiński*, [w:] PSB, t. 24, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979, s. 85; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 260, nr 40; H.J. Karp, *Opaliński Jan Kazimierz OCist (1639-1693). Koadjutor des Bischofs von Posen, Bischof von Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 327.

¹⁴⁷ H.E. Wyczawski, *Ossowski Stanisław herbu Gryf (zm. 1580), pralat wrocławski, referendarz koronny*, [w:] PSB, t. 24, s. 445 (*Utrwalona w literaturze informacja, że przed śmiercią był prekonizowany na biskupa chełmskiego, nie tylko nie znajduje potwierdzenia we współczesnych źródłach, ale przeczy jej fakt zajmowania w latach 1578-1585 tegoż biskupstwa przez Adama Piechowskiego [sic!]*); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 258, nr 20-21. Por.: J. Wiśniewski, *Katalog pralatów i kanoników sandomierskich od 1186-1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1926, s. 227 (*mianowany biskupem chełmskim, nie dożył sakry, umarł w Sandomierzu w 1586 r.*).

¹⁴⁸ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 516; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 137.

✠ PAPROCKI Wacław (†1642), biskup margaryteński, sufragan wrocławski [III 197]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 18 IX 1639 r. *in ecclesia collegiata Volboriensi*, tj. w Wolborzu, przez biskupa wrocławskiego Macieja Łubieńskiego]¹⁴⁹.

✠ PILCHOWICZ Wojciech (†1655), sufragan warmiński [III 211]: *Gdy bulle rzymskie w lipcu 1648 r. nadeszły, Leszczyński znajdował się na sejmie walnym w Warszawie, mając przy boku swoim Pilchowicza, którego tamże w kościele Panny Maryi w drugiej połowie lipca lub w początku sierpnia tegoż roku uroczystie konsekrował* [w rzeczywistości W. Pilchowicz konsekrowany został przez nuncjusza apostolskiego Giovanniego de Torres, dnia 26 VII 1648 r., w kościele pijarów w Warszawie (na ów akt zaproszono także biskupów: poznańskiego Andrzeja Szoldrskiego, warmińskiego Wacława Leszczyńskiego i chełmskiego Stanisława Pstrokońskiego)]¹⁵⁰.

✠ PODOLSKI Andrzej Antoni (†1711 [*recte* 1712]), nominat sufragan chełmski [III 240]: *Niesiecki pisze, że Podolski miał już nominację na sufraganię chełmską, ale go ta nie doszła [...] i zasłużony umarł w roku 1711*¹⁵¹.

✠ PRAŻMOWSKI Franciszek (†1701), biskup łucki [III 281]: brak informacji o sakrze¹⁵².

✠ PRZEDWOJEWSKI Antoni Korneliusz (†1793), biskup bolineński *in partibus infidelium* [III 295]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 23 X 1768 r. w kościele wizytek w Warszawie przez prymasa Gabriela Jana Podoskiego; współkonsekratorzy: biskup płocki Hieronim Antoni Szeptycki oraz koadiutor bakowski Franciszek Kandyd Ossoliński]¹⁵³.

✠ PRZERĘBSKI Wincenty (†1513), biskup płocki, następnie wrocławski [III 296]: brak informacji o sakrze¹⁵⁴.

¹⁴⁹ S. Chodyński, *Biskupi sufragani wrocławscy...*, dz. cyt., s. 51-55, nr 22; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 283, nr 113.

¹⁵⁰ G. Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie (1652)*, wyd. W. Tygielski, Warszawa 1990, s. 264, 289. Zob. nadto: H.E. Wyczawski, *Pilchowicz (Pilchowic) Wojciech (1600-1665), sufragan wamiński*, [w:] PSB, t. 26, s. 245; A. Triller, *Pilchowicz Wojciech (1600-1665), Weihbischof der Diözese Ermland, Generalvikar der Diözese Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 343-344.

¹⁵¹ B. Natoński, T. Śliwa, *Podolski Andrzej Antoni herbu Nałęcz (1644-1712), archidiakon kapituły przemyskiej, scholastyk gnieźnieński, administrator kościołów na Spiszu*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 140-141. Zob. także wyżej przyp. 82.

¹⁵² Por.: A. Przyboś, *Prażmowski Franciszek herbu Belina (zm. 1701), sekretarz wielki koronny, biskup łucki, dyplomata*, [w:] PSB, t. 28, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984-1985, s. 378-379; K.R. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, dz. cyt., s. 125-127.

¹⁵³ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 316; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 53. Zob. również: tenże, *Polscy biskupi franciszkańscy...*, dz. cyt., s. 127 (całość biogramu – s. 126-129).

¹⁵⁴ K. Baczkowski, *Przerębski (Przerembski) Wincenty herbu Nowina (ok. 1450-1513), biskup płocki i kujawski, podkanclerzy koronny*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–

✘ PSTROKOŃSKI Maciej (†1609), biskup przemyski, następnie wrocławski [III 313]: *Prekonizowany od papieża Klemensa VIII, konsekrowany był w Gnieźnie przez prymasa Karnkowskiego i tam przez niego radośnie i gościnnie podejmowany*¹⁵⁵.

✘ RIAUCOUR Ludwik (†1777), sufragan łucki [III 370]: *Dla swojej prawości, doświadczenia i nauki miłym był bardzo [...] biskupowi łuckiemu Franciszkowi [Antoniemu] Kobielskiemu, który [...] stale przywiązał go do siebie i diecezji swojej, ustanowiwszy go oficjałem brzesko-litewskim i wyrobiwszy mu [...] godność biskupa Ptolemaidy in partibus infildeium, sam z wielką radością udzielił mu sakry. [...] Biskupem został przed rokiem 1755, gdyż w tym roku, dnia 8 V, widzimy go asystującego wraz z Marcinem Załuskim, sufraganiem płockim, Tyszkiewiczowi, biskupowi żmudzkiemu, przy konsekracji Antoniego [Erazma] Wołłowicza na biskupa łuckiego w kościele św. Jana w Warszawie [sakra L. Riaucoura miała miejsce 1 VI 1749 r. w warszawskim kościele Krzyża Świętego (misyjonarzy-lazarystów); głównym konsekratorem był biskup płocki Antoni Sebastian Dembowski, współkonsekratorami sufragani: gnieźnieński Krzysztof Dobiński oraz płocki Marcin Załuski (młodszy)]*¹⁵⁶.

✘ RÓŻYCKI Jan (†1669), biskup chełmski: [III 395] *Wkrótce po konsekracji swojej, zaskoczony nagłą chorobą, przeniósł się do lepszego żywota, nie widziawszy wcale diecezji swojej, w roku 1669 [święcenia biskupie J. Różyckiego odbyły się przed 6 VI 1668 r., których udzielił mu zapewne prymas Mikołaj Jan Prażmowski]*¹⁵⁷.

✘ RUDNICKI Szymon (†1621), biskup warmiński [III 410]: *Papież Klemens VIII [...] prekonizował go na biskupa dnia 12 I 1605 r., konsekrował go zaś dnia 6 III tr., podczas sejmu, w obecności króla i zgromadzonych stanów w kościele kolegiackim św. Jana w Warszawie, nuncjusz apostolski [Claudio] Rangoni w asystencji biskupa kujawskiego Piotra Tylickiego i wileńskiego Benedykta Woyny*¹⁵⁸.

–Łódź 1986, s. 5. Nadto: J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, dz. cyt., s. 67, nr 30; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 55, nr 37.

¹⁵⁵ W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 1, s. 224; H. Kowalska, *Pstrokoński Maciej z Burzenina herbu Poraj (ok. 1553-1609), biskup przemyski, podkanclerzy, następnie kanclerz koronny, potem biskup wrocławski*, [w:] PSB, t. 29, s. 266 (*Konsekrowany przez Karnkowskiego, nie spieszył się do Przemyśla*).

¹⁵⁶ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 316; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 54.

¹⁵⁷ B. Kumor, *Różycki Jan herbu Doliwa (1603-1669), biskup chełmski*, [w:] PSB, t. 32, Wrocław–Warszawa–Kraków 1989-1991, s. 522-523.

¹⁵⁸ H. Kowalska, *Rudnicki Szymon herbu Lis (1552-1621), biskup warmiński*, [w:] PSB, t. 32, s. 650; H.J. Karp, *Rudnicki Szymon (1552-1621), Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 600 (*Am 6. 3. 1605 von Nuntius Claudio Rangoni in der Warschauer Kollegiatskirche St. Johannes zum Bischof geweiht*); D. Bogdan, *Szy-*

✠ RYDZYŃSKI Franciszek Ksawery (†1814), sufragan poznański, następnie biskup chełmiński [III 434]: *Roku 1781, z wyboru biskupa Antoniego Okęckiego i kapituły, wyniesiony został na sufragana poznańskiego i po uzyskaniu prekonizacji na biskupa nilopolitańskiego przez Okęckiego uroczyste był konsekrowany* [sakra miała miejsce 14 I 1781 r. w Warszawie, *in ecclesia monialium de Visitazione*; współkonsekratorami: biskup inflancki Antoni Maciej Sierakowski i koadiutor płocki Krzysztof Hilary Szembek]¹⁵⁹. [...] *W roku 1785, na dniu 27 XI, jako sufragan poznański konsekrował w katedrze poznańskiej na biskupa martyropolitańskiego i sufragana gnieźnieńskiego księdza Jana Korytkowskiego w asystencji współkonsekratorów: Ludwika Józefa de Mathy, biskupa tanazjeńskiego, i Kaspra Szajowskiego, biskupa larandeńskiego, sufragana łowickiego, [...] a na dniu 27 II 1791 r. konsekrował w katedrze gnieźnieńskiej na biskupa biblińskiego i sufragana gnieźnieńskiego księdza Stefana Wojciecha Łubieńskiego, kanonika gnieźnieńskiego i opata komendatoryjnego trzemeszeńskiego, w asystencji tegoż biskupa de Mathy i opata klaustralnego kanoników regularnych laterańskich klasztoru trzemeszeńskiego Michała Kościeszę Kosmowskiego*¹⁶⁰.

✠ SAPIEHA Józef Julian (†1754), biskup diecezarski, koadiutor wileński [III 446]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 1 IX 1737 r. w katedrze w Wilnie przez biskupa wileńskiego Mikołaja Jana Zienkowicza; współkonsekratorzy: biskup żmudzki Jozafat Michał Karp i jego sufragan Aleksander Horain (młodszy)]¹⁶¹.

✠ SIENIĘSKI Dominik (†1743), biskup maronitski [*sic!*] [III 497]: brak informacji o sakrze (przy równoczesnej wzmiance, że *zdaje się, że po swoją prekonizację na biskupstwo, a przy tym z poleceniami monarchy swego, sam jeździł do Rzymu w końcu 1728 lub na początku roku 1729*)¹⁶².

mon Rudnicki (1552-1621), biskup warmiński w latach 1604-1621, [w:] Poczci biskupów warmińskich, dz. cyt., s. 205.

¹⁵⁹ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...., dz. cyt., s. 193, nr 198; Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 293, nr 129; K.R. Prokop, Wiadomości do biografii biskupów..., dz. cyt., s. 317; tenże, Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy..., dz. cyt., s. 55. Także: R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin und ihre Bau- und Kunstdenkmäler*, Düsseldorf [1905], s. 121-123, nr 43; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 190, nr 35; E. Piszczyński, *Rydzynski Franciszek Ksawery Graf (1734-1814), Weihbischof in Posen, Bischof von Kulm, [w:] Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder..., dz. cyt., s. 638 (Am 14. 1. 1781 ließ er sich in Warschau von dem Posener Bischof Antonius Okęcki konsekrieren).**

¹⁶⁰ Zob. przyp. 113 i 130.

¹⁶¹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 293-294, nr 130; K.R. Prokop, Wiadomości do biografii biskupów..., dz. cyt., s. 318; tenże, Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy..., dz. cyt., s. 55. Także: J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym i architektonicznym rozwoju*, t. 3: *Streszczenie aktów kapituły wileńskiej*, Wilno 1916, s. 313 (pod datą 30 VIII 1737 r.).*

¹⁶² Por.: K.R. Prokop, «*Diario Ordinario*» oraz «*Notizie*»..., dz. cyt., s. 116; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 188-189.

✕ SIERAKOWSKI Antoni Maciej (†1781), biskup inflancki [III 509-510]: brak informacji o sakrze [odbyła się 2 II 1779 r. w kościele wizytek w Warszawie; głównym konsekratorem był nuncjusz apostolski Giovanni Andrea Archetti, współkonsekratorami: biskup żmudzki Jan Stefan Giedroyć oraz koadiutor kijowski Kasper Kazimierz Cieciszowski]¹⁶³.

✕ SILNICKI Władysław (†1692), sufragan wileński [III 514]: brak informacji o sakrze [konsekrowany 14 XI 1683 r. w Wilnie przez biskupa wileńskiego Mikołaja Stefana Paca]¹⁶⁴.

✕ SŁOMOWSKI Stanisław (†1575), biskup laodycejski, sufragan krakowski [III 545]: brak informacji o sakrze¹⁶⁵.

✕ SOKOŁOWSKI Aleksander (†1645), biskup kijowski [III 549]: *Gdy w roku 1636 Andrzej Szoldrski z kijowskiego na przemyskie postąpił biskupstwo, król mianował Sokołowskiego biskupem kijowskim i równocześnie wyprawił go posłem do papieża Urbana VIII, przy której sposobności o prekonizację swoją osobiście się postarał i następnie przed kardynała de Sancta Cruce w domu profesów Towarzystwa Jezusowego w Rzymie został na biskupa konsekrowany* [sakra miała miejsce 16 XI 1636 r. w Wiecznym Mieście, *in ecclesia Nominis Jesu*; głównym konsekratorem był *Antonius tituli Sanctorum Nerei et Achillei presbyter cardinalis Santacrucius, assistentibus sibi dominis Benedicto Lando, olim episcopo Forosempronienisi, et Petro Parczewsky, episcopo Smolenscensi*]¹⁶⁶.

✕ SOŁTYK Kajetan Ignacy (†1788), biskup emauzyński, koadiutor biskupstwa kijowskiego, następnie biskup krakowski [III 560]: *Prekonizowany na biskupa emauzyńskiego in partibus infidelium, konsekrowany był w Toruniu dnia 9 XI 1749 r. przez Wojciecha [Stanisława] Leskiego, biskupa chełmińskiego [współ-*

¹⁶³ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 318; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 56.

¹⁶⁴ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...*, dz. cyt., s. 194, nr 205. Por.: J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska...*, dz. cyt., t. 3, s. 250 (pod datą 27 X 1683 r.: *Biskup [wileński M.S. Pac] naznaczył konsekrację Silnickiego na [dzień] św. Stanisława Kostki, patrona Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego 19 XI, w kościele św. Jana; kapituła życzy [sobie], by konsekracja – zgodnie ze zwyczajem – odbyła się w katedrze*); B. Kumor, *Silnicki Władysław herbu Doliwa (ok. 1620-1692), biskup sufragan wileński*, [w:] PSB, t. 37, Warszawa–Kraków 1996-1997, s. 500.

¹⁶⁵ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 2, s. 99, nr 19; K.R. Prokop, *Arcybiskupi haliccy i lwowscy obrządku łacińskiego...*, dz. cyt., s. 128-129; I. Kaniewska, *Słomowski Stanisław herbu Abdank (zm. 1575), sufragan krakowski, arcybiskup lwowski*, [w:] PSB, t. 39, Warszawa–Kraków 1999-2000, s. 6-7.

¹⁶⁶ K.R. Prokop, *Polonica w rzymskim «Protocollo consecrationum episcoporum et alia 1565-1662»...*, dz. cyt., s. 205; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 297, nr 136.

konsekratorami sufragani: włocławski Franciszek Kanigowski oraz chełmiński Maciej Aleksander Sołtyk, stryj nominata]¹⁶⁷.

✠ SOŁTYK Maciej Aleksander (†1749), sufragan chełmiński [III 555]: *W roku 1728 biskup chełmiński Feliks Kretkowski, w porozumieniu ze swoją kapitułą, mianował go sufraganiem, a po prekonizowaniu go przez Stolicę Apostolską na biskupa margaryteńskiego in partibus infidelium w katedrze chełmińskiej uroczystie konsekrował [w rzeczywistości sakra odbyła się w Łowiczu, 27 III 1729 r., a głównym konsekratorem był prymas Teodor Andrzej Potocki]¹⁶⁸. • [III 557]: *W roku 1747, dnia 1 X, asystował razem z Józefem [Eustachym] Szembekiem, biskupem chełmski, Adamowi [Stanisławowi] Grabowskiemu, biskupowi warminskiemu, przy konsekracji na biskupa chełmińskiego Wojciecha Stanisława Leskiego, opata pelplińskiego, w kościele parafialnym w Elblągu*¹⁶⁹.*

✠ STAROŻREBSKI (SOBIEJUSKI) Wojciech (†1583), biskup chełmski, następnie przemyski [III 587]: *Prekonizowany przez papieża Piusa IV, przeniósł się po przyjęciu sakry biskupiej do swojej diecezji, którą przez lat szesnaście wzorowo zarządzał*¹⁷⁰.

✠ STAWOWSKI Wojciech (†1693), sufragan gnieźnieński [IV 2]: *Przez arcybiskupa [Andrzeja] Olszowskiego Stolicy Apostolskiej usilnie zalecony, otrzymał prekonizację na biskupa petreeńskiego in partibus infidelium, po czym przez tegoż arcybiskupa konsekrowany, na dniu 14 IV 1678 r. został instalowany.*

✠ SZAJOWSKI Kasper (†1802), sufragan łowicki (w archidiecezji gnieźnieńskiej) [IV 58]: *Pierwszym sufraganiem łowickim wybrał prymas [Antoni Kazimierz Ostrowski] w roku 1781 księdza Szajowskiego [...] i Stolicy Apostolskiej gorąco go zalecił, która go w tym samym jeszcze roku na biskupa larandeńskiego in partibus infidelium prekonizowała, a w roku następnym tenże prymas w kolegiacie*

¹⁶⁷ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 319-320; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 57.

¹⁶⁸ A. Mańkowski, *Pralaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, Toruń 1928 [osobne odbicie z „Roczników Towarzystwa Naukowego w Toruniu”], s. 198; *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 195, nr 210. Także: H.J. Karp, *Sołtyk Maciej Aleksander (1679-1749), Weihbischof der Diözese Kulm, Generalvikar der Diözese Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 472 (am 4. Fastensonntag 1729 durch Erzbischof T.A. Potocki in Lowitsch konsekriert).

¹⁶⁹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 261, nr 73; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów oraz opatów...*, dz. cyt., s. 307; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 42. Nadto: R. Frydrychowicz, *Geschichte der Cistercienserkloster Pelplin...*, dz. cyt., s. 114-115, nr 37; H.J. Karp, *Leski Wojciech Stanisław OCist (1702-1758), Bischof von Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 268.

¹⁷⁰ W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 1, s. 189-192; I. Kaniewska, *Starożrebski (Starożrebski) vel Sobiejuski Wojciech herbu Dołęga (ok. 1517-1580), biskup chełmski, następnie przemyski*, [w:] PSB, t. 42, Warszawa-Kraków 2003-2004, s. 362.

łowickiej konsekrował [w rzeczywistości sakra K. Szajowskiego miała miejsce w kościele parafialnym w Skierniewicach, dnia 19 V 1782 r., a dopełnił jej biskup chełmski Maciej Grzegorz Garnysz wspólnie z koadiutorem wrocławskim Janem Dembowskiem oraz tytulariuszem bolineńskim Antoninem Kornelem Przedwojewskim]¹⁷¹. • [IV 59]: *Na dniu 27 XI 1785 r. asystował jako współkonsekrator razem z Ludwikiem Józefem de Mathy, biskupem tanazjeńskim, Franciszkowi Rydzyńskiemu, biskupowi nilopolitańskiemu, sufraganowi poznańskiemu, przy konsekracji Józefa Korytowskiego na biskupa martyropolitańskiego i sufragana gnieźnieńskiego w katedrze poznańskiej*¹⁷².

✕ SZCZUKA Seweryn (†1727), sufragan chełmiński [IV 61]: *Będąc w wielkim zachowaniu u ówczesnego biskupa chełmińskiego, a późniejszego prymasa Teodora [Andrzeja] Potockiego, wybrany został przez niego w porozumieniu z kapitułą i Stolicą Apostolską zalecony na sufragana chełmińskiego w roku 1703, w którym dnia 26 XI prekonizowany na biskupa joppejskiego in partibus infidelium, przez Potockiego w chełmińskiej katedrze był konsekrowany [w rzeczywistości sakra S. Szczuki odbyła się 22 III 1705 r. w Radzynie na Podlasiu]*¹⁷³.

✕ SZEMBEK Franciszek Antoni (†1728), sufragan przemyski [IV 63]: *Aleksander Fredro [...] wybrał sobie Szembeka [...] sufraganem swoim w roku 1725, [który] prekonizowany przez Stolicę Apostolską na biskupa margareteńskiego in partibus infidelium i przez tegoż biskupa przemyskiego konsekrowany, [...] przeniósł się do diecezji przemyskiej*¹⁷⁴.

✕ SZEMBEK Krzysztof Hilary (†1797), koadiutor chełmiński, następnie koadiutor i biskup płocki [IV 64]: *Konsekrował go we wsi Kobylec [recte Kobylka] pod Warszawą Józef Andrzej Załuski, biskup kijowski, w asystencji biskupów: Józefa Bajera, chełmińskiego, i Jerzego Hylzena, smoleńskiego*¹⁷⁵. • [IV 66] *Dnia 16 VII*

¹⁷¹ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 320; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 59.

¹⁷² Zob. wyżej przyp. 113.

¹⁷³ B. Dygdała, *Szczuka Seweryn herbu Grabie (ok. 1650-1727), biskup sufragan chełmiński*, [w:] PSB, t. 47, Warszawa–Kraków 2010-2011, s. 468 (*Sakrę biskupią przyjął 22 III 1705 r. w Radzynie na Podlasiu w obecności i prawdopodobnie z rąk biskupa Potockiego. [...] Pijarzy ze Szczuczyna wydali z tej okazji panegiryk Culmina monilium Szczukoviorum... [Varsaviae 1705]*). Por.: H.J. Karp, *Szczuka Seweryn (1651-1727), Weihbischof der Diözese Kulm, Generalvikar der Diözese Kulm*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 498 (1704 konsekriert).

¹⁷⁴ R. Kawecki, *Szembek Franciszek Antoni herbu własnego (1686-1728), biskup sufragan przemyski*, [w:] PSB, t. 48, Warszawa–Kraków 2012-2013, s. 51 (*Zmiana na biskupstwie przemyskim w 1724 r. była prawdopodobnie przyczyną odłożenia daty konsekracji biskupiej Szembeka; dopełnił jej nowy biskup Aleksander Antoni Fredro, zapewne w roku 1725*). Nadto: J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrządku łacińskiego*, dz. cyt., s. 36, nr 7; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 214-215; J. Szczepaniak, *Spis prepozytów i plebanów...*, dz. cyt., s. 154, 307, 344.

¹⁷⁵ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 321; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 60. Zob. także: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII*

1785 r. konsekrował Szembek księdza Olechowskiego, sufragana krakowskiego, który po nim otrzymał tytuł biskupa uranopolitańskiego¹⁷⁶.

✠ SZOŁDRSKI Andrzej (†1650), biskup kijowski, następnie przemyski, na koniec poznański [IV 73]: *Prekonizowany przez Stolicę Apostolską w roku 1634 i wkrótce potem konsekrowany, objął rządy diecezji [kijowskiej] przez pełnomocnika [sakra odbyła się 11 VI 1634 r. in ecclesia collegiata Loviciensis Beatissimae Mariae Virginis; zaproszony na głównego konsekratora prymas Jan Wężyk nie podjął się tego obowiązku ob graves dolores chirogricam et podagricam, lecz ustąpił miejsca sufraganowi płockiemu Stanisławowi Starczewskiemu, sam będąc – wspólnie z sufraganem poznańskim Janem Baykowskim – współkonsekratorem nominata kijowskiego]*¹⁷⁷.

✠ ŚWIĘCICKI Stanisław Jacek (†1696), biskup spigaceński i sufragan żmudzki, następnie biskup chełmski [IV 46]: *Aleksander Sapieha, biskup żmudzki, pragnąc go mieć współpracownikiem swoim, powołał go na sufragana swego, uzyskawszy dla niego zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej na biskupa spigaceńskiego in partibus infidelium, po czym go w kościele swoim katedralnym uroczyście konsekrował*¹⁷⁸.

✠ TARŁO Piotr (†1722), sufragan poznański, następnie biskup inflancki, na koniec poznański [IV 88]: *[Michał] Bartłomiej Tarło, biskup poznański, w porozumieniu się ze swą kapitułą wybrał go sobie na sufragana i sakrę biskupią mu udzielił [konsekracja odbyła się w kolegiacie św. Jana Chrzciciela w Warszawie dnia 26 V 1713 r.; współkonsekratorami byli biskupi: wrocławski Konstanty Felician Szaniawski i przemyski Jan Kazimierz Alten-Bokum]*¹⁷⁹.

i XIX w...., dz. cyt., s. 197, nr 222-223. Por.: H.J. Karp, Szembek Krzysztof Hilary (1722-1797), Koadjutor des Bischofs von Kulm, Koadjutor des Bischofs von Plock, Bischof von Plock, [w:] Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803..., dz. cyt., s. 499; B. Przybyszewski, Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej..., dz. cyt., s. 217.

¹⁷⁶ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 280-281, nr 108. Nadto: M. Peckowski, Józef Olechowski, archidiakon i sufragan krakowski, 1735-1806, Kraków 1926, s. 132; B.S. Kumor, Dzieje diecezji krakowskiej..., dz. cyt., t. 2, s. 104-105, nr 31; B. Przybyszewski, Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej..., dz. cyt., s. 144.*

¹⁷⁷ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 302-304, nr 147 (por.: cz. 11, s. 353, nr 76). Zob. także: J. Nowacki, Dzieje archidiecezji poznańskiej, dz. cyt., t. 2, s. 106; Katalogi biskupów poznańskich, dz. cyt., s. 157-161 (nr 64), 177 (nr 64). Por.: A. Haratym, Szoldrski (Szuldrski) Andrzej herbu Łodzia (1582-1650), sekretarz królewski, biskup kijowski, przemyski i poznański, [w:] PSB, t. 48, s. 507 (Sakrę biskupią przyjął 1 VI 1634 r. w Łowiczu z rąk prymasa Wężyka [sic!]).*

¹⁷⁸ *Por.: K. Dola, Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych..., dz. cyt., s. 258, nr 32.*

¹⁷⁹ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w...., dz. cyt., s. 197-198, nr 228-229. Por.: J. Nowacki, Dzieje archidiecezji poznańskiej, dz. cyt., t. 2, s. 188, nr 26; B. Przybyszewski, Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej..., dz. cyt., s. 224-225; Katalogi biskupów poznańskich, dz. cyt., s. 168-169 (nr 72), 178 (nr 72).*

✘ TOMICKI Piotr (†1535), biskup przemyski, potem poznański, na koniec krakowski [IV 102]: *Otrzymał z Rzymu zatwierdzenie na biskupstwo [przemyskie], objął rządy jego przez prokuratora swego w końcu roku 1514, a przyjąwszy na dniu 19 II [recte 18 II] roku następnego sakrę biskupią w katedrze na Wawelu z rąk biskupa krakowskiego Jana Konarskiego, w asystencji Macieja Drzewickiego, biskupa kujawskiego, i Erazma Ciołka, biskupa płockiego, podążył do diecezji swojej, aby się osobiście dobrem jej zajmować*¹⁸⁰.

✘ TRZCIŃSKI Józef Michał (†1738), sufragan gnieźnieński [IV 124]: *Dnia 19 X 1732 r. konsekrował go wobec delegatów kapituły gnieźnieńskiej w kościele kolegiaty łowickiej sam prymas w asystencji Michała [Ignacego] Kunickiego, sufragana krakowskiego, i Franciszka [Antoniego] Kobielskiego, sufragana kujawskiego (tamże w przyp. 4 tekst *Instrumentum consecrationis*)*¹⁸¹.

✘ TRZEBICKI Andrzej (†1679), biskup przemyski, następnie krakowski [IV 129]: *Potwierdzony przez papieża Innocentego X dnia 12 XII 1654 r., konsekrowany był na biskupa dnia 21 IX 1655 r. [w jezuickim kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie; brak pewności co do osoby głównego konsekratora A. Trzebickiego, niemniej jednak w Krakowie znajdowało się w tamtym momencie kilku (co najmniej siedmiu) uchodzących na południe kraju przed najazdem szwedzkim hierarchów – na czele z prymasem Andrzejem Leszczyńskim, jak również nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej Obojga Narodów]*¹⁸².

✘ TRZEMESKI Kasper (†1665), sufragan gnieźnieński [IV 141-142]: *Zalecony Stolicy Apostolskiej przez [prymasa Wacława] Leszczyńskiego, prekonizowany był na biskupa armiryeńskiego in partibus infidelium, a na dniu 11 VI 1661 r. konsekrował go z upoważnienia prymasa Zygmunt z Czyżowa Czyżowski, biskup lacedemoński, sufragan płocki, [...] w asystencji Szczepana [recte Stefana] Kazimierza Charbickiego, biskupa nikopolskiego, sufragana lwowskiego, i Stanisława Domanińskiego, sufragana kujawskiego, w kościele kolegiaty łowickiej (tamże w przyp. 2 tekst *Instrumentum consecrationis in episcopum Armiriensem perillustis et reverendissimi domini Gaspari Trzemeski, suffraganei Gnesnensis*) [według innego współczesnego źródła sakra ta miała miejsce 11 IX 1661 r.]*¹⁸³.

¹⁸⁰ A. Odrzywolska-Kidawa, *Biskup Piotr Tomicki (1464-1535). Kariera polityczna i kościelna*, Warszawa 2004, s. 140 (tamże przyp. 235); K.R. Prokop, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia...*, dz. cyt., s. 78, nr 42. Zob. również: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 90-91; A. Odrzywolska-Kidawa, *Podkanclerzy Piotr Tomicki (1515-1535). Polityk i humanista*, Warszawa 2005.

¹⁸¹ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 323.

¹⁸² A. Przyboś, M. Rożek, *Biskup krakowski Andrzej Trzebicki. Z dziejów kultury politycznej i artystycznej w XVII stuleciu*, Warszawa–Kraków 1989, s. 23; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 525; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 175.

¹⁸³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 306, nr 151.

✠ TURSKI Feliks Paweł (†1800), biskup chełmski, następnie łucki, na koniec krakowski [IV 154]: *Konsekrowany na biskupa, objął rządy diecezji w tymże roku 1766 [święcenia biskupie F.P. Turski otrzymał 16 VI 1765 r. w kościele parafialnym w Torczynie z rąk biskupa łuckiego Antoniego Erazma Wołłowicza; współkonsekratorami byli sufragani: kijowski Józef Olędzki oraz kamieniecki Adam Woyna-Orański]*¹⁸⁴.

✠ TURZO Jan (†1520), biskup wrocławski [IV 161]: *aż do śmierci koadiuta swego czekał z konsekracją, która nastąpiła w katedrze wrocławskiej dnia 22 III 1506 r. Udzielił mu ją zaś brat jego młodszy, Stanisław [Turzo], biskup ołomuński, w asystencji Jana Popa z Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka, dawniejszego biskupa waradińskiego i ołomuńskiego (anno Domini 1506 Dominica Laetare, et fuit vigesima secunda mensis Martii, Joannes de familia Thurzonum, senior natu, munus consecrationis in episcopum Wratislaviensem percepit ex reverendissimis patribus et dominis Stanislao Thurzone, germano suo iuniori, pontifice Olomucensi, et Joanne Pop, fratre Ordinis Minorum de Observantia, olim episcopo Varadiensi et Olomucensi). Pierwszą Mszę św. pontyfikalną odprawił w tejże katedrze trzy dni potem, w samą uroczystość Zwiastowania NMP*¹⁸⁵.

✠ TYLICKI Piotr (†1616), biskup chełmiński, następnie warmiński, na koniec krakowski [IV 174]: *Otrzymał sakrę biskupią w katedrze krakowskiej z rąk biskupa Bernarda Maciejowskiego w październiku roku 1595, objął rządy powierzonej sobie diecezji*¹⁸⁶.

✠ UJEJSKI Tomasz (†1689), biskup kijowski [IV 186]: *[Po uzyskaniu papieskiej prekonizacji] Ujejski pozostał przy boku króla aż do jesieni [1655] i dopiero na początku listopada powrócił do Frauenburga, skąd zapewne na żądanie biskupa*

¹⁸⁴ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 324; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 61; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 355, nr 81.

¹⁸⁵ J. Kopiec, *Turzó (Thurzó) Johannes (1466-1520), Koadjutor des Bischofs von Breslau, Bischof von Breslau*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 713 (*Die Konsekration erteilte ihm sein Bruder Stanislaus am 22. 3. 1506 im Breslauer Dom*); J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, dz. cyt., s. 65, nr 27. Także: K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 327 (oraz s. 328 przyp. 7); M. Blahová, *Historická chronologie*, dz. cyt., s. 815; K.R. Prokop, *Duchowni z ziem polskich na stolicach biskupich krajów Świętego Cesarstwa Rzymskiego (XIII-XVIII w.)*, „*Studia Historica Slavo-Germanica*” 27(2006/2007), s. 33-67.

¹⁸⁶ B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 520-521; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 155. Także: H.J. Karp, *Tylicki Piotr (1543-1616), Bischof von Kulm, Bischof von Ermland, Bischof von Włocławek, Bischof von Krakau*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1448 bis 1648...*, dz. cyt., s. 717 (*die Bischofsweihe empfing Tylicki im Oktober 1595 in Krakau*); D. Bogdan, *Piotr Tylicki (1543-1616), biskup warmiński w latach 1600-1604*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, dz. cyt., s. 194.

Leszczyńskiego podążył za nim na sejm pruski do Malborka i odtąd pozostawał przy nim na Warmii aż do konsekracji swojej, którą z rąk tegoż biskupa otrzymał w Seeburgu w miesiącu październiku roku 1656 [w rzeczywistości konsekrowany był dopiero 8 VII 1657 r. w kościele parafialnym w Jezioranach przez biskupa warmińskiego Wacława Leszczyńskiego; współkonsekratorzy: biskup bakowski Maciej Marian Kurski i sufragan warmiński Wojciech Pilchowicz]¹⁸⁷.

✠ **WĘŻYK** Walenty (†1766), biskup chełmski, następnie przemyski [IV 277-278]: *Konsekrowany w roku 1752 (na pamiątkę konsekracji i ingresu Wężyka kolegium krasnostawskie Towarzystwa Jezusowego ogłosiło drukiem panegiryk pt. Honor infularum Wężycis domesticus), odbył okazały wjazd na stolicę biskupią [sakra W. Wężyka miała miejsce w rzeczywistości dopiero 17 VI 1753 r., w kolegiacie w Łowiczu; głównym konsekratorem był prymas Adam Ignacy Komorowski, współkonsekratorami sufragani: gnieźnieński Krzysztof Dobiński i chełmski Jan Krasieński]¹⁸⁸.*

✠ **WIERZBOWSKI** Stefan (†1712), sufragan warmiński [IV 288]: *Prekonizowany na biskupa dardanieńskiego in partibus infidelium, konsekrowany był w Warszawie w początku roku 1711¹⁸⁹.*

✠ **WILAMOWSKI** Jan (†1540), biskup kamieniecki: [IV 294] *Zaledwo [z Rzymu] powrócił i wskutek otrzymanej od papieża Pawła III prekonizacji sakrę biskupią otrzymał, król Zygmunt I [...] przeznaczył go na posła [...] do córki swojej Izabelli, owdowiałej królowej węgierskiej, lecz gdy się właśnie w miesiącu październiku 1540 r. do podróży na Węgry gotował, nagłą i śmiertelną zaskoczony chorobą [...] w sile wieku przeniósł się do wieczności¹⁹⁰.*

✠ **WILCZYŃSKI** Andrzej (†1625), sufragan gnieźnieński [IV 295]: *Konsekrowany przez prymasa [Wojciecha Baranowskiego] i instytuowany na kanonię gnieźnieńską fundi Strzałkowo, instalowany został na obydwie [te] godności w katedrze gnieźnieńskiej dnia 23 X 1609 r. [zob. także tekst źródłowy w przyp. 1 na s. 296].*

✠ **WILKSYCKI** Baltazar (†1729), biskup ceszarieński, sufragan poznański [IV 300]: *w dwa lata niespełna po konsekracji przeniósł się do wieczności w Poznaniu dnia*

¹⁸⁷ I. Makarczyk, *Tomasz Ujejski (1612-1689), biskup kijowski, prepozyt warmiński, jezuita*, Olsztyn 2005, s. 74-75. Także: A. Triller, *Ujejski (Ujeyski) Tomasz (1612-1689), Bischof von Kiew, Weihbischof der Diözese Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 529 (*Ujejski wurde zwar zu Seeburg konsekriert*).

¹⁸⁸ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 324-325; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 62. Także: B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 236.

¹⁸⁹ A. Triller, *Wierzbowski Stefan († 1713), Weihbischof der Diözese Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 568.

¹⁹⁰ K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 85-88. Por.: K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 267, nr 15.

2 III 1729 r. (w przyp. 3 na s. 300 widnieje informacja: *Na pamiątkę konsekracji jego jest w druku następujący panegiryk: Decus infularum fascia Balthasaris Wilxycki, episcopi Caesariensis, suffraganei Posnaniensis, cum vitis praesuleuis connexa a Posnaniensi et Petricoviensi Collegiis Societatis Jesu, Poznań 1728*) [sakra B. Wilksyckiego (Wilkxyckiego) miała miejsce 10 X 1728 r. w katedrze w Poznaniu; głównym konsekratorem był biskup poznański Jan Joachim Tarło; współkonsekratorami: sufragan gnieźnieński Franciszek Kraszkowski i tytulariusz kambyzopolitański Krzysztof Łukasz Wielewieyski]¹⁹¹.

✠ WITWICKI Jan Stanisław (†1698), biskup kijowski, następnie łucki, na koniec poznański [IV 322]: brak informacji o sakrze¹⁹².

✠ WOLSKI DUNIN Piotr (†1590), biskup nominat przemyski, następnie biskup płocki [IV 339]: brak informacji o sakrze [konsekrowany wnet po 25 VIII 1578 r. (być może już w niedzielę 27 VIII t.r.) w kolegiacie Wolborzu przez biskupa włocławskiego Stanisława Karnkowskiego; współkonsekratorami: biskup chełmiński Piotr Kostka oraz sufragan poznański Jan Węgorzewski]¹⁹³.

✠ WOŁŁOWICZ Antoni Erazm (†1770), koadiutor, następnie biskup łucki [IV 346 (także III 370)]: *w dniu 12 V 1755 r. od Stolicy Apostolskiej prekonizowany, w tymże roku dnia 8 VI w Warszawie, w kościele św. Jana, przez biskupa żmudzkiego [Antoniego Dominika] Tyszkiewicza, w asystencji Marcina Załuskiego, sufragana płockiego, i Ludwika Riaucour, biskupa Ptolemaid, kanonika gnieźnieńskiego i łuckiego, był konsekrowany* [zob. także III 370]¹⁹⁴.

✠ WORONIECKI Jakub (†1588), biskup [nominat] kijowski [IV 348-349]: brak informacji o sakrze [nie uzyskał potwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej i w związku z tym nie przyjął święceń biskupich]¹⁹⁵.

✠ ZADZIK Jakub (†1642), biskup chełmiński, następnie krakowski [IV 384]: brak informacji o sakrze [dnia 13 IV 1625 r. w warszawskiej kolegiacie św. Jana Chrzciciela, *consecravit illum illustrissimus et reverendissimus apostolicus nun-*

¹⁹¹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 309-310, nr 160. Por.: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 189 (tamże przyp. 223).

¹⁹² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, dz. cyt., t. 2, s. 108; K.R. Prokop, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego XIV-XVIII w. Szkice biograficzne*, Białe Dunajec-Ostróg 2003, s. 89-92. Także: *Katalogi biskupów poznańskich*, s. 166 (nr 68), 177 (nr 68); K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 271, nr 28.

¹⁹³ T. Glemma, *Udział ordynariusza chełmińskiego Piotra Kostki w konsekracjach biskupich*, wyd. K.R. Prokop, „Saeculum Christianum” 5(1998), nr 1, s. 56 (zwl. przyp. 19); K.R. Prokop, *Staropolskie diariusze z XVI stulecia...*, dz. cyt., s. 81, nr 48. Także: A. Obrębski, *Dziennik z lat 1561-1583 dyplomaty i biskupa płockiego Piotra Dunin-Wolskiego*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 41(1992), nr 1-2, s. 105-126.

¹⁹⁴ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 326; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 64.

¹⁹⁵ K.R. Prokop, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego...*, dz. cyt., s. 52.

cius Lancellotti, assistentibus episcopo Plocensi, tunc temporis Luceoriensi, Stanislao Lubienski (brak informacji o drugim współkonsekratorze)]¹⁹⁶.

✠ ZAŁUSKI Andrzej Chryzostom (†1711), biskup kijowski, następnie płocki, na koniec warmiński [IV 410]: *Prekonizowany od Stolicy Apostolskiej [...] i na biskupa konsekrowany, przeniósł się do diecezji swojej [tj. kijowskiej] w roku 1680 i bardzo gorliwie zajmował się obowiązkami swymi pasterskimi¹⁹⁷. • [IV 414] Diecezję płocką wyjednał dla brata swego Ludwika [Bartłomieja Załuskiego], sufragana przemyskiego, na dniu 6 IV 1692 r. konsekrowanego.*

✠ ZAŁUSKI Marcin (†1768), sufragan płocki [IV 431]: *papież Klemens XII [...] wyniósł go do godności biskupa draceńskiego in partibus infidelium, a brat jego, Andrzej [Stanisław Załuski], biskup płocki, w porozumieniu z kapitułą mianował go w roku 1732 swoim sufraganiem i konsekrował go na biskupa w Warszawie, w kolegiacie św. Jana, dnia 7 IX t.r. [w rzeczywistości Andrzej Stanisław Załuski był – obok biskupa łuckiego Jana Aleksandra Lipskiego – współkonsekratorem M. Załuskiego, któremu święceń biskupich udzielił nuncjusz apostolski Camillo Paolucci-Merlini]¹⁹⁸. • [IV 432-433] W styczniu 1760 r. [Marcin Załuski] asystował razem z Janem Karskim, sufraganiem poznańskim [recte gnieźnieńskim], prymasowi Władysławowi Łubienskiemu przy konsekracji Adama Andrzeja [recte Stanisława] Krasińskiego, scholastyka gnieźnieńskiego, na biskupa kamienieckiego¹⁹⁹. • [IV 433] Dnia 23 IV 1760 r. asystował razem z Józefem Kierskim, biskupem bolineńskim, sufraganiem poznańskim, Józefowi Andrzejowi Załuskiemu, biskupowi kijowskiemu, rodzonemu bratu swemu, przy konsekracji Michała Wodzickiego [...] na biskupa przemyskiego w kościele Panien Benedyktynek w Warszawie²⁰⁰. W roku 1762 asystował z tymże biskupem kijowskim prymasowi Władysławowi Łubienskiemu przy poświęceniu na opata witowskiego Bo-*

¹⁹⁶ Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 11, s. 359-360, nr 89. Także: J. Dorobisz, *Jakub Zadzik (1582-1642)*, Opole 2000, s. 130. Zob. nadto: H.J. Karp, *Zadzik Jakub (1582-1642), Bischof von Kulm, Bischof von Krakau*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 769.

¹⁹⁷ A. Triller, *Załuski Andrzej Chryzostom (1648-1711), Bischof von Kiew, Bischof von Plock, Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 582; K.R. Prokop, *Biskupi kijowscy obrządku łacińskiego...*, dz. cyt., s. 96-97; S. Achremczyk, *Andrzej Chryzostom Załuski (1648-1711), biskup warmiński w latach 1696-1711*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, dz. cyt., s. 297.

¹⁹⁸ K.R. Prokop, «*Diario Ordinario*» oraz «*Notizie*»..., dz. cyt., s. 116; tenże, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 328; tenże, K.R. Prokop, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 65. Por.: Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów..., dz. cyt., cz. 10, s. 316, nr 172. Nadto: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 64, nr 21; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników krakowskiej kapituły katedralnej...*, dz. cyt., s. 250-251.

¹⁹⁹ Zob. wyżej przyp. 116.

²⁰⁰ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 325; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 63. Również: *Benedyktynki od Nieustającej Adoracji w Warszawie 1688-1938*, oprac. zbior., Warszawa 1938, s. 160-161.

*guchwała [chodzi o Anzelma Bouffała] w kościele kolegiaty łowickiej [benedykcja ta odbyła się w rzeczywistości 17 VIII 1761 r.]²⁰¹. Z tymże bratem swoim, biskupem kijowskim, asystował temuż prymasowi wkrótce potem przy konsekracji Ignacego Kozierowskiego, proboszcza [tj. prepozyta] kanoników regularnych laterańskich w Mstowie, na biskupa adrateńskiego w wspomnianej kolegiacie²⁰². [...] W roku 1764 asystował biskupowi Józefowi Andrzejowi Załuskiemu razem z Józefem Kierskim, sufraganiem poznańskim, przy konsekracji Józefa Olędzkiego na biskupa sufragana kijowskiego w Warszawie, w kościele XX. Pijarów [sakra ta miała miejsce w rzeczywistości 28 II 1763 r.]²⁰³. W tymże roku asystował z wspomnianym wyżej sufraganiem poznańskim bratu swemu, biskupowi kijowskiemu, przy konsekracji Ignacego Krzyżanowskiego, kanclerza i oficjała przemyskiego, na biskupa saldyczeńskiego, w kościele warszawskim OO. Kapucynów²⁰⁴. [...] [Za bytności w Rzymie] zrzekł się przed papieżem Klemensem XIII godności swej sufragańskiej, zatrzymawszy tytuł biskupi do śmierci [...]. Dowodzi tego zapis brata jego, Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, w wydanych przez niego cennych ustawach synodalnych diecezji swojej, w którym wyliczając biskupów przez siebie lub przy swym współudziale konsekrowanych, a pomiędzy nimi następcę brata Marcina, Kazimierza Rokitnickiego, archidiacona pułtuskiego i oficjała płockiego, w roku 1765, powiada wyraźnie, że tenże brat jego zrzekł się dobrowolnie sufragaństwa płockiego, ustępując miejsce Rokitnickiemu²⁰⁵ [przyp. 8 na s. 433-434] 1765. *Ibidem in ecclesia collegiata [Varsaviensi], rege praesente, [consecratio] Casimiri Rokitnicki, archidiaconi Pultoviensis, officialis generalis Plocensis, in suffraganeum Plocensem, cui renuntiaverat Załuskus, noster germanus, assistendo Hieronymo Szeptycki, episcopo Plocensi, cum Gabriele Wodzinski, episcopo Smolenscensi*²⁰⁶.*

✠ ZBAŃSKI Jan Stanisław (†1697), biskup przemyski, następnie warmiński [IV 445]: w roku 1678, po otrzymaniu sakry biskupiej, przeniósł się do diecezji swojej [konsekrowany 22 V 1678 r. w kościele kolegiackim w Kielcach przez biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego, *assistantibus domino Stanislao Hyacintho Święcicki, episcopo Chełmensi, [tum] domino Nicolao Oborski, episcopo Laodi-*

²⁰¹ K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 296.

²⁰² Zob. wyżej przyp. 115.

²⁰³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 281, nr 109; K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 313; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 49.

²⁰⁴ Por.: W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 2, passim (zwł. s. 437, 468-469).

²⁰⁵ Ostatnio na temat owej rezygnacji: K.R. Prokop, «*Diario Ordinario*» oraz «*Notizie*»..., dz. cyt., s. 117; tenże, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 107 przyp. 191.

²⁰⁶ K.R. Prokop, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 54. Także: T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, dz. cyt., s. 64, nr 22.

censi, suffraganeo Cracoviensi]²⁰⁷. • *Pierwszym sufraganiem [przemyskim] był przedstawiony przez niego Stolicy Apostolskiej i następnie konsekrowany jako biskup cellineński in partibus infidelium Jan z Dębów Dąbski, dziekan przemyski*²⁰⁸.

✠ ZEBRZYDOWSKI Andrzej (†1560), biskup kamieniecki, następnie chełmski, z kolei wrocławski, na koniec krakowski [IV 455-456]: brak informacji o sakrze²⁰⁹.

✠ ZIELIŃSKI Józef Konstanty (†1709), sufragan gnieźnieński, następnie metropolita lwowski [IV 482]: *Prekonizowany dnia 8 X 1694 r. na biskupa hieropolitańskiego, w dniu 7 XI tr. w Warszawie został zapewne przez Radziejowskiego konsekrowany* (s. 482 przyp. 4: *Kolegium XX. Pijarów warszawskie uczciło uroczystość konsekracji Zelińskiego panegirykami szumnym drukiem ogłoszonym, pt. Capitolium honoris infulati in gentiliis Apri Capitis erectum*) [sakra odbyła się w rzeczywistości w Łowiczu, a jednym ze współkonsekratorów był biskup poznański Jan Stanisław Witwicki]²¹⁰.

✠ ŻYDOWSKI Sebastian (†1560), biskup naturieński, sufragan gnieźnieński [IV 521]: *Stolica Apostolska [...] prekonizowała go na biskupa naturieńskiego in partibus infidelium, wskutek czego konsekrowany w początku maja 1542 r., na dniu 19. tegoż miesiąca i roku na nową swą godność w katedrze gnieźnieńskiej został instalowany*²¹¹.

OKRES POROZBIOROWY

✠ ALBERTRANDY Jan Chrzyciel (†1808), biskup zenopolitański [I² 9]: *W roku 1796 składał w Warszawie w imieniu kapituły gnieźnieńskiej przysięgę wierności królowi pruskiemu. W tymże roku konsekrowany był tamże na biskupa zenopoli-*

²⁰⁷ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 317-318, nr 175; cz. 11, s. 360, nr 91. Zob. nadto: W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 2, s. 370-371; A. Triller, *Zbąski (Sbąski) Jan Stanisław (1625-1697), Bischof von Przemyśl, Bischof von Ermland*, [w:] *Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1648 bis 1803...*, dz. cyt., s. 585; S. Achremczyk, *Jan Stanisław Zbąski (1639-1697), biskup warmiński w latach 1688-1697*, [w:] *Poczet biskupów warmińskich*, dz. cyt., s. 288.

²⁰⁸ W. Sarna, *Biskupi przemyscy...*, dz. cyt., t. 2, s. 372; J. Federkiewicz, *Kapituła przemyska obrządku łacińskiego*, dz. cyt., s. 36, nr 1.

²⁰⁹ Por.: K. Gołąbek, *Działalność publiczna biskupa wrocławskiego Andrzeja Zebrzydowskiego w latach 1546-1551 w świetle jego korespondencji*, Warszawa 2012, s. 61-62, 67-69. Także: J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, dz. cyt., s. 68, nr 35; K. Dola, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych...*, dz. cyt., s. 267, nr 18; B.S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej...*, dz. cyt., t. 1, s. 515; K.R. Prokop, *Poczet biskupów krakowskich*, dz. cyt., s. 134; tenże, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności...*, dz. cyt., s. 97-103.

²¹⁰ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 360-361, nr 92. Zob. również: K.R. Prokop, *Arcybiskupi haliacy i lwowscy...*, dz. cyt., s. 209.

²¹¹ K.R. Prokop, *Biskupi pomocniczy w diecezjach polskich...*, dz. cyt., s. 294-296.

tańskiego in partibus infidelium, o którą to godności usilnie się dla niego starał [jeszcze] król Stanisław August, nie przypuszczając naówczas, że dopiero po opuszczeniu [przezeń] tronu i kraju ulubieńca jego spotka [sakra odbyła się 31 I 1796 r. w warszawskiej kolegiacie św. Jana Chrzciciela; głównym konsekratorem był ostatni nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, arcybiskup Lorenzo Litta, współkonsekratorami sufragani: pomorski (w diecezji wrocławskiej) Ludwik Stanisław Górski i żmudzki (miednicki) Antonin Malinowski]²¹².

✠ BARDZIŃSKI Ignacy Nepomucen (†1813), sufragan gnieźnieński [P² 33]. W roku 1809 na biskupa salateńskiego prekonizowany i przez Raczyńskiego konsekrowany [sakra miała miejsce 2 VII 1809 r. w Ciężeniu, in ecclesia parochiali Ciężynensi; dopełniona została przez metropolitę Ignacego Raczyńskiego, assistentibus vi facultatis apostolicae Antonio Raczyński, electo episcopo Hetaloniensi, Ordinis Cisterciensis Landensi, et Emiliano Kosiński, Ordinis S. Benedicti Mogilnensi, abbatibus, loco episcoporum]²¹³.

✠ BRODZISZEWSKI Wojciech Adalbert (†1866), sufragan gnieźnieński [P² 81]: Prekonizowany w Rzymie w roku 1841 na biskupa temiscyreńskiego in partibus infidelium, konsekrowany był w Poznaniu dnia 5 IX tr. przez arcybiskupa [Marcina] Dunina [in assistentia reverendissimorum duorum dignitariorum: Edvardi Markowski, abbatis Canonice Regularium Trzemesznensium, et Francisci Xaverii Salmonski, praepositi infulati monialium Praemonstratensium in Strzelno, qui duo ex expressa dispensatione apostolica in locum duorum consecratorum episcoporum substituti erant]²¹⁴. • W roku 1843, dnia 10 VIII, konsekrował w katedrze gnieźnieńskiej księdza Jana Dąbrowskiego na biskupa sufragana poznańskiego [w rzeczywistości sakra ta miała miejsce w niedzielę 20 VIII 1843 r.]²¹⁵.

²¹² K.R. Prokop, *Wiadomości do biografii biskupów...*, dz. cyt., s. 294; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 26; tenże, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 360, nr 4.

²¹³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 223-224, nr 5; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 363, nr 20. Por.: Z. Grot, *Bardziński Ignacy (1750-1813), Weihbischof in Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 23 (13. 7. 1809 Konsekration durch Erzbischof Raczyński in Gnesen). Nadto: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 164-165, nr 10.

²¹⁴ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 226-227, nr 9; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 367, nr 42. Także: Z. Grot, *Brodziszewski Anzelm Wojciech (1779-1866), Generalvikar in Gnesen, Weihbischof in Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 74.

²¹⁵ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 168, nr 28; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 231-232, nr 19; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 367, nr 42. Także: Z. Grot, *Dąbrowski Jan Kanty (1791-1853), Weihbischof in Posen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 109 (gdzie poprawna data 20 VIII 1843 r.).

✠ CYBICHOWSKI Józef (†1887), sufragan gnieźnieński [I² 146]: *Dnia 27 X 1867 r. konsekrowany był na biskupa w katedrze poznańskiej przez arcybiskupa Ledóchowskiego w asystencji Franciszka Stefanowicza, sufragana gnieźnieńskiego, i Adriana Włodarskiego, sufragana wrocławskiego*²¹⁶. • *W roku 1871, dnia 23 VII, był współkonsekratorem wraz z biskupem chełmińskim Janem Marwiczem [u boku] arcybiskupa Ledóchowskiego przy konsekracji biskupa Janiszewskiego, sufragana poznańskiego, w katedrze poznańskiej*²¹⁷.

✠ GEMBART (GEMBARTH) Józef (†1821), sufragan gnieźnieński [II 52]: *Stolica Apostolska prekonizowała go w październiku 1814 r. na biskupa patareńskiego, a dwudziestego następnego miesiąca [20 XI] arcybiskup Ignacy Raczyński konsekrował go w Warszawie, w kościele Św. Krzyża [współkonsekratorami byli biskupi: lubelski Wojciech Skarszewski i wigierski Jan Klemens Gołaszewski]*²¹⁸.

✠ KOWALSKI Kajetan (†1840), biskup maximianopoliński, sufragan gnieźnieński [II 319]: *Prekonizowany w Rzymie na biskupa maximianopolińskiego w roku 1832, wkrótce potem konsekrowany był przez arcybiskupa Dunina w katedrze poznańskiej [dnia 7 VII 1833 r.]*²¹⁹.

✠ MALCZEWSKI Franciszek (†1819), biskup kujawsko-kaliski, następnie arcybiskup warszawski [II 589]: *Na biskupa kujawskiego prekonizowany był przez Stolicę Apostolską w roku 1815 i w tymże roku, dnia 5 XI, otrzymał sakrę biskupią z rąk arcybiskupa Raczyńskiego w kościele św. Jana w Warszawie [w rzeczywistości głównym konsekratorem był biskup wigierski Jan Klemens Gołaszewski, natomiast współkonsekratorami: sufragan wrocławski (kujawski) Feliks Łukasz Lewiński i były sufragan żmudzki (miednicki) Antonin Malinowski]*²²⁰.

²¹⁶ K.R. Prokop, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 30; tenże, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 371, nr 61. Również: Z. Grot, *Cybuchowski Józef (1826-1887), Weihbischof in Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 108.

²¹⁷ K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 393, nr 172. Także: Z. Grot, *Janiszewski Jan Chryzostom (1818-1891), Generalvikar in Posen, Weihbischof in Posen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 347.

²¹⁸ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 239, nr 33; K.R. Prokop, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 34; tenże, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 383, nr 123. Nadto: Z. Grot, *Gembart Józef (1743-1821), Weihbischof in Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 244.

²¹⁹ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 179, nr 100; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 405, nr 230. Także: Z. Grot, *Kowalski Kajetan von (1769-1840), Weihbischof in Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 411.

²²⁰ *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 184-185, nr 137-138; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 416, nr 283; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 45.

✠ MANUGIEWICZ Mikołaj Jan (†1834), biskup augustowski, poprzednio tytularny taumaceński i sufragan warszawski [II 594]: brak informacji o sakrze [święcenia biskupie otrzymał 10 XI 1822 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie z rąk metropolity warszawskiego Szczepana Hołowczyca; współkonsekratorami: biskup krakowski Jan Paweł Woronicz i sufragan lubelski Józef Koźmian]²²¹.

✠ OSTROWSKI Daniel (†1831), biskup Betsaidy, sufragan łowicki [III 177]: brak informacji o sakrze [miała miejsce 30 VI 1816 r. w Warszawie, *in ecclesia monialium de Visitatione Beatae Mariae semper Virginis*; głównym konsekratorem biskup wigierski Jan Klemens Gołaszewski, *assistantibus Antonino Malinowski, episcopo Cynnensi, et Ignatio Koźmian, infulato praeposito Zamostensi, scholastico Lublinensi*]²²².

✠ SIEMIĘŃSKI Marcin (†1831), biskup cyreneński, sufragan gnieźnieński [III 486]: brak informacji o sakrze [odbyła się 15 IX 1816 r. w Ciężeniu, *in ecclesia parochiali Ciężenensi*; głównym konsekratorem metropolita Ignacy Raczyński, *assistantibus Eduardo Markowski, Sancti Augustini Canonorum Regularium monasterii Tremesnensis abbate claustrali, [et] Adalberto Lipski, praeposito infulato Chocensi, canonico cathedrali Chełmensi, loco episcoporum*]²²³.

✠ ZACHARYASZEWICZ Grzegorz (†1814), sufragan gnieźnieński [IV 380]: *Prekonizacja jego na biskupa koryckiego in partibus infidelium dopiero w roku 1810 nastąpić mogła, w którym z rąk przywiązanego do niego i wdzięcznego arcybiskupa [Ignacego Raczyńskiego] otrzymał sakrę i w kolegiacie łowickiej na swą godność się instalował [sakra miała miejsce 2 VII 1809 r. w Warszawie, *in ecclesia monialium Ordinis S. Benedicti de Perpetua Adoratione Sanctissimi Sacramenti*; w rzeczywistości szafarzem święceń biskupich był sufragan żmudzki (miednicki) Antoni Malinowski, *assistantibus vi facultatis apostolicae Thomae Ostaszewski, episcopo nominato Plocensi, canonico cathedrali Poseniensi ac**

²²¹ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 11, s. 336-337, nr 47; *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 185, nr 140-141; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 416, nr 286; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 46.

²²² *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w....*, dz. cyt., s. 188, nr 161; *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 282, nr 112; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 427, nr 338; tenże, *Wypisy z XVIII- i XIX-wiecznej prasy...*, dz. cyt., s. 49-50.

²²³ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 294, nr 131; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 441, nr 406. Także: Z. Grot, *Siemieński Marcin von (1758-1831), Weihbischof in Gnesen, Apostolischer Administrator von Gnesen*, [w:] *Die Bischöfe der deutschsprachigen Länder...*, dz. cyt., s. 705; J. Związek, *Siemieński Marcin (1758-1831), biskup pomocniczy gnieźnieński*, [w:] PSB, t. 37, s. 30-31; K.R. Prokop, *Staropolskie sylwetki pilickie (XIV-XIX w.). Wybitne postaci wpisane w dzieje dawnej Pilicy*, Pilica 2013, s. 203 (całość życiorysu – s. 197-205).

*cancellario Varsaviensi, et Joanne Woronicz, abbate commendatario Landensi, canonico cathedrali Varsaviensi]*²²⁴.

SUMMARY

In the Old Polish period many members of the chapter of the archcathedral in Gniezno became at various stages of their church career members of the episcopate. They are, among others, described on the pages of a fundamental compendium titled *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej (The Prelates and Canons of the Gniezno Metropolitan Cathedral)* written by Jan Korytkowski (1824-1888), himself a clergyman (he died as a bishop-nominee). He pays much attention to such questions as where, when and through whose ministry a particular representative of the episcopate received his episcopal consecration. The author of the article analyzes the provided data and adds numerous supplementary comments.

Keywords

Jan Korytkowski, Episcopate of Poland in the 12th-19th centuries, episcopal consecrations

²²⁴ *Wypisy źródłowe do biografii polskich biskupów i opatów...*, dz. cyt., cz. 10, s. 313-314, nr 168; K.R. Prokop, *Sakry i sukcesja święceń biskupich episkopatu Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 461, nr 504. Nadto: *Polonica z drugiej połowy XVII oraz z XVIII i XIX w.*, dz. cyt., s. 202, nr 257.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

NATALIA GRYZIŃSKA-SAWICKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Instytut Prahistorii

MAGDALENA POKLEWSKA-KOZIEŁŁ

Muzeum Archeologiczne w Poznaniu

**Kafel z wyobrażeniem Madonny z Dzieciątkiem.
Z badań archeologicznych na poznańskim Ostrowie Tumskim**

A Stove Tile with the Image of the Madonna with the Child.
From Archaeological Research at the Ostrów Tumski (Cathedral Island) in Poznań

Podczas prac archeologicznych prowadzonych przez Pracownię Archeologiczno-Konserwatorską Mos Maiorum mgr. Artura Dębskiego w 2012 i 2013 r. we wnętrzu i w otoczeniu kanonii nr 6 na Ostrowie Tumskim w Poznaniu (ryc. 1), pośród licznych fragmentów zabytkowych znaleziono także fragmenty interesującego kafła piecowego. Wykop, w którym go odkryto, zlokalizowany był we wnętrzu budynku kanonii, przy ścianie północnej. Zabytek zalegał w warstwie poniżej bruku piwnicznego, datowanej ogólnie na XVI w., powstałej w wyniku destrukcji najstarszej fazy architektonicznej w tym miejscu¹, czyli będącej pozostałością po przebudowie pierwotnej kanonii *Fundi Godziemba*². Po oczyszczeniu i sklejeniu w całość okazało się, że lico kafła zdobi przedstawienie Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem (ryc. 2 i 3), odcisnięte w glinie z niezwykłą precyzją i dbałością o najdrobniejszy detal wizerunku³. Zdobnictwo kafła nawiązuje do popularnego pod koniec XIV i na początku XV w. stylu pięknego, którego najdoskonalszym przejawem były rzeźby tzw. Pięknych Madonn⁴.

*

¹ Za udostępnienie zabytku do publikacji, a także informacje na temat badań dziękujemy serdecznie ich autorowi mgr. Arturowi Dębskiemu.

² Wybudował ją prawdopodobnie w 1504 r. wojewoda kaliski Mikołaj Lubrański, brat biskupa poznańskiego Jana, *Katalog zabytków sztuki. Miasto Poznań*, red. E. Linette, Z. Kurzawa, cz. 1: *Ostrów Tumski i Śródką z Komandorią*, Warszawa 1983, s. 108.

³ M. Poklewska-Koziełł, *Opracowanie zbioru kafli z badań wewnątrz i w pobliżu kanonii nr 6 na Ostrowie Tumskim w Poznaniu* (maszynopis opracowania), 2014.

⁴ Jest to hipoteza badaczek, która być może zostanie zweryfikowana na podstawie dalszych studiów nad tematem.



Ryc. 1. Kanonia nr 6 na poznańskim Ostrowie Tumskim. Wygląd obecny. Fot. M. Poklewska-Koziół

Ułamki kafli piecowych należą do artefaktów powszechnie spotykanych w trakcie prac wykopaliskowych prowadzonych na terenie miast, klasztorów czy rezydencji feudalnych⁵. Najstarsze fragmenty kafli, czyli wyrobów ceramicznych, z których budowano piece grzewcze, znane są z ziem polskich z końca XIII w.⁶ Na ten moment datuje się pojawienie u nas pieca kaflowego, stanowiącego odąd coraz powszechniejszy element wyposażenia wnętrza, niezwykle istotny w niesprzyjających, zwłaszcza zimą, warunkach naszej strefy klimatycznej.

Jeszcze sto lat temu architekt Jan Sas-Zubrzycki dowodził, że właśnie w Polsce stawiano najwcześniej w Europie piece kaflowe⁷. Dziś wiadomo już, że „wynalazek” ten dotarł na nasze ziemie z zachodu wraz z falą kolonizatorów niemieckich⁸. Wprawdzie niektóre znaczące obiekty, takie jak zamki i klasztory, ogrzewane były już wcześniej za pomocą kominków czy systemów opartych na obiegu gorącego powietrza pod podłogą (*hypocaustum*)⁹, jednak dopiero piec

⁵ L. Kajzer, *Wstęp do archeologii historycznej*, Łódź 1996, s. 218.

⁶ K. Dymek, *Średniowieczne i renesansowe kafle śląskie*, Wrocław 1995, s. 40-42.

⁷ J. Sas-Zubrzycki, *Kaflarstwo polskie*, Lublin 1915, s. 4, 6.

⁸ M. Dąbrowska, *Ogrzewanie wnętrz mieszkalnych w średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 56, nr 3-4, 2008, s. 309.

⁹ M. Dąbrowska, *Oświetlenie i ogrzewanie średniowiecznych wnętrz zamkowych*, „Archeologia Historica Polona”, t. 14, 2004, s. 179-180.



Ryc. 2. Kafel z wyobrażeniem Madonny z Dzieciątkiem z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu.
Fot. R. Mikula



Ryc. 3. Kafel z wyobrażeniem Madonny z Dzieciątkiem z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu.
Rys. R. Mikula

kafłowy stał się z czasem urządzeniem dostępnym nie tylko wyższym warstwom społecznym.

Początkowo piece budowano z kafli naczyniowych (garnkowych i miskowych), kształtem przypominających naczynia, ułożonych warstwami w poziomie i spojonych gliną, z otworem skierowanym na zewnątrz. Kafle takie wytwarzali garncarze za pomocą koła garncarskiego. Ich mankamentem była jednak słaba akumulacja ciepła i szybkie stygnięcie¹⁰.

¹⁰ M. Dąbrowska, *Kafle i piece kafłowe w Polsce do końca XVIII w.*, Wrocław 1987, s. 61.

Z czasem (od XV w. na ziemiach polskich) pojawiły się więc kafle płytowe, formowane przez odciskanie w matrycy ornamentu na glinianej płytce. Następnie dołączano do niej część tylną (komorę), mającą od wnętrza pieca kontakt z ogniem. Tak zbudowane urządzenie znacznie dłużej było w stanie utrzymać wysoką temperaturę, także dlatego, że wnętrza komór wypełniano gliną¹¹.

Aktualny stan badań nad kaflarstwem wielkopolskim pozwala sądzić, że kafle płytowe pojawiły się na tym terenie w drugiej ćwierci XV w. Początkowo budowane z nich piece ogrzewały głównie budynki kościelne (zamki i pałace arcybiskupie, kanonie, klasztory), z czasem też zamki państwowe i prywatne oraz dwory rycerskie¹².

Prócz funkcji grzewczej piece odgrywały także rolę ozdobnego elementu wyposażenia ówczesnych wnętrz. W przypadku kafla naczyniowych dekoracyjność była ograniczona – zdobiono wnętrza kafla (niezbyt dobrze wyeksponowane), różnicowano kształty otworów i barwy szklivi pokrywających ich powierzchnie¹³.

Natomiast przestrzeń lica kafla płytowego pozwalała na znacznie bardziej wyrafinowane zabiegi zdobnicze. Ponadto kafle płytowe występowały w kilku typach. Wyróżnia się kafle wypełniające, gzymsowe, fryzowe i wieńczące w odmiennie środkowej i narożnej, w zależności od partii bryły, jaką budowały¹⁴. Prócz tego występowały dodatkowe elementy wystroju pieca, takie jak listwy przesłaniające spoiny między kaflami, nasadniki, wazy czy figury plastyczne umieszczone na narożach lub zwieńczeniach. Kafle pokrywano szklivami jedno- lub wielobarwnymi, niekiedy także złożono¹⁵.

Na płytkach licowych kafla w różnych okresach umieszczano ornamenty o tematyce heraldycznej, figuralnej, religijnej, dworskiej, roślinnej, zoomorficznej czy architektonicznej. Zdarzało się łączenie ornamentów różnego typu na jednym kaflu. Budując piec, zwykle na zamówienie konkretnej osoby i do konkretnego wnętrza, zestawiano obok siebie kafle o różnorodnej tematyce, podporządkowanej gustowi właściciela budynku, a także jego światopoglądowi¹⁶. Użyte kafle odzwierciedlały także panującą aktualnie w sztukach zdobniczych modę. Badacze sugerują, że oprócz garncarza/zduna, który wytwarzał kafle i później wznosił z nich piec, na efekt końcowy wpływ mogli mieć także projektanci, których zadaniem byłoby opracowanie wyglądu gotowej bryły pieca, z zachowaniem wszelkich wymogów konstrukcyjnych, mającego potem przecież działać, urządzenia¹⁷.

¹¹ Tamże.

¹² T. Janiak, *Kafle gotyckie z Wielkopolski*, [w:] *Średniowieczne i nowożytne kafle. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 34.

¹³ M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 79-80.

¹⁴ Tamże, s. 64, 67-70, ryc. 8.

¹⁵ Tamże, s. 72-73.

¹⁶ M. Dąbrowska, *Piec jako nośnik idei?*, „Archaeologia Historica Polona”, t. 21, 2013, s. 231, 234.

¹⁷ Tamże, s. 210.

Inspiracją dla rzemieślników wytwarzających matryce, w których odciskano ornamenty zdobiące płytki licowe kafli, były często popularne w tym czasie grafiki¹⁸, dostarczające wzorów ikonograficznych nie tylko garncarstwu, ale także złotnictwu czy odlewnictwu. Czerpano wzory z architektury, druków ulotnych i książek, drzewo- i miedziorytów¹⁹.

Piec kaflowy mógł funkcjonować kilkadziesiąt lat. Po tym czasie urządzenie należało „przestawić”, ze względu na znaczne spękania oraz wykruszenia gliny łączącej kafle w bryle pieca, a także zużycie samych kafli, spowodowane cyklicznym rozgrzewaniem i stygnięciem ceramicznej bryły. Najczęściej w tym momencie stawiano po prostu piec od nowa, używając nowych kafli, zdobionych już często zgodnie z nowymi trendami. Stare, potłuczone kafle trafiały w związku z tym „na śmietnik”²⁰, a także tam, gdzie często wykorzystywano je wtórnie – jako materiał stabilizujący grunt na grząskich drogach czy w fundamentach.

Na Ostrowie Tumskim kafle rejestrowane są od początku prowadzenia tam badań archeologicznych²¹. Występowały w różnych miejscach wyspy tumskiej. Rzadko można je jednak łączyć z konkretnymi budynkami, nie mówiąc o znalezisku pieca *in situ*. Znaleziska reprezentują w zasadzie wszystkie okresy w dziejach wytwórczości kaflarskiej (XIV-XIX/XX w.). Można przypuszczać, że pochodzą z różnych okresów funkcjonowania pałacu biskupiego, kanonii, psalterii i Akademii Lubrańskiego.

*

¹⁸ Co potwierdzone jest w przypadku kafli gotyckich z Wielkopolski, T. Janiak, *Kafle gotyckie z Wielkopolski*, [w:] *Średniowieczne i nowożytnie kafle. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 30-31. Wiele wzorów graficznych odnaleziono także dla renesansowych kafli ze Stargardu, M. Majewski, *Alegoria – religia – władza. Renesansowe kafle stargardzkie i ich wzory ikonograficzne*, [w:] *Średniowiecze i nowożytnie kafle*, dz. cyt., s. 71-78.

¹⁹ M. Dąbrowska, *Piec jako nośnik idei?...*, dz. cyt., s. 211.

²⁰ Często wrzucano je także do nieużywanych studni, pobliskich fos, jezior itp.

²¹ J. Żak, *Badania przy ul. Ostrów Tumski 10 w 1946 r.*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 1, red. W. Hensel, Warszawa–Wrocław 1959, s. 81-129; Niesiołowska, M. Perzyńska, J. Żak, *Badania na posesji Ostrów Tumski 13 w latach 1950-1953*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 2, red. W. Hensel, Wrocław–Warszawa 1960, s. 67-219; M. Malinowska, *Badania na stanowisku Ostrów Tumski 17 w Poznaniu w latach 1953-1954*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 3, red. W. Hensel, Wrocław–Warszawa 1961, s. 7-137; A. Nowak, *Badania wykopaliskowe w ogrodzie arcybiskupim na Ostrowie Tumskim w Poznaniu w latach 1960-1961*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 4, red. W. Hensel, J. Żak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 75-136; P. Wawrzyniak, *Kafle piecowe z ul. Posadzego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań 2005, s. 407-416; A. Miazga, A. Sikorski, J. Wenzel, *Piecowisko za murem Lubrańskiego na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 15, 2009, s. 337-351; M. Poklewska-Koziełł, J. Wenzel, *Kafle z badań wykopaliskowych prowadzonych w latach 2006 i 2009/2010 na posesji przy ulicy ks. I. Posadzego 5 na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, [w:] *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 7, red. H. Kóćka-Krenz, Poznań 2012, s. 105-129.

Analizowany kafel udało się odtworzyć prawie w całości. We wnętrzu prostokątnej niszy znajduje się wypukłoreliefowa, stojąca na ozdobionym drobnymi kwiatkami postumencie, postać Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem. Maryja ubrana jest w długą szatę i powłóczysty płaszcz. Jej głowa, z długimi, rozpuszczonymi i układającymi się falująco włosami, okryta jest maforium (rodzajem welonu), z nałożoną na nie koroną zwieńczoną kwiatonami. Otacza ją potrójny nimb: wewnętrzny gwiazdzisty, środkowy (okrągły i gładki) oraz zewnętrzny, także okrągły, ale podkreślony perełkowaniem. W prawej ręce Madonna dzierży jabłko, zaś na lewej ręce trzyma półnagie Dzieciątko (także z nimbem nad głową), które wyciąga obie ręce w stronę twarzy Matki. Po obu stronach postaci wyobrażono pionową wić floralną.

Scenę, w której Maryja w prawej dłoni trzyma jabłko, a Dzieciątko wyciąga po nie ręce, należy rozpatrywać wielowarstwowo. Owoc jabłoni ma w tej scenie specjalny wymiar²². Jabłko w dłoni Maryi, która jest wolna od grzechu pierworodnego, symbolizuje Chrystusa – Jej Syna, Owoc Matczyngo łona²³, który stał się drugim Adamem i dzięki swojej ofierze na krzyżu zbawił ludzi i zapewnił im życie wieczne²⁴.

Pod względem typologii i techniki produkcji jest to masywny (o wadze ponad 2 kg) kafel niszowy²⁵ o wysokości 315 mm i szerokości 175 mm, z niszą głęboką na ok. 75 mm. Wykonano go z gliny żelazistej²⁶, która podczas wypału przybrała barwę ceglastą. Formowanie w niszę polegało najprawdopodobniej na nałożeniu odpowiednio przygotowanego dość grubego płata gliny na wypukłą matrycę²⁷.

Kafle niszowe według podziału dokonanego dla ziem dawnego Królestwa Polskiego należą do kafli wypełniających, czyli elementów, z których zasadniczo zbudowana jest bryła pieca. Znaczne cofnięcie lica w głąb spowodowało powstanie charakterystycznej niszy, która może być częściowo zakryta przysłoną (często ażurową) lub pozostawiona bez zmian²⁸. Analizowany kafel w chwili

²² Teksty biblijne nie wskazują jednoznacznie, że owocem zerwanym z drzewa poznania dobra i zła było jabłko, jedynie tradycja łacińska reprezentuje taki pogląd. Co ciekawe, w języku łacińskim słowo *malum* oznacza zarówno jabłko, jak i zło, S. Kobiela, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006, s. 89-93.

²³ W.W. Szetelnicki, *Motyw Mulier amica sole (Ap 12,1) inspiracją średniowiecznej twórczości krakowskich kanoników regularnych. Przyczynek do badań nad symboliką i sztuką zakonną*, „Perspectiva, Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, Rok X, 2011, Nr 2 (19), s. 329.

²⁴ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, ryc. 36.

²⁵ Wypełniający środkowy.

²⁶ Garniarze poznańscy korzystali w zasadzie z miejscowych złóż surowcowych, a w tym rejonie są to gliny żelaziste.

²⁷ Matryce do wyrobu kafli wykonywano przeważnie z gliny lub z drewna, M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 187-188.

²⁸ Tamże, s. 68.

obecnej przysłony nie ma. Nie można jednak wykluczyć, że pierwotnie górna część niszy była osłonięta, a przesłaniająca ją płytką odkleiła się w miejscu spojenia²⁹.

Na tylnej powierzchni wyrobu znajduje się wyraźny odcisk tkaniny o delikatnym splocie³⁰. Widoczne są także odciski palców garncarza w partii centralnej, gdzie znajduje się postać Maryi, która musiała być najbardziej dociśnięta, aby relief dokładnie odbił w glinie ornament z matrycy³¹. Ponadto z tyłu widoczne są ślady zagładzania bliżej nieokreślonym narzędziem. Omawiany egzemplarz pokryto (niezbyt starannie, co zaskakujące w porównaniu z dbałością o inne szczegóły) szkliwem o miodowym odcieniu³². Na tylnej powierzchni znajdują się pozostałości okopcenia z etapu funkcjonowania kafła w bryle pieca.

Na podstawie stratygrafii warstwy, z której pochodzi kafeł, a także towarzyszącego jej pozostałego materiału zabytkowego, jak również zdobnictwa samego wyrobu, przypuszczać należy, że okaz ten mógł powstać w końcu XV bądź w początkach XVI stulecia. Potwierdza to także teza badaczy o produkcji głębokich kafełk niszowych tylko do początku XVI w.³³

Czy jest on wyrobem miejscowym, powstałym w którejś z działających w Poznaniu garncarni³⁴? Tego na obecnym etapie badań stwierdzić nie sposób.

*

Tematyka religijna w zdobnictwie kafełk płytowych dominuje zwłaszcza w początkowym okresie (XV-XVI w.) na wszystkich terenach, skąd znane są kafełki, co wynika z jej pozycji w malarstwie i rzeźbie tego okresu. Występują na nich sceny ze Starego i Nowego Testamentu, wyobrażenia postaci świętych, proroków

²⁹ Brzegi kafełki są zniszczone i pozbawione szkliwa, możliwe więc, że pierwotnie była tam dołączona przysłona.

³⁰ Tkaniny, najczęściej w postaci zwykłych „szmat” płóciennych, były używane podczas ugniatania płytki glinianej w matrycy. Wtedy to, pod wpływem nacisku, tkanina wbijała się w glinę, ułatwiając następnie wyjęcie kafełki z formy, bez potrzeby podważania. Na tylnej powierzchni kafełki pozostawał charakterystyczny rysunek splotu tkaniny, którego nie było potrzeby – jako że ta część znajdowała się od wnętrza pieca – zacierać – M. Dąbrowska, *Kafełki i piece...*, dz. cyt., s. 190-192.

³¹ M. Dąbrowska, *Kafełki i piece...*, dz. cyt., s. 189.

³² Szkliwienie kafełki, oprócz funkcji estetycznej, miało także uzasadnienie praktyczne – na powierzchni pokrytej szkliwem osadzało się mniej kurzu i łatwiej go było stamtąd usunąć, M. Dąbrowska, *Kafełki i piece...*, dz. cyt., s. 201-202.

³³ R. Franz, *Der Kachelofen. Entstehung und kunstgeschichtliche Entwicklung vom Mittelalter bis zum Ausgang des Klassizismus*, Graz 1969, s. 36-37, 55.

³⁴ Pozostałości sugerujące funkcjonowanie renesansowej garncarni, gdzie wytwarzano także kafełki, znajdowane były podczas prac archeologicznych na niedalekim Wzgórzu Świętego Wojciecha. Znajdowane tam materiały poświadczają jednak jej funkcjonowanie od przełomu XVI i XVII w., J. Kaczmarek, Z. Karolczak, K. Zisopulu-Bleja, *Archeologia o przeszłości międzyrzecza Warty, Rudnika i Wierzbaka*, „Kronika Miasta Poznania” 2012, z. 4 (Wzgórze św. Wojciecha), s. 19.

czy aniołów, a także przedstawienia symboliczne, np. baranka, gołębiczy czy pelikana karmiącego pisklęta.

Bogaty zbiór kafli niszowych (autorzy określają je mianem „półcylicydrycznych”) z początku XVI w. pochodzi z Litwy, m.in. z Wilna i z Kowna. Wystąpiły tam także egzemplarze z przedstawieniami świętych (Katarzyny, Barbary, Weroniki, Jerzego). Kafle te miały wymiary zbliżone do analizowanego egzemplarza z Ostrowa Tumskiego w Poznaniu (wysokość 300-320 mm, szerokość 160-190 mm, głębokość 70-90 mm). Badacze uważają, że kafle półcylicydryczne budowały górną skrzynię pieca na planie okręgu. Dolna skrzynia zbudowana była na planie prostokąta lub kwadratu, a cały piec musiał być stosunkowo ciężki, biorąc pod uwagę wagę pojedynczego kafła, która wynosił prawie 3 kg. Był to prawdopodobnie jeden z powodów, dla których stosowano w Kownie tego typu kafle dość krótko (tylko w drugiej ćwierci XVI w.), a następnie zaprzestano ich wyrobu. Koszt postawienia z nich pieca, o specjalnie wzmocnionej konstrukcji, był bowiem stosunkowo wysoki³⁵.

Pośród całego bogactwa wyobrażeń religijnych³⁶ spotykane są na kaflach także sceny z samego cyklu maryjnego. Z Czech, skąd zdaje się, że docierały do nas pewne tendencje w tej dziedzinie rzemiosła w 2. połowie XV w.³⁷, znane są kafle m.in. ze scenami nawiedzenia, narodzenia Dzieciątka, Bożej Rodziny, tronującej Maryi z Dzieciątkiem, koronacji Maryi, zwiastowania, pokłonu Trzech Króli³⁸.

Także na ziemiach polskich w zdobnictwie znalezisk z pierwszego (od połowy XV do początku XVI w.) i drugiego (od początku do lat 60. XVI w.) okresu wątki religijne są często spotykane, choć tematy maryjne, a zwłaszcza sam motyw Madonny z Dzieciątkiem, są jak dotąd rzadkie.

Jako przykłady przedstawień religijnych z postacią Maryi z najwcześniejszego okresu można przywołać pochodzący z 2. połowy XV w. kafel ze sceną zwiastowania z Czerska³⁹, a także kafel ze sceną adoracji Trzech Króli z Krakowa⁴⁰.

³⁵ A. Žalnierius, D. Balčiūnas, *Kafle półcylicydryczne z Kowna*, [w:] *Średniowieczne i nowożytny kafele. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 242-247.

³⁶ Nie przytaczamy w artykule wszystkich znalezisk kafli z motywami religijnymi, gdyż temat ten jest bardzo szeroki.

³⁷ M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 137.

³⁸ V. Brych, *Kachle doby gotické, renesanční a raně barokní. Výběrový katalog Národního muzea v Praze*, Praha 2004, kat. 101-115.

³⁹ M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 125, il. 16:1.

⁴⁰ M. Dryja, *Pracownia garncarska z XVI wieku na ul. Loretańskiej 11 w Krakowie*, [w:] *Rzeczy i ludzie. Kultura materialna w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym. Studia dedykowane Marii Dąbrowskiej*, red. M. i W. Bis, Warszawa 2014, ryc. 3.

Motywy religijne są drugą pod względem liczebności (po przedstawieniach heraldycznych) grupą tematyczną spotykaną na kaflach gotyckich z Wielkopolski. W wyjątkowym pod względem liczebności i bogactwa motywów zdobniczych zbiorze Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie spośród motywów maryjnych wystąpiły kafle ze sceną zwiastowania (Jankowo Dolne, stan. 21), pokłonu Trzech Króli (Jankowo Dolne, stan. 21), a także – najbardziej interesującą nas ze względu na analizowany kafel – sceną pokazującą Maryję z Dzieciątkiem, otoczoną glorią słoneczną, stojącą na półksiężycu (tzw. Niewiastę czy Madonnę Apokaliptyczną)⁴¹, która należała do najpopularniejszych przedstawień dewocyjnych XV i początku XVI w.⁴²

Znacznie rzadziej motyw maryjny wykorzystywano w zdobnictwie kafli wczesno-renańskich. Przed wojną w Głogowie znajdował się zbiór kafli m.in. ze sceną zwiastowania i koronacji Maryi⁴³. Z tego okresu, z Pułtuska, pochodzi kafel z Madonną z Dzieciątkiem⁴⁴. Na koniec XV w. datowane są także kafle z przedstawieniem Madonny Apokaliptycznej z Dzieciątkiem, znalezione w Elblągu (ul. Mostowa 15 i 27, ul. Rzeźnicka). Podobne znaleziska pochodzą z Malborka i Gdańska⁴⁵ oraz Matarni pod Gdańskiem⁴⁶. Na połowę XVI w. datowany jest egzemplarz z zamku w Kruszwicy ze sceną ukrzyżowania, na którym postać Matki Boskiej nie pasuje do charakteru całej kompozycji, a nawiązuje raczej do postaci tzw. Pięknej Madonny⁴⁷. Żaden z przytaczanych przykładów nie jest jednak na tyle podobny do egzemplarza z Ostrowa Tumskiego, by można było wnioskować więcej na temat wzoru czy inspiracji.

Pewne podobieństwo dostrzec można w kaflu niszowym z wyobrażeniem św. Gertrudy (?) w otoczeniu wici roślinnej w układzie pionowym, który znajdował się w zbiorach Muzeum Wielkopolskiego. W tym przypadku także wymiary kafla (300 × 160 mm) były zbliżone do kafla z Ostrowa Tumskiego⁴⁸. Egzemplarz

⁴¹ T. Janiak, *Kafle gotyckie z Wielkopolski*, [w:] *Średniowieczne i nowożytny kafele. Regionalizmy – podobieństwa – różnice*, red. M. Dąbrowska, H. Karwowska, Białystok 2007, s. 28.

⁴² A. Grzybowski, *Wariant ikonograficzny Assunty z kobiecą maską lunarną*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1-4 grudnia 1976 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 441.

⁴³ K. Dymek, *Średniowieczne i renesansowe kafele śląskie*, Wrocław 1995, s. 30.

⁴⁴ M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 129, il. 20:1.

⁴⁵ J. Fonferek, *Wybrane przykłady kafli wczesno-renańskich ze Starego Miasta w Elblągu*, „Acta Archaeologica Pomoranica”, t. 3, XVI Sesja Pomorzoznawcza – część 2 (Od późnego średniowiecza do czasów nowożytnych), Szczecin 2009, s. 111-112, ryc. 1.

⁴⁶ B. Pospieszna, *Późnogotyckie kafele z kościoła pod wezwaniem Św. Walentego w Matarni pod Gdańskiem*, [w:] *Rzemiosło artystyczne. Materiały z sesji Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. R. Bobrow, t. 2, Warszawa 2001, s. 89-90, il. 4.

⁴⁷ M. Dąbrowska, *Kafle i piece...*, dz. cyt., s. 129, il. 98-99.

⁴⁸ Autor uważał, że na kaflu wyobrażono św. Gertrudę, M. Gumowski, *Kafle średniowieczne w Muzeum Wielkopolskim*, Poznań 1928, s. 21-22, tabl. IX. Jednak wydaje się, że ponieważ kult

ten był jednak barwnie szklwiony i miał ażurową przysłonę z motywem rybiego pęcherza.

Najbardziej zbliżony do egzemplarza z Ostrowa Tumskiego kafel, o licu ukształtowanym w niszę (przesłoniętą maswerkiem), odkryto w zasypisku XVI-wiecznej studni w jednym z pomieszczeń kamienicy przy ul. Żydowskiej 11. Autor opracowania tego zabytku widział w zachowanej jedynie dolnej części postaci jednego z Pięciu Braci Męczenników – pustelnika w stroju zakonnym⁴⁹.

*

W sztuce przełomu XIV i XV w. zaznaczyło się odejście od wywodzącego się z tradycji bizantyjskich pełnego powagi, surowego i reprezentacyjnego schematu przedstawiania Maryi z Dzieciątkiem. Zaczęto stosować swobodniejsze ujęcie postaci, wprowadzano element rodzajowości i idyllicznego nastroju. Przejawem tej tendencji stało się upowszechnienie nowego typu przedstawienia (szczególnie w rzeźbie) – tak zwanych Pięknych Madonn. Dążenie to przybrało na sile zwłaszcza w sztuce renesansu (do połowy XVI w.), kiedy rezygnowano nawet niekiedy z ukazywania atrybutów boskości Chrystusa i Maryi⁵⁰.

Styl Pięknych Madonn opisuje Tadeusz Chrzanowski jako odzwierciedlenie w kamieniu „miłosnej” poezji rycerskiej i oderwanie się od grubej rzeczywistości na rzecz idei (piękna czy cnoty), dzięki czemu postać ludzka stała się jedynie pretekstem do budowania kunsztownie udrapowanych szat, twarze wcielały ideał ówczesnego piękna, a dłonie nabierały smukłości sprzecznej z rzeczywistością⁵¹.

Idealizacja jest jedną z najważniejszych cech rzeźb Pięknych Madonn. Matka Boska przedstawiana jest jako młoda i piękna kobieta, o wysmukłych proporcjach, ustawiona w idealnym kontraście, z rysami twarzy eksponującymi delikatny nos, usta i migdałowe oczy pod wysokimi łukami brwiowymi i wysokim czołem⁵². W prawej ręce trzyma zazwyczaj jabłko, zaś na lewej nagie Dzieciątko – równie piękne i wyidealizowane jak ona. Dzieciątko wydaje się radosne i chętne do zabawy, choć cała scena emanuje atmosferą smutku. Ciało Madonny okryte jest obfitymi, specyficznymi fałdowanymi szatami, które drapują się łagodnie i przestronnie na postaci – tak, że nie sposób dostrzec zarysu ciała, równocześnie

św. Gertrudy papież Klemens XII rozciągnął na cały Kościół dopiero w 1732 r., *Święty na każdy dzień*, Warszawa 2009, s. 337, a postać trzyma w rękach koszyk – jeden z atrybutów św. Doroty, skłonić się należy raczej do tej drugiej postaci.

⁴⁹ P. Wawrzyniak, *O kaflach i piecach w poznańskich domach*, „Kronika Miasta Poznania”, 1999, z. 4 (Dawne domy i mieszkania, s. 46, 49, ryc. 3) oraz tenże, *Kafle piecowe w zbiorach byłej Pracowni Naukowo-Badawczej PKZ Sp. z o.o. w Poznaniu*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6, 2003, s. 190, ryc. 4:1,2.

⁵⁰ *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 1996, s. 249.

⁵¹ T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce. Od Piastów do Jagiellonów*, Warszawa 2008, s. 216.

⁵² Tamże, s. 219.

jednak wprowadzają system kaskad utworzonych z rurkowatych układów fałdów. Powstają przez to jak gdyby pionowe, spiętrzone obramienia dla draperii, która wewnątrz tego obramienia tworzy skomplikowany układ poziomo i przekątnie się dopełniających, głębokich fałdów⁵³. Prócz niezwykle piękna i liryzmu tych przedstawień na tle ówczesnej rzeźby wyróżnia je także niezwykle czuła relacja Maryi z Dzieciątkiem.

Najwcześniejsze przedstawienia Pięknych Madonn w rzeźbie kamiennej datowane są na około 1390 r. i w swoim klasycznym ujęciu powstają do roku 1420. Z powodu dość krótkiego okresu, w jakim tworzone te wzorcowe (dla całego nurtu zwanego „pięknym”) dzieła, bardzo często przyjmowano, że musiały one wyjść spod ręki jednego artysty. Tezę taką postawił m.in. Karl Heinz Clasen, uznając na podstawie mapy rozprzestrzenienia rzeźb, że twórca Pięknych Madonn działał najpierw w Nadrenii (Madonna z Amiens, Madonna z Maastricht i Madonna z Bonn), następnie w ówczesnym państwie krzyżackim (Madonna Toruńska, Konsola z Mojżeszem, Chrystus w Ogrójcu, Madonna Brzemienne z Torunia), na Śląsku (Madonna Wrocławska, Pieta z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, św. Katarzyna z Wrocławia i zwornik ze św. Jadwigą z kościoła św. Krzyża we Wrocławiu), na Morawach i w Czechach (Madonna z Morawskiego Štemberka, św. Katarzyna z Jihlavy, Madonna z Krumlowa i Madonna z Pilzna)⁵⁴. Obecnie podważa się istnienie tylko jednego, niemal mitycznego Mistrza Pięknych Madonn, wskazując, że musieli funkcjonować przynajmniej dwaj twórcy (jeden działający na Śląsku i Pomorzu, drugi w Pradze, Wrocławiu i Toruniu), którzy dali początek omawianemu fenomenowi stylowemu, a prócz nich całe mnóstwo naśladowców⁵⁵.

Zaskakuje, że przedstawienia Pięknych Madonn pojawiają się w sztuce ostatniego dziesięciolecia XIV w. „znikąd”, w dodatku od razu w dwóch blisko ze sobą spokrewnionych odmianach: śląsko-pomorskiej i czeskiej. Jak wskazuje Zygmunt Kruszelnicki: *Nie można wyobrazić sobie takiej rzeźby XIV wieku, zaginionej lub kiedyś w przyszłości nagle odnalezionej, która mogłaby być pierwotnym wzorem obu tych wariantów Madonn*⁵⁶. To tajemnicze pojawienie się owego zjawiska artystycznego sprawia, że temat jego genezy co jakiś czas odżywa spór w dyskursie historycznosztucznym. Szczególnie znaczenie przypisywano dwóm hipotezom, podważonym w latach 90. XX w. przez Janusza Kębłowskiego⁵⁷.

⁵³ Tamże, s. 219. Patrz także: Z. Kruszelnicki, *Piękne Madonny – problem otwarty*, Teka Komisji Historii Sztuki, t. 8, Toruń 1992, s. 32-33, il. 1-4.

⁵⁴ K.H. Clasen, *Der Meister der Schönen Madonnen. Herkunft, Entfaltung, und Umkreis*, Berlin–New York 1974, s. 192.

⁵⁵ T. Chrzanowski, *Sztuka w Polsce...*, dz. cyt., s. 216-218.

⁵⁶ Z. Kruszelnicki, *Piękne Madonny...*, dz. cyt., s. 73.

⁵⁷ J.S. Kębłowski, *Dwie „antytezy” w sprawie tzw. Pięknych Madonn*, [w:] *Sztuka około 1400. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Poznań, listopad 1995*, red. T. Hrankowska,

Pierwsza z nich wskazywała na znaczenie malarstwa czeskiego dla powstania rzeźbiarskich Pięknych Madonn. Zgodnie z tą koncepcją malarstwo to wywodziło się z nurtu „ikonowego” czy „ikonopodobnego”. Zależne genetycznie od „ikon” obrazy były więc przyczynkiem do powstania pięknego wizerunku Maryi, natomiast wywodzące się z tego nurtu przedstawienia Matki Chrystusa, w szczególności w formie tzw. „cudownego obrazu”, były impulsem dla powstania rzeźbiarskich Pięknych Madonn⁵⁸. Hipotezę tę podważa jednak przede wszystkim wyjątkowe natężenie idealizującego realizmu, niebywała subtelność treści i gry psychologicznej, wreszcie wątek treściowy Maryi jako Drugiej Ewy z charakterystycznym motywem symbolicznego jabłka – niespotykanym zasadniczo w ikonografii malarskich przedstawień Madonn z Czech⁵⁹.

Druga teza podkreślała rolę działających w Budzie pod koniec XIV w. warsztatów rzeźbiarskich, z których rzekomo wywodzili się twórcy głównych typów Pięknych Madonn, a zwłaszcza działający na północy autor Pięknej Madonny z Torunia, a na południu – twórca Madonny krumłowskiej⁶⁰. Teza ta opierała się w największym stopniu na analizie stylistyczno-porównawczej, która dowodziła warsztatowego związku niektórych fragmentów tych rzeźb z figurami znanych Pięknych Madonn. Jednakże analiza stylistyczna relikwów rzeźb znalezionych w Budzie, przeprowadzona przez Janusza Kębłowskiego, nie pozwala na ich połączenie z rzeźbami Pięknych Madonn. Uwidacznia się to choćby w przypadku szat figur z Budy, których faktura rzeźbiarska jest inna, brak jej typowych form i układów fałd charakterystycznych dla stylu pięknego⁶¹.

Choć badaczy zawsze interesować będzie geneza twórczości wybitnych artystów, to jednak dla współczesnych ważniejsze były konkretne dzieła i ich wyraz. Peter Hawel, opisując Piękne Madonny, podkreśla, że są one uosobieniem pełni teologicznych wypowiedzi⁶², zaś Zygmunt Kruszelnicki opisuje je jako najbardziej wszechstronny przejaw maryjnej teologii i pobożności⁶³. Uderza przede wszystkim ich piękno cielesne, które odnosi się do bezgrzeszności – do niepokalanego poczęcia Maryi⁶⁴. Teolog Richard S. Laurent (†1245) opisał na 46 stronach traktatu *De laudibus sanctae Mariae* piękno Matki Bożej, jednakże przy-

t. 1, Poznań 1996, s. 165-187. Odnośnie do genezy zjawiska Pięknych Madonn patrz także: A.M. Olszewski, *Niektóre zagadnienia stylu międzynarodowego w Polsce*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. E. Karwowska, Warszawa 1978, s. 271-310 oraz M. Jakubek-Raczkowska, *Uwagi o znaczeniu tzw. Pięknych Madonn w sztuce i religijności państwa zakonnego w Prusach*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo t. 40, Toruń, 2011, s. 39-95.

⁵⁸ J.S. Kębłowski, *Dwie antytezy...*, dz. cyt., s. 166.

⁵⁹ Tamże, s. 170-173.

⁶⁰ Tamże, s. 174.

⁶¹ Tamże, s. 174-177, il. 9-10.

⁶² P. Hawel, *Schöne Madonnen: Meisterwerke gotische Kunst*, Würzburg 1984, s. 6nn.

⁶³ Z. Kruszelnicki, *Piękne Madonny...*, dz. cyt., s. 67.

⁶⁴ P. Hawel, *Schöne Madonnen...*, dz. cyt., s. 6.

mioty jej duszy zajęły wyłącznie sześć z tych stron, natomiast pozostałe 40 poświęcił on Jej pięknu cielesnemu⁶⁵.

Atrybuty Maryi – korona i berło – określają ją jako Królową Niebios, zaś jabłko ma w tych przedstawieniach specjalny wymiar⁶⁶. Już w starożytności uznawane było także za symbol miłości. W przedstawieniu Madonny z Dzieciątkiem może być więc znakiem ich wzajemnej miłości⁶⁷. Umieszczone w dłoni Maryi, która jest wolna od grzechu pierworodnego, może również symbolizować Chrystusa – Jej Syna, Owoc Matczyngo łona⁶⁸. Wskazuje też ono na Maryję jako Nową Ewę, która porodziła Nowego Adama, praojca zbawionych⁶⁹ – jak Ewa pomogła Adamowi w grzechu, tak Maryja była pomocnicą Chrystusa w dziele zbawienia.

Mistrz Pięknej Madonny stworzył obraz niezwykle wysubtelnionego związku uczuciowego między Matką a dzieckiem, a jednocześnie poważnej, dramatycznej gry, z jabłkiem jako ważnym rekwizytem⁷⁰. Jest to obraz zabawy nieco przekornego Dziecka z Matką, jednak nie odczuwa się w tej scenie radości z owej zabawy. Kamienne figury Pięknych Madonn emanują atmosferą smutku i melancholii, ponieważ rozgrywająca się scena jest antycypacją przyszłej Męki Chrystusa, której Maryja jest współuczestniczką. Jezus nie kwapi się z przejściem podsuwanego Mu przez Maryję owocu, jak gdyby próbował powstrzymać swe przeznaczenie – tak jak będzie tego próbował potem w Ogrójcu. Za tym obrazem tkwią oczywiste idee teologa, rozważającego ludzki pierwiastek w osobowości Chrystusa⁷¹. Wreszcie Maryja wręczająca Jezusowi jabłko może być też odczytywana jako *Sponsa Verbi*, jako oblubienica Boskiego Syna⁷². Obfitość szat i płaszcz Madonny symbolizuje z kolei Jej pełnię łask, natomiast nimb otaczający Jej głowę – chwałę niebieską, a głowę Dzieciątka – Jego boskość⁷³.

Dla ukazywanych na płytkach licowych kafli wyobrażeń Madonn z ziem polskich pierwowzorów szukano do tej pory głównie w grafice oraz drzewo- i miedziorytnictwie końca XV i początku XVII w., a szczególnie w pracach Marti-

⁶⁵ J.S. Kębłowski, *Dwie antytezy...*, dz. cyt., s. 180.

⁶⁶ Patrz przyp. 22.

⁶⁷ A.M. Olszewski, *Styl Pięknych Madonn w Małopolsce*, [w:] *Sztuka około 1400. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Poznań, listopad 1995*, red. T. Hrankowska, t. 1, Poznań 1996, s. 190.

⁶⁸ Patrz przyp. 23.

⁶⁹ P. Hawel, *Schöne Madonnen...*, dz. cyt., s. 6. Patrz także: D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, ryc. 36.

⁷⁰ J.S. Kębłowski, *Dwie antytezy...*, dz. cyt., s. 180.

⁷¹ Tamże, s. 183.

⁷² A.M. Olszewski, *Styl Pięknych Madonn...*, dz. cyt., s. 191.

⁷³ D. Forstner, *Świat symboliki...*, dz. cyt., s. 97.

na Schongauera, Hansa Sebaldy Behama, Albrechta Dürera⁷⁴ czy Mistrza E.S.⁷⁵ Zuważalne są jednak także wpływy rzeźby końca XV i początku XVI w.⁷⁶

Przedstawienie Madonny z Dzieciątkiem z kafla znalezionej na poznańskim Ostrowie Tumskim bezpośrednio nawiązuje do XV-wiecznych wyobrażeń Pięknych Madonn. Również i tu Maryja trzyma Dzieciątko na lewej ręce i podaje Mu jabłko. Jej obfity płaszcz załamuje się w sposób charakterystyczny dla rzeźb stylu pięknego. Tworzy tzw. fałdę agrafową pod prawą ręką Madonny i spływa w dwóch rurkowatych pionowych układach pod nogami Dzieciątka. Mimo wszystkich ograniczeń reliefu w stosunku do rzeźby kamiennej scena wykonana została z niezwykłą dbałością o szczegóły. Uwagę zwracają: odtworzenie włosów i korony Maryi, a także głębokie załamania szat. Zachowane proporcje świadczyć mogą nie tylko o zdolnościach artysty, ale także o wzorowaniu się na dziele będącym bądź jedną z figur „pierwszych” dla stylu pięknego, bądź na jej bardzo udanej kopii. Wskazać tu można szczególnie na Madonnę z kościoła Najświętszej Panny Marii w Gdańsku (ryc. 4) – z niemal identycznie ukształtowanym płaszczem, ażurową, bardzo plastyczną koroną i siedzącym na ręce Maryi Dzieciątkiem⁷⁷.



Ryc. 4. Rzeźba Madonny z kościoła Najświętszej Panny Marii w Gdańsku

Być może twórca matrycy, w której następnie garncarz wykonał kafel, inspirował się dziełem rzeźbiarskim, jakie miał możliwość kiedyś podziwiać. Świadczyć o tym może kilka cech wyrobu. Uwagę zwracają sama kompozycja sceny,

⁷⁴ J. Fonferek, *Wybrane przykłady...*, dz. cyt., s. 112.

⁷⁵ B. Pospieszna, *Późnogotyckie kafle z kościoła...*, dz. cyt., s. 90.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Szerzej na temat Pięknej Madonny z Gdańska w: M. Jakubek-Raczkowska, *Uwagi o znaczeniu tzw. Pięknych Madonn...*, dz. cyt., s. 39-95.

oddanie bliskiej relacji między Matką a Dzieciątkiem. Maryja jest ukazana w pozycji lekko wygiętej ze względu na ciężar trzymanego w lewej ręce Dziecka. Ponadto niezwykle precyzyjnie oddano wszelkie detale stroju Madonny w postaci marszczeń, głębokich fałd, a także włosów i korony. Postać stoi na postumencie, przywodzącym na myśl cokoły dla figur. Choć dyskusja na temat pierwotnego sposobu ustawiania figur Pięknych Madonn we wnętrzach kościelnych nie jest jeszcze zamknięta, na ogół przyjmuje się, że były one początkowo rzeźbami wolno stojącymi. Później dopiero zaczęto je wytwarzać wraz z drewnianymi ołtarzami bądź też wmontowywano je wtórnie w drewniane ołtarze szafaste czy też inne drewniane obramowania⁷⁸.

Zastanawia czas powstania kafła – stosunkowo długo po okresie największej „mody” na ten typ przedstawień Madonny z Dzieciątkiem. Choć istniały w tym okresie nowe rozwiązania przedstawień Maryi, sięgnięto akurat do tego wywodzącego się ze stylu pięknego. Być może odpowiedzią na pytanie, dlaczego wybrano akurat takie rozwiązanie stylistyczne, może być kontekst miejsca, z jakiego pochodzi kafel. Z Wielkopolski bowiem znanych jest kilka przepięknych wizerunków Madonn, które zawdzięczamy biskupowi poznańskiemu Janowi Lubrańskiemu, którego działalność fundacyjna, także na samym Ostrowie Tumskim, była niezwykle ważna na przełomie XV i XVI w. Przywołać tu można m.in. obraz Madonny z części centralnej szafy ołtarzowej kościoła bernardyńskiego w Kazimierzu Biskupim i rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem z tego samego kościoła, powstałe na jego zlecenie⁷⁹. Jak podkreśla Piotr Budzan i Alicja Karłowska-Kamzowa, gust biskupa Lubrańskiego nie zdradzał najmniejszych odwołań do znanych mu z podróży włoskich form sztuki nowożytniej⁸⁰. Wszystkie ocalałe, a związane z nim dzieła architektury, malarstwa czy też rzeźby mają charakter późnogotycki, nadal powszechny i tradycyjny w tym czasie na ziemiach polskich. W tym kontekście nie dziwi odwołanie do wcześniejszych, gotyckich przedstawień Pięknych Madonn.

Być może analizowany kafel, znaleziony we wnętrzu budynku kanonii nr 6, która najprawdopodobniej znajduje się w miejscu starszej, określanej w źródłach mianem *Fundi Godziemba*, także łączyć można z dostojnym rodem Lubrańskich. Wydaje się, że udekorowanie kafła wizerunkiem Madonny z Dzieciątkiem, niezwykłym w swym pięknie, prócz niewątpliwych walorów estetycznych, mogło także być formą zaspokajania potrzeb religijnych fundatora poprzez osobisty kontakt ze sferą *sacrum* w zaciszu (*nomen omen*) domowego ogniska, znajdują-

⁷⁸ *Die Parler und der Schöne Stil 1350-1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgern*, red. A. Legner, Köln 1978, t. 4, s. 191n.

⁷⁹ P. Budzan, A. Karłowska-Kamzowa, *Działalność fundacyjna biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego*, [w:] *Jan Lubrański i jego dzieło*, „Kronika Miasta Poznania”, t. 2(1999), s. 99-100.

⁸⁰ P. Budzan, A. Karłowska-Kamzowa, *Działalność fundacyjna...*, dz. cyt., s. 103.



Ryc. 5. Ostrów Tumski w Poznaniu. Od lewej: psalteria, Kościół Najświętszej Marii Panny
In Summo, plac katedralny i katedra. Fot. M. Poklewska-Koziełł

cego się wszak w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła poświęconego Najświętszej Maryi Pannie (ryc. 5).

Innym ciekawym przejawem materialnym takiej „domowej” religijności są na przykład wyobrażenia Madonny z Dzieciątkiem w postaci drobnych, glinianych figurek, które były popularne zwłaszcza w północno-zachodnich Niemczech i Niderlandach, Czechach, na Morawach i Słowacji, a z bliższych nam obszarów – na Śląsku. Interpretuje się je jako wota, dowody odbycia pielgrzymek czy wreszcie elementy domowych ołtarzy⁸¹.

Wyrazami codziennej pobożności były także kamienne rzeźby Madonn umieszczane w końcu XV i na początku XVI w. na narożach poznańskich kamienic: należącej do rodziny Gieczów na rogu Starego Rynku i ul. Świętosławskiej (zaginiona w czasie II wojny światowej tzw. Madonna Jeżycka, która od lat 70. XIX w. znajdowała się na Jeżycach), na domu Szamotulskich na rogu ul. Wodnej i Klasztornej (obecnie Pałac Górków, oryginał w Muzeum Narodowym w Poznaniu, na fasadzie współczesna kopia), na domu Pawła Walkiera na rogu ul. Klasztornej i Koziej (przeniesiona w początku XX w. na narożnik budynku

⁸¹ T. Borkowski, *Materialne przejawy codziennej religijności w średniowiecznych miastach śląskich. Drobna gliniana plastyka dewocyjna*, „Archeologia Historica Polona”, t. 7, 1998, s. 52.

probostwa farnego przy Klasztornej i Gołębiej). Ich proveniencji upatrywano w środowisku artystycznym Śląska bądź w lokalnym, poznańskim warsztacie⁸². Wydaje się, że były one dekoracją trasy procesyjnej pomiędzy kolegiatą pw. św. Marii Magdaleny a rynkiem poznańskim⁸³. Jeszcze jedna rzeźba znajduje się na narożniku kamienicy przy Starym Rynku nr 100 i ul. Żydowskiej (obecnie oryginał na fasadzie Sanktuarium Najświętszej Krwi Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej, w jego miejscu współczesna replika).

Ponadto z czasów już nam bliższych, bo z XIX w. pochodzi figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, umieszczona w konchowej niszy między oknami fasady kanonii nr 11 na poznańskim Ostrowie Tumskim⁸⁴.

*

Znaleziony na Ostrowie Tumskim kafel jest przykładem znakomitego w swej klasie rzemiosła schyłku XV i początku XVI w. Świadczy o wysokim w tym czasie standardzie życia mieszkańców wyspy katedralnej. Wnętrza, które zasiedlali, ogrzewane były bowiem za pomocą urządzeń nie tylko funkcjonalnych i nowoczesnych jak na owe czasy, ale jednocześnie pięknych, ozdobionych zgodnie z aktualnymi trendami w modzie, a zarazem z gustem właściciela i dostojnym charakterem miejsca.

SUMMARY

The focus of the article is a stove tile with the image of the Blessed Virgin Mary and Child, discovered during archaeological works in the interior of the house of canons number 6 on the cathedral island (Ostrów Tumski) in Poznań. The authors give a brief overview of the subject matter connected with antique stove tiles found during excavations and put forward the thesis that the images on them were inspired by sculptures of the turn of the 15th and 16th century, especially the so called Beautiful Madonna sculptures. The authors also refer to other findings of stove tiles with various images of the Blessed Virgin Mary and Child from the territory of Poland. They discuss a wide range of examples of everyday religiousness and indicate that stoves built with tiles with religious motifs are manifestations of such commonplace devotion.

Keywords

stove tile, archaeological research, cathedral island (Ostrów Tumski), Blessed Virgin Mary and Child, Beautiful Madonna, inspirations, sculpture

⁸² A. Dobrzycka, *Rzeźba do końca XIX w.*, [w:] *Dziesięć wieków Poznania*, red. K. Malinowski, t. 3: *Sztuki plastyczne*, Poznań–Warszawa 1956, s. 95; A. Soćko, *Madonna z probostwa farnego w Poznaniu*, [w:] *Architektura znaczeń. Studia ofiarowane prof. Zbigniewowi Bani w 65. rocznicę urodzin i w 40-lecie pracy dydaktycznej*, red. A.S. Czyż, J. Nowińska, M. Wiraszka, Warszawa 2011, s. 252.

⁸³ Istnieje kilka hipotez dotyczących ich fundatorów: mogły być przejawami prywatnej dewocji właściciela budynku bądź być fundacją bractw cechowych pod opieką kolegium kanonickiego przy kościele św. Marii Magdaleny. A. Kusztelski, *Droga procesyjna z fary na rynek*, „Kronika Miasta Poznania”, 2003, z. 3 (Stara i nowa Fara), s. 241-249.

⁸⁴ *Katalog zabytków sztuki. Miasto Poznań*, dz. cyt., s. 108-109.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

PAWEŁ PAWLAK, PAULINA WESOŁOWSKA

Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska Henryk Klunder
w Poznaniu

Nowe badania archeologiczne na Śródce w Poznaniu*

New Archaeological Research at Śródka in Poznań in the Years 2012-2013

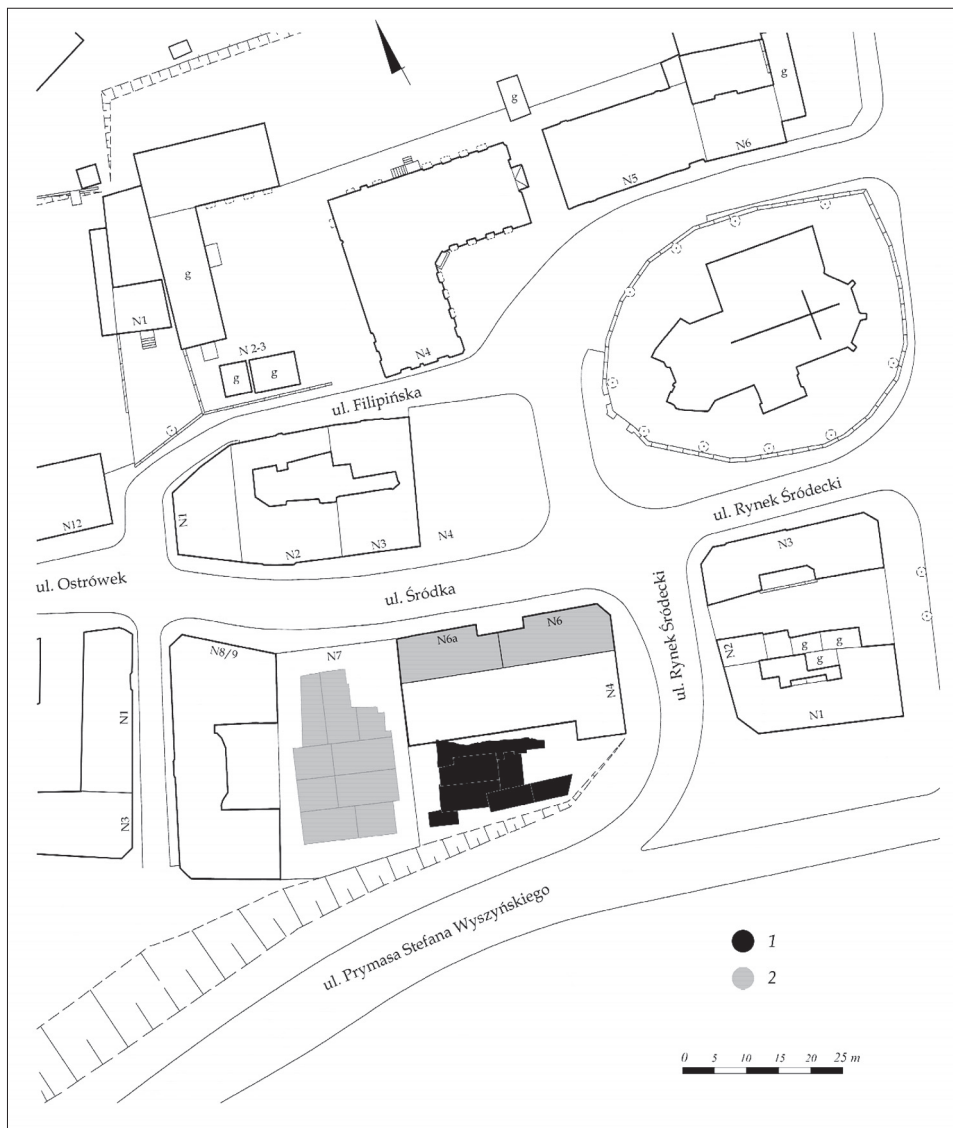
Rejon Śródki stanowi strefę ochrony konserwatorskiej wpisaną do Rejestru Zabytków, stąd wszelkim inwestycjom budowlanym muszą towarzyszyć badania archeologiczne. Przeprowadzono je m.in. w związku z planowaną budową domu mieszkalnego na Śródce, na działce oznaczonej numerem 49, przy ul. Śródka 7 (ryc. 1). Wykonawcą prac archeologicznych z lat 2012-2013 była Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska kierowana przez Henryka Klundera. Rozpoznano teren o łącznej powierzchni 350 m².

W sierpniu 2013 r. badaniami objęto również piwnice budynków 6 i 6a, o łącznej powierzchni 150 m², znajdujące się także przy ul. Śródka i sąsiadujące od wschodu z działką 49 (ryc. 1). Prace te związane były z planowanym remontem wymienionych obiektów.

Teren ten już od pewnego czasu skupiał naszą uwagę – w 1994 r., na sąsiedniej działce usytuowanej przy ul. Rynek Śródecki 4 (w miejscu, gdzie znajduje się obecnie salon samochodowy Saab), w wyniku prowadzonego przez naszą Pracownię nadzoru związanego z zakładaniem sieci wodociągowej, oprócz nawarstwień i obiektów związanych z osadnictwem wczesnośredniowiecznym, późnośredniowiecznym i nowożytnym, odkryliśmy ponad dwadzieścia wczesnośredniowiecznych grobów. Badania archeologiczne w tym miejscu były kontynuowane corocznie aż do 2001 r. (ryc. 1)¹.

* Dotyczy lat 2012-2013.

¹ P. Pawlak, *Wstępne wyniki ratowniczych badań archeologicznych na Śródce w Poznaniu w 1994 r.*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 3(1995), s. 107-127; tenże, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko „szkieletowe” w Poznaniu-Śródce w świetle badań w 1994 roku*, „Slavia Antiqua” 39(1998), s. 215-282; tenże, *Cmentarzyska przedkolacyjnego Poznania*, w: *Civitas Ponsnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska, T. Jurek, Poznań



Ryc. 1. Poznań, ul. Śródka. Lokalizacja wykopów archeologicznych.
1 – wykopy z lat 1994-2001; 2 – wykopy z lat 2012-2013. Rys. P. Pawlak

Trzeba wiedzieć, że cmentarzysko stanowi tylko jeden z elementów stanowiących przedmiot prac archeologicznych w tym miejscu. Groby znajdują się na głębokości od około 2 do 3,2 m, licząc od współczesnej powierzchni gruntu, lo-

2005, s. 59-109; E. Pawlak, P. Pawlak, *Badania archeologiczne na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku „szkieletowym” z Poznania-Śródki (Rynek Śródecki 4) w 2001 roku*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 8(2007), s. 63-93.

kalnie nawet przekraczając tę wartość. Zarówno poniżej, jak i powyżej warstwy cmentarzyska, zalegają nawarstwienia o dużej doniosłości dla poznania przeszłości Śródki i aglomeracji poznańskiej, związane z osadnictwem poprzedzającym założenie cmentarza, a następnie rozwijającym się w tym miejscu po zakończeniu jego użytkowania. Warstwy związane z osadnictwem, szczególnie pradziejowym, ale również wczesnośredniowiecznym poprzedzającym cmentarzysko, zalegały niekiedy na dużej głębokości (maksymalnie do 4,8 m). Do czasów nowożytnych obszar ten stanowił wschodnie zbocze podmokłej doliny związanej z ciekami płynącym na zachód od miejsca badań (jego przebieg w przybliżeniu odtwarza dzisiejsza ul. św. Jacka), stanowiącym naturalną granicę między kępą, na której powstał późniejszy Ostrówek – najmniejsze miasto Korony, a właściwą terasą Warty ze Śródką.

W czasie wykopalisk przeprowadzonych w latach 2012-2013 na działce 49 odkryliśmy liczne nawarstwienia oraz obiekty związane z osadnictwem od neolitu po czasy niemal nam współczesne. Odśloniliśmy i udokumentowaliśmy około 150 wczesnośredniowiecznych grobów oraz ponad 400 jam osadniczych reprezentujących poszczególne etapy zasiedlania tego terenu (najliczniejsze z nich pochodzą z wczesnego i późnego średniowiecza), a także wiele warstw kulturowych z nimi związanych. Pozyskaliśmy liczny materiał ruchomy w łącznej liczbie około 150 000 przedmiotów, z których większość to ceramika naczyniowa oraz kości zwierzęce.

OSADA WCZESNOŚREDNIOWIECZNA

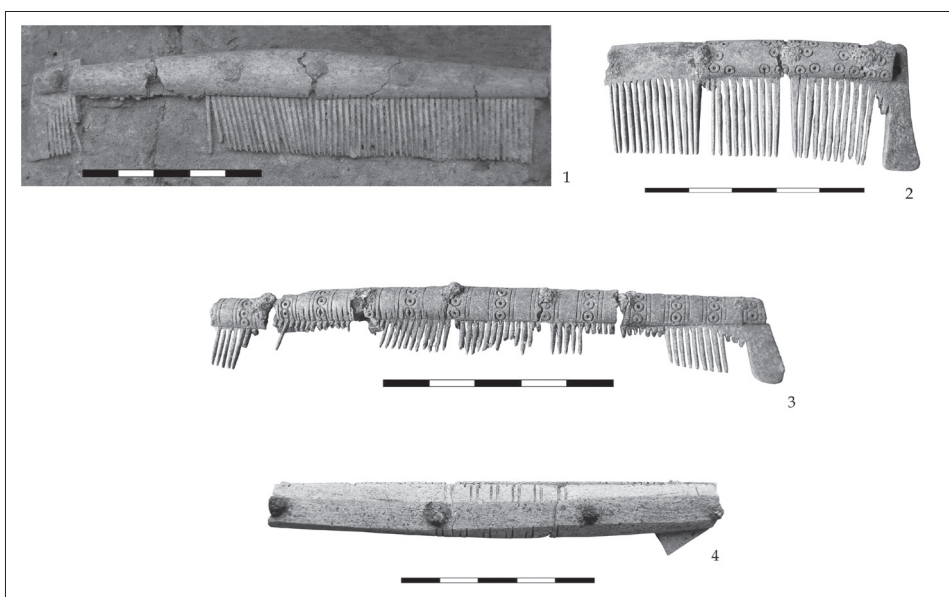
Od około połowy X w. lub nieco wcześniej istniała na Śródce duża osada związana zapewne z pobliskim grodem na Ostrowie Tumskim. W trakcie badań odsłonięto pozostałości drewnianej zabudowy mieszkalnej i gospodarczej oraz bardzo liczny zestaw źródeł ruchomych, które pozwalają sądzić, że w osadzie mieszkała ludność parająca się zapewne garncarstwem, obróbką rogu i kości, metalurgią żelaza i – prawdopodobnie – ołowiu oraz dziegciarstwem, ale też biorąca udział w lokalnej i dalekosiężnej wymianie handlowej. Co więcej, można przypuszczać, że społeczność ta brała udział w budowie i rozbudowie umocnień grodowych, a w jej szeregach znajdowali się również przedstawiciele różnych specjalności, związanych z produkcją wapna i – być może – wstępną obróbką kamieni, a więc surowców wykorzystywanych przy wznoszeniu pierwszych budowli murowanych na wyspie – książęcego zespołu pałacowo-sakralnego oraz katedry². O zamożności mieszkańców osady świadczą znalezione przedmioty,

² Na temat najstarszych budowli na Ostrowie Tumskim S. Skibiński, *Katedra poznańska*, Poznań 2001; A. Biedroń, T. Rodzińska-Choraży, *Katedra w Poznaniu – nowe propozycje rekonstrukcji i datowania korpusu nawowego oraz masywu zachodniego od X do XII wieku, w świetle ustaleń*



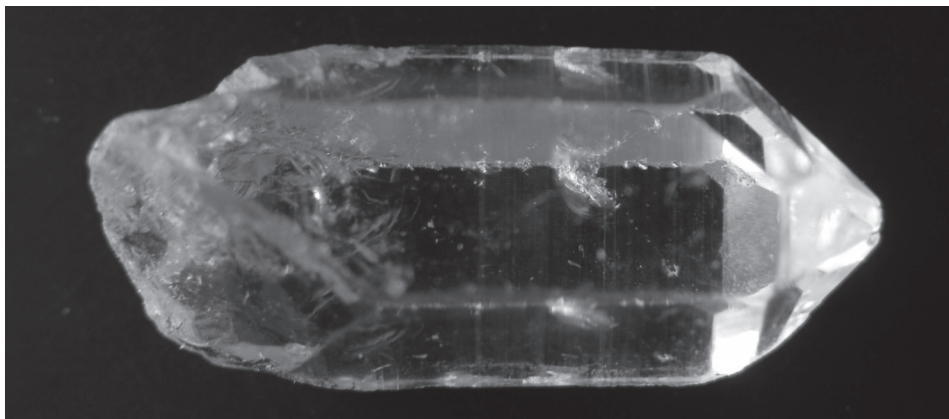
Ryc. 2. Poznań, ul. Śródka. Rogowa okładzina sierpa. Oprac. P. Wesołowska

takie jak: fragmenty monet srebrnych (między innymi arabskich dirhemów), tzw. siekańców, bogato zdobione grzebienie kościane i kościana okładzina sierpa żelaznego o wysokiej randze artystycznej, okucia z brązu i – być może – złota, elementy uzbrojenia, w tym fragmenty dwóch mieczy (ryc. 2-3), ponadto szlifowany kamień (kryształ górski?) przeznaczony prawdopodobnie do oprawy (ryc. 4),



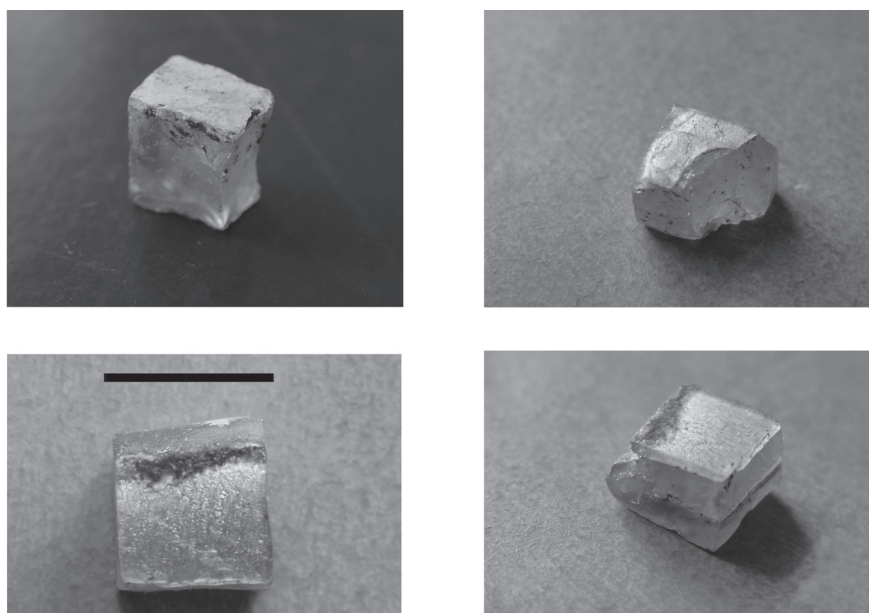
Ryc. 3. Poznań, ul. Śródka. Grzebień rogowe z wczesnośredniowiecznych warstw osadniczych. Oprac. P. Wesołowska

Krystyny Józefowiczówny, w: *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. S. Skibiński, Poznań 2001, s. 297-310; H. Kóčka-Krenz, *Początki monumentalnej architektury świeckiej na grodzie poznańskim*, w: *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, Gniezno 2004, s. 71-84; tenże, *Rezydencja pierwszych Piastów na poznańskim grodzie*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 5, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2005, s. 59-81; Z. Kurnatowska, M. Kara, *Początki architektury sakralnej na grodzie poznańskim w świetle nowych ustaleń archeologicznych*, w: *Początki architektury monumentalnej w Polsce*, red. T. Janiak, D. Stryniak, Gniezno 2004, s. 47-70.



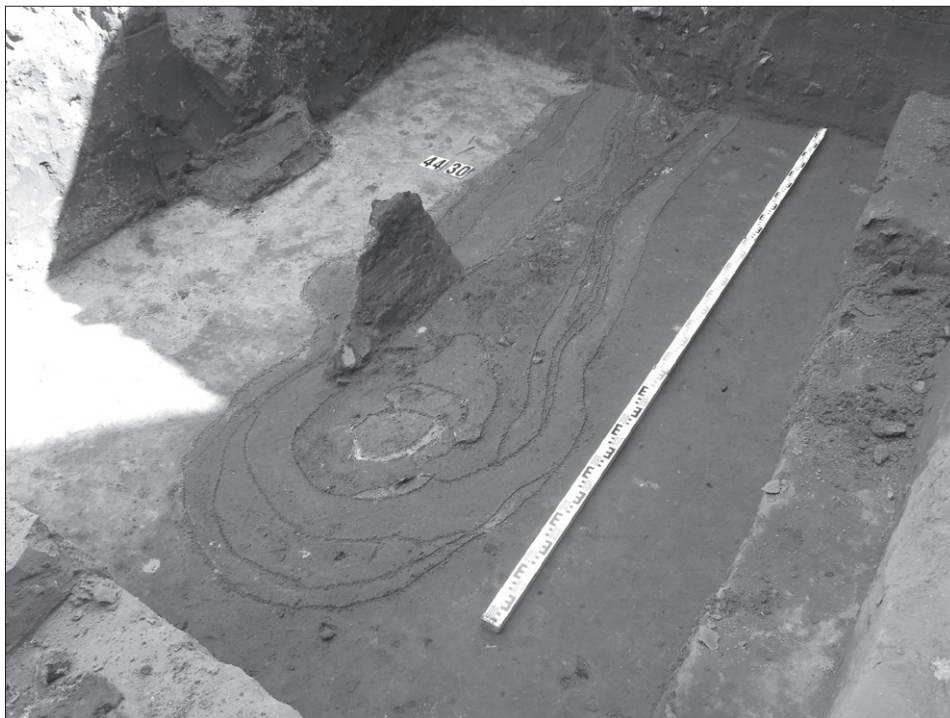
Ryc. 4. Poznań, ul. Śródka. Szlifowany kamień (kryształ górski ?) wydobyty z wczesnośredniowiecznej warstwy osadniczej. Oprac. P. Wesołowska

a przede wszystkim trzy szklane kostki mozaikowe zdobione złotą folią (ryc. 5), znajdujące analogie na pobliskim Ostrowie Tumskim wśród materiałów związanych z pałacem książęcym³. Oprócz nawarstwień łączonych z domostwami na-



Ryc. 5. Poznań, ul. Śródka. Szklane kostki mozaikowe zdobione złotą folią, pochodzące z wczesnośredniowiecznej warstwy osadniczej. Oprac. P. Wesołowska

³ H. Kóčka-Krenz, *Kaplica wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej w Poznaniu, II* Forum Architecturae Poloniae Medievalis 2009*, Kraków 2011, s. 148-150, il. 8; taż, *Na wyspie Ostrów, przy której dziś jest Poznań...*, Poznań 2012.



Ryc. 6. Poznań, ul. Śródka. Relikty wczesnośredniowiecznej łodzi klepkowej. Fot. P. Pawlak

ziemnymi, za znalezisko o unikatowym charakterze, nie tylko w skali Poznania, uznać należy relikty łodzi klepkowej, którą wykorzystano prawdopodobnie wtórnie jako moszczenie piwniczki znajdującej się w półziemiance (ryc. 6). O intensywnym użytkowaniu miejsca zajętego przez osadnictwo w tym okresie świadczą może zwarta warstwa kulturowa o grubości około 30 cm, rejestrowana przez nas na niemal całej rozpoznanej w ostatnich latach powierzchni, zawierająca bardzo liczne źródła archeologiczne. Kres istnieniu osady położyła zapewne decyzja władcy o przeniesieniu jej mieszkańców w inny rejon Śródki oraz być może na teren Zagórza, na którym istniała prężnie rozwijająca się w obrębie podgrodzia osada rzemieślnicza.

WCZESNOŚREDNIOWIECZNE CMENTARZYSKO SZKIELETOWE

Założenie cmentarza poprzedziło uporządkowanie terenu opuszczonej osady przez nawiezienie warstwy piasku, której grubość dochodziła w niektórych miejscach do 30-40 cm. Groby wkopane były zarówno w ową warstwę niwelacyjną, jak i w poprzedzającą ją warstwę osadniczą, co jednoznacznie informuje o tym, że założenie cmentarza nastąpiło po opuszczeniu osiedla i w miejscu, które wcześ-

niej zostało odpowiednio do tego celu przygotowane. Mamy prawo sądzić, że założenie nekropoli poprzedziła – oprócz przeprowadzenia na dużą skalę prac porządkowych – sakralizacja miejsca⁴ (która bez wątpienia wiąże się z bliskością katedry i ośrodka władzy państwa piastowskiego).

W trakcie ostatnich, dwuletnich prac wykopaliskowych odkryto około 150 pochówków szkieletowych, a począwszy od 1994 r. – łącznie około 350⁵. W większości zmarli ułożeni byli na plecach, w pozycji wyprostowanej, z głową skierowaną na zachód, rzadziej na wschód, a w pojedynczych przypadkach – na północ. Warto jednocześnie zaznaczyć, że w ostatnich badaniach odnotowaliśmy stosunkowo liczne przypadki, w których zmarli ułożeni byli na boku, często z podkurczonymi i ugiętymi w kolanach nogami bądź z ułożonym prosto tułowiem i z ugiętymi w kolanach nogami. Pochówki te wyróżniają się także mniejszymi rozmiarami jam grobowych, niekiedy wręcz niewystarczającymi do złożenia w nich zmarłego, stąd charakterystyczne ułożenie niektórych szkieletów, a ponadto niemal brakiem wyposażenia oraz zdecydowanie rzadszym występowaniem drewnianych konstrukcji, dla których alternatywę stanowiły niewątpliwie stosowane w tych przypadkach całuny. W dwóch grobach zmarli złożeni byli w pozycji na brzuchu, co nie jest poświadczane zbyt często na cmentarzyskach z tego okresu⁶. Nagromadzenie owych cech nietypowych (niewielkie rozmiary wkopów grobowych, ułożenie na brzuchu oraz północna orientacja zmarłych) wynika z usytuowania znacznej części odkrytych ostatnio grobów na zachodnim skraju nekropoli, ograniczonej z tej strony krawędzią doliny związanej ze wspomnianym pobliskim ciekim oddzielającym Ostrówek od Śródki. Czy takie chowanie zmarłych wynikało z braku miejsca, czy jest może poświadczaniem niższego statusu społecznego, trudno na obecnym etapie jednoznacznie orzec. Pozostałości grobowych konstrukcji wykonanych z drewna sosnowego, o zróżnicowanej formie, w tym skrzyń trumiennych, stwierdzono w 60% grobów (ryc. 7). Jest to odsetek znaczący, informujący o powszechności stosowania takich zabezpieczeń zmarłych w jamach grobowych. Jak się ogólnie przyjmuje, upowszechnienie się tego zwyczaju nastąpiło pod wpływem Kościoła, najwcześniej w dużych protomiejskich ośrodkach grodowych oraz w miastach, na cmentarzach przykościelnych⁷. Kościół przejął ideę chowania zmarłych w trumnach, ze względów praktycznych, w tym również sanitarnych, mimo że nie był to akt koniecz-

⁴ Por. H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe Małopolski*, cz. 2: *Analiza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 145.

⁵ Orientacyjna liczba pochówków wynika z tego, że wiele z nich zachowało się szczątkowo, w postaci pojedynczych kości znajdujących się w zasypiskach młodszych jam grobowych.

⁶ L. Gardeła, *Gryź ziemię! Pochówki na brzuchu we wczesnośredniowiecznej Polsce w perspektywie porównawczej*, „Pomniki Dawnego Prawa” 16(2011), s. 38-59.

⁷ H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska*, dz. cyt., s. 34; M. Rębkowski, *Chryścianizacja Pomorza Zachodniego. Studium archeologiczne*, Szczecin 2007, s. 149.



Ryc. 7. Poznań, ul. Śródka. Pozostałości drewnianej trumny w jednym z grobów.
Fot. P. Pawlak

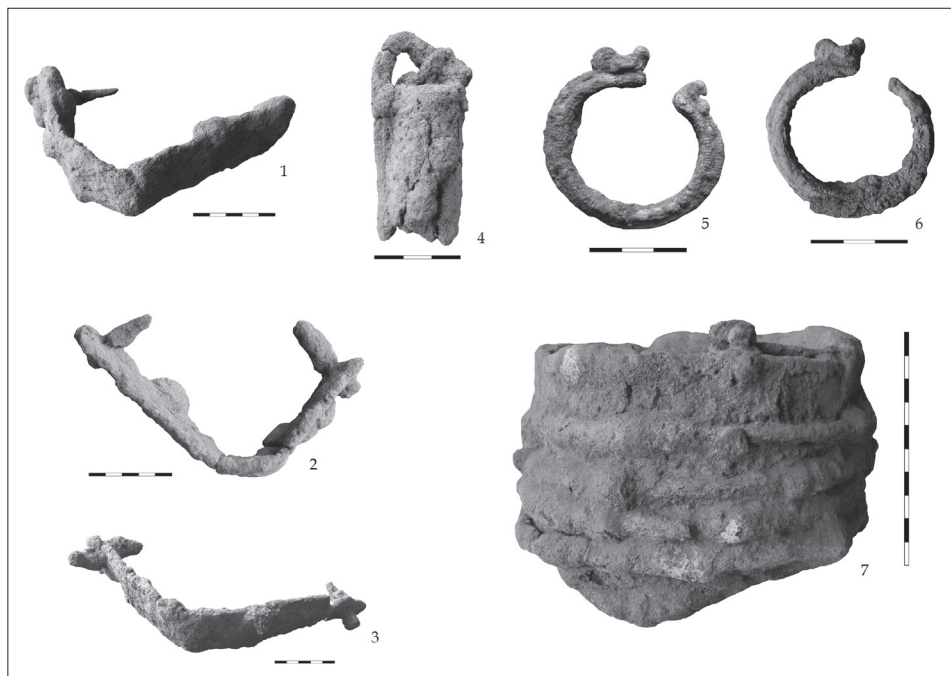
ny z punktu widzenia eschatologii chrześcijańskiej⁸. Mimo odkrywania na cmentarzysku śródeckim pojedynczych gwoździ występujących w okolicach szkieletów, a nawet w sąsiedztwie drewnianych konstrukcji grobowych, należy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że dranice tworzące obudowę grobów były spajane za pomocą drewnianych kołków oraz zamków ciesielskich, co znajduje potwierdzenie na innych cmentarzyskach z tego okresu⁹. W jamach grobowych znajdowały się również kamienie, które występowały pojedynczo bądź tworzyły rodzaj obstaw. Zaznaczyć trzeba, że oprócz otoczków w takich konstrukcjach używano też płyt kamiennych, nierzadko z widoczną na nich warstwą zaprawy, poświadczającą ich uprzednie pozyskanie z jakiejś nieokreślonej bliżej budowli. W jednym przypadku domniemywać nawet można, że kamienie tworzące obsta-

⁸ J. Piekalski, *Wrocław średniowieczny. Studium kompleksu osadniczego na Olbinie w VII-XIII w.*, Wrocław 1991, s. 65; P. Pawlak, *Formy wykorzystania surowca drzewnego w obrządku pogrzebowym na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku „szkieletowym” w Poznaniu-Śródce – przykłady i próby interpretacji*, „Przegląd Archeologiczny” 47(1999), s. 131.

⁹ J. Bronicka-Rauhut, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Czersku*, Warszawa 1998, s. 14; M. Dzik, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Żukowie, pow. Płońsk*, „Światowit. Supplement Series P: Prehistory and Middle Ages” 13(2006), s. 62.



Ryc. 8. Poznań, ul. Śródka. Bogato wyposażony grób kobiety pochowanej w skrzyni drewnianej.
Fot. P. Pawlak



Ryc. 9. Poznań, ul. Śródka. Wybrane przedmioty z bogato wyposażonego grobu kobiety: okucia żelazne skrzyni (1-3); żelazna kłódka (4); srebrne kabłączki skroniowe (5-6); żelazne okucia drewnianego wiadra (7). Oprac. P. Wesołowska

wę osadzone były na cienkiej warstwie zaprawy wapiennej wylanej na dnie jamy grobowej, wzdłuż jej ścian. Bardzo często w konstrukcjach towarzyszących pochówkom wykorzystywano martwicę wapienną oraz bryły zaprawy wapiennej. Choć na terenie zajęтым przez cmentarzysko nie odkryto obiektu sakralnego, to należy zwrócić uwagę na występowanie 2-5 warstw pochówków, co uznawane jest powszechnie właśnie za jedną z cech nekropoli przykościelnych. Owa wielowarstwowość stanowi główną przesłankę pozwalającą przyjąć, że przestrzeń grzebalna była w jakiś sposób limitowana – naturalną granicę stanowić mogła, jak już wcześniej zaznaczono, od strony zachodniej krawędź doliny związanej z pobliskim ciekim, a w dalszej kolejności z Cybiną (a właściwie z prawym ramieniem Warty). Przykłady odgradzania, np. palisadą bądź rowem strefy *sacrum*, jaką był cmentarz, od strefy *profanum* zajętej przez osadnictwo, znane są z niektórych cmentarzysk z obecnego terenu Polski¹⁰. Potwierdzić trzeba wcześniej-

¹⁰ E. Byrska-Kaszewska, *Cmentarzysko średniowieczne w Starym Brześciu, powiat Włocławek (stan. 4)*, cz. 1, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi” 1(1959), s. 91-95; D. Jaskanis, *Układ przestrzenny cmentarzyska we wczesnośredniowiecznym zespole osadniczym w Święcku Strumianach na wschodnim Mazowszu*, w: *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, red. H. Kóćka-Krenz, W. Łosiński, Poznań 1998, s. 538; A. Porzeziński,

sze przypuszczenia, że na Śródce chowano zapewne mieszkańców pobliskiego grodu poznańskiego – jednego z głównych ośrodków państwa piastowskiego.

Jeden z najciekawszych pochówków zawierał szczątki kobiety zmarłej w wieku 25-35 lat i złożonej w jamie grobowej wyróżniającej się spośród innych większymi rozmiarami. Kobieta wraz z towarzyszącymi jej darami, pochowana została w drewnianej skrzyni okutej żelaznymi taśmami i zamkniętej dodatkowo na kłódkę (ryc. 8). Zmarła wyposażona została między innymi w dwa bogato zdobione srebrne kabłączki skroniowe o niewielu analogiach z terenu Polski, srebrny łańcuch, dwa pierścionki oraz prawdopodobnie szpilę żelazną i wiele innych przedmiotów, których identyfikacja możliwa będzie po wykonaniu prac konserwatorskich. W nogach ustawiono drewniane wiadro okute żelaznymi obręczami (ryc. 9). Na kościach stwierdzono bliżej nieokreślony brązowy nalot, który nasuwa przypuszczenie, że może to być na przykład pozostałość materii, którą wymoszczono (obito?) wewnątrz skrzyni. Z wymienionego grobu pochodzą relikty jedwabnej odzieży, co uznać należy za znalezisko o wyjątkowym charakterze, nie tylko w Wielkopolsce¹¹.

Rodzaj wyposażenia odnotowany w innych grobach dość często występuje na cmentarzyskach z tego okresu. Wymienić można: srebrne, brązowe i ołowiane kabłączki skroniowe, paciorki szklane, srebrne i brązowe pierścionki, monety, żelazne okucia wiader, noże, krzesiwa, groty strzał i wiele innych.

W kilku przypadkach w antropologicznym materiale kostnym widoczne są pozostałości odniesionych urazów bądź zabiegów chirurgicznych, w tym trepanacji czaszki.

Nie można rozpatrywać z osobna datowania osady wczesnośredniowiecznej i cmentarzyska. Jeszcze do niedawna wyrażano pogląd, że metrykę najstarszych grobów należy odnieść do końca X w. czy może nawet ogólnie do 2. połowy tego stulecia. Podstawę stanowiła analiza wyposażenia, w tym przede wszystkim kabłączków skroniowych, cechujących się wyłącznym występowaniem okazów najmniejszych zaliczanych przez Hannę Kóćkę-Krenz do odmiany A o średnicy wewnętrznej do 2 cm¹². W naszym przypadku duża ich liczba ma średnicę 1-1,5 cm. Wydaje się jednak, że decydujące znaczenie będzie mieć analiza licznych źródeł pozyskanych z warstw i obiektów związanych z osadą poprzedzającą cmentarzysko. Obecnie założyć możemy dwa warianty: według pierwszego zniszczenie osady miało miejsce na przełomie X i XI w., według drugiego – nastąpiło to

Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe na stanowisku 2a w Cedyni, województwo zachodniopomorskie, Szczecin 2006, s. 159-161.

¹¹ Analizę relikwów tkaniny wykonał mgr Andrzej Sikorski z Instytutu Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

¹² H. Kóćka-Krenz, *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1993, s. 42 i n.

w 1. połowie XI w., może w latach 1038-1039, w czasie najazdu wojsk czeskich księcia Brzetysława. W następstwie pierwszej hipotezy powstanie cmentarzyska odnieść można do początków XI w., względnie samego końca X w., w następstwie drugiej – do około połowy XI w. Zdecydowana przewaga ułamków naczyń o doskonałych cechach techno-stylistycznych znamionujących wytwórczość wyspecjalizowanych warsztatów garncarskich (całkowicie obtaczanej ceramiki), pozyskanych z nawarstwień związanych z osadą, skłaniałaby raczej, na obecnym etapie badań, do przyjęcia drugiego z wymienionych rozwiązań. Z końcowej fazy użytkowania cmentarzyska pochodzą pochówki odkryte w zachodniej strefie działki, a wśród nich grób mężczyzny wyposażonego w tzw. rulon monet liczący aż 35-40 sztuk – srebrnych brakteatów emitowanych, wedle wstępnej analizy numizmatycznej, w ostatnim dziesięcioleciu XII w. i pierwszym dziesięcioleciu XIII stulecia.

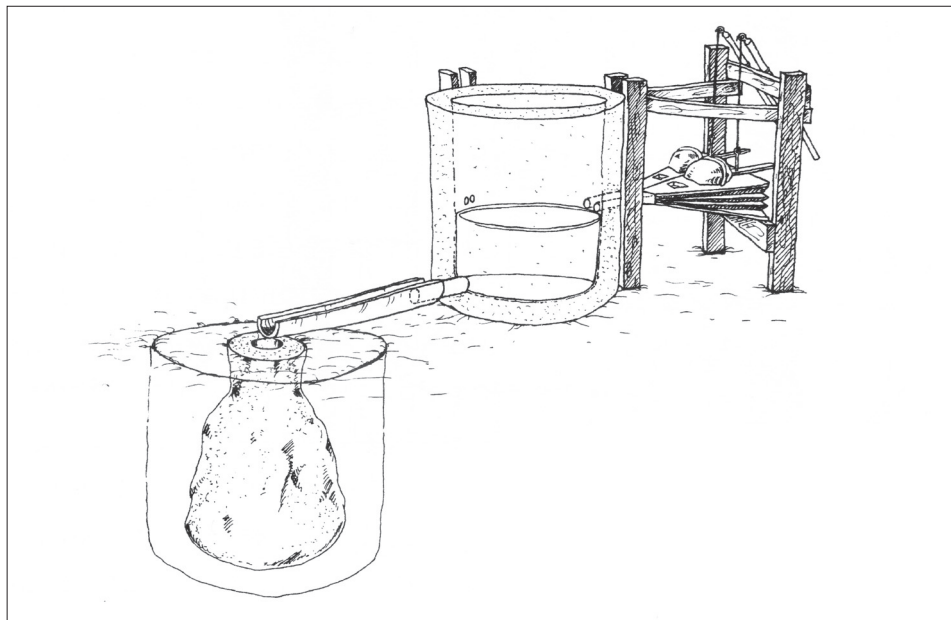
POZOSTAŁOŚCI OSADNICTWA ZWIĄZANEGO Z MIASTEM LOKACYJNYM

Jak już wcześniej wspomniano, poza grobami na badanym stanowisku odkryto liczne nawarstwienia związane z osadnictwem poprzedzającym czas użytkowania cmentarza oraz łączone z etapem formowania się miasta średniowiecznego, zapewne tuż przed połową XIII w., i odzwierciedlające późniejsze stadia rozwoju tego ośrodka miejskiego aż po czasy współczesne.

Wyjątkowe znaczenie dla historii Śródki i Poznania ma odkrycie pozostałości związanych z pracownią obsługiwaną przez mistrzów ludwisarskich, specjalizujących się w odlewaniu dzwonów. Jest to druga taka pracownia odsłonięta przez nas na tym stanowisku (na ślady pierwszej natknęliśmy się w trakcie badań w 1996 r.)¹³. Warto podkreślić, że są to najstarsze poświadczony wykopaliskowo pozostałości pracowni ludwisarskich w Polsce. Należy je łączyć zapewne z zaledwie kilkunastoletnim pobytem dominikanów na tym terenie, w latach 1231-1244, co daje zresztą możliwość bardzo precyzyjnego określenia wieku odkrytych relikwów. Odsłonięte ostatnio pozostałości pracowni tworzyła jama wypełniona spalenizną, węglami drzewnymi oraz bardzo licznymi fragmentami formy odlewniczej, która pierwotnie znajdowała się w owym zagłębieniu. Piec służący do przygotowania surówki musiał znajdować się na poziomie ówczesnego gruntu, stąd nie zachowały się jego pozostałości, tak jak w przypadku pierwszej z odkrytych przez nas ludwisarni¹⁴. Przygotowany surowiec, rozgrzany do

¹³ E. Pawlak, M. Krzepkowski, *Pracownia ludwisarska z XIII w. z Poznania Śródki*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 6(2003), s. 153-172.

¹⁴ W pracowni, której pozostałości odkryto w 1996 r., obydwie jamy, tj. piec służący do przygotowania surówki, jak i zagłębienie mieszczące formę odlewniczą, znajdowały się w dwóch wkopach znajdujących się obok siebie (E. Pawlak, M. Krzepkowski, *Pracownia ludwisarska z XIII w. z Poznania Śródki*, „Wielkopolskie Sprawozdania Archeologiczne” 6[2003], s. 153-172, ryc. 2).

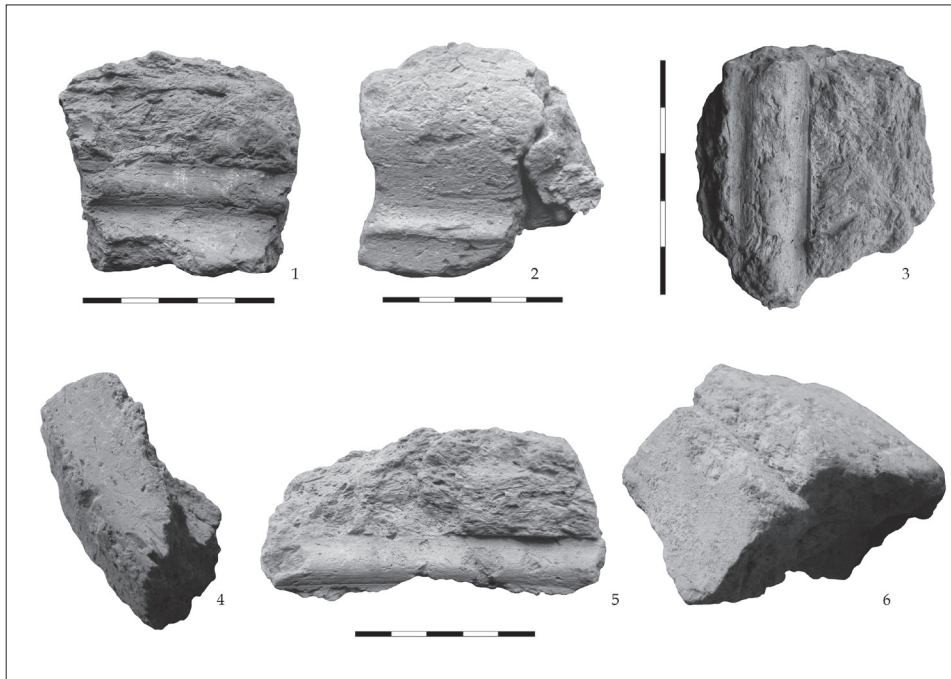


Ryc. 10. Poznań, ul. Śródka. Rekonstrukcja procesu odlewania dzwonu z zagłębioną jamą zawierającą formę odlewniczą oraz z tygłem zamocowanym na powierzchni gruntu (wg Teofila Prezbitera *Diversarum Artium Schedula i inne średniowieczne zbiory przepisów o sztukach rozmaitych*, tłum. S. Kobielus, Tyniec–Kraków. 2009). Oprac. P. Pawlak.

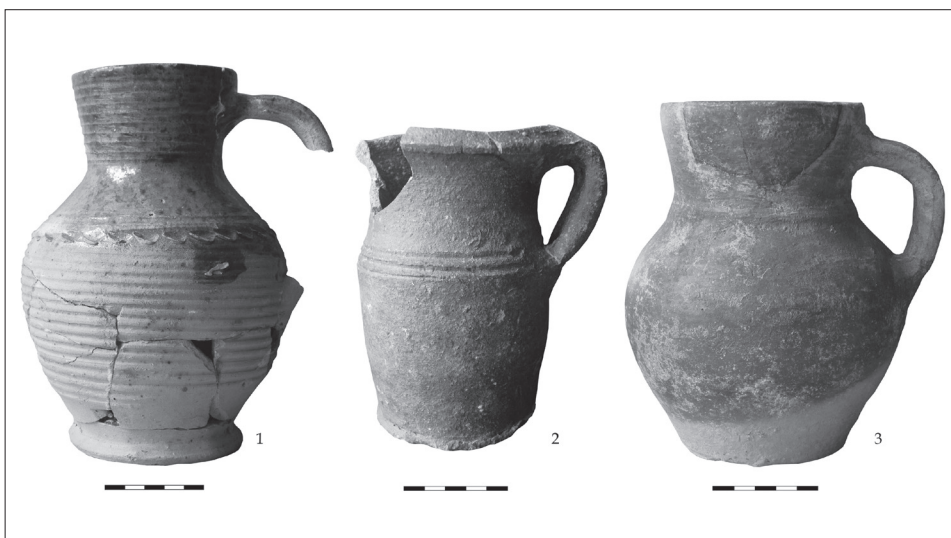
postaci płynnej, wprowadzano do znajdującej się opodal zagłębionej w podłożu formy. Po ukończeniu tego etapu formę przysypywano ziemią i pozostawiano do zastygnięcia surowca oraz do jego wychłodzenia umożliwiające wyjęcie odlanego dzwonu (ryc. 10). Odtworzona na podstawie fragmentów formy odlewniczej średnica dzwonu odlanego w jamie odkrytej w 1996 r. wynosiła około 50 cm. Zbliżone parametry mógł mieć dzwon, z którym należy łączyć bryły formy odlewniczej znalezione w 2012 r. (ryc. 11).

Z miastem średniowiecznym i nowożytnym należy wiązać relikty ówczesnej zabudowy mieszkalnej wraz z towarzyszącymi jej obiektami o charakterze gospodarczym. Odślonięto między innymi pozostałości licznych domostw zbudowanych w technice szachulcowej¹⁵, stosowanej powszechnie między XIV a XIX w. Czas użytkowania budynków pozwalają uściślić monety dość licznie występujące w ich wypełniskach. Warto przy tej okazji podać, że w jednym z budynków datowanych na XV w., odkryto ponad 10 monet. Oprócz tego pozyskano bardzo

¹⁵ Ściślej rzecz ujmując, konstrukcję ścian niektórych budynków późnośredniowiecznych oraz z przełomu późnego średniowiecza i nowożytności można nazwać palisadową, zbudowaną z dranic zamocowanych pionowo w podłożu i oblepionych w części naziemnej gliną.



Ryc. 11. Poznań, ul. Śródka. Fragmenty formy odlewniczej dzwonu.
Oprac. P. Wesołowska



Ryc. 12. Poznań, ul. Śródka. Naczynia gliniane późnośredniowieczne (2-3) i nowożytny (1).
Oprac. P. Wesołowska



Ryc. 13. Poznań, ul. Śródka. Przykłady kafli gotyckich.
Oprac. P. Wesołowska

liczny zestaw tzw. materiału masowego (głównie ceramikę, w tym całe naczynia, przedmioty codziennego użytku wykonane z żelaza, brązu, kości bądź szkła; ryc. 12). Na szczególną uwagę zasługuje liczny zbiór gotyckich kafli piecowych (ryc. 13), część z nich o niespotykanych wzorach, z oryginalnymi przedstawieniami figuralnymi wykraczającymi niekiedy poza uznawane przez nas standardy dotyczące obyczajowości. Warto również wspomnieć, że udało się częściowo odsłonić ceglany cokół renesansowego pieca kaflowego oraz pozyskać z tego rejonu ułamki kafli naczyniowych i płytowych użytych w jego konstrukcji.

BADANIA W PIWNICACH KAMIENIC PRZY UL. ŚRÓDKA 6 I 6A

Pod posadzką obecnych piwnic znajdujących się w kamieniach 6 i 6a odkryto 16 obiektów związanych z różnymi etapami osadnictwa oraz 17 wczesnośredniowiecznych grobów szkieletowych zachowanych niekiedy w stanie szczątkowym bądź uchwytnych we fragmencie w obrębie wykopu.

Do najstarszych relikwów osadnictwa odkrytych w piwnicach należy zaliczyć jamę stanowiącą prawdopodobnie zasypisko studni datowanej ceramiką na okres rozwoju kultury łużyckiej (ok. 1300-500 r. p.n.e.), względnie pomorskiej (ok. 650-250 r. p.n.e.).

Z okresem wczesnego średniowiecza (od połowy X do początków, względnie połowy XI w.), oprócz wymienionych pochówków, łączyć można prawdopodobnie trzy obiekty, w tym jedną półziemiankę z licznym zestawem źródeł ruchomych, związane z osadnictwem poprzedzającym cmentarzysko.

Największy walor poznawczy niosą informacje odnoszące się do cmentarzy-
ska. Badania nasze potwierdziły występowanie grobów wczesnośredniowiecz-
nych przede wszystkim w obrębie kamienicy 6a, sąsiadującej z działką przy uli-
cy Śródka 7. Taki stan rzeczy wynika z pierwotnego nachylenia terenu, który
opadał w kierunku zachodnim, stąd ewentualne groby znajdujące się w części
wschodniej zajętej przez kamienicę nr 6, z racji zalegania na wyższym poziomie,
nie zachowały się do naszych czasów. Sądzić jedynie można, że w wyższych
partiach terenu znajdowały się pierwotnie pochówki. Świadczy o tym relikto-
wo zachowany pochówek, odkryty we wschodniej partii istniejącej zabudowy (bli-
żej Rynku) – w piwnicy znajdującej się pod kamienicą nr 6. Odkryte w obydwu
piwnicach groby znajdowały się bezpośrednio pod współczesnym poziomem
użytkowym, który stanowiła niewielkiej grubości wylewka betonowa lub klepi-
sko. Występowały one pojedynczo bądź nawet w czterech warstwach. Groby łoż-
one warstwowo odnotowano tylko na zachodnim skraju piwnicy 6A, w miej-
scu, w którym zalegały najgłębiej i nie zostały zniszczone podczas prac ziemnych

związanych z budową kamienicy w latach 20. XX w. W zdecydowanej większości
zmarli skierowani byli głowami w kierunku zachodnim, w dwóch przypadkach – na
wschód. Oprócz dominującego standardo-
wego ułożenia na plecach, w pozycji wy-
prostowanej, w jednym z grobów dziecię-
cych stwierdzono ułożenie na brzuchu,
natomiast jeden z pochówków zawierają-
cych szczątki osobnika dorosłego zdradza
wyraźny pośpiech i niedbałość w czasie
pogrzebu, czytelne w nietypowym ułoże-
niu nóg, zgiętych w kolanach i opierają-
cych się dodatkowo o ściany wkopu gro-
bowego, a ponadto widoczne jest wyraźne
nachylenie całego szkieletu w kierunku za-
chodnim. Pozostałości drewnianych kon-
strukcji grobowych, w tym trumien, stwier-
dzono w 10 grobach.



0 3 cm

Ryc. 14. Poznań, ul. Śródka.

Dzban kryty wielobarwną polewą z przedstawie-
niem sceny ukrzyżowania.

Oprac. P. Pawlak

Wyposażenie, prócz bliżej nieokreślonych przedmiotów wykonanych głównie z żelaza, których przeznaczenie poznamy – być może – po wykonaniu konserwacji, stanowiły tu srebrne i brązowe kabłączki skroniowe oraz nóż żelazny.

Z okresem nowożytnym łączymy relikty zabudowy mieszkalnej odkryte głównie w obrębie kamienicy nr 6. Na podstawie materiałów ruchomych (ceramiki, kafli piecowych oraz monety brązowej) pozyskanych z wypełniska podpiwniczonego budynku szachulcowego zwróconego prawdopodobnie szczytem do ul. Rynek Śródecki sądzić wolno, że funkcjonował on w XVII w., a następnie przebudowany został być może w wieku następnym. Z pozyskanych z zasypiska owego budynku ułamków naczyń zdołano odtworzyć niemal w pełni bogato zdobiony, pokryty wielobarwnym szkliwem, niewielkich rozmiarów dzban. Uwagę zwraca umieszczona w centralnym miejscu scena przedstawiająca Chrystusa Ukrzyżowanego oraz Maryję, stojącą po prawej stronie krzyża, i św. Jana – po przeciwnej (ryc. 14).

Przeprowadzone prace archeologiczne na Śródce dostarczyły bezcennej bazy źródłowej do dalszych badań. Niezaprzeczalnie duże znaczenie mają pozostałości osadnictwa wczesnośredniowiecznego poprzedzające cmentarzysko, pochodzące z czasów świetności grodu poznańskiego – jednego z naczelných ośrodków władzy państwowej i kościelnej państwa piastowskiego. Badania przysporzyły bardzo istotnych danych dotyczących cmentarzyska. Na ich podstawie możliwa jest dogłębna analiza cech obrządku pogrzebowego, a ponadto dokonanie charakterystyki biologicznej pochowanej tam społeczności – niewątpliwie mieszkańców grodu poznańskiego. W kontekście materiałów wczesnośredniowiecznych, zarówno osadniczych, jak i funeralnych, pozyskanych w czasie badań na stanowisku, kapitalne znaczenie ma wiązanie ich w obrębie jednego zespołu osadniczego, którego głównym komponentem był gród na Ostrowie Tumskim. Wyjątkowy walor ma również odkrycie pozostałości młodszego osadnictwa związanego z miastem lokacyjnym. Możliwa będzie częściowa rekonstrukcja średniowiecznej i wczesnonowożytnej zabudowy tego fragmentu miasta. Wielkie znaczenie dla poznania najstarszych dziejów rzemiosła ludwisarskiego na ziemiach polskich ma odkrycie unikatowych pozostałości dominikańskiej pracowni, w której odlewano dzwony.

SUMMARY

Archaeological research conducted in the years 2012-2013 at Śródka in Poznań provided some crucial information that enriches our knowledge on the past of the city. During twenty years of excavations carried out in that area of the city we managed to unearth a large part of an early medieval burial ground where the inhabitants of the gord were buried from the end of the 10th century until the end of the 12th century. The location of the cemetery was preceded by resettlement of the residents of an extensive hamlet employed in craftsmanship and trade to new sites (another

region of Śródka and perhaps also to the territory of Zagórze). Demarcation of the burial site most likely had a propaganda dimension connected with the process of constitution of Christian rites which also included the funeral sphere.

Another discovery which is of exceptional significance for the history of Śródka and Poznań is the finding of remnants of a workshop run by bell founding masters specializing in casting bells. It is the second workshop of this type unearthed by us on this site. It is worth underscoring that to date those are the oldest remnants of bell founding workshops in Poland evidenced by excavations.

Keywords

burial ground, grave, settlement, bell foundry, Dominican Friars

SALEZY BOGUMIŁ TOMCZAK

Ex Ordine Fratrum Minorum

**Jan Kapistran Szysiecki,
zasłużony bernardyn poznański z przełomu XVII i XVIII stulecia**

Jan Kapistran Szysiecki a Renowned Bernardine Monk in Poznań from the Turn of the 17th and 18th Century

W panoramie miasta Poznania jest kilka elementów, które zwracają uwagę zarówno samych poznaniaków, jak i turystów. Jednym z nich są wieże kościoła pw. św. Franciszka z Asyżu przy placu Bernardyńskim, zwieńczone dwuprześwitowymi hełmami, dobrze widoczne z kilku punktów miasta, szczególnie z mostu św. Rocha, ze skrzyżowania ulic Długiej i Półwiejskiej, a także z ul. Garbary, zarówno od strony północnej, jak i południowej. Jeszcze do niedawna można było podziwiać piękno wspomnianych hełmów z alei K. Marcinkowskiego. Niestety, ten widok należy już do przeszłości, albowiem został zasłonięty przez Dom Handlowy pod nazwą „Kupiec Poznański”. Widoczne są tylko końcówki hełmów. Nasuwa się pytanie, jak władze miejskie mogły wydać zgodę na budowę obiektu, który w barbarzyński sposób zdewastował panoramę miasta niezbyt przecież bogatą w interesujące elementy w porównaniu z Krakowem, Warszawą, Wrocławiem czy Gdańskiem?

Hełmy wieżowe kościoła św. Franciszka w Poznaniu należą do najpiękniejszych w Wielkopolsce – tak twierdzą historycy sztuki. Zasłużony badacz dziejów bernardynów polskich, ks. Kamil Kantak, napisał, że te *wysmukłe wieże stanowią przedziwną ozdobę miasta*¹, natomiast we wspomnieniach Stefana Stuligrosza, twórcy i wieloletniego dyrygenta „Poznańskich Słowików”, czytamy: *W ostatnich dniach tuż przed zakończeniem działań [wojennych] wystarczyło tylko przypuszczenie, że na jednej ze smukłych, zdobiących panoramę miasta wież kościoła bernardyńskiego może ukrywać się Germaniec, by zapalającymi pociskami zburzyć wieże i wywołać groźny pożar*².

¹ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 398.

² S. Stuligrosz, *Piórkem Słowika. O najbliższych, Poznaniu, muzyce i drogowskazach życia*, Poznań 1995, s. 193.

Nie tylko hełmy wieżowe, ale także wnętrza świątyni, urzekały pięknem. Ksiądz Jan Kanty Noryśkiewicz w artykule poświęconym kasacie klasztoru poznańskiego stwierdza, że Trzynawowy kościół OO. Bernardynów znany był w Poznaniu jako jeden z najpiękniejszych³. Zarówno wieże, jak i bogate wyposażenie wnętrza kościoła miasto zawdzięczało Janowi Kapistranowi Szysieckiemu, zakonnikowi z klasztoru poznańskich bernardynów, który żył na przełomie XVII i XVIII stulecia. Z jego inicjatywy świątynia bernardyńska została wyposażona także w nowe organy o niepowtarzalnym brzmieniu, największe w Wielkopolsce, które zaprojektował i wykonał Michał Engler Młodszy, znany śląski organmistrz, na wieży zawieszono nowe dzwony, zbudowano ozdobny fronton kościoła, powstała nowa kaplica Domku loretańskiego. O tych i innych dziełach Szysieckiego będzie mowa w niniejszym artykule.

KOLEJE ŻYCIA JANA KAPISTRANA SZYSIECKIEGO

Urodził się przed 1680 r. w rodzinie mieszczańskiej w Lubawie na Pomorzu. O latach jego młodości i środowisku rodzinnym nie mamy prawie żadnych wiadomości, wiemy natomiast, że do Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, zwanych w Polsce bernardynami⁴, wstąpił w 1700 r. Na wybór tej, a nie innej drogi życiowej wpływ miała zapewne obecność od 1502 r. braci mniejszych, czyli franciszkanów, w rodzinnej miejscowości⁵. Nowicjat, zakończony złożeniem ślu-

³ J.K. Noryśkiewicz, *Sekularyzacja klasztoru OO. Bernardynów w Poznaniu. Wspomnienie w setną rocznicę*, „Kronika m. Poznania”, R. 12(1934), nr 2, s. 147.

⁴ Zakon Braci Mniejszych (łac. Ordo Fratrum Minorum, skrót: OFM) – jest to urzędowa nazwa wspólnoty zakonnej, którą w 1209 r. założył św. Franciszek z Asyżu (1181/82-1226). W XIV w. w zakonie franciszkańskim, a także w innych wspólnotach zakonnych, pod wpływem różnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych, nastąpił upadek pierwotnej gorliwości, nazwany konwentualizmem. Jako reakcja na konwentualizm narodził się ruch obserwancki, który stawiał sobie ambitne cele zachowania reguły św. Franciszka bez żadnych złagodzeń i dyspens. Na czele tego ruchu stanęli wielcy święci: Bernardyn ze Sieny, Jan Kapistran, Jakub z Marchii i Albert z Sarteano. Do Polski bracia mniejsi przybyli w 1236 r. (Wrocław). Z biegiem czasu przyjęli łagodniejszy nurt w zakonie, czyli konwentualizm. Przedstawiciele surowszego kierunku, czyli bracia mniejsi obserwanci, pojawili się na ziemiach polskich za sprawą św. Jana Kapistrana, który na zaproszenie króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego przybył do Krakowa w 1453 r. Pod wpływem kazań pokutnych ogłoszonych przez św. Jana Kapistrana zgłosiło się do niego kilkudziesięciu kandydatów, przeważnie studentów i profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, z prośbą o przyjęcie do zakonu. Jan Kapistran założył dla nich klasztor na Stradomiu w Krakowie, u stóp Wawelu, i oddał go po opiekę swojego mistrza i przyjaciela, św. Bernardyna ze Sieny. Mieszkańcy Krakowa zaczęli krakowskich braci mniejszych obserwantów nazywać „braćmi od św. Bernardyna”, a później po prostu „bernardynami”.

⁵ Klasztor braci mniejszych w Lubawie ufundował bp chełmiński Mikołaj Chrapicki (1496-1508). Do istniejącej obok zamku biskupiego kaplicy dobudował gotycki kościół i klasztor i w 1502 r. sprowadził doń trzech zakonników z konwentu w Saalfeld w Saksonii. Klasztor należał

bów zakonnych posłuszeństwa, ubóstwa i czystości odbył w Poznaniu lub Warszawie. Po ukończeniu nowicjatu rozpoczął studia teologiczne w klasztorze poznańskim. Po święceniach kapłańskich krótko wykładał teologię moralną w Kościanie. Później został przeznaczony przez władze zakonne do pełnienia funkcji administracyjnych i działalności kaznodziejskiej (w 1710 r. otrzymał nawet tytuł kaznodziei generalnego, co wskazywałoby na to, że był dobrym kaznodzieją). Bardzo wcześnie, bo już w 1709 r., wybrano go na urząd kustosa⁶ klasztoru w Poznaniu. Był to jeden z najważniejszych urzędów w wielkopolskiej prowincji bernardynów. Na tym stanowisku dał się poznać jako sprawny i skuteczny administrator. O jego dokonaniach w klasztorze poznańskim będzie mowa w dalszym ciągu tego artykułu.

W latach 1714-1716 był gwardianem⁷ klasztoru bernardynów w Świeciu n/Wisłą. W tym czasie postarał się o przyozdobienie kościoła, do zakrystii sprawił liczne paramenta liturgiczne, a z kościoła farnego sprowadził obraz bł. Katarzyny z Bononii. Z kapituły prowincjalnej odbytej w Bydgoszczy w 1716 r. wyszedł jako definito⁸ wielkopolskiej prowincji bernardynów. Otrzymał także nominację na urząd kaznodziei w Kobylinie. Pisał tamże kronikę klasztorną pt. *Dulcis recordatio praeteritorum...*, której oryginał po kasacie klasztoru został wywieziony przez Prusaków do Biblioteki Królewskiej w Berlinie, gdzie znajduje się do chwili obecnej⁹. W 1720 r. objął na okres dwóch lat urząd gwardiana w rodzinnej Lubawie. Również tutaj wykazał się dbałością o powierzony jego kierownictwu klasztor i kościół, w którym wymienił posadzkę, ustawił nowe ołtarze, obrazy ołtarzowe otrzymały srebrne sukienki, zakrystię wzbogacił o nowy sprzęt liturgiczny, przeprowadził także remont refektarza, przełożył dachy na kościele i klasztorze, cały zespół kościelno-klasztorny opasał murem. Kapituła

do kustodii inflancko-pruskiej w ramach prowincji saskiej, która dzięki zabiegom św. Jana Kapistrana przyjęła surowszy kierunek w Zakonie Braci Mniejszych, czyli obserwantyzm. W 1564 r. pod wpływem reformacji protestanckiej klasztor upadł. W 1594 r. bp chełmiński Piotr Kostka (1574-1597) opuszczony kościół i klasztor przekazał polskim bernardynom (zob. *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H.E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 184-185; A. Mańkowski, *Kronika oo. Bernardynów lubawskich*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. IX, I-II kwartał 1932, nr 1-2, s. 4). Z biblioteki klasztoru lubawskiego pochodzi słynna Biblia Gutenberga, którą zakonnikom ofiarował prawdopodobnie fundator bp Mikołaj Chrapicki, a po kasacie klasztoru trafiła do Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (zob. A. Lidtke, *Saga pelplińskiej Biblii Gutenberga*, Pelplin 1983², s. 18).

⁶ Tytuł kustosa u bernardynów nosili przełożeni klasztorów, które były siedzibą kustodii, czyli jednostek, na które dzieliła się prowincja. Były to: Kraków, Poznań, Warszawa, Lwów, Wilno i Kalwaria Zebrzydowska.

⁷ Gwardian – przełożony domu zakonnego w zakonie franciszkańskim. Termin użyty po raz pierwszy około 1226 r. przez św. Franciszka z Asyżu w *Testamencie* (w. 27-28) i w *Liście do ministra* (12, 14).

⁸ Definito prowincjalny – członek zarządu prowincji zakonnej.

⁹ Rkps Bibl. Król. w Berlinie, sygn. 931 Ms lat. theol., kart 416.

provincialna odbyta we Wschowie w 1722 r. powtórnie wybrała Szysieckiego na urząd kustosza poznańskiego. W 1725 r. został prowincjałem. Do sprawowania tego urzędu miał już pewne przygotowanie, albowiem w 1723 r. zastępował nieobecnego w kraju prowincjała Serafina Gamalskiego (ok. 1675-1733). W 1728 r., po upływie trzyletniej kadencji, po raz trzeci wybrano go na kustosza poznańskiego i równocześnie kustosza prowincji, czyli zastępcę prowincjała. Z tej racji w 1729 r. wraz z prowincjałem R. Zgorzelskim brał udział w kapitule generalnej, która obradowała w Mediolanie. Z tej kapituły wyszedł jako definitor generalny¹⁰ i wizytator prowincji małopolskiej i ruskiej. Prowincję ruską zdążył zwizytować jeszcze w 1729 r., a małopolską na przełomie 1730/1731 r. Do ważniejszych decyzji, jakie wówczas powziął, było wydzielenie z niej prowincji litewskiej. W 1732 r. uczestniczył w kongregacji generalnej w Rzymie, na której zaproponowano mu urząd komisarza generalnego tzw. rodziny cismontańskiej¹¹ zakonu, którego jednak nie przyjął, bo chciał zapewne służyć zakonowi w swojej ojczyźnie, obawiał się prawdopodobnie także klimatu rzymskiego. Jako nadzwyczajny wizytator, mianowany na to stanowisko przez władze rzymskie, w 1731 r. wizytował jasnogórski klasztor paulinów. Na kapitule prowincjalnej odbytej w 1734 r. w Złoczewie został wybrany po raz drugi na prowincjała i urząd ten pełnił do 1737 r.¹² Jako prowincjał dbał o wysoki poziom życia zakonnego, w związku z czym popierał i propagował dzieło Stanisława z Grodziska¹³ *Speculum religiosum...*, w którym autor na szerokim tle historycznym omawia całokształt życia zakonnego od strony ascetycznej ze szczególnym uwzględnieniem duchowości franciszkańskiej. Dbał o wykształcenie zakonników i troszczył się o biblioteki klasztorne, o czym świadczy wzbogacenie ksiąźnicy konwentu poznańskiego. Za jego prowincjalstwa nastąpiła reorganizacja studiów w prowincji, a studium poznańskie zostało podniesione do rangi studium pierwszej klasy z prawem jubilejczy. Popierał szerzenie nabożeństwa ku czci św. Antoniego z Padwy. Ponadto wydał przepisy odnośnie do kierowania bractwami, których przy kościołach bernardyńskich było od kilku do kilkunastu. Z zakonnikami

¹⁰ Definitor generalny – członek centralnych władz zakonu.

¹¹ Bracia Mniejsi Obserwanci z powodu wielkiej liczby klasztorów i mieszkających w nich zakonników, dla sprawniejszego zarządzania, zostali podzieleni na dwie rodziny: cismontańską i ultramontańską (przedalpejską i zaalpejską). Do rodziny cismontańskiej należały wikariaty, od 1517 r. prowincje, położone na terenie Italii, Austrii, Polski, Litwy, Czech, Słowacji, Węgier, Półwyspu Bałkańskiego i Bliskiego Wschodu. Do rodziny ultramontańskiej należały wikariaty (do 1517), a potem prowincje zaalpejskie braci mniejszych obserwantów, czyli położone w Hiszpanii, Portugalii, Francji, Anglii, Niemczech, krajach skandynawskich i obu Amerykach, a od XVI w., w miarę rozwoju misji, na Dalekim Wschodzie.

¹² K. Kantak, *Sylwetki bernardynów poznańskich. Jan Kapistran Szysiecki*, „Kronika m. Poznania”, R. 8 (1930), nr 1, s. 68 i nn.

¹³ Stanisław z Grodziska (Grodicius, Grodzicki), ur. ok. 1620 r., zm. w 1707 r. w Grodzisku Wlkp. w opinii świętości, teoretyk prawa zakonnego, lektor, gwardian, prowincjał (*Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 455-456).



Fasada kościoła i helmy wieżowe. Fot. sprzed 1939 wykonał Ulatowski

spotykał się na zwyczajnych wizytacjach, a także kierując do nich listy pasterskie. Wytykał w nich pewne nadużycia, np. noszenie pantofli, wprowadzanie do klasztoru, za klauzurę, ludzi świeckich¹⁴. Był przeciwnikiem mnożenia przepisów, bo *mnożenie ich rodzi niechęć i powoduje przekraczanie. Lepiej, jeżeli jest ich mniej, lecz są ściśle zachowywane*, napisał w jednym z listów do braci¹⁵. Staraniem Szysieckiego ukazał się drukiem ceremoniał zakonny zrehabilitowany przez Jana Kapistrana Jankowskiego oraz *Psalterium diurnum*. Z jego polecenia Jan Kamiński zebrał obowiązujące ustawy zakonne i przygotował do druku. Na koszt z tym związane prowincjał zarządził składkę i rozłożył ją na wszystkie klasztory¹⁶. Statuty ukazały się drukiem w 1728 r.¹⁷ Mimo licznych zajęć administracyjnych znalazł czas na napisanie kilku prac teologicznych. Trzy spośród nich ukazały się drukiem¹⁸, reszta pozostała w rękopisach¹⁹.

KUSTOSZ KLASZTORU POZNAŃSKIEGO

Szysiecki po raz pierwszy został kustoszem klasztoru poznańskiego w 1709 r. Był wówczas bardzo młody – liczył około 30 lat życia. Musiał jednak zdradzać odpowiednie predyspozycje, że go wybrano na ten odpowiedzialny urząd. Posługę na stanowisku kustosza poznańskiego rozpoczął w momencie wyjątkowo niekorzystnym nie tylko dla miasta Poznania, ale całej Rzeczypospolitej, nękaną wojnami i morowym powietrzem, które wybuchło w 1706 r. we Lwowie, ogarnęło prawie całą Polskę i trwało do 1711 r. W Poznaniu pochłonęło około 9000 ofiar śmiertelnych. W samym klasztorze bernardynów poznańskich w ciągu trzech lat zmarło 20 zakonników, wśród nich było dwóch wykładowców studium zakonnego, Ludwik z Gostynia i jego pomocnik Paulin Bukowski. Z powodu zarazy studium filozofii i teologii trzeba było przenieść do innych klasztorów.

¹⁴ K. Kantak, *Jan Kapistran Szysiecki*, dz. cyt., s. 74; *Listy pasterskie Prowincji Wielkopolskiej Matki Boskiej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka Regularnej Obserwacji 1723-1729*, cz. 2, z łacińskiego rękopisu *Litterarum Pastoralium ab Anno 1713 ad Annum 1729*, przechowywanego w Centralnej Bibliotece Prowincji św. Franciszka w Poznaniu, przetłumaczył o. Pius Turbański OFM, s. 203.

¹⁵ Tamże, s. 202.

¹⁶ Tamże, s. 75; *Litterarum pastoralium ...*

¹⁷ *Statuta Fratrum Minorum Observantium S.P.N. Francisci Almae Provinciae Majoris Poloniae S. Mariae Angelorum ... Schlichtingoviae 1728*, ss. 254.

¹⁸ *Doskonałość chrześcijańska ...*, Poznań, ss. 454; *Firma quies sensuum ...*, Poznań 1747, ss. 320; *Droga Krzyżowa*, Poznań 1750, ark. 3½ (*Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 486).

¹⁹ *Labor apostolicus triennalis*, 1734; *Troisty wzór doskonałości III Zakonu*, 1745; *Żywoty świętych nowe; Sermones in visitationibus canonicis; Kazania*, t. 1-3 (*Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 486).



Fragment wnętrza kościoła. Fot. sprzed 1939 wykonał Ulatowski

Najpierw do Warty i Ostrołki, następnie do Sierakowa, Wschowy, Kobyлина i wreszcie do Kazimierza Biskupiego²⁰.

Mimo kryzysu gospodarczego spowodowanego wojnami i wspomnianą wyżej zarazą Szysiecki zdołał przeprowadzić remont dachów na kościele i klasztorze, na poddaszu urządził pokoje mieszkalne, a na korytarzu na piętrze położono nową posadzkę. Zadbał również o sprawy umysłowe klasztoru, czemu dał wyraz, urządzając nową bibliotekę nad furtą klasztorną. Przyozdobił kościół, m.in. obraz św. Jana Kapistrana otrzymał nową sukienkę, co dodało mu niezwykłego blasku. Ponadto odnowił kościółek św. Anny, który należał do bractwa jej imienia²¹. W 1711 r., po ustąpieniu zarazy, wróciło do Poznania studium teologii. W związku z tym przed kustoszem stało nowe wyzwanie, albowiem trzeba było zapewnić utrzymanie dodatkowym kilkunastu zakonnikom.

Po raz drugi został wybrany na urząd przełożonego klasztoru poznańskiego w 1722 r., na kapitule prowincjalnej odbytej we Wschowie. Po ukończeniu kadencji, w 1725 r. został prowincjałem.

Jako kustosz poznański w 1728 r. podjął szeroko zakrojony program remontowy i budowlany, na który składały się: (a) budowa fasady i wież kościoła zakończonych dwuprześwitowymi hełmami, (b) dzwony, (c) organy, (d) Domek loretański i (e) upiększenie wnętrza świątyni.

a) Budowa fasady i hełmów wieżowych

Do realizacji wspomnianego wyżej ambitnego programu przygotował się solidnie i starannie. Na placu uzyskanym w 1728 r. od miasta kazał zbudować cegielnię i szopy potrzebne na gromadzenie i przechowywanie narzędzi i materiałów budowlanych. Kiedy te pomieszczenia magazynowe były już gotowe, rozpoczął się zakup belek, desek, kozłów, cegieł i wapna. Syndyk apostolski²² Maciej Florkowski przeznaczył na ten cel 6300 florenów. Wkrótce przystąpiono do prac budowlanych. Wiele z nich wykonywali bracia zakonnicy, zapewne wyspecjalizowani rzemieślnicy, których w prowincji nigdy nie brakowało. Pomagali także świeccy robotnicy. Aby zapewnić wyżywienie dla dużej grupy robotników, z polecenia syndyka zakupiono 50 beczek piwa, 10 korców żyta, 2 korce grochu, 2 korce pszenicy, 10 garnców masła, 2 kopy sera – czytamy w kronice klasztornej²³.

²⁰ *Kroniki Bernardynów poznańskich*, oprac. S.B. Tomczak OFM, J. Wiesiołowski, Poznań 2002, s. 258-259 (dalej cyt. *Kroniki*).

²¹ *Kroniki*, dz. cyt., s. 259-260.

²² Syndyk apostolski – u franciszkanów osoba świecka, niekiedy kapłan lub tercjarz, godna zaufania, wyznaczona przez przełożonych do zarządzania w imieniu zakonu dobrami materialnymi, także pieniędzmi (M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia instytucji życia konsekrowanego. Pojęcia, terminy, instytucje, dokumenty, czasopisma, sigła*, Lublin 1994, s. 262-263).

²³ *Kroniki*, dz. cyt., s. 267.

Budowę fasady zlecono budowniczemu leszczyńskiemu Janowi Steynero wi, który był wieloletnim współpracownikiem Jana Catenazziego i Pompea Ferrariego²⁴.

Za radą i przy pomocy Jana Kamieńskiego²⁵ w 1729 r. zawarł umowę z Franciszkiem Domusbergierem, kamieniarzem wschowskim, na wykonanie 10 figur kamiennych, które miały stanąć we wnękach fasady. Treść kontraktu jest następująca:

R. 1729 dnia 4 grudnia miesiąca sztanęła umowa Przew. O. Jana Kapistrana Szysieckiego, Kustosza Prowyncyi y Diffinitora generalnego, dozorca fabryki z dozwole- niem całego WW. Diffinitorium Prowyncyi konwentu poznańskiego OO. Bernardynów z p. Franciszkiem Domusbergier, snicerzem y kamieniarzem, na robotą, dziesięciu posągów albo osób kamiennych różnych osób świętych zakonu Ś. Franciszka do fa- cyaty pomienianego kościoła potrzebnych, których się pomienią p. Domusbergier kasztem swym należyty z kamienia śląskiego robić, ciosać y wyrabiać iako najlepi zwykł podobny kaszt swóy w podobnych sculpturach czynić podiął za należytą zapła- tą wedle umowy sobie przyobiecana, to iest za tynfów ośmset dwadzieścia trzy y całki szostak ieden dico 823, całki ieden, za każdą osobę rachuiąc pojedynczą po trzyna- ście bitych talerów, które na tynfi czynią 82 y cały szostak ieden. Tę robotę podiął się wystawić y skończyć, aby były gotowe wszytkie osoby na dzień Ś. Franciszka w przy- szłym r. 1730. Osoba zaś na wysokość powinna bydź każda łokci trzy zupełne oprócz postumentów, którą z cegły murowane będą. To sobie waruiąc, że żelaza do posta- wienia tych osób na swe mieysca, których będzie iako y żelazny krzyż ś. Bonawentu- rze, pastorał ś. Ludwikowi, lilią ś. Antoniemu, promienie z gwiazdami na głowę oso- by niepokalanego poczęcia Nayś. Panny Marij. Fory pod tę robotą pomieniany oy- ciec starać się powinien. Pan zaś snicerz osoby, gdy ie na fory zabierać będą, układać y obszcilać, żeby szkody niebyło, obliguią się, iako y na ten czas bydź w Poznaniu, gdy te osoby na swe mieysca stawiać y wedle proporcyi aplikować bądzie. Wziął zadatku 7 czerwonych zlot.; i tem darowizny dla zachęcenia poleć mięsa y 4 ćwiertni żyta.

Działo się w konwencie wschowskim przy bytności p. syndyka tego mieysca y spek- tatorów OO. Jana Szysieckiego Kapistrana Diff. Generalnego, kust. Prowyncyi, O. Jana Kamieńskiego Prowyncyi Patri....

/-/ Franciszek Domusbergier mpp.

/-/ Jan Wiliński, syndyk schowski mpp²⁶.

²⁴ A. Kuszelski, *Historia budowy i wyposażenia kościoła bernardyńskiego. Z prac nad kata- logiem zabytków Poznania*, „Kronika m. Poznania”, nr 3-4 (1994), 414.

²⁵ Jan Kamieński (1676-1730), prowincjał, historyk zakonu, kronikarz i archiwariusz prowincji, autor pięciotomowej kroniki Wielkopolskiej Prowincji Bernardynów, zasłużony w odnowieniu klasztoru wschowskiego.

²⁶ Oryginał umowy znajdował się w kronice bernardynów poznańskich przechowywanej w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego /ARCHIVUM/CONVENTUS/POSNA- NIENSIS/FF/MINO:/DE OBSER:/, s. 396.

W 1730 r. Szysiecki zawarł kolejną umowę, tym razem z cieślą poznańskim Henrykiem Elkiem, na zbudowanie dwu wież drewnianych i wykonanie nowego dachu na kościele²⁷.

Tymczasem jako definitor generalny i wizytator prowincji litewskiej i małopolskiej w 1730 r. wyjechał na Litwę, aby zwizytować tamtejszą prowincję. W lipcu 1731 r. wyjechał ponownie. Po drodze prawdopodobnie przeprowadził wizytację, jako komisarz nadzwyczajny, klasztoru jasnogórskiego paulinów. W Tarnowie przewodniczył kapitule prowincjalnej, na której dokonano podziału prowincji litewskiej na prowincję ruską i litewską, które pokrywały się z granicami politycznymi. Każda prowincja miała mieć po dwie kustodie, dwa nowicjaty i tyleż studiów teologicznych. Po wykonaniu tego zadania, w listopadzie, wrócił do Poznania. Tutaj skonstatował, że prace w kościele zostały wykonane dobrze, natomiast przy budowie hełmów wieżowych rzemieślnicy nie trzymali się ściśle projektu budowlanego. W związku z tym definitor kazał rozebrać obie wieże i postawić nowe. Zadanie to zlecił cieśli Jakubowi Wulffowi (Wolffowi), z którym zawarł nową umowę opiewającą na 200 florenów. Niestety, J. Wulff nie zdążył wykonać zadania, ponieważ zmarł. Po jego śmierci dzieło kontynuował cieśla Hoffmann²⁸. Pokrywanie hełmów wieżowych kościoła blachą miedzianą ukończono w lipcu 1738 r. Zapłacono za nią 28 098 florenów polskich, a za pracę rzemieślnicy otrzymali 3885 florenów²⁹. Tym razem prace zostały wykonane zgodnie z planami i zadowolili zarówno samego Szysieckiego, jak również inne osoby odpowiedzialne za dzieło budowy.

Bez najmniejszej przesady możemy stwierdzić, że efekt prac Hoffmana był imponujący. Potwierdza to niżej przytoczona opinia. Otóż w protokole z prac konserwatorskich wykonanych w 1958 r. przez mgr. Leszka Tuczyńskiego z polecenia Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu czytamy:

Zachodnia fasada kościoła oo. bernardynów uważana jest za jedną z najpiękniejszych w Polsce. Silnie rozczłonkowana bogato profilowanymi gzymsami dzielącymi ją na trzy kondygnacje oraz pilastrami o jońskich kapitelach zwieńczona jest ślicznymi ażurowymi hełmami swych dwóch wież. Sylwetka fasady zrosła się nierozdzielnie z widokiem Poznania i obecne prace nad przywróceniem jej dawnego piękna okaleczonego w czasie ostatnich działań wojennych śledzone są z wielką uwagą przez wszystkich mieszkańców naszego miasta³⁰.

Zgodnie z przytoczoną wyżej umową w obramowanych wnękach zamkniętych półkoliście i zwieńczonych – z wyjątkiem górnej kondygnacji – trójkątnymi

²⁷ Tamże, s. 398.

²⁸ Tamże, s. 267-268.

²⁹ *Kroniki*, dz. cyt., s. 276.

³⁰ Kopia protokołu znajduje się w archiwum klasztornym w Poznaniu.

szczykami ustawiono 10 figur, wykonanych przez Franciszka Domusbergierra, snycerza i kamieniarza ze Wschowy. Na centralnym miejscu znajduje się figura Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, następnie świętych franciszkańskich: Franciszka z Asyżu, Antoniego z Padwy, Bonawentury, Ludwika z Tuluzy, Bernardyna ze Sieny, Jana Kapistrana, Jakuba z Marchii (?), Franciszka Solana (?) i Jana Józefa od Krzyża (?).

Pewnego rodzaju zwieńczeniem prac budowlanych było umieszczenie na wieżach wielkiego połączanego koła z imionami Najświętszej Maryi Panny i św. Anny. W blasku słońca dawało to wspaniały efekt³¹.

b) Dzwony

Staraniem definitora generalnego o. Kapistrana Szysieckiego, przy pomocy władz miasta Poznania i dzięki ofiarom licznych dobrodziejów, w 1730 r. w firmie ludwisarza Jana Brucka został odlany wielki dzwon dwojga imion: św. Franciszka z Asyżu i św. Jana Kapistrana, ważący 42 centnary, wysoki 147 cm, o średnicy 161 cm. Dzwon kosztował 8470 florenów³². Materiał nań otrzymał prefekt fabryki ze starego zegara miejskiego³³. Umieszczono na nim następujący napis w języku łacińskim:

*Iohan Christian Bruck in Posen hat mich gegossen anno 1730.
Durch das Feur bin ich zerflossen durch Gott und Seine Gnade
S. Franciscus S. Ioan. Capistranus
D. O. M.*

Hoc campanum aes impleat totum gloria mundum. Minorum Fratrum maximo Patri Francisco, dulci applaudat sono. Propagatori ac Propugnatori acerrimo – Ioanni Capistrano – resonet laude perenni. Quod pro votivo anathemate. Vocali perpetuae gratitudinis sono ex munificentissimorum largitione benefactorum offert F.P. Ioannes Capistranus Szysiecki S.P. Francisci regularis observantiae Ordinis Minorum Definitor Generalis Ordinis totius Pater Provinciae Maioris Poloniae S. Mariae Angelorum Incarnati Verbi hoc aes resonuit universo mundo. Posnaniae.

Regente felicissime Ecclesiam Summo Pontifice Glemente XII Regnante in Regno Poloniae Augusto II, Praesule in Dioecesi Posnaniensi Ioanne Tarlo, Ministro Provinciae Maioris Poloniae F.P. Raphaelae Zgorzelski, Custode Guard. F.P. Vincentio Gaworecki. Praeside Regiae Civitatis F. Posnan. Mathaeo Sztorkowski. Seniore omnium Confraternitatum Cntus Valentino Madaliński.

L. I. C. S.

³¹ *Kroniki*, dz. cyt., s. 360.

³² Tamże, s. 267.

³³ Tamże, s. 360.

Aktu poświęcenia dzwonu, i jeszcze dwóch mniejszych, Marii-Anny i św. Antoniego, oraz innych dzwonów parafialnych, dokonał w Grodzisku, w lipcu 1755 r., biskup poznański Stanisław Hozjusz³⁴.

Wspomniane dzwony wzywały wiernych do modlitwy w kościele bernardyńskim do wybuchu II wojny światowej. Po 1939 r. okupant niemiecki zarekwirował większość dzwonów poznańskich kościołów na cele wojenne. Wśród nich były także dzwony bernardyńskie. Na szczęście część z nich ocalała. Po wojnie zostały odnalezione w Hamburgu, w 1955 r. przewiezione do Poznania i złożone na placu katedralnym. Spośród trzech dzwonów bernardyńskich ocalały dwa. Rozpoznał je w czasie niedzielnej przechadzki do katedry poznańskiej o. Damascen Janosz³⁵. Po przetransportowaniu na teren klasztorny przeleżały tam dwa lata. W lutym 1957 r. przewieziono je do firmy Piotra Materzoka w Zawadach na Górnym Śląsku, gdzie zostały oczyszczone z wiekowego nalotu i uzbrojone w jarzma i serca. Do Poznania powróciły 17 lipca. Ludwisarz, T. Wysocki, dnia 4 września stwierdził, że oprzyrządowanie dzwonów, czyli jarzma żelazne, serce i łożyska są wykonane prawidłowo, w związku z czym nie ma niebezpieczeństwa wypadku lub uszkodzenia dzwonów. On też wycenił wartość obu dzwonów na 500-600 tysięcy ówczesnych złotych, a oprzyrządowanie na 120-140 tysięcy złotych³⁶.

Drugi z ocalałych dzwonów, noszący imię Niepokalanego Poczęcia NMP, pochodzący z 1663 r., miał 128 cm średnicy i 123 cm wysokości. Na tym dzwonie umieszczono następujący napis w języku łacińskim:

*Tota Pulchra Es Maria Et Macula Originalis Non Est In Te.
Omni die dic Mariae mea laudes anima.
Benedictus Briot Lotaringio me fecit.
Serenissimae Caelorum Reginae Augustissimae utriusque Ecclesiae Imperatrici
Ordinis Minorum sub titulo Immaculatae Conceptionis Singularissimae Patronae
Divae dicatur et consecratur 1663.*

Poświęcenie dzwonów odbyło się w niedzielę 22 września 1957 r. Aktu tego dokonał bp Franciszek Jedwabski, sufragan poznański. Dzwony zostały wciągnięte na wieżę przez firmę PKS. Dzwon większy w wieży od strony północnej, czyli od strony klasztoru, a dzwon mniejszy w wieży południowej, czyli od stro-

³⁴ Tamże, s. 267.

³⁵ Robert Janosz, im. zakonne Damascen, ur. 1912 r., do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1930 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1937 r., w latach 1937-1939 i 1945-1946 studiował prawo kanoniczne na KUL-u, gdzie w 1939 r. uzyskał magisterium a w 1946 r. licencjat. Od 1947 r. wykładał prawo kanoniczne w zakonnym seminarium we Wrocławiu Karłowicach, a od 1949 r. w Katowicach-Panewnikach. Zmarł w 1993 r. (*Polscy kanoniści [wiek XIX i XX]*, cz. 1, Warszawa 1981, s. 187-188).

³⁶ *Kronika klasztoru franciszkanów w Poznaniu*, s. 16.

Dzwon ufundowany przez J.K. Szysieckiego.
Fot. z 1958 r. arch. klasztorne



ny kaplicy Matki Bożej Loretańskiej. Po raz pierwszy odezwały się w uroczystość św. Franciszka z Asyżu, 4 października 1957 r.³⁷

W 1981 r. w krótkim odstępie czasu oba dzwony popękały. Nie wiadomo, jaka była tego przyczyna. Być może, było to tzw. zmęczenie materiału, może złe zawieszenie albo jeszcze inny powód. Dzwony trzeba było zdjąć i przelać. W pierwszej kolejności, za zgodą miejskiego konserwatora zabytków w Poznaniu, w poznańskiej firmie ludwisarskiej Saturnina Skubiszyńskiego został przelany mniejszy dzwon Niepokalanego Poczęcia NMP. Na przelanie drugiego dzwonu konserwator nie wyraził zgody. W związku z tym dzwon św. Franciszka z Asyżu i św. Jana Kapistrana został złożony na dziedzińcu klasztornym jako interesujący eksponat i jest przedmiotem dużego zainteresowania grup wycieczkowych i pojedynczych osób.

Staraniem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Departament do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą w 2006 r. ukazała się publikacja dokumentująca straty wojenne dzwonów. Ta publikacja zawiera, niestety, błędne informacje o dzwonach bernardynów poznańskich³⁸.

³⁷ Tamże, s. 17.

³⁸ T. Łuczak (oprac.), *Straty wojenne. Zabytkowe dzwony utracone w latach 1939-1945 w granicach Polski po 1945 roku (z wyłączeniem ziem należących przed 1939 rokiem do Rzeszy Niemieckiej)*, t. 2: *woj. poznańskie*, Poznań 2006, s. 407.

c) Organy

Święty Franciszek z Asyżu nie tylko kochał muzykę i śpiew, ale posługiwał się nimi w swojej działalności apostołskiej³⁹. Bernardyni, idąc za przykładem swego Serafickiego Ojca, przywiązywali dużą wagę do oprawy muzycznej liturgii sprawowanej w swoich kościołach, uważali bowiem, że śpiew jest wielką pomocą w pracy duszpasterskiej, przyciąga ludzi do kościoła, pomaga wznieść serce i umysł do Boga⁴⁰. Początkowo nie dopuszczano instrumentów muzycznych i śpiewu wielogłosowego – pielęgnowano przede wszystkim chorał gregoriański – ale już pod koniec XVI stulecia, a w szczególności w XVII w., w większości kościołów bernardyńskich pojawiły się okazałe instrumenty organowe⁴¹, a także śpiew polifoniczny. W niektórych świątyniach oprócz organów były także instrumenty przenośne, czyli tzw. pozytywy. Tak było w Leżajsku, gdzie obok wspinających organów zbudowanych w latach 1678-1682 i 1684-1693 wybudowano dwa pozytywy w bocznych kaplicach. Na Litwie najsłynniejsze organy znajdowały się w wileńskim kościele bernardyńskim. Organistami byli przeważnie sami zakonnicy. Kapituły prowincjalne nakładały na przełożonych obowiązek kształcenia organistów⁴². Imiona kilku z nich zapisano w nekrologu klasztoru poznańskiego. W 1638 r. zmarł organista, brat laik Jan; w 1708 r. o. Mikołaj Farian, spowiednik i organista; w 1778 r. brat Piotr Konrad, organista; w 1779 r. brat Antoni Ścinkowski, organista⁴³. Wśród braci nie brakowało także budowniczych organów. Jednym z nich był mistrz Antoni z Głogowa, kapłan, który w 1693 r. zbudował organy w Poznaniu w chórze zakonnym w pobliżu ołtarza głównego⁴⁴, a w latach 1701-1707 organy dla kościoła św. Anny w Warszawie. Pomagał mu br. Klemens z Sierpca⁴⁵. Innym organmistrzem był Antoni z Wilna (?-1696), który rozpoczął budowę organów w Warcie. Po jego śmierci dzieło dokończył br. Klemens Łopiński (?-1735)⁴⁶. On także skonstruował organy w Kościanie (1722) i Ostrołęce (1732)⁴⁷. Bazyli ze Żnina, kapłan, w 1646 r. odbudował organy w No-

³⁹ A. Orzechowski, *Śpiew św. Franciszka według „Wczesnych źródeł franciszkańskich”*, w: *Psalte Domino. O kulturze muzycznej w tradycji franciszkańskiej*, Niepokalanów 2010, s. 15-104; R. Parol, *Śpiew w Regule franciszkańskiej*, „Studia Franciszkańskie” 6(1994), s. 237-248.

⁴⁰ A. Jazdon, *Muzyka w klasztorach bernardyńskich. Próba opisu*, w: „*Cantando cum citharista*”. *W pięćsetlecie śmierci Władysława z Gielniowa*, Warszawa 2006, s. 173-183.

⁴¹ W.Z. Łyjak, *Budownictwo organowe w zakonie bernardyńskim. Najstarsze kontrakty i opisy*, w: *Franciszkanie w Polsce XVI-XVIII wieku*, cz. 2, Niepokalanów 2003, s. 208-230.

⁴² K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, s. 271.

⁴³ *Kroniki bernardyńskich poznańskich*, dz. cyt., s. 302.

⁴⁴ M.P. Czechlewski OFM, *Wielkie organy Michała Englera Młodszego w kościele bernardyńskim w Poznaniu*, „Studia Franciszkańskie” 18(2008), s. 318.

⁴⁵ W.F. Murawiec OFM, *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1455-1864*, Kraków 1973, s. 44; J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 268.

⁴⁶ Tamże, s. 268.

⁴⁷ W.Z. Łyjak, *Budownictwo organowe*, art. cyt., s. 209.



Widok na organy M. Englera. Fot. sprzed 1939 wykonał Ulatowski

wem n. Wisłą, zniszczone w czasie najazdu szwedzkiego, Euzebiusz Pasierbski (?-1710) zbudował organy w kościele bernardynów w Krakowie⁴⁸, Antoni z Grodna (?-1710) w 1704 r. zbudował organy w kościele klasztorным w Łęczycy⁴⁹. Oprócz własnej kadry organmistrzowskiej do budowy organów w przyklasztornych kościołach bernardyni zatrudniali renomowanych mistrzów świeckich, spośród których na pierwszym miejscu należy wymienić Michała Englera Młodszego, który skonstruował organy w kościołach bernardynów w Poznaniu, Kościannie i Łęczycy.

Pierwsze organy w Poznaniu zakupili członkowie Bractwa św. Anny w 1589 r. dla kościółka św. Anny, który przylegał do klasztoru bernardynów i był własnością wspomnianego bractwa. Bernardyni prowadzili tam duszpasterstwo katolików niemieckich⁵⁰. W 1778 r. w prezbiterium, nad stallami, które właśnie odmalowano, wspomniany już Antoni z Głogowa zbudował nowe, małe organy, na których prawdopodobnie akompaniowano w czasie śpiewu oficjum browiarzowego⁵¹.

We wspomniałym kościele bernardyńskim w Poznaniu brakowało jednak instrumentu, który odpowiadałby randze tego przybytku Bożego. Dlatego podjęto decyzję o budowie nowych organów. Za tą inicjatywą stał Jan Kapistran Szysiecki, owszem, było to kolejne wielkie i zarazem odważne jego przedsięwzięcie. Na budowniczego wybrano znakomitego i znanego organmistrza śląskiego Michała Englera Młodszego, co ma swoją wymowę.

Michał Engler urodził się we Wrocławiu w 1688 r., zmarł w 1760 r. Pochodził z rodziny Englerów (właściwie Äglerów), którzy w obawie przed prześladowaniami religijnymi (byli luteranami) przywędrowali na Śląsk z zachodnich Węgier i z biegiem czasu zasłynęli jako zdolni budowniczowie organów. Michał Engler Młodszy okazał się najbardziej utalentowanym organmistrzem w całej rodzinie. Kształcił się w prestiżowym gimnazjum św. Elżbiety. Sztuki budowy organów nauczył się od rodzzonego ojca i stryja, a doskonalił ją w Saksonii u mistrza Gottfrieda Silbermanna, budowniczego wielu znakomitych instrumentów organowych. Samodzielną pracę rozpoczął w wieku 32 lat. Pierwsze organy, które zbudował samodzielnie w Oleśnicy, były wielkim sukcesem. Odtąd na brak zamówień nie mógł narzekać. Spływały one głównie ze Śląska i Wielkopolski. W ciągu siedmiu lat zbudował aż kilkanaście instrumentów: w kościele św. Mikołaja w Brzegu, dla kościoła cystersów w Krzeszowie, św. Maurycego w Ołomuńcu na Morawach, św. Elżbiety we Wrocławiu, a także w Międzyborzu, Młodoszowicach, Kuraszko-

⁴⁸ Tamże, s. 209.

⁴⁹ Tamże, s. 208.

⁵⁰ L. Czachorowski, *Organy poznańskie w świetle badań źródłowych* (XIV w. – 1945), obszar śródmiejski, „Kronika Miasta Poznania”, 1999/I, s. 358.

⁵¹ *Kroniki*, s. 302.

wie, Wielowisi, Oławie, Psarach, Piotrkowiczkach, Trzebnicy, Święciechowej k/Leszna Wlkp., dla bernardynów w Poznaniu, Kościanie i Łęczycy⁵². W 1733 r. zbudował 21-głosowe organy w kościele dominikanów w Poznaniu⁵³. Być może już wtedy Szysiecki poznał bliżej Englera i powziął decyzję o tym, żeby właśnie temu mistrzowi zlecić budowę organów w kościele poznańskim.

W kronice bernardynów poznańskich czytamy: *Rok 1747* [Szysiecki zawarł umowę] z *organmistrzem Englerem ze Śląska na wystawienie organu sumptem 40.000 złp*⁵⁴. Umowa zredagowana w języku niemieckim 27 stycznia 1742 r. była umieszczona w kronice klasztornej za kartą 477. Niestety, ta umowa się nie zachowała do naszych czasów, zaginęła bowiem w czasie II wojny światowej wraz z *Kroniką bernardynów poznańskich*, przechowywaną w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Informację o umowie zawdzięczamy K. Kantakowi⁵⁵.

Maurycy Czechlewski w artykule poświęconym poznańskiemu instrumentowi M. Englera, napisał⁵⁶: *Organy te były umieszczone nad głównym wejściem do kościoła, na emporze, którą przyozdobiono balustradą. Posiadały imponujący prospekt parawanowy, wypełniony na całej wysokości wystrojem rzeźbiarskim począwszy od atlantów podtrzymujących boczne wieże, po orkiestrę niebiańską na ich szczytach. Zgodnie z praktyką ówczesnych śląskich organmistrzów kompozycja tego instrumentu była oparta na planie podkowiastym. Organy Englera zajmowały zwykle dużą przestrzeń chóru, miały wysokość od kilku do kilkunastu metrów, a w ich wnętrzu można było swobodnie poruszać się po zbudowanych schodach i pomostach. Dawało to dodatkowy efekt przestrzennego brzmienia organów, tworzyło swego rodzaju orkiestrę. Rejestracja obejmowała wszystkie istotne rodzaje głosów z wyraźną dominacją fletów oraz pryncypałów. Kompozycja instrumentów Englera posiadała kilka typowych wyróżników, takich jak powtarzalność niektórych głosów (np. labialna Vox Humana), umieszczanie w miksaturach rzędu tercjowego wraz z charakterystycznym projektowaniem ich usytuowania na wiatrownicy. Do szczególnych cech instrumentów Englera należała także nadzwyczaj liczna obsada głosów czterostopowych w manuale głównym i pozytywie. Można również określić charakterystyczne dla Englera cechy architektury oraz konstrukcji jego największych instrumentów. Do tych cech należą w szczególności: parawanowy typ bogato zdobionego prospektu, czynne pola piszczałkowe w prospekcie, oryginalny typ budowy wiatrownic (zwłaszcza w sekcji Ruckpositiv) oraz specyfika konstrukcji głosów językowych.*

⁵² http://slaskwroclaw.info/index3.php?id=organy_englera [dostęp 12.11.2013].

⁵³ J. Gołos, dz. cyt., s. 272.

⁵⁴ *Kroniki*, s. 365.

⁵⁵ K. Kantak, *Kronika bernardynów poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 3(1925) nr 9, s. 214.

⁵⁶ M. Czechlewski OFM, *Wielkie organy Michała Englera Młodszego w kościele bernardynów w Poznaniu*, „Studia Franciszkańskie” 18(2008), s. 317-327.

Organy poznańskie charakteryzowały się również bogatą paletą brzmieniową imitującą ówczesne instrumentarium orkiestr barokowych.

W pierwszym manuale było 15 głosów, w drugim, umieszczonym w pozytywie na balustradzie chóru 10 głosów, natomiast w pedale równie 10 głosów.

Prace nad instrumentem ukończono w 1747 roku, a koszt budowy całości wyniósł 3320 talarów⁵⁷. Przez ponad sto lat organy te uchodziły za największe w Wielkopolsce. Rzeczywiście był to najpiękniejszy instrument do czasów jego unicestwienia w 1945 r. Matematyk szwajcarski J. Bernoulli zwrócił uwagę na ich niezwykły urok w pozycji zatytułowanej „Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców”, Warszawa 1963, t. I, s. 461.

Tygodnik Belletrystyczny Ilustrowany „Sobótka”, w artykule o klasztorach w Poznaniu wspomina, że w kościele bernardynów znajdują się największe organy na całą Wielkopolskę, liczące 32 głosy⁵⁸.

Pierwotna dyspozycja omawianych organów według C.G. Meyera przedstawiała się następująco: m a n u a ł 15 – Bordunflöte 16', Prinzipal 8', Flöte 8', Salicional 8', Gemshorn 8', Octava 4', Salicional 4', Nachthorn 4', Quinta 3', Superoctava 2', Sesquialtera 1', Zimbel II, Mixtur VI, Trompete 8', Vox humana 8'; p o z y t y w 10 – Prinzipal 8, Quintatön 8', Gemshorn 8', Octava 4', Flaut amabile 4', Flaut allemande 4', Salicional 8', Superoctava 2', Sedecima 1', Mixtur III; p e d a ł 10 – Prinzipal 16', Sub-Bass 16', Salicional 16', Flöte 8', Gemshorn 8', Octava 4', Cornet-Bass 2', Mixtur V, Posaune 16'; łączniki I/II, IP; 4 wentyle; bęben, gwiazda z dzwonekami⁵⁹.

Organy, o których mówimy, uległy zniszczeniu pod koniec II wojny światowej. S. Stuligrosz w swoich wspomnieniach napisał: *groźny pożar strawił doszczętnie wnętrze świątyni wraz z zabytkowymi barokowymi organami o kilkudziesięciu arcywspaniałych głosach. Bogato i soczyście brzmiącego instrumentu, na którym często grałem będąc uczniem gimnazjum św. Marii Magdaleny, nie da się już nigdy zrekonstruować. Niepowetowana to strata dla kultury Poznania⁶⁰.*

Ostatnim dziełem Michała Englera były organy w monumentalnym kościele św. Elżbiety we Wrocławiu. Prace nad tym instrumentem rozpoczął w 1750 r., a dokończył już jego syn w 1761 r. – Michał Engler zmarł bowiem rok wcześniej. *Od dźwięków najniższych, warczących, na granicy percepcji słuchu, po przenikliwe dźwięczące tony, które wykraczały poza naturalne możliwości słuchowe. Z jednej strony posiadały dźwięk delikatny, srebrzysty, z drugiej mocny,*

⁵⁷ J. Gołos, *Polskie organy i muzyka organowa*, Warszawa 1972, s. 272 i 347.

⁵⁸ Tygodnik Belletrystyczny „Sobótka”, 12(1869), s. 259.

⁵⁹ J. Gołos, *Polskie organy*, dz. cyt. s. 347-348.

⁶⁰ S. Stuligrosz, *Piórkem Słowika. O najbliższych, Poznaniu, muzyce i drogowskazach życia*, dz. cyt., s. 193-194.

potężny i monumentalny – pisano o tym instrumencie⁶¹. Może takie dźwięki wydawały także organy Englera w poznańskim kościele bernardynów...?

d) Domek loretański

Na przełomie XVI i XVII stulecia zaczęły powstawać we Włoszech kopie Domku loretańskiego. Zwyczaj ten dotarł również do Polski. Pierwszy Domek loretański na ziemiach należących do Rzeczypospolitej powstał w 1624 r. w kościele bernardynów w Telszach na Żmudzi⁶², następny w 1630 r. w Piotrkowicach k/Buska w diecezji kieleckiej⁶³, również w kościele bernardynów. Początki poznańskiego Loreta przypadają na 1663 r. Domek loretański w Poznaniu został zlokalizowany wewnątrz nowej świątyni, zbudowanej na miejscu zniszczonej w czasie najazdu szwedzkiego, blisko głównego wejścia. Konsekwował go biskup sufragana poznański *Maciej Marian Kurski*⁶⁴. Na pamiątkę tego wydarzenia na bocznej ścianie umieszczono tablicę pamiątkową, która, niestety, się nie zachowała do naszych czasów, z następującym napisem:

R. Pańskiego 1668 dnia 27 października najprzewielebniejszy ks. Maciej Marian Kurski, z łaski Boga i Stolicy Apostolskiej biskup enneński, sufragana poznański i archidiakon pszczyński, konsekrował ten Domek Loretański i ołtarz Matki Bożej Loretańskiej, umieszczając w nim relikwie świętych Męczenników: Krzysztofa, Cypriana, Celestyna, Aleksandra, Prymitywa, Gabryna, Kwiryna, Marka i Benigny Dziewicy. Na rocznicę poświęcenia tegoż Domku zgodnie z pontyfikatem wyznaczył niedzielę XXII po Zesłaniu Ducha Świętego ze zwykłymi odpustami przysługującymi kościołom⁶⁵.

Usytuowanie kaplicy Loretańskiej wewnątrz kościoła nie było niczym nadzwyczajnym, ale powtórzeniem sytuacji, jaka ma miejsce we włoskim Loreto.

⁶¹ http://slaskwroclaw.info/index3.php?id=organy_englera [dostęp 12.11.2012].

⁶² H.E. Wyczawski OFM (red.), *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 378-381.

⁶³ Tamże, s. 256-258.; B.J. Wanat OCD, *Maryjne sanktuarium w Piotrkowicach k/Buska*, Kraków 1987, ss. 172, il.

⁶⁴ Kurski Maciej Marian, ur. po 1600 r. w Kursku pod Międzyrzeczem, data wstąpienia do zakonu nieznana, w 1646 r. został sekretarzem Wielkopolskiej Prowincji Bernardynów, w 1649 r. definitywem, w tym samym roku król Jan Kazimierz mianował go biskupem w Bakowie na Mołdawii, diecezję objął w 1651 r., lecz został z niej usunięty przez hospodara Jerzego Stefana, niechętnego przysyłanym z Polski biskupom. Po powrocie do kraju osiadł w diecezji warmińskiej, wyręczając w czynnościach biskupich Wacława Leszczyńskiego. W 1659 r. biskup poznański Wojciech Tolibowski przybrał go sobie jako sufragana. Wizytował parane, głosił kazania, wyświęcił 1131 kapłanów, bierzmował, prowadził przy tym bardzo prosty i umartwiony tryb życia. Autor kilku traktatów teologicznych. Zmarł 4 IV 1681 r. w opinii świętości. Pochowany został w podziemiach kościoła bernardynów w Poznaniu (H.E. Wyczawski OFM, *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 264-265).

⁶⁵ *Kroniki*, dz. cyt., s. 225.

W praktyce okazało się to jednak kłopotliwe dla normalnego funkcjonowania świątyni, dlatego zdecydowano się na jej usunięcie. Stało się to najprawdopodobniej około 1742 r. za czasów gwardianatu Jana Kapistrana Szysieckiego. Między rokiem 1740 a 1742 dobudowano nową kaplicę, od strony południowej, przy zachodnim prześle korpusu nawowego.

Od samego początku istniało przy niej Bractwo Loretańskie wzorowane na bractwie *Santa Maria di Loreto*, działającym tam od 1499 r. Głównym jego celem było pielęgnowanie i rozwijanie pobożności maryjnej, rozbudzanie i pogłębianie życia chrześcijańskiego, kształtowanie osobowości i charakterów członków bractwa, prawidłowe formowanie sumień (dokonywało się to przede wszystkim w sakramencie pojednania), udział w nabożeństwach, procesjach, dbałość o wygląd zewnętrzny kaplicy Loretańskiej, sprząatanie, przyozdabianie kwiatami ołtarza, pełnienie dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego, w szczególności troska o chorych i biednych, godny pochówek zmarłych członków bractwa, udział w ich pogrzebach, pamięć modlitewna o zmarłych, porządkowanie ich grobów. Znaczniejsi członkowie bractwa mieli prawo pochówku pod kaplicą Loretańską. Zachowała się księga bractwa, która zawiera wpisy członków od 1668 r. aż po rok 1810. Jako pierwszy zapisał się do niego biskup konsekратор kaplicy Marian Kurski, a później także Szysiecki⁶⁶. Do bractwa należeli wierni obojga płci, przedstawiciele różnych warstw społecznych i zawodów. Przyjmowanie nowych członków odbywało się zazwyczaj w maju.

Magnesem przyciągającym wiernych do Bractwa Loretańskiego były liczne odpusty zupełne i częściowe, nadane przez Aleksandra VII w *breve* z dnia 17 listopada 1663 r. Czytamy tam:

Aleksander VII papież, na wieczną rzeczy pamiątkę

Dowiadujemy się, że w kościele Braci Mniejszych Obserwantów w Poznaniu, stolicy Wielkopolski, zostało czy ma być kanonicznie założone Bractwo Domu Loretańskiego NMP dla wiernych obu płci, którego członkowie zwykli spełniać liczne dobre uczynki miłosierdzia. Aby bractwo to codziennie wzrastało, my ufając miłosierdziu Boga wszechmogącego, powagą świętych apostołów Piotra i Pawła łaskawie udzielamy odpustu zupełnego: 1. wszystkim wiernym obu płci w dniu wstąpienia do tegoż bractwa, jeśli szczerze się wyświadcą i przyjmą Komunię św.; 2. w godzinie śmierci, jeśli będą szczerze żałować za grzechy, wyświadcą się i przyjmą wiatyk, a jeśli nie będą mogli tego uczynić, przynajmniej żałować będą i wzywać imienia Jezusa ustnie lub choćby sercem; 3. dla członków bractwa, którzy 10 grudnia (od 1 niesporów do zachodu słońca tegoż dnia) pobożnie nawiedzą kościół lub kaplicę swojego bractwa i pomodlą się w intencji Ojca św. Ponadto udzielamy odpustu siedem lat i siedem kwadragen braciom i siostram tego bractwa, jeśli będą szczerze żałować za grzechy, wyświadcą się, przyjmą Komunię św., nawiedzą kościół lub kaplicę bractwa

⁶⁶ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 69.

i pomodlą się w intencji Ojca św. w dni Niepokalanego Poczęcia NMP, Zwiastowania, Narodzenia i Wniebowzięcia NMP. Ilekroć zaś uczestniczyć będą we Mszy św. lub innym nabożeństwie publicznym czy prywatnym bractwa, albo przyjmą ubogich w dom, albo pojedną zwaśnionych, lub wezmą udział w pogrzebie członka bractwa lub w innych procesjach odbywanych za zgodą ordynariusza, albo towarzyszyć będą wiatykowi niesionemu do chorego lub w procesji Najświętszemu Sakramentowi, albo na głos dzwonka zmówią Ojcze nasz i Zdrowaś za zmarłych współczłonków bractwa, albo błędzących sprowadzą ze złej drogi, prostaczków nauczać będą przykazań i drogi zbawienia, albo jakikolwiek dobry uczynek lub miłosierny wypełnią, tylekroć za każdy z tych uczynków nadajemy im odpust 60 dni, i to z ważnością tego nadania na zawsze. Postanawiamy, że jeżeli wspomnianym braciom i siostram z innego tytułu udzielone zostały inne odpusty, i to na zawsze, niniejsze nie mają znaczenia, dopóki bractwo to nie będzie przyłączone do jakiegoś arcybractwa.

Dano w Rzymie, u Matki Boskiej Większej, pod pierścieniem Rybaka, dnia 17 XI 1663, pontyfikatu naszego r. 9⁶⁷.

Do kasaty klasztoru, którą Prusacy przeprowadzili 21 października 1835 r., kaplica Loretańska tętniła życiem religijnym. Po kasacie płomień życia religijnego, jaki płonął w tym sanktuarium, zaczął powoli przygasać. Mało tego. Nad kaplicą Loretańską zebrały się czarne chmury. Groziło jej całkowite zniszczenie. Naczelny prezes Regencji Poznańskiej Edward Florian Flottwell podjął bowiem decyzję o zburzeniu dwóch kaplic istniejących przy kościele bernardynów, mianowicie kaplicy św. Anny i kaplicy Loretańskiej, mimo że były one w dobrym stanie. Inspektor budowlany Schinkel w swoim sprawozdaniu napisał: *Kaplica pod wezwaniem Matki Bożej Loretańskiej jest dobrze utrzymana i wymaga nieznacznej reparacji. Dach pokryty jest miedzią i nie wykazuje uszkodzeń.* Na kaplicę Loretańską Flottwell uwziął się jednak ze szczególną zawziętością. Kilkakrotnie wywierał naciski na regencję, aby ją zburzono. Ostatecznie jednak kaplica ocalała, ale sam kult maryjny zamarł w niej całkowicie z powodu braku prawowitych gospodarzy, którzy by go podtrzymywali. Zarówno kościół, jak i kaplica były zamknięte przez cały tydzień. Otwierano go tylko w niedziele i święta, aby odprawić mszę świętą dla młodzieży szkolnej⁶⁸.

W 1945 r. w czasie walk o Poznań cały zespół kościelno-klasztorny uległ zniszczeniu w 75%. Kaplica Loretańska została spalona wraz z całym wyposażeniem, mocno ucierpiało sklepienie nawy środkowej, a w krużgankach zostało w znacznym stopniu nadwyrężone. W styczniu 1947 r. Urząd Wojewódzki w Poznaniu zwrócił się do Kurii Prowincjalnej Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach z propozycją objęcia placówki poznańskiej. Odpowiedź była pozytywna i już w maju 1948 r., po 110 latach nieobecności w Poznaniu, do Grodu Przem-

⁶⁷ *Kroniki*, dz. cyt., s. 205-206.

⁶⁸ J.K. Noryśkiewicz, *Sekularyzacja klasztoru oo. bernardynów w Poznaniu*, dz. cyt., s. 155.

sła przybyło trzech franciszkanów: ojcowie Romuald Warzecha i Lucjan Klepek oraz br. Jacek Podlewski. W lipcu dołączył br. Mainrad Wieczorek z Prowincji św. Jadwigi, który miał uprawnienia budowlane. Odbudowę zniszczonego obiektu rozpoczęto od kaplicy Matki Boskiej Loretańskiej.

e) Inne dzieła

Staraniem Szysieckiego, *definitora generalnego, godnego i zasłużonego ojca prowincji i prefekta fabryki* w 1731 r. została zbudowana nowa wieżyczka nad prezbiterium. Poprzednia musiała być rozebrana, ponieważ zniszczona przez wiatry i inne czynniki atmosferyczne groziła zawaleniem. W czasie rozbiórki znaleziono w niej relikwie świętych i pergamin, na którym zapisano informację, że kościół i klasztor został dwukrotnie spalony, pierwszy raz w 1655 r. przez Szwedów, drugi raz pożar wybuchł w 1673 r. od ognia w kominie. Skutki pożarów zostały usunięte dzięki zabiegom Krzysztofa Poznańskiego, ojca prowincji i miejscowego kustosa. Nową wieżyczkę, trzecią z kolei, pokryto białą blachą. *Niech mocno stoi, na większą chwałę Boga* – zapisano w kronice klasztornej⁶⁹.

Przed 1737 r. wymieniono jeszcze konstrukcję dachową na kościele i dach pokryto nową, czerwoną dachówką na zaprawie wapiennej. Kościół na zewnątrz otynkowano, a wewnątrz pomalowano. Na sklepieniu nawy głównej wykonano sztukaterie gipsowe, wiele elementów bogato wyzłocono. Nie zapomniano o zmarłych, zarówno zakonnikach, jak świeckich dobrodziejach kościoła i klasztoru. Przy wejściu przygotowano specjalne miejsce przeznaczone na grzebanie zmarłych⁷⁰.

Z innych prac wykonanych w 1741 r. warto wymienić zakończenie budowy nowego muru okalającego klasztor i nowe pomieszczenia biblioteczne. Pomalowano zakrystię i wewnętrzne ściany kościoła, które także przyozdobiono figurami świętych⁷¹.

Po ukończeniu prac zewnętrznych Szysiecki zabrał się do remontu i upiększenia wnętrza kościoła. Kazał odnowić i poprzestawiać ołtarze, wymalować je i wyzłocić. Obrazy ołtarzowe świętych Michała, Anny i bł. Rafała otrzymały drugie obrazy, na zasuwach, które namalowali zakonnicy malarze J a c e k U z d o w s k i⁷²

⁶⁹ *Kroniki*, dz. cyt., s. 270.

⁷⁰ Tamże, s. 360.

⁷¹ Tamże, s. 277.

⁷² Jacek Uzdowski, szlachcic, przed wstąpieniem do zakonu służył w wojsku, w zakonie był malarzem samoukiem i złotnikiem, w latach 1719-1737 malował obrazy i złocił ołtarze w Świeciu, Lubawie (obraz św. Piotra z Alkantary w 1727), Grodzisku, Bydgoszczy, Gołańczy i Poznaniu (obrazy św. Michała na zasłonie ołtarza św. Adriana, Porcjunkulę, św. Antoniego, bł. Rafała z Proszowic, św. Anny). Zmarł w Bydgoszczy 13 sierpnia 1737 r. (K. Kantak, *Bernardyni polscy*, Kraków 1933, t. 2, s. 403).

i Walenty Żebrowski⁷³. Spośród ołtarzy, których postawiono kilkanaście, najbogatszy i najpiękniejszy był ołtarz główny, w prezbiterium. W nim umieszczono obraz

Najświętszej Panny z Dzieciątkiem, na blasze malowany. Sukienka srebrna w kwiaty, w ręku berło złociste, w nim czeskie kamienie. Na nóżkach Pana Jezusa sandaliki pozłociste. Na ramieniu N. Panny gwiazda srebrna pozłocista, korona pozłocista srebrna, w niej czeskich kamieni 19. Talar y u P. Jezusa z kamieni. Nad głową N. Panny gwiazd 11 srebrnych pozłocistych y w nich kamienie na cały (s) sukni. Przy nogach klęczy ś. Bernardyn y Kapistran w sukienkach posrebrzanych. Drewnianych tabliczek srebrnych 11. Złoty sznurków alias łańcuszków iak są przegięte 8, perł sznurków (s) 16, krzyżyk pozłocisty, w którym kamieni 6, u P. Jezusa perł sznurków 8, łańcuszków złotych 6. Powyżej obrazu Matki Bożej Łaskawej znajdował się drugi obraz, Niepokalanego Poczęcia także w sukience srebrnej w kwiaty, na głowie korona srebrna pozłocista, gwiazd 12, srebrne pozłociste, pod nogamy (s) miesiąc srebrny – pozłocisty. Poniżej obrazów znajdowało się cymborium intus axamity (s) czerwonym obite, w nym (s) Passya srebrna odlewana z koroną cierniową, w ktorej koronie iest druga mieysza (s). Gwoździe na wylot srebrne, blacha odlewana z literamy (s) INRI. Ewangelistów 4 z circumferencyamy (s) odlewanemy (s), brzezi koło krzyża srebrne. Na postumencie koła 3 srebrne, na essach Aniołów dwu, przy krzyżu NP. Marya y lan (s) posrebrzani. In cornu Epistolae alabart (s), oszczep 1, na drugich dwu balasach trzcina, gębka nad nią, druga morska trzcina z listem. In cornu minori mniseczka (s) z nalewką wybijana, szabla y miecz rozdzielona. Na pierwszych drzwiach in cornu Evangelii kolumna z kierem (s) iednym, po bokach miotłka iedna, disciplina 1, różgi 3, kości 3, wino, ręka. Na drugich drzwiach drabina, lampa poniaz (?) dwoisty, ręka zbroyna y szyszak. In cornu maiori 30 groszy, po dwu rogach sukienki 2, na bokach disciplina y miotła rozdwoiona, młotek 1, kleszcze 1, blacha w puszcza ranamy (s) iedne, drabina, pomłot y łańcuch dwoisty, laterna 1, stóiek 1, pochodnia oboyya drzwiczkow. Na drzwiach krzyż szeroki Alaski (s), pod wierzchem kopuły INRI. Te wszystkie srebrne insignia Męki P. I.⁷⁴

W prezbiterium, po obu stronach wielkiego ołtarza, ustawiono nowe stalle, bogato rzeźbione, malowane i złoczone. Ponadto wymieniono posadzkę⁷⁵. Przy wejściu do kościoła umieszczono kropielnicę z czarnego marmuru, przywiezionego z Krakowa⁷⁶.

⁷³ Walenty Żebrowski, miejsce i data urodzenia nieznane, do bernardynów wstąpił w Poznaniu w 1738 r., malował obrazy w kościołach bernardynów w Poznaniu, Wschowie, Warcie, Warszawie, Łęczycy, Skepem, Ostrołęce i Kaliszu. W Poznaniu w 1749 r. namalował obrazy św. Franciszka z Asyżu i bł. Jana z Dukli, a rok później pokrył freskami sklepienie prezbiterium. Zmarł w Poznaniu 15 maja 1765 r. (K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, s. 403; A. Mulczyńska-Pawlak, *Malarska działalność Walentego Żebrowskiego*, maszynopis sprzed 1968 r. w posiadaniu Centralnej Biblioteki Prowincji św. Franciszka w Poznaniu, sygn. 271 III).

⁷⁴ *Kroniki*, dz. cyt., s. 360-362.

⁷⁵ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 80.

⁷⁶ *Kroniki*, dz. cyt., s. 270.

Obrazy umieszczone w bocznych ołtarzach otrzymały srebrne lub posrebrzane sukienki, ustawiono w nich figury świętych z kości słoniowej lub alabastru, ponadto krzyże i posrebrzane świeczniki⁷⁷.

W 1742 r. na ścianach nawy głównej kościoła umieszczono 12 figur apostołów, wysokich na 7 łokci. Każda figura kosztowała 3 floreny węgierskie. Gips na nie ofiarował Franciszek Bojanecki⁷⁸.

Dzięki dobrodziejom, których Szysiecki umiał pozyskać – wśród nich była Rozalia Malczewska, ksieni cysterek z Owińsk – zakrystia wzbogaciła się o nowe szaty liturgiczne (alby, humerały, komże, obrusy, ornaty, dalmatyki, kapy, stuły) oraz wysokiej wartości artystycznej naczynia liturgiczne: kielichy, puszki, monstrancje, ampułki, dzwonki. Wszystkie nabytki i dary Szysiecki skrzętnie odnotowywał w kronice klasztornej oraz w osobnej księdze, która się jednak do naszych czasów nie zachowała⁷⁹.

Po ukończeniu prac w kościele Szysiecki przystąpił do remontu klasztoru. Poddano gruntownej reparacji dachy i sklepienia na dolnym i górnym korytarzu. Odnowiono cele zakonne, wymieniono zamki w drzwiach, refektarz otrzymał nowy wystrój (stoły, ławy, pulpit). Wzniesiono nowy budynek na nowicjat z własnym refektarzem, a stary został zamieniony na browar. W gospodarstwie wybudowano nowe stajnie i chlewy. W podwórzu powstała piekarnia⁸⁰. W kwietniu 1742 r. założono ogród owocowy za kościołem od strony klasztoru sióstr bernardynek⁸¹.

PODSUMOWANIE

Jan Kapistran Szysiecki należał niewątpliwie do najwybitniejszych bernardynów polskich z przełomu XVII i XVIII stulecia. Tę opinię potwierdzają przytoczone niżej świadectwa. Pierwsze pochodzi z kroniki klasztoru bernardynów w Bydgoszczy. Po wyborze Szysieckiego na urząd definitora generalnego kronikarz zanotował, co następuje:

Na tejsze kapitule [generalnej] prowincja nasza dostąpiła zaszczytnego wyróżnienia przez to, że definitorem generalnym wybrany został, co na przestrzeni ponad sto lat zdarza się raz, a po podziale prowincji polskiej jeszcze się nie zdarzyło, dopiero teraz po raz pierwszy wybrany został o. Jan Kapistran Szysiecki, bezpośredni prowincjał, aktualny kustosz i ojciec prowincji najgodniejszy, gorliwy zwolennik karnośći zakonnej, odznaczający się miłością braterską i wszelkimi cnotami, podwładnych Polaków

⁷⁷ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 79-80.

⁷⁸ *Kroniki*, dz. cyt., s. 277.

⁷⁹ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 80-81.

⁸⁰ Tamże, s. 80.

⁸¹ Tamże, s. 278.

*odnowiciel wykładów, a ponadto mąż chwalebny, godny wyniesienia, który zaraz po kapitule generalnej wyznaczony był komisarzem generalnym prowincji ruskiej z przybranym sekretarzem o. Manswetem Grabowskim, kaznodzieją piotrkowskim aktualnym i zwyczajnym, kanonicznie ją zwizytował i dlatego na kapitule pośredniej nie był obecny (a szkoda wielka!), lecz przysłał tylko swój list. Bóg trzykroć dobry i wielki niech go jak najdłużej zachowa w zdrowiu na pożytek i chwałę naszej czcigodnej prowincji*⁸².

Natomiast poznański kronikarz klasztorny napisał:

*Umarł Szysiecki w Poznaniu 14 kwietnia r. 1753 paraliżem tknięty, w przytomności prowincjała Estki. Aż do późnej starości wykonywał swe obowiązki zakonne z wielką gorliwością. Regularnie uczęszczał do chóru za dnia, a często i w nocy. Posiadał wielką powagę w zakonie, tudzież u świeckich. Już na zewnątrz budził poszanowanie wyglądem swoim, obliczem podniesionym, jakoby majestatycznym. Nie zapominał atoli nigdy o pokorze zakonnej, całą duszę jego przenikającej*⁸³.

W nekrologu klasztoru poznańskiego, który jest przechowywany w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, czytamy taką opinię:

*Ile ten wielebny ojciec pracował nad poznańskiego konwentu fabryką, świadczy ta kronika, jego ręką spisana. Znajduje się w niej rachunek dochodów i wydatków dzwonnów, wież, Domku Loretańskiego. Wszystko to naocznie przedstawia jego prace, troski, pieczołowitość, słowem cokolwiek ozdoby posiada kościół, to jemu przypisać należy. Za tyle prac wykonanych niech żyje w pokoju wiecznym*⁸⁴.

Używając współczesnego języka, możemy powiedzieć, że Szysiecki był człowiekiem sukcesu. Jak na skromnego i pokornego zakonnika osiągnął bardzo dużo. Piastował funkcję przełożonego w kilku klasztorach, definitora, prowincjała, wizytatora bernardynów i paulinów, definitora generalnego. Pozostawił po sobie wspaniały pomnik w postaci odnowionego od fundamentów kościoła i klasztoru, który dzięki niemu stał się jednym z najpiękniejszych w Poznaniu. Kiedy w 1737 r. w Poznaniu obradowała kapituła prowincjalna, w której brało udział ponad stu zakonników, kościół wzbudził u nich wielki podziw⁸⁵. Wspaniała świątynia bernardyńska wzbudzała zachwyt także licznych wiernych, którzy codziennie, a zwłaszcza w niedziele, gromadzili się w niej, aby się modlić.

W życiu Szysieckiego nie brakowało wszakże trudnych momentów. W lipcu 1735 r. Poznań nawiedziła wielka powódź – woda utrzymywała się w mieście

⁸² *Kronika klasztoru braci mniejszych obserwantów czyli bernardynów w Bydgoszczy 1480-1826*, z łacińskiego oryginału tłum. P.A. Turbański, s. 143.

⁸³ *Kroniki*, s. 366.

⁸⁴ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 87; A.K. Sitnik OFM (wyd.), *Catalogus patrum ac fratrum mortuorum in loco posnaniensi quiescentium, 1466-1838*, „Studia Franciszkańskie” 21(2011), s. 439.

⁸⁵ K. Kantak, *Szysiecki*, dz. cyt., s. 80.

przez kilka tygodni. W klasztorze i kościele bernardynów spowodowała liczne szkody. Woda zalała kościół i przylegający doń ogród oraz poprzewracała niektóre budynki gospodarcze⁸⁶.

W styczniu 1745 r. przełożeni zakonnicy zwolnili z nowicjatu brata Fortunata Mędkoskiego z powodu choroby (miał jakiś defekt w nogach), ale głównie dlatego, że był konfliktowy, mieszał się w nie swoje sprawy, był zuchwały. Po opuszczeniu klasztoru okazało się jeszcze, że był złodziejem. Ukradł 1000 węgierskich, które o. Jan Kapistran Szysiecki zebrał na nowe organy. Schwytano go w Toruniu i zdołano odzyskać jeszcze 600 węgierskich, 100 stracił, a 300 dał nowicjuszowi, który był świadkiem kradzieży⁸⁷.

Brat Melchior, murarz, w lipcu 1749 r., w czasie prac na gzymsach kościoła, spadł nieszczęśliwie z rusztowania i zmarł pół godziny później. Zdażył jeszcze przyjąć sakramenty święte⁸⁸.

Największa tragedia – na szczęście Szysiecki jej nie doczekał – miała miejsce w styczniu 1945 r., kiedy w czasie walk o Poznań kościół i klasztor uległ zniszczeniu w 75%. Runęły hełmy wieżowe, wypaliło się wnętrze świątyni, ołtarze, stalle, bezcenne organy Michała Englera, zniszczeniu uległa kaplica Loretańska i klasztor. Prace przy odbudowie trwały blisko 40 lat. Ostatecznie zostały zakończone w 1989 r. Mimo ogromnego wysiłku nie udało się przywrócić kościołowi dawnej świetności. Dobrze, że w 1982 r. udało się przynajmniej zrekonstruować hełmy wieżowe – dumę i chlubę Jana Kapistrana Szysieckiego.

SUMMARY

Jan Kapistran Szysiecki (ca. 1680-1753) was among the most renowned Bernardine monks of the turn of the 17th and 18th century. He was the author of several theological works, and it was also on his initiative that the church of St. Francis of Assisi in Poznań obtained a new façade crowned with two double-clearance cupolas. Moreover, the church was fitted with a new organ, the biggest in Greater Poland which was designed by Michał Engler the Younger, a recognized Silesian organ master. New bells were hung on the tower and the chapel of the Holy House of Loreto was built. In January 1945 during the fight to liberate Poznań, the monastery and the church were destroyed in 75 per cent. Reconstruction lasted until 1989. A faithful reconstruction of the tower cupolas done in 1982 was a major achievement.

Keywords

Jan Kapistran Szysiecki, Poznań, St. Francis church, Loreto Chapel, tower cupolas, façade, organ, bells

⁸⁶ *Kroniki*, dz. cyt., s. 278.

⁸⁷ Tamże, s. 279.

⁸⁸ Tamże, s. 279.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

JACEK BIESIADA

Instytut Badań Literackich PAN
Pracownia Bibliografii Bieżącej w Poznaniu

**Ksiądz Symforian Tomicki – pisarz, redaktor „Szkółki Niedzielnej” i „Oświaty”
(1817-1877)**

Father Symforian Tomicki – Writer and Editor of „Szkółka Niedzielna” („The Sunday School”) and „Oświata” („Education”) (1817-1877)

W Wielkim Księstwie Poznańskim było nieomal regułą, że księża katoliccy łączyli pracę duszpasterską z działalnością patriotyczno-narodową, przy czym oba pola ich aktywności, często przybierającej różne formy, wzajemnie się przenikały. Za poległych w walkach z zaborcą odprawiali nabożeństwa żałobne, a dla ich uczczenia stawiali krzyże, organizowali wieczorne śpiewy pieśni patriotyczno-religijnych, głosili płomienne kazania, nacechowane troską o losy zniewolonej ojczyzny. Wpisywali się także w nurt pracy organicznej, zakładając czasopiśma *redagowane w duchu religijnym, budzące i podtrzymujące wśród ludu świadomość narodową, propagujące zasady dobrego gospodarowania*¹. Tworzyli wydawnictwa, działające w dużej mierze dzięki ofiarności zamożniejszej części społeczeństwa. Publikowane w nich książki o tematyce religijnej, ukazujące historię Polski, mające charakter poradników czy wreszcie zawierające powiastki z życia ludu wiejskiego, były nietrudne w odbiorze². Przy wielu parafiach istniały biblioteki i czytelnie. Takie działania duchowieństwa polskiego skutkowały różnego rodzaju represjami ze strony pruskiego zaborcy: rewizjami w mieszkaniach, nakładaniem grzywien, aresztowaniami, pozbawianiem wolności. Ostatni rodzaj kary stosowano nawet za niezwykle błahe wykroczenia (chodzi oczywiście o wykroczenia w rozumieniu władz zaborcy). Na przykład „Dziennik Poznański” z 19 sierpnia 1863 r. doniósł o skazaniu na dwa miesiące więzienia proboszcza wągrowieckiego ks. Macieja Bukowieckiego za to, że podczas nabożeństwa

¹ E. Pieścikowski, „Ach w tym Poznańskim...”. *Życie literackie XIX wieku*, Poznań 2003, s. 96.

² Zob. np. mój artykuł *Ksiądz Franciszek Bażyński – społecznik, wydawca, patriota (1801-1876)*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 8, 2013, s. 283-315.

sprawowanego na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej z roku 1683 obraz króla Jana III Sobieskiego ozdobił godłami Korony i Litwy³.

Jednym z tych kapłanów, którzy widzieli swą powinność także w działaniu dla dobra rozdartego kraju i jego społeczeństwa, był ks. Symforian Tomicki. Urodził się 16 sierpnia 1817 r. w Gołaszynie, a ochrzczony został osiem dni później w Obornikach⁴. (Dwa inne dokumenty jako miejsce urodzenia wskazują Budziszewo: Wojciecha Józefa Skowrońskiego *Rody szlacheckie w Wielkopolsce XVI-XIX w.*⁵ oraz akt zgonu ks. Tomickiego⁶). Był najstarszym z pięciorga dzieci Julii Rokossowskiej, urodzonej 12 lutego 1797 r. i dziedzica Budziszewa Jana Tomickiego, urodzonego 26 czerwca 1776 r., którzy zawarli związek małżeński w katedrze poznańskiej 29 października 1816 r. Gdy 12 lutego 1829 r. zmarł ojciec, matka, sprzedawszy majątek budziszewski, cztery miesiące później przeprowadziła się wraz z dziećmi do Poznania⁷. Tu Symforian rozpoczął naukę w Gimnazjum św. Marii Magdaleny, w którym zdał egzamin maturalny w 1841 r.⁸ Dnia 27 października tegoż roku wysłał list do ówczesnego arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego Marcina Dunina, w którym napisał, że bardzo chciałby *wykształcić się na zdolnego teologa*, dlatego prosi o udzielenie mu *stypendium do uniwersytetu w Bonn*⁹. Nie wiemy, dlaczego wskazał właśnie to miasto jako miejsce odbywania studiów. W kolejnym liście, wysłanym kilka dni później, nawiązującym, jak można przypuszczać, do otrzymanej odpowiedzi¹⁰, czytamy:

Jaśnie Wielmożny Arcypasterzu!

Ulegając rozkazom Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, które w odpowiedzi z dnia 29 października odebrałem, poddaję się zupełnie woli Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza z tym zaufaniem, że mnie Ojcowska Jego ręka do celu mych życzeń doprowadzi. Nie mam bowiem innego zamiaru, jak tylko poświęcić się z przekonania prawdziwego na zdolnego pracownika w Winnicy Pańskiej i wykształcić się do tego zawodu. Lecz abym prędzej mógł dojść do zamierzonego sobie kresu,

³ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 187, s. 4.

⁴ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego dotyczące się kandydata teologii Symforiana Tomickiego, sygn. OA VI 293, k. 14.

⁵ Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka, W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie w Wielkopolsce XVI-XIX w.*, sygn. rkp 1681 k. 20.

⁶ Akt zgonu, szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany, k. 45 [dostęp 13.10.2014].

⁷ Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Biblioteka, W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie...*, dz. cyt., k. 20-21.

⁸ A. Białobłocki, *Absolwenci Gimnazjum i Liceum świętej Marii Magdaleny, 1805-1950*, Poznań 1995, s. 134.

⁹ Pełną treść listu zob.: AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 2.

¹⁰ Niestety, odpowiedź abpa M. Dunina z dnia 29 X 1841 r. jest bardzo trudna, wręcz niemożliwa do odczytania, zob.: AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 3.

upraszam łaski Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza o wysłanie mnie przed kursem w Seminarium do akademii, którą mi sam Jaśnie Wielmożny Arcypasterz jako najstosowniejszą oznaczyć raczy. A wtenczas usilnym staraniem moim będzie okazywać się ciągle godnym tego dobrodziejstwa Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, którego z Jego pasterskiej opieki mam się stać uczestnikiem. Ufny będąc, iż Jaśnie Wielmożny Arcypasterz mej pokornej prośbie nie odmówi, zostaję Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza najniższym sługą.

Symforian Tomicki

Poznań, dnia 31 października 1841¹¹

W listopadzie 1841 r. Tomicki rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, który wskazał mu, jak można przypuszczać w świetle powyższego listu, arcybiskup M. Dunin. Możliwości rozwoju intelektualnego poszukiwał także poza salami wykładowymi uczelni. Dnia 13 stycznia 1842 r. został członkiem Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (dalej: TLS), będącego naukowym stowarzyszeniem studentów tegoż uniwersytetu. Towarzystwo Literacko-Słowiańskie zostało założone w 1836 r. przez profesora medycyny na tymże uniwersytecie, Czecha Jana Ewangelisty Purkyniego, który był jego pierwszym prezesem i kuratorem do 1850 r. Głównymi inicjatorami powołania TLS byli przede wszystkim studenci wielkopolscy. Jego działalność, jak zapisano w statucie, polegała *na zaznajamianiu się z produktami umysłu z zakresu literatury słowiańskiej i na odpowiednim jej ocenianiu, częściowo przez wspólną pracę członków i wzajemną wymianę poglądów, częściowo przez dostarczanie pojedynczych wypracowań – o literackich i innych naukowych przedmiotach – w jednym z języków słowiańskich*¹². W ciągu 50 lat działalności (decyzją władz pruskich zostało rozwiązane w 1886 r.) członkami TLS było 907 osób, a wśród nich m.in.: Adam Asnyk, Ryszard Berwiński, ks. Norbert Bończyk, Florian Ceynowa, ks. Konstanty Damrot, Wawrzyniec Engeström, Bolesław Erzepki, Ewaryst Estkowski, Stanisław Karwowski, Jan Kasprowicz, Władysław Łebski, Teofil Matecki, Władysław Nehring, Ludwik Rzepecki, Roman Szymański, Henryk Szuman, Wojciech Trąmpczyński¹³. W latach przynależności Tomickiego TLS liczyło 75 członków, w tym m.in. było 28 studentów filozofii, 18 prawa, 18 teologii, sześciu medycyny¹⁴. O autorytecie, jakim cieszył się Tomicki w TLS, świadczy wybranie go już 11 sierpnia 1842 r. do czteroosobowego zarządu na stanowisko sekretarza. Funkcję tę piastował nieprzerwanie przez trzy kadencje – do 16 marca 1844 r.,

¹¹ AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 1.

¹² E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886*, wstęp i redakcja naukowa B. Zakrzewski, Wrocław 1973, s. 37.

¹³ Zob.: *Spis członków Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego*, [w:] E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 426-448.

¹⁴ Zob. E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 82.

a trzy dni później powierzono mu godność seniora (tytuł prezesa zachowany był dla Purkyniego)¹⁵.

Na odbywanych regularnie co tydzień zebraniach członkowie odczytywali referaty swego autorstwa, niektórzy prezentowali własną twórczość literacką. Do tych ostatnich należał Tomicki, przedstawiając fragment poematu *Żeglarz* (odczytany 24 lutego 1842) oraz wiersze: *Szaty życia* (5 maja 1842), *Śpiewak* i *Kazimierz Mnich* (11 sierpnia 1842), *Żale* (18 listopada 1842), *Noc* i *Na Nowy Rok* (16 grudnia 1842; ten drugi opublikowany później w poznańskim „Tygodniku Literackim” 1843, nr 8, s. 60-61), *Wiosenny poranek* (10 czerwca 1843), także fragmenty dramatu *Maski* (30 lipca 1843) oraz fragmenty poematu *Zdzisław* (2 sierpnia 1843). Wygłosił też cztery referaty: *O architekturze, snycerstwie i malarstwie aż do 15-go wieku w Polsce* (11 listopada 1842), *Recenzja i krytyka „Obrazów z podróży i życia”* [właściwie: *Obrazów z życia i podróży*] *Kraszewskiego* (24 lutego 1843; opublikowany później w „Tygodniku Literackim” 1843, nr 29, s. 235-239), *Co wywołało życie w Słowiańszczyźnie* (25 czerwca 1843), *O wprowadzeniu chrześcijaństwa do Słowian* (16 lutego 1844; opublikowany później w ukazującej się w Poznaniu „Gazecie Kościelnej” 1847, nr 10-12, pod nieco zmienionym tytułem *Historia zaprowadzenia chrześcijaństwa u Słowian*” i podpisany kryptonimem X.S.T.)¹⁶. O tej ostatniej pracy Tadeusz Żabski napisał, że *świadczy o dobrej znajomości zagadnień i o dużym odczycaniu autora (cytował Dobrovskiego, Palackiego, Šafařika)*. Zawarte w niej aluzje nawiązują do koncepcji o historycznych powiązaniach Polski ze wschodnią kulturą i religią, którą to koncepcję kojarzył autor z ideologią panslawizmu¹⁷.

Było wiele osób, które zajmując się twórczością literacką, odczytywały swe utwory na zebraniach TLS. Należał do nich student prawa Henryk Szuman, późniejszy redaktor „Dziennika Poznańskiego” i poseł do parlamentu pruskiego. Jego wiersze publikował „Przyjaciel Ludu”, „Tygodnik Literacki” i „Orędownik Naukowy”. Był też autorem książek, m.in.: *Rys życia i działalności Karola Libelta* (Poznań 1876), *O społeczeństwie poznańskim* (Poznań 1893), *Luźne kartki z wspomnień życia własnego* (Poznań 1898), *Wspomnienia berlińskie i poznańskie z r. 1848* (Warszawa 1900). Norbert Bredkrajcz, student filozofii, zapomniany dziś poeta i dramatopisarz, odczytał fragment poematu *Matka bohaterka*, opublikowanego wraz z kilkunastoma wierszami we Wrocławiu w 1843 r. Nadto był autorem dramatów *Zbigniew Czarło* (Paryż 1847) i *Mieczysław Pierwszy* (Lipsk 1858). Wśród wygłaszających referaty znajdowali się m.in. Piotr Dahlmann, publicysta i poeta, autor tragedii *Maryna Mniszchówna*, poeta Ryszard

¹⁵ Tamże, s. 76.

¹⁶ *Spis odczytów wygłoszonych w Towarzystwie Literacko-Słowiańskim*, [w:] E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 389-390; także s. 88, 89, 99-100, 102.

¹⁷ E. Achremowicz, T. Żabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie...*, dz. cyt., s. 89.

Berwiński, Florian Ceynowa, pisarz, folklorysta kaszubski, językoznawca i działacz polityczny oraz wspomniany już Jan Ewangelista Purkyne¹⁸.

Trwając w swojej chęci wstąpienia do stanu kapłańskiego i otrzymawszy zaświadczenie o ukończeniu studiów teologicznych wystawione dnia 7 października 1845 r., zwrócił się Tomicki do arcybiskupa Leona Przyłuskiego z następującą prośbą:

Jaśnie Wielmożny Arcypasterzu,

Ukończywszy kurs czteroletni teologii na Uniwersytecie Wrocławskim, ośmielam się upraszać Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, aby mnie łaskawie do Seminarium Gnieźnieńskiego przyjąć raczył. Wszystkie do tego potrzebne zaświadczenia przyłączam, a poddając się zupełnie woli Jaśnie Wielmożnego Arcypasterza, poczytuję sobie za zaszczyt pisać się Jego najniższym sługą.

Symforian Tomicki

Grobla No 3

Poznań 28go października 1845¹⁹.

Pod powyższym tekstem zawarta jest pozytywna odpowiedź z dnia 31 października 1845 r., podpisana przez arcybiskupa L. Przyłuskiego, który kilkanaście dni później stosownym pismem, skierowanym do konsystorza, wyraził zgodę na przyjęcie Tomickiego do gnieźnieńskiego seminarium duchownego:

Zwracając prześwietnemu konsystorzowi dołącznie podany mi przedstawieniem z dnia 13 bm. protokół egzaminacyjny kandydata teologii katolickiej Symforyana Tomickiego wraz z wszystkimi annexami, oświadczam, iż lubo rezultat egzaminu tego nie wypadł na korzyść egzaminowanego, mając przecież wzgląd na jego pilność, dobre chęci, nieskażone obyczaje i skończony już 28 rok życia, skłaniam się do jego życzenia i zezwalam niniejszym na wyprawienie go do Seminarium Gnieźnieńskiego na kurs praktyczny, polecając dalsze w tym względzie Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu rozporządzenie.

*W Poznaniu 29go listopada 1845
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
[Podpis nieczytelny]²⁰*

Po zakończeniu wspomnianego kursu praktycznego przyjął święcenia kapłańskie 19 września 1846 r. w katedrze gnieźnieńskiej. Następnie pracował jako wikariusz kolejno w Trzemesznie, Pobiedziskach, Pepowie oraz w Kościanie. W czasie pobytu w Pepowie nawiązał współpracę z ukazującym się w Lesznie w wy-

¹⁸ Zob.: *Spis odczytów wygłoszonych...*, dz. cyt., s. 385-425.

¹⁹ AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 7.

²⁰ AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293 k. 19.

dawnictwie Ernsta Wilhelma Günthera miesięcznikiem „Kościół i Szkoła”. Celem czasopisma, które wychodziło przez trzy lata – od stycznia 1846 r. do grudnia 1848 r., najpierw pod redakcją ks. Ludwika Urbanowicza, a następnie Karola Neya, było *dobrze i religijne wychowanie młodzieży*. Swoje prace zamieszczali w nim m.in. Ewaryst Estkowski, Hieronim Feldmanowski, Nepomucen Karwowski oraz księża Aleksy Prusinowski, Hilary Koszutski, Franciszek Wawrowski. Pierwszy artykuł ks. Tomickiego, noszący tytuł *O szkółkach niedzielnych*, został opublikowany w numerze 12 z roku 1847, podpisany kryptonimem X.S.T., którym też, jak pamiętamy, podpisał swoją pracę w „Gazecie Kościelnej” 1847, nr 10-12. W tym samym numerze miesięcznika został wymieniony z nazwiska w wykazie współpracowników.

W roku 1848 ukazało się 12 jego artykułów, sygnowanych tym samym kryptonimem, głównie objaśniających obrzędy związane ze świętami lub okresami roku liturgicznego. Były to: *Nowy Rok i Święto Trzech Króli* (nr 1), *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, 2 lutego* (nr 2), *O przygotowaniu dzieci do spowiedzi i komunii św.* (nr 3), *Niedziela Palmowa, czyli Kwietnia, Wielki Czwartek i Wielki Piątek* (nr 4), *O Kościele* (nr 5), *Poświęcenie kościoła* (nr 10), *Adwent* (nr 11), *Boże Narodzenie i Czystość języka* (nr 12).

Szczególną miłość parafian zyskał ks. Tomicki w Kościanie, gdy w roku 1852 miasto dotknęła po raz trzeci w wieku XIX epidemia cholery (wcześniej w roku 1837 i w 1849), w wyniku której zmarło 248 osób²¹. Odwiedzał wówczas chorych razem z lekarzem dr. B. Pawlickim, niosąc im nie tylko religijną pociechę, ale wspierał ich także materialnie, umożliwiając nabycie niezbędnych leków, opiekował się nimi, służąc w każdej potrzebie²².

W grudniu 1852 r. konsystorz generalny ustanowił ks. Tomickiego komendarzem w Mikstacie²³, którą to funkcję objął z początkiem 1853 r. Po pięcioletnim administrowaniu tamtejszą parafią w 1858 r. został proboszczem w Konojardzie pod Kościanem. Pracując jeszcze w Mikstacie, otrzymał od Edmunda Bojanowskiego list, o którym niżej.

Nadawca mieszkał w Grabonogu koło Gostynia, gdzie urodził się 14 listopada 1814 r. Jego działalność miała charakter religijny i społeczny. Dla dzieci z ubogich rodzin w latach 1850-1861 utworzył 19 ochronek. Ich prowadzeniem

²¹ H. Florkowski, *Kościan pod zaborem pruskim (1793-1918)*, [w:] *Kościan. Zarys dziejów*, red. Z. Wielgosz i K. Zimniewicz, Warszawa-Poznań 1985, s. 118; S. Nawrocki, *Kościan w latach 1793-1918*, [w:] *Dzieje Kościana*, t. 2, red. K. Zimniewicz, Kościan 2000, s. 35; toż [w:] *Historia Kościana*, t. 2: *Czasy nowożytne*, red. K. Zimniewicz, Kościan 2005, s. 365.

²² *25-letni jubileusz kapłana ks. Symforyana Tomickiego, w Konojardzie pod Kościanem*, „Dziennik Poznański” 1871 nr 224, s. 3-4.

²³ AAP, Akta Konsystorza Jeneralnego Arcybiskupiego Poznańskiego, dotyczące się kościoła w Mixtadt dek[anat] ostrzeszowski, sygn. KA II 257/2.



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Religja.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W tém to Imieniu serdecznie was pozdrawiam Bracia moi, i to po siedmiu latach milczenia; bo przez lat siedem Szkółka nie wychodziła. W tém to Imieniu poznajemy się wszyscy jako Bracia, jako dzieci jednej Matki; bo skoroście usłyszeli to Imie wyrzeczone, to już poznajecie dokładnie, że swój do swoich przychodzi. Dla tego spodziewam się po was, jako swój po swoich, że mi zaufacie, a wszystko, co tu usłyszycie, przyjmiecie do serca swojego, zachowacie w pamięci, i w życiu na dobre obróćcie. Bo inaczej próżne całe czytanie wasze, próżne usiłowania nasze. Ale czuwajcie Bracia moi, bo nieprzyjaciel wasz, jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł. Jemu sprzeciwiajcie się mocni w wierze, silni miłością, jednością i zgodą. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swój chwały w Jezusie Chrystusie, doda nam siły i otuchy, że się oprzem wszelkim pokusom złego, i wytrwamy w dobrem aż do końca.

Z tém to więc Imieniem przychodzimy do was, kołacemy do chat waszych

i do sere waszych, a wy też dla tego Imienia otworzycie nam z prostotą i szczerością drzwi rozumu i serca swojego. Bo toć jest to Imie, które Apostołowie przepowiadali światu całemu, a miliony Męczenników krew swą za nie przelały. Toć jest to Imie, dla którego wszyscy Święci Pańscy wyrzekli się świata i jego wielkości i rozkoszy, zaparli się samych, umartwili i podbili swe namiętności, aby tylko w niem odżyć na wieki. I nas także to jedyne Imie tylko zbawić może, w niem cała nasza nadzieja i pociecha, w niem całe nasze szczęście doczesne i wieczne. Chociażby się świat cały sprzysiął na ciebie, chociażbyś doznawał jak największych przeciwności, chociażby wszelkie nieszczęścia razem cię obległy, nie rozpaczaj, — pracuj, ufaj, a nie ustawaj; — w tém Imieniu zwyciężysz. Odtąd więc niech to Imie będzie chlubą twoją, — wyznawaj przed całym światem to Imie, które jest nad wszelkie imie, na które wszelkie kolano kłęką, niebieskich, ziemskich i podziemnych, jak mówi Paweł Ś. Używajcie go codziennie w potrzebach wszelkich, lecz bez lekceważenia; używajcie go w pozdrowieniach braterskich a żadne pozdrowienie światowe, dziwaczne, niech na waszych ustach ani nie

zajmowały się opiekunki z założonego przez niego Zgromadzenia Zakonnego Sióstr Służebniczek Maryi Niepokalanej. Był redaktorem rocznika „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot”, którego sześć kolejnych numerów ukazało się w latach 1852-1856 i 1862. Publikowane w nim były utwory m.in. Adama Mickiewicza, Cypriana Norwida, Aleksandra Fredry, Teofila Lenartowicza, Katarzyny Koźmiana, Konstantego Gaszyńskiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Zygmunta Krasińskiego, Tomasza Olizarowskiego, Kornela Ujejskiego. Dochód ze sprzedaży rocznika był przeznaczony na cele charytatywne²⁴. E. Bojanowski zmarł w Górcie Duchownej 7 sierpnia 1871 r. Papież Jan Paweł II beatyfikował go 13 czerwca 1999 roku w Warszawie podczas swej VII pielgrzymki apostołskiej do Ojczyzny.

W marcu 1856 r. Bojanowski otrzymał list od poety T. Lenartowicza, w którym nakłaniał go do wydawania brakującego wówczas w Wielkopolsce czasopisma dla ludu. Do pomysłu ustosunkował się pozytywnie, projektowanemu organowi nadał tytuł „Rok Wiejski”. Lenartowicz proponował inny – „Ochrona” i taki tytuł funkcjonował przez dłuższy czas na etapie przygotowań do rozpoczęcia wydawania czasopisma; do pierwotnego powrócono na przełomie lat 1859/1860. Na prośbę Bojanowskiego zgodzili się współpracować przy realizacji pomysłu T. Lenartowicz, Jan Koźmian, Maria Szoldrska oraz księża: Ignacy Andersz, Stanisław Gieburowski, Antoni Klajner, Aleksy Prusinowski, Joachim Respondek, Józef Szulczyński²⁵. Stosownym listem, o którym wspomniano wyżej, zwrócił się Bojanowski również do ks. Tomickiego.

[8 sierpnia 1857]

Ośmielony uczynioną mi przez Sz[anownego] Ks. Prob[oszcza] nadzieją, że pismo nasze dla ludu raczysz najlaskawiej datkami literackimi zasilać, ponawiam prośbę najuprzejmiejszą, czybyś Sz[anowny] Ks. Prob[oszczu] nie raczył na rozpoczęcie udarować nas kilku artykułami odpowiednimi do czasu adwentowego i kołędowego. Materiały, przynajmniej na dwa lub trzy pierwsze zeszyty, należałoby najpóźniej w październiku zgromadzić i uporządkować, dlatego z prośbą mam pośpieszając, będę z upragnieniem wyglądał pomyslniej Szan[ownego] Ks. Prob[oszcza] odpowiedzi, a tymczasem łącząc wyrazy głębokiego uszanowania, zostaję Szan[ownego] Ks. P[robo]szcza Dob[rodzieja]

*uniżonym służą.
E. Bojanow[ski]*²⁶

²⁴ O czasopiśmie zob.: K. Gmerek, „Pokłosie. Zbieranka literacka na korzyść sierot”, „Biblioteka” 2010 nr 14(23), s. 179-200.

²⁵ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2: 1856-1860, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław-Katowice 2009, s. 34-35.

²⁶ *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, t. 1: *Listy Edmunda Bojanowskiego z lat 1836-1871*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, Wrocław 2001, s. 186-187.

Nie wiemy, w jakich okolicznościach i w jakiej formie złożył wcześniej ks. Tomicki obietnicę nadsyłania materiałów do planowanego czasopisma. Natomiast na wyżej cytowany list zareagował niemal natychmiast. W dzienniku pod datą 22 sierpnia 1857 r. Bojanowski zanotował: [...] *Po południu odebrałem z poczty list: 1) Od księdza Tomickiego z Mikstatu. Przysłała mi na wezwanie moje kilka artykułów do pisma „Ochrona”: 1. O św. Szczepanie; 2. „O św. Janie Ewang[eliście]; 3. O Bożym Narodzeniu; 4. wiersz Roraty i 5. wiersz Boże Narodzenie. Ofiaruje się prace swe części[ej] nadsyłać. Dzięki Bogu! To już dobry początek*²⁷. Kolejny list od ks. Tomickiego, także zawierający artykuły, odebrał 2 września. Wpis do dziennika, odnotowujący ten fakt, zakończył słowami: [...] *na każde wezwanie obiecuje więcej przysłać. Oby wszyscy byli tak skorzy!*[...]. Dziękując zaś prosił *o więcej, szczególnie na czas adwentowy*²⁸.

W lutym 1859 r. upłynęło blisko półtora roku od dnia, gdy ks. Tomicki został poproszony o współpracę; w tym czasie przesłał już wiele artykułów, a czasopismo nadal nie wychodziło. Nie może więc dziwić jego zniecierpliwienie, wyrażone w liście do Bojanowskiego:

Konojad, 25.2.[18]59

Łaskawy Panie.

Już to kilka chwil ubiegło od naszej korespondencji i kilka zmian zaszło, bom się przeniósł z Mikstatu do Konojadu pod Kościan, a nie wiem jeszcze do tego czasu, co takiego zaszło, co wstrzymało wydawnictwo naszego pisma ludowego.

Dlatego upraszam Pana o łaskawe mi doniesienie, czy to pismo przyjdzie do skutku i kiedy, a jeżeli nie, co mu stoi na przeszkodzie. Ja bym z całego serca przyczynił się do wzrostu jego, o ile tylko byłoby w mocy mojej, bo w istocie brak wielki takiego pisma i potrzeba jego u nas wszędzie się czuć daje. Przeto w tych właśnie dzisiejszych koniunkturach nie zawadziłoby wcale popróbować szczęścia, a ja jestem pewien, że najpomyślniejszy skutek uwieńczy tak piękne przedsięwzięcie.

Dlatego to oczekuję z upragnieniem listu od Łaskawego Pana, bo ma ciekawość w tym względzie wzrasta z dniem każdym i na próżno wyzieram ukazania się pierwszego numeru albo przynajmniej prospektu.

Czyby też nie byłoby dobrze wskrzesić umarłą „Szkółkę Niedzielną”? Panu wiadomo, że w końcu był śp. Kotecki ze mną jej redaktorem. Günther w Lesznie jako nakładca poprzestał ją wydawać dlatego, że nie miała pokrywać kosztów druku. Mi się wydaje, że teraz, gdy taki brak pism podobnych u nas daje się we znaki, podobne wydawnictwo udać się powinno. Chciałem w tym względzie już podać me propozycje Güntherowi, ale z przyczyny mego przesiedlenia, a z nim połączonych prac nowych, wszystko spelzło na niczym. Chciałbym i tu usłyszeć

²⁷ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2, ..., dz. cyt., s. 277.

²⁸ Tamże, s. 278, 284, 289.

sąd tak wytrawnego Łaskawego Pana i odebrać od niego propozycję, gdyby ta myśl miała się Panu spodobać.

Bądź co bądź, w każdym razie oczekuję z największym upragnieniem łaskawego listu Pańskiego i w tej nadziei zostaję Łaskawego Pana z winnym uszanowaniem.

Ks. Tomicki²⁹

O tej sprawie oraz o ewentualnym reaktywowaniu „Szkółki Niedzielnej” rozmawiali ks. Tomicki z Bojanowskim 27 października 1859 r. podczas spotkania, które ten drugi zrelacjonował w swoim dzienniku:

Czwartek, 27 października [1859]

[...] Tymczasem minąwszy Goździchowo, zajechaliśmy do Konojadu. Przypomniał mi się, że tam mieszka ks. Tomicki, wstąpiliśmy do niego, aby się schronić przed deszczem, który mocno zaczął padać. U ks. Tomickiego zastaliśmy liczne towarzystwo jeszcze przy obiedzie. Korzystając z okazji, pomówiłem z ks. Tomickim względem jego współpracownictwa do naszego pisma dla ludu. Czytał nam kilka swych wierszy, czyli pieśni kościelnych, z których chce ułożyć na cały rok kościelny zbiór Śpiewów religijnych, na podobieństwo Śpiewów historycznych Niemcewicza, jak się sam wyraził. Prócz tego pokazywał nam sporą tekę artykułów, mających składać obszerny opis obrzędów Kościoła. Z tych materiałów chce nam dostarczać, ile zechcemy, ale żąda przyśpieszenia, bo w razie przeciwnym wszedłby w układ z księgarzem Güntherem w Lesznie lub z Langiem w Gnieźnie, aby sam na swoją rękę wydawać dalej „Szkółkę Niedzielną”³⁰.

Po prawie trzech latach starań i zabiegów czasopismo „Rok Wiejski” zaczęło się ukazywać. W roku 1860 nakładem i drukiem J.B. Langiego w Gnieźnie zostały wydane trzy zeszyty, z których każdy był opatrzony własnym tytułem: zeszyt 1 – *Wielkanocny*, zeszyt 2 – *Książeczka zielonoświątkowa*, zeszyt 3 – *Książeczka Matki Boskiej Zielnej*. W 1861 r. nie ukazał się żaden numer. W 1862 nakładem J. Priebatscha i drukiem T. Hoffmanna w Ostrowie ukazały się ostatnie dwa zeszyty, mające tytuły: zeszyt 4 – *Książeczka siewna*, zeszyt 5 – *Książeczka kołędowa*. Czasopismo redagowane przez Bojanowskiego i ks. Hilarego Koszutskiego było przeznaczone dla wsi, na co wskazywał już sam tytuł. Zawierało opowiadki i artykuły przedstawiające żywoty świętych, postacie historyczne, opisy świąt i obrzędów kościelnych, a także wiersze. Większość tekstów drukowana była anonimowo³¹. Czy były wśród nich teksty ks. Tomickiego – z dużym

²⁹ *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871*, t. 2: *Listy do Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1868*, objaśnił, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził L. Smółka, Wrocław 2001, s. 187-188.

³⁰ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 2, ..., dz. cyt., s. 661.

³¹ O czasopiśmie zob.: G. Gzella, „Rok Wiejski” – E. Bojanowskiego pismo dla ludu, „Przeгляд Powszechny” 1992 nr 2, s. 232-245.

prawdopodobieństwem możemy odpowiedzieć twierdząco. Z pewnością możemy mu przypisać autorstwo wiersza *Boże Narodzenie*, zamieszczonego w zeszytcie 5 na stronach 3-13, gdyż taki tytuł tekstu odnotował Bojanowski w dzienniku, wśród innych nadesłanych przez ks. Tomickiego, o czym pisałem wyżej.

W roku 1860 ks. Tomicki zrealizował wielokrotnie wyrażane pragnienie reaktywowania „Szkółki Niedzielnej” – jednego z pierwszych w zaborze pruskim czasopism adresowanych do odbiorcy ludowego, którego pierwszy numer ukazał się 1 stycznia 1837 r.³²

Od początku do nr 26 włącznie z 24 czerwca 1849 jego redaktorem był ks. Tomasz Borowicz, a następnie do nr 52 z 25 grudnia 1853, po którym czasopismo przestało się ukazywać, ks. Ignacy Kotecki. Przez wszystkie lata „Szkółka Niedzielną” była wydawana w Lesznie w drukarni Ernsta Wilhelma Günthera, wspierana materialnie przez bogatych ziemian. Publikowane na jej łamach artykuły, drukowane najczęściej anonimowo, rzadko podpisywane kryptonimami, a bardzo wyjątkowo nazwiskami, podejmowały zagadnienia religijne, a także szeroko rozumianego życia na wsi. Przewijająca się tematyka polityczna i społeczna miała charakter neutralny. Mimo tego, jak stwierdza G. Gzella, odejście z redaktorstwa ks. Borowicza nastąpiło *prawdopodobnie pod wpływem nacisków władz pruskich, kiedy w piśmie zaczęły pojawiać się wiadomości polityczne*³³. „Szkółka Niedzielną” znana była nie tylko w Wielkim Księstwie Poznańskim, ale docierała również na Górną Śląsk i do Królestwa Kongresowego.

We wrześniu i październiku 1860 r. w kilku czasopismach ukazał się komunikat zapowiadający wznowienie czasopisma, przedstawiający jego prospekt, a także apel do duchowieństwa:

„Szkółka Niedzielną”, pismo poświęcone ludowi naszemu, wychodziła w Lesznie przez lat siedemnaście, najpierw pod redakcją śp. X. Tomasza Borowicza, a na koniec śp. Ign[acego] Koteckiego, do którego współredakcji należałem. Cieszyło się to pismo świetnym powodzeniem, lecz po siedemnastu latach istnienia ustąpiło dla zbiegu różnych okoliczności, a szczególnie dlatego, że w czasach brzemienych olbrzymimi wypadkami mało uwagi zwracano na te pozornie drobne usiłowania. A jednak teraz wszystkie niemal dzielnice obszernej ziemi naszej poczuły gwałtowną potrzebę pism ludowych, i nieraz w nader przystępny i ujmujący sposób tej potrzebie zaradzają, jak np. „Dzwonek” i dodatek do „Nadwiślanina”. Tylko nasze W. Księstwo Poznańskie nie zdobyło się jeszcze po zgonie „Szkółki” na podobne pismo, a widoczna, że potrzeba jego u nas wielka, i nader wielka.

³² O czasopiśmie „Szkółka Niedzielną” z lat 1837-1853 zob.: G. Gzella, *„Pisma dla ludu” pod zaborami w pierwszej połowie XIX wieku*, Toruń 1994; głównie na tej pracy oparłem tę część artykułu.

³³ Tamże, s. 72.

Z tych to powodów, i pobudzony ojcowskim zachęceniem Najprzewielebniejszego naszego Arcypasterza podejmuję się na nowo tej pracy, mając w Bogu nadzieję, że mi doda Swej łaski w owym przedsięwzięciu i natchnie tych wszystkich, którym oświecenie ludu naszego leży na sercu, że nie dozwolą na nowo upaść temu tak niezbędnie potrzebnemu pismu. A więc w imię Boże do dzieła!

„Szkółka Niedzielną” wychodzić będzie od 1 października r.b. w tym samym, jak dawniej formacie, pół arkusza w tydzień. Zawierać będzie artykuły treści religijnej, gospodarskie, z medycyny domowej, również objaśniające pojawy [!] fizyczne i meteorologiczne, a na koniec i pouczające rozmaitości; a to wszystko w języku dla ludu naszego przystępnym i zrozumiałym. Prostota bez prostactwa gminnego i treściwe obznajamianie ludu z tym, co jemu do życia duchowego i ziemskiego najbardziej potrzebnym, oto zadanie nasze. Prenumerować można na wszystkich ekspedycjach pocztowych za cenę ćwierćroczną 1½ zł. pol.

Upraszam przeto wszystkich Braci Duchownych, którzy zbawienie dusz ludzkich mają sobie powierzone; również wszystkich Obywateli i Nauczycieli ludu, aby mnie w zamierzonym przedsięwzięciu tak swymi pracami, jako też i rozszerzaniem tego pisma łaskawie wspierać zechcieli, bo za słabe są siły moje, abym miał sam jeden wszystkiemu przez długi czas podolać. Zespółmy więc siły nasze, aby tylko dla ludu naszego największy z tego wypłynął pożytek. Albowiem tylko przez oświecanie rozumu i uszlachetnienie serca jego możemy skutecznie działać dla szczęścia jego, naszego i wszystkich, a tym samym i na coraz większą chwałę Bożą, co właśnie jest celem naszym najpierwszym i ostatecznym.

Konojad pod Kościanem w wrześniu 1860.

X.S. Tomicki³⁴.

W cytowanym wyżej komunikacie ks. Tomicki wyraźnie przedstawił cele, które przyświecały mu, gdy podejmował decyzję o reaktywowaniu tygodnika. Napisał w nim także o swoim współredaktorstwie „Szkółki Niedzielnej” z ks. Koteckim, a więc w latach 1849-1853. Jego nazwisko nie pojawiło się jednak w stopce redakcyjnej żadnego numeru z tego okresu. Jednak fakt ten odnotowuje S. Karwowski w swojej książce *Czasopisma wielkopolskie. Część pierwsza: 1796-1859*, Poznań 1908, s. 63. Sam wspomniał o tym również w cytowanym wcześniej liście do E. Bojanowskiego z 25 lutego 1859 r. Z całą pewnością tygodnik ten zamieszczał wówczas teksty ks. Tomickiego. Dowodem może być przypis, którym opatrzył własny wiersz pt. *Nowy Rok*, opublikowany w numerze 1. z roku 1861 czasopisma, wówczas już przez niego redagowanego: *Właśnie lat temu dziesięć, jak te wiersze do „Szkółki” napisałem; lecz że wtenczas rzadko ją*

³⁴ *Kronika. Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska*, „Tygodnik Katolicki” 1860 nr 28, s. 220; *Szkółka Niedzielną*, „Dziennik Poznański” 1860 nr 223, s. 4; *Szkółka Niedzielną*, „Nadwiślanin” 1860 nr 77, 4; *Wiadomości literackie*, Dziennik Poznański” 1860 nr 221, s. 3; *Wznowienie „Szkółki Niedzielnej”*, „Przegląd Poznański” 1860 t. 30, s. 313-314.

kto z was trzymał, przeto nie zawodzi je tu dziś powtórzyć. Istotnie, w 1. numerze z roku 1851 na stronach 1-2 można znaleźć ten sam utwór, opublikowany bez podania nazwiska autora.

Z datą 7 (a nie 1, jak zapowiadano) października 1860 r., ukazał się pierwszy numer wznowionej „Szkółki Niedzielnej”. Otwierał go okolicznościowy tekst skierowany do czytelników, niepodpisany, lecz z pewnością autorstwa ks. Tomickiego. Napisał w nim m.in.:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W tym to Imieniu serdecznie was pozdrawiam, Bracia moi, i to po siedmiu latach milczenia; bo przez lat siedem „Szkółka” nie wychodziła. [...] spodziewam się po was, jako swój po swoich, że mi zaufacie, a wszystko, co tu usłyszycie, przyjmiecie do serca swojego, zachowacie w pamięci, i w życiu na dobre obrócić. Bo inaczej próżne całe czytanie wasze, próżne usiłowania nasze. [...]. Z tym to więc Imieniem przychodzimy do was, kołaczemy do chat waszych i do serc waszych, a wy też dla tego Imienia otworzycie nam z prostotą i szczerością drzwi rozumu i serca swojego. [...]. I dlatego też w tym Imieniu pozdrawiam Was wszystkich, w tym Imieniu zaczynamy naszą pracę Bogu na chwałę, a wam na pożytek. Oby tylko Bóg miłosierny pobłogosławić nam raczył, aby tylko dodał nam Swej łaski. [...]. Oby Bóg miłosierny dodał nam i tej łaski, aby i przez te usiłowania nasze święciło się Imię jego święte, aby coraz bardziej od wszystkich był pochwalony Jezus Chrystus teraz i zawsze, i po wszystkie wieki³⁵.

Nawet pobieżny ogląd „Szkółki Niedzielnej” redagowanej przez ks. Tomickiego pozwala dostrzec podobieństwa z tą wydawaną w latach 1837-1853, do których należą: częstotliwość tygodniowa, brak ilustracji, znajdujące się w każdym numerze motto *Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy*, czterostronicowa objętość, paginacja ciągła obejmująca cały rocznik. Nieznacznie tylko różniły się podtytuły. W „Szkółce...” z lat wcześniejszych – *Pismo czasowe poświęcone włościanom*, a w tej, której redaktorem i nakładcą był ks. Tomicki – *Pismo czasowe poświęcone ludowi polskiemu*. Drugi podtytuł wskazuje na poszerzenie kręgu odbiorców.

Reaktywowany tygodnik był drukowany w Kościanie w oficynie T. Winklera. Publikowane w nim artykuły, najczęściej bez podawania nazwiska autora, w spisach treści, obejmujących cały rocznik, podzielone były na działy. Do działu *Religia* przypisane były teksty otwierające niemal każdy numer, a wśród nich m.in.: *Boże Ciało, Jasny dowód, że Bóg jest, O znaku Krzyża Św., Wyznanie wiary*; dział *Gospodarstwo domowe* zawierał np. *Chów cieląt, Jak najlepiej przechować mąkę, Sposób robienia miodu do picia*; dział *Dzieje polskie* – to np. *Bole-*

³⁵ „Szkółka Niedzielną” 1860 nr 1, s. 1-2.

ślaw Chrobry, *Książd August Kordecki, Zuchy z roku 1831*; dział *Nauki z przyrodzenia* – np. *Ciepło, O kometach, Plenność zwierząt, ryb i owadów*; dział *Medycyna domowa* – np. *Lekarstwo na ukąszenie pszczoły lub osy, Pokarm dla dzieci, Na oparzenie*; dział *Rozprawy i powieści pouczające i obyczajowe* – np. *Kasy oszczędności, Każdy denuncjant podły jest*. Dział *Książki* zawierał omówienia nowości wydawniczych, głównie pozycji o tematyce religijnej. W tygodniku było też miejsce na literaturę polską, która miała być, zdaniem redaktora S. Tomickiego, *czynnikami kształtującym świadomość narodową czytelników*³⁶. Dlatego w dziale *Pieśni i wiersze* publikowane były utwory wybitnych poetów, m.in. Sebastiana Klonowica, Jana Kochanowskiego, Adama Naruszewicza, Franciszka Książdzina, Józefa Wybickiego, Ignacego Krasickiego, Adama Mickiewicza, Stanisława Jachowicza. Z całą pewnością można przyjąć, że autorem wielu artykułów, szczególnie tych o tematyce religijnej, był ks. Tomicki.

Zgodnie z ustawą zaborcy pruskiego z dnia 12 maja 1851 r. wydawcy czasopism byli zobowiązani do wpłacenia kaucji w wysokości 1000-5000 talarów. Z tej kwoty pokrywane były kwoty ewentualnego procesu sądowego i nałożona na redaktora grzywna za publikowanie artykułów poruszających problematykę polityczno-społeczną, zabronioną mocą tej samej ustawy. Niewpłacenie kaucji skutkowało karą 20-400 talarów lub aresztu od czterech tygodni do jednego roku, gdy wspomniany zakaz został naruszony³⁷. Książd Tomicki takiej kaucji nie wniósł, natomiast w opinii władz pruskich w kierowanym przez niego tygodniku ukazały się artykuły poruszające tematykę społeczno-polityczną.

Z tego powodu 3 grudnia 1861 roku stanął przed sądem w Kościanie. W przedstawionej skardze prokurator stwierdził, że *„Szkółka Niedzielną” charakteryzuje się w ogóle tym, że ma na celu zbudowanie religijne, pouczenie i rozrywkę. Obok tego pokazuje się widocznie cel ten, aby terażniejsze dążności polityczne narodowości polskiej rozszerzać i agitacje polityczne polskie w W. Ks. Poznańskim popierać. Religijne i naukowe artykuły podawane przez „Szkółkę” przybrały prawie wszystkie w nowszych czasach charakter polityczno-praktyczny i rozbiegają z religijnego stanowiska kwestie polityczne i socjalne*³⁸. Jako przykład prokurator przytoczył fragmenty artykułów zamieszczonych w czterech numerach pisma wydanych w 1861 r. – 34, 36, 37 i 38.

³⁶ G. Gzella, *Procesy prasowe księdza Symforiana Tomickiego*, „Nasza Przeszłość” 2000 t. 93, s. 401-402.

³⁷ Zob. tamże, s. 399-400; część artykułu, traktującą o wieloletnim zmaganiu się ks. Tomickiego z pruskim wymiarem sprawiedliwości, oparłem głównie na całej tej pracy G. Gzelli oraz na rozdziale *„Zdrada stanu” redaktora „Szkółki Niedzielną” książki tejsze autorki Przed wysokim sądem. Procesy prasowe polskich redaktorów czasopism dla chłopów w zaborze pruskim*, Toruń 2004, s. 116-128.

³⁸ *Wiadomości miejscowe i potoczne. Kościan, 13 grudnia*, „Dziennik Poznański” 1861 nr 288, s. 4.

Z zawartego w numerze 34. artykułu pt. *Modlitwa* zacytował słowa: *Gdy w Warszawie płynie krew niewinna polska po brukach ulicy, Moskale tną pałaszami nieszczęsne ofiary, sotniami dają ognia na 20 kroków, rąbią dzieci, starce i kobiety, księży, krzyże i obrazy, topią rannych w Wiśle; i coraz nowe nadciągają wojska kozaków, kałmuków i tatarów, i coraz więcej zataczają armat; – i mordują Polaków jak psów po ulicach; – i gdzież się udać po pomoc? Gdzież żebrać litości? Dziś, jutro może i z ciebie krew wytoczą, może i ciebie wrzucą do Wisły.*

W artykule pt. *Narodzenie N. Maryi Panny*, wydrukowanym w numerze 36., inkryminowany fragment brzmiał: *Oj nie przypadkiem się to stało, że wtenczas, kiedy już spadła korona z głowy króli polskich, Polacy w samym już biegu pochwycili ją i włożyli ją na głowę owej przeczystej dziewicy Maryi i uczynili ją sobie Królową, i w opiekę jej się oddali. Oj przemożną zaiste mamy Królową! Dlatego choć cierpim, te cierpienia nie mogą nas zgnębić; ale owszem, Maryja dodaje nam coraz więcej męstwa i jedności, coraz więcej siły i otuchy. – Maryja wypędziła z Polski Szweda, – Maryja! Broń nas i dzisiaj od wszelkiej nieprzyjaciół mocy, bo w potrzebie twa korona.*

W numerze 37. z artykułu pt. *Najśw. Imię Maryi* prokurator wskazał fragment: *Bóg wybrał Polaków na przedmurze całemu światu, i Polacy nie szczędzili krwi swojej w obronie Chrześcijaństwa; bez nas Turcy zalaliby cały prawie świat, i półksiężyc jaśniałby zamiast krzyża św. Ojcowie nasi obronili Niemców i całe Chrześcijaństwo, a za to Niemcy z Rosją rozszarpali nas na sztuki. Oto wdzięczność tego świata!*

Na koniec w nrze 38. w artykule *Straszna śmierć wielkich łotrów* raziła paralela postawiona pomiędzy Antiochem i Herodami, nieprzyjaciółmi ludu Izraelskiego, a Nowosilcowem i Gorczakowem.

Przed sądem redaktor „Szkółki Niedzielnej”, bez obrońcy zawodowego, broił się sam, mówiąc w języku ojczystym, sędziowie natomiast domagali się, by mówił po niemiecku. Mimo przywołania przez oskarżonego rozporządzeń zezwalających na używanie w sądach języka polskiego nie zmienili swego stanowiska, gdyż, jak stwierdzili, ks. Tomicki zna dobrze język niemiecki. Ten jednak nie zmienił swego postanowienia. W tej sytuacji sąd wydał wyrok zaocznie, *jakby oskarżony wcale nie był przytomnym*, nakładając grzywnę w wysokości 30 talarów z możliwością ewentualnej zamiany na dwa tygodnie więzienia. Ksiądz Tomicki zapowiedział złożenie apelacji, co też uczynił³⁹.

Artykuł zatytułowany *Proces Szkółki* zapoznał czytelników tygodnika z przebiegiem rozprawy przed sądem w Kościanie. Opublikowany anonimowo w nu-

³⁹ Tamże sprawozdanie z rozprawy. Tu podane zostały tylko wyrazy początkowe i końcowe inkryminowanych fragmentów z artykułów zamieszczonych w numerach 34, 36 i 37. Pełną ich treść podałem, korzystając z egzemplarzy „Szkółki Niedzielnej”.

merze 49. z 8 grudnia 1861 r. kończył się słowami: *Zapewne trzeba będzie tysiąc talarów kaucji na Nowy Rok złożyć, ale za to wtenczas Szkółka donosić wam będzie mogła o wszystkim, co się w świecie dzieje, czego teraz pisać nie mogła. Prawda, że to trudno będzie o ten tysiąc talarów, ale Bóg w Niebie i dobrzy ludzie na ziemi.* Redaktor zdawał sobie sprawę, że podstawowym źródłem pozyskania kwoty potrzebnej do wpłacenia kaucji jest zwiększenie sprzedaży czasopisma. Dlatego w odezwie zamieszczonej trzy tygodnie później, w numerze 52., napisał m.in.:

A teraz życząc wam, moi ludkowie i sobie też lepszego i szczęśliwszego Nowego Roku, prosi Szkółka was wszystkich, a szczególnie Księży, Panów i Nauczycieli, abyście ją po wsiach i miastach pomiędzy ludem naszym jak najbardziej rozszerzali, boć półtora złotego ćwierćrocznie toć nie za wiele, a za to starać się Szkółka będzie pouczać was i w Wierze, i w gospodarstwie, i w wszystkim tym, co wam jest do wiedzenia najpotrzebniejszym; a jak was dotąd nie zawiodła, tak też i nadal was nie zawiedzie. Zostańcie z Bogiem!

X. Tomicki.

Dnia 13 lutego 1862 r. w poznańskim sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa w wyniku odwołania się od wyroku sądu w Kościanie, złożonego przez ks. Tomickiego. Jego obrońca Janecki udawał, że zakaz posługiwania się językiem polskim jest ograniczeniem prawa oskarżonego do obrony i z tego powodu wniósł o unieważnienie wyroku pierwszej instancji. Sąd przychylił się do tego wniosku, zwracając sprawę sądowi kościańskiemu do ponownego rozpatrzenia, umorzył też koszty drugiej instancji. Przeciwny wyrokowi nadprokurator Stern skierował apelację do trybunału w Berlinie⁴⁰. Ten organ na posiedzeniu 25 czerwca 1862 r. skasował wyrok sądu w Poznaniu, przekazując sprawę sądowi w Bydgoszczy. Swoją decyzję uzasadnił tym, że *sędzia apelacyjny bez powtórzenia dowodów od ustalonych faktów pierwszego sędziego odstąpił*. Oskarżonego miał tutaj bronić radca Dorn, *ale przez pomyłkę prezydenta nie był wcale przywołany i dlatego nie mógł go bronić*⁴¹.

Dnia 11 września 1862 r. sąd bydgoski odrzucił apelację i zatwierdził wyrok wydany w Kościanie. Nie zgadzając się z tą decyzją, ks. Tomicki skierował do trybunału w Berlinie wniosek o jej uchylenie. Występował w nim: *1) przeciwko pominięciu tłumacza języka polskiego, którego konieczności obiedwie instancje, z uwagi, że oskarżonego uznały za dokładnie władającego językiem niemieckim, nie przyznały; 2) przeciwko naruszeniu prawa, motywując, że niezłożenie kaucji*

⁴⁰ *Korespondencja „Nadwiślanina”*. Kościan w marcu, „Nadwiślanin” 1862 nr 30, s. 1; *Wiadomości miejscowe i potoczne. Poznań, 14 lutego*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 38, s. 3.

⁴¹ *Berlin, 14 lipca*, „Dziennik Poznański” 1862 nr 159, s. 1-2; *Korespondencja „Nadwiślanina”*, „Nadwiślanin” 1862 nr 75, s. 3.

Rok I.

OŚWIATA

Nr. 1.

tygodnik katolicko-narodowy dla stanu średniego.
W Poznaniu, dnia 6go Stycznia 1876.

Redaktor:
Ksiądz S. Tomicki
w Konopieczynie pod Kościanem.

Wychodzi co Czwartek.
Przedpł. ćwierćr. 3 złp. = 150 fen., pod opaską 3 $\frac{1}{2}$ złp. = 175 fen.
Stosownie ogłoszenia po 15 fen. od wiersza drobnego.
Wszystkie rękopisy niezwracają się.

Wydawca:
Tytus Daszkiewicz
w Poznaniu.

ODEZWA.

A więc w Imię Boże, według ogłoszonego już dawniej programu, wychodzi z dniem dzisiejszym *Oswiata* i wychodzić będzie co Czwartek, a jej głównym zadaniem: oświecać średnie stany narodu polskiego i młodzież naszą w tém wszystkiém, co im jest potrzebne:

1. aby poznali przeszłość swoją,
2. aby nie stracili nadziei na przyszłość,
3. aby nie upadli na duchu w smutnej teraźniejszości.

Oswiata przeto podawać najpierw będzie krótkie, jasne, naukowe artykuły treści religijno-moralnej i najważniejsze wypadki ze świata, a zarazem zapoznawać będzie Czytelników swoich głównie:

- a) z ziemiami, na których mieszkają Polacy i inni pobratymcy nasi, Słowianie;
- b) z wypadkami dziejów dawnej Rzeczypospolitej polskiej i reszty Słowiańszczyzny;
- c) z postaciami mężów, którzy w naszej przeszłości ważniejsze odegrali rolę;
- d) z głównymi płodami dotychczasowego piśmiennictwa naszego, tak w poezyi, jak i prozie.

Ponieważ każdy z nas powinien znać nie tylko ojczyste rzeczy, ale wiedzieć niejedno i z tego, co się w obcych krajach działo, przeto *Oswiata* zaznajamiać będzie Czytelników swoich:

- e) z ważniejszymi wypadkami dziejów starożytnych, średnich i nowych, o ile one przeważnie wpływały na losy całego świata;
- f) tudzież z cudami natury i płodami cywilizacyi z pod innego nieba.

Oswiata opierać się będzie na gruncie katolicko-narodowym, jako na tym, na którym Ojczyzna nasza powstała, urosła i bez którego nie może się ponysłnej doczekać przyszłości.

A więc w Imię Boże do dzieła!

Wszystkich tych, którym dobro naszego stanu średniego leży na sercu, a szczególnie jego oświata, bez której prawdziwego dobra być nie może, upraszamy, aby nas tak światłą radą, jako też i pouczającemi artykułami zasilać raczyli, a zarazem, ażeby to pismo nasze, którego potrzebę szczególnie w dzisiejszych smutnych czasach każdy nieuprzedzony uznać powinien, wszędzie łaskawie rozszerzali. My zaś zaręczamy, że według możliwości wszystkich dołożymy sił, ażeby *Oswiata* dzisiejszej potrzebie zaradziła, i aby choć w części przyłożyła się do osiągnięcia tak szczytnego celu, jakim jest dobro ludu naszego.

☩ Bóg z nami!

Redaktor: Ksiądz S. Tomicki
w Konopieczynie pod Kościanem.

Wydawca: Tytus Daszkiewicz
w Poznaniu.

Uroczystość Trzech Króli.

(6go Stycznia.)

Pan Jezus narodził się nie tylko dla narodu żydowskiego, ale i dla wszystkich narodów pogańskich. Dla tego powołuje trzech Mędrców (albo trzech Króli), jako reprezentantów pogaństwa, przez gwiazdę dziwniej wielkości do siebie, ażeby pokazać, że przyszedł tu na ziemię nie tylko dla Żydów, ale i dla pogan; nie tylko

objawił się pastuszkom przez chóry Aniołów wyśpiewujących hymny Panu na wysokości, ale i tym przedstawicielom pogaństwa; przyszedł więc zbawić nie tylko jeden naród, ale wszystkie ludy, cały świat.

I stąd ten dzień tak jest ważny dla tych wszystkich, co z pogaństwa nawrócili się do Pana. I Polska

za czasopismo, wedle przepisów złożeniu tejże podpadające, li formalnym jest uchybieniem, nie chodzi więc bynajmniej o to, czy osnowa pisma dla rządu, a specjalnie dla sądów jest niemiłą lub urażliwą, następnie więc treść pisana, nie udowodniwszy jej karygodności, ku zaostreniu kary służyć nie powinna.

Dnia 3 grudnia 1862 r. trybunał najwyższy w Berlinie na swym posiedzeniu odrzucił wniosek o uchylenie wyroku, twierdząc, że *rzeczony pismo obejmuje także artykuły objawiające widoczną dążność do wspierania w W.Ks. Poznańskim politycznej agitacji polskiej, zamieszczając artykuły, które z dziedziny Kościoła i religii, pod płaszczykiem obojga, kwestie społeczne rozbiegają*⁴².

Tak zakończył się przed sądem zaborcy pruskiego trwający rok proces redaktora „Szkółki Niedzielnej”. O całej sprawie powiadomił ks. Tomicki arcybiskupa L. Przyłuskiego listem z dnia 26 lutego 1863 r., w którym poinformował równocześnie o wpłaceniu koniecznej kaucji:

*[...] Oskarżony o zamieszczanie artykułów politycznych przegrałem proces zaocznie, bom się nie chciał po niemiecku bronić. Wskutek tego musiałem złożyć kaucję. A teraz korzystając z służącego mi prawa, zamieszczam od Nowego Roku nowiny polityczne, lecz najczęściej z drugich gazet czerpane; – a ludowi chodzi bardzo o to, aby też wiedział, co się w świecie dzieje i od tego też Szkółka od Nowego Roku znacznie się rozszerzyła [...]*⁴³.

Wysokie koszty wywołane niekorzystnym wyrokiem oraz konieczność wpłacenia kaucji spowodowały skierowanie do czytelników odezwy, w której zarysowawszy trudną sytuację materialną, ks. Tomicki powtórnie zaapelował o rozpozsechnienie czasopisma, a tym samym o zwiększenie jego sprzedaży:

[...] Udaliśmy się do Trybunału o zniesienie tego wyroku [wydanego przez sąd w Kościanie 3 XII 1861 r.], ale Trybunał nas oddalił. Tak więc trzeba i karę zapłacić, i koszta ponieść, i adwokatów zaspokoić. Mimo to nie upadamy na duchu, ale owszem i nadal ochoczo dla ludu naszego pracować będziemy. Chociaż wiele i bardzo wiele miejsc Szkółki wcale nie zna, my się tą obojętnością nie zrazim. Nie znają jej okolice Koźmina, Krotoszyna, Kostrzyna, Ostrzeszowa, Odolanowa, Mikstatu, Sulmierzyc, Mosiny, Pobiedzisk, Zaniemyśla, Zdun i wiele innych, – ale za to trzymają ją Galicja, Kraków, Prusy, Śląsk i inne dalsze kraje.

I dlatego też odzywamy się do Was Bracia Duchowni, Obywatele i Nauczyciele ludu, rozszerzajcie Szkółkę po wsiach i miastach, aby każda szkoła i każda gmina ją odtąd trzymała, bo tylko tym sposobem Szkółka kwitnąć może. A my

⁴² Berlin, 9 grudnia, „Dziennik Poznański” 1862 nr 284, s. 1.

⁴³ AAP, Akta prezydialne dotyczące się „Szkółki Niedzielnej” redak[tora] X. Tomickiego, sygn. OA V 372; tu również listy ks. Tomickiego do abpa L. Przyłuskiego z 9 XI 1861, 7 XII 1861, 13 IX 1862 i 11 X 1861, w których informował o kolejnych rozprawach sądowych.

z naszej strony wszystkich sił dołożymy, aby to pisanie nasze poszło na pożytek rozumu i serca kochanego ludu naszego.

A tymczasem zostańcie wszyscy z Bogiem!

X. Tomicki⁴⁴

Dnia 4 stycznia 1863 r. ks. Tomicki przesłał arcybiskupowi pierwszy tego-
roczny numer „Szkółki Niedzielnej”, dołączając list, w którym prosił o wydanie
okólnika polecającego czasopismo całemu duchowieństwu dla szkół i ludu⁴⁵.
Konsystorzy generalni z Gniezna i Poznania w stosownych dokumentach, do
przygotowania których zostali zobowiązani, zawarli w nich m.in. własną ocenę
tygodnika. W piśmie ks. Franciszka Sucharskiego z Gniezna z dnia 20 stycznia
1863 r. czytamy: [...] „Szkółka Niedzielna”, *jakkolwiek co do prostoty stylu nie
wyrównuje innym tego rodzaju pisemkom ludowym, jak np. „Przyjacielowi Ludu”
w Chełmnie wydawanemu, jest zawsze wielce pożytecznym pisemkiem czasowym,
bo zadaniem jego jest uświęcenie i oświecenie wiejskiego ludu naszego, który
jeszcze w wielu przynajmniej okolicach w grubej żyje ciemnocie i niereligijności.
Sam więc cel, jaki „Szkółka Niedzielna” sobie położyła, zasługuje już na jej po-
parcie i zalecenie. Nadto już i dlatego, aby „Szkółka Niedzielna” nie upadła,
wypadaloby ją wesprzeć, bo jej upadek byłby nowym dowodem, że żadne prawie
pisemko u nas się utrzymać nie zdoła. [...]*⁴⁶.

Natomiast ks. Michał Polczyński, konsystorz generalny poznański, w doku-
mencie noszącym datę 28 marca 1863 r., napisał: [...] *Za niską kwartalną prenu-
meratę 1½ zł dostaje lud w tym piśmie zastosowane do potrzeb codziennego ży-
cia niekiedy bardzo treściwe nauki. Te też zalety, przez które się „Szkółka
Niedzielna” coraz bardziej odznacza, zwłaszcza, że zyskała kilku dobrych współ-
pracowników, otworzyły jej przystęp do serc ludu naszego i życzyć tylko można,
aby była jak najbardziej rozpowszechniona. Do czego wszyscy, których oświata
ludu obchodzi, przyczynić się powinni. [...]. Z tych przyczyn może się tylko kon-
systorz za poleceniem tegoż pisemka rządcom parafii i za możliwym rozpowszech-
nieniem takowego oświadczyć, zwłaszcza, że w swym rodzaju jest tylko samo jed-
no, które w Wielkim Księstwie Poznańskim wychodzi*⁴⁷.

Autorzy obu dokumentów identycznie ocenili znaczenie czasopisma dla
oświaty i religijności ludu wiejskiego, obaj byli przekonani o konieczności jego
wydawania jako jedyne go dla tego szczególnego odbiorcy w Wielkim Księstwie
Poznańskim. Pismo ks. M. Pelczyńskiego, w którym dokonano bardzo nieznac-
nych zmian, stało się okólnikiem, oznaczonym numerem 102/5 i opatrzonym datą
30 maja 1863 r. Został on opublikowany na pierwszej stronie 25. numeru „Szkół-

⁴⁴ *Odezwa*, „Szkółka Niedzielna” 1862 nr 52, s. 205.

⁴⁵ Zob. AAP, Akta Konsystorza Generalnego..., sygn. OA VI 293.

⁴⁶ AAP, Akta prezydyjalne dotyczące się..., sygn. OA V 372.

⁴⁷ Tamże.

ki Niedzielnej” z datą 21 czerwca 1863 r. Nie wiemy, jaki był oddźwięk okólnika i wcześniej ogłaszanych apeli redaktora tygodnika.

Wspomniane artykuły z czterech numerów czasopisma w 1861 r. wywołały baczniejsze zwrócenie uwagi władz pruskich na ks. Tomickiego i jego działalność. Oto np. w liście skierowanym do arcybiskupa L. Przyłuskiego z 9 listopada 1861 r. napisał m.in.:

Zarazem ośmielam się przesać Waszej Arcypasterskiej Miłości mą mowę mianą w Woźnikach na nabożeństwie dziękczynnym za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia. I tę mowę zabrała mi policja kościańska, ale sąd kościański nie znalazłszy w niej winy, uwolnić ją kazał⁴⁸.

W marcu 1863 r. na plebanii w Konojadzie przeprowadzone zostały dwie rewizje – w marcu, gdy *szukano broni, ale na próżno*⁴⁹, i w maju, ale nie wykazała nic podejrzanego⁵⁰.

Przeegrany proces miał dla ks. Tomickiego konsekwencje. Decyzją Gustava Karla Bonina, ówczesnego naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego, podjętą w kwietniu 1862 r., wszystkim księżom, na których nałożono wyrok skazujący za działalność polityczną, odebrano prawo przeprowadzania inspekcji szkolnych. Oprócz redaktora „Szkółki Niedzielnej” dotyczyło to m.in. księży: Franciszka Hübnera z Książa, Aleksego Prusinowskiego z Grodziska, Franciszka Kocińskiego z Koźmina i Wojciecha Sierakowskiego z Mikstatu⁵¹.

W przywołanym już 25. numerze „Szkółki Niedzielnej” z 21 czerwca 1863 r. można było przeczytać notę następującej treści:

„Dzwon Duchowny”. To pismo wychodzi potajemnie w Warszawie i tak zaraz na początku bije na Moskali: Bóg otoczył swoją tajemnicą ludzi, co stoją na czele Narodu; – i temu Rządowi Narodowemu zsyla ciągle mądrość i swą pomoc przeciw Moskalom. – On popchnął garstkę bezbronnej prawie młodzieży, i ta garstka wydarła Moskalom bagnety, i dziś zwyciężają bijąc się za wolność już od Ś. Agnieszki. – On to rozkazał ustąpić mrozom, zimie i lodom, wypuścił wczesnie wiosenne słońce, i pokrył nasze obozowiska zieloną trawą i kwiatami. – Od zgarbionego starca aż do dziecka natchnął każdego miłością Ojczyzny i pragnieniem

⁴⁸ AAP, Akta prezydialne dotyczące się... sygn. OA V 372. Z całą pewnością można przyjąć, że ks. Tomicki przesał arcybiskupowi wydaną w Kościanie w 1861 r. broszurę pt. *Mowa podczas nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia miana w Woźnikach pod Grodziskiem 12 września 1861.*

⁴⁹ Kronika, „Nadwiślanin” 1863 nr 29, s. [3].

⁵⁰ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 104, s. 5.

⁵¹ Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*, Lublin 1973, s. 247.

wolności. *A przeto potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie, bo Ojczyzna wolna to raj na ziemi*⁵².

„Dzwon Duchowny”, jedno z kilku czasopism okresu powstania styczniowego, redagował ks. Kazimierz Żuliński. Ukazały się zaledwie cztery jego numery – 30 maja, 15 czerwca, 21 lipca i 17 sierpnia 1863 r.⁵³ Niedługi, anonimowy tekst opublikowany w „Szkółce Niedzielnej” był fragmentem także anonimowej noty, zamieszczonej w „Dzienniku Poznańskim” z 12 czerwca 1863 r.⁵⁴, której początkowe zdanie brzmiało: *Pierwszy numer „Dzwonu Duchownego”, który wyszedł dnia 30 maja zawiera nadzwyczaj energiczną przemowę zagrzewającą do boju przeciwko Moskwie, a osnutą na tekście z Pisma Ś. Joel. roz. 3, w. 10*⁵⁵.

Krótką notą, zamieszczoną w piśmie dla ludu, fragmentarycznie przejęta z innego czasopisma, o treści wymierzonej w zaborcę rosyjskiego, stała się przyczyną aresztowania ks. Tomickiego przez władze pruskie 24 lipca 1863 r. i osadzenia w więzieniu kościańskim. Początkowo był pozbawiony dostępu do gazet i książek, nie pozwolono korzystać z pióra i papieru. Zmieniło się to dopiero po jego interwencji w Sądzie Wyższym w Poznaniu⁵⁶.

Dnia 4 listopada 1863 r. został wywieziony z Kościana do Berlina, gdzie umieszczono go w Hausvogtei, by po dwóch dniach przenieść do Stadtvogtei, o którym napisał:

*Dostałem osobną celę, ale zamknięto mnie szczelnie; ledwo w dni powszednie 15 minut dano mi wolnego czasu na przechadzkę w ogródku, który miał zaledwie 30 kroków obwodu; a przy tym dozorca nieodstępny był wtenczas moim towarzyszem, ale tylko niemym, bo nikomu tu z więźniami rozmawiać nie wolno. Szczęściem dla mnie wielkim miejscowa księżnica dostarczyła mi kilka dzieł dla mnie stosownych, które jedyną w samotności były mi rozrywką; ale i te się wyczerpały niedługo*⁵⁷.

Rozprawa przed sądem berlińskim odbyła się 21 listopada 1863 r. Choć ks. Tomicki otrzymał obrońcę z urzędu, głównie bronił się sam. Podobnie jak w są-

⁵² *Nowiny ze świata*, „Szkółka Niedzielna” 1863 nr 25, s. 99-100.

⁵³ E. Tomaszewski, *Prasa tajna okresu powstania styczniowego (1861-1864)*, [w:] *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 1: *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 196.

⁵⁴ *Królestwo Polskie*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 131, s. 2.

⁵⁵ Ksiądz S. Tomicki w swojej książce *Kwiaty więzienia*, Gdańsk 1866, s. 125 i 127 napisał, że pierwotny artykuł ukazał się w „Ruchu”. Było to również tajne czasopismo okresu powstania styczniowego, jemu z pewnością znane. „Dzwon Duchowny” należał do tej samej grupy periodyków, i to mogło być powodem zaistniałej pomyłki; ale mogła go też po prostu zawieść pamięć. Na „Dzwon Duchowny”, jako na pierwotne źródło tekstu, wskazywał „Nadwiślanin” 1863 nr 89 s. [4] w rubryce *Kronika*.

⁵⁶ S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 125; *Kronika*, „Nadwiślanin” 1863 nr 87, s. [4]; *Wia-
domości miejscowe i potoczne. Spod Kościana, 26 lipca*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 171, s. 3.

⁵⁷ S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 126-127.

dzie kościańskim, podkreślał, że artykuł był wymierzony w zaborcę rosyjskiego, a nie pruskiego, dodając, że w tekście zawartym wcześniej w „Dzienniku Poznańskim” nie dopatrzoneo się niczego, co godziłoby we władzę pruskie. W odpowiedzi prokurator stwierdził, że artykuł w „Dzienniku Poznańskim” wyraźnie jest skierowany przeciwko Moskwie i dlatego nie podlega karze, natomiast „Szkółka Niedzielna” *podala go w skróceniu, a przez to skrócenie wyrazy podburzające tak obok siebie stanęły, że każdy, który je czyta, widzi w nich podburzanie do zdrady stanu przeciw Prusom*⁵⁸. Tymi wyrazami podburzającymi, które obok siebie stanęły, to według Felixa Heinricha Gentzena, niemieckiego historyka specjalizującego się w historii Polski i stosunków polsko-niemieckich w XIX w., zdanie: *A przeto potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie, bo ojczyzna wolna to raj na ziemi*⁵⁹. „Dziennik Poznański” wprowadził ów cytat do omówienia artykułu z „Dzwonu Duchownego” w sposób następujący: *Poruszył [Bóg] lądy i morza za nami, mocarze świata pobudził, huczy nad nimi głos: „Potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie”. Przemowa przeplatana licznymi cytatami z Pisma ś[w]. kończy się wyrazami: „Ojczyzna wolna to raj na ziemi”*.

Przywołany tutaj artykuł zamieszczony w „Dzwonie Duchownym” był tekstem anonimowym, nie miał tytułu. Ukazał się w maju 1863 r., w piątym miesiącu powstania styczniowego, skierowanego przeciwko zaborcy rosyjskiemu, jawnie wzywał do walki z ciemnizykiem. Świadczą o tym poniższe zdania:

*Jedno uczucie, jedna myśl wspólna ogarnęła wszystkich, starzy i młodzi, kobiety i dzieci, wszystko co żyje zadrgało wolnością, na ten głos uczuliśmy wszyscy, iż już się kończy niewola moskiewska, że godzina wolności wybiła nad Polską, że znów będziemy swobodni, że musimy być uwolnieni: bo Bóg i święta sprawa za nami. [...]. Skrzypiały śniegi pod pędzącymi kibitkami, mroźne pustynie Sybiru i twarde kopalnie uralskie sypały kurhany naszym męczennikom, a kraty więzień rdzewiały od naszych westchnień! [...]. O! Kujmy żwawo żelazne miecze! Ostrzmy wysokie kosy i dzidy, ruszajmy w pole, kto jeno żyje, a jeśli kiedy, to pewno teraz Bóg nas nie opuści. Z modlitwą w ustach, z krzyżem na czele, a orężem w dłoni, nuże na wroga, dzielnie po naszymu!*⁶⁰

⁵⁸ Tamże, s. 127.

⁵⁹ F.H. Gentzen, *Zabór pruski w dobie powstania styczniowego*, „Kwartalnik Historyczny” 1955 nr 2, s. 53. Według autora inkryminowane zdanie brzmiało: *Zamieńcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na kosy, gdyż ojczyzna wolna to raj na ziemi*. Przyczyną nieco zmienionej wersji cytatu może być oparcie się wyłącznie na sprawozdaniu z rozprawy sądowej, zamieszczonym w dzienniku „Kölnische Zeitung” z 23 XI 1863, co podaje Gentzen w przypisie, i niezwyfikowanie jego poprawności w stosownym numerze „Szkółki Niedzielnej”. Dokładnie tak samo brzmiące zdanie przytoczył Andrzej Bukowski w swej książce *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 115, prawdopodobnie przejmując je z powyższego artykułu bez przeprowadzenia weryfikacji.

⁶⁰ „Gdyby to Pan Bóg udzielił mi głosu...”[inc.], „Dzwon Duchowny” 1863 nr 1, s. 1-3.

Motto artykułu stanowił wers 10. z 3. rozdziału *Proroctwa Joela*, z Pisma Świętego w przekładzie ks. Jakuba Wujka: *Potłuczcie pługi wasze na miecze, a motyki wasze na włócznie; słaby niech mówi: żem ja mocny*. Trzykrotne powtórzenie w całym artykule pierwszej części tego cytatu potęguje wezwanie do walki zbrojnej przeciw zaborcy, a gdy zakończy się zwycięstwem, powróci utracona wolność, *ukoronujem swojego króla, kapłan swobodną będzie miał mównicę, starzec nasyci wzrok polskimi pułki, dziewica pójdzie przed ołtarz z rycerzem*. Cały zaś artykuł kończy się słowami: *Ach! Bo Ojczyzna wolna, to raj na ziemi!*

Sąd berliński, przyjmując jako okoliczność łagodzącą to, że tekst w „Szkółce Niedzielnej” nie był skierowany wprost przeciw Prusom, lecz przeciw Moskwie, skazał redaktora *na dwa lata twierdzy, poniesienie kosztów i na zniszczenie No 25 „Szkółki Niedzielnej”*, odrzucając równocześnie wniosek nadprokuratora, domagającego się dwóch lat ciężkiego więzienia. Ksiądz Tomicki złożył odwołanie do najwyższego trybunału królewskiego⁶¹. Po dwóch miesiącach oczekiwania spędzonych przez skazanego w więzieniu Stadtvogtei, naczelny pruski organ sądowy potwierdził wyrok skazujący, a tym samym go uprawomocnił⁶².

Przed przeniesieniem do miejsca odbywania kary ks. Tomicki zwrócił się z prośbą o możliwość udania się do domu w celu uporządkowania różnych spraw osobistych. Uzyskawszy zgodę, w ostatnich dniach lutego przybył do Konojadu w towarzystwie dozorca policyjnego. Tu wolno mu było przemieszczać się tylko w ciągu dnia, natomiast na noc był zamykany w więzieniu powiatowym w Kościanie⁶³. Dnia 29 lutego 1864 r. z Konojadu wysłał do arcybiskupa list. W pierwszej części opisał przebieg całego procesu – od zamieszczenia niewielkiego artykułu w 25. numerze „Szkółki Niedzielnej” z 1863 r. aż do uprawomocnienia wyroku. Zakończył zaś prośbą:

Błagam tylko Waszej Arcypasterskiej Miłości, abyś mnie nie zechciał wypuszczać z Swej Wysokiej Opieki, bo Bogiem się świadczę, że nie miałem żadnego zamiaru podburzania do zdrady stanu. Ale stało się, niech Imię Pańskie będzie i za więzienie błogosławione! – a wszelkie cierpienia, które zniosłem i jeszcze mnie czekają, niczym nie są w porównaniu z tym, gdybym miał łaskę Waszej Arcypasterskiej Miłości utracić.

⁶¹ S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 128; *Berlin, 21 listopada*, „Dziennik Poznański” 1863 nr 269, s. 1; *Kronika, „Nadwiślanin”* 1863 nr 105, s. [4]; *Przegląd tygodniowy, „Tygodnik Katolicki”* 1863 nr 48, s. 407. W tym ostatnim czasopiśmie po informacji o wyroku napisano: *Mamy w Bogu nadzieję, że da kochanemu sąsiadowi i bratu siłę do zniesienia kary, modlitwami będziemy towarzyszyć mu w doli jego, ale mamy również nadzieję, iż przez długi czas tego doświadczenia znajdzie X. Tomicki zastępcę w wydawnictwie „Szkółki Niedzielnej”. Upadek pisma byłby stratą.*

⁶² S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 128; *Berlin, 27 stycznia*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 23, s. 1; *Kronika, „Nadwiślanin”* 1864 nr 14, s. [4].

⁶³ *Wiadomości miejscowe i potoczne. Kościan, 4 marca*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 54, s. 3.

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu! Racz łaskawie pobłogosławić swego kapłana, a dzisiaj więźnia, aby Pan Bóg raczył mi to więzienie obrócić na chwałę swoją i zbawienie moje, bo z tym błogosławieństwem Waszej Arcypasterskiej Miłości, pociecha i wesele spłynie mi w więzieniu. Racz pobłogosławić tego, który i w więzieniu zostaje

*Waszej Arcypasterskiej Miłości
z najwierniejszym posłuszeństwem
i najgłębszym uszanowaniem.
X. Tomicki⁶⁴.*

W połowie marca ks. Tomicki został przewieziony do Gdańska do twierdzy Wisłoujście, położonej w północnej części Wyspy Portowej nad Martwą Wisłą. Spotkał się tutaj z odbywającym karę Józefem Chociszewskim, redaktorem ukazującego się w Chełmnie „Przyjaciela Ludu”, skazanym w 1863 r. na dwa lata więzienia za artykuł o Janie Kilińskim, oraz z Walentym Stefańskim, odbywającym taką samą karę za zamieszczony w „Nadwiślaninie” artykuł pt. *Z Kaszub w dzień św. Bernarda*, który według pruskiego prokuratora nawoływał społeczeństwo polskie do powstania narodowego⁶⁵.

Swoje pierwsze wrażenia z miejsca odosobnienia tak opisał:

I tu w twierdzy poszedłem za kraty, pod klucze i kłódki; – a gdym się użalał na to, bom nie na więzienie skazany, ale tylko na osadzenie w twierdzy, gdzie mi w jej obrębie wszędzie i każdego czasu chodzić wolno być powinno, i że takie zamknięcie w celi sprzeciwia się prawu krajowemu, według którego osadzenie w twierdzy o $\frac{1}{3}$ jest lżejsze od zwykłego więzienia; – odpowiedziano mi, że według przepisu ministerialnego wszyscy polityczni więźniowie osadzeni w twierdzy mają być ściśle w swych celach na klucz zamykani, i tylko na przechadzkę kilka mają wyznaczonych godzin. Podałem się rad nierad temu przepisowi, ale go dotąd nie pojmuje⁶⁶.

Celę, która była przez dwa lata jego mieszkaniem, opisał w utworze wierszowanym, zatytułowanym *Wieszcz w więzieniu*

*I oto cela moja! Długa cztery kroki,
A poprzek kroków tylko półtora szeroki;
Okienko małe wzgórze z kraty żelaznemi,
W kąciku piec okrągły, i werko na ziemi. –*

⁶⁴ AAP, Akta prezydialne dotyczące się..., sygn. OA V 372.

⁶⁵ A. Bukowski, *Pomorze Gdańskie w powstaniu styczniowym*, Gdańsk 1964, s. 114-115; P. Tiałkowski, *Życiorys i działalność księgarza Walentego Stefańskiego*, „Kronika Miasta Poznania” 1936 nr 3, s. 372-373; S. Tomicki, op. cit., s. 131; *Gdańsk, 12 marca*, „Dziennik Poznański” 1864 nr 63, s. 1.

⁶⁶ S. Tomicki, *Kwiaty więzienia*, dz. cyt., s. 131-132.

*A jakie sprzęty moje? Szczęściem jeszcze wielkiem,
 Że mam mały stoliczek z trójnożnym zydelkiem,
 I konewkę okutą w żelazne okowy
 Do wody co dzień świeżej, i kubek cynowy.
 Na stoliku mi kilka starych książek leży,
 Bo każdy utwór nowy, bo każdy plód świeży,
 I co się na tym wielkim świecie co dzień wznieci,
 To za kraty do więźnia stanu nie doleci.
 Taki zakaz surowy; – boleść wskroś przesywa,
 Bo ten zakaz mi papier i pióro wrywa,
 I rozerwał nas z sobą wierni towarzysze⁶⁷.*

Dokładnie w drugą rocznicę uprawomocnienia się wyroku, 25 stycznia 1866 r., ks. Tomickiemu została przywrócona wolność⁶⁸.

Kilka dni później z drukarni H.F. Boeniga w Gdańsku wyszedł tom zatytułowany *Kwiaty więzienia*. Jego motto brzmiało:

*Mile są wspomnienia
 Przeszłego cierpienia.*

Książka zawierała utwory ks. Tomickiego powstałe w czasie dwuletniego odosobnienia. W formie poetyckiej autor zapisał swoje myśli, uczucia, cierpienia i wrażenia człowieka pozbawionego wolności. W wierszach z cyklu *Sonety wisłoujskie* przedstawił piękno natury i krajobrazu widzianego z twierdzy. Świadczą o tym ich tytuły: *Wisła, Nowy Port, Gdańsk, Morze, Burza, Westerplata* [!], *Świecznik morski*. Jest tu także tłumaczenie *Czterolistnej stójki. Komedii ze śpiewem w jednej odśłonie* Teodora Koernera. W ostatniej części, którą zatytułował *Przypiski*, opisał drogę, która doprowadziła go do Wisłoujścia, historię twierdzy, wspomniął osoby, które były tu wcześniej więzione.

Tuż przed aresztowaniem ks. Tomickiego, które miało miejsce, jak pisałem wcześniej, 24 lipca 1863 r., ukazał się 29. numer „Szkółki Niedzielnej”, opatrzony datą 19 lipca 1863 r. Był to ostatni numer przez niego zredagowany. Nastąpiła kilkumiesięczna przerwa w wydawaniu czasopisma, wznowionego w styczniu 1864 r. przez następcę ks. Tomickiego w Konojadzie, ks. Feliksa Słomińskiego. W podpisanych przez niego informacjach prasowych można było przeczytać m.in.: „*Szkółka Niedzielną*” zaczyna znów wychodzić pod moją redakcją w tym samym formacie i tej samej treści co dawniej, krom wiadomości politycznych⁶⁹. Jednak i ta różnica została z czasem usunięta, o czym powiadał redaktor

⁶⁷ Tamże, s. 11.

⁶⁸ *Kronika*, „Nadwiślanin” 1866 nr 12 s. [4]; *Wiadomości miejscowe i potoczne. Poznań*, 30 stycznia, „Dziennik Poznański” 1866 nr 24, s. 5.

⁶⁹ „Dziennik Poznański” 1864 nr 5, s. 4, nr 6, s. 4, nr 7, s. 3.

w kolejnej nocy, pisząc m.in.: *Zapraszam uprzejmie do jej* [„Szkółki Niedzielnej”] *prenumeraty na nadchodzący kwartał, zwłaszcza, że wstawienie kaucji wydawnictwu znacznie wydatki powiększyło*⁷⁰. A jak pamiętamy, wpłacenie przez redakcję kaucji pozwalało na publikację artykułów o tematyce politycznej i społecznej. Nie wiemy, jak długo czasopismo się ukazywało. Przeglądając katalogi internetowe bibliotek polskich jako ostatni znajdujemy rocznik 1865.

Uzyskawszy wolność, ks. Tomicki powrócił i do Konojadu, i na urząd proboszcza, a w zapiskach dziennikowych E. Bojanowskiego pod koniec roku 1867 pojawia się znowu jego nazwisko. Dawniejszy redaktor „Pokłosia” i „Roku Wiejskiego” był nakłaniany do założenia czasopisma adresowanego zarówno do mieszkańców wsi, jak i do mieszczan. Współpracownikami mieli być m.in. księża: Antoni Brzeziński, który też sformułował program pisma, Feliks Słomiński, Hilary Koszutski i Antoni Klajner oraz L. Rzepecki⁷¹. Listem z dnia 16 listopada 1867 r. zaprosił do współpracy także ks. Tomickiego, który przyjął zaproszenie, obiecując artykuły o obrzędach Kościoła. Kilka dni później nadesłał prace *O obrzędach Nowego Roku* oraz *Trzech Króli*⁷². Niestety, myśl o powołaniu do życia nowego czasopisma wkrótce upadła.

Dnia 19 września 1871 r. w Konojadzie uroczystie obchodzono 25-lecie kapłaństwa ks. Tomickiego. W godzinach rannych licznie zgromadzeni parafianie uczestniczyli we mszy św., po której na plebanii złożyli swemu proboszczowi serdeczne życzenia. Na uroczysty obiad o godzinie 5 po południu przybyło blisko 60 osób – zarówno duchowni, jak i świeccy. W imieniu gości głos zabrał proboszcz z Parzęczewa, ks. Antoni Wrzesiński. Przypomniwał zasługi jubilata, zarówno w działalności duszpasterskiej, jak i społecznej. Wieczorem probostwo zostało oświetlone kolorowymi lampionami, przygotowanymi przez miejscową ludność. Po skończonej wieczerzy ks. kanonik Heliodor Kurowski wręczył ks. Tomickiemu okolicznościowy list od bp. Jana Janiszewskiego. Obaj dostojnicy kościelni to przyjaciele i dawni koledzy jubilata z czasów uniwersyteckich. O godzinie 11 wieczorem uroczystości jubileuszowe dobiegły końca⁷³.

W październiku 1865 r. ukazało się w Poznaniu czasopismo „Oświata. Piśmo sześciotygodniowe, poświęcone domowemu i szkolnemu wychowaniu”. Skierowane do nauczycieli szkół elementarnych zawierało głównie artykuły metodyczne i dotyczące wychowania, chociaż nie brakowało też poświęconych życiu Kościoła i innych zagadnień oraz utworów poetyckich. Jego redaktorem był publicysta, wydawca i nauczyciel gimnazjalny Ludwik Rzepecki. Periodyk wy-

⁷⁰ „Dziennik Poznański” 1864 nr 220, s. 5.

⁷¹ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 4: 1867-1871, objaśnił, skomentował i wstępem poprzedził L. Smółka, Wrocław, Katowice 2009, s. 149.

⁷² Tamże, s. 201, 205, 213, 214; tu zapiski o wymianie korespondencji, która się nie zachowała.

⁷³ *25-letni jubileusz kapłaństwa ks. Symforyana Tomickiego w Konojadzie pod Kościanem*, „Dziennik Poznański” 1871 nr 224, s. 3-4.

16.
P. H. G. S.

KWIATY WIEZIENIA

ulożył

X. S. Tomicki.

Symfony



Mile są wspomnienia
Przeszłego cierpienia.

Nakładem autora.

Gdańsk.

Czcionkami i w komisie H. F. Boeniga.

1866.

chodził nieregularnie, jego ostatni, 11. numer, ukazał się w lutym 1867 r. Jednym z autorów prac zamieszczanych w „Oświacie”, obok Władysława Osińskiego, Serafina Jonasa i Franciszka Krajewicza, był ks. Tomicki. Na łamach czasopisma znalazło się sześć jego artykułów, przede wszystkim o obrzędach związanych ze świętami kościelnymi. Były to: *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, czyli Matka Boska Gromniczna* (1866, nr 3), *Wielki Post* (1866, nr 4), *Wielkanoc* (1866, nr 5), *Zielone Świątki* (1866, nr 6), *Czemu ze szkół elementarnych tak mało korzyści* (1867, nr 2). Pismo zamieściło również dwa jego wiersze – *Franuś* (1865 nr 1) i *Wielka Sobota* (1866 nr 4) oraz fragmenty dwóch innych – *Wielki Czwartek* i *Wielki Piątek* (1866 nr 4).

Dziewięć lat później, kolejne czasopismo noszące tytuł „Oświata”, lecz o podtytule „Tygodnik katolicko-narodowy dla stanu średniego”, założył wspomniany L. Rzepecki. Wydawcą był księgarz Tytus Daszkiewicz, a redaktorem ks. Tomicki. Pismo wychodziło w Poznaniu. Było pozbawione ilustracji, każdy numer liczył 8 stron, a ciągła paginacja obejmowała cały rocznik. W *Odezwie*, zamieszczonej w pierwszym numerze, który ukazał się 6 stycznia 1876 r., wydawca i redaktor napisali m.in.:

A więc w Imię Boże, według ogłoszonego już dawniej programu, wychodzi z dniem dzisiejszym „Oświata” i wychodzić będzie co czwartek, a jej głównym zadaniem: oświecać średnie stany narodu polskiego i młodzież naszą w tym wszystkim, co im jest potrzebne:

1. *aby poznali przeszłość swoją,*
2. *aby nie stracili nadziei na przyszłość,*
3. *aby nie upadli na duchu w smutnej terażniejszości.*

„Oświata” przeto podawać najpierw będzie krótkie, jasne, naukowe artykuły treści religijno-moralnej i najważniejsze wypadki ze świata, a zarazem zapoznawać będzie Czytelników swoich głównie:

- a) *z ziemiami, na których mieszkają Polacy i inni pobratymcy nas, Słowianie;*
- b) *z wypadkami dziejów dawnej Rzeczypospolitej polskiej i reszty Słowiańszczyzny;*
- c) *z postaciami mężów, którzy w naszej przeszłości ważniejsze odegrali rolę;*
- d) *z głównymi płodami dotychczasowego piśmiennictwa naszego, tak w poezji, jak i w prozie.*

Ponieważ każdy z nas powinien znać nie tylko ojczyście rzeczy, ale wiedzieć niejedno i z tego, co się w obcych krajach działo, przeto „Oświata” zaznajamiać będzie Czytelników swoich:

- e) *z ważniejszymi wypadkami dziejów starożytnych, średnich i nowych, o ile one przeważnie wpływały na losy całego świata;*
- f) *tudzież z cudami natury i płodami cywilizacji spod innego nieba.*

„Oświata” opierać się będzie na gruncie katolicko-narodowym, jako na tym, na którym Ojczyzna nasza powstała, urosła i bez którego nie może się pomyślniej doczekać przyszłości.

*A więc w Imię Boże do dzieła!*⁷⁴

W dalszej części odezwy zachęcano czytelników do współpracy z pismem. Jak łatwo zauważyć, główny akcent w programie pisma został położony na wychowanie patriotyczne poprzez przybliżanie młodym czytelnikom literatury polskiej, zaznajamianie z ojczystą historią i geografiją, ukazywanie wybitnych Polaków. Za ważne uznano też poznanie bratnich narodów słowiańskich i ich dziejów.

Ksiądz Tomicki niedługo kierował „Oświatą”. W numerze 26. z 29 czerwca 1876 r. (a więc w ostatnim pierwszego półrocza), tuż pod winiętą tytułową, znalazła się nota następującej treści:

Nie mogąc tak jak sobie z początku zamierzyłem nadal redagować „Oświaty”, ustępuję; a opuszczając Redakcję „Oświaty”, składam dzięki wszystkim Współpracownikom, Korespondentom, Prenumeratorom i Przyjaciółom naszego pisma za wszelkie względy laskawie nam okazywane.

W Konojardzie pod Kościanem, dnia 29go czerwca 1876.

Ks. Tomicki.

Poniżej redakcja umieściła następujące zdania:

Żegnamy księdza Symforianą Tomickiego z prawdziwym żalem i wyrazem serdecznej wdzięczności za wielką a bezinteresowną troskę około pisma naszego. Staraniem naszym będzie, żeby „Oświata” i nadal w równej przynajmniej mierze odpowiadała potrzebom kraju i zadaniu, jakieśmy sobie wytknęli.[...]”⁷⁵.

Nie wiemy, dlaczego zamiary ks. Tomickiego rozminęły się z możliwościami, co było lub kto był tego przyczyną. Kolejnymi po nim redaktorami pisma, które wychodziło do roku 1890, byli: Władysław Simon, Jan Nepomucen Białoszyński, Stefan Augustyn Drescher, Wojciech Simon, Jan Nepomucen Jankowski i Stefan Szyperski⁷⁶.

Każdy z 26 numerów tygodnika, które ukazały się pod redakcją ks. Tomickiego, był otwierany anonimowym artykułem o treści religijnej, najczęściej objaśnia-

⁷⁴ S. Tomicki, T. Daszkiewicz, *Odezwa*, „Oświata” 1876 nr 1, s. 1.

⁷⁵ „Oświata” 1876 nr 26, s. 201.

⁷⁶ E. Pieścikowski, *Życie literackie Poznania w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *Dzieje Poznania*, t. 2, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, cz. 1, Warszawa–Poznań 1994, s. 606; Z. Semrau, *Czasopisma poznańskie. Część IV (1876-1880)*, „Kronika Miasta Poznania” 1962 nr 3, s. 56-57. O tygodniku „Oświata” zob.: L. Słowiński, *Problematyka oświatowo-wychowawcza na łamach poznańskiego tygodnika „Oświata” w latach 1876-1882*, [w ks.: id.] *Będziem Polakami. Studia z dziejów edukacji narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1995, s. 84-113.

jącym istotę i obrzędy świąt kościelnych, np.: *Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, czyli Matka Boska Gromniczna, Wielki Post i Popielec, Znalezienie Krzyża św., Św. Jan Chrzyciel*. Z całą pewnością można przyjąć, że ich autorem był redaktor, gdyż identycznie ogłaszał wcześniej w innych czasopismach, o czym pisaliśmy. Dodatkowym argumentem jest brak artykułów o tej tematyce od nr. 27, a więc już po złożeniu rezygnacji przez ks. Tomickiego. Dalej zamieszczane były prace o charakterze popularnonaukowym, np.: *Złota czyli królewska kaplica w Poznaniu, O potrzebie uczenia się języka polskiego, W sprawie Towarzystw Oświaty Narodowej, Telegraf* (nr 10), jako jedyny w tym półroczu podpisany przez redaktora; historyczne, np.: *Konfederaci barscy, Ucisk i prześladowania unitów, Syberia*. Tygodnik publikował analizy literackie utworów, zawierających duży ładunek patriotyzmu: *Pieśni legionów polskich we Włoszech* Józefa Wybickiego, *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola, *Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza. Czytelnicy mogli zapoznać się z sylwetkami wybitnych Polaków, jak np. arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, historyka, krytyka literackiego i tłumacza Wincentego Niemojowskiego, publicysty, historyka, teoretyka romantyzmu Maurycego Mochackiego. Autor podpisujący się „XXX” opisywał znaczące dla kultury polskiej miejscowości, np. Puławy czy Wilanów. W kilku numerach znalazły się wiersze z cyklu *Z dotąd niedrukowanych Pieśni miejskich i wiejskich* ks. S. Tomickiego: *Pieśń szewska* (nr 4), *Pieśń krawiecka* (nr 6), *Pieśń piekarska* (nr 7), *Pieśń rzeźnicza* (nr 9), *Pieśń kołodziejska* (nr 12), *Pieśń garncarska* (nr 24), *Pieśń ciesielska* (nr 26) i już w drugim półroczu *Pieśń mularska* (nr 28). Stałe miejsce miała rubryka *Ważne rocznice dziejowe*, a także różności i zagadki.

Zawartość numerów czasopisma w pierwszym półroczu, nawet tak pobieżnie przedstawiona, świadczy o konsekwentnym realizowaniu przez redaktora patriotycznych założeń programowych. Ta tendencja była utrzymana także w dalszych numerach tygodnika, o czym świadczy choćby publikowanie utworów J. Kochanowskiego, J.U. Niemcewicza, K. Książnika, A. Mickiewicza, J. Słowackiego, S. Goszczyńskiego, L. Syrokomli, K. Ujejskiego, S. Goszczyńskiego, T. Lenartowicza, R. Zmorskiego.

Jeszcze w kilku numerach „Oświaty” z roku 1876, po odejściu ks. Tomickiego z redakcji, pojawiło się jego nazwisko. Jako autora dwóch artykułów – *Towarzystwo Wstrzemięźliwości* (nr 27) i *Obywatele* (nr 28), a także trzech wierszy – *Bajka* i *Czas* (nr 27) oraz *Nasz sztandar* (nr 41). Najprawdopodobniej były to ostatnie jego prace publikowane za życia.

W niedzielę, 14 października 1877 r. o godzinie 4 po południu, zmarł w Kononadzie ks. Tomicki. We wtorek zwłoki zostały wprowadzone do kościoła, a w środę, 17 października o godzinie 9 przed południem została odprawiona msza św. żałobna, a po niej odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu⁷⁷. Dwa tygodnie

⁷⁷ Akt zgonu, szukajwarchiwach.pl/53/1874/0/4/12/str/1/3/15#tabSkany, k. 45 [dostęp

później redakcja tygodnika „Oświata” poinformowała, że razem z przyjaciółmi ks. Tomickiego zamierza wystawić mu pomnik. Dalsze losy tej inicjatywy nie są znane.

Oprócz wspomnianego już tomu *Kwiaty więzienia* ks. Tomicki był autorem kilku książek. Najbardziej znaną jest *Mądry Wach*. Utwór ten, jak napisał Jan Walkusz, *można potraktować jako swoisty poradnik dla ludu wiejskiego, o wyraźnym charakterze religijno-narodowo-społecznym*⁷⁸. Składa się ze 154 zwartych opowiadań, których ogniwem łączącym jest Wawrzyniec Wach, żyjący na wsi wielkopolskiej, pod Kościanem, *człek pobożny, uczciwy i pracowity, a więc i zamożny, bo to jedno z drugim zwykle w parze chodzi*⁷⁹. Autor wykreował go na idealnego katolika, Polaka, męża, ojca, gospodarza i sąsiada. Nie tylko chętnie udzielał porad i wskazówek wszystkim tym, którzy się po nie do niego zwracali, ale sam był wzorem postępowania w różnych sytuacjach życiowych. Trafnie ocenił ów utwór Marceli Motty:

*Książd Tomicki wyświadczył niemalą przysługę naszemu ludowi wiejskiemu, ogłaszając ów życiorys mądrego Wacha; jest to istotnie dziełko w swoim rodzaju nader pożyteczne, ułożone z dokładną znajomością potrzeb i usposobienia ludu, pełne korzystnych prawd i zdrowych zasad, przy tym pisane językiem prostym, ale nie rubasznym*⁸⁰.

Poza *Kwiatami więzienia* swój talent poetycki zaprezentował w zbiorze zatytułowanym *Śpiewy religijne*. Zawiera on 30 wierszy poświęconych głównym okresom i świętom kalendarza liturgicznego, na co wskazują ich tytuły, m.in.: *Adwent, Trzej Królowie, Niedziela Palmowa, Wniebowstąpienie, Pieśń na Boże Ciało*. Z zapowiedzią tego tomu spotkaliśmy się w cytowanym fragmencie relacji E. Bojanowskiego ze spotkania w Konojadzie z ks. Tomickim, zapisanej w dzienniku pod datą 27 października 1859.

Publikacja zatytułowana *Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791* świadczy o jego zainteresowaniach historycznych. W części I znalazł się m.in. tekst Konstytucji 3 maja, w części II – reakcje kilku miast Rzeczypospolitej, wśród nich Wilna, Warszawy, Krakowa, Poznania i Gniezna, na przyjęcie tej wyjątkowej ustawy, a w części III – reakcje krajów europejskich, np. Prus, Saksonii, Francji, Austrii, Irlandii, Holandii i Rosji.

13.10.2014]; *Książd Symforian Tomicki*, „Goniec Wielkopolski” 1877 nr 190, s. 2-3; *Kurier miejscowy i prowincjonalny*, „Kurier Poznański” 1877 nr 236, s. 3; *Wiadomości miejscowe i prowincjonalne*, „Orędownik” 1877 nr 124, s. 4; „Dziennik Poznański” 1877 nr 236, s. 4, nr 237, s. 4; „Kurier Poznański” 1877 nr 236 s. 4; „Niedziela” 1877 nr 160, s. 1872; „Oświata” 1877 nr 94, s. 795.

⁷⁸ J. Walkusz, *Twórczość literacka duchowieństwa polskiego na ziemiach zaboru pruskiego w XIX-XX wieku. 1848-1939*, Lublin 2002, s. 144.

⁷⁹ S. Tomicki, *Mądry Wach według opowiadania Jana Grzeli spisał Książd...*, dz. cyt., Poznań 1866, s. 3.

⁸⁰ M. Motty, *Listy Wojtusia z Zawad. Felietony z lat 1865-1867*, oprac. Z. Grot i T. Nożyński, Warszawa 1983, s. 486.

Działalność oświatową prowadził ks. Tomicki nie tylko poprzez czasopisma dla ludu jako ich redaktor i autor zamieszczanych tam publikacji. Wiadomo, że wygłaszał też prelekcje w Kościanie – we wrześniu 1873 r., mówiąc o różnych rodzajach źródeł światła⁸¹, w czerwcu 1874 r. *O oszczędności w przemyśle*⁸², a w 1876 r. miał odczyt pt. *Telegrafy*, który w nieco zmienionej formie został opublikowany w tygodniku „Oświata” nr 10. i 11. Działając na rzecz najbliższej sobie społeczności, założył w 1867 r. w Konojadzie najstarsze w tej części Wielkopolski kółko rolnicze.

Za podsumowanie niezwykle pracowitego życia ks. Tomickiego mogą służyć słowa skierowane do niego w czasie uroczystego obchodu srebrnego jubileuszu kapłaństwa przez ks. A. Wrześnińskiego:

[...] *Niezlamany, niezmordowany żadnym trudem, nigdy nie szczędził sił swoich do pracy około dusz zbawienia, nie tylko w własnej parafii, ale i gdzie indziej [...]. Gdzie tylko tego potrzeba, wszędzie znajduje w Tobie Kościół gorliwego i umiejętnego kapłana, a bracia pożądanego i chętnego współpracownika [...]. Serce Twe wezbrane gorącą miłością ludu polskiego, znając i czując jego potrzeby duchowe, przedsięwziąłeś piękne, ale ciężkie dzieło oświaty tegoż ludu: zaczęłeś wydawać „Szkółkę Niedzielną”, która wnet stała się ulubionym pismem ludowym.[...]. Wiadomo nam dalsze Twoje koleje – pamiętamy dobrze wszyscy, co zaszło; dość powiedzieć, że miłość ojczyzny i niczym nieposzlakowany, czysty, bezinteresowny patriotyzm, opłaciłeś ciężkim i długim więzieniem [...]*⁸³.

Należy jeszcze dodać półroczną redakcję tygodnika „Oświata” oraz niemałą i znaczącą twórczość literacką i publicystyczną, która była drukowana w „Tygodniku Literackim” (1843), „Gazecie Kościelnej” (1847), „Kościele i Szkole” (1847-1848), „Roku Wiejskim” (1860, 1862), „Szkółce Niedzielnaj” (1849-1853, 1860-1863), „Oświacie” (1876), a także w kilkunastu jego książkach.

Nie wiadomo, gdzie znajduje się, jeśli w ogóle gdziekolwiek jest, mogiła ks. Tomickiego, nie natrafiono na żaden jego portret. Jednym z nielicznych śladów, a może i jedynym, jest poświęcona mu tablica pamiątkowa umieszczona na frontowej ścianie kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła w Konojadzie, na której widnieje następujący napis:

Śp.
X. Symforyan Tomicki
Pleban w Konojadzie
Mąż zasłużony w Kościele i Narodzie
ur. 16 sierpnia 1817 r.
um. 14 października 1877 r.

⁸¹ *Kościan, 18 września*, „Wiarus” 1873 nr 108, s. 2.

⁸² „Wiarus” 1874 nr 73, s. 4.

⁸³ *25-letni jubileusz kapłaństwa...*, dz. cyt., s. 3.

ANEKS

Publikacje książkowe ks. Symforiana Tomickiego

- Przetor do rozgmatwania plemion osiedzających (!) Sarmacją i Germanią starożytną*, Poznań 1843, 151 ss.
- Książka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej*, Wydanie pierwsze, Leszno: L. Günther 1850; [dalsze wydania:] 1851, 246 ss.; 1861, 246 ss.; Toruń: E. Lambeck 1872, 246 ss.; 1878, 226 ss.; 1884, 226 ss.
- Mowa na nabożeństwie żałobnym za śp. Karola Antoniewicz T.J. miana w Kościanie dnia 2 grudnia 1852*, Leszno: nakładem autora 1852, 17 ss.
- Mowa podczas nabożeństwa dziękczynnego za odniesione zwycięstwo Polaków nad Turkami pod murami Wiednia miana w Woźnikach pod Grodziskiem 12 września 1861*, Kościan: T. Winkler 1861, 16 ss.
- Kwiaty więzienia*, Gdańsk: nakładem autora 1866, 136 ss.
- Mądry Wach. Według opowiadania Jana Grzeli*, Poznań: F. Bażyński 1866, 268 ss.; [dalsze wydania:] 1876, 192 ss.; Poznań: W. Simon 1895, 221 ss.
- Lekcje i Ewangelie na wszystkie niedziele i święta. Podług przekładu X. Jakuba Wujka T.J. stosownie do Mszału Rzymskiego*, oprac. X. S. Tomicki, Gniezno, Lipsk: J.B. Lange 1870, 324 ss.; [dalsze wydanie:] Gniezno 1880.
- Wawrzyniec czyli Moc religii*, wolny przekład S. Tomickiego, Poznań: F. Bażyński 1870, 184 ss.
- Pierwsi papieże. Rozprawa historyczno-krytyczna*, Gdańsk 1871, 37 ss.
- Śpiewy religijne*, Gdańsk: H.F. Boenig 1871, 115 s.
- Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791*, Poznań: F. Bażyński 1871, 192 ss.

SUMMARY

Fr. Symforian Tomicki was born in 1817 in Gołaszyn. After graduating from St. Mary Magdalene Gymnasium in Poznań he studied theology at the Wrocław University in the years 1841-1845. Having obtained his degree he spent a year at the seminary in Gniezno and in 1846 was ordained as a priest. He served as a parochial vicar in Trzemeszno, Pobiedziska, Pepowo and Kościan, and then as a pastor in Mikstat (1853-1858) and Konojad (1858-1877). In 1860 he reactivated “Szkółka Niedzielną” (“The Sunday School”), a journal for the rural readership, which appeared in the years 1837-1853. As its editor (a function he performed until 1863) he was sentenced to two years in a tower for breaking the Prussian press law, and served the sentence in Wisłoujście. When L. Rzepecki founded the weekly “Oświata” (“Education”) in 1876, Fr. Tomicki was its editor for the first six months. He published his numerous writings on religious themes and poems in a variety of journals. He was the author of several books, including a handbook for peasants titled *Mądry Wach* (*Wise Wach*), two volumes of poems *Kwiaty więzienia* (*The Flowers of the Prison*) and *Śpiewy religijne* (*Religious Chants*), historical works *Ustawa Rządowa z dnia Trzeciego Maja 1791* (*The Government Bill of the Third of May 1791*) and *Pierwsi papieże* (*The First Popes*). Fr. Tomicki died in 1877 in Konojad and was buried there.

Keywords

Polish Catholic clergy in the 19th century – Fr. Symforian Tomicki (1817-1877) – Prussian partition – Polish journalism, history – „Szkółka Niedzielną” (Leszno, 1837-1853, Kościan, 1860-1865), „Oświata” (Poznań, 1876-1890) – Polish literature in the 19th century, literature for peasants

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

PAWEŁ ZAJĄC

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Misje jezuitów w Wielkopolsce i ich obrzańska rezydencja w latach 1852-1855

Jesuit Missions in Greater Poland and their Residence in Obrza in the Years 1852-1855

Przybycie do Obrzy grupy jezuitów z o. Karolem Bołozem Antoniewiczem na czele, jesienią 1852 r. było najważniejszym bodaj wydarzeniem w długim okresie posługi duszpasterskiej ks. proboszcza Władysława Lewandowskiego (1837-1861)¹. Przedwczesna śmierć o. Antoniewicza 14 listopada 1852 r. wywołała poruszenie w kraju i w środowiskach emigracyjnych, a dla konstytuującej się dopiero wspólnoty była bolesnym ciosem, który dopełniło polecenie opuszczenia Obrzy, wystosowane przez władze pruskie w sierpniu 1854 r. O ile dla parafii obrzańskiej pobyt jezuitów okazał się jedynie krótkim epizodem, jego znaczenie można właściwie ocenić dopiero w szerszej perspektywie duszpasterskiego zaangażowania zakonników w Wielkopolsce, począwszy od misji w Krobi w dniach 1-10 maja 1852 r. aż po jego kres na skutek antykościelnych ustaw roku 1872. Celem niniejszego artykułu będzie przybliżenie szczegółów związanych z obrzańską rezydencją jezuitów na szerszym tle ich działalności duszpasterskiej na ówczesnych wschodnich obszarach Królestwa Prus. Znane z szeregu opracowań podstawowe dane dotyczące genezy obecności jezuitów w Wielkopolsce, ich pierwszej przeprowadzonej tam misji oraz ogólnej charakterystyki jezuickich „nabożeństw misyjnych”, a wreszcie kwestia objęcia i opuszczenia klasztoru w Obrze, zostaną usystematyzowane i poszerzone o niepublikowane dotąd informacje źródłowe, zaczerpnięte głównie z Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie.

Działalność jezuitów w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach pięćdziesiątych XIX w. w dotychczasowej historiografii została opisana szerzej dwukrotnie.

¹ Zob. P. Zajac, *Uposażenie parafii obrzańskiej i wybrane aspekty działalności duszpasterskiej w okresie pocysterskim w latach 1836-1861*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 8(2013), s. 194-197.

Ojciec Stanisław Załęski SJ podjął ten temat w części drugiej piątego tomu monumentalnego dzieła *Jezuici w Polsce* (1900-1906), korzystając głównie ze źródeł proveniencji zakonnej, w tym z zasobu Archiwum Historycznego Towarzystwa Jezusowego jezuitów w Rzymie². Ksiądz prof. Zygmunt Zieliński powrócił do zagadnienia w pracy *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*³, wykorzystując w odniesieniu do jezuitów przede wszystkim zasób Archiwum Państwowego w Poznaniu. Podstawa źródłowa wpłynęła zasadniczo na rozłożenie punktów ciężkości w obu dziełach – o. Załęski skoncentrował się na religijnym aspekcie działalności jezuitów, podkreślając ich heroizm oraz niezwykłą popularność głoszonych misji, ks. Zieliński więcej miejsca poświęcił kontekstowi administracyjnemu oraz perspektywie władz pruskich i hierarchii archidiecezjalnej. Nie oznacza to braku odniesień do kwestii religijnych w drugiej czy kwestii administracyjnoprawnych w pierwszej pracy. Ksiądz Zieliński konkludował paragraf poświęcony misjom jezuitom następującym zdaniem: *dokonane dzieło podniosło życie religijne do poziomu, jakiego Poznańskie przedtem nie znało*⁴. Ojciec Załęski szeroko opisał zabiegi pruskiej administracji zmierzające do usunięcia jezuitów z Obrze⁵, choć w tym przypadku jego ustalenia zostały częściowo skorygowane w pracy ks. Zielińskiego. Fragmentaryczne nawiązania do misji w Wielkim Księstwie Poznańskim są obecne ponadto w jezuitkiej biografistyce, zwłaszcza w pracach poświęconych o. Karolowi Antoniewiczowi⁶.

Stanisław Załęski, podsumowując prace misyjne jezuitów w Prusach, wspominał, że w krakowskim archiwum zakonu znajduje się *10 foliałów rękopisów p.t. Missiones*⁷. Ponieważ kto inny je wówczas opracowywał, Załęski w swej monografii *ograniczył się do historycznego poglądu i chronologicznego zestawienia*⁸.

² S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 5: *Jezuici w Polsce porozbiorowej, 1773-1905*, cz. 2: 1820-1905, Kraków 1906.

³ Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1865*, Lublin 1973.

⁴ Tamże, s. 259. Autor zacytował także fragment warszawskiego „Przeglądu Katolickiego” z 1863 r.: *Poznańskie zaprawdę piękny, budujący i Bogu miły przedstawia widok. Zewsząd o gorącej pobożności ludu i żarliwości miejscowego duchowieństwa idą świadectwa szczerze* – tamże.

⁵ Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 780-786.

⁶ Zob. M. Inglot, *Karol Antoniewicz*, Kraków 2001, podstawowa bibliografia na s. 81-82.

⁷ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 807. Na s. 947 autor dodawał: *Przez pierwsze lata 1852-1856 Przegląd poznański, najpoważniejszy swego czasu miesięcznik w Polsce, zdawał o tych misjach dokładną sprawę, opisując wrażenia i skutki, jakie działy. Tygodnik katolicki czynił to samo w dalszych latach sposobem więcej kronikarskim, albo też w formie listów oryginalnych. Niepodobna zapuszczać się w szczegóły, bo urosłaby osobna, acz wielce budująca książka.*

⁸ Tamże. Autor opisał w osobnych paragrafach *Misje ludowe na Górnym Śląsku, 1850-1852* (s. 758-770), *Misje w Prusach Zachodnich i Księstwie Poznańskim, 1852* (s. 770-776) oraz *Misje na Śląsku, w Księstwie poznańskim, Warmii i Prusiech królewskich, 1855-1872* (s. 806-816). Osobne paragrafy poświęcił *Domowi misyjnemu w Obrze w Księstwie poznańskim, 1852-1855* (s. 777-786) oraz *Misjom jezuitów oberskich, 1852-1855* (s. 786-792).

Zgodnie z jego zestawieniem dla lat 1852-1859⁹ można wymienić następujące misje jezuitów w Wielkim Księstwie Poznańskim:

1852	5	Krobia, Krzywiń, Kościan, Niechanów k. Gniezna, Poznań
1853	9	Obra, Żerków, Środa, Śrem, Pleszew, Ostrów, Grodzisk, Krotoszyn, Poznań
1854	12	Krotoszyn, Świerczyna, Wolsztyn, Czerwonawieś, Lubasz, Rządaków, Radzyń, Obra, Poznań [$\times 2$], Śrem, Czarnków
1855	10	Poznań, Śrem, Ostrów, Obra, Lubasz, Sławie, Wysoka, Lubawa, Nietrzanów, Łąki
1856	5	Mielżyn, Podstolin, Oporów, Biechowo, Poznań
1857	4	Witkowo, Wągrowiec, Chodzież, Wteln
1858	2	Łabiszyn, Gąsawa
1859	1	Sierakowo
Razem	48	

Źródło: S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 812.

Sporządzony przez o. Załęskiego kompletny spis prac misyjnych, prowadzonych przez jezuitów z Wielkopolski, ujmuje także nawiedzane przez nich miejscowości w prowincji pruskiej¹⁰, co dla lat 1852-1872 daje łączną liczbę 201 misji¹¹. Poza tą statystyką pozostały, rzecz jasna, rozmaite drobniejsze formy posługi duszpasterskiej.

Punktem wyjścia dla tego niezwykle zaangażowania jezuitów na rzecz ożywienia życia religijnego w Wielkim Księstwie Poznańskim i sąsiednich prowincjach był rok 1848¹². W Cesarstwie Austrii przyniósł on wzrost nastrojów

⁹ Takie granice chronologiczne tu przyjęte związane są z czasem rządów naczelnego prezesa Roberta von Puttkamera (1851-1860), który nadzorował pierwsze prowadzone przez jezuitów misje w Wielkopolsce, a następnie zajmował się kwestią ich pobytu w Obrze.

¹⁰ W 1829 r. doszło do połączenia prowincji Prus Wschodnich i Zachodnich w jedną prowincję pruską. Obejmowała rejencje królewiecką, gabińską, gdańską i kwidzyńską. Zob. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, Warszawa 2003², s. 553.

¹¹ Tamże, s. 814. Osobno liczone są prace prowadzone przez jezuitów na Śląsku.

¹² Pisze o tym już autor anonimowej notatki na temat misji ludowych jezuitów w Wielkopolsce, zamieszczonej w tomie rękopisów opatrzonej tytułem *Historia et litterae annuae domorum Societatis Jesu Provinciae Galicianae*, przechowywanym w Archiwum Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego (dalej ATJKr), sygn. 287-I, f. 8r: *Pierwsze początki działalności Naszych w Poznańskim a tem samem domu śremskiego mają taki związek z rokiem 1848, iż nie można o nim zamilczeć mówiąc o pierwszym. W tym bowiem roku na mocy ogłoszenia konstytucji*

antyjezuickich oraz „dekret banicyjny”, podpisany 7 maja przez cesarza Franciszka Józefa I¹³. Część rozproszonych zakonników znalazła schronienie na terytorium Królestwa Prus, w którym z kolei już od początku panowania Fryderyka Wilhelma IV (1840-1861) postępowała liberalizacja polityki wobec Kościoła katolickiego¹⁴, dodatkowo potwierdzona w konstytucjach z 5 grudnia 1848 r. i 31 stycznia 1850 r.¹⁵ Obie ustawy wyznaczały odwrót od *zasady absolutystycznej hegemonii państwa nad Kościołem*, choć praktyczne aspekty realizacji postanowień konstytucji wymagały wciąż znacznych zabiegów ze strony arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego¹⁶.

W gronie jezuitów z prowincji galicyjskiej, którzy znaleźli schronienie u ks. Alojzego Ficka w sanktuarium maryjnym w Piekarach Śląskich¹⁷, zrodziła się idea zaangażowania ich do głoszenia misji i rekolekcji ludowych na Śląsku. Historyk zakonu jezuitów pisał: *Przy stole rozmawiali misjonarze o świeżych wypadkach i dawniejszych misjach Jezuitów w Galicyi, zwłaszcza o tych, które o. Antoniewicz z o. Skrockim po rzezi galicyjskiej 1846 roku odprawiali. Przysłuchiwał się opowiadaniom gospodarz domu ks. Ficek i raz zagadnął swych gości: „dlaczegożby podobne misje nie dały się urządzić na Górnym Śląsku? Lud tu nie grabił, nie zabijał, przywiązany do wiary i pobożny, ale mało ma zasiłku duchownego, a narażony na złe skutki małżeństw mieszanych, otoczony protestantami i lożami masońskimi, a także nie wolny od zepsucia, jakie fabryki, przepelnione robotnikami z różnych stron świata, z sobą przynoszą [...]”¹⁸.*

Życzliwy pomysłodawcą misji okazał się kard. Melchior von Diepenbrock, dostrzegający potrzebę rozwijania duszpasterstwa w języku polskim¹⁹. Poznawszy

i prawa wolnych stowarzyszeń mogły się zakony, poznoszone we Prusiech w r. 1810 na nowo organizować, przez co i Naszym otworzył się wstęp w te strony.

¹³ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 735, 745nn.

¹⁴ Z. Zieliński, *Niemcy. Zarys dziejów*, Katowice 2003, s. 135; tenże, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 199-265.

¹⁵ Zob. Z. Zieliński, *Niemcy...*, dz. cyt., s. 146. O pierwszej ks. Zieliński napisał, że w *dziedzinie kościelnej [...] stanowiła rewolucyjny wprost przewrót*, o drugiej zaś, iż *stała się punktem zwrotnym w stosunkach między państwem pruskim i Kościołem*. Zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 159, 17.

¹⁶ Tamże. Z. Zieliński poświęca cały rozdział V swej pracy *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...* kwestii „zastosowania konstytucji pruskiej na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej”, zob. s. 159-198.

¹⁷ Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 745 nn. Autor podaje nazwiska pierwszych jezuitów obecnych na Śląsku począwszy od czerwca 1848 r.: Antoni Lipiński, a po nim Jędrzej Peterek, Iwo Czeżowski, Kamil Praszalowicz, Ignacy Skrocki, wreszcie Karol Antoniewicz. Por. J. Myszor, *Duszpasterstwo parafialne na Górnym Śląsku w latach 1821-1914*, Katowice 1991, s. 126-128.

¹⁸ Tamże, s. 760. Wedle innej relacji, zamieszczonej przez autora, inicjatorem misji jezuickich na Śląsku był o. Iwo Czeżowski. Tamże.

¹⁹ Jak stwierdzał Załęski, arcybiskup wyrażał żal, że nie władca j. polskim, którym władali często wrocławscy biskupi pomocniczy. Tamże, s. 761. Kardynał miał także zaaranżować spotkanie

w 1849 r. jezuitów w Piekarach, zaangażował się w uzyskanie od rządu pruskiego zgody na taką działalność obcokrajowych duszpasterzy, którą wydano jezuitom 29 sierpnia 1850 r., *byle opatrzeni byli w paszporty i przeciw rządowi nie knowali*²⁰. Pierwsza tura misji śląskich trwała od 12 lipca do 9 listopada 1851 r., kolejne misje zaplanowano na pierwsze miesiące roku 1852. Był to zaledwie początek intensywnych prac kaznodziejskich katolickich kapłanów na Śląsku, które trwać miały aż do okresu kulturkampfu, angażując polskich i niemieckich duchownych, księży diecezjalnych, jezuitów, redemptorystów, franciszkanów itd., budząc szeroki odzew ludności katolickiej, a nawet próbę kontrakcji ze strony społeczności protestanckiej²¹. *Krótką Wiadomość o Missyjnem Nabożeństwie* wydrukowana przez ks. Józefa Szafranka, znanego kapłana i społecznika – odnotowana także w pracy o. Załęskiego – świadczy o atmosferze otaczającej misje jezuitów na Górnym Śląsku w 1851 r. Autor tłumaczył ich znaczenie, nawiązując najpierw do misyjnego zaangażowania śląskich katolików na rzecz ewangelizacji zamorskich ludów: *Ów ten ninie codzienny wyraz „MISSJA” зда-je się być nowomodnym w ustach ludu prostego i wysokiego, w rozmowach panów, robotników, i sług, w kościelnych i politycznych dziennikach; ale koniecznie trzeba wiedzieć, że jednak bywało to słowo już dawniej użyteczne przynajmniej między nami tu na Górnym Śląsku. [...] osobliwie do ciśnionych między niewiernikami współbratów i owszem do samych poganów i dzikich narodów odsyłamy nasze jałmużne cielesne, t.j. naszych grajcarów missyjnych, które odnas pojdu aż do zamorskich krajów świata przez miasto Wrocław, Lion, itd. – W mieście Lion powstało bowiem roku pańskiego 1823 naschwalne do tego celu pewne towarzystwo, missyjne nazywane, prosto do rozkrzewienia wiary katolickiej na całym okręgu ziemi [...]*²².

Autor, tłumacząc znaczenie słowa „misja”, sięgnął następnie do jego etymologii. Za Bożych „posłańców” uznał nie tylko misjonarzy w dalekich krajach, ale wszystkich, którym zależało na głoszeniu Bożej prawdy – od proroków w dawnych wiekach po współczesnych kapłanów, którzy usilnie pracują nad zbawie-

o. Antoniewicza z naczelnym prezesem Śląska we Wrocławiu. Wedle relacji o. Załęskiego pozytywne wrażenia z rozmowy przeważały nad dotychczasową negatywną opinią urzędnika o jezuitach. Tamże.

²⁰ Tamże, s. 761. Autor przypisuje tę decyzję życzliwości króla Fryderyka Wilhelma IV dla religii, wyrażonej także w konstytucji z 1850 r., dzięki której *katolicy zyskali wiele, bo tolerancją istotną, rzeczową, nie w teorii tylko, i korzystając z niej budowali kościoły, rozwijali szkoły, urządzali misje, rekolekcje, bractwa i stowarzyszenia, tu i ówdzie otwierali domy zakonne* – tamże, s. 762.

²¹ Zob. tamże, s. 762-770.

²² J. Szafranek, *Krótką Wiadomość o Missyjnem Nabożeństwie* [na pamiątkę uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego do katolickiego kościoła na Królewskiej Hucie dnia 31 sierpnia 1851], ATJKr, syng. 879, nr 3. Książeczkę S. Załęski omawia bardzo zwięźle, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 762-763.

niem własnych rodaków. Po takim wprowadzeniu następowała zapowiedź misji w Piekarach, mających się odbyć w dniach 12-20 lipca 1851 r.: *Między środkami, do zbawienia dusz naszych najbardziej dopomagającymi, są Missye. „Missya” zaś jest to dzieło nadzwyczajne Boskiego zmiłowania. Ktokolwiek z wiarą żywą i pragnieniem gorącym własnego zbawienia, znajdował się na nich, gdziekolwiek takowe się odbywały, powrócił z wielką pociechą i pokojem serca, jakiego świat dać nie może. [...] Jego Eminencya Kardynał Ksiądz Biskup Wrocławski, widząc z jakimi się pożytkami te Missye po różnych miejscach tutejszego królestwa odbywają, z jaką ochotą i pragnieniem lud wierny na nie się zbiegał i trwał na nich: zażądał w swej pasterskiej troskliwości o dobro swoich owieczek, aby się też w Jego rozległej diecezyi, a mianowicie najprzód na Górnym Szląsku, Missye odbywały [...]*²³.

Dopełnieniem tego rozważania i zachęty była wyimaginowana *Rozmowa Jakóba z Filipem o misyjnych nabożeństwach*, w której Jakub odpowiadał Filipowi na rozmaite wątpliwości dotyczące misji, omawiał ich program oraz podawał nazwiska *cudzych, tj. misjonarskich księży*, którzy głosili nauki. Filip dziwił się m.in., dlaczego sprowadza się cudzych księży, skoro miejscowi także *pięknie pracują i rozgrzeszają*. Jakub odpowiadał: *Sama to prawda, Filipie dobry! Bo wiemy, że na przykład nasz farasz tu miewa kazanie i exorty, nauki i nauczki chrześcijańskie często i gęsto, rano, w południe, po południu i przy pogrzebach, ślubach i chrztach rozbiera nam sumienia, wlezie nam do serca, aż włosy stoją ku górom każdemu, kto ma uszy ku słuchaniu, Ducha ku pojęciu. A jednak i ten sam pasterz zalecał nam, znać się na missji w kościele sąsiedowym, nawet ośobiście nas odprowadzał w processyi całą drogą, dodając nam środki do hojnego pozyskania owoców misyjnych*²⁴.

W 1851 r. i w początkach 1852 r. prowincjał Prowincji Galicyjskiej, Mikołaj Baworowski, otrzymał oficjalne prośby o misjonarzy od biskupów i kapłanów z prowincji pruskiej oraz poznańskiej²⁵. Ksiądz Załęski wspomina szeroko o inicjatywie komendarza pleszewskiego, który 28 lutego otrzymał pozwolenie arcybiskupa Leona Przyłuskiego na przeprowadzenie misji z udziałem jezuitów w Pleszewie. Cytując Załęskiego, ks. Zieliński uznał to pozwolenie za pierwsze, jakiego w tej materii udzielił arcybiskup gnieźnieński i poznański²⁶. Rzeczywiście, 10 lutego ks. Tomasz Basiński zwrócił się z zapytaniem do konsystorza poznańskiego o możliwość zorganizowania misji w Pleszewie. Arcybiskup nie tylko nie

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 770-771. List bpa Anastazego Sedlaga do Prowincjała [Mikołaja Baworowskiego], 26.02.1852 (o. Załęski błędnie datuje ów list na 26 marca), ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 7.

²⁶ Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 250.

widział przeciwwskazań, ale sugerował ponadto, by „nabożeństwo misyjne” objęło sąsiednie parafie²⁷. Dnia 29 marca ks. Basiński skierował więc pismo z zaproszeniem do wspólnoty jezuitów²⁸.

W rzeczywistości wcześniej od ks. Basińskiego oficjalne pozwolenie arcybiskupa na przeprowadzenie misji z udziałem jezuitów w swej parafii otrzymał ks. Telesfor Masłowski z Krobi. Nawiązał on kontakty z jezuitami na Śląsku zapewne już w 1851 r. Ksiądz Karol Antoniewicz przesłał mu ogólny zarys planu misyjnych nabożeństw w styczniu 1852 r., sugerując, że misja mogłaby się rozpocząć 1 maja²⁹. Pismem z 28 stycznia 1852 r. arcybiskup Przyłuski zezwalał na jej odprawienie:

Pochwalając gorliwość pasterską J[ąśniewielmożnego] X[iędz]a Proboszcza Masłowskiego i pobożność Szanownych Parafian tamtejszych na wspólnym przedstawieniu z dnia 18 m.b. wyrażonych, chętnie zezwalam niniejszem na odprawienie nabożeństwa misyjnego w kościele krobskim, zastrzegając sobie jednakże poprzednio podania mi programu, wedle którego nabożeństwo to ma być odprawione.

*Poznań dnia 28 stycznia 1852
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
L. Przyłuski³⁰*

W ciągu następujących dwóch dni, 29 i 30 stycznia, ks. Masłowski rozesłał do okolicznych kapłanów listy z prośbą o pomoc w słuchaniu spowiedzi i głoszeniu części nauk w czasie misji, pisząc wprost o *misji wyznaczonej na 1 maja*³¹. Organizacja ponadtygodniowego wydarzenia tej rangi od strony praktycznej (wyżywienie misjonarzy, sprzęt liturgiczny, druki z modlitwami misyjnymi itp.)³² wymagała rozpoczęcia przygotowań z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem³³. Dość

²⁷ Bp Leon Przyłuski do ks. Tomasza Basińskiego, 18.02.1852 oraz Konsystorz Generalny Arcybiskupi do ks. Tomasza Basińskiego, 28.02.1852, tamże, nr 8. Z dniem 12.06.1852 bp Przyłuski udzielił też jezuitom towarzyszącym o. Antoniewiczowi w pracy misyjnej jurysdykcji do słuchania spowiedzi na terenie archidiecezji. Tamże, nr 13.

²⁸ Ks. Tomasz Basiński do [o. Karola Antoniewicza?], 29.03.1852, tamże, nr 10. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 771.

²⁹ O. Karol Antoniewicz do [ks. Telesfora Masłowskiego?], 24.01.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 19.

³⁰ Abp Leon Przyłuski do Ks. Telesfora Masłowskiego, 28.01.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 29.

³¹ Ks. Telesfor Masłowski do kapłanów z okolic Krobi, 29/30.01.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 21.

³² Z okazji misji w Krobi wydana została prawie 100-stronicowa książeczka: *Misya w Krobi roku 1852, od 1 do 10 maja*, W Lesznie, Czcionkami i nakładem Ernesta Günthera 1852.

³³ Cenna dokumentacja działań podjętych w Krobi zgromadzona jest w tomie ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, począwszy od numeru 15.

szybko też zaczęły napływać odpowiedzi księży gotowych do udzielenia pomocy sąsiadowi:

Wielmożny Proboszczu, Panie i Dobrodzieju!

Na szanowne Pismo Pana z d[nia] 29 z[eszłego] m[iesiaca] odpowiadając powinszować tylko mogę Panu i Parafii Jego Zarządom poruczonej, że to boskie dzieło, Missyą zwane, tam się odprawi.

Lubo nie widziałem jeszcze żadnej Missyi, przecież o ile siły moje wystarczą, najchętniej chcę ich użyć w służbie najmiłościwszego Zbawiciela naszego. Przybędę więc na czas Missyi do Pana, chyba iżbym w niedzielę i święto nie miał gdzie w parafii mieć nabożeństwo – w dniu też 3 maja chcę chętnie przemówić w przeznaczony mi materyi. Z wysokiem zawsze jestem poszanowaniem Wielmożnego Pana Dobrodzieja, jak najżyczliwszy

Ks. Urbanowicz

W Rawiczu, 4 lutego 1852.

PS. Do maja zdarzy się zapewno sposobność bliższego się jeszcze porozumienia się w tem interesie³⁴.

Pierwsza misja w Wielkopolsce rozpoczęła się więc w Krobi na przełomie kwietnia i maja 1852 r.³⁵ Poprzedziła ją wzmożona korespondencja proboszcza z arcybiskupem, który na polecenie władz pruskich domagał się dokładnych informacji co do misjonarzy mających przybyć do parafii krobskiej³⁶. Do przedło-

³⁴ Ks. Ludwik Urbanowicz do ks. Telesfora Masłowskiego, 4.02.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 27. Dalsza korespondencja księży w kolejnych numerach. Zdarzały się odpowiedzi odmowne, księża powoływali się np. na zbyt dużą odległość oraz czas zasiewu... Zob. Ks. Tomasz Borowicz do ks. Telesfora Masłowskiego, 11.02.1852, tamże, nr 31.

³⁵ O. Załęski podaje, że rozpoczęła się 30 kwietnia, nieszporemami (*Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 773). Aleksander Markiewicz, po wielu latach co prawda, napisał, że rozpoczęto ją 3 maja (Aleksander Markiewicz do o. Stanisława Załęskiego, 12.12.1905, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 18). Według ramowego planu misji, rozpoczynano je zwykle pierwszymi nieszporemami niedzieli, zatem w sobotę wieczorem – po nieszporemach proboszcz miejsca wręczał misjonarzom stuły, na znak udzielonego pełnomocnictwa do kierowania życiem duchowym parafii w czasie misji. W 1852 r. na przełomie kwietnia i maja sobota wypadła akurat 1 maja. Zob. *Ordo et distributio horarum tempore Octiduanis Missionis poenitentialis a Patribus SJ pro anno 1852*, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 20. Datę 1 maja potwierdza kopia listu, który został wysłany przez proboszcza krobskiego do okolicznych księży z prośbą o pomoc w słuchaniu spowiedzi. Incipit: *Wielmożny Księżu Proboszczu i Dobrodzieju! Kościół parafialny w Krobi został przez władze wyznaczony dla mającego się z dniem 1 maja r.b. odprawić nabożeństwa misyjnego*. Ks. Telesfor Masłowski do kapłanów z okolic Krobi, 29/30.01.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 21.

³⁶ Zob. ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, numery 35-37.

żenia wyjaśnień przed pruskimi urzędnikami wzywany był także osobiście proboszcz, co jeszcze w kwietniu rodziło obawy, czy w ogóle do misji dojdzie.

Grupą misjonarzy kierował o. Karol Antoniewicz, wspierali go ponadto kapłani Stefan Załęski, Iwo Czeżowski, Kamil Praszalowicz, Teofil Baczyński i Aleksander Markiewicz. Przebieg misji warto przybliżyć, podążając za narracją o. Iwa Czeżowskiego, który opisał krobską misję w liście do ks. Ficka kilka dni po jej zakończeniu, 14 maja 1852 r.³⁷ *Trudna to była misja z wielu miar, małośmy sobie obiecywali, ale P[an] B[óg] nasze siły pokrzepił, słowa i prace pobłogosławił, tak że się sami wydziwić nie możemy, co się tu stało dobrego – rozpoczął list misjonarz³⁸. Zaangażowanie miejscowego proboszcza, ks. Telesfora Masłowskiego, porównał do znanej powszechnie gorliwości adresata – ks. kanonika Ficka w Piekarach. Proboszcza krobskiego wspierał hrabia Józef Łubieński, brat biskupa pomocniczego kujawsko-kaliskiego, Tadeusza Łubieńskiego (1794-1861). Początkowo frekwencja wiernych była mniejsza, niż się spodziewano: *a to z tej przyczyny, że zapowiedziane było bierzmowanie na piątek, sobotę, niedzielę [7, 8, 9 maja]³⁹. Więc księża nie wiedząc, co to missya, nie umieli ludowi jej zapowiedzieć. Ale w poniedziałek [3 maja] zwróciłem na to uwagę słuchaczy – i posłałem ich jako missyonarzy do tych, co naszych słów nie słyszeli – i nazajutrz napelnił się kościół, a w sobotę w dzień tu uroczysty św. Stanisława i w niedzielę [8 i 9 maja] było około 20,000, tak że mimo niepogody sobotniej te 2 dni na cmentarzu nabożeństwo odprawiano⁴⁰.**

Biskup pomocniczy poznański Jan Dąbrowski dołączył do misjonarzy we wtorek, 4 maja, w asyście 10 kleryków z poznańskiego wyższego seminarium duchownego, i wywarł na wszystkich bardzo pozytywne wrażenie swoją *cichością, pracowitością, pokorą i prostodusznością, jak w pierwszych chrześcijańskich wiekach*. W środę udzielił sakramentu bierzmowania, codziennie do poniedziałku (10 maja) celebrował sumę pontyfikalną oraz nieszpory, słuchał kazań o. Antoniewicza, po których przewodniczył śpiewowi suplikacji oraz udzielał

³⁷ Kontekst administracyjno-państwowy oraz religijny misji krobskiej został nakreślony w cytowanych już dziełach S. Załęskiego i Z. Zielińskiego, dlatego w niniejszym artykule uwzględnione zostaną niepublikowane dotąd relacje dotyczące działalności jezuitów w Krobi.

³⁸ O. Iwo Czeżowski do Ks. Alojzego Ficka, 14.05.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 12. Paragraf jest parafrazą treści listu o. Czeżowskiego.

³⁹ Zob. pismo abpa Przyłuskiego w tej kwestii z 7.04.1852, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 39. Biskup zapowiadał dni, w których w ramach misji krobskiej udzielane miało być bierzmowanie, zobowiązując duszpastery do odpowiedniego przygotowania wiernych. Jak wynika z listu o. Czeżowskiego, niektórzy zrozumieli, że wystarczy z wiernymi przybyć na misję dopiero w dniu, w którym będzie udzielane bierzmowanie.

⁴⁰ O. Iwo Czeżowski do Ks. Alojzego Ficka, 14.05.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 12.

błogosławieństwa. W czasie sumy niedzielnej, sprawowanej na cmentarzu, choć miał wygodne miejsce pod kościołem, podszedł w *biało-atlasowych trzewiczkach* [...] *pod samą ambonę* [...] *po mokrej z wczorajszego deszczu ziemi*, a po procesji na zakończenie misji nie chciał sam udzielać błogosławieństwa przy misyjnym krzyżu, lecz *je z ludem klęcząc bez mitry z rąk* [o. Antoniewicza] *przyjął*. Postawa miejscowego proboszcza także była bardzo budująca: *nie chciał cały czas żadnej funkcji odprawiać parafialnej, ale in dulci jubilo posługi ministranta odprawiał, sam z dzwonkiem chodził koło S[anctis]s[i]mum i przy pokropieniu, którego żadną miarą dawać nie chciał, codziennie tylko kociołek z wodą św. chciał nosić i nosił, z nie małym zbudowaniem wiernych*⁴¹. W pracy tej misjonarzom asystowało 20-40 księży, służąc spowiedzią i słuchając nauk⁴². W ciągu 10 dni udzielono 13 tysięcy komunii św. Ojciec Czeżowski zwrócił uwagę także na udział wielu katolików z wyższych sfer (*hrabiów, hrabin, hrabianek, obywateli zamożnych, szlachty*), z okolicy, z Poznania, a nawet z Warszawy i Paryża. Misjonarze byli pewni, że wielu zamożniejszych obywateli hołduje antyjezuickim uprzedzeniom, lecz ostatecznie z zadowoleniem stwierdzili, że wszyscy wzięli udział w spowiedzi oraz przyjęli komunię św. Gorliwość hrabianek (w liczbie ok. 18) szczególnie wzruszała: uczestnicząc w licznych naukach *ani dojadły, ani dospały swego czasu, a stąd jedna po drugiej omdlewała i znowu do kościoła wracała*⁴³. Dostojni uczestnicy dawali też przykład pobożności, podczas procesji nosząc chorągwie i baldachimy. Choć misjonarze *nie wspominali o Polsce* o. Czeżowski dawał do zrozumienia, że słuchacze nauk misyjnych odnieśli korzyść także patriotyczną⁴⁴.

Pierwsza misja w Wielkim Księstwie Poznańskim miała szczególne znaczenie. Przed jej rozpoczęciem nie brakowało rozmaitych wątpliwości, stawiających inicjatywę wielkopolskich duchownych i katolickich kręgów szlacheckich pod znakiem zapytania. Naczelny prezes Puttkamer od 12 marca 1852 r. prowadził

⁴¹ Tamże.

⁴² W piśmie kierowanym do kapłanów z okolic Krobi przed rozpoczęciem misji proboszcz Masłowski tłumaczył potrzebę pomocy w konfesjonale: *[Nabożeństwo misyjne] rozpoczyna się w sobotę a kończy się po ośmiu dniach w poniedziałek, lecz zaczyna się słuchać spowiedzi w poniedziałek wieczór dopiero, czyli we wtorek rano, aż do niedzieli do sumy. Oprócz prefekta missyi z 5 kapłanami, którzy kazania nauki miewać, porządek utrzymywać i w czasie wolnym słuchać spowiedzi będą, jest kilku kapłanów z archidiecezji jako penitencjarzy przeznaczonych, którzy codziennie od poniedziałku wieczora aż do końca nabożeństwa pracować w winnicy tu będą. Pomimo to mam się porozumieć i prosić szanownych sąsiadów aby w czasie tegoż nabożeństwa raczyli przybyć słuchać św. spowiedzi wiernych swych*. Ks. Telesfor Masłowski do kapłanów z okolic Krobi, 29/30.01.1852 ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 21. List ten został skierowany do wspólnoty księży filipinów oraz do 18 innych kapłanów.

⁴³ O. Iwo Czeżowski do Ks. Alojzego Ficka, 14.05.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 12.

⁴⁴ *Nie wspominaliśmy ani słowem o Polsce, a przecież słuchali i z pożytkiem* – tamże.

korespondencję z arcybiskupem Przyłuskim, świadcząca o ścisłej kontroli, jakiej zamierzano poddać działalność jezuitów⁴⁵. Pewne obawy żywił prowincjał Mikołaj Baworowski, początkowo niechętny uszczuplaniu śląskiej grupy misjonarzy⁴⁶. Pozytywne doświadczenie misji krobkiej miało zatem – poza oczywistymi skutkami natury religijnej – rozwiązać zastrzeżenia wyrażane zarówno przez administrację pruską, jak i władze zakonne⁴⁷. Pomimo wstępnych ustaleń co do ewentualnych kolejnych misji w Wielkim Księstwie Poznańskim, w momencie rozpoczęcia „nabożeństwa” krobkiego⁴⁸ ich daty nie były jeszcze znane, o czym świadczy pismo ks. Szymona Lewandowskiego, proboszcza z Kościana, adresowane 5 maja 1852 r. do ks. Maślowskiego w Krobi. Ksiądz Lewandowski wspominał w nim, że o. Antoniewicz wyraził wstępną zgodę na przeprowadzenie misji w Kościanie pismem z 11 kwietnia, lecz z ustaleniem dokładnej daty prosił czekać do swego przybycia do Księstwa i dodatkowych rozmów z arcybiskupem. Nie otrzymawszy dotąd konkretnej odpowiedzi, ks. Lewandowski prosił proboszcza krobkiego o przedłożenie swego zapytania przełożonemu grupy misjonarzy i potwierdzenie dat rozpoczęcia misji w Krzywiniu oraz Kościanie⁴⁸.

Misja w Krobi okazała się szczęśliwym początkiem całego szeregu prac jezuitów w Wielkopolsce. W licznych relacjach podkreślano religijny charakter tego wydarzenia oraz jego konkretne dobroczynne skutki dla moralności publicznej. Stało się to cechą charakterystyczną wszystkich misji jezuickich w latach pięćdziesiątych XIX w., co zwięźle ujął anonimowy autor wprowadzenia do historii domu śremskiego⁴⁹: *na oznaczone miejsce zbierają się tłumy ludu, schodzącego się ze swych parafii nieraz znacznie oddalonych; misja liczy 10-15 tysięcy słuchaczy; księża okoliczni słuchają spowiedzi, od 6 rano do 8 wieczorem; co dzień głoszonych jest 6 kazań według uprzedniego planu; ludzie słuchają*

⁴⁵ Zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 250nn. Zieliński szczegółowo omawia zastrzeżenia natury prawnoadministracyjnej, poprzez które władze pruskie usiłowały ograniczyć działalność misjonarzy. Wspomina o nich także o. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 772, odwołując się jednak tylko do dokumentacji zakonnej, podczas gdy ks. Zieliński dotarł do oficjalnej korespondencji Puttkamera, Raamera oraz innych pruskich urzędników niższego szczebla.

⁴⁶ Jak pisze o. Załęski: [...] *zobowiązany tylu łaskami kardynała Diepenbrocka, nie chciał wyrządzić mu przykrości, zabierając z jego diecezji misjonarzy do księstwa, po wtóre, że obawiał się uprzedzeń poznańskich obywateli przeciw zakonowi, wreszcie lękał się, aby przy obudzonem konstytucją życiu politycznym w Księstwie, nie żądano od misjonarzy kazań patriotyczno-politycznych* – S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 771.

⁴⁷ Zob. tamże, s. 771-772.

⁴⁸ Ks. Szymon Lewandowski do ks. Telesfora Maślowskiego, 5.05.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 61.

⁴⁹ Bez rozróżniania cytatu dosłownego i parafrazy treść poniższa oparta jest na anonimowym rękopisie umieszczonym przed dłuższą relacją dotyczącą historii domu zakonnego jezuitów w Śre-mie. ATJKr, *Historia et litterae annuae domorum Societatis Jesu Provinciae Galicianae*, sygn. 287-I, f. 9v-11r.

wszystkich nauk i cały dzień spędzają w kościele, wracają wieczorem, śpiewając nabożne pieśni; z powodu wielkiej liczby uczestników nabożeństwa i kazania często odprawia się pod gołym niebem; uczestnicy misji także często nocują pod gołym niebem; jeśli misja prowadzona jest blisko granicy Królestwa – przez granicę licznie przedzierają się Polacy, narażając się na represje ze strony kozaków; nabożeństwa są okazale, przewodniczą często biskupi, przy okazji udzielając sakramentu bierzmowania; codziennie odbywa się uroczysta suma i nieszpory. W tym miejscu stosowny jest w pełni dosłowny cytat: *Niektóre cerymonie w ciągu misyi bardzo korzystnie na lud oddziaływają, np. generalna komunია 2 razy się powtarzająca z którą połączone jest wzajemne przeproszenie. Podczas tej cerymonii cały lud podzielony jest wedle płci i stanów na osobne oddziały stojące pod swoją chorągwią, stanowiąc rodzaj falangów gromadzących się pod własne sztandary. Sama cerymonia połączona zawsze z płaczem i szlochaniem, jest błogostawieństwo Najśw[iętszym] Sakramentem udzielane wieczorem po zakończeniu uroczystości. Czarujący widok sprawiają gorejące świece płonące na ołtarzu wystawionym pod gołym niebem, przed którym lud odśpiewuje suplikacje i przejmującą do głębi modlitwę św. Augustyna, Ante oculos. Po czym zstępuje kapłan między lud skruszony niosąc Sanctissimum, a tymczasem kaznodzieja wzbudza z ambony akty wiary w obecność Chrystusa pod postaciami chleba. Przy tej okoliczności stają się częste nawrócenia*⁵⁰.

Autor podkreślał: *łatwo sobie wyobrazić, że misje te nieobliczone przynoszą korzyści i wywierają zbawienny wpływ na poprawę obyczajów między ludem, bo i skutki dziś już widoczne świadczą o tem dostatecznie*⁵¹. Wynikały one z częstego przystępowania do sakramentów – księża z trudem radzili sobie z napływem wiernych do komunii św., konfesjonały pozostawały w obłączeniu nawet w nocy, ponieważ wierni pragnęli jak najszybciej skorzystać z porannej spowiedzi. Zdarzały się publiczne deklaracje poprawy, potwierdzone konkretnymi czynkami: *zrywanie stosunków niebezpiecznych, porzucanie okazji prowadzących do grzechu. Do tej ostatniej kategorii należy fakt pewnego poczciwego muzykusa, który widząc, iż skrzypce były mu zawsze okazyją do grzechu, przyniósł takowe do księdza; inny zaś z tej samej przyczyny przyniósł na misję swoją kobzę, a gdy się inni z tego gorszyli wymawiając mu jakoby na wesele przyszedł, on oświadczył igenue, iż przyniósł takową, aby wobec wszystkich potargać niewdzięczne narzędzie*⁵².

Ponad 50 lat od zakończenia misji krobskiej jej uczestnik, Aleksander Markiewicz, przesłał ks. Załęskiemu następujące wspomnienie: *W okolicach Krobi*

⁵⁰ Tamże, f. 10r.

⁵¹ Tamże, f. 10v.

⁵² Tamże. W relacji podkreślono także bardzo liczne wpisy do bractw trzeźwości. O tym wymiarze działalności misjonarzy zob. I. Krasieńska, *Ruch abstynencki w Wielkopolsce w latach 1840-1902*, „Folia Historica Cracoviensia” 19(2013), s. 247-277.

zdarzył się wypadek, że parę lat przedtem jakiemuś gospodarzowi skradziono cielę. Gdy później [w okresie prowadzonych misji] wszedł do obory znalazł tam już krowę, w dodatku z cielętami. Wypadek ten zrobił wielkie wrażenie w całej okolicy i w dziennikach tak polskich jak i niemieckich rozgłoszony został z uwagami o skutkach misji⁵³.

Zarówno samej misji w Krobi, jak i kolejnym etapom działalności misyjnej jezuitów w Wielkopolsce poczynając od 1852 r. można poświęcać dalsze analizy, zwracając uwagę na strukturę nabożeństw, treści kazań, złożone relacje z administracją pruską, ofiarną pomoc niesioną ludności w okresie epidemii cholery, zwłaszcza w drugiej połowie 1852 r.⁵⁴ itd. Niech dotychczasowe rozważania wystarczą jednak jako próba nieco bardziej szczegółowego ujęcia genezy przybycia jezuitów do pocysterskiego klasztoru w Obrze, wyznaczonego na ich pierwszą stałą rezydencję w Wielkim Księstwie Poznańskim.

S. Załęski i Z. Zieliński zgodnie stwierdzają, że inicjatywa sprowadzenia jezuitów do Wielkopolski, a następnie zatrzymania ich na stałe w Wielkim Księstwie Poznańskim należała w znacznej mierze do *obywateli szlachty* – *Wojciecha Morawskiego z Oporowa, generała Dezyderego Chłapowskiego z Turwi, Cezarego Platerra z Góry i innych*⁵⁵. Idea ofiarowania stałej rezydencji jezuitom została definitywnie zaakceptowana – wedle słów Aleksandra Markiewicza – *na zebraniu szlachty w Kościanie*⁵⁶, zapewne w czerwcu 1852 r. „Przegląd Poznański”

⁵³ Aleksander Markiewicz do o. Stanisława Załęskiego, 12.12.1905, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 18. O. Markiewicz, ur. 1825, kaznodzieja podczas misji na Śląsku i w Wielkopolsce, opuścił zakon w 1878 r. Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564-1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 407.

⁵⁴ List pasterski abpa Przyłuskiego na temat zarazy w Wielkopolsce zob. „Przegląd Poznański”, R. 1852, t. 14, s. 472-475.

⁵⁵ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 771. Przy sprowadzaniu jezuitów do Wielkopolski u ich przełożonego generalnego interweniowali ponadto książę Bogusław Radziwiłł i August Sułkowski. Zob. tamże, s. 772. Relacjami polskiej szlachty z jezuitami interesowała się też pruska administracja. Z. Zieliński przytoczył spostrzeżenia Puttkammera: *Elementy demokratyczne [w społeczeństwie wielkopolskim] były, jego zdaniem, tą akcją [misjami] zaniepokojone. Obawiały się przewagi wpływów partii konserwatywno-szlacheckiej z Chłapowskimi i Platerami na czele. [...] Niezbyt konsekwentnie wysunął następnie naczelny prezes oskarżenie pod adresem kół arystokratyczno-katolickich, upatrując w ich sojuszu z jezuityzmem chęć obudzenia w masach ducha narodowego, pisał bowiem bezpośrednio potem, że tematyka kazań misyjnych dotyczy tylko kwestii moralnych i religijnych* – Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 252.

⁵⁶ Były już jezuita wspominał po latach: *na zebraniu szlachty w Kościanie uchwalono nas stałe zatrzymać za pozwoleniem ks. arcybiskupa Przyłuskiego, [...] oddano nam klasztor OO. Cystersów z pięknym kościołem, dopóki zakon nie uzyska jakie własne gniazdo. Hrabia Stanisław Plater zamieszkały w Wroniawach pod Wolsztynem otrzymał polecenie do urządzenia kilku pokojów, a ja na żądanie śp. o. Karola na dniu 21 października w towarzystwie brata Jana Plaskiego objąłem w posiadanie całe piętro tego klasztoru i starałem się, by na 6 osób mieszkanie było przygotowa-*

donosił pod datą 8 września 1852 r., na zakończenie podsumowania misyjnej działalności jezuitów w bieżącym roku: *Teraz misjonarze pojedynczo starają się jak najwięcej posług duchownych w prowincyi oddawać. Było ich dwóch w Jutrosinie, kiedy cholera wybuchła w tamtej okolicy; odtąd o. Antoniewicz przemawiał do ludu na odpuszczenie w Oborzyskach, na nabożeństwie żałobnym w Szremie za powszechnie oplakiwaną w Wielkopolsce hrabinę Stefanią Platerową⁵⁷, na komemoracyjnym nabożeństwie w Bonikowie, na odpuszczeniu w Czerwonejwsi i na odpuszczeniu w Górcie pod Szmigłem. O. Baczyński wszędzie prawie mu towarzyszył, każąc gdzie się sposobność nadarzyła. Obecnie (piszemy to 8 września) OO. Antoniewicz i Baczyński znajdują się w ciężko przez cholere nawiedzonym mieście Kościanie, a o. Praszalowicz powróciwszy z wód pociesza słowem i przykładem również dotkniętą ludność Szremu. Jaśnie oświecony Arcypasterz nasz, chcąc na czas jakiś wielebnych Ojców w prowincyi zatrzymać, ofiarował im do zamieszkania przez zimę klasztor w Obrze. Życzymy, aby opuszczone mury starego opactwa Cystersów zamieniły się w gościnny dla misjonarzy przytułek⁵⁸.*

Arcybiskup Przyłuski skierował pismo w sprawie przybycia jezuitów do Obrzy do rządcy obrzańkiego kościoła, ks. Władysława Lewandowskiego, 31 lipca 1852 r., polecając mu nawiązanie kontaktu z hrabią Stanisławem Platerem we Wroniawach, *tak co do wyboru potrzebnego na ten cel lokalu jako i w szczególności co do postawienia go w stanie zupełnie mieszkalnym, tak, iżby Ci czcigodni mężowie [...] za swoim tamże przybyciem na żadne nie zostali wystawionymi niedogodności⁵⁹.*

Jak ustalił ks. Zieliński, abp Przyłuski omówił tę kwestię z Puttkammerem tylko ustnie i dopiero w październiku skierował pisemne zawiadomienia do władz pruskich. Landrat babimojski rezydujący w Wolsztynie, Hans Wilhelm von Unruhe-Bomst, był zaskoczony i początkowo wręcz wrogo nastawiony do idei osiedlenia się jezuitów w Obrze, następnie jednak nawiązał z nimi dość życzliwe relacje, choć realizował wszelkie postanowienia naczelnego prezesa co do nadzoru działalności zakonników⁶⁰. Jezuici ostatecznie otrzymali nakaz opuszczenia

ne [...]. Aleksander Markiewicz do o. Stanisława Załęskiego, 2.12.1905, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 76. Por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 775.

⁵⁷ W przypisie dodawano: *Piękna mowa żałobna o. Antoniewicza wyszła w tej chwili z druku u Günthera w Lesznie. We wszystkich swoich kazaniach teraźniejszych o. Antoniewicz przekłada ludziom, żeby się zbyli owego przestרחu, jaki bliskość cholery budzi. Powtarza im nieprzerwanie: „Nie cholery się bójcie, ale się bójcie grzechu” – „Przegląd Poznański”, R. 1852, t. 14, s. 476.*

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Abp Leon Przyłuski do ks. Władysława Lewandowskiego, 31.07.1852, Archiwum Klasztoru w Obrze, Akta klasztoru – jezuici, sygn. B IV-1. Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 777nn. Odpis tego listu abp przesłał także o. Karolowi Antoniewiczowi, także pod datą 31.07.1852, ATJKr, syng. 1245, nr 21.

⁶⁰ Zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 221-224. O życzliwych relacjach z landratem mówi kronika wspólnoty jezuitów w Obrze, zob. załącznik.

Obry i po bezowocnych apelacjach od tej decyzji musieli się do niej zastosować na przełomie 1854 i 1855 r. Omawiając tę kwestię, ks. Zieliński słusznie skorygował stwierdzenia o. Załęskiego na temat rzekomo biernej postawy arcybiskupa Przyłuskiego wobec szykan władz pruskich pod adresem misjonarzy⁶¹. By nie powtarzać obszernych wywodów obu historyków, warto zagadnienie podsumować, zestawiając podstawową chronologię wydarzeń związanych z pobytem jezuitów w Obrze i ich relacjami z władzą pruską i kościelną⁶². W zestawieniu tym ujęto także wybrane prace misyjne zakonników rezydujących w Obrze.

1851	
25.02.1851	Reskrypt ministerialny: „Minister kultu nie może się mieszać, gdy chodzi o misje i czynności pomocnicze w duszpasterstwie przez obcokrajowych księży wykonywane” (Załęski, s. 780).
25.02.1851	Okólnik ministra kultu Karla Otto von Raamera dotyczący nadzoru policyjnego nad misjonarzami (Zieliński, s. 250).
1852	
14 i 21.10.1852	Korespondencja landrata von Unruhe-Bomsta z Puttkamerem na temat jezuitów (Zieliński, s. 221).
21.10.1852	Arcybiskup Przyłuski do Puttkamera z informacją o osiedleniu jezuitów w Obrze (Zieliński, s. 221).
1853	
<i>Marzec</i>	<i>Misja w Obrze.</i>
24.03.1853	Naczelny prezes donosi o kontaktach jezuitów ze środowiskiem szlacheckim oraz działalności religijnej w parafiach, niezależnej od misji (Zieliński, s. 222) ⁶³ .

⁶¹ Zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 780-786, zwłaszcza s. 783-784 ([...] *dokuczliwości i nękania Puttkamera i rządu pruskiego w ogóle, nie odpierane dosyć energicznie przez arcybiskupa* [...]) oraz Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 221-224, zwłaszcza s. 223 (*Jezuitów [...] obowiązywały ogólne zasady państwowe o działalności kościelnej księży obcokrajowców. Arcybiskup usilnie starał się wpłynąć na zmianę postawy rządu w tej kwestii* [...]). Dodatkowe szczegóły w korespondencji jezuitów w ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II.

⁶² Podstawą zestawienia są dane opracowane przez Z. Zielińskiego, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 221-224, 250-255 oraz S. Załęskiego, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 780-791. W nawiasach nazwisko autora i numery stron. Informacje z innych źródeł są dodatkowo oznaczone. Pomija się szereg zarządzeń administracyjnych oraz wymianę korespondencji między abpem a władzami pruskimi na temat misji prowadzonych przez jezuitów, zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 249-259.

⁶³ Załęski pisze: *Oprócz tych księży, co w Obrze, mieszkali jako kapelani domowi, o. Józef Perkowski w Górze u hr. Cezarego Platera, oo. Fryderyk Schiktan, Michał Śliwowski w Lewicach u Wojciecha z Radlic i w Lginu u pani Kęszyńskiej. Wszyscy, pomagając proboszczom, mówili*

<i>Maj</i>	<i>Misja w Poznaniu i Śremie</i> (Załęski, s. 786-787).
<i>Czerwiec</i>	<i>Misja w Pleszewie i Ostrowie, następnie misja w Żerkowie</i> (Załęski, s. 787).
21.06.1853	Kwestionariusze ministrów Raumera i Westphalena na temat działalności jezuitów, przesłane naczelnym prezesom (Zieliński, s. 222).
<i>Sierpień</i>	<i>Misja w Żerkowie</i> (Załęski, s. 787).
<i>Wrzesień</i>	<i>Misje w diecezji chełmińskiej</i> (Załęski, s. 787).
<i>Październik</i>	<i>Misja w Grodzisku Wlkp., następnie triduum w Karnie</i> (Załęski, s. 788-789).
2.12.1853	Naczelnny prezes poleca landratom uważne nadzorowanie działalności jezuitów oraz ich kontaktów ze środowiskiem szlacheckim (Zieliński, s. 223).
<i>Grudzień</i>	<i>Misja w Krotoszynie</i> (Załęski, s. 789).
5.12.1853	Arcybiskup prosi prowincjała jezuitów o pozostawienie zakonników w Wielkopolsce wobec pogłosek, że mają być odwołani do Galicji (Załęski, s. 784).
17.12.1853	Naczelnny prezes zakazuje jezuitom czynności duszpasterskich w parafiach, poza misjami (Zieliński, s. 254).
29.12.1853	Arcybiskup przesyła ks. Prasałowiczowi do Obry odpisy rozporządzeń pruskich i jednocześnie informuje, że odwołuje się od nich do ministra spraw duchownych (ATJKr, sygn. 1245, f. 36r).
1854	
Początek 1854	Zakup klasztoru w Lubomierzu pod Śremem z inicjatywy Nepomucena Kęszyckiego z przeznaczeniem dla jezuitów (Zieliński, s. 224; Załęski s. 785).
5.01.1854	Ksiądz Prasałowicz pisze do arcybiskupa w sprawie zakazu czynności duszpasterskich (Zieliński, s. 254).
7.01.1854	Arcybiskup przesyła do naczelnego prezesa pismo ks. Prasałowicza (Zieliński, s. 254).
10.02.1854	Puttkamer odpowiada odmownie na pismo ks. Prasałowicza, początek ściślejszej inwigilacji jezuitów, nakaz opuszczenia szlacheckich domów w Górze, Lewicach i Lginiu, w tej sprawie pisane są liczne odwołania, Bogusław Radziwiłł proponuje zamieszkanie jezuitów w pałacu w Antoninie pod Ostrowem (Załęski, s. 780-781).
26.02.1854	Raumer odrzuca apelację arcybiskupa (Zieliński, s. 254).

kazania, słuchali spowiedzi, a w Lewicach, na życzenie proboszcza spełniali niektóre czynności ściśle parafialne, jak chrzty, śluby, pogrzeby – S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, dz. cyt., s. 780.

30.03.1854	Raumer nakazuje wydalac z Prus zakonników łamiących przepis o zakazie czynności duszpasterskich poza misjami (Zieliński, s. 254).
<i>Kwiecień</i>	<i>Misja w Wolsztynie pod koniec miesiąca w Gniewie n. Wisłą</i> (Załęski, s. 789).
<i>Maj</i>	<i>Misje w diecezji chełmińskiej</i> (Załęski, s. 790).
<i>Czerwiec</i>	<i>Misje w Lubasz pod Czarnkowem pod koniec miesiąca – Chełm</i> (Załęski, s. 790).
<i>Lipiec</i>	<i>Misje w miejscowości Radzyna oraz w Rzadkowie k. Piły</i> (Załęski, s. 790).
20.07.1854	Ministrowie Raumer i Ferdinand Otto Wilhelm von Westphalen (minister spraw wewnętrznych) wydają kolejną instrukcję w sprawie misji (Zieliński, s. 254).
31.07.1854	<i>Uroczystość św. Ignacego jezuita świętują w Obrze</i> (Załęski, s. 790).
<i>Sierpień</i>	<i>Misje dla nauczycieli w Gniewie</i> (Załęski, s. 791).
8.08.1854	Naczelny prezes do arcybiskupa. Po odmownym rozpatrzeniu wszelkich apelacji – podtrzymanie surowego zakazu czynności duszpasterskich poza misjami, nakaz opuszczenia Obry przez jezuitów do 1 X 1854 r. (Załęski, s. 782).
25.08.1854	Arcybiskup przesyła jezuitom decyzję naczelnego prezesa, nakazującego im opuścić klasztor do 1 października (Zieliński, s. 223). Arcybiskup pisał: <i>Odpis powyższego pisma z sercem mocno zasmuconem udzielam Wielebnemu Ojcu Superiorowi Praszalowiczowi, wzywając go uprzejmie, aby względem treści onegoż swoje mi zdanie czym prędzej otworzyć zechciał. Zważywszy zaś, że nowe to rozporządzenie, jak się zdaje, jest w związku z publikowanym po gazetach raportem król. Naczelnego Prezesa P. Puttkammera z dnia 20 maja r.b. do król. Ministra Spraw Wewnętrznych wystosowanym, powodują Wielebnego Ojca Superiora zarazem niniejszym, aby o rzeczonym raporcie, i ile się takowy tyczy działalności Szanownych Ojców w obydwóch moich Archidiecezjach, osobnie oświadczyć się zechciał. Odpowiedzi w najkrótszym czasie oczekiwać będę</i> (ATJKr, syng. 1245, f. 50r-v).
4.09.1854	Ksiądz Praszalowicz udziela odpowiedzi arcybiskupowi, deklarując gotowość opuszczenia Obry w każdej chwili na polecenie arcybiskupa (Załęski, s. 782-783).
<i>Wrzesień</i>	<i>Misja pożegnalna w Obrze</i> („Przegląd Poznański”, R. 1854, t. 19, s. 542).
<i>Październik</i>	<i>Pierwsi jezuita osiedlają się w klasztorze pod Śremem</i> („Przegląd Poznański”, R. 1854, t. 19, s. 542).
<i>Grudzień 1854</i>	<i>Landrat von Unruhe-Bomst nakazuje jezuitom wytłumaczenie nieposłuszeństwa decyzji o opuszczeniu klasztoru</i> (protokół z 5.12). (Zieliński, s. 223-224).

28.12.1854	Arcybiskup poleca jezuitom przenieść się z Obrzy do Lubomierza (Zieliński, s. 224).
	1855
Styczeń 1855	Jezuici definitywnie opuszczają Obrę i osiedlają się w Lubomierzu k. Śremu (Zieliński, s. 224). „Przegląd Poznański”, R. 1855, t. 20, s. 262, mówi o <i>początku lutego</i> .
11.07.1855	Złagodzenie przepisów o działalności duszpasterskiej poza misjami, choć ostateczne decyzje zastrzega sobie minister wyznań (Zieliński, s. 255).

Z powyższego zestawienia chronologicznego wynika obraz wspólnoty regularnie angażującej się w pracę misyjną, pomimo piętrzących się utrudnień ze strony władz pruskich. Od strony formalnej administracja pruska kwestionowała możliwość stałego pobytu jezuitów w Obrze, powołując się m.in. na wcześniejsze plany przeznaczenia pocysterskiego klasztoru na dom księży emerytów⁶⁴. Władze pruskie irytowała też duża „ruchliwość” zakonników i ich bliskie kontakty z polską szlachtą⁶⁵, które zresztą znajdują potwierdzenie w kronice wspólnoty jezuickiej w Obrze, niestety, niekompletnej (zob. załącznik do niniejszego artykułu).

Nie ulega wątpliwości, że jezuici jeszcze w 1853 r. zaczęli postrzegać swój pobyt w pocysterskim klasztorze jako tymczasowy. Nawiązane relacje z miejscową ludnością oceniali jednak pozytywnie i z żalem myśleli o zawodzie, z jakim będzie wiązało się opuszczenie parafii⁶⁶. Nakaz opuszczenia klasztoru zakonnicy otrzymali w sierpniu 1854 r., we wrześniu przeprowadzili w Obrze misję „pożegnálną”. W połowie października 1854 r. arcybiskup Przyłuski udał się w podróż do Rzymu, na uroczystość ogłoszenia dogmatu o niepokalanym poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Zamierzał przy okazji w Berlinie poczynić osobiste starania w sprawie jezuitów, dlatego polecał im utrzymanie wspólnoty w Obrze, wbrew pruskim nakazom administracyjnym⁶⁷.

⁶⁴ Zob. P. Zajac, *Kasata klasztoru Cystersów i pierwsze lata duszpasterstwa diecezjalnego w Obrze (1835-1840)*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 6(2011), s. 148, 163; tenże, *Uposażenie parafii obrzańskiej...*, s. 178nn. Argumentacji tej Puttkammer użył istotnie w połowie 1853 r. Zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 222.

⁶⁵ Zob. Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim...*, dz. cyt., s. 223.

⁶⁶ *Zawiadomieni* [latem 1854 r.], że im przyjdzie Obrę opuścić, postanowili OO. Jezuici odprawić tam misją pożegnálną. Misja odbyła się ostatnich dni września wśród nabożnej, wdzięcznej i żywo przejętej ludności – „Przegląd Poznański”, R. 1854, t. 19, s. 542. Kolejną misję w Obrze jezuici odprawili krótko po definitywnym opuszczeniu klasztoru, między Niedzielą Palmową a pierwszą niedzielą po Wielkanocy 1855 r. Zob. „Przegląd Poznański”, R. 1855, t. 20, s. 580. To samo czasopismo na s. 262 donosiło, że jezuici opuścili Obrę na początku lutego 1855 r.

⁶⁷ O. Kamil Przaszłowicz do Prowincjała [Józefa Browna], [12?], 10.1854, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 108.

Pozostając w tym czasie w Obrze, jezuita zapewne nie liczyli już na powołanie misji arcybiskupa. Raczej nie chcieli natychmiastowym i całkowitym opuszczeniem klasztoru zasmucać okolicznej ludności ani pozostawiać bez wsparcia swego dobrodzieja, ks. proboszcza Lewandowskiego, tuż przed jubileuszem ogłoszonym przez arcybiskupa Przyłuskiego na okres od 1 listopada 1854 do końca stycznia 1855 r.⁶⁸ Jednocześnie rozpoczęli proces powolnych przenosin do Śremu – nową rezydencję objęto już w październiku, *bez wszelkiej przeszkody z strony rządu*⁶⁹. Dotychczasowy przełożony obrzański, o. Prasałowicz, zamieszkał tam 24 listopada, wyznaczając na tymczasowego przełożonego w Obrze o. Załęskiego. W atmosferze tymczasowości i niepewności jutra niektórzy ojcowie *niezmiernie się nudzili* w pocysterskim klasztorze i prosili o jak najszybsze połączenie z resztą zakonników w nowym miejscu⁷⁰. Powód, dla którego nie następowało to natychmiast, był częściowo natury praktycznej. Remont zabudowań pod Śremem nie był jeszcze ukończony, do zamieszkania zimą nadawało się tylko piętro, superiorowi Prasałowiczowi zależało więc na tym, by część zakonników mogła spędzić zimę jeszcze w Obrze⁷¹. Jednocześnie pozostawała delikatna kwestia lojalności wobec miejscowej ludności oraz arcybiskupa, który wyraźnie pragnął zachowania obrzańskiej wspólnoty jezuitów. Ojciec Prasałowicz stwierdzał w jednym z listów: [...] *lepiej będzie, że się tu [w Śremie] wszyscy skupimy Obrę opuściwszy, która i tak tylko na tymczasowe pomieszkanie nam dana jest*⁷², ale gdy na skutek kolejnej interwencji naczelnego prezesa otrzymał za pośrednictwem ks. Jabczyńskiego polecenie arcybiskupa Przyłuskiego jak najszybszego przeniesienia wszystkich zakonników z Obry do Śremu, datowane 28 grudnia 1854 r., odczuł wyraźną ulgę, choć nie krył też zdumienia dalszym obrotem sprawy: *Z Obrą prawdziwie dziwne rzeczy się dzieją. Zeszłego tygodnia przed samym powrotem JMC Ks. Arcybiskupa z Rzymu odbieram z konsystorza polecenie następującej treści: „Powodowany powtórnie Król[ewskiego] Naczelnego Prezesa odezwą i uwzględniając przede wszystkim dobro kościoła i szanownych Ojców Towarzystwa Jezusowego, polecam niniejszym J.Ks. Superiorowi*

⁶⁸ O. Kamil Prasałowicz do Prowincjała [Józefa Browna], 4.11.1854, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 113. List pasterski abpa Przyłuskiego ogłaszający jubileusz polecony przez papieża Piusa IX z okazji planowanego ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny opublikowany został pod datą 9 października 1854. Zob. tamże, nr 107.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ O. Kamil Prasałowicz do Prowincjała [Józefa Browna], 28.11.1854, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 121.

⁷¹ *Podział [...] na Śrem i Obrę koniecznie trwać musi aż do wiosny, gdyż jak już Reverendi Patri Provinciali pisałem piętro tylko może być tu zamieszkałe przez zimę* – O. Kamil Prasałowicz do Prowincjała [Józefa Browna], 28.11.1854, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 121.

⁷² Tamże.

Praszałowiczowi SJ uprzejmie, aby przesiedlenie swoje i XX. podrzędnych do Lubomierza pod Śremem ile możliwości przyspieszyć i skutecznie zechciał. Ks. Jabczyński, oficjał”. Rząd w istocie zamyśla serio restaurować klasztor oberski na dom emerytów, gdyż, jak czytamy w urzędowej niemieckiej gazecie poznańskiej, wyznaczył już sumę potrzebną na wybudowanie szkoły, która dotąd jest w klasztorze na dole. Z prawdziwą tedy radością odebrałem to polecenie konsystorza, gdyż daleko lepiej, iż z rozkazu z Obry ustępujemy, jak gdybyśmy sami to uczynili – tym bowiem sposobem ani Obra, ani okolice żadnego na nas zażalenia mieć nie może. Natychmiast więc napisałem do Obry księdzu Załęskiemu, aby jak najrychlej i sprzęty nasze wszystkie z biblioteką wyprawił z Obry do Śremu i sam z towarzyszami swemi tu przybywał. Aż oto we dwa dni później otrzymuję list księdza [Adolfa Stanisława Michała] Kamińskiego [SJ] z Poznania, który mi pisze: „JMC X Abp powrócił szczęśliwie z Rzymu przez Berlin do Poznania – byliśmy na powitaniu go – przyjął nas najgrzeczniej i najlaskawiej – względem Obry oświadczył: «proszę czem prędzej napisać do księdza Superiora, aby odwołanie pozostałych księży w Obrze wstrzymał – okoliczności się zmieniły. Obra dla emerytów już nie jest stosowna, wyrobiłem w Berlinie, iż inny dom w samym Poznaniu dla emerytów będzie przeznaczony i ku temu celowi urządzony. Opuszczona okolica Obry potrzebuje was etc.»⁷³.

Jezuici w odpowiedzi wskazali na trudność utrzymania dwóch wspólnot w Wielkopolsce z uwagi na zbyt małą liczbę zakonników i wielość prac misyjnych. Jeden dom zakonny zapewniał lepszą dyscyplinę życia duchowego, ponadto – argumentowali – okolice Śremu były tak samo opuszczone i wymagały troski duszpasterskiej, jak okolice Obry. Arcybiskup uznał te racje i obiecał się do nich przychylić, poprosił jednak, by podjęto najpierw próbę wyjednaną u prowincjała – od października 1854 r. był nim o. Józef Brown – dalszego wsparcia personalnego dla Wielkopolski w celu utrzymania dwóch domów zakonnych. Ojciec Praszałowicz zmuszony był więc zatrzymać proces przenosin i skierować do prowincjała oficjalne zapytanie. Opatrzył je jednak własnym komentarzem: *Co do mnie stoję przy tem, aby Obrę opuścić już to dla wyż[ej] wzmiankowanych przyczyn, już to dla tego, że wątpię, aby klasztor oberski cały mógł być nam raz na zawsze oddany tamquam domus societatis [...]*⁷⁴. Odpowiedzi prowincjała można się domyślać. „Przegląd Poznański” poinformował wkrótce czytelników, że jezuita opuścili Obrę na początku lutego 1855 r.⁷⁵

⁷³ O. Kamil Praszałowicz do Prowincjała [Józefa Browna], 11.01.1855, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 129.

⁷⁴ Tamże. O. Praszałowicz dodawał, że nawet gdyby w całości klasztor został oddany zakonowi, jego remont byłby ogromnie kosztowny (ze 6000 talarów) – taką kwotę lepiej było przeznaczyć na rozbudowę domu w Śremie i otwarcie tam nowicjatu.

⁷⁵ Zob. „Przegląd Poznański”, R. 1855, t. 20, s. 262.

Podsumowując okres pobytu jezuitów w obrzańskim klasztorze, warto przypomnieć dwa wydarzenia, których symboliczna wymowa jest niepodważalna. Pierwszym była śmierć Karola Antoniewicza 14 listopada 1852 r. Obszerną relację na temat ostatnich dni życia o. Antoniewicza złożył prowincjałowi Baworowskiemu o. Kamil Prasałowicz w dniu 16 listopada: *Więc przestał żyć Najdroższy nasz Ksiądz Karol na ziemi – przestał żyć z nami – ale nie przestał żyć dla Boga – nie przestanie się opiekować nami z nieba. Tak ufamy w Bogu, tak mocno wierzymy, bo jak żył, tak i umarł święcie – spokojnie – pokornie – nie otworzywszy ust na najmniejszą skargę. O mój Drogi Księżu Prowincjale, co my utracili, to Każdy z nas czuje tylko – a Rds. P. [Czcigodny Ojciec] zapewne więcej jak kto inny – ale wypowiedzieć, opisać nikt nie zdoła. Proszony od Księży naszych – abym Rdo Patri Prowincjali [Czcigodnemu Ojcu Prowincjałowi] skreślił całkowity – smutny wprawdzie, ale budujący obraz ostatnich dni życia naszego nieodżałowanego nieboszczyka – cóż innego powiedzieć mogę – jak tylko, padła ofiara miłości, gorliwości, poświęcenia i cierpliwości. Bóg upodobał sobie w tej świętej ofierze i wezwał wiernego sługę swego po ciężkich i nieustannych znożach, trudach, krzyżach i boleściach, do błogosławionego wiecznego życia [...]. Ostatnich 15 dni życia Jego byłem prawie ciągle przy boku Jego. Zjechaliśmy się we Wrocławiu ostatniego października. [...]*⁷⁶.

Ponieważ ostatnie dni ks. Karola Antoniewicza zostały także wiernie odnotowane w przytoczonej w całości poniżej kronice wspólnoty jezuitów, sprawozdanie o. Prasałowicza nie będzie cytowane *in extenso*. Warto jednak przekazać kilka dalszych szczegółów z tej relacji⁷⁷. Ojciec Prasałowicz wspominał, że do

⁷⁶ O. Kamil Prasałowicz do Prowincjała [Mikołaja Baworowskiego], 16.11.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misji OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 88. Pewną zagadką tego listu jest wzmianka o dniu śmierci o. Antoniewicza: *Zasnął w Panu o godzinie 1/2,5 wieczorem w uroczystość św. Stanisława 13go listopada*. Kronika podaje dzień 14 listopada – w drukowanym nekrologu w „Przeglądzie Poznańskim”, R. 1852, t. 15, s. 225, mowa jest o śmierci o. Karola w niedzielę, w uroczystość św. Stanisława Kostki, 14 listopada. Wiadomo skądinąd, że uroczystość św. Stanisława Kostki przypadała na dzień 13 listopada. Trudno sobie wyobrazić, aby pomylił się kronikarz, spisujący dzień po dniu stan chorego. Zatem data 14 listopada nie ulega wątpliwości. Skąd jednak błąd o jeden dzień w liście pisanym przez naocznego świadka wydarzeń, i to w przeddzień pogrzebu o. Karola? Charakter pisma rękopisu omawianego listu o. Prasałowicza jest niepodobny do jego charakteru pisma z listów pisanych w latach 1854 i 1855, więc może pod wskazaną wyżej sygnaturą mamy do czynienia z kopią, której autor – zasugerowany wspomnieniem dnia śmierci jako uroczystości św. Stanisława – wpisał datę 13 listopada. „Przegląd Poznański” wydrukował kilka zdań z listu o. Prasałowicza, łącząc uroczystość św. Stanisława z dniem 14 listopada.

⁷⁷ Por. także jeden z pierwszych publikowanych nekrologów: „Przegląd Poznański”, R. 1852, t. 15, s. 212-227, oraz informacje o nabożeństwach żałobnych: „Przegląd Poznański”, R. 1852, t. 15, s. 235-236, 407. O śmierci o. Antoniewicza w Obrze oraz reakcjach, jakie wywołała, pisałem już w artykule *Uposażenie parafii obrzańskiej i wybrane aspekty działalności duszpasterskiej w okresie pacyfistycznym w latach 1836-1861*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 8(2013), s. 194-197. Powyższe informacje są kontynuacją i uzupełnieniem wcześniejszego tekstu.

Wrocławia dotarło pilne naleganie o. Markiewicza na powrót zakonników do Obry, w której szalała epidemia cholery. Ojciec Antoniewicz zostawił mu w pokoju kartkę z wezwaniem: *Ex amore Christi pospieszaj Drogi Księżu do Obry, ja jutro za tobą wyjadę*. Do klasztoru dotarł więc autor relacji 3 listopada, a za nim 4 listopada o. Antoniewicz, podejmując natychmiast obowiązki superiora. Jednym ze znaków wspólnego życia było złożenie przez wszystkich pieniędzy we wspólnej kasie. Następnie o. Karol wyznaczył wszystkim tematy rozmaitych pisemnych prac, *miał bowiem zamiar, aby co miesiąc jakie piśmiotwo religijne z Obry wychodziło*. Przez trzy następne dni sam napisał wiele listów, egzortę dla zakonników, kazanie niedzielne, wygłoszone jeszcze w kościele parafialnym, a także nowennę do dzieciątka Jezus. *W niedzielę 7 b.m. wysłuchał jeszcze kilkanaście ludzi spowiedzi w kościele. Do chorego żadnego nie chodził, bo cholera właśnie z przybyciem naszym zwalniała, a kilku chorych, co było, to księża Baczyński i Załęski zaopatrzyli*. W poniedziałek o. Antoniewicz był już na tyle słaby, że nie pojechał na przyjęcie, które dla powitania jezuitów w Obrze wyprawiła hrabina Maria z Mielżyńskich Bnińska z Karny k. Wolsztyna – zastąpił go o. Praszalowicz, w towarzystwie o. Załęskiego, *ad maiorem Dei gloriam et bonum Societatis*. Autor relacji zacytował jedno z ostatnich słów wypowiedzianych przez o. Antoniewicza na początku pobytu w Obrze: *Skarżą się nasi – powtórzył mi to kilka razy – że w Galicji tak źle idzie. Szłoby pewnie lepiej, ale niech pracują, niech się zajmują ludem, niech szukają tych, którzy naszej pomocy potrzebują, jeśli będziemy myśleć tylko o sobie, to o nas nikt nie będzie myśleć. Zapomnijmy o sobie, a wtenczas i oni będą się o nas troszczyć*. Ojciec Praszalowicz pisał list 16 listopada, więc informował prowincjała, że dnia następnego zaplanowany jest pogrzeb śp. o. Karola, a miejscem pochówku – za pozwoleniem władzy świeckiej i duchownej – stanie się krypta pod posadzką obrzańskiego kościoła⁷⁸. W rocznicę śmierci ks. Karola Antoniewicza, 14 listopada 1853 r., odbyło się w Obrze kolejne nabożeństwo, z mową żałobną ks. Aleksego Prusnowskiego, podczas którego odsłonięto znajdujący się do dziś w obrzańskim kościele pomnik ku czci zmarłego⁷⁹.

Drugie znamienne wydarzenie z okresu pobytu jezuitów w Obrze jest także związane ze śmiercią czcigodnego kapłana, dawnego przeora cystersów w Bledzewie, o. Piotra Widawskiego, który po kasacie zakonu został zmuszony do opuszczenia macierzystego klasztoru i przeniósł się do Obry, gdzie od 1837 r. wspierał pomocą duszpasterską proboszcza Lewandowskiego. „Przegląd Poznański” opublikował w nekrologu następujące świadectwo na temat jego ostatnich lat i dni życia: *Kiedy OO. Jezuici w Obrze osiedli, [o. Widawski] ucieszył się*

⁷⁸ Cały paragraf za: o. Kamil Praszalowicz do Prowincjała [Mikołaja Baworowskiego], 16.11.1852, ATJKr, Korespondencja dotycząca Misyj OO. Jezuitów prow. Galicyjskiej z lat 1852-1855, sygn. 879-II, nr 88.

⁷⁹ „Przegląd Poznański”, R. 1853, t. 15, s. 520.

bardzo i często odtąd powtarzał, że prosi P. Boga, by ich tam zatrzymał do jego śmierci, pragnąc wśród zakonników skończyć. Lat temu kilka [1847] odbył swój kapłański [złoty] jubileusz i wtedy portret jego zawieszono w kościele⁸⁰. Zasnął w Panu dnia 15 października otoczony w chwilę śmierci OO. Jezuitami. Dnia 17 tegoż miesiąca pogrzebany został w sklepie kościoła Oberskiego, obok O. Karola Antoniewicza. Do grobu zanieśli go OO. Jezuici. W następnym dniu odbyło się nabożeństwo żałobne. Duchowieństwo bliższe i dalsze zjechało się bardzo licznie; celebrował ks. Kinosowicz, a mowę pogrzebową którą w całości podajemy, znowu ks. Aleksy Prusinowski powiedział⁸¹.

Dwie uroczystości pogrzebowe wybitnych kapłanów wyznaczyły w jakiejś mierze początek i koniec historii jezuickiej wspólnoty w obrzańskim klasztorze. Gdy w 1912 r. o. Ignacy Mellin SJ odwiedził Obrę przy okazji prac rekolekcyjnych w Wielkopolsce, zastał pamięć o o. Karolu Antoniewiczu wciąż żywą⁸². Przybysza otoczyły opieką siostry miłosierdzia z Wolsztyna, których poprzedniczki były świadkami dramatycznych wydarzeń jesieni 1852 r., towarzysząc o. Antoniewiczowi w jego agonii. Hrabia Stefan Mycielski, pamiętający o tradycji bliższych związków okolicznych rodzin szlacheckich z jezuitami, zapewnił o. Mellinowi dogodny transport do Obry i podjął obiadem. Wrażenia z tej podróży i wizyty w krypcie obrzańskości kościoła przynależą już do znacznie późniejszego etapu historii Obry, zatem zostaną szerzej omówione na innym miejscu. Dopełnieniem powyższych rozważań niech będzie przytoczony w załączniku zapis kroniki domowej wspólnoty jezuitów w Obrze z lat 1852-1854. Mimo swej lakoniczności i fragmentaryczności stanowi ona wymowną ilustrację odnowy życia zakonnego w miejscu tak ściśle z związanym z tradycjami zakonnymi, niespełna 20 lat po pruskiej kasacie zakonu cystersów.

⁸⁰ Na wspomnianym portrecie, także do dziś zachowanym, o. Widawski ubrany jest w habit cysterski, do którego przypięty został Order Orła Czerwonego IV klasy, wręczany nieraz zasłużonym kapłanom przez władze pruskie z okazji jubileuszów 50-lecia kapłaństwa (zob. il. 1).

⁸¹ „Przegląd Poznański”, R. 1854, t. 19, s. 536.

⁸² Zob. I. Mellin, *O grobie Ojca Antoniewicza w Obrze*, „Nasze Wiadomości” 4(1913), s. 45-51. Rękopis w ATJKr, syng. 1101-II, f. 66r-77r.



Ilustracja 1.

Portret o. Piotra Widawskiego w pocysterskim klasztorze w Obrze (fot. autor)

ZAŁĄCZNIK 1

*Diarium
Residentiae Obrensis
/: inchoatae :/
anno 1852⁸³*

[1r]

A.M.D.G.

October 1852

22. Dnia dzisiejszego przybyli do klasztoru, niegdyś należącego do XX. Cystersów, a od roku 1835 po zniesieniu zakonów w Królestwie pruskim niezamieszkałego, X. Alexander Markiewicz⁸⁴ i C[onvers]us [brat zakonny] Jan Nep[omucen] Plaski. Po obiedzie zaprowadził ich X. [Władysław] Lewandowski, proboszcz oberski, a przedtem członek Klasztoru Bledzewskiego, do klasztoru, a pokazawszy im część pierwszego piętra na zamieszkanie dla nich przeznaczonego, złożył klucze w ręce X. Markiewicza. Zastaliśmy pokoje wybielone, łóżka bez pościeli i cokolwiek sprzętów domowych. Tegoż samego dnia kurytarze i pokoje zostały poświęcone przez Ks. Markiewicza.
23. Tego dnia zwołano ludzi, co myli podłogi, okna i naprawiali okna wybite.
24. C[onvers]us Plaski wyjechał w wieczór do (Poznania) Wrocławia.
25. Dom czyścili, jak dnia 23go. Przed zachodem słońca nadjechał X. [Franciszek] Obrąpalski S.J., który od JX. Prowincjata [Mikołaja Baworowskiego] do wioski Lewic był przeznaczony.
26. Kurytarze czyścili i pokoje. X. Obrąpalski bawił cały dzień.
27. X. Obrąpalski odjechał do Lewic. C[onvers]us Plaski powrócił z Wrocławia – około furty zaczęli pracować.
28. Pokoje przysposabiano na przyjazd księży i sprzęty rozstawiono.
29. Jak dnia wczorajszego.
30. Jak wczoraj. W wieczór zachorował x. proboszcz miejscowy.
31. X. Markiewicz słuchał spowiedzi do 2-jej godziny po obiedzie.

⁸³ ATJKr, Historia et litterae annuae domorum Societatis Jesu Provinciae Galicianae, sygn. 287-I, k. 1-7. Wpisy obejmują trzy miesiące 1852 r. (październik-grudzień), cztery miesiące 1853 r. (styczeń-kwiecień) oraz kilka dni ze stycznia i lutego 1854 r.

⁸⁴ Biogramy jezuitów wymienionych w tekście w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy, 1564-1995*, dz. cyt. W transkrypcji w miarę możliwości uzupełniono imiona osób wymienianych nieraz wyłącznie z nazwiska, bez podawania dalszych danych osobowych. Zachowano też pisownię oryginału, nawet jeśli zapis słowa umożliwiłby uwspółcześnienie ortografii bez uszczerbku dla jego brzmienia.

November

1. X. Markiewicz miał kazanie i słuchał spowiedzi. Na prośbę x. proboszcza chorego znajdował się na nabożeństwie po obiedzie i odwiedził chorego.
2. X. Markiewicz miał żałobne kazanie. W domu przygotowanie było na przyjazd Księży. Furta z dzwonkiem postawiona była.
3. Dzisiaj w wieczór przybył x. [Kamil] Praszalowicz z Wrocławia.
4. Wystawiono krzyże żelazne na kościele za staraniem ks. ex-przeora cystersów, [Piotra] Widawskiego. O godzinie 3-iej po obiedzie przybył z Jurkowa ks. [Stefan] Załęski – w wieczór przyjechał X. Superior [Karol Bołoz]Antoniewicz z X. [Teofil] Baczyńskim na mieszkanie z Wrocławia. Zagroda z drugiej strony zrobiona.
5. Porządek robiono w domu.
6. X. Superior pojechał z X. Załęskim do Pana Landratha [Hansa Wilhelma von Unruhe-Bomsta], który ich bardzo uprzejmie przyjął i oświadczył się, że dowiedziawszy o naszych przybyciu do Obry, był bardzo przeciwny i że pisał do rejenicy, aby nas wstrzymano [1v] od osiedlenia w Obrze, ale że teraz rozważywszy lepiej całą rzecz bardzo się cieszy, żeśmy przybyli. Zdaje się, że się X. Superior jadąc i wracając na odkrytym wozie, niechcąc wziąć krytego, zaziębił.
7. X. Superior czując się cokolwiek niezdrowym, jednak miał kazanie. Dzisiaj w nocy zachorował X. Superior na rozwolnienie żołądka – nikogo jednak obudzić ze sny nie chciał, aby mu jakie lekarstwo przyniesiono.
8. Dzisiaj braciszek znalazł X. Superiora chorego. Który mu pozwolić nie chciał, aby lekarza przywołano. W wieczór zemdlął z osłabienia X. Superior.
9. Zostawszy otrzeźwiony, powiedział, że ma cholere, że z pewnością umrze, że prosił Pana Boga przez cztery lata, aby mu w zgromadzeniu braci umrzeć pozwolił, i że nadszedł czas, gdzie modlitwy jego wysłuchane będą. Kazał się w jezickiej sukni pochować. zalecał nam posłuszeństwo względem przełożonych i zachowanie reguł. Twierdził, że P. Bóg żąda ofiary, aby się nam w W. Księstwie lepiej powiodło. Myśmy całą noc nie spali, oczekując pana Kreisfyzyka z Wolsztyna, który o 3ej z rana przyjechałszy znalazł X. Superiora mającego cholere. Dał mu krople kamforowe, po których wymioty nastąpiły, połączone z rozwolnieniem. X. [Marian Apolinary] Kamocki [CM] nadjechał i posłał czem prędzej po 2 siostry miłosierdzia, które aż do zgonu Ks. Superiora cały dzień przy chorym siedziały, a na noc do Wolsztyna powracały. X. Kamocki został dziś na noc. [dopisek na dolnym marginesie:] Dzisiaj pierwszy raz po przyjeździe naszym do Obry jedliśmy w domu obiad. Pan Landrath Wolsztyński nas odwiedził – i chorego, pokoje, i całe urządzenie domu oglądał. Bardzo ubolewał nad cierpiącym X. Superiorem.

10. Wysłano sztafetę po Pana Dra [Teodora Teofila] Mateckiego do Poznania, który nazajutrz rano o godzinie 6tej przyjechał. Dzisiaj na żądanie chorego okładano go prześcieradłami w zimnej wodzie zmoczonemi. Oleje Ś[wię]te przyjął.
11. Pan Matecki znalazł u X. Superiora cholere w najwyższym stopniu, lubo żadnych kurczów nie było. Żadnej nadziei nie czynił, że on wyjdzie z tej choroby – moc tylko duszy jego i cud Boski mogą zgwałcić cholere, te są słowa Pana Mateckiego – kazał jednak kąpać w ciepłej kąpieli, przy której sam z P. Kreisfyzikiem przytomny [obecny] był. Po kąpieli uczuł ulgę X. Superior – wymioty jednak zaczęły ustawać – ale krwawa diarya [biegunka] pokazała się. Pan Matecki z x. Kamockim odjechali do Poznania. Pan Kreisfyzik co dzień na wieczór przyjeżdżał do nas, a rano do domu powracał. Dzisiaj w wieczór tyfus miejsce cholery zajmować zaczął. [dopisek na dolnym marginesie:] X. Załęski miał kazanie w Rakoniewicach na odpuszcie.
12. Tyfus coraz większy dręczył chorego. Kąpiel mu powtórnie z rozkazu lekarza ciepłą dano. Coraz bardziej siły upadały. Pan Kajetan Morawski z Jurkowa odwiedził z x. [Karolem] Pawlickim, proboszczem z Czerwonejwsi, chorego X. Superiora i nocowali u nas. [2r]
13. Coraz gorzej – nadjechał też Pan [Bogusław] Palicki, lekarz z Kościana i zdrowie X. Superiora w bardzo smutnym położeniu zastał.
14. Dzisiaj rano przynieśli choremu wiatyk, którego częsteczkę tylko przyjąć mógł. Płuca już były sparaliżowane i każdej chwili oczekiwaliśmy zgon X. Superiora. O 1/2 5tej commendationem animae zmówiliśmy. O 5tej oddał ducha Panu Bogu Xs. Antoniewicz. Ciało zaraz zanieśli do kapitulacza.
15. Wszystko według porządku domowego szło. Przygotowanie do pogrzebu.
16. Jak wczoraj. X. Kamocki przyjechał z Poznania.
17. Dzisiaj o godzinie 1/2 9 zwłoki złożone były ś.p. X. Antoniewicza w grobie, wykopanym w sklepieniu kościelnym. Poczem rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Po odśpiewanym 1-szym nocturnie odprawił mszę śpiewaną X. Baczyński. Po 2-m nocturnie X. przeor Widawski, po 3-m i po laudes X. Załęski, w asystencyi X. Kamockiego i X. Baczyńskiego. Po skończonym nabożeństwie przemówił kilka słów X. Praszalowicz na podziękowanie obecnym, za ostatnią umarłemu wyświadczoną usługę. XX. Proboszcz, Przeor, x. proboszcz z Kembłowy [Kębłowa] i X. [Józef] Amann, wikary z Wolsztyna, X. Kamocki, przełożony siostr miłosierdzia – byli u nas na obiedzie. X. Praszalowicz odjechał w wieczór do Poznania, z oznajmieniem śmierci Ks. Karola JX. Arcybiskupowi i Panu naczelnemu prezesowi [Robertowi] Puttkammerowi.
18. Porządek w domu robiono.
19. Pierwszy raz dzwoniono dzwonkiem zakonnem na zwyczajne zatrudnienia – i odmówiliśmy wspólnie litanie do WW. SS. [Wszystkich Świętych]

20. *Wszystko szło w swoim porządku.*
21. *X. Praszalowicz przyjechał z Poznania. X. Baczyński miał kazanie.*
22. *X. Baczyński pojechał do Poznania na żałobne nabożeństwo, które się jutro tam w kościele jezuickim za duszę ś.p. Ks. Antoniewicza odprawi⁸⁵.*
23. *Jak zwyczajnie wszystko szło w swoim porządku. XX. Załęski i Praszalowicz byli na zaproszenie x. proboszcza na żałobnym nabożeństwie, które się odprawiło za duszę ś.p. jakiejś młodej osoby w kościele s. Walentego. X. Praszalowicz miał na cmentarzu naukę.*
24. *X. Załęski został wyznaczony od JX. Prowincjała na przełożonego tymczasowego w Obrze.*
25. *Jak zwyczajnie. X. Praszalowicz zaczął dzisiaj w wieczór rekolekcje ś[więte].*
26. *Dzisiaj przyszło rozporządzenie od JX. Prowincjała, abyśmy o 1/2 5 z łóżka wstawali. W Poznaniu odprawiło się dzisiaj żałobne nabożeństwo w Kościele XX. Dominikanów.*
27. *O 1/2 5 rano dano znak we dzwonek. X. Baczyński powrócił z Poznania – znajdował się na nabożeństwie wczorajszym odprawionem za ś.p. Ks. Antoniewicza. Celebrował JX. Biskup [Jan Kanty] Dąbrowski – mowę miał X. [Jan Chryzostom] Janiszewski. Liczne duchowieństwo i arcy seminarzyści byli przytomni. X. Baczyński przemówił z kazalnicy kilka słów na podziękowanie. W farnym kościele dnia 23go b.m. celebrował sam [2v] JKs. Arcypasterz [Leon] Przyłuski – mowę miał X. [Aleksy] Prusinowski.*
28. *D[omi]nica Adventus. X. Załęski odprawił śpiewaną mszę „Rorate” i miał przed wielką mszą kazanie. Po obiedzie pierwszy raz rozpoczęliśmy nauki katechizmowe. Wykładał je X. Baczyński.*
29. *X. Baczyński był ze mszą u S.go Walentego i na nabożeństwie żałobnym.*
30. *Jak zwyczajnie.*

Grudzień

1. *Jak zwyczajnie.*
2. *Dzisiaj [X. Praszalowicz] przerwał swoje ćwiczenia duchowne i pojechał w towarzystwie ks. Baczyńskiego do Krobi na odpust S. Barbary i S. Mikołaja.*
3. *X. Markiewicz miał mszę śpiewaną na cześć Ś[więte]go Franc[iszka] Xav[erego]. X. Załęski słuchał spowiedzi do 1/2 1 po obiedzie. X. Proboszcz i X. Przeor Widawski byli u nas na obiedzie.*

⁸⁵ Informacje o nabożeństwach żałobnych za śp. Karola Antoniewicza zob. „Przegląd Poznański”, R. 1852, t. 15, s. 235-236, 405. Nekrolog tamże, s. 212-227.

4. *Odpust S. Barbary w Kościółku S. Walentego. X. Załęski miał pierwszą mszę śpiewaną. Wotywę X. Markiewicz i Kazanie na wielkiej mszy po której odprawiły się nieszpory. Wszyscy byliśmy na obiedzie u X. Proboszcza.*
5. *X. Załęski pojechał na jutrzejszy odpust do Proch. Po drodze miał naukę pogrzebową w Wolsztynie.*
6. *W swoim porządku.*
7. *Wieczorem powrócił X. Załęski do domu.*
8. *Odpust w Wolsztynie. XX. Załęski i Markiewicz wyjechali z domu o godzinie 8mej do Wolsztyna. Wielką mszę odprawił X. Załęski – X. Markiewicz miał kazanie. Wieczorem zaczął rekolekcje X. Załęski.*
9. *Jak zwyczajnie.*
10. *Jak zwyczajnie.*
11. *Jak zwyczajnie. Dzisiaj przyszło rozporządzenie od JX. Prow[incjała], abyśmy o $1/2,6$ ze snu wstawali.*
12. *X. Markiewicz był ze mszą Ś[więtą] we Wroniawach. X. Załęski miał kazanie w Obrze. Wieczorem nadjechał X. [Józef] Wawretsch[k]a z Lewic.*
13. *Jak zwyczajnie.*
14. *Jak zwyczajnie.*
15. *Dziś rano odjechał X. Wawretschka do Lewic. X. Wawretschka opuścił nas o godzinie 9tej. Wieczorem powrócił do domu X. Baczyński w towarzystwie Pana Jana Koźmian z Kopaszewa. Pan Koźmian nocował u nas.*
16. *X. Markiewicz był ze mszą S.tą we Wroniawach. X. Załęski zakończył dzisiaj wieczorem ćwiczenia duchowne. X. Baczyński je zaczął.*
17. *X. Załęski odjechał do Truwi z Panem Koźmian. [3r]*
18. *Jak zwyczajnie. X. Grodzki był u nas, prosząc w imieniu P. hr. Mielżyńskiego Macieja o jednego księdza do Chobienic.*
19. *Jak zwyczajnie. X. Baczyński miał naukę katechizmową po obiedzie.*
20. *Jak zwyczajnie. Budowniczy Królewski oglądał część klasztoru.*
21. *Pan hr. Stanisław Plater i Pan Józef Gajewski, nasi dawniejsi uczniowie w Friburgu byli u nas na obiedzie.*
22. *Jak zwyczajnie.*
23. *Ks. Proboszcz i P: [niezrozumiały skrót] Jak zwyczajnie.*
24. *X. Proboszcz i X. P[rzeor Widawski] byli u nas na obiedzie.*
25. *X Baczyński miał homilię, kazanie i naukę katechizmową. Byliśmy na obiedzie u X. Proboszcza.*
26. *X. Baczyński miał naukę katechizmową.*

27. *Jak zwyczajnie.*
28. *X. Baczyński miał krótką naukę po mszy S.tej. X Załęski powrócił wieczorem do domu.*
29. *Jak zwyczajnie.*
30. *Jak zwyczajnie.*
31. *Jak zwyczajnie. X. Załęski odjechał do Chobienic. X. Baczyński miał po mszy Ś[wię]tej krótką przemowę.*

Rok 1853

Styczeń

1. *X. Załęski miał kazanie w Babim moście [Babimoście]. X. Markiewicz w Kemblowie [Kębłowie], X. Baczyński w Obrze i naukę katechizmową. Nasi bracia z Ks. Baczyńskim byli ba obiedzie u X. Proboszcza.*
2. *X. Załęski miał kazanie w Chobienicach. X. Baczyński w Obrze i naukę katechizmową. Panowie hr. Adam i Stanisław Plater i Pan Józef Gajewski odwiedzili nas.*
3. *X. Baczyński był ze mszą Ś[wię]tą u S. Walentego. X. Markiewicz w Wroniawach. X. Załęski powrócił wieczorem do Obry z Chobienic.*
4. *XX. Załęski i Markiewicz byli w Wolsztynie z wizytą u Pana Landratha, hr. Gajewskiego. X. Praszalowicz powrócił do Obry.*
5. *X. Praszalowicz pojechał dziś do Chobienic. X. Załęski do Wroniaw.*
6. *X. Baczyński miał kazanie z nauką katechizmową.*
7. *XX. Załęski i Praszalowicz powrócili do domu – pierwszy o $\frac{3}{4}$ 12, drugi o 5tej wieczorem. X. Markiewicz zaczął dziś rekolekcye. [3v]*
8. *Jak zwyczajnie.*
9. *X. Baczyński miał naukę katechizmową. Pani Gajewska z Wolsztyna odwiedziła nas z synem swoim.*
10. *X. Baczyński był z br Plaskim w Wolsztynie.*
11. *Jak zwyczajnie.*
12. *Jak zwyczajnie. Po obiedzie przyjechał X. Rogowski, Kongr. S. Wincentego a Paolo z Poznania na rekolekcye.*
13. *X. Załęski pojechał dziś wieczorem do Wroniaw.*
14. *Jak zwyczajnie.*
15. *X. Załęski powrócił o $\frac{3}{4}$ 12 do domu z p. hr. Stanisławem Platerem, który został u nas na obiedzie. Dziś wieczorem zakończył rekolekcye X. Markiewicz.*

16. *Odprawiliśmy odnowienie ślubów w kościele. Mszę ś.tą miał X. Załęski. X. Praszalowicz miał kazanie czasu summy. X. proboszcz i x. przeor byli u nas na obiedzie. X. proboszcz z Wolsztyna nas odwiedził.*
17. *Jak zwyczajnie.*
18. *Jak zwyczajnie.*
19. *Jak zwyczajnie.*
20. *Jak zwyczajnie. Pan Komissarz obwodowy nas odwiedził. X. Rogowski skończył dziś rekolekcyje.*
21. *X. Rogowski odjechał do Wolsztyna o 7ej rano.*
22. *Jak zwyczajnie.*
23. *Dziś przyjechał JX. Prowincjał Baworowski. X. Baczyński miał po prymary naukę w niemieckim języku. X. Załęski miał kazanie i odjechał po obiedzie do Wroniaw.*
24. *Po obiedzie przyjechali XX. Wawretschka i Obrąpalski z Lewic.*
25. *X. Załęski powrócił z Wroniaw przed obiadem.*
26. *XX. Wawretschka i Obrąpalski odjechali rano do Lewic. Wieczorem odwiedził nas Pan hr. Adam Plater z Proch.*
27. *JX. Prowincjał odwiedził z X. Załęskim Pana hr. Platera Stanisława we Wroniawach. X. Załęski miał tam mszę ś[wię]tą.*
28. *X. Prowincjał odjechał do Lewic.*
29. *Jak zwyczajnie.*
30. *X. Załęski pojechał do Wroniaw. X. Baczyński miał kazanie niemieckie i naukę katechizmową. X. Praszalowicz miał kazanie.*
31. *X. Załęski przyjechał z Wroniaw. [4r]*

Luty

1. *Pan Stanisław Chłapowski, Pan Kajetan Morawski i Pan hr. Adam Plater odwiedzili nas i byli na obiedzie. Pierwsi dwaj nocowali u nas.*
2. *X. Praszalowicz czynił śluby uroczyste przed X. Załęskim. X. Baczyński miał kazanie. Byli u nas na obiedzie X. Przeor, Panowie Chłapowski, Morawski, Adolf Koczorowski, hr. Plater z Proch i Józef Gajewski.*
3. *XX. Załęski i Baczyński odjechali do Kościana. X. Praszalowicz do Gostynia. C. Plaski do Czerwonejwsi.*
4. *JX. Prowincjał przyjechał z Berlina przez Poznań.*
5. *JX. Prowincjał odjechał do Kościana. C. Plaski powrócił z Czerwonejwsi.*

6. *X. Markiewicz pojechał do Wolsztyna na trzy dni z kazaniami.*
7. *Jak zwyczajnie.*
8. *Jak zwyczajnie.*
9. *X. Markiewicz powrócił przed obiadem z Wolsztyna.*
10. *Jak zwyczajnie.*
11. *Jak zwyczajnie.*
12. *X. Praszalowicz przyjechał na chwilę z Gostynia przez Poznań i odjechał do Chobienic.*
13. *X. Baczyński powrócił z Kościana rano i miał kazanie i naukę popołudniową.*
14. *X. Baczyński miał wotywę u Ś[więte]go Walentego – niemieckie i polskie kazanie. Na obiedzie byliśmy u X. Proboszcza.*
15. *X. Załęski powrócił z Wielichowa przed obiadem. X. Praszalowicz z Chobienic przed wieczorem.*
16. *X. Załęski odjechał do Chobienic.*
17. *Jak zwyczajnie.*
18. *Jak zwyczajnie. Droga krzyżowa.*
19. *Jak zwyczajnie.*
20. *X. Praszalowicz miał kazanie. X. Baczyński naukę katechizmową.*
21. *Jak zwyczajnie.*
22. *X. Załęski wrócił z Chobienic i zaraz przez Poznań wyjechał do Baszkowa. X. Praszalowicz do Chobienic.*
23. *Jak zwyczajnie.*
24. *Jak zwyczajnie. [4v]*
25. *Droga krzyżowa. Pan Landrat był u nas.*
26. *Jak zwyczajnie.*
27. *Kazanie miał X. Baczyński.*
28. *Jak zwyczajnie.*

Marzec

1. *Jak zwyczajnie.*
2. *Jak zwyczajnie.*
3. *X. Baczyński zachorował na febrę zimną. X. Praszalowicz przyjechał z Chobienic.*

4. *Jak zwyczajnie. Drogę krzyżową odprawił X. Praszalowicz.*
5. *X. Załęski powrócił z Raszkowa.*
6. *X. Praszalowicz miał kazanie. X. Załęski naukę passyjną.*
7. *Pani hr. Bnińska i Pani hr. Platerowa z Proch odwiedziły nas.*
8. *X. Załęski odjechał do Chobienic.*
9. *Jak zwyczajnie.*
10. *X. [Iwo] Czeżowski przyjechał z Piekar.*
11. *X. Praszalowicz odprawił drogę Krzyżową.*
12. *Jak zwyczajnie. Dziś rozpoczęli Missyę w Obrze XX. Praszalowicz, Baczyński i Markiewicz. X. Praszalowicz miał wstępną naukę.*
13. *5 nauk miano w kościele. X. Załęski przyjechał i odjechał zaraz do Babiego mostu [Babimostu].*
14. *Jak dnia wczorajszego.*
15. *Jak dnia wczorajszego. Pani hr. Bnińska.*
16. *Jak dnia wczorajszego. Pani hr. Bnińska przyjechała z Panią hrabiną Platerową z Wroniaw. Pan Józef Gajewski był u nas na obiedzie.*
17. *Komunia generalna. Processya po kurytarzu. X. Amman i Pan Józef Gajewski byli u nas na obiedzie. X. Załęski pojechał do Gościeszyna.*
18. *Byliśmy na obiedzie u X. Proboszcza.*
19. *X. Baczyński uczynił ostatnie śluby. XX. Załęski i Praszalowicz odjechali do Czerwonejwsi. X. Markiewicz miał kazanie na odpuszcie w Siedlcu.*
20. *Kazanie miał X. Czeżowski. Katechizm: X. Baczyński.*
21. *Jak zwyczajnie.*
22. *XX. [Karol] Benisch i [Franciszek Ksawery] Schulak przyjechali ze Francji. XX. Markiewicz i Benisch pojechali do Poznania.*
23. *Jak zwyczajnie.*
24. *X. Czeżowski miał mszą Ś[więtą] dla naszych.*
25. *Kazania miał X. Baczyński. W Wolszynie X. Czeżowski [niemieckie?] o 7miu boleściach Matki B. W Obrze: X. Schulak. Po obiedzie wrócili z Poznania XX. Markiewicz i Benisch.*
26. *X. Baczyński celebrował.*
27. *Wielkanoc. Resurrekcyja, do której assistowali za diakona X. Benisch i Schulak. Do summy: za archidiakona X. Markiewicz: X. Czeżowski miał kazanie. X. Baczyński naukę katechizmową.*
28. *Kazanie miał X. Baczyński.*

29. *Jak zwyczajnie. X. Schulak pojechał do Lewic.*

30. *Jak zwyczajnie.*

31. *Jak zwyczajnie. X. Superior powrócił do domu.*

Kwiecień

1. XX. [Adolf Stanisław Michał] *Kamieński i [Fryderyk] (Schicktanz) [Jan Nepomucen] Biehl przyjechali ze Francji.*

2. X. *Superior odjechał w towarzystwie X. Baczyńskiego do Kościana.*

3. X. *Czeżowski miał kazanie. X. Kamieński katechizm. Niemieckie kazanie X. Benisch.*

4. X. *Kamieński miał wotywę. X. Czeżowski kazanie. Wieczorem przyjechali XX. [Kasper] Szczepkowski i Schicktanz. Niem[ieckie] kazanie: X. Benisch.*

5. *Jak zwyczajnie.*

6. *Jak zwyczajnie.*

7. *Jak zwyczajnie. X. Amman nas odwiedził.*

8. *Jak zwyczajnie.*

9. *Jak zwyczajnie. X. Superior Praszalowicz przyjechał z Oporowa.*

10. X. *Czeżowski miał kazanie polskie. Niemieckie X. Biehl. Katechizm: X. Kamieński.*

11. X. *Superior odjechał X. Superior [sic] z X. Schiktanzem do Lewic.*

12. *Jak zwyczajnie.*

13. *Jak zwyczajnie. Pan Adolf Koczorowski był u nas na obiedzie.*

14. X. *Baczyński powrócił z Pudliszek.*

15. X. *Superior wrócił z Poznania. X. Załęski z Jurkowa.*

16. *Panowie Franciszek i Adam Żółtowski, Kajetan Morawski byli u nas na obiedzie.*

17. X. *Benisch miał niemieckie kazanie. Polskie X. Szczyrkowski. Katechizm ks. Baczyński. X. Superior odjechał na pogrzeb do Lgina. X. Kamocki przyjechał na rekolekcje. X. Proboszcz z Wolsztyna odwiedził nas. [5v]*

[Strona pusta]

[6r]

Rok 1854Styczeń

X. Markiewicz wyjechał do Galicyi.

X. [Józef Ignacy] Perkowski i B[rat] [Kazimierz] Kasper przyjechali tu na mieszkanie.

X. Załęski [sic!] zaczął roczne rekolekcje.

X. Baczyński zaczął roczne rekolekcje.

X. Biehl zaczął roczne rekolekcje.

Zaczął trzech rekolekcje trzydniowe, poprzedzające odnowienie ślubów zakonnych, tj. X. Kamiński, B[rat] [Jan] Hawerdlik i B[rat] Kasper.

Luty

X. Schicktan zaczął dziś wieczór rekolekcje roczne.

ZAŁĄCZNIK 2

Członkowie wspólnoty jezuickiej w Obrze wg ustaleń o. Stanisława Załęskiego⁸⁶

r. 1853 P. Camillus Praszałowicz Superior

P. Alex. Markiewicz Min. [Miss.]

P. Ivo Czeżowski [Miss.]

P. Steph. Załęski [Miss.]

P. Theophil. Baczyński [Miss.]

Joannes Plaski

Joannes Hawerdlik

r. 1854 P. Praszałowicz Sup.

P. Adolph. Kamiński Min.

P. Joann. Biehl. Miss. germ.

P. Jos. Perkowski Spirit.

P. Załęski

P. Baczyński

3 braci

r. 1855 już nie ma naszych w Obrze, ale w Śremie

⁸⁶ Stanisław Załęski TJ, Zbiór notatek i materiałów do historii domów jezuickich, ATJKt, sygn. 1247, f. 936.

SUMMARY

The article discusses the issue of the origins of Jesuit missions in Greater Poland and presents their essential features on the example of the mission in Krobia. Another relevant topic undertaken in the study is the arrival of the Jesuits in Odra in 1852 and the fate of their community until 1855 when they were forced to abandon the post-Cistercian monastery. Apart from the pastoral activity of the monks, their contacts with landed gentry in Greater Poland are also characterized.

Keywords

Jesuits, Odra, Krobia, missions, Cezary Plater, Piotr Widawski, Karol Antoniewicz

MACIEJ SZCZEPANIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

**Wydział Teologiczny w Poznaniu (1919-1922)
w świetle archiwaliów watykańskich**

The Faculty of Theology in Poznań (1919-1922) in the Light of Vatican Archives

W styczniu 1919 r. Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, sprawujący w Wielkopolsce władzę ustawodawczą i wykonawczą po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, powołał do życia Wydział Filozoficzny *jako zaczątek polskiego uniwersytetu w Poznaniu*¹. Jego założenia zostały opracowane przez działającą od 11 listopada 1918 r. Komisję Organizacyjną Uniwersytetu Polskiego, w skład której wchodził Heliodor Święcicki, Józef Kostrzewski, Michał Sobeski i ks. Stanisław Kozierowski; aktywnie współdziałał z nią kierownik Wydziału Oświaty Komisariatu NRL – ks. Stanisław Łukomski. Dnia 7 maja 1919 r. nastąpiła uroczysta inauguracja Wszechnicy Piastowskiej – w katedrze poznańskiej i w sali tronowej Collegium Maius².

Już podczas pierwszego posiedzenia Komisji Organizacyjnej 11 listopada 1918 r. pojawiła się myśl o założeniu na uniwersytecie Wydziału Teologicznego, choć kwestię odłożono *aż do osobnego porozumienia się z ks. Arcybiskupem*³. W czerwcu 1919 r. Senat ustanowił komisję dla organizacji Wydziału Teologicznego⁴, toczyły się też rozmowy na temat liczby katedr i ich obsa-

¹ Memoriał Komisji Uniwersyteckiej w sprawie Wszechnicy Piastowskiej, 31 stycznia 1919 r., cyt. za: A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia (1919, 1919-20, 1920-21, 1921-22, 1922-23) za rektoratu Heliodora Święcickiego*, Poznań 1924, s. 57.

² A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia*, dz. cyt., s. 74. Senat uchwałą z 24 czerwca 1920 r. zmienił nazwę uczelni na Uniwersytet Poznański, por. tamże, s. 101.

³ Por. tamże, s. 47-48.

⁴ W protokole pierwszego po otwarciu Wszechnicy posiedzenia komisji 19 maja 1919 r. zanotowano: *Co do Wydziału Teologicznego to ks. prof. Szczepański – w przeciwieństwie do krytycznego zapatrywania się ks. regensa Janasika – jest zdania, iż w niezadługim już czasie otworzyć bę-*

dy⁵. Dekret Komisariatu NRL z 18 sierpnia 1919 r., zatwierdzony następnie przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, uprawomocnił powstanie Wydziału Teologicznego na uniwersytecie⁶. W zatwierdzonym 18 maja 1921 r. przez ministerstwo statucie uniwersytetu Wydział Teologiczny został wymieniony na pierwszym miejscu⁷. Mimo to nie rozpoczął działalności.

Historia nieudanej próby powołania wydziału w początkach istnienia uniwersytetu w Poznaniu jest zasadniczo znana, a w literaturze przedmiotu znajdują się liczne wzmianki na ten temat. J. Nowacki pisze o nieudanym z *pewnych względów zorganizowaniu fakultetu teologicznego (1922/23), przewidzianego przy założeniu w r. 1919 nowego uniwersytetu poznańskiego*⁸. Obszerny materiał faktograficzny znajdujemy u A. Wrzosek⁹, A. Czubińskiego¹⁰ i C. Pesta¹¹. Wśród głównych przyczyn niepowodzeń podaje się zazwyczaj brak zdecydowanych działań ze strony ówczesnego arcybiskupa poznańskiego, jego zbyt ostrożną postawę czy nawet obawy przed wymknięciem się wydziału spod kontroli Kościoła¹². Niektórzy są zdania, że wydział nie rozpoczął działalności z *powodu braku zainteresowania jego powstaniem ze strony władz kościelnych, które dysponowały w Poznaniu Seminarium Duchownym*¹³. Pojawiły się nawet twierdzenia, że powstaniu wydziału sprzeciwił się nuncjusz Achille Ratti *wychowany w duchu kultury niemieckiej, który hamował plany polonizacji kleru i kościoła* wobec dążenia do pełniejszej polonizacji *ziem byłego zaboru pruskiego przy pomocy kleru wychowanego w uczelni polskiej*¹⁴. Nie bez znaczenia były trudności ze skompletowaniem kadry naukowej¹⁵, a także – brak zgody Ministerstwa Skarbu w późniejszych latach na wprowadzenie wydatków wydziału do budżetu państwa¹⁶.

Wydaje się, że w opisie powołania do życia Wydziału Teologicznego i jednocześnie braku realizacji tego przedsięwzięcia brakuje analizy materiału badaw-

dzie można Fakultet Teologiczny. Wysuwa przytem kandydatury trzech profesorów: ks. Hozakowskiego z Poznania, ks. Kruszyńskiego z Włocławka i ks. Węsierskiego. Profesorowie tutejszego Seminarium weszliby w skład tymczasowo wykładających. 23 czerwca 1919 r. Senat ustanowił komisję dla organizacji wydziału medycznego i teologicznego; zakończyła ona działalność 31 marca 1920 r. bez rezultatu; por. tamże, s. 47-48, 87-89, 91.

⁵ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1896-1926). Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 415-417.

⁶ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia*, dz. cyt., s. 97.

⁷ Tamże, s. 99.

⁸ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 717.

⁹ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia*, dz. cyt., s. 96-99.

¹⁰ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 122-128.

¹¹ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1896-1926)*, dz. cyt., s. 413-422.

¹² Por. tamże, s. 421.

¹³ B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919-1989*, Poznań 1989, s. 16.

¹⁴ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, dz. cyt., s. 128.

¹⁵ A. Wrzosek, *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia*, dz. cyt., s. 98.

¹⁶ Por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1896-1926)*, dz. cyt., s. 419.

czego zgromadzonego w archiwach watykańskich, a jego uważna lektura może rzucić nowe światło na przyczyny poznańskich niepowodzeń. W tym kontekście jako szczególnie interesujące jawi się również pytanie o rolę nuncjusza Rattiego w toczących się wydarzeniach.

Niniejszy artykuł proponuje lekturę poznańskich wydarzeń z punktu widzenia archiwaliów watykańskich¹⁷. Należą do nich dwie przygotowane dla członków Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów broszury – tzw. *stampati*, których publikacja przygotowywała prowadzoną na posiedzeniach watykańskiej dykasterii dyskusję¹⁸. Na wspomniane dokumenty składa się także korespondencja pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim Edmundem Dalborem, wizytatorem, a następnie nuncjuszem apostolskim w Warszawie arcybiskupem A. Rattim, sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietrem Gasparrim oraz kard. Gaetanem Bisletim, prefektem Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów. Dokumenty te obejmują lata 1919-1922.

1. NAUCZANIE TEOLOGII W POZNANIU

W świetle wspomnianego materiału badawczego z rzymskiego punktu widzenia na pierwszy plan wysuwa się określenie „miejsca” Poznania na mapie akademickiej Europy. Spróbujmy zatem podsumować stan wiedzy na temat nauczania teologii w Poznaniu przed 1919 r. Jak zauważa A. Petrani, *początek szkół w Polsce należy [...] łączyć z założeniem biskupstwa poznańskiego w 968 r.*¹⁹, a nauczanie teologii, które było istotnym elementem wychowania i kształcenia duchowieństwa, sięga z pewnością początków państwa polskiego. Najpierw odbywało się ono w ramach *coenobium* – wspólnoty tworzonej przez biskupa i księży. Z czasem zadanie to przejęła poznańska szkoła katedralna – *schola maior* – działająca przy kapitule katedralnej i przeznaczona dla kandydatów do stanu duchownego; jej początki mogą sięgać końca XII w.²⁰ Studium teologii było

¹⁷ Interesują nas dokumenty Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów (*S. Congregatio de Seminariis et Universitatibus Studiorum*), znajdujące się w Archiwum Historycznym Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego [dalej: ACEC] oraz w Archivio Segreto Vaticano [dalej: ASV], a także dokumenty w Archiwum Historycznym Sekretariatu Stanu – Archivio Storico, Congregazione per gli Affari Ecclesiastici Straordinari [dalej: AA.EE.SS.], Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati [dalej: S.RR.SS.].

¹⁸ Egzemplarze dwóch wzmiankowanych *stampati* dotyczące poznańskiego Wydziału Teologicznego znajdują się w aktach Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie; ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 2-19: S. Congregazione dei Seminari e delle Università degli Studi, Posnania, Erezione della Facoltà Teologica nella Università Civile [dalej: CSUS, Posnania].

¹⁹ A. Petrani, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 7(1964) 1-2, s. 128.

²⁰ Por. M. Pukianiec, *Szkoła katedralna w Poznaniu – schola maior posnaniensis*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądź-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 42.

pierwszą dyscypliną naukową wykładaną w założonej w 1519 r. Akademii Lubrańskiego, pierwszej poznańskiej uczelni aspirującej do rangi uniwersytetu²¹. W ciągu 260 lat istnienia akademii wykształciła szerokie grono absolwentów wywodzących się zarówno ze szlachty i mieszczaństwa, jak i ze stanu chłopskiego, choć w jej historii więcej było lat przeciętnej egzystencji niż czasu świetności²². W 1564 r. synod diecezjalny podjął decyzję o otwarciu przy akademii seminarium duchownego²³.

Niedługo potem – w 1573 r. – w Poznaniu zainaugurowała działalność kolegium jezuickie, mieszczące się już nie na Ostrowie Tumskim, w bliskości biskupa i katedry, ale w obrębie murów miejskich. Już w początkach istnienia szkoły odbywały się tam wykłady z teologii, pomimo że kolegium formalnie nie miało wydziału teologii i filozofii – wykładano wybrane zagadnienia z teologii moralnej i polemicznej, z Pisma Świętego, odbywały się też pewnie zajęcia z języka hebrajskiego²⁴. W 1581 r. powstało przy kolegium jezuickim seminarium duchowne założone zgodnie ze wskazaniem Soboru Trydenckiego²⁵. W 1593 r. wprowadzono w kolegium dwuletnie wykłady z kursu podstawowej i skróconej teologii (moralnej i polemicznej) dla kleryków²⁶, a w 1578 r. zainaugurowano wykłady z teologii scholastycznej i ogłoszono powstanie Wydziału Teologicznego²⁷. Stało się to bez-

²¹ Por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, dz. cyt., s. 678-702; D. Żołądz-Strzelczyk, *Academia Lubrańska (1519-1780). Dzieje szkoły od powstania do czasów Komisji Edukacji Narodowej*, „Kronika Miasta Poznania” 1999, nr 2, s. 144; M. Nowicki, *Akademia Lubrańska*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, red. D. Żołądz-Strzelczyk, R. Witkowski, Poznań 2011, s. 49-58.

²² D. Żołądz-Strzelczyk za czasy świetności uważa jedynie lata 1519-1535 i 1562-1571, a także – dzięki związkom z Akademią Krakowską – początki XVII w.; por. D. Żołądz-Strzelczyk, *Academia Lubrańska (1519-1780)*, dz. cyt., s. 143.

²³ Por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, dz. cyt., s. 702; M. Banaszak, *Na 400-lecie Seminarium Duchownego w Poznaniu*, w: *W służbie Kościoła poznańskiego*, red. L. Bielewicz, Poznań 1974, s. 177-179; M. Banaszak, *Geneza seminariów duchownych w Polsce*, „Collectanea Theologica” 37(1967) 3, s. 134; L. Piechnik, *Seminarium Diecezjalne w Poznaniu w latach 1564-1614. Okres jezuicki*, w: J. Nowacki, L. Piechnik, W. Hozakowski, *Dzieje Seminarium Duchownego w Poznaniu w latach 1564-1939*, Poznań 2006, s. 96.

²⁴ Por. L. Piechnik, *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu w XVI w.*, „Nasza Przyszłość” 30(1969), s. 181, 193; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, dz. cyt., s. 111.

²⁵ Por. M. Banaszak, *Początki kolegium jezuickiego i seminarium duchownego w Poznaniu*, w: *Sacrum Poloniae Millennium*, t. 10, Rzym 1964, s. 511. Recepcję dekretu Soboru Trydenckiego w Polsce omawia J. Gręźlikowski, *Pierwsze seminaria duchowne w Polsce – recepcja dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach*, „Teologia i Człowiek” 22(2013), nr 2, s. 63-84.

²⁶ Por. L. Grzebień, *Poznańskie kolegium jezuickie*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, dz. cyt., s. 64, 72; D. Kuźmina, *Jakub Wujek w kolegium poznańskim*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, dz. cyt., s. 95.

²⁷ Por. L. Piechnik, *Działalność jezuitów na polu szkolnictwa w Poznaniu w XVI w.*, „Nasza

pośrednim impulsem do podjętych przez jezuitów starań o nadanie uczelni statusu akademii²⁸. Nigdy jednak nie doszło – najpierw za sprawą samych jezuitów broniących kolegium w Wilnie, potem za sprawą protestów Akademii Krakowskiej – do podniesienia kolegium do rangi uniwersytetu²⁹.

W 1614 r. seminarium diecezjalne powróciło na Ostrów Tumski, a klerycy do Akademii Lubrańskiego. Po jej likwidacji w 1780 r. bp Antoni Okęcki powierzył kształcenie kleryków księżom misjonarzom³⁰. Od 1835 r. seminarium prowadzone było przez księży mianowanych przez ordynariusza za zgodą władz państwowych, choć w latach 1873-1889 klerycy zostali zmuszeni do studiów poza granicami państwa pruskiego³¹. W 1896 r. oddano do użytku nowy gmach seminarium³², które ponownie zostało zamknięte podczas działań wojennych w początkach XX w.

Ten krótki zarys nauczania teologii w Poznaniu pozwala na sformułowanie wniosku nie bez znaczenia dla interesującego nas zagadnienia. Z jednej strony pierwsze biskupstwo na ziemiach polskich było jednym z pierwszych miejsc nauczania teologii w Polsce, a Akademia Lubrańskiego i kolegium jezuickie miały znaczące zasługi w dziedzinie kształcenia. Uczelnie te jednak nigdy na dłuższy okres nie osiągnęły statusu przewodnich szkół wyższych i nie były na mapie Europy ważnymi ośrodkami teologicznymi kształcącymi kadrę naukową.

2. „WEWNĘTRZNA SPRZECZNOŚĆ” POZNAŃSKICH ASPIRACJI

Lektura archiwaliów watykańskich pozwala na postawienie tezy, że to właśnie spór o miejsce Poznania na mapie uprawianej w Europie myśli teologicznej stanowił istotny wątek związany z powstaniem Wydziału Teologicznego. Dla Stolicy Apostolskiej wydział miał rację bytu jako ośrodek naukowy, a nie jako

Przeszłość” 30(1969), s. 195; A.P. Bieś, *Kadry nauczycielskie poznańskiego kolegium w XVI-XVII wieku. Zarys problematyki*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, dz. cyt., s. 212.

²⁸ Por. R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, w: *Wokół jezuickiej fundacji uniwersytetu z 1611 roku*, dz. cyt., s. 112.

²⁹ Por. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, Kraków 1905, s. 109-156; R. Danieluk, *Starania o przekształcenie poznańskiego kolegium jezuitów w uniwersytet w świetle dokumentów Rzymskiego Archiwum Towarzystwa Jezusowego*, dz. cyt., s. 107-121.

³⁰ Por. A. Petrani, *Szkolnictwo teologiczne w Polsce*, „Prawo Kanoniczne” 7(1964) 1-2, s. 179; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, dz. cyt., s. 711.

³¹ Por. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, dz. cyt., s. 716; W. Hozakowski, *Reorganizacja Seminarium Duchownego w Poznaniu za arcybiskupa Marcina Dunina*, w: J. Nowacki, L. Piechnik, W. Hozakowski, *Dzieje Seminarium Duchownego w Poznaniu w latach 1564-1939*, dz. cyt., s. 164-173.

³² Por. F. Lenort, *Przypomnienie otwarcia nowego Seminarium Duchownego w Poznaniu w roku 1896*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 1(2003), s. 231-260.

miejsce *zwyczajnych* studiów teologicznych dla seminarzystów. Arcybiskup Dalbor uważał natomiast, że takie aspiracje w powstającej po latach niewoli do wolnego bytu Ojczyźnie trudno będzie zaspokoić, a na ich realizację nie wystarczy ani profesorów, ani studentów. Tę swoistą „wewnętrzną sprzeczność” umiejętnie zarysował ks. Ratti w piśmie przewodnim do Sekretariatu Stanu z 5 kwietnia 1919 r. Stwierdzał w nim, że *z punktu widzenia czysto naukowego, upragniony Wydział Teologiczny miałby niewielki, a właściwie żaden powód do zaistnienia*³³. Mimo to ks. Ratti podczas pierwszej rozmowy z arcybiskupem Dalborem na ten temat podzielił jego entuzjazm i pragnienie realizacji oczekiwań społecznych i – nie czekając na decyzję Watykanu – udzielił zgody na dalsze działania: *Biorąc pod uwagę nagły charakter sprawy odpowiedziałem, że można rozpocząć działania na rzecz upragnionego wydziału*³⁴, z zastrzeżeniem, iż ostateczną zgodę wyda Stolica Apostolska.

Prymas Polski podjął starania w celu przekonania Stolicy Apostolskiej do projektu erygowania wydziału w marcu 1919 r. List skierowany do ks. Rattiego, a następnie przekazany do Rzymu, cechują entuzjazm i poczucie dziejowego momentu. Wynika z niego jednoznacznie, że nie wyobrażał on sobie erygowania wydziału bez zgody Stolicy Świętej.

Arcybiskup poznański kreślił w nim okoliczności powstania uniwersytetu w Poznaniu, wspominał, że od 1 maja 1919 r. ma rozpocząć działalność wydział filozofii i prawa. *Wspólnym pragnieniem ludności i władz Poznania jest możliwość stworzenia jak najszybciej katolickiego wydziału teologicznego na uniwersytecie*³⁵ – pisał arcybiskup Dalbor. Zaznaczał, że jego przedstawiciel (ks. Stanisław Łukomski) otrzymał już zapewnienie uzyskania 100 000 marek na potrzeby wydziału. *Sprawa jest pilna* – alarmował, ponieważ kwestia erygowania wydziału powinna być postawiona, zanim szkolnictwo w dawnej prowincji pruskiej przejdzie pod zarząd ministra w Warszawie, a w samej komisji organizacyjnej uniwersytetu powinien już zasiadać przedstawiciel wydziału, który czuwałby nad sprawami dotyczącymi religii. *Proszę Waszą Ekszelencję, by uzyskał od Stolicy Apostolskiej pozwolenie na erygowanie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Poznańskim, z prawem przyznawania stopnia doktora, i z upoważnieniem mnie do prowadzenia negocjacji z odpowiednimi władzami*³⁶ – konkludował arcybiskup Dalbor.

W dalszym ciągu listu skierowanego do wizytatora apostolskiego w Warszawie prymas Polski opisywał warunki, które chciałby postawić władzom uniwersytetu. Na pierwszym miejscu wymieniał przysługujące mu prawo *veniam legen-*

³³ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 5.4.1919: ks. A. Ratti do kard. P. Gasparriego.

³⁴ Tamże.

³⁵ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 17.3.1919: abp E. Dalbor do ks. A. Rattiego.

³⁶ Tamże.

di, czyli prawo do udzielania profesorom zgody na nauczanie teologii. Na studia mogliby zapisywać się studenci ze zdanim egzaminem gimnazjalnym (*examen maturitatis*), obowiązkowo także z łaciny i greki. Studenci mieszkaliby w internacie, pozostającym w zarządzie arcybiskupa.

Kluczową jednak kwestią dla arcybiskupa Dalbora była przeczuwana przez niego trudność związana z zakresem nauczania teologii. Dlatego też uprzedzał, że warunek, jakoby klerycy najpierw mieli kończyć seminarium, a potem uczęszczać na uniwersytet, nie mógłby być w Poznaniu dotrzymany.

Na poparcie swego stanowiska przytaczał trzy argumenty. Pierwszym z nich było nieprzychylnie stanowisko ministerstwa w Warszawie. Powołując się na opinię ks. prof. Antoniego Szlagowskiego, ówczesnego dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, uważał, że ministerstwo *zgodzi się na erygowanie Wydziału Teologicznego w Poznaniu jedynie pod warunkiem, że wydział ten nie będzie stanowił konkurencji dla Wydziału Teologicznego w Warszawie, a więc będzie uczył, podobnie jak wydziały w Krakowie i we Lwowie, teologii powszechnej koniecznej dla każdego studenta, i że nie będzie doskonalił w poszczególnych specjalizacjach wiedzy teologicznej studentów, którzy ukończyli kurs teologii powszechnej*³⁷. Kolejnym argumentem była kwestia odpowiedniej liczby profesorów i studentów – nie do zagwarantowania przy jednoczesnym istnieniu wydziału i seminarium. *Można liczyć, że będziemy mieli w Poznaniu jedynie młodych z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Ci z Królestwa Polskiego pójdą do Warszawy, ci z Galicji do Krakowa i Lwowa, albo też będą uczyć się w seminarium w Przemyślu i Tarnowie. Jeśli więc studenci z Poznania musieliby najpierw ukończyć kurs seminaryjny, mógłbym wysłać każdego roku jedynie nieznaczną liczbę na uniwersytet, najwyżej trzech do pięciu, ponieważ pozostali musieliby zająć się, po ukończeniu seminarium, duszpasterstwem*³⁸. Arcybiskup Dalbor zaznaczał, że nawet gdyby przybyli tu studenci z Prus Zachodnich i ze Śląska, liczba słuchaczy nie byłaby większa niż 10-15 każdego roku, a dla takiej liczby nie warto uruchamiać wydziału. Wreszcie metropolita gnieźnieński i poznański zauważał, że po ukończeniu dziewięcioletniego gimnazjum alumni liczą już lat 20, a po ukończeniu pięcioletniego seminarium i następujących po nim studiów na uniwersytecie nie otrzymaliby dyplomu wcześniej niż w wieku 28 lat.

3. NIEWYKONALNA ZGODA NA ERYGOWANIE WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO?

Mimo tych argumentów pozytywna decyzja Stolicy Apostolskiej – zgoda na erygowanie wydziału podjęta 15 lipca 1919 r. i przesłana do nuncjatury w Warszawie 23 lipca – została uwarunkowana kryterium, którego za wszelką cenę abp

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

Dalbor pragnął uniknąć: *Klerycy nie mogą przejść na Wydział Teologiczny, jeśli nie ukończą należycie, we właściwym seminarium, zwykłego kursu filozoficznego i teologicznego, według zapisu kodeksu (can. 1365)*³⁹. Kanon, na który powoływała się kongregacja, nakazywał organizowanie w seminarium dwuletnich studiów filozoficznych i przynajmniej czteroletnich studiów teologicznych⁴⁰. Kardynałowie, członkowie Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów, ograniczali rolę Wydziału Teologicznego w Poznaniu jedynie do prowadzenia kursu „doskonałego” (*corso di perfezionamento*), trwającego 2-3 lata. Podjęta 15 lipca 1919 r. decyzja uzyskała aprobatę papieża Benedykta XV⁴¹.

W sformułowaniu tego rozstrzygnięcia trudno odmówić Stolicy Apostolskiej szybkości działania. Na prośbę kard. Gasparriego⁴² kongregacja natychmiast przygotowała obszerny *dossier* w tej sprawie – na odwrocie listu kardynała sekretarza stanu prefekt Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów zapisał, że chodzi o *sprawę pilną*, a sprawozdanie należy przygotować na kolejne zebranie kongregacji⁴³. Do grona kardynałów członków kongregacji należeli Pietro Gasparri (sekretarz stanu), Gaetano de Lai (Kongregacja Konsystorialna), Michele Lega (Sygnatura Apostolska), Vincenzo Vannutelli (dziekan kolegium kardynalskiego), jezuita o. Louis Billot, Basilio Pompilj (wikariusz diecezji rzymskiej), a także grono ordynariuszy diecezjalnych, którzy w większości zapewne nie uczestniczyli w posiedzeniu⁴⁴. Wspomniane *dossier* dla członków kongregacji oprócz pism Dalbora i Rattiego zawierało próbę oceny stanu faktycznego.

Z jednej strony podważano w nim celowość utworzenia wydziału dla formacji naukowej kleryków, skoro działalność wydziału miałyby się ograniczyć jedynie do wykładów z teologii powszechnej: *Dla teologii powszechnej nie wydaje*

³⁹ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 12: CSUS, Posnania.

⁴⁰ Niezgodność z przepisami prawa kanonicznego widziano w braku przygotowania filozoficznego przyszłych studentów Wydziału Teologicznego. W *dossier* na posiedzenie plenarne kongregacji zanotowano: *Kardynałowie powinni rozstrzygnąć, w jaki sposób mógłby ordynariusz poznański zapewnić przestrzeganie kanonu, czy przez utworzenie na samym Wydziale Teologicznym dwuletniego kursu poprzedzającego kurs teologiczny, czy dodając dwuletni kurs w seminarium*; ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 6: CSUS, Posnania.

⁴¹ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 13r: CSUS, Posnania, all. 1, nuncjusz A. Ratti do kard. G. Bisletiego, 5.9.1919.

⁴² ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 19.5.1919: kard. P. Gasparri do kard. G. Bisletiego.

⁴³ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 19.5.1919: nota na odwrocie listu kard. P. Gasparriego do kard. G. Bisletiego.

⁴⁴ Byli to kardynałowie Bartolomeo Bacilieri (Werona), Tommaso Pio Boggiani (Genua), Giuseppe Francica-Nava di Bontifè (Catania), Giulio Boschi (Ferrara), Joaquin Arcoverde de Albuquerque Cavalcanti (Rio de Janeiro), János Csernoch (Esztergom), Andrea Ferrari (Mediolan), James Gibbons (Baltimore), José Maria de Cos y Macho (Valladolid), Désiré-Joseph Mercier (Mechelen), Alfonso Mistrangelo (Florencja), William O'Connell (Boston), Giuseppe Prisco (Neapol), Agostino Richelmy (Turyń), Lev Skrbenský z Hřiště (Olomouc), por. *Annuario Pontificio*, Roma 1919, s. 787.

się konieczne istnienie innych szkół poza seminarium⁴⁵, z drugiej zaś – zwracano uwagę na argumenty arcybiskupa Dalbora na temat sprzyjającej sytuacji zewnętrznej (przyznane już środki finansowe i brak konieczności pertraktacji z ministerstwem w Warszawie).

W obszernym zarysie nakreślono dalej podobne przypadki wydziałów teologicznych w Bonn, we Wrocławiu i w Strasburgu, a także w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie (choć ten ostatni formalnie nie został jeszcze erygowany przez Stolicę Apostolską). Zwrócono uwagę na przykład uniwersytetów niemieckich, gdzie – mimo że warunkiem mianowania profesorów była *missio canonica* udzielana przez biskupa – dochodziło do licznych skarg na rozmaite nieprawidłowości. Szczególne znaczenie przypisywano naturze seminarium duchownego: *Kardynałowie powinni rozważyć czy nie powinno się przypomnieć abp. Dalborowi, że natura internatu, o którym mówi, nie powinna różnić się zasadniczo od właściwego seminarium*⁴⁶. Ostateczna konkluzja dokumentu była korzystna dla arcybiskupa poznańskiego: zauważano potrzebę szybkości działania i niejako „przymykano” oko na brak statutów (*sprawdzenie i korekta statutów, biorąc pod uwagę odległość [od Poznania], żeby nie mówić o innych trudnościach, wymagałaby zbyt długiego czasu*⁴⁷), bez których kongregacja nie zgadzała się do tej pory na erygowanie wydziału – warunki postawione przez arcybiskupa Dalbora traktowano w istocie jako ich najważniejsze przesłanie⁴⁸.

Odpowiedź przesłana do Poznania była jednak, jak wspomnieliśmy, nie po myśli miejscowego ordynariusza. Arcybiskup Dalbor zapewne nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Jeszcze 21 sierpnia 1919 r. prymas pisał do kard. Gaspariego, że na mocy pozwolenia udzielonego przez nuncjusza Rattiego rozpoczął starania o utworzenie Wydziału Teologicznego. Tłumaczył przy okazji, że seminaria w Gnieźnie i w Poznaniu, dotowane wcześniej przez rząd pruski, były zamknięte podczas wojny, a klerycy przebywali w seminariach Fuldy i Fryzvingi, a także na uniwersytetach w Münster i w Bonn. *Z wielką radością mogłem na nowo otworzyć 1 lipca 1919 r. seminarium poznańskie, gdzie wykłady z teologii mają miejsce jak wcześniej*⁴⁹ – pisał prymas.

Po nadejściu niesatysfakcjonującej odpowiedzi z Rzymu arcybiskup Dalbor swoje wątpliwości natychmiast przedstawił nuncjuszowi Rattiemu, z którym spotkał się w Gnieźnie pod koniec sierpnia 1919 r. Do rozmowy doszło podczas Zjazdu Biskupów, zorganizowanego przez prymasa w dniach 26-30 sierpnia.

⁴⁵ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 2: CSUS, Posnania.

⁴⁶ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 6: CSUS, Posnania.

⁴⁷ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 6r: CSUS, Posnania.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ AA.EE.SS. S.RR.SS., Germania III, Anno 1919, Pos. 1682, fasc. 881, 21.8.1919, k. 11: abp E. Dalbor do kard. P. Gaspariego.

Arcybiskup Dalbor nie zaprosił nań nuncjusza apostolskiego, który mimo to przybył z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha (29-30 sierpnia) i wziął udział w spotkaniu z biskupami⁵⁰. Trudno powiedzieć, czy nuncjusz czuł się tym bardzo dotknięty, jak sugerował arcybiskup Aleksander Kakowski⁵¹. Kilka dni później (5 września) miała miejsce kolejna rozmowa nuncjusza z arcybiskupem Dalborem, tym razem w Warszawie. Treść obydwu dyskusji opisuje arcybiskup Ratti w liście wysłanym natychmiast do kard. Bisletiego. Nic nie wskazuje na to, by na opinię nuncjusza wpłynęły jakiegokolwiek urazy, ponieważ nie różniła się od przekonań metropolity poznańskiego.

Sprawozdanie nuncjusza Rattiego z 5 września 1919 r. (*miałem okazję wyrobić sobie pozytywne i precyzyjne zdanie na temat stanu rzeczy*) tchnęło głębokim realizmem: *Na ten moment całkowite i dokładne wypełnienie tego, co zarządzili Dostojni Ojcowie Kongregacji dla Seminariorów, a Ojciec Święty zaaprobował, jest niemożliwe*⁵². Nuncjusz podejmował więc próbę negocjacji z watykańską dykasterią, po raz kolejny podkreślając, że *moment jest pomyślny i taki już prawdopodobnie nie powróci, biorąc pod uwagę kształtujący się porządek polityczny*. W jego wywodzie pojawiał się silny argument: *Lokalne seminarium duchowne w efekcie wojny europejskiej nie tylko musiało zostać zamknięte przez cały jej okres, ale jest ciągle zdeorganizowane, tak że hic et nunc nie można liczyć na jego działalność. W ten sposób Wydział Teologiczny z kursami nie doskonalącymi, ale zwyczajnymi, jawi się tu i teraz jako konieczność, która nie pozwala na inny wybór czy też opóźnienie, jako swego rodzaju pogotowie ratunkowe po katastrofie, której nie da się w żaden inny sposób zaradzić*⁵³.

Nuncjusz zaznaczał, że on sam zachęcał arcybiskupa Dalbora, by jak najszybciej przygotował statuty i *ratio studiorum*. *Naprawdę myślę, że takie postępowanie odpowiadałoby potrzebom*, zaznaczał arcybiskup Ratti, sugerując przedłużenie okresu próbnego do pięciu lat.

⁵⁰ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 69-70.

⁵¹ Abp A. Kakowski incydent oceniał negatywnie: [Nuncjusz] *czuł się przeto bardzo dotkniętym, gdy nie otrzymał zaproszenia na tę konferencję, mimo że dotąd nie opuścił ani jednej. Skoro ponowione usilne zabiegi o zaproszenie pozostały bez skutku, zawiadomił ks. prymasa Dalbora, że przyjedzie do Gniezna 29 sierpnia (podczas koronacji), aby się pomodlić u grobu św. Wojciecha. [...] Przykrym następstwem niedopuszczenia nuncjusza do konferencji było to, że odtąd przez pewien czas nuncjusz Ratti, a za nim i Rzym, podejrzliwym okiem spoglądali na nasze konferencje i zjazdy biskupów, dopóki konkordat ich nie uprawnił. Z powodu wykluczenia nuncjusza z konferencji ucierpiała powaga episkopatu – A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 909-910.*

⁵² ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 13r: CSUS, Posnania, all. 1, nuncjusz A. Ratti do kard. G. Bisletiego, 5.9.1919.

⁵³ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 13r-14: CSUS, Posnania, all. 1, nuncjusz A. Ratti do kard. G. Bisletiego, 5.9.1919.

Nie ulega wątpliwości, że w nie do końca udanych pertraktacjach arcybiskupa Dalbora ze Stolicą Apostolską, która zgodziła się wprowadzić na erygowanie Wydziału Teologicznego, ale praktycznie nie dawała szans na pozyskanie studentów, nuncjusz Ratti nie tylko stawał po stronie arcybiskupa poznańskiego, ale zajmował zdecydowane stanowisko. Świadczy to niewątpliwie o rozeznaniu przez niego sytuacji, o realizmie i życzliwości, biorąc pod uwagę, że wszystko działo się w okresie niewątpliwych napięć na linii Poznań – nuncjatura. Z pewnością nuncjusz nie odwlekał sprawy i nie wstrzymywał arcybiskupa Dalbora w jego staraniach o jak najszybsze otwarcie wydziału⁵⁴.

4. DALSZE PRÓBY BEZ FINAŁU

Interwencja nuncjusza nie wpłynęła jednak na dalszy bieg wypadków, a Wydział Teologiczny nie rozpoczął działalności. W grudniu 1919 r. arcybiskup Dalbor otrzymał biret kardynalski⁵⁵. W Rzymie, gdzie przebywał do pierwszych dni stycznia 1920 r.⁵⁶, prymas konferował na temat wydziału z prefektem Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów, której sam stał się członkiem⁵⁷. W sprawozdaniu przygotowanym dla członków kongregacji w 1921 r. znajduje się nota, że w 1920 r. doszło do rozmowy kard. Dalbora z kard. Bisletim, podczas której ten po raz kolejny przedstawił trudności uniemożliwiające realizację postanowień z 1919 r.⁵⁸ Prymas przywołał je w formie pisemnej w liście z 15 kwietnia 1921 r., w którym winą za brak postępów w uruchomieniu wydziału obarczał kongregację: *do tej pory nie przystąpiono do otwarcia wydziału, i to głównie za sprawą trudności wynikających z warunków postawionych przez kongregację*⁵⁹.

Kardynał w jak najbardziej przystępny sposób po raz kolejny starał się wytłumaczyć, że *Polska była pod rozbiorami przez 150 lat – była więc Polska ro-*

⁵⁴ A. Czubiński uważa, że prace nad tworzeniem wydziału w 1919 r. utknęły w martwym punkcie w wyniku spotkania prymasa z nuncjuszem, choć zastrzega, że *nie znamy przebiegu rozmowy A. Rattiego z Dalborem* – A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, w: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, red. Z. Grot, Poznań 1972, s. 128; por. także C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1896-1926)*, dz. cyt., s. 418. Sprawozdanie wysłane przez Rattiego do Rzymu nie wskazuje jednak na jakąkolwiek niezgodność stanowisk i dążenie do wstrzymania starań arcybiskupa poznańskiego.

⁵⁵ Konsystorz, na którym nominacje kardynalskie otrzymali obok abp. Dalbora m.in. abp Aleksander Kakowski z Warszawy i abp Adolf Bertram z Wrocławia, odbył się 18 grudnia 1919 r.; por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1896-1926)*, dz. cyt., s. 210.

⁵⁶ Por. *Uroczystości rzymskie*, „Przewodnik Katolicki”, R. 26: 1920, nr 3, s. 8; *Kardynałowie polscy w Warszawie*, „Przewodnik Katolicki”, R. 26: 1920, nr 4, s. 8.

⁵⁷ Por. „Acta Apostolicae Sedis”, R. XI: 1919, s. 490; *Annuario Pontificio*, Roma 1921, s. 678.

⁵⁸ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 12: CSUS, Posnania.

⁵⁹ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 14r: CSUS, Posnania, all. 2, kard. E. Dalbor do kard. G. Bisletiego, 15.4.1921.

syjska, Polska austriacka i Polska pruska⁶⁰, przez co kandydaci do seminarium w dawnej części pruskiej, po ukończeniu ośmioletniego gimnazjum, liczą sobie przynajmniej 20 lat. Arcybiskup Dalbor przekonywał, że na kursy doskonalące w wieku 25 lat mogliby sobie pozwolić nieliczni, tym bardziej że z grona święconych kapłanów (w *seminarium diecezjalnym w Poznaniu liczba kleryków liczy średnio stu, każdego roku kończy seminarium ok. dwudziestu*⁶¹), on sam mógłby na studia wysłać tylko dwóch (*inni muszą oddać się duszpasterstwu, ponieważ prawie dwudziestu księży umiera albo idzie na emeryturę*⁶²).

Arcybiskup gnieźnieński i poznański przytaczał poważny argument równego traktowania poszczególnych centrów życia akademickiego: *jeśli dawna Polska rosyjska ma wydział teologiczny w Warszawie, a dawna Polska austriacka ma podobne wydziały w Krakowie i Lwowie, pewna sprawiedliwość wymaga, by także trzecia część Polski, kiedyś pruska, miała swój wydział teologiczny w Poznaniu*⁶³. W konkluzji prymas prosił o zniesienie warunku prowadzenia jedynie studiów doskonalących i prezentował zasady funkcjonowania seminarium na wzór seminariów rzymskich, których alumni uczęszczają na wykłady do różnych uczelni papieskich.

Prośba kard. Dalbora została przekazana do rozpatrzenia i wydania opinii przez konsultora dykasterii, ks. Kazimierza Skirmunta⁶⁴. Wydane z datą 3 maja 1921 r. obszernie *votum*, pisane przez kapłana pochodzącego z Wileńszczyzny, uznawało zasadność poznańskich aspiracji. *Kwestia ma bez wątpienia pierwszorzędne znaczenie, nie tylko dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej oraz diecezji chełmińskiej, ale także dla całej Polski, w której zazwyczaj przyznaje się, nie bez racji, iż ta część Polski, dawniej pruska, reprezentuje najlepsze warunki dla rozwoju religijnego i państwowego kraju*⁶⁵. Konsultor podkreślał, że w Poznaniu nie powinno zabraknąć Wydziału Teologicznego, z czym zgadzał się wcześniej nuncjusz A. Ratti.

Opinię ks. Skirmunta przedstawiono na zebraniu Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów 28 lipca 1921 r. Zaproszono na nie nowo mianowanego (13.6.1921) kardynała i arcybiskupa Mediolanu Rattiego. W odpowiedzi z 24 lipca 1927 r. kard. Ratti pisał, że nie będzie mógł przybyć na zebranie, ale radzi, by w pełni przyjąć opinię ks. Skirmunta⁶⁶. Dekret ponownie zezwalający na utworzenie Wydziału Teologicznego w Poznaniu, tym razem jednak z prawem pro-

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Więcej na temat jego działalności dla Stolicy Apostolskiej zob. B. Skirmunt, *W służbie Kościoła i Polski. Ks. Dr. Kazimierz Skirmunt*, Wilno 1931, s. 10-24.

⁶⁵ ASV, Arch. Nunz. Varsavia, b. 224, fasc. 154, k. 16: CSUS, Posnania, *Voto Skirmunt*, 3.5.1921.

⁶⁶ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 24.7.1921: kard. A. Ratti do Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów.

wadzenia zwyczajnego kursu teologii i przyznawania stopni naukowych, wydano 4 sierpnia 1921 r.⁶⁷ Musiało być już jednak za późno na podjęcie skutecznych działań, skoro kard. Dalbor nie wprowadził go w życie.

Głównym problemem był brak funduszy na prowadzenie działalności, jak również trudności ze skompletowaniem kadry naukowej. W liście z 2 grudnia 1921 r. prymas prosił o *nihil obstat* dla pierwszych profesorów zwyczajnych, ks. Bronisława Żongołłowicza z Wilna i ks. Kazimierza Zimmermanna, profesora UJ w Krakowie, wywodzącego się z kleru poznańskiego⁶⁸. Brak szerszego grona profesorskiego skutkowało z kolei niemożnością przedstawienia *Ratio studiorum* i statutów wydziału. O Wydziale Teologicznym w Poznaniu kard. Dalbor konferował po raz ostatni z kard. Bisletim przy okazji konklawe w lutym 1922 r., kiedy to kard. Ratti został wybrany na papieża. Dzielił się wówczas pomysłem, by klerycy mogli w różnych seminariach studiować przez dwa lata filozofię, a następnie w Poznaniu przez trzy lata odbywać studia teologiczne⁶⁹.

*

Przedstawiona powyżej analiza dokumentów watykańskich na temat utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Poznańskim w pierwszych latach jego istnienia pozwala na wyciągnięcie ważnych wniosków. Pierwszym z nich jest niewątpliwie aktywna postawa arcybiskupa Dalbora, który w licznych pismach i osobistych rozmowach z nuncjuszem Rattim i z kard. Bisletim próbował przekonać Stolicę Apostolską do projektu poznańskich środowisk akademickich. Jednoznacznie wynika z nich, że brakowało mu zdecydowania i determinacji, a istnienie seminarium duchownego w żadnej mierze nie powstrzymywało go przed dążeniem do erygowania wydziału. Rozmowy ze Stolicą Apostolską rozpoczął już w marcu 1919 r., czyli przed inauguracją Wszechnicy Piastowskiej i utworzeniem komisji organizacyjnej wydziału. Jego działania przyniosły wymierne efekty, a Kongregacja dla Seminariów i Uniwersytetów nie zwlekała z wydaniem zezwolenia na erygowanie wydziału. Pierwsza decyzja z 15 lipca 1919 r. nie mogła jednak w pełni satysfakcjonować prymasa, a kolejna, z 4 sierpnia 1921 r., okazała się spóźniona.

Ważną konkluzją wynikającą z materiału badawczego jest także pozytywna ocena roli wizytatora apostolskiego w Polsce i nuncjusza, arcybiskupa Rattiego. Był on w pełni przekonany do słuszności podjętej w Poznaniu inicjatywy, nawet jeśli widział jej braki. Zabiegał też o zgodę Stolicy Apostolskiej na jak najlepsze warunki dla zaistnienia wydziału. Swoje zdanie podtrzymał w 1921 r. już jako kardynał i arcybiskup Mediolanu.

⁶⁷ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 4.8.1921: Kongregacja dla Seminariów i Uniwersytetów do kard. E. Dalbora.

⁶⁸ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, 2.12.1921: kard. E. Dalbor do kard. G. Bisletiego.

⁶⁹ ACEC, Num. Protoc. 147/19, Posnania, luty 1922: nota kard. G. Bisletiego.

W świetle dokumentów archiwalnych można wreszcie postawić hipotezę, że głównym powodem niepodjęcia działalności Wydziału Teologicznego była decyzja Kongregacji dla Seminariorów i Uniwersytetów uniemożliwiająca w pierwszej fazie rozpoczęcie studiów teologicznych na wydziale przez seminarzystów. Jej powodem była swego rodzaju wewnętrzna sprzeczność poznańskich aspiracji. Z watykańskiego bowiem punktu widzenia powodem powołania do życia wydziału powinna być chęć zbudowania ośrodka naukowego, doksztalającego, pozwalającego na specjalizację wykształconych już teologów. Nie brano jednak pod uwagę, że w rodzącej się do życia Rzeczypospolitej brakowało kandydatów do doksztalania. Gdyby w 1919 r. udało się – na fali panującego entuzjazmu środowisk akademickich – zagwarantować Wydziałowi Teologicznemu studentów, prawdopodobnie udałoby się zapobiec późniejszym trudnościom finansowym i kadrowym, które ostatecznie sprawiły, że wydział nie powstał w latach międzywojennych⁷⁰. Wydaje się, że Stolica Apostolska nie wzięła pod uwagę w swojej decyzji, skorygowanej dwa lata później, momentu dziejowego, który dawał szanse realizacji poznańskich zamierzeń.

SUMMARY

In 1919, in a Poland reborn after years of partitions, Poznań University was established and according to the intention of its founders one of the faculties was to be the Faculty of Theology, created by the University Senate and approved by the Apostolic See. However, this faculty was not launched.

The author of the article, on the basis of Vatican archives shows the active role of Archbishop Dalbor, who in his abundant correspondence and personal conversations with Nuncio A. Ratti and Cardinal G. Bisleti tried to convince the Apostolic See to the project of the Poznań academic circles. Another important conclusion from the study of the archives is a positive assessment of the role of the Apostolic Nuncio in Warsaw. Finally, the author formulates the hypothesis that the main reason why the Faculty of Theology did not undertake its activity was the decision of the Congregation for Seminaries and Universities (later the Congregation for Catholic Education) which in the initial phase of the project precluded the possibility of seminarists taking up theological studies at the Faculty. It appears that the Apostolic See overlooked the historical moment which created an opportunity for the realization of the aspirations of the Poznań academic milieu.

Keywords

Poznan University, Faculty of Theology, card. E. Dalbor, nuncio A. Ratti, card. G. Bisleti, the Congregation for Catholic Education, seminary in Poznan, teaching theology in Poland

⁷⁰ Ksiądz prof. Bronisław Żongołłowicz z Wilna, któremu Senat Uniwersytetu 31 grudnia 1920 r. powierzył organizację Wydziału Teologicznego, już jako współpracownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pisał: [21.XI.1930] *Meysztowicz* [Walerian], *pyta czy jest nadzieja otworzenia Wydziału Teologicznego w Uniwersytecie Poznańskim. Odpowiadam: teraz nie, nie zgodzi się Rząd obciążać budżetu. Minął czas nie wykorzystany przez Kardynałów* – B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930-1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 83-84.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

MATEUSZ HURYSZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historyczny

Kardynał Edmund Dalbor a tańce nowoczesne w odrodzonej Polsce

Cardinal Edmund Dalbor and Modern Dances in Renascent Poland

Kościół katolicki zawsze uchodził za ostoję konserwatyzmu, ponieważ zachowywał swoje wielowiekowe dziedzictwo. To, co nowe, jest nieznanne i trzeba się temu przyjrzeć. Do tego potrzeba czasu. To nie znaczy, że musi zostać odrzucone, ponieważ nigdy nie nastąpiłby postęp. Postęp i zmiany są potrzebne człowiekowi. Czynią go doskonalszym i przybliżają do boskiego miłosierdzia. Problem jest, niestety, jeden – często zmiany takie przychodzą w sposób rewolucyjny i prowadzą do odrzucenia wcześniejszego dorobku pokoleń. W takich wypadkach Kościół musiał zajmować postawę przeciwną, bo chciał chronić przed fałszywym dobrem.

Kiedy w 1914 r. wybuchła wielka wojna i cztery lata później los oraz opatrzność Boża doprowadziły do zmartwychwstania Polski, zaczęła się kształtować nowa rzeczywistość. Wielkopolska będąca nadal pod jarzmem pruskim czekała na swoją szansę. Pojawiła się ona 27 grudnia 1918 r. po wybuchu powstania, które doprowadziło do przyłączenia jej do macierzy na mocy traktatu wersalskiego w czerwcu 1919 r.¹

Od ogłoszenia w 1821 r. bulli papieskiej Piusa VII *De salute animarum*² Kościół katolicki w prastarej Wielkopolsce podzielony był na dwie archidiecezje: gnieźnieńską i poznańską, gdzie pierwszym arcybiskupem został dotychczasowy ordynariusz poznański biskup Tymoteusz Gorzeński. W okresie międzywo-

¹ Art. 27. (Część II. Granice Niemiec) *Traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, Dz.U. 1920 nr 35 poz. 200; R. Kaczmarek, *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 101; P. Radzikowski i in., *XX wiek. Daty, fakty, opinie*, t. 2: 1918-1936, red. M. Szulc, Kraków 2002, s. 28.

² Zob. też: B. Hoffmann, *Wykonanie bulli „De salute animarum” w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Roczniki Historyczne”, t. 8, nr 1, 1932, s. 22-58.

jennym byli nimi kolejno kard. Edmund Dalbor i kard. August Hlond³. Czas niewoli narodowej doprowadził do wielkich zmian terytorialnych i kościelnych w Wielkopolsce. Okrojona archidiecezja gnieźnieńska, która w zamierzeniu zaborney miała ulec likwidacji, ocalała⁴ i została połączona z biskupstwem poznańskim (podniesionym również do rangi archidiecezji) na zasadzie unii personalnej z jednym arcybiskupem, ale z osobnymi kapitułami i konsystorzami metropolitalnymi⁵, metropolitalnymi sądami duchownymi, seminarium metropolitalnym (funkcjonował jako teoretyczny w Poznaniu i praktyczny w Gnieźnie), a także z własnymi katedrami w Gnieźnie i Poznaniu. Każda archidiecezja miała też swoich biskupów sufraganów oraz wikariuszy i oficjałów generalnych. W ten sposób nie naruszono oddzielnych struktur administracyjnych dwóch archidiecezji – *duae Ecclesiae Metropolitanae unitae*⁶. Arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy rezydowali w Poznaniu⁷.

Wraz z wybuchem I wojny światowej arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim został zasłużony dla Kościoła i narodu polskiego ks. Edward Likowski, długoletni biskup sufragan poznański w latach 1887-1914, wikariusz kapitulny archidiecezji poznańskiej w latach 1890-1892 i 1906-1914 oraz oficjał poznański i wikariusz generalny w Poznaniu od roku 1886, najdłużej urzędujący prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w latach 1895-1915⁸. Był obrany na arcybiskupa w jesieni swojego życia, gdyż wstąpił na tron Gniezna i Poznania w 78. roku życia. Jego posługa arcybiskupia trwała krótko, bo zaledwie kilka miesięcy⁹. Po jego śmierci dosyć szybko został wybrany na arcybiskupa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej ks. kanonik dr Edmund Dalbor, ówczesny wikariusz generalny i oficjał, a także teolog kaznodzieja katedralny oraz prałat domowy papieża Benedykta XV¹⁰. W wieku 45 lat objął swe rządy i poprowa-

³ S. Wilk, *Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczypospolitej. Administracja archidiecezji pod rządami prymasów kard. Edmunda Dalbora i kard. Augusta Hlonda*, Lublin 1987, s. 16.

⁴ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980, s. 186.

⁵ Szerzej na temat kapituł, a właściwie ich elekcji, zob. K. Karłowski, *Z dziejów elekcji kapitulnej arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich w latach 1821-1925*, tekst przejrzał, poprawił oraz posłowiem opatrzył M. Fąka, Poznań 2002.

⁶ S. Napierała, *Nowe potwierdzenie metropolii poznańskiej przez Stolicę Apostolską*, w: *W służbie Kościoła Poznańskiego. Księga pamiątkowa na 70-lecie urodzin arcybiskupa metropolity dr. Antoniego Baraniaka*, red. L. Bielerzewski, Poznań 1974, s. 309-311.

⁷ B. Kołodziej, *Arcybiskupi Gniezna i Poznania w trosce o wychodźców do roku 1946*, w: *Ecclesia posnaniensis. Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, red. F. Lenort, K. Lutyński, Poznań 1998, s. 212.

⁸ R. Kufel, *Edward Likowski 1836-1915. Sufragan poznański, metropolita gnieźnieński i poznański, prymas Polski*, Zielona Góra 2010, s. 3, 563-564.

⁹ Tamże, s. 539, 564.

¹⁰ J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 123-124.

dził Kościoł w Poznaniu przez wojnę¹¹. Wraz z powrotem Rzeczypospolitej na mapy Europy stał się pierwszym prymasem odrodzonej Polski¹².

Wydawać by się mogło, że była to sprawa oczywista, gdyż od XV w. każdy arcybiskup gnieźnieński miał prawo tytułować się prymasem Polski¹³. Jednak w tamtej skomplikowanej sytuacji nie było to takie proste, ambicje do tego tytułu miał również arcybiskup dr Aleksander Kakowski, metropolita warszawski¹⁴. To Królestwo Polskie z Warszawą odzyskało pełną niepodległość w listopadzie, tutaj przebywał wizytator papieski, pierwszy nuncjusz apostolski odrodzonej Polski Achilles Ratii, późniejszy papież Pius XI – nazwany przez historyka kościelnego ks. Z. Zielińskiego *nauczycielem prawdy w złaicyzowanym świecie*¹⁵.

¹¹ M. Aleksandrowicz, *Edmund Dalbor 1915-1926*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli narodowej i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 294, 298-300.

¹² C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926). Pierwszy prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004, s. 5.

¹³ W uwagach do punktu 5. porządku obrad na konferencję episkopatu polskiego w Gnieźnie wyraźnie napisano, że: *Konferencja XX. Biskupów uchwalić raczy, co następuje: Prosić Stolicę Apostolską, aby Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i jego następców w nowopowstałej zjednoczonej Polsce zatwierdzić raczyła w piastowanej od lat 500 prymasowskiej godności, z wyłączeniem innych tytułów prymasowskich w tymże kraju oraz by w szczególności raczyła zwolnić Arcybiskupa Warszawskiego i jego następców od włożonego na nich obowiązku używania tytułu Prymasa przez nich samych zresztą od lat 20-stu już zrzuconego*, cyt. za: Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie [dalej: AAG], Archiwum Prymasa Polski [Konferencje plenarne episkopatu Polski], APP I* 155, s. 102 (*Na konferencję XX. Biskupów w Gnieźnie dnia 27 sierpnia 1919 roku*).

Powyższe stwierdzenie opierano na niniejszych faktach:

- 1) godność „Prymasa Polski” przysługuje arcybiskupom gnieźnieńskim od przeszło pięciu wieków i jeszcze w 2. połowie XIX w. na Soborze Watykańskim tytuł ten był uznawany przez Stolicę Apostolską;
- 2) nadanie na początku XIX w. Arcybiskupom Warszawskim godności „Prymasa Królestwa Polski” z nakazem używania tego tytułu było podyktowane względami politycznymi i w nowej rzeczywistości urząd ten ustał;
- 3) arcybiskupi warszawscy tego tytułu używali tylko przez pierwsze 20 lat, po czym go odrzucili;
- 4) tytuły prymasów nadawane przez cesarzy austriackich arcybiskupom lwowskim obrządku łacińskiego wschodniego jako niemające podstawy kanonicznej pozbawione są znaczenia, AAG, Archiwum Prymasa Polski [Konferencje plenarne episkopatu Polski], APP I 155, s. 102 (*Na konferencję XX. Biskupów w Gnieźnie dnia 27 sierpnia 1919 roku*).

* – Objasnienie:

Archiwum Prymasa Polski (APP):

APP I – generalia

APP II – ordynariat

APP III – protektorat wychodźstwa (w artykule nie przytaczany).

¹⁴ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)...*, dz. cyt., s. 133, 195-196.

¹⁵ Z. Zieliński, *Papiestwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, s. 335-337, 339-340. Zob. również: G. Minois, *Kościół i wojna. Od czasów Biblii do ery atomowej*, Warszawa 1998, s. 394.

U zarania II Rzeczypospolitej wytworzyły się dwa wyraźne stronnictwa mające odmienne podejście do koncepcji episkopatu i sposobu przewodzenia jemu przez prymasa: jeden skupił się wokół arcybiskupa A. Kakowskiego i wizytatora apostolskiego A. Rattiego¹⁶ (przybył on do Warszawy w kwietniu 1918 r.), drugi przy arcybiskupie E. Dalborze i biskupach galicyjskich (J. Teodorowiczu, J. Bilczewskim i A. Sapieże), którzy opowiadali się za niezależnością episkopatu polskiego od nuncjatury w sprawach politycznych i wewnątrzkościelnych¹⁷. Sprawę na korzyść metropolity gnieźnieńskiej i poznańskiego wspomagała nieugięta i od początku jasna postawa arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego¹⁸, jak również stanowisko arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza¹⁹. Ten pierwszy zawsze darzył prymasa Dalbora wielkim szacunkiem, był też jego promotorem na forum episkopatu²⁰.

Po I wojnie biskupi polscy często zwracali się w korespondencji do kard. Dalbora jako prymasa. Przykładowo w 1920 r. czynili tak: biskup kielecki Augustyn Łosiński (16 III 1920), biskup sandomierski Marian Rys (16 III 1920), biskup podlaski Henryk Przeździecki (17 III 1920)²¹. Zdaniem biskupa H. Przeździeckiego, prymasostwo polskie zgodnie z tradycją przysługiwało arcybiskupom gnieźnieńskim. Jeszcze dalej poszła konferencja biskupów metropolii lwowskiej z lutego 1924 r. (pod przewodnictwem arcybiskupa B. Twardowskiego), która sugerowała zniesienie unii personalnej Gniezna z Poznaniem i przeniesienie tytułu prymasa Polski na metropolitarną stolicę w Poznaniu. Opinia publiczna i prasa była zdania, że w Polsce nie ma innego prymasostwa, jak tylko związane z Gniezmem – wszelkie próby umniejszania godności prymasa gnieźnieńskiego postrzegano jako sprzeczne z polską tradycją dziejową²². W grudniu 1919 r.

¹⁶ Według wspomnień biskupa Zakrzewskiego Ratti próbował się wymówić z misji polskiej, tłumacząc się, że jest raczej naukowcem niż dyplomata, otrzymał wówczas od papieża Benedykta XV jednoznaczną odpowiedź: *nie pytam ci się czy pojedziesz, lecz kiedy pojedziesz. I wtedy Ratti pojechał* – *Pamiętnik bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego 1914-1956*, s. 47 [kserokopia w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie, oryginał znajduje się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, T. Białous, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski (1874-1948). Pasterz niezłomny*, Rajgród 2010, s. 14].

¹⁷ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)...*, dz. cyt., s. 134-135, 139, 194; *Pamiętnik bp. Tadeusza Pawła Zakrzewskiego...*, dz. cyt., s. 46.

¹⁸ W.W. Szetelnicki, *Postać św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa i metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego w świetle kroniki klasztoru Panien Benedyktynek łacińskich lwowskich*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 10(2011), nr 1, s. 226.

¹⁹ *Senat RP przyjął uchwałę abp. Józefowi Teodorowiczowi*, „Jednodniówka Gregoriana”, 4 grudnia 1938 r. 4 grudnia 2008 r. [wydana w 70. rocznicę śmierci ks. arcybiskupa Józefa Teodorowicza przez fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich], s. 16.

²⁰ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)...*, dz. cyt., s. 196.

²¹ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Prymasa Polski [Majątek Kościelny], APP I 13, sygn.: 1329/20.0., 1358/20.0. i 1359/20.0.

²² C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)...*, dz. cyt., s. 219-220, 223.

wydarzyła się rzecz bez precedensu, na konsystorzu papieskim purpurę przyjęli: ks. arcybiskup E. Dalbor i ks. arcybiskup A. Kakowski²³. W ten sposób kard. E. Dalbor, pierwszy prymas odrodzonej Polski, arcybiskup archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej stał się pierwszorzędną oraz czołową postacią kościelną powojennej II Rzeczypospolitej.

Kardynał Dalbor cieszył się ogromnym szacunkiem społeczeństwa. Widziano w nim głównego pasterza i dostojnika, do którego można było przychodzić w różnych sprawach. W istocie prymas Polski stanął przed wieloma zadaniami i problemami, jak to zwykle bywa, zarówno przed większymi, nad którymi pochylał się jako przewodniczący episkopatu biskupów polskich, jak i mniejszymi, wręcz codziennymi, z którymi przychodziła ludność; one były również ważne.

W II Rzeczypospolitej, jak w innych krajach, zachodziły wówczas dynamiczne zmiany, również w sferze kulturowej. Jednym z problemów, z którymi musiał się zmierzyć Kościół i sam prymas, były tzw. tańce nowoczesne przybyłe z Zachodu – tzw. tańce pochodzenia amerykańskiego²⁴. Stały się one popularne, i to bardzo, w całej Europie po zakończeniu I wojny światowej, gdy w rytm shimmy i podobnych rytmów trzęsły się głodne rozrywki i zapomnienia tłumy na wszelkich „potańcówkach”²⁵. Tradycyjnym kręgom społecznym trudno było zaakceptować te zmiany, ponieważ zamiast kujawiaków, mazurków, polonezów czy walców w modę wchodziły nowe tańce, typu: tango, slow-fox, fokstrott, charleston. Zwłaszcza konserwatywne panie nie mogły się pogodzić z tą kulturową zmianą²⁶. Czyżby na zawsze odejść miały sarmackie bale (w Poznaniu najwspanialsze odbywały się w Bazarze), a młodzież ziemiańska (i nie tylko ona) miała poddać się nowej modzie?²⁷

Sprawa była tak poważna, że trafiła do samego prymasa Dalbora. Jak podaje poznański malarz Włodzimierz Bartosiewicz wyglądało to następująco²⁸:

Zrazu te nowomodne, przywiezione z Zachodu tańce wywołały wśród konserwatywnego towarzystwa poznańskiego zgorszenie i protesty. Podobno grono starszych pań-działaczek postanowiło zwrócić się do ks. prymasa Dalbora z prośbą, by zakazał swym owieczkom uprawiania tych wysoce nieprzyzwoitych tańców. Wysłano delegację. Gdy przed dostojnikiem kościelnym zjawili się kilka pań, równie szanownych, jak wiekowych, i przedłożyło mu swoje żądania, ks. prymas nieco zakłopotany oświadczył:

²³ Tamże, s. 209-210.

²⁴ I. Turska, *Krótki zarys historii tańca i baletu*, Kraków 1983, s. 279; S. Leitgeber, *Poznańskie impresje. Miasto – ludzie – obyczaje*, Poznań 1994, s. 200.

²⁵ I. Turska, *W kręgu tańca*, Warszawa 1965, s. 149-150.

²⁶ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998, s. 233.

²⁷ S. Leitgeber, *Poznańskie impresje...*, dz. cyt., s. 46, 196-197.

²⁸ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie...*, dz. cyt., s. 233.

– *Bardzo mi trudno zająć w tej sprawie jakieś stanowisko, gdyż nigdy jeszcze nie widziałem tych tańców.*

Teraz wśród delegatek powstało zmieszanie. Naradzały się przez chwilę szeptem. Wreszcie dwie starsze panie wysunęły się naprzód i nie bez pewnego zażenowania zaproponowały:

– *To może my Waszej Eminencji pokazemy to tango?*

Po czym ujęły się w pól i dalejże wykonywać najwymyślniejsze figury z przegibami, przytulaniem się, przysiadaniem a okręcaniem.

Czy ks. prymas, przekonany tym widokiem, wydał jakiś zakaz, czy też postanowił zachować neutralność – nie wiadomo. To pewne, że musiał zdobyć się na największy wysiłek, by zachować powagę²⁹.

Z opisu powyższego wynika, że ks. kard. Dalbor był zaskoczony tą wizytą, co nie znaczy, że później nie zajął aktywnej postawy w tej sprawie. Był to z pewnością jeden z impulsów, które podpowiedziały prymasowi, że nie można pozostać w tej sferze biernym (o czym malarz Bartosiewicz nie wiedział). Prymas podjął zabiegi o podniesienie poziomu obyczajowości w dziedzinie zabaw i tańców³⁰. Wpisywało się to doskonale w misję Kościoła katolickiego, który żywo interesował się zmianami społecznymi.

Przyjrzyjmy się bliżej tej działalności. Pierwszy na tym polu wyraźny akcent dostrzegamy nie w przestrzeni publicznej, lecz w duszpasterstwie wojskowym. Stało się to wskutek zorganizowania przez dowództwo Wielkopolskiej Szkoły Podchorążych Piechoty dnia 19 marca 1920 r. zabaw z tańcami. Był to rok przestępny, sobota i ciągle trwał Wielki Post. Tego roku Niedziela Wielkanocna przypadła 4 kwietnia. W związku z tym ks. Wacław Morkowski, kapelan do zleceń przy sztabie głównym w Poznaniu i wykładowca etyki w szkole podchorążych raportował w piśmie z 25 marca 1920 r. do Dekanatu Dowództwa Okręgu Generalnego, że przedmiotową zabawę z tańcami zorganizowało dowództwo Szkoły Podchorążych bez jego wiedzy i pod wpływem oficerów Dowództwa Okręgu Generalnego, którzy *rozpowszechnili mniemanie jakoby kościelne zakazy i możliwość zabaw w poście do dnia św. Józefa się nie odnosiły*. Po tym incydencie 24 marca 1920 r. dowódca szkoły płk Jatelnicki złożył stosowne wyjaśnienia kard. Dalborowi³¹. W rezultacie dziekan z Duszpasterstwa Dowództwa Okręgu Gene-

²⁹ Cyt. za: W. Bartoszewicz, *Obrazki i anegdoty*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918-1939*, red. T. Kraszewski, T. Świtała, Poznań 1973, s. 80.

³⁰ C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)*..., dz. cyt., s. 394.

³¹ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego [Duszpasterstwo wojskowe 1914-1939], APP II 61, s. 8 (*Zabawy!*), „Kalendarz rodzinny na rok pański 1920”, t. II. [Zbiór wielce zajmujących wydarzeń światowych, ucieśnych opowiadań i przypowieści dla każdego stanu i zawodu], nakł. Polskiego Wydawnictwa Kalendarzy J. Nowaka, Orłowa (Śląsk Cieszyński), [1919], brak numeracji stron, L. Wilczyński, *Morkowski Wacław (1877-1937)*,

ralnego w odpowiedzi na pismo kard. Dalbora (L. Dz. 1312/20.0.), załączając kopię raportu ks. Markowskiego, kapelana Szkoły Podchorążych, w sprawie zabaw z tańcami urządzonymi 19 marca przez Dowództwo Szkoły Podchorążych doniósł, że aby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości w porozumieniu z szefem sztabu Dowództwa Okręgu Generalnego podał do ogłoszenia rozkaz o następującym brzmieniu: *Wszelkim formacjom i instytucjom wojskowym zabrania się urządzania jakichkolwiek zabaw tanecznych w czasie wielkiego postu i adwentu. Sprawa otrzymała status: Do akt 26/3 20*³².

Ważny sygnał w opisywanej sprawie wyszedł od dziekana rogozińskiego, ks. Wiktora Mędlewskiego, który w piśmie swoim pod datą 8 lipca 1920 r. pisał o niepojętym w społeczeństwie polskim szale zabaw połączonym z tańcami. Jak ów zauważył w niektórych lokalach publicznych odbywały się one często, i to nawet w niedziele, niekiedy trwały do 2-3 godziny w nocy. Podkreślał, że dotychczasowe usiłowania duszpasterzy, aby zapobiec temu zgorzeniu, nie odniosły pożądanego skutku. Ksiądz Mędlewski przypominał, że podczas minionej wojny tego rodzaju zabawy były wykluczone. I pytał wcale nie retorycznie: *czyżby nie było możliwym, aby i władze nasze do tej sprawy energiczniej się zabrały?* Dalej prosił w liście swym samego kard. Dalbora o wyjednanie u wojewody poznańskiego zakazu odbywania publicznych zabaw tanecznych w czasie tak ciężkim dla społeczeństwa polskiego lub choćby ograniczenia zezwoleń na nie do minimum. Rzeczywiście reakcja prymasa Polski była jednoznaczna. Kardynał Dalbor chętnie przyłączył się do wywodów ks. radcy Mędlewskiego, twierdząc, że rzeczywiście szal zabaw i marnotrawstwo pieniędzy szerzyło się w niesłychany sposób. Dlatego poparł zasadność zażaleń ks. Mędlewskiego i jego podanie mogło trafić do wojewody³³.

W związku z zakazem tańców przełomowe było jednak orędzie noworoczne z roku 1923 do diecezjan archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Pod tytułem *Zakaz tańców niestosownych* czytamy, że w 1922 r. biskupi polscy, w tym kard. Dalbor, w swej odezwie do narodu polskiego wskazywali, że z jednej strony na nasz kraj spłynęły wielkie dobrodziejstwa z rąk Bożych, z drugiej wielu rodaków przelało krew w obronie ojczyzny, wobec czego czas powojenny przyniósł życie poważne, pracowite, uczciwie, ale i godne cudownej opieki Bożej. Kardynał Dalbor pisał dalej wprost, że temu wszystkiemu, czyli zadaniu oraz obowiązkowi sprzeciwia się szal tańców i zabaw, jaki ogarnął niemal cały świat i z przykrością dodawał, iż wtargnął również do Polski. Słowa te świadczą o szybkim

w: *Księża społecznicy wielkopolscy 1894-1919, Słownik biograficzny*, t. 2: (I-O), red. L. Wilczyński, H. Szatkowski, Gniezno 2007, s. 314.

³² AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego [Duszpasterstwo wojskowe 1914-1939], APP II 61, s. 9 (nr 1441/20.0.).

³³ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Akta Ordynariatu Arcybiskupiego w Poznaniu, AAP, OA X 274, sygn.: 3468/20.0. (*Dotyczy zabaw publicznych z tańcami*).

przejściu niektórych warstw społecznych od wojny do czasów beztróskich. Według prymasa Polski odezwa biskupów z roku 1922 nie była skuteczna. Mało tego, właśnie w Wielkopolsce popularne były tańce niestosowne i bardzo nieprzyzwoite. Kardynał Dalbor z uwagi na rozpoczynający się czas zabaw, czyli karnawał, czuł się zobowiązany do zabrania głosu i skierowania przestrogi przed niektórymi tańcami do wszystkich wiernych i wierzących katolików. Dla nas w tym miejscu istotne jest sformułowanie „niektórymi”, gdyż było ono przedmiotem wyjaśnień ze strony prymasa.

Pasterz gnieźnieński i poznański zdawał sobie sprawę, że prawie każdy taniec można wykonywać w sposób przyzwoity lub nieobyczajny. Jednak, jak pokazywało doświadczenie, istniały tańce pobudzające, a nawet prowokujące zmysłowość i pożądanie u człowieka. Do tych należały: tango³⁴, one-stepp³⁵, two-stepp³⁶, fokstrott³⁷, shimmy³⁸ i tym podobne. Prymas oświadczył, że wszyst-

³⁴ Taniec ten pochodzi z Argentyny, narodził się ok. 1880 r. na ubogich przedmieściach Buenos Aires jako muzyka rozgoryczenia i protestu społecznego w wyniku połączenia hiszpańskiego tanga z niecieszącym się dobrą reputacją szybkim i zmysłowym tańcem argentyńskim „milonga”. Zbliżony do habanery, cechuje się zmysłowym charakterem, siłą gestu, jak również ekspresją ruchu z zakończeniem każdej frazy pauzą, obrotami z lekkim przegięciem partnerki w tył, przejściami w bok krokiem ze skrzyżowaniem nóg. Połączenie owej zmysłowości z dystygowanym usposobieniem odróżniało go od innych tańców towarzyskich tej epoki. Tango w Europie pojawiło się około 1910 r. i od razu zyskało wielką popularność. Z czasem stało się jednym z największych „szaleństw tanecznych” na parkietach lokali dansingowych. Początkowo wywoływała w niektórych kręgach zgorszenie z powodu bliskości tańczących. Na gruncie polskim najbardziej znane jest jako *Tango Milonga* Jerzego Petersburskiego. Tango było też przedmiotem stylizacji m.in. w twórczości Igora Strawińskiego, *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6: (S-Z), red. Barbara Petrozolin-Skowrońska; Warszawa 1997, s. 299; *Wielka encyklopedia PWN*, t. 27: (*śliz – Trastámara*), red. J. Wojnowski, Warszawa 2005, s. 157; *Britannica – edycja polska*, red. W. Wolarski, t. 42: (*Sz-Te*), Poznań 2004, s. 272; *Słownik wiedzy o kulturze*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz i in., Warszawa 2009, s. 581; I. Turska, *W kręgu tańca*, dz. cyt., s. 316.

³⁵ Dosłownie „jeden krok” – każdy krok przypadał w nim na ćwierć taktu. Był to pierwszy taniec, w którym tancerz mógł zupełnie dowolnie dobrać kroki, I. Turska, *Krótki zarys historii tańca i baletu...*, dz. cyt., s. 279.

³⁶ To taniec salonowy, który zaistniał w USA ok. roku 1890. Uznaje się go za wolniejszą odmianę od tańca one-step. Wykonywano go suwanymi krokami bocznymi do muzyki w metrum parzystym 2/4. Two-step należał do prototypów fokstrota, który stał się znacznie popularniejszy od tego pierwszego. Zresztą nazwę two-step nierzadko przypisuje się fokstrotowi, *Britannica – edycja polska*, red. W. Wolarski, t. 44: (*Tr-Ve*), Poznań 2005, s. 113.

³⁷ Dosłownie „lisi krok”. Jest to taniec towarzyski prowadzony w szybkim tempie (takt 4/4). Pochodzi z Ameryki Północnej (ściślej z lokali tanecznych w USA), w Europie rozpowszechniony od roku 1912, zaś spopularyzowany około 1918 r. Na jego podstawowym czwórkroku (wykonywanym lekkim suwaniem stóp po podłodze) bazowała większość tańców towarzyskich 1. połowy XX w., *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2: (*D – H*), red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1995, s. 390; I. Turska, *W kręgu tańca...*, dz. cyt., s. 308.

³⁸ Jest tańcem jazzowym wywodzącym się z kręgu czarnoskórych Amerykanów. Charakteryzuje się potrząsaniem ramionami lub całym ciałem. Po I wojnie światowej pojawienie się shimmy na Broadwayu zapoczątkowało modę w salach balowych Stanów Zjednoczonych, *Britannica – edycja polska*, red. W. Wolarski, t. 39: (*Se-Sm*), Poznań 2004, s. 110.

kie te tańce są zakazane. Aby trafić do sumień, pisał: *Wszystkie zaś rodziny, chcąc uchodzić za szczerze katolickie, wzywam i proszę gorąco, aby nie pozwalały, by w ich domach owe tańce się odbywały. Ponieważ zaś wiadomą rzeczą jest, że poziom obyczajowości w życiu towarzyskim zależy głównie od stanowiska, jakie zaborą kobiety, dlatego zwracam się w szczególniejszy sposób do kobiet wielkopolskich, aby nie brały udziału w zabawach i balach, z których programu nie będą z góry skreślone wymienione niestosowne tańce*³⁹.

Powyższe rozporządzenie ukazało się w gazetach codziennych nie tylko wielkopolskich, bo np. w „Gazecie Olsztyńskiej” w rubryce wiadomości kościelne pod tytułem *Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska. Zakaz tańców niestosownych*⁴⁰, jak również w „Przewodniku Katolickim”⁴¹ i w miesięczniku kościelnym dla archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej⁴².

Dobry przykład dla Wielkopolski płynął z Lwowa. W numerze szóstym z dnia 7 stycznia 1923 r. w lwowskim „Słowie Polskim” podano następujące ogłoszenie: *Związek koncesjonowanych nauczycieli tańców uchwalil wyrugować zupełnie z programu nauki w swych wzorowych szkołach zakazane przez Kościół tańce nowoczesne jak „Shimmy, „Fox-trot” itp. a w miejsce tychże wprowadzić nowe piękne tańce salonowe francuskie i staropolskie, które zawsze miały miejsce w pierwszych salonach*⁴³.

Ten głos prasy umocnił w przekonaniu kard. Dalbora, że niebezpieczeństwo dotyczy nie tylko sfery moralnej, ale też wiary. Jeśli w roku poprzednim zwracano uwagę na ten problem, to w 1923 r. należało to czynić z większym naciskiem. Importowanych, nowomodnych tańców z zagranicy wówczas nie wymieniano z imienia, bo ich brzydota i zgorszenie nie w nazwie, lecz w ich istocie tkwiła. Według hierarchy z Poznania sprawa była tym bardziej przykra, że dotyczyła inteligencji, która zatraciła poczucie miary i łamała zasady moralne w zabawach i tańcach. Istniało realne zagrożenie przeniknięcia niestosownych tańców do wielu sfer życia społecznego, do domów, szkół tańców, a nawet szkół publicznych⁴⁴.

Na szczęście w okólniku z 19 stycznia 1923 r., z satysfakcją, podpisując się tym razem nie jako arcybiskup, lecz prymas, kard. Dalbor pisał, że wydana odezwa w sprawie tańców okazała się skuteczna. Większa część organizacji kobiecych w Wielkopolsce była zdolna złożyć w gazetach publiczne oświadczenia, że

³⁹ Cyt. za: AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Orędzie – Rozporządzenia kard. E. Dalbora], APP II 52, s. 53 (maszynopis, *Zakaz niestosownych tańców*).

⁴⁰ „Gazeta Olsztyńska”, XXXVII, 1923, nr 9, b.s.

⁴¹ „Przewodnik Katolicki”, XXIX, 1923, nr 2, s. 6.

⁴² „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXVIII, 1923, nr 1, s. 1.

⁴³ Cyt. za: „Słowo Polskie”, 1923, nr 6, s. 6, nr 7, s. 3.

⁴⁴ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa, APP II 52, s. 65.

do wydanego zakazu się dostosuje. W tym dokumencie kard. Dalbor, wypowiadając się jako prymas, podał, że wskazane byłoby, żeby podobny zakaz został ogłoszony w innych diecezjach, aby nie dać potem sposobności ludziom złej woli do tłumaczenia się, iż nie wszyscy biskupi zakazują owych tańców⁴⁵.

Nim upłynęło kilkanaście dni, w kolejnym okólniku z 1 lutego 1923 r. zatytułowanym *Odezwa do panów nauczycieli w Poznaniu* kard. Dalbor, pod wpływem ogłoszenia lwowskich nauczycieli tańców z pierwszej dekady stycznia, wyraził nadzieję, że w ślad za nimi pójdą i wielkopolscy nauczyciele⁴⁶. Z dalszej treści tego pisma dowiadujemy się, że jakkolwiek hierarcha ów wie, iż poznańscy nauczyciele tańców nie dążą do tego, żeby sprowadzone z zagranicy tańce nowoczesne wykonywano w sposób niemoralny, to jednak – na podstawie doświadczenia poprzednich lat – wiadomo, że przeciętni obywatele wykorzystywali je do pobudzenia niskich instynktów. Dlatego też słusznie wskazywał, że przy ocenie tego niebezpiecznego zjawiska nie można się kierować tym, co się widzi na lekcjach czy w zamkniętych kółkach tanecznych, lecz tym, co się dostrzega na zabawach w przestrzeni publicznej, czyli zachowaniem obywateli w miastach i we wsiach. To szerzące się wśród społeczeństwa zepsucie moralne wymagało postawienia tamy, i to przez nauczycieli tańców zaliczanych przez hierarchię kościelną do ludzi dobrej woli, którym dobro ojczyzny leży na sercu. W imię jej miłości wzywał ich, aby poszli w ślad lwowskich kolegów⁴⁷.

Należy przypuszczać, że postulaty prymasa Dalbora odbiły się echem w innych rejonach II Rzeczypospolitej. Przykładowo we Włocławku (w diecezji kalisko-kujawskiej) na przełomie stycznia i lutego 1923 r. również prasa odnosiła się do problemu z tańcami nowoczesnymi. „Słowo Kujawskie” (z siedzibą we Włocławku) pod datą 31 stycznia 1923 r. wydrukowało artykuł pt. *Zakaz tańców niemoralnych*, kilka dni później (pod datą 8 lutego 1923 r.) pisano *Jeszcze o tańcach*⁴⁸.

Dalszym pokłosiem zabiegów i trosk prymasa był list mistrza tańców Piotra Mikołajczaka z 12 lutego 1923 r. Przeanalizujmy, jaką postawę zajęła druga strona i jeden z adresatów wcześniejszej odezwy prymasa. Mikołajczak pisał wpiertw, że bronił się przed wprowadzeniem tańców nowoczesnych do szkoły, którą prowadził, po czym zaznaczył, że tańce te same w sobie są ładne, tylko sposób ich wykonywania jest nieetyczny. Takie tango, shimmy czy walca tańczył – według

⁴⁵ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 55 (maszynopis, nr 468/23.0.).

⁴⁶ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 70 (*Lwowscy nauczyciele tańców a tańce zakazane*, nr 784/23.0.); C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)*..., dz. cyt., s. 394.

⁴⁷ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 70 (*Odezwa do panów nauczycieli w Poznaniu*, rękopis) i s. 72 (*Odezwa do panów nauczycieli w Poznaniu*, maszynopis); C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)*..., dz. cyt., s. 395.

⁴⁸ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa, APP II 52, s. 67 i 69 (wycinki z prasy).

piszącego – cały ówczesny świat, i to na jedną modłę – *tylko muzyka gra odpowiednie melodie*. Jego zdaniem, władze duchowne były za mało poinformowane i dlatego wydały niepotrzebny zakaz. Należałoby go zastosować raczej do sposobu tańczenia, a nie do samych tańców. Istotne z punktu widzenia autora listu były warunki, które zmusiły go do wprowadzenia nowoczesnych tańców. Rzecz jasna, chodziło o stronę materialną.

Ten właśnie aspekt chciał również ukazać Piotr Mikołajczak w swojej wypowiedzi. Przyznawał, że uczciwemu mistrzowi tańca trudno iść pod prąd i w ten sposób się nie dorobi. Inaczej radzą sobie nieliczni Żydzi i Niemcy, którzy w tej branży potrafili zrobić dobry interes. Konkludując, stwierdził, że warunki lokalowe mają znaczenie i dzięki stopniowej i systematycznej pracy da się i wśród młodzieży wprowadzić eleganckie typy tańców kosztem tych uznanych za nieprzyzwoite. List ten był przedmiotem zainteresowania na posiedzeniu ordynariatu arcybiskupiego, a potem pod datą 24 lutego otrzymał status *ad acta*⁴⁹. Widzimy, że w stosunkowo krótkim czasie mamy do czynienia z intensywnym działaniem na linii prymas, arcybiskup gnieźnieński i poznański kard. Dalbor a społeczeństwo (głównie panie, nauczyciele tańców i młodzież).

Nie upłynął miesiąc, a pod datą 10 marca 1923 r. kard. Dalbor wystosował okólnik „Do wszystkich XX. Proboszczów”, który zawierał polecenie odczytania na wszystkich mszach świętych⁵⁰: *W przepisach postnych ogłoszonych na początku Wielkiego Postu, jest pod nr. 12 powiedziane: „w czasie zakazanym tj. od środy popielcowej aż do niedzieli Wielkanocnej i od 1. niedzieli adwentowej aż do 1. Święta Bożego Narodzenia winni są wierni wstrzymać od zabaw publicznych”, mianowicie od tańców*⁵¹.

Należy dodać, że w przepisach postnych obowiązujących w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej co roku⁵² zawarty był ten punkt 12, który w pełni

⁴⁹ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 81 (nr 1226/23.0.).

⁵⁰ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 89 (*Do wszystkich XX. Proboszczów w miejscu*, rękopis, nr 1629/23.0.), s. 90 (*Do wszystkich XX. Proboszczów w miejscu*, maszynopis, nr 1623/23.0.).

⁵¹ Cyt. za: tamże.

⁵² Po I wojnie światowej punkt 12 na Wielki Post był ogłaszany następująco:

Rok 1919 – pod datą 22 II 1919, Edmund, Arcybiskup;

Rok 1920 – brak daty, Edmund Kardynał – Arcybiskup*;

Rok 1921 – brak daty, Edmund Kardynał – Arcybiskup;

Rok 1922 – pod datą 15 II 1922, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański w z. ks. bp Łukomski;

Rok 1923 – pod datą 27 I 1923, Edmund, Kardynał – Arcybiskup;

Rok 1924 – pod datą 1 II 1924, Edmund, Kardynał – Arcybiskup;

Rok 1925 – pod datą 1 II 1925, Edmund Kardynał – Arcybiskup;

Rok 1926 – pod datą 2 II 1926, Edmund Kardynał – Arcybiskup;

Źródło: „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXIV,

miał następujący zapis: *W czasie zakazanym, to znaczy od środy popielcowej aż do niedzieli wielkanocnej (włącznie) i od pierwszej niedzieli adwentowej aż do pierwszego święta Bożego Narodzenia (włącznie) nie są dozwolone śluby z uroczystym błogosławieństwem, tj. z błogosławieństwem podczas mszy św. ślubnej. Śluby bez uroczystego błogosławieństwa są dozwolone. W czasie zakazanym winni się wierni również wstrzymać od zabaw publicznych, mianowicie od tańców*⁵³.

Przepisy postne były upowszechniane, gdyż księża podawali je wiernym do wiadomości w tzw. niedzielę „Quinquagesima”⁵⁴, zamieszczane były w „Przewodniku Katolickim”⁵⁵ oraz w prasie codziennej.

Tymczasem po wielu apelach kard. Dalbor dowiedział się, że niektóre koła towarzyskie planowały urządzenie publicznych zabaw z tańcami 19 marca 1923 r., wychodząc z mylnego założenia, że w uroczystość św. Józefa jest to dozwolone. Tak nie było, dlatego ordynariusz powtórnie przypominał, że zabawy z tańcami przez cały okres Wielkiego Postu aż do północy pierwszego Święta Wielkanocy są zakazane. By wzmocnić powagę okólnika, kard. Dalbor uświadamiał, że w tamtym czasie tysiące ludzi w Poznaniu cierpi głód, a setki biednych dzieci chodzą codziennie do szkoły bez śniadania. Czas więc najwyższy, aby koła towarzyskie w końcu się opamiętały i fundusze przeznaczone na zabawy i inne niepotrzebne wydatki ofiarowały dla biednych i głodnych. Dodatkowo księża proboszczowie mieli zwracać uwagę na to, czy w ich parafiach zastosowano się do opisanego zakazu. W przypadku wykroczenia (w kurendzie zabrzmiało to groźniej – przestępstwa) mieli zawiadomić swojego najwyższego zwierzchnika w archidiecezji, kto i gdzie urządził zabawę, aby można było powziąć dalsze kroki⁵⁶.

Okólnik arcybiskupi w sprawie tańców w czasie zakazanym z dnia 10 marca 1923 r. został odczytany w kościołach w niedzielę 11 marca tego samego roku⁵⁷.

1919, nr 3, s. 21-22; XXXVII, 1922, nr 2, s. 3 (dodatek do numeru 2.); XXXVIII, 1923, nr 2, s. 17; XXXIX, 1924, nr 2, s. 12; XL, 1925, nr 2, s. 9-10; XLI, 1926, nr 2, s. 27; „Przewodnik Katolicki”, XXVI, 1920, nr 12, s. 105-106 + Dodatek do Nr. 12 „Przewodnika Katolickiego”; XXVII, 1921, nr 3-4, s. 33-34.

* Pierwotnie list pasterski z mandatem postnym nie został opublikowany w prasie z powodu przeszkód drukarskich, niemniej jednak mandat postny był taki sam, jak w roku 1919, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXV, 1920, nr 2, s. 10.

⁵³ Cyt. za: „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXVII, 1922, nr 2, s. 13 (dodatek do numeru 2.).

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Przykładowo, zob. „Przewodnik Katolicki”, XXIX, 1923, nr 7, s. 2-3.

⁵⁶ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 89 (*Do wszystkich XX. Proboszczów w miejscu*, rękopis, nr 1629/23.0.), s. 90 (*Do wszystkich XX. Proboszczów w miejscu*, maszynopis, nr 1623/23.0.).

⁵⁷ „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXVIII, 1923, nr 4, s. 29.

Wydaje się, że apel poskutkował i nie zanotowano przykrych incydentów. Wraz z nastaniem Wielkiej Nocy kwestia ta stała się nieaktualna. Miała odżyć ponownie w roku 1924, gdyż w przeciwieństwie do Adwentu to okres noworoczny, zwłaszcza karnawał, był okazją do organizowania hucznych zabaw z tańcami.

List pasterski w sprawie zabaw karnawałowych wydany w Święto Trzech Króli⁵⁸ na początek karnawału⁵⁹ przypominał wszystkim wiernym o tym, że w okresie od świąt Bożego Narodzenia do Środy Popielcowej zgodnie z przyjętym zwyczajem odbywają się częste zabawy połączone z tańcami. Wprawdzie Kościół katolicki nie jest przeciwny skromnym zabawom, bo jest czas na pracę i na odpoczynek oraz godziwą rozrywkę⁶⁰, jednak tak jak w poprzednim roku, również w 1924 r. nie było sprzyjających warunków do organizowania zabaw, wobec czego arcybiskup wyjaśniał: *Otóż okoliczności, w jakich znajduje się nasz kraj, w jakich żyje większa część współobywateli, żądają, abyśmy w tym roku wstrzymali się od hucznych i głośniejszych zabaw pochłaniających ogromne kwoty pieniędzy. Rok 1924 zapowiada się jako szczególnie ciężki rok. Całym warstwom społeczeństwa ściska się serce na myśl, jak ten rok przepędzą. Gdy tysiące cierpią głód i nędzę, dyktuje nam uczucie chrześcijańskie i uczucie narodowe, że nie godzi się w obliczu głodu i nędzy wyprawiać hucznych zabaw. Jako chrześcijanie winniśmy mieć współczucie dla naszych bliźnich, czyli jak mówi św. Paweł: Płakać z płaczącymi, a jako miłujący Ojczyznę winniśmy unikać wszystkiego, co by mogło powiększyć istniejące już różnice w życiu społecznym, pogłębić niechęć jednej warstwy ludności do drugiej i wywołać rozgoryczenie, będące, jak historia uczy, przyczyną szerokich przemian społecznych*⁶¹. Odezwa kończyła się apelem:

Dlatego odzywam się do wszystkich moich diecezjan z gorącą prośbą, aby w rozrywkach i zabawach zachowali miarę, zastosowaną do warunków, w jakich żyjemy. Jeśli jeden z rządów państwowych zakazał urzędzenia balów i zakaz ten spotkał się ze zrozumieniem społeczeństwa, do którego był wystosowany, ufam, że diecezjanie moi okażą równe zrozumienie dla obecnego położenia kraju naszego i zastosują się do wskazówek danych im w powyższej odezwie.

Poznań, dnia 6 stycznia 1924

†Edmund Kardynał – Arcybiskup⁶².

⁵⁸ „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXIX, 1924, nr 1, s. 6-7.

⁵⁹ C. Pest podaje, że była to odezwa na Wielki Post roku 1924, por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869-1926)*..., dz. cyt., s. 395.

⁶⁰ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 234 (*Odezwa J.E. Ks. Kardynała wydana na początek czasu zabaw czyli karnawału*, rękopis, nr 115/24.O.), s. 233 i 235 (*Odezwa J.E. Ks. Kardynała wydana na początek czasu zabaw czyli karnawału*, rękopis, maszynopis).

⁶¹ Cyt. za: tamże.

⁶² Cyt. za: tamże.

Ten list pasterski odczytany miał być przez (poznających) proboszczów i rządców kościelnych na pierwszej niedzielnej mszy świętej po jego otrzymaniu⁶³. To wszystko świadczy o wielkiej trosce moralnej kard. Dalbora i o występowaniu problemu przede wszystkim w Poznaniu.

Miesiąc później został wystosowany kolejny okólnik do poznających księży proboszczów, ponieważ na tym właśnie terenie arcybiskup gnieźnieński i poznański porządkował dotychczasowy stan wiedzy i działań w sprawie tańców w okresie zabaw. Pismo to, podobnie jak wcześniejsze, miało być ogłoszone z ambon kościelnych tym razem w niedzielę 10 lutego 1924 r. Kardynał Dalbor wyjaśniał, że w poprzednim roku wydał zakaz wykonywania niektórych tańców. W związku z wątpliwościami, czy ów zakaz jeszcze obowiązuje, władza duchowna zawiadamia w trzech punktach⁶⁴, że:

- 1) *z powodów podanych w rozporządzeniu z dnia 1. stycznia 1923 r. są zakazane: Tango, Fox-Trott, Shimmy, One-Stepp, Two-Stepp i inne tego rodzaju tańce, jakkolwiek nazwę by nosiły;*
- 2) *jest zakazane tańczyć dawniejsze tańce jak walce i polkę⁶⁵ na sposób tańców wyżej wymienionych;*
- 3) *ponieważ zakaz wydany jest w sprawie ważnej, dlatego według zasad moralnych Kościoła katolickiego popełnia grzech ciężki nieposłuszeństwa ten, który do powyższego zakazu się nie stosuje lub kto pozwala osobom od siebie zależnym zakazane owe tańce tańczyć lub dopuszcza, aby tego rodzaju tańce w domu własnym tańczono*

†Edmund Kardynał – Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański⁶⁶.

⁶³ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa [Okólnik], APP II 52, s. 234 (*Odezwa J.E. Ks. Kardynała wydana na początek czasu zabaw czyli karnawału*, rękopis, nr 115/24.O.), s. 233 i 235 (*Odezwa J.E. Ks. Kardynała wydana na początek czasu zabaw czyli karnawału*, maszynopis); „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XXXIX, 1924, nr 1, s. 6.

⁶⁴ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa, APP II 52, s. 246 (*Okólnik do XX. Proboszczów miasta Poznania*, rękopis, nr 708/24.O.), s. 248 (*Okólnik do XX. Proboszczów miasta Poznania*, maszynopis, nr 708/24.O.).

⁶⁵ Jest to taniec towarzyski. Uważa się, że pochodzi od czeskiego tańca mieszczańskiego, wzorowanego prawdopodobnie na tańcach polskich. Stał się modny od lat 40. XIX w. Polka salonna znana jest z dosuwanego kroku w obrotach z podskokiem w przedtackie. Po I wojnie światowej walc i polka sięgające czasów XIX w. nadal cieszyły się popularnością, I. Turska, *W kregu, tańca...*, dz. cyt., s. 314; też, *Krótki zarys historii tańca i baletu...*, dz. cyt., s. 279.

⁶⁶ Cyt za: AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa, APP II 52, s. 246 (*Okólnik do XX. Proboszczów miasta Poznania*, rękopis, nr 708/24.O.), s. 248 (*Okólnik do XX. Proboszczów miasta Poznania*, maszynopis, nr 708/24.O.).

Powyższe rozporządzenie w sprawie zakazu tańców wywołało wiele wątpliwości i niepokojów sumienia, toteż do kard. Dalbora zachodzili między innymi przedstawiciele oraz przedstawicielki sodalicji poznańskich, zapewniając, że nowe tańce nie budzą zgorszenia, jeśli tańczy się w sposób przyzwoity. Dodawali przy tym, że jest rzeczą wiadomą, iż w domach tańczy się je w sposób nieprowadzący do naruszenia dobrych obyczajów. Dlatego w kolejnym okólniku do księży proboszczów miasta Poznania kard. Dalbor oświadczył, że w istocie zakaz tańców odnosi się tylko do tańców pobudzających do zmysłowości i *grzech ciężki popełnia ten tylko, kto jakkolwiek taniec – bez różnicy nazwy – tańczy w taki sposób, że siebie lub drugą stronę naraża na niebezpieczeństwo moralne*. Co ciekawe, tym razem kard. Dalbor zezwolił, *aby powyższe wy tłumaczenia podać ku wiadomości wiernych wedle uznania swego*⁶⁷.

Był to ostatni dokument dotyczący sprawy tańców nowoczesnych i zakazu ich wykonywania wydany za czasów kard. Dalbora. Prymas Polski umarł dwa lata później 13 lutego 1926 r. w Poznaniu w wieku 57 lat, a pochowany został w katedrze gnieźnieńskiej⁶⁸.

SUMMARY

After 1918 the Church among other current topics also addressed the issue of the so called modern dances which arrived mainly from the United States of North America. The Primate of Poland, Cardinal Edmund Dalbor, archbishop of Gniezno and Poznań saw in them the danger of moral corruption. He expressed his great concern in pastoral letters, circulars and exchange of correspondence. Cardinal Dalbor was not against dances as such, but could not approve of those which broke the abiding customs and rules for fasting.

Keywords

Cardinal Edmund Dalbor, archbishop of Gniezno and Poznań, the Second Republic of Poland, forbidden dances, tango, waltz, shimmy, foxtrot, one-step, two-step, morality, carnival

⁶⁷ AAG, Archiwum Prymasa Polski, Akta Arcybiskupa, APP II 52, s. 247 (*Okólnik do Wielebnych XX. Proboszczów Poznańskich*, rękopis, nr 858/24.O.), s. 250 i 251 (*Okólnik do XX. Proboszczów miasta Poznania*, maszynopis, nr 858/24.O.).

⁶⁸ „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, XLI, 1926 dodatek do nr 2.

ŁUKASZ KRUCKI

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

**Zmiany terytorialno-organizacyjne archidiecezji gnieźnieńskiej
w następstwie Aneksu do bulli cyrkumskrypcyjnej
Totus Tuus Poloniae populus z 2004 r.**

Territorial and Organizational Changes in the Gniezno Archdiocese in Consequence
of the Appendix to the Papal Circumscription Bull *Totus Tuus Poloniae populus* of 2004

Archidiecezja gnieźnieńska na przestrzeni ponad tysiąca lat swojego istnienia niejednokrotnie zmieniała granice¹. O ile w okresie staropolskim proces ten przebiegał powoli, odnosząc się jedynie do niewielkich korekt linii granicznej, o tyle w ostatnich dwóch stuleciach przeobrażenia te przybrały niespotykaną wcześniej skalę². Wystarczy wspomnieć, że tylko w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. zmiany cyrkumskrypcyjne dokonywały się w latach: 1805, 1818 i 1821, co było niewątpliwym efektem ówczesnej sytuacji politycznej, jak i dążeń etatystycznych państw partycypujących w rozbiorach szlacheckiej Rzeczypospolitej, a więc Rosji, Prus i Austrii³. Także wiek następny okazał się w tej dziedzinie dynamiczny. Przyniósł najstarszej polskiej archidiecezji nowe rozwiązania ukształtowania przestrzennego, określone na mocy bulli cyrkumskrypcyjnych: *Vixdum Poloniae unitas* z 1925 r., jak i późniejszej – *Totus Tuus Poloniae populus* – z 1992 r. Szczególnie ta ostatnia okazała się brzemienna w skutki, gdyż zapoczątkowała proces sukcesywnego i poważnego uszczuplania terytorium archidiecezji świętowojciechowej, który dopełniony został po 12 latach, w 2004 r.⁴

¹ B. Kumor, *Granice archidiecezji gnieźnieńskiej w tysiącleciu (1000-1939)*, „Prawo Kanoniczne” 9(1966) nr 3-4, s. 3.

² Ł. Krucki, *Archidiecezja gnieźnieńska i jej granice w dokumentach Stolicy Apostolskiej (od wieku XIX do początku XXI)*, „Kościoł w Polsce. Dzieje i Kultura” 12(2013), s. 87-114.

³ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 20(1970), s. 354; Tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 102-103.

⁴ B. Wojtuś, *Archidiecezja gnieźnieńska*, w: *Progrediamur oportet in spe. 20-lecie bulli Jana Pawła II Totus Tuus Poloniae populus. Księga Jubileuszowa dedykowana Jego Eksceleencji Arcybi-*

Niniejszy artykuł za swój zasadniczy cel badawczy przedkłada omówienie problematyki związanej ze zmianami terytorialnymi najstarszej polskiej archidiecezji. Pierwszorzędnym zamiarem autora było przybliżenie przeobrażeń, które dotknęły archidiecezję gnieźnieńską w 2004 r., jak również ukazanie ich znaczenia dla misji pastoralnej Kościoła gnieźnieńskiego.

ZNACZENIE BULLI *TOTUS TUUS POLONIAE POPULUS* DLA ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ

Chcąc omówić wymowę prawną *Aneksu* od bulli cyrkumskrypcyjnej *Totus Tuus Poloniae populus*, trzeba odnieść się do decyzji Jana Pawła II z 25 marca 1992 r. o nowym rozgraniczeniu metropolii i diecezji Kościoła katolickiego w Polsce. Ten doniosły akt prawny zakładał bowiem reorganizację struktur Kościoła na ziemiach polskich na niespotykaną wcześniej skalę. Wystarczy nadmienić, że ustanowiono wówczas osiem nowych metropolii oraz 13 diecezji, co przekonuje o skali podjętego dzieła⁵.

W poniższych rozważaniach najistotniejsze są jednak ustalenia odnoszące się do struktury i organizacji archidiecezji gnieźnieńskiej. Zgodnie z wolą Jana Pawła II ustała wówczas istniejąca od 46 lat unia personalna między Gniezmem a Warszawą. Dzięki temu najstarsza polska archidiecezja otrzymała odrębnego ordynariusza w osobie arcybiskupa Henryka Muszyńskiego (1992-2010), co stanowiło niewątpliwie korzystną zmianę dla jej samodzielnego rozwoju⁶.

Wytyczne bulli poszły jeszcze dalej i wprowadziły istotne modyfikacje terytorialne w strukturze najstarszej polskiej archidiecezji. Podyktowane to zostało erekcją dwóch diecezji – kaliskiej i toruńskiej, które po części zostały utworzone z *władztwa św. Wojciecha*. Konieczna okazała się również regulacja granicy z diecezją pelplińską⁷.

Na rzecz diecezji kaliskiej odłączono trzy dekanaty południowo-wschodnie archidiecezji: czermiński (z parafiami: Broniszewice, Broniszewice Nowe, Czermin, Grodzisko n. Prosną, Kotlin, Lubinia Mała, Magnuszewice, Sławoszew, Strzydzew, Twardów, Wieczyn, Żegocin), jarociński (z parafiami: Brzostków, Golina, Jarocin – pw. św. Marcina, Jarocin – pw. Chrystusa Króla, Jarocin – pw.

skupowi Józefowi Kowalczykowi Metropolicie Gnieźnieńskiemu, Prymasowi Polski z okazji Złotego Jubileuszu Kapłaństwa, red. A. Mazurek, Warszawa 2012, s. 186.

⁵ Szczegółowy artykuł na ten temat: T. Moskal, *Bulla „Totuus Tuus Poloniae populus” – geneza i konsekwencje*, „Kościół w Polsce. Dzieje i kultura” 12(2013), s. 159-165.

⁶ H. Muszyński, *Rola prymasa Polski przed i po ogłoszeniu bulli Totus Tuus Poloniae populus*, w: *Progrediamur oportet...*, dz. cyt., s. 46.

⁷ *Struktura Kościoła w Polsce*, „L'Osservatore Romano” 13(1992) nr 3-4 (wyd. polskie), s. 71.

św. Antoniego z Padwy, Kretków, Pogorzela, Siedlemin, Wilkowyja, Witaszyce, Żerków) i pleszewski (z parafiami: Brzezcie, Gołuchów, Jedlec, Karmin, Koryta, Kowalew, Kuczków, Lenartowice, Lutynia, Pleszew – pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciela, Pleszew – pw. św. Floriana, Pleszew – pw. Najświętszego Zbawiciela, Sośnica, Sowina, Tursko)⁸.

Nieco mniejsze straty odnotowała archidiecezja gnieźnieńska na odcinku północnym, gdzie uzyskała dwóch nowych sąsiadów diecezję toruńską i pelplińską. Na korzyść nowo utworzonej diecezji toruńskiej odłączono dekanat Toruń-Podgórz (z parafiami: Cierpice, Grabie, Mała Nieszawka, Otloczyn, Toruń-Czerniewice, Toruń-Podgórz, Toruń-Rudak, Toruń-Stawki), natomiast diecezja pelplińska pozyskała Wierzchucin Królewski i Fordon (w części leżącej poza granicami administracyjnymi miasta Bydgoszczy)⁹.

Już z tego pobieżnego zestawienia wynika, że w 1992 r. archidiecezja gnieźnieńska poniosła stratę zarówno w swojej północnej, jak i południowej części. Wprawdzie rekompensatą było przyłączenie dekanatu Fordon (wcześniej w diecezji chełmińskiej) z parafiami znajdującymi się w obrębie administracyjnym miasta Bydgoszczy, a więc parafiami pod wezwaniem: św. Jana Apostoła i Ewangelisty, św. Marka, św. Mateusza, św. Mikołaja i Matki Boskiej Królowej Męczenników. Nie były one jednak w stanie zastąpić tych, które odeszły na rzecz diecezji kaliskiej, pelplińskiej i toruńskiej¹⁰.

OKOLICZNOŚCI WYDANIA ANEKSU I JEGO USTALENIA

Po wprowadzeniu w życie rozgraniczeń wynikających z tenoru bulli *Totus Tuus Poloniae populus* wydawać się mogło, że były one ostatecznym rozwiązaniem kwestii organizacyjnej Kościoła katolickiego w Polsce. Jednak wkrótce dostrzeżono potrzebę kolejnych reorganizacji, które swoim zasięgiem miały objąć i archidiecezję gnieźnieńską. Wśród wielu rozważanych koncepcji pojawiła się taka, która postulowała utworzenie diecezji noszącej nazwę gnieźnieńsko-bydgoskiej, aby w ten sposób dowartościować Bydgoszcz a jednocześnie pełniej uwzględnić potrzeby duszpasterskie tego największego miasta archidiecezji. Projekt ten nie doczekał się realizacji, gdyż został utracony we wstępnej fazie jego formułowania. Dopiero w 2003 r., w związku z przygotowaniami do obchodów 25-lecia wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła II, w prasie polskiej pojawiły

⁸ Ł. Krucki, *Archidiecezja gnieźnieńska...*, dz. cyt., s. 104.

⁹ *Komunikat Nuncjatury Apostolskiej o decyzji Ojca św. w związku z utworzeniem nowej struktury administracyjno-organizacyjnej Kościoła w Polsce*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” (dalej: WAG) 47(1992) nr 3-4, s. 161.

¹⁰ B. Wojtuś, *Archidiecezja gnieźnieńska...*, dz. cyt., s. 187.

się kolejne pogłoski o reorganizacji struktur Kościoła katolickiego w Polsce, które miały się wpisać w szerszy nurt uroczystości jubileuszowych. Prognozowano powstanie czterech diecezji: wałbrzyskiej, piotrkowsko-sieradzkiej, gorzowskiej oraz bydgoskiej. Spekulowano przy tym o możliwości ponownego zawiązania unii personalnej między archidiecezją gnieźnieńską a poznańską. Wówczas nie doszło jednak do żadnych rozgraniczeń ani tym bardziej przeobrażeń ustrojowych Kościoła katolickiego w Wielkopolsce¹¹.

Istotne zmiany w interesującej nas dziedzinie przyniosła decyzja Jana Pawła II z 24 lutego 2004 r. Papież podpisał wtedy dekret wykonawczy mający na celu dopełnienie reorganizacji struktur duszpastersko-administracyjnych podjętej na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae populus*. W wyniku tej decyzji utworzono dwie nowe diecezje – świdnicką i bydgoską. Postanowiono także, aby diecezja łowicka została wyłączona z metropolii warszawskiej i włączona do nowo ustanowionej metropolii łódzkiej. Wytyczne te, wchodząc w życie z dniem 25 marca 2004 r., były istotne z punktu widzenia kilku diecezji: gnieźnieńskiej, koszalińsko-kołobrzeskiej, legnickiej, pelplińskiej, poznańskiej, wrocławskiej, wrocławskiej, gdyż wpływały na kształt ich terytorium¹². Wykonawcą rozporządzeń *Aneksu*, tak jak wcześniej wytycznych bulli *Totus Tuus Poloniae populus*, został arcybiskup Józef Kowalczyk, czyli ówczesny nuncjusz apostolski w Polsce¹³.

Postanowienie papieskie w odniesieniu do terytorium archidiecezji gnieźnieńskiej pociągało za sobą brzemiennie skutki. Przyczyniło się do odłączenia od najstarszej polskiej archidiecezji 12 dekanatów: Bydgoszcz I (Północ) z 10 parafiami, Bydgoszcz II (Śródmieście) z siedmioma parafiami, Bydgoszcz III (Południe) z dziewięcioma parafiami, Bydgoszcz IV (Wyżyny) z 11 parafiami, Bydgoszcz V (Fordon) z 10 parafiami, kcyński z 10 parafiami, łobżenicki z dziewięcioma parafiami, mrotecki z dziewięcioma parafiami, nakielski z dziewięcioma parafiami, szubiński z 12 parafiami, wyrzyski z ośmioma parafiami oraz wysocki z dziewięcioma parafiami¹⁴.

¹¹ „Wprost” (2003) nr 37, s. 20.

¹² *Statystyka diecezji Kościoła katolickiego w Polsce 1992-2004*, red. L. Adamczuk, W. Zdaniewicz, S.H. Zaręba, Warszawa 2006, s. 26.

¹³ W. Jakubowski, M. Solarczyk, *Organizacja Kościoła rzymskokatolickiego na ziemiach polskich od X do XXI w.*, Warszawa-Olsztyn 2011, s. 36-39.

¹⁴ *Dekanaty i parafie wyłączone z Archidiecezji Gnieźnieńskiej i włączone do Diecezji Bydgoskiej*, WAG 59 (2004) nr 1, s. 16-19; L. Bilicki, *Diecezja bydgoska*, w: *Progrediamur oportet...*, dz. cyt., s. 194.

Tabela 1. Dekanaty i parafie odłączone od archidiecezji gnieźnieńskiej na rzecz diecezji bydgoskiej

DEKANAT	PARAFIA	LICZBA WIERNYCH
BYDGOSKI I (PÓŁNOC)	Bydgoszcz – św. Antoniego	7000
	Bydgoszcz – św. Maksymiliana Kolbego	6200
	Bydgoszcz – bł. Michała Kozala	2900
	Bydgoszcz – Niepokalanego Poczęcia NMP	3896
	Bydgoszcz – NMP z Góry Karmel	4450
	Bydgoszcz – Przemienienia Pańskiego	1200
	Bydgoszcz – Świętego Krzyża	3510
	Bydgoszcz – Świętej Rodziny	2000
	Bydgoszcz – św. Urszuli Ledóchowskiej	3350
	Bydgoszcz – Wniebowstąpienia Pańskiego	5500
	Łochowo – św. Kazimierza Królewicza	2105
BYDGOSKI II (ŚRÓDMIEŚCIE)	Bydgoszcz – św. Andrzeja Boboli	2300
	Bydgoszcz – św. Marcina i św. Mikołaja	2300
	Bydgoszcz – NMP Królowej Pokoju	Parafia garnizonowa
	Bydgoszcz – Najświętszego Serca Pana Jezusa	14 818
	Bydgoszcz – św. Piotra i Pawła Apostołów	8505
	Bydgoszcz – św. Wincentego à Paulo	22 500
	Bydgoszcz – Zmartwychwstania Pańskiego	12 000
BYDGOSKI III (POŁUDNIE)	Białe Błota – Chrystusa Dobrego Pasterza	3500
	Bydgoszcz – Bożego Ciała	9600
	Bydgoszcz – Chrystusa Króla	16 400
	Bydgoszcz – MB Nieustającej Pomocy	15 950
	Bydgoszcz – Miłosierdzia Bożego	5800
	Bydgoszcz – MB Matki Kościoła	7650
	Bydgoszcz – Świętej Trójcy	13 500
	Bydgoszcz – św. Wojciecha	6000
	Ciele – MB Bolesnej	1230
BYDGOSKI IV (WYŻYNY)	Brzoza – NMP Królowej Polski	2910
	Bydgoszcz – Ducha Świętego	7050
	Bydgoszcz – św. Jadwigi Królowej	10 750
	Bydgoszcz – św. Józefa Rzemieślnika	2990
	Bydgoszcz – MB Fatimskiej	13 000
	Bydgoszcz – Opatrzności Bożej	9500
	Bydgoszcz – Świętych Polskich Braci Męczenników	26 000
	Bydgoszcz – MB Królowej Polski	2800
	Solec Kujawski – bł. Michała Kozala	3700
	Solec Kujawski – Najświętszego Serca Pana Jezusa	4500
	Solec Kujawski – św. Stanisława	5998
BYDGOSKI V (FORDON)	Bydgoszcz – św. Jana Apostoła i Ewangelisty	5040
	Bydgoszcz – św. Łukasza	1800
	Bydgoszcz – św. Marka	12 860
	Bydgoszcz – św. Mateusza	14 383
	Bydgoszcz – MB Częstochowskiej	7100

BYDGOSKI V (FORDON)	Bydgoszcz – MB Królowej Męczenników	20 000	
	Bydgoszcz – MB Ostrobramskiej	6000	
	Bydgoszcz – MB Zwycięskiej	9970	
	Bydgoszcz – św. Mikołaja	8200	
	Bydgoszcz – św. Stanisław BM	4000	
KCYŃSKI	Chojna – św. Małgorzaty	572	
	Czeszewo – św. Andrzeja Apostoła	1350	
	Dziewierzewo – św. Jakuba Apostoła	1650	
	Gołańcz – św. Wawrzyńca	4550	
	Jaktorowo – św. Anny	1300	
	Kcynia – św. Michała Archanioła	3225	
	Kcynia – Wniebowzięcia NMP	4825	
	Panigródz – św. Jana Chrzciciela	1692	
	Sipiory – św. Jana Nepomucena	1490	
	Smogulec – św. Katarzyny i bł. Marii Karłowskiej	2015	
	ŁOBŻENICKI	Bługowo – św. Jakuba Apostoła	325
		Dźwierzno Wielkie – św. Mikołaja	1860
Fanianowo – św. Józefa		1700	
Górka Klasztorna NMP Niepokalanie Poczętej		686	
Gromadno św. Jakuba Większego		1938	
Łobżenicy – Świętej Trójcy		5070	
Radzicz – św. Andrzeja Boboli		850	
Runowo Krajeńskie – Świętej Trójcy		1200	
Thukomy – św. Mikołaja		560	
MROTECKI	Dąbrówka Nowa – św. Jakuba Mniejszego	1820	
	Dębowo – św. Michała Archanioła	1470	
	Kruszyn – św. Kazimierza Królewicza	1700	
	Mrocza – św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP	5500	
	Orle – św. Macieja	1434	
	Samsieczno – Najświętszego Serca Jezusowego	1472	
	Sicienko – św. Andrzeja Boboli	1012	
	Sitno – św. Józefa	534	
	Zabartowo – św. Jakuba Większego	1100	
NAKIELSKI	Nakło – NMP Królowej Polski	4200	
	Nakło – św. Stanisława	7650	
	Nakło – św. Wawrzyńca	8100	
	Paterek – MB Bolesnej	2465	
	Potulice – Zwiastowania NMP	1489	
	Sadki – św. Wojciecha	2700	
	Ślesin – św. Mikołaja	2245	
	Śmielin – bł. Czesława	1100	
	Występ – św. Brata Alberta Chmielowskiego	1100	
SZUBIŃSKI	Chomętowo – św. Apostołów Piotra i Pawła	1254	
	Kołaczkowo – św. Wojciecha	1112	
	Łabiszyn – św. Mikołaja	2879	
	Łabiszyn – Zwiastowania NMP	2922	
	Rynarzewo – św. Katarzyny	1979	
	Samokłęski Duże – św. Bartłomieja	1150	
	Słupy – św. Wita	2382	

SZUBIŃSKI	Szaradowo – św. Mikołaja	1451
	Szubin – św. Andrzeja Boboli	5800
	Szubin – św. Marcina	4366
	Tur – św. Stanisława Kostki	998
	Władysławowo – Przemienienia Pańskiego	670
WYRZYSKI	Białośliwie – Najświętszego Serca Pana Jezusa	3308
	Glesno – św. Jadwigi	1485
	Kosztowo – św. Anny	992
	Krostkowo – św. Mikołaja	903
	Niezychowo – Niepokalanego Poczęcia NMP	795
	Osiek n. Notecią – św. Józefa	3438
	Wyrzysk – św. Marcina	6080
	Żelazno – Przenajdroższej Krwi Pana Naszego Jezusa Chrystusa	858
WYSOCKI	Bądecz – św. Józefa	1530
	Dziembowo – św. Apostołów Piotra i Pawła	1250
	Grabówko – św. Antoniego z Padwy	1086
	Kaczory – św. Andrzeja Boboli	2600
	Miasteczko Krajeńskie – Podwyższenia Krzyża Świętego	2350
	Morzewo – Przemienienia Pańskiego	830
	Rządkowo – MB Anielskiej	825
	Śmiłowo – św. Małgorzaty i MB Szkaplerznej	1669
	Wysoka – MB Różańcowej	4170

Źródło: Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 2003.

Podsumowując dane zawarte w tabeli 1, należy zauważyć, że na rzecz diecezji bydgoskiej odłączono w sumie 144 parafii z 507 796 wiernymi (według *Biuletynu specjalnego Nuncjatury Apostolskiej w Polsce* z 24 lutego 2004 r. było to 510 105 wiernych). Do tejszej diecezji ekskardynowano 239 księży, którzy wywodzili się z prezbiterium gnieźnieńskiego¹⁵. Kolejnych trzech ekskardynowano już po dokonanych zmianach, tj. 26 czerwca 2004 r.¹⁶

NABYTKI Z ARCHIDIECEZJI POZNAŃSKIEJ

Stolica Apostolska, pragnąc zrekompensować Gnieznu poniesione straty, przydzieliła najstarszej polskiej archidiecezji z kanonicznego terytorium archidiecezji poznańskiej: dwa dekanaty – chodzieski i rogoziński, sześć parafii z dekanatu goślińskiego oraz trzy parafie z dekanatu kostrzyńskiego: Neklę, Opatówko i Targową Górkę, które zostały włączone do dekanatu Września I.

¹⁵ *Kapłani inkardynowani do Diecezji Bydgoskiej z Archidiecezji Gnieźnieńskiej (z dniem 25 III 2004 r.)*, WAG 59 (2004) nr 1, s. 22-25.

¹⁶ *Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 2005*, Gniezno 2005, s. 710.

Tabela 2. Dekanaty i parafie przyłączone do archidiecezji gnieźnieńskiej z archidiecezji poznańskiej

DEKANAT	PARAFIA	LICZBA WIERNYCH
CHODZIESKI	Budzyń – św. Barbary	4900
	Chodzież – św. Floriana	14 450
	Chodzież – Nawiedzenia NMP	5900
	Margonin – św. Wojciecha	4150
	Podstolice – św. Kazimierza	1113
	Raczyn – św. Józefa	1300
	Stróżewo – MB Szkaplerznej	756
	Szamocin – NMP Wspomożycielki Wiernych	4800
	Ujście – św. Mikołaja	6000
	Wyszyny – MB Pocieszenia	1810
ROGOZIŃSKI	Budziszewko – św. Jakuba Apostoła	925
	Parkowo – NMP Królowej Świata	1403
	Potulice – św. Katarzyny	1400
	Pruście – św. Stanisława	1400
	Rogoźno – Ducha Świętego	6384
	Rogoźno – św. Wita	6112
	Słomowo – Wniebowzięcia NMP	641
Z DEKANATU GOŚLIŃSKIEGO	Białężyn – św. Tymoteusza	1100
	Długa Goślina – św. Marii Magdaleny	1650
	Lechlin – św. Stanisława	1446
	Murowana Goślina – Najwyższego Arcykapłana Jezusa Chrystusa	5917
	Murowana Goślina – św. Jakuba Apostoła	5721
	Skoki – św. Mikołaja	4269
Z DEKANATU KOSTRZYŃSKIEGO	Nekla – św. Mikołaja	4200
	Opatówko – św. Katarzyny	1070
	Targowa Górka – św. Michała Archanioła	1315

Źródło: Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 2004/I.

Dane zawarte w tabeli 2 pozwalają ustalić, że archidiecezja gnieźnieńska uzyskała od archidiecezji poznańskiej 26 parafii wraz z 90 132 wiernymi. Należy dodać, że 42 księża pochodzących z archidiecezji poznańskiej, a pracujących w tych wspólnotach parafialnych w dniu 23 lutego 2004 r., zostało automatycznie inkardynowanych do najstarszej polskiej archidiecezji¹⁷.

¹⁷ Tamże, s. 711.

NABYTKI Z DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

Terytorium archidiecezji gnieźnieńskiej zostało ponadto powiększone o cztery dekanaty odłączone z diecezji włocławskiej. Były to dekanaty: goliński (bez parafii Kazimierz Biskupi i klasztoru Kamedułów w Bieniszewie), kleczewski, słupecki i zagórski. Mieszkało w nich 80 138 wiernych, a posługę duszpasterską prowadziło tam 43 księży diecezjalnych oraz pięciu zakonnych (salezjanie)¹⁸.

Tabela 3. Dekanaty i parafie przyłączone do archidiecezji gnieźnieńskiej z diecezji włocławskiej (2004)

DEKANAT	PARAFIA	LICZBA WIERNYCH
GOLIŃSKI	Cienin Kościelny – św. Katarzyny	2289
	Golina – MB Szkaplerznej	5890
	Kawnice – MB Pocieszenia	3352
	Lądek – św. Mikołaja	2320
	Myślubórz – św. Mateusza Apostoła	1120
KLECZEWSKI	Budzisław Kościelny – Wniebowzięcia NMP	2200
	Dobrosłowo – św. Jakuba Apostoła	1713
	Kleczew – św. Andrzeja Apostoła	4980
	Ostrowie – MB Częstochowskiej	2800
	Wilczyn – św. Urszuli	4520
	Złotków – Imienia NMP	1385
SŁUPECKI	Ciążeń – św. Jana Chrzciciela	1970
	Giewartów – Podwyższenia Krzyża Świętego	2025
	Koszuty Małe – św. Bartłomieja	802
	Kowalewo – św. Apostołów Piotra i Pawła	896
	Młodojewo – św. Mikołaja	2000
	Samarzewo – św. Michała Archanioła	998
	Słupca – św. Wawrzyńca	6726
	Słupca – św. Leonarda	1989
	Słupca – bł. Michała Kozala	6150
ZAGÓROWSKI	Grabienie – św. Katarzyny Aleksandryjskiej	2200
	Królików – św. Michała Archanioła	3000
	Ląd – Najświętszej Marii Panny	1254
	Pyzdry – Narodzenia NMP	4954
	Szymanowice – św. Jana Chrzciciela	4483
	Trąbczyn – św. Stanisława	1562
	Zagórów – św. Apostołów Piotra i Pawła	6560

Źródło: Jak dla tabeli 2.

Spoglądając na dane zawarte w tabeli 3, należy stwierdzić, że pozyskane terytorium – z wyjątkiem parafii Ciążeń, Pyzdry i Samarzewo – przed rozbiorem należało do archidiecezji gnieźnieńskiej. Natomiast wyszczególnione parafie

¹⁸ „Biuletyn specjalny Nuncjatury Apostolskiej w Polsce”, N. 10.720/04 z 24 II 2004 r., s. 4.

przynależały w okresie staropolskim do diecezji poznańskiej. Omawiany *Aneks* do bulli *Totus Tuus Poloniae populus* stał się więc dokumentem, który ostatecznie zniwelował granicę zaborów utrzymującą się w kościelnym podziale administracyjnym od czasu niewoli narodowej.



Mapa 1. Przeobrażenia terytorialne archidiecezji gnieźnieńskiej w 2004 r.
Konsekwencje cyrkumskrypcji z 2004 r.

W wyniku przekształceń terytorialnych archidiecezja gnieźnieńska utraciła 12 dekanatów, 144 parafie, 510 105 wiernych oraz 239 księży. Pozyskała natomiast siedem dekanatów (6 całych i 1 w części), 53 parafie, 170 270 wiernych i 89 kapłanów. Po 25 marca 2004 r. liczyła 684 270 wiernych i 567 księży diecezjalnych¹⁹. Pod względem administracyjnym podzielona była na 28 dekanatów i 266 parafii. Terytorium to było jednak nacechowane różnymi tradycjami eklezjalnymi, które narosły na przestrzeni wieków zarówno w częściach archidiecezji gnieźnieńskiej, które pozostały przy Gnieźnie, jak i pozyskanych obszarach z archidiecezji poznańskiej czy też diecezji wrocławskiej. W zaistniałej sytuacji nie powinno dziwić, że arcybiskup Henryk Muszyński pragnął stopniowej asymilacji pozyskanych dekanatów oraz tego, aby przejmowały one specyfikę od tych „rdzennie gnieźnieńskich”, a nie na odwrót. Temu celowi służyło również ustanowienie z dniem 1 stycznia 2005 r. dwóch dekanatów: kiszkowskiego i strzałkowskiego. Pierwszy z wymienionych, dekanat kiszkowski, został wydzielony z dekanatów pobiedzkiego i kłeckiego. Objął on parafie: Dąbrówka Kościelna, Jabłkowo, Kiszkowo, Łagiewniki Kościelne, Pomarzany, Raczkowo, Rejowiec Poznański, Sławno, Waliszewo i Wronczyn (10 parafii)²⁰. Dekanat strzałkowski natomiast powstał z dekanatu witkowskiego i skupił parafie: Brudzewo, Graboszewo, Ostrowo Kościelne, Skarboszewo, Staw, Strzałkowo, Szemborowo (7 parafii)²¹. Pomniejszony o połowę dekanat witkowski otrzymał jako rekompensatę parafię Kędzierzyn z dekanatu gnieźnieńskiego I²². Ustanowione dekanaty przez swoją bliskość z przyłączonymi do archidiecezji gnieźnieńskiej terenami były swoistym buforem, na który nałożono zadanie „promieniowania” tradycjami Gniezna, oraz stały się „łącznikiem” w procesie scalania terytorium w jednolity organizm diecezjalny. Zmodyfikowaną ostatecznie strukturę terytorialno-organizacyjną archidiecezji gnieźnieńskiej ilustruje tabela 4 (s. 264-266).

Na podstawie danych zawartych w tabeli 4 można określić, że po dokonaniu reorganizacji terytorialnej w 2004 r. oraz po zmianach przeprowadzonych przez arcybiskupa Henryka Muszyńskiego w roku następnym archidiecezja gnieźnieńska obejmowała 30 dekanatów i 266 parafii. Parafie te były jednak zróżnicowane pod wieloma względami, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o wielkość. Najwięcej było takich, które miały 1000-2000 wiernych (35%). Następne były takie parafie, które liczyły do 1000 wiernych (27%). Trzecią pozycję zajęły wspólnoty parafialne liczące między 3000 a 4000 wiernych (9%). Na kolejnych miejscach

¹⁹ Tamże, s. 3.

²⁰ *Dekret Księdza Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego erygujący dekanat Kiszkowo*, WAG 59 (2004) nr 4, s. 449-450.

²¹ *Dekret Księdza Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego erygujący dekanat Strzałkowo*, WAG 59 (2004) nr 4, s. 451.

²² *Dekret Księdza Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego określający nowe granice dekanatu Witkowo*, WAG 59 (2004) nr 4, s. 455.

Tabela 4. Organizacja archidiecezji gnieźnieńskiej (stan na dzień 1 stycznia 2005)

DEKANAT	DZIEKAN	PARAFIE	Liczba mieszkańców	Liczba wierznych
BARCIŃSKI	Bronisław Wiśniewski	Barcin – św. Jakuba Większego, Barcin – pw. św. Maksymiliana, Janikowo – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Janikowo – bł. Michała Kozala, Janikowo-Ostrowo, Lubostroń, Pakość, Pakość-Katwaria, Piechcin, Szczepanowo	32 278	31 920
CHODZIESKI	Andrzej Ziółkowski	Budzyń, Chodzież – św. Floriana, Chodzież – Nawiedzenia NMP, Margonin, Podstolice, Raczyn, Stróżewo, Szamocin, Ujście, Wyszyń	46 048	44 693
DAMASŁAWSKI	Andrzej Stefański	Damasławek, Junczewo, Kozielsko, Niemezyn, Srebrna Góra, Świątkowo, Wąpno, Żabczyn, Żerniki	10 721	10 162
GNIEWKOWSKI	Jerzy Nowak	Brudnia, Gąski, Gniewkowo – św. Mikołaja i św. Konstancji, Gniewkowo – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Murzyno, Ostrowo k. Gniewkowa, Parchanie, Płonkowo, Rojewice, Rojewo, Szadłowice	18 751	18 649
GNIEŹNIEŃSKI I	Andrzej Grzelak	Gnieszno – katedra, Gnieszno – Chrystusa Wiczystego Kapłana, Gnieszno – MB Miłosterdzia, Gnieszno – Matki Zbawiciela, Gnieszno – bł. Michała Kozala, Gnieszno – Królowej Polski (parafia garnizonowa), Gnieszno – Świętej Trójcy (fara), Gnieszno – św. Wawrzyńca, Gnieszno – Wniebowzięcia NMP, Pawłowo, Zdzichowa, Żydowo	42 106	38 665
GNIEŹNIEŃSKI II	Zbigniew Kapturczak	Gnieszno – bł. Bogumiła, Gnieszno – bł. Jolenty, Gnieszno – św. Maksymiliana Kolbego, Gnieszno – św. Michała Archanioła, Gnieszno – bł. Radzyna Gaudentego, Jankowo Dolne, Modliszewko, Strzyżewo Kościelne	36 733	35 120
GOLIŃSKI	Marian Górski	Cienin Kościelny, Golina, Kawnice, Łądek, Myslibórz	15 029	14 916
GOŚLIŃSKI	Roman Kostencki	Białężyń, Długa Goślina, Lechlin, Murowana Goślina – Najwyższego Arcykapłana Jezusa Chrystusa, Murowana Goślina – św. Jakuba Apostoła, Skoki	20 095	19 796

INOWROCLAWSKI I	Franciszek Resiak	Inowrocław – Chrystusa Miłosiernego, Inowrocław – św. Jadwigi, Inowrocław – św. Mikołaja (fara), Inowrocław – Świętego Ducha, Inowrocław-Szymborze, Kościelec, Ludzisko, Markowice	49 555	45 380
INOWROCLAWSKI II	Antoni Balcerzak	Chlewiska, Góra, Inowrocław – św. Barbary i św. Maurycego (parafia gamizonowa), Inowrocław – Imienia NMP, Inowrocław – św. Józefa, Inowrocław – Świętego Krzyża, Inowrocław – Zwiastowania NMP, Orłowo, Pieranie	35 242	33 570
KISZKOWSKI	Romuald Szczeplaniak	Dąbrówka Kościelna, Jabłkowo, Kiszkowo, Łagiewniki Kościelne, Pomarzany, Raczkowo, Rejowiec Poznański, Sławno, Waliszewo i Wronczyn	9269	9220
KLECZEWSKI	Tadeusz Skonieczny	Budziszław Kościelny, Dobrosołowo, Kleczew, Ostrowite, Wilczyn, Ziłków	17 677	17 547
KŁECKI	Mirosław Kędzierski	Budziejewko, Dębica, Gołaszewo, KłECKO, Łopienno, Mieścisko, Podlesie Kościelne, Popowo Ignacewo, Popowo Kościelne, Sokolniki, Świniary	15 743	15 565
KRUSZWICKI	Jan Stręciwilk	Brześć, Chelmece, Kościeszki, Kruszwica – św. Apostołów Piotra i Pawła, Kruszwica – św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Ostrowo n. Gopłem, Piaski, Polanowice, Sławsk Wielki	20 545	20 398
MIŁOŚLAWSKI	Adam Zalesiak	Biechowo, Czeszewo, Grabowo Królewskie, Kołaczkowo, Miłostaw, Nowa Wieś Królewska, Orzechowo, Sokolniki, Winnagóra, Wszembórz	16 718	16 598
MOGILEŃSKI	Stanisław Zywert	Dąbrowa, Kołodziejewo, Mogilno – św. Jakuba Większego Apostoła (fara), Mogilno – św. Jana, Mogilno – MB Nieustającej Pomocy, Niestronno, Pałędzie Kościelne, Parlin, Słaboszewo, Trlag, Wszedzień	20 999	20 552
POBIEDZISKI	Ireneusz Pluciński	Dzieskanowice, Imielno, Jerzykowo, Łubowo, Pobiedziska – św. Michała Archanioła, Pobiedziska – MB Nieustającej Pomocy, Węglewo	13 271	13 126
ROGOWSKI	Zenon Starszak	Czewujewo, Gościeszyn, Janowiec Wilkp., Koldrąb, Lubcz, Rogowo, Ryszewko	13 571	13 489
ROGOZIŃSKI	Jan Kasztelan	Budziszewko, Parkowo, Potulice, Prusce, Rogoźno – Ducha Świętego, Rogoźno – św. Wita, Słomowo	18 330	18 206
SŁUPECKI	Józef Warga	Ciażeń, Giewartów, Koszuty Mate, Kowalewo, Młodojowo, Samarzewo, Słupca – św. Wawrzyńca, Słupca – św. Leonarda, Słupca – bł. Michała Kozala	23 449	23 283

DEKANAT	DZIEKAN	PARAFIE	Liczba mieszkańców	Liczba wiernych
STRZAŁKOWSKI	Józef Warczak	Brudzewo, Graboszewo, Ostrowo Kościelne, Skarboszewo, Staw, Strzałkowo, Szemborowo	9313	9261
STRZELIŃSKI	Jan Trojanowski	Kwieciszewo, Ostrowo Mogileńskie, Rechta, Rządkwini, Siedlimowo, Stodoły, Strzelec, Strzelno, Wójcin, Wronowy	16 978	16 759
TRZEMESZEŃSKI	Bronisław Michalski	Duszno, Gębice, Jastrzębowo, Kamieniec, Kruchowo, Orchowo – Chrystusa Dobrego Pasterza, Orchowo – Wszystkich Świętych, Różanna, Szydłowo, Trzemeszno, Trzemżał, Wylatowo	20 085	19 896
WĄGROWIECKI	Andrzej Rygielski	Grylewo, Kamienica, Łekno, Tarnowo Pańuckie, Wągrowiec – św. Jakuba Apostoła (fara), Wągrowiec – bł. Michała Kozala, Wągrowiec – Wniebowzięcia NMP, Wągrowiec – św. Wojciecha, Żoń	30 926	29 940
WITKOWSKI	Heliodor Jankiewicz	Gorzykowo, Kędzierzyn, Mielżyn, Niechanowo, Ostrowite Prymasowskie, Powidz, Witkowo	18 495	16 432
WRZESIŃSKI I	Kazimierz Główny	Bardo, Czermiejewo, Grzybowo, Jarząbkowo, Marzenin, Nekla, Opatówko, Targowa Górka, Wrzesnia – Świętego Krzyża, Wrzesnia – Wniebowzięcia NMP i św. Stanisława BM (fara)	27 072	27 007
WRZESIŃSKI II	Kazimierz Kuczma	Bieganowo, Gozdowo, Kaczanowo, Węgierki, Wrzesnia – św. Kazimierza, Wrzesnia – św. Królowej Jadwigi, Wrzesnia – Świętego Ducha, Zieliniec	25 238	24 578
ZAGÓROWSKI	Ryszard Maciejowski	Grabienice, Królików, Łąd, Pyzdry, Szymanowice, Trąbczyn, Zagórów	24 012	23 891
ZŁOTNICKI	Józef Jędrusik	Dąbrowy Wielkie, Dźwierzchno, Jaksice, Lisewo Kościelne, Liszkowo, Nowa Wieś Wielka, Pęchowo, Tuczo, Złotniki Kujawskie	15 860	15 548
ŻNIŃSKI	Tadeusz Nowak	Brzyskorzystew, Cerekwica, Chomiża Szlachecka, Gęsawa, Gorzyce, Jabłówko, Kierzkowo, Wenecja, Żnin – św. Floriana (fara), Żnin – św. Marcina, Żnin – NMP Królowej Polski	26 356	26 142

Źródło: Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 2005.

ulożowały się natomiast te, które charakteryzowały się następującą ilością wiernych: 2000-3000 (8%), 4000-5000 (6%), 6000-7000 (5%), 9000-17 500 (3%), 5000-6000 (3%), 7000-8000 (2%), 8000-9000 (2%). Zestawienie to jednoznacznie wykazuje, że w archidiecezji gnieźnieńskiej większość stanowiły parafie małe do 2000 wiernych (62%)²³.

INNE WYTYCZNE ANEKSU ODNOSZĄCE SIĘ DO ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ

Oprócz zmian cyrkumskrypcyjnych *Aneks* wprowadzał także rozwiązania organizacyjno-ustrojowe. Zostały one omówione w *Dekrecie wykonawczym* dołączonym do interesującego nas dokumentu. Jego ustalenia zakładały, że prezbiterium Kościoła gnieźnieńskiego będą tworzyć zarówno ci kapłani, którzy w dniu 23 lutego 2004 r. pełnili zalecane im obowiązki w dekanatach pozostawionych przy archidiecezji gnieźnieńskiej, jak i ci, którzy pracowali w dekanatach do niej przyłączonych, choć rdzennie wywodzili się z archidiecezji poznańskiej i diecezji wrocławskiej²⁴.

Bardziej skomplikowana okazała się przynależność diecezjalna diakonów i alumnów seminariów duchownych wywodzących się z terenów, które zostały włączone do archidiecezji gnieźnieńskiej. Początkowo *Dekret wykonawczy* sprawy te precyzował w sposób następujący: *przynależność diecezjalna diakonów i kleryków seminariów duchownych zainteresowanych diecezji ustalana jest zgodnie z miejscem ich urodzenia (alumni urodzeni na terytorium, które weszło w skład nowych diecezji, należą do tej diecezji)* (pkt. 9.3). Jako że tłumaczenie to było nieprecyzyjne (alumn urodzony na terytorium, które przeszło pod zarząd arcybiskupa gnieźnieńskiego, mógł nie mieć z miejscem swojego urodzenia nic wspólnego poza rzeczonym faktem), wkrótce zastąpiono je bardziej precyzyjnym określeniem mówiącym nie o miejscu urodzenia, a pochodzenia²⁵. Po takim postawieniu sprawy do Prymasowskiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie trafiło dziewięciu alumnów z seminarium poznańskiego i ośmiu alumnów z seminarium wrocławskiego. Znacznie więcej kleryków, bo 40, odeszło jednak z seminarium gnieźnieńskiego i wraz z rozpoczęciem roku akademickiego 2004/2005 podjęło formację seminaryjną w Wyższym Seminarium Duchownym w Bydgoszczy, które zostało Wyższym Misyjnym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Ducha Świętego początkowo zorganizowane wraz z miejscowym seminarium duchaczy²⁶.

²³ B. Wojtuś, *Archidiecezja gnieźnieńska...*, dz. cyt., s. 187.

²⁴ „Biuletyn specjalny...”, dz. cyt., s. 2.

²⁵ Tamże.

²⁶ C. Pest, *Rektorzy Seminarium Duchownego w Gnieźnie 1602-2005*, Gniezno 2005, s. 67-68.

Możliwość wyboru diecezji pozostawiono księżom emerytom. Ci mogli indywidualnie opowiedzieć się, do której diecezji pragną przynależeć. Dzięki temu uzyskali prawo swobodnego przemieszczania się po wcześniejszym (formalnym) ustaleniu tego faktu z ordynariuszem miejsca (pkt. 9.3)²⁷.

Dekret wykonawczy stanowił ponadto, że wszelka dokumentacja odnosząca się do osób (kapłanów, diakonów i kleryków), którzy zmienili przynależność diecezjalną, powinna zostać przekazana do kurii biskupiej, którą w przypadku Gniezna była Kuria Metropolitalna (pkt. 9.6). W dziedzinie administracyjnej istotny okazał się natomiast pkt 9.7 wspomnianego aktu. Stanowił on bowiem, że: *poszczególne diecezje w nowych granicach stają się pełnoprawnym właścicielem wszystkich diecezjalnych dóbr kościelnych znajdujących się na jej terenie w chwili ogłoszenia komunikatu [o reorganizacji struktur duszpastersko-administracyjnych i ustanowieniu nowych diecezji – ŁK]*²⁸. Dzięki takiemu postawieniu sprawy archidiecezja gnieźnieńska pozyskała m.in. dwa domy rekolekcyjne – w Rościnnie (wcześniej w archidiecezji poznańskiej) i w Słupcy (uprzednio diecezja włocławska). Inne kwestie, które nie zostały objęte normami *Dekretu wykonawczego*, a odnosiły się do spraw związanych z funkcjonowaniem np. sądów biskupich, domów księży emerytów czy też ewentualnych spraw personalnych, pozostawiono poszczególnym biskupom do rozwiązania na drodze wzajemnego konsensu²⁹.

*

Rekapituluując powyższe wywody, należy podkreślić, że cyrkumskrypcja archidiecezji gnieźnieńskiej dokonana w 2004 r. miała istotne znaczenie dla najnowszych dziejów najstarszej polskiej archidiecezji. Doznała ona wówczas znacznego uszczerbku terytorialnego i osobowego. Chcąc uzmysłwić sobie rozmiar owych strat, trzeba w tym miejscu przywołać konkretne liczby, zaczerpnięte z dorocznych sprawozdań przekazywanych Stolicy Apostolskiej, odnoszące się do potencjału archidiecezji świętowojskiej z 31 grudnia 2003 r. (przed podziałem) i 31 grudnia 2004 r. (po podziale)³⁰. W ich świetle możemy powiedzieć, że terytorium archidiecezji gnieźnieńskiej zostało zmniejszone z 8530 km² do 8122 km². Naturalnie łączyło się to ze spadkiem liczby mieszkańców, z 1 015 903 (996 962 wiernych) do 684 017 (678 138 wiernych). Także w innych dziedzinach owa prawidłowość dała się zaobserwować. Dla przykładu można więc przywołać wartości odnoszące się do liczby dekanatów (33 w 2003 i 28 w 2004), czy też parafii (325 w 2003 i 266 w 2004).

²⁷ „Biuletyn specjalny...”, dz. cyt., s. 2.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 3.

³⁰ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, Statystyki 2001-2008, sygn. 5, *Addenda ad Quaestionarium Generale (Pro rerum statu die 31 Decembris 2003 i 2004)*.

Regres nie ominął również stanu osobowego duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej. W 2003 r. w najstarszej polskiej archidiecezji było 690 księży diecezjalnych, a rok później 541³¹. Podobnie rzecz się miała w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym, w którym w 2003 r. do kapłaństwa przygotowywało się 115 alumnów, a w rok później już tylko 98³².

Nie można jednak zapominać o korzystnych skutkach decyzji Stolicy Apostolskiej. Kapłani pracujący w dekanatach przyłączonych do archidiecezji, mający doświadczenie wyniesione z macierzystych diecezji (pozańskiej i wrocławskiej), starali się je przeszczepić na grunt archidiecezji, do której zostali inkardynowani w 2004 r. Zaowocowało to wprowadzeniem nowych form duszpasterskich, które zaczęły przynosić owoce w latach następnych. Nie był to jednak proces łatwy, gdyż pozostawione przy archidiecezji gnieźnieńskiej parafie oraz te, które zostały do niej przyłączone, można określić jako wiejskie lub małomiasteczkowe, a więc pozbawione ważniejszych gałęzi przemysłu. Wpłynęło to na wzrost procesu migracyjnego wiernych, a przez to ograniczyło w stosunku do nich oddziaływanie duszpasterskie. Nie przeszkodziło to jednak w tworzeniu specjalnych programów duszpasterskich przystosowanych do warunków najstarszej polskiej archidiecezji. Przykładem takowego może być program duszpasterski opracowany na 2005 r.³³

SUMMARY

In its history which spans more than a millennium the archdiocese of Gniezno not infrequently changed its boundaries due to political and pastoral reasons. It is in this long-term perspective that we should view the papal circumscription bull of 2004 which impacted on the structure and organization of the archdiocese. A reduction of its territory and a diminishing of the number of the faithful to the advantage of the newly founded diocese of Bydgoszcz vitally transformed the profile of the archdiocese. The parishes which remain in the Gniezno archdiocese and those which have been incorporated into it from the archdiocese of Poznań and the diocese of Wrocław are rural centres and country towns.

Keywords

archdiocese of Gniezno, archdiocese of Poznań, diocese of Bydgoszcz, diocese of Wrocław, organization of the Catholic Church in Poland, structure of the Catholic Church in Poland, circumscription, papal bull *Totus Tuus Poloniae populus*

³¹ *Kościół katolicki w Polsce 1991-2011. Rocznik statystyczny*, red. P. Ciecieląg i inni, Warszawa 2014, s. 95.

³² Tamże, s. 144.

³³ F. Jabłoński, *Wskazania duszpasterskie dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej w roku 2005*, WAG 60 (2005) nr 1, s. 105-114.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

ALEKSANDRA PUDELSKA
Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu

Blaski i cienie historii Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim

The Lights and Shadows of the History of the Museum of Church Art at the Poznań Castle

W ponadstuletnich dziejach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu pięć lat istnienia pod nazwą Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim to zaledwie epizod. Jednak epizod ten wart jest przybliżenia, gdyż świadczy o pasji i uporze dwóch ludzi – Nikodema Pajzderskiego i ks. Edmunda Majkowskiego, którzy choć na krótko, ale sprawili, że coś, co wydawało się niemożliwe, stało się możliwe. W tym celu należy cofnąć się w czasie do okresu dwudziestolecia międzywojennego ubiegłego wieku.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, po prawie 150 latach niewoli, kiedy w Poznaniu zostaje do zagospodarowania wiele budynków po pruskich urzędach i organizacjach, wśród władz miasta i intelektualnych elit Poznania panuje pragnienie, aby możliwie szybko zatrzeć ślady niemieckiej obecności w naszym mieście. Nie było to zadanie łatwe, gdyż Prusacy w ciągu XIX wieku solidnie rozbudowali Poznań, tworząc nowe dzielnice, z tzw. Dzielnicą Zamkową na czele, która przez lata wrosła w miasto i stała się jego centrum.

Należało zatem znaleźć rozwiązanie, które umożliwiłoby pruskim budynkom, a co najtrudniejsze Zamkowi Cesarskiemu, nadać polski charakter. Sama zmiana nazwy z Cesarski na Poznański niewiele jeszcze dawała. W tej sytuacji wydawało się, że pomysł przeznaczenia części sal zamkowych na rządowe cele reprezentacyjne, oddania niektórych pomieszczeń rozwijającemu się Uniwersytetowi Poznańskiemu oraz stworzenie ekspozycji muzealnej, w której pokazywano by polską sztukę dawną, idealnie rozwiązuje problem. Przeczył bowiem wieloletnim staraniom zaborcy wynarodowienia ludności tych ziem, pokazywał przeszłość i tworzył warunki lepszej przyszłości następnym pokoleniom.

Z zachowanej, prywatnej korespondencji i sprawozdań wynika, że osobami bezpośrednio zaangażowanymi w sprawy „spolszczenia Zamku” byli: prof. Jó-



Ilustracja 1. Klasztor pokarmelitański przy ul. Wieżowej, siedziba Muzeum Diecezjalnego w latach 1898-1923. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 2. Ekspozycja muzealnych zbiorów w dawnej kaplicy.
Fot. archiwum MAdP

zef Kostrzewski, ks. prof. Szczęsny Dettloff, dr Marian Gumowski, dr Nikodem Pajzderski, architekt Stefan Cybichowski oraz rzeźbiarz Władysław Marcinkowski.

Rozmowy i zebrania z udziałem wyżej wymienionych panów w sprawie stworzenia w Zamku przestrzeni muzealnej toczyły się przez cały 1922 r. Efektem tego jest pismo wysłane w kwietniu 1923 r. przez ministra robót publicznych do kard. Edmunda Dalbora z prośbą o oddanie w depozyt zbiorów Muzeum Diecezjalnego oraz propozycją utworzenia Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim.

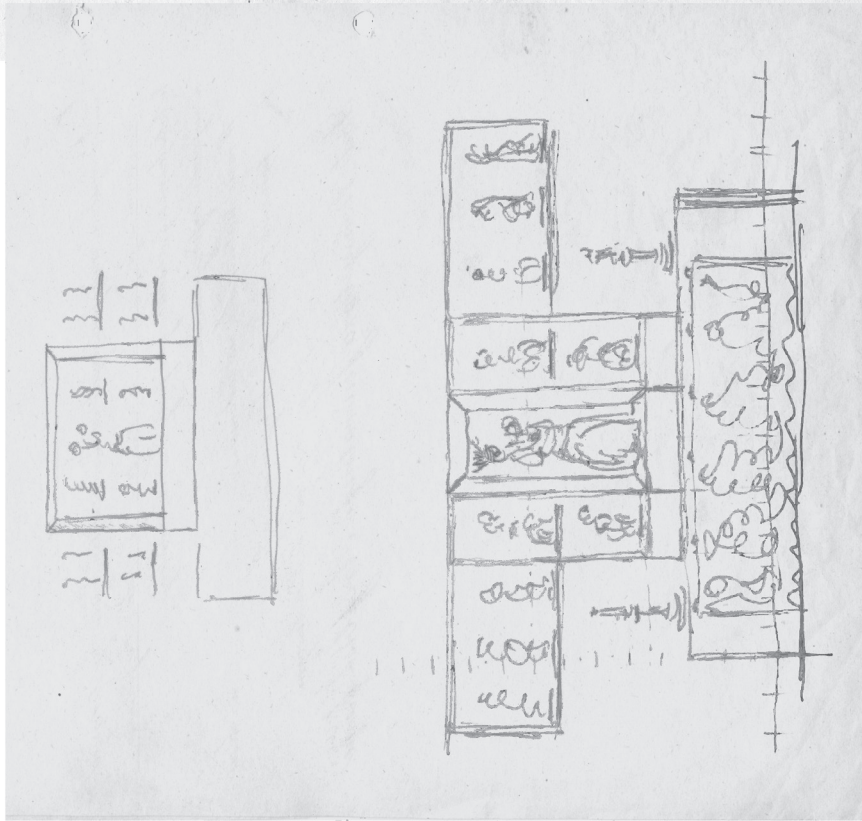
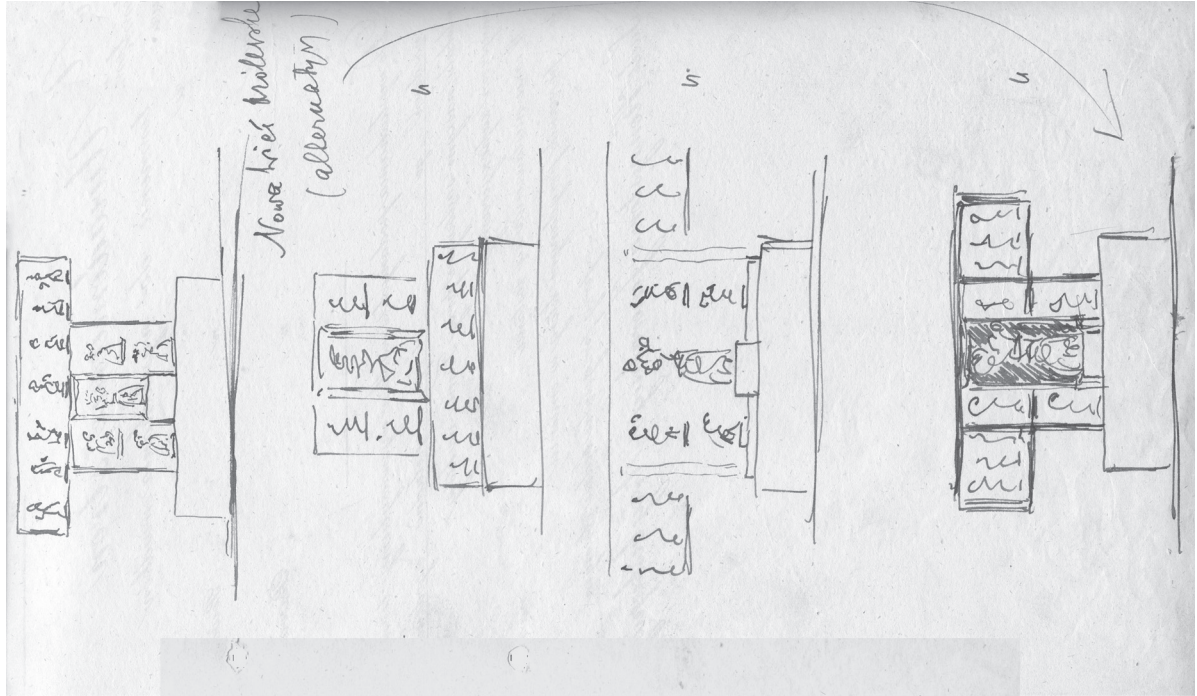
O istniejących (gromadzonych od 1898), ciekawych zbiorach sztuki sakralnej w Poznaniu przez wiele lat wiedzieli tylko nieliczni. Na atrakcyjność kolekcji próbował już w 1911 r. zwrócić uwagę żyjący i działający w Poznaniu z wykształcenia fabrykant, z zamiłowania historyk Artur Kronthal, który w artykule *Ein unbekanntes Museum* opublikowanym w niemieckim czasopiśmie „Aus dem Posener Lande” pisał: *Od więcej niż 10 lat znajduje się w Poznaniu Arcybiskupie Diecezjalne Muzeum i mimo swego wieloletniego istnienia pozostaje zupełnie nieznanie..... Nawet w kręgach zacniejszych obywateli Poznania, którzy szczególnie interesują się sztuką, niewiele słyszało o istnieniu tego muzeum, a jeszcze mniejsza jest liczba tych, którzy naocznie widzieli muzealne zbiory*¹. Tak było w czasach pruskich i tak było na początku lat 20. XX w. Muzeum Diecezjalne istniało, posiadało zbiory, ale prawie wcale ich nie pokazywało. Powód – prozaiczny, brak odpowiedniego miejsca na ich wyeksponowanie. I rzeczywiście, do niewielkiego, nieogrzewanego, zapchanego obiektami pokarmelitańskiego klasztoru przy ul. Wieżowej trudno było wpuszczać zwiedzających, mimo że próbowano tam urządzić coś w rodzaju ekspozycji (il. 1 i 2).

Ten argument oraz usilne namowy ówczesnego dyrektora muzeum ks. Edmunda Majkowskiego i zaprzyjaźnionego z nim, wiernego doradcy w muzealnych sprawach, dr Nikodema Pajzderskiego sprawiły, że w maju 1923 r. kard. Dalbor wyraził zgodę na oddanie zbiorów w depozyt do Zamku.

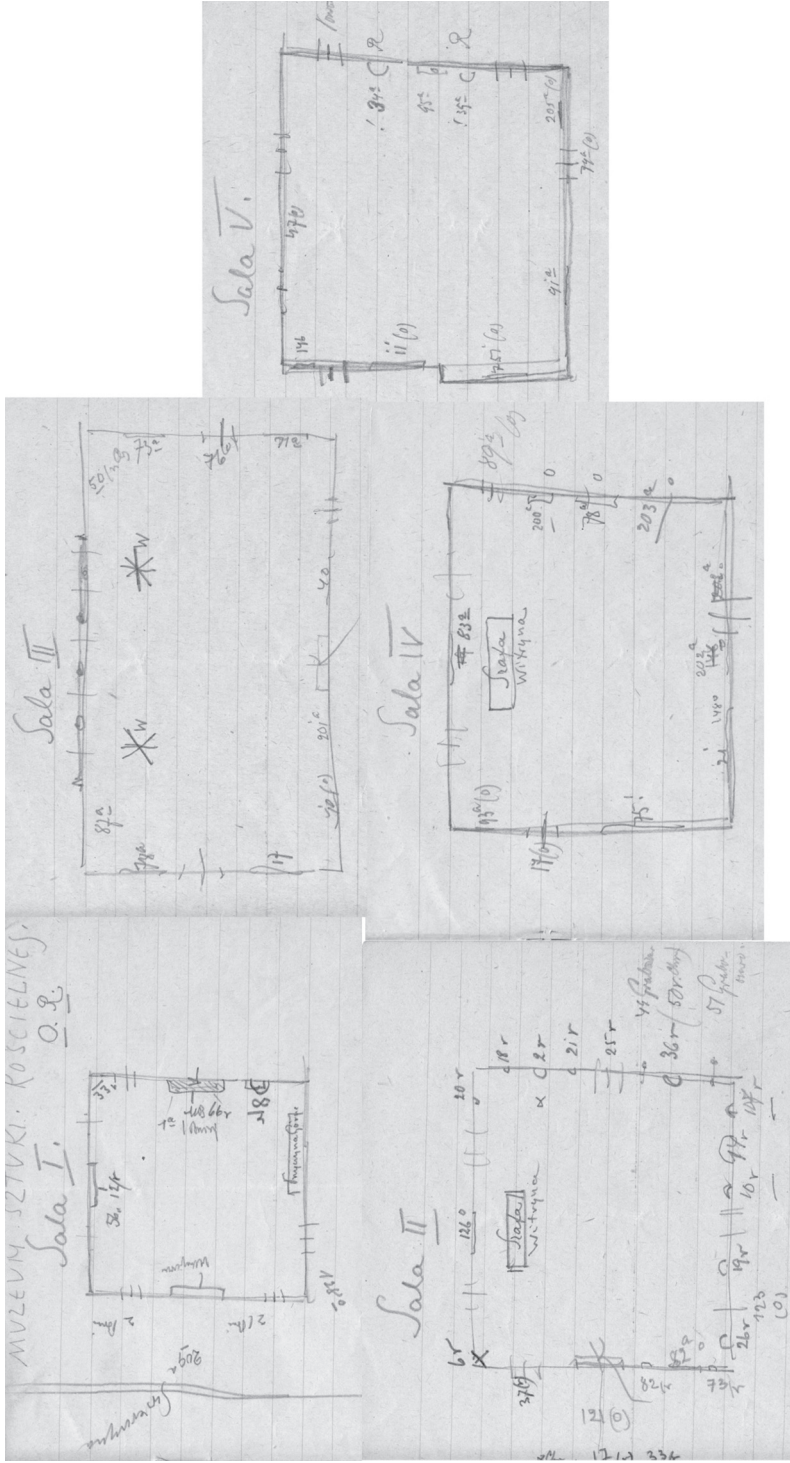
Od tego momentu korespondencja i wszelkie formalności prowadzone były z Departamentem Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do utworzenia Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku Poznańskim oficjalnie zostali powołani: Nikodem Pajzderski (strona rządowa), ks. Edmund Majkowski (strona kościelna) i Mieczysław Treter (reprezentujący Zarząd Gmachów Państwowych, do którego należał Zamek Poznański).

Nie można było dokonać trafniejszego wyboru przy powierzeniu tego zadania. Nikodem Pajzderski był historykiem sztuki doskonale znającym muzealne zbiory i ich wartość, całym sercem zaangażowanym w ochronę zabytków dwóch województw (poznańskiego i bydgoskiego), a ks. Majkowski – historykiem, ar-

¹ A. Kronthal, *Ein unbekanntes Museum*, „Aus dem Posner Lande“, 1911, Heft 1, S. 18-22.



Ilustracja 3. Szkice z propozycją złożenia ołtarza z Bnina
(Grabowa Królewskiego). Fot. archiwum MADP



Ilustracja 4. Szkice ustawienia obiektów na ekspozycji w Zamku. Fot. archiwum MAdP

chiwistą, numizmatykiem, ze znanstwem tworzył księgozbiory, zbierał grafiki, ekslibrisy, medale, numizmaty.

Do pracy przystąpiono natychmiast z zaskakującą energią. Obaj panowie spędzali razem wiele godzin przy inwentaryzowaniu, opisywaniu i przygotowywaniu obiektów do transportu. Byli zawsze obecni przy pakowaniu, załadunku i rozpakowywaniu eksponatów. Omawiali rozmieszczenie i ustawienie przedmiotów (il. 3 i 4). Nie liczyli godzin, nie szczydzili sił, bo – ich zdaniem – była to wielka szansa na uratowanie od poniewierki i zniszczenia wielu ważnych dzieł sztuki i pokazanie w godnym miejscu artystycznego dorobku minionych epok.

Na tak intensywnej pracy spędzili cały czerwiec. Dopuścili się nawet pewnej manipulacji. Dowiedziawszy się, że w pierwszych dniach czerwca ma do Poznania przyjechać prezydent Wojciechowski, by oglądać Zamek, przewieźli szybko, już 1 czerwca, pierwszych 69 obiektów (tkaniny: ornaty, kapy, wela, stuły, mitry, antepedia, pasy kontuszowe). Wybrali rzeczywiście najefektowniejsze, by pokazać prezydentowi, jak cenne są zbiory, i dzięki temu uzyskać zgodę na poszerzenie ekspozycji. Nawiasem mówiąc, intryga się udała, bo oczekiwane pomieszczenia przyznano Muzeum, a nie Uniwersytetowi.

Muzeum rozgościło się na 2. piętrze, po północnej stronie, w zachodniej części Zamku (il. 5). Było to siedem sal i trzy zamknięte korytarze. Planowano także urządzenie lapidarium w arkadach ogrodowych i pracowni konserwatorskiej w masztalarni. Pierwszy, tymczasowy akt zdawczo-odbiorczy ze spisem przeniesionych przedmiotów został podpisany 29 czerwca 1923 r. Na liście było 598 obiektów. Do spisu dołączono projekt umowy depozytowej. Tego samego dnia odbyła się konferencja prasowa z udziałem zarówno delegatów władzy duchownej, jak i świeckiej (Majkowskiego, Pajzderskiego, Tretera), na której przedstawiono cele i zadania przyszłego Muzeum oraz oprowadzono zebranych dziennikarzy po ekspozycji.

Do grudnia 1923 r. muzeum nadal urządzano (przewożono kolejne objekty).

W *Sprawozdaniu z prac nad urządzaniem Muzeum Sztuki Kościelnej* z datą 3 grudnia 1923 ks. Majkowski napisał: *Praca postąpiła już tak daleko, że na początku przyszłego roku spodziewać się można otwarcia Muzeum i udostępnienia go publiczności*. Trudno stwierdzić, kiedy do tego doszło, bo kolejne dokumenty pochodzą dopiero z października 1925 r., ale na podstawie artykułu zamieszczonego w „Kurierze Poznańskim” z dnia 23 października 1924 r. opisującego *nowe muzeum o specjalnym charakterze* i krótkiej informacji w tym samym czasopiśmie z dnia 30 grudnia 1924 r. o godzinach otwarcia (od poniedziałku do piątku 10.00-14.00, w niedziele i święta 11.00-14.00) można mieć pewność, że Muzeum funkcjonowało.

Oficjalna umowa depozytowa z niewyjaśnionych przyczyn podpisana została 7 października 1925 r. i pewnie z tego powodu formalne otwarcie nastąpiło dopiero po podpisaniu tej umowy, czyli w październiku 1925 r.



Ilustracja 6. Madonna, XIV w. z kolekcji kanonika Münzenbergera. Fot. archiwum MAdP

Głównym elementem umowy było przekazanie depozytu na 10 lat (pierwsza propozycja mówiła o 30 latach), licząc od 1 lipca 1925 r. Termin przedłużałby się automatycznie, jeśli nie nastąpiłoby wypowiedzenie jednej ze stron, ale musiałyby ono nastąpić z trzyletnim wyprzedzeniem. Warunkiem było przejęcie przez państwo obowiązku odpowiedniego zabezpieczenia i konserwacji zbiorów oraz udostępnienie zbiorów dla badaczy i szerokiej publiczności. Władza duchowna zastrzegła sobie jedynie prawo własności, prawo dostępu do inwentarzy oraz katalogów i prawo kontroli nad sposobem przechowywania i stanem konserwatorskim.

Muzeum zarządzać miał fachowiec wybrany przez państwo, który miał mieć swobodę w sposobie zarządzania i urządzania muzeum. Fachowcem tym został Nikodem Pajzderski, który bardzo poważnie traktował funkcję opiekuna muzeum. Od połowy 1924 r. nie miał już dużego wsparcia ze strony ks. Majkowskiego, gdyż ten zajęty był organizowaniem Archiwum Archidiecezjalnego i poważnym remontem budynku przeznaczanego na ten cel. Został więc Pajzderski trochę osamotniony na placu boju, ale nie poddawał się. Umieszczał w gazetach tak lokalnych („Kurierze Poznańskim”), jak i krajowych („Tygodniku Ilustrowanym”) artykuły, w których opisywał nowo powstałe w Poznaniu muzeum, podkreślając jego wartość i znaczenie dla polskiej kultury.

W Muzeum Sztuki Kościelnej zgromadzono przeszło 1000 obiektów. Rozmieszczono je w salach tematycznych: średniowiecznej, renesansowej, barokowej.

Oto kilka cytatów i informacji, które pomogą zobrazować tamto Muzeum.

[...] *Znajdują się tam rzeczy najdrobniejsze, liczne przybory kościelne potrzebne do służby Bożej, ale i też przedmioty wielkie, jak całe ołtarze, rzeźby ołtarzowe, słowem wszystko, co zawiera świątynia katolicka.*

Zwiedzającemu rzuca się w oczy przede wszystkim kolekcja rzeźb i obrazów. Dział rzeźb (liczący 150 numerów) zawiera okazy sięgające wieków średnich. W kolekcji wyróżniają się rzeźby ze zbiorów kanonika Münzenbergera – piękne w ruchu, przyodziane w draperie o bogatych fałdach [il. 6].

Średniowieczną rzeźbę polską reprezentuje ołtarz z Bnina (Grabowa Królewskiego), Madonna z Graboszewa, ok. 1490 [il. 7]. Gotycki charakter wykazuje figura Chrystusa Ukrzyżowanego z Kaźmierza i rzeźbiona z wielkim realizmem mała grupa wyobrażająca Ukrzyżowanie z kościoła pocysterskiego w Obrze.

Wiek XVI reprezentuje figura św. Krzysztofa z Graboszewa, Madonna w aureoli z Wolsztyna [il. 8], posążki Chrystusa Zmartwychwstałego z Siedlca i Starego Gostynia.

Do epoki barokowej odnosi się kilka wcale dobrych rzeźb. Godne uwagi są suto pozłacane posągi Mojżesza, proroka Eliasza, św. Pawła i św. Jana oraz



Ilustracja 7. Ołtarz z Bnina (Grabowa Królewskiego), XIV w. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 8. Madonna, XVI w. z Wolsztyna.
Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 9. Kwaterna główna ołtarza z Przystawiny Górnej, pocz. XVI w.
Fot. archiwum MAdP

większych rozmiarów, raczej już w stylu rokoka rzeźba wyobrażająca św. Michała Archaniola pochodzące z kościołów Poznania.

Między obrazami znajduje się również pewna ilość wcale zajmujących okazów. Na plan pierwszy wysuwa się późnogotycki ołtarz z pocz. XVI w. pochodzący z kościoła w Przyczynie Górnej. Środkową jego część zdobi obraz wyobrażający Madonnę z Dzieciątkiem, umieszczoną między św. Katarzyną i św. Barbarą [il. 9]. Dwa boczne skrzydła zdobią sceny wyobrażające Zwiastowanie oraz Koronację Matki Boskiej. Na predelli ołtarza widzimy popiersie Chrystusa wraz z 12 Apostołami.

Większa część obrazów jest mocno uszkodzona i przemalowana tak dalece, że zatraciła pierwotny charakter malarstwa gotyckiego. Do ciekawych zabytków malarstwa olejnego zaliczyć należy portret Kopernika z 1503 r. Muzeum zawiera również cały szereg epitafiów z portretami malowanymi na blasze, które pierwotnie były przymocowane do trumien. Odnoszą się one przeważnie do członków rodzin Ossowskich i Pawłowskich.

W skład zbiorów wchodzi kolekcja licząca około 40 płócien, między którymi znajdują się przeważnie obrazy szkoły włoskiej i hiszpańskiej nabyte swego czasu w Rzymie przez Arcybiskupa Stablewskiego.

Z kolekcji kanonika Münzenbergera pochodzi 10 religijnych obrazów rosyjskiego malarstwa z XVII-XIX w., malowanych na drewnie. Ikony te są doskonale zachowane.

Chlubę muzeum stanowi kolekcja paramentów i tkanin, należąca dzisiaj niewątpliwie do najcenniejszych w kraju, a to zwłaszcza dzięki zbiorom, oddanym przez hrabinę Ludwikę Żółtowską z Czacza oraz hrabinę Marię Żółtowską z Jarogniewic, które przez szereg lat gromadziły szczątki tej wspaniałej produkcji przemysłu artystycznego, pochodzącego wyłącznie z naszych kościołów. Na podstawie tego materiału możemy śledzić rozwój całej tej wytwórczości od XV stulecia począwszy aż do najnowszych czasów [zbiór ten uległ rozproszeniu i częściowo zaginął podczas II wojny światowej].

Muzeum posiada z górą 40 całkowitych ornatów i kap: gotyckie, renesansowe, barokowe uszyte z aksamitów, jedwabiu, haftowane filigranem, złotą i srebrną nicią [il. 10]. Do tego dochodzą liczne wela, antepedia, baldachimy, umbracula czyli zasłony na Najświętszy Sakrament oraz piękne okazy pasów kontuszowych, które po śmierci właściciela oddawano do kościołów, gdzie służyły jako wela lub były zużywane do ornatów.

Szczególnie cenne zabytki mieszczą się w szafach. Są tam kielichy mszalne, puszki do komunikantów, monstrancje, ampulki, lichtarze. Wśród nich najstarsza w zbiorach, pochodząca z pocz. XIII w. podstawa romańskiego świecznika z Tuczna [il. 11].

MAdP 8444



Ilustracja 10. Ornat, haft na pretekście XV w.
Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 11. Świecznik z Tuczna, XIII w. Fot. archiwum MAdP



Ilustracja 12. Kielich, dar dla kard. M. Ledóchowskiego, XIX w. Fot. archiwum MAdP

Z kielichów mszalnych zwraca na siebie uwagę jeden, pokryty całkowicie kolorową emalią z wyobrażeniem scen z życia Chrystusa, przy czym wszystkie postacie przedstawiają chińczyków w szatach chińskich. Kielich ten, oryginalnego wyrobu chińskiego, jest darem biskupa Pekinu dla kardynała Ledóchowskiego w czasach gdy był szefem misji katolickich [il. 12].

Na wyróżnienie zasługują wreszcie gobeliny flamandzkie z ok. 1700 r. oddane w depozyt przez Filipinów z Gostynia. „.....Gobeliny te są znacznie zniszczone. Zniszczenie ich pochodzi stąd, że podczas zajęcia klasztoru gostyńskiego około 1870 r., rząd pruski zamianował administratorem klasztoru jakiegoś «Oberfoerster» (nadleśniczego) Niemca, który gobelinów tych używał jako dywanów w refektarzu i w kuchni !!!”²

Koniec obecności Muzeum Sztuki Kościelnej na Zamku

Nikodem Pajzderski we wrześniu 1925 r. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” napisał:

Muzeum Sztuki Kościelnej, otrzymawszy wreszcie odpowiednie pomieszczenie, niewątpliwie znacznie się rozwinie w najbliższym czasie, tym bardziej, że władza duchowna z JE Kardynałem Dalborem na czele okazuje w tym kierunku wiele zrozumienia i prawdziwego zainteresowania.

W marcu 1927 r., czyli półtora roku później, autor o inicjałach Cz.K. w artykule *Przechadzki po Poznaniu* wydrukowanym na łamach „Kurieria Poznańskiego” po opisaniu historii Muzeum od powstania po czas autorowi współczesny następująco skomentował stan rzeczy:

Państwo przejmując zbiory Muzeum Sztuki Kościelnej na swój budżet, wzięło na siebie jednocześnie obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia ich i konserwacji. Dotychczas administracja państwowa sprawiła 2 gabloty, a nadto przeprowadziła celową restaurację sarkofagu Czarnkowskich z XVII w. Poza sarkofagiem domagają się jednak gruntownej i fachowej restauracji liczne inne okazy, jak późnogotycki ołtarz z Przyczyny Górnej, feretron św. Marka z XVII w. itp. Na to jednak potrzeba pewnych funduszy, gdy tymczasem Ministerjum w tym wypadku znaczne stosuje oszczędności, uzależniając wydatki na Muzeum Kościelne jedynie od wpływów ze sprzedaży kart wstępu.

W umowie odpowiedzialnym za całość urzędu Muzeum jest – kustosz. Składając jednak na niego całą odpowiedzialność trzeba mu dać i odpowiednie środki budżetowe. Bez tych środków wszelkie, nawet najgorliwsze zabiegi sytuacji nie uratują. A pamiętać przytem należy, że jest to właściwie pierwsze i jedy-

² N. Pajzderski, *Muzeum Sztuki Kościelnej w Poznaniu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1925, nr 39, z dnia 26 września.

ne Muzeum Sztuki Kościelnej w Polsce. Przez wzgląd na to i na ukryte w nim wartości, jest rzeczą konieczną doprowadzić go do stanu należytego – oznaczyć wystawione okazy dokładnymi i szczegółowymi opisami, uporządkować i wyre-staurować liczne uszkodzone przedmioty, wydać przewodnik. Gdy to wszystko rząd skuteczni, będzie można mówić o żywotnym rozwoju Muzeum, które w sta-nie obecnym wywiera wrażenie trochę smutne, czegoś co przypomina sierotę pod władzą macochy, a nie miłującej matki³.

Chyba nie takiego losu życzyli swojemu dziełu Majkowski i Pajzderski. Po upływie kolejnego roku w piśmie z dnia 22 października 1928 r. następca kard. Dalbora kard. August Hlond poinformował: *na życzenie Prezydenta Rzeczypospo-litej zabieramy z dniem 31 grudnia br. z Zamku muzeum diecezjalne [...] i zlecił ks. Majkowskiemu zajęcie się tą sprawą, sugerując, by przewieźć zabytki z po-wrotem do Karmelu lub do Akademii Lubrańskiego (siedziby Archiwum Ar-chidiecezjalnego). Zarówno ks. Majkowski, jak i Pajzderski, próbowali wstrzy-mać „egzekucję”. Starali się znaleźć rozwiązanie, które uchroniłoby zbiory przed kolejnymi przenosinami i zamknięciem. Pajzderski na przykład miał nadzieję, że uda się przenieść zbiory do masztalarni. Rozmawiali ze swoimi przełożonymi, co nie przyniosło jednak pozytywnego rezultatu. Z dokumentów i sprawozdań wynika, że przewóz obiektów zakończył się w kwietniu 1929 r.*

SUMMARY

The paper focuses on the history of the Museum of Ecclesiastical Art at the Imperial Castle in Poznan. It functioned between 1923 and 1929, being a short episode but an important one in the history of the Archdiocesan Museum in Poznań. Formerly a Diocesan Museum, it was established in 1898 with an exquisite collection of sacred art assembled over the years. However, due to the lack of exhibition space the collection was only stored and not many people knew about it.

Shortly after Poland regained its independence, Poznan's elite wanted to partially convert the imperial castle (built by the Prussians for William II, German Emperor) into a museum of Polish art. The Government asked the Church to deposit their art collection and granted the city permission to open the Museum of Ecclesiastical Art at the Imperial Castle in Poznan. The proposition was accepted. The two people nominated to carry out this enterprise were: Rev. Edmund Majkowski, the museum's director, and Mr. Nikodem Pajzderski, art conservation official. With great effort they created a very interesting exhibition. Unfortunately, the Government did not show much interest in the newly opened museum and did not fulfill its promises. Investments were close to nothing and with time the whole project was abandoned and the collection removed from the castle.

Keywords

Archdiocesan Museum in Poznań, prehistory, former imperial castle, Edmund Majkowski, Nikodem Pajzderski

³ Cz. K., *Przechadzki po Poznaniu*, „Kurier Poznański”, 1927, z dnia 5 marca.

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 9, 2014

KATARZYNA MARCINIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Przeobrażenia we współczesnym ruchu pielgrzymkowym w Wielkopolsce

Transformations in the Contemporary Pilgrimage Movement in Greater Poland

Celem tegoż artykułu jest pokazanie przeobrażeń zachodzących we współczesnym ruchu pątniczym. Ukazane tu zostaną cechy zmiennodemograficzne (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, zawód czy wykształcenie) wiernego przybywającego do wybranych miejsc kultu maryjnego znajdujących się w Wielkopolsce. Podjęta zostanie próba ukazania specyfiki tychże sanktuariów w kontekście ruchu pielgrzymkowego.

Wyniki analiz przedstawionych w niniejszym artykule są efektem wieloletnich badań ankietowych i archiwalnych prowadzonych w wybranych wielkopolskich miejscach kultu: Gostyniu, Licheniu, Górcie Klasztornej, Górcie Duchownej oraz w Rokitanie. W przypadku badań archiwalnych zwracałam uwagę przede wszystkim na dynamikę rozwoju pielgrzymowania do danego sanktuarium oraz jego specyfikę. Prowadzone one były w Górcie Duchownej, Licheniu, Rokitanie oraz w Gostyniu. Dobór miejsc do tych badań nie był przypadkowy, wszystkie cztery miejsca kultu wpisały się w wielowiekową historię chrześcijaństwa na ziemiach polskich, zasięg ich oddziaływania przekracza (bądź też przekraczała) znacznie granice samej Wielkopolski. Każde z tych miejsc odgrywa w swym regionie rolę kulturotwórczą. Wszystkie wyżej wymienione miejsca kultu ożywają nie tylko latem, lecz przez cały rok przyjmują pielgrzymujących doń wiernych. Istotne było również to, że wszystkie te sanktuaria, bardziej lub mniej dokładnie, od lat prowadzą rejestry pielgrzymek, które doskonale oddają rozwój kultu i stan pielgrzymowania. Z badań archiwalnych, z powodu znacznych braków w rejestrze pielgrzymek, wyłączona została Górcza Klasztorna. Natomiast z badań ankietowych wyłączona została Święta Góra pod Gostyniem z tego względu, że duszpasterstwo prowadzone przez pracujących tam księży filipinów skupia się głównie na pracy rekolekcyjnej i kształtowaniu indywidualnej pobożności piel-

grzyma. Nie ma tu tak charakterystycznej dla innych miejsc kultu rozwiniętej pobożności maryjnej.

Losowymi badaniami ankietowymi objęto 2329 pielgrzymów. O wypełnienie ankiety proszeni byli pątnicy, którzy kończyli pobyt w danym miejscu kultu i zamierzali w najbliższym czasie udać się do swych domów. Badaniami kwestionariuszowymi objęto znacznie mniejszą grupę pielgrzymów. Miały one ukazać specyfikę danego miejsca kultu, sprawdzić, na ile i czy istotna jest dla pielgrzyma historia danego sanktuarium, oraz zbadać folklor miejsca.

Drugim zagadnieniem, które należy wyjaśnić, jest przewaga materiału pochodzącego z Lichenia. Jest to spowodowane dwoma czynnikami, po pierwsze, sanktuarium licheńskie jest obecnie największym *loca sacra* w Wielkopolsce. Po drugie w ostatnich 20 latach przechodziło apogeum swojego rozwoju, będąc najprężniej rozwijającym się miejscem kultu maryjnego w Polsce. W związku z powyższym na jego przykładzie najdobitniej widać wszelkie przeobrażenia zachodzące w maryjnym ruchu pątniczym dokonujące się w naszym kraju. Istotne jest również to, że część materiału wykorzystywanego do analiz porównawczych zebrana została w początkach lat 90. XX w.¹

ROZWÓJ RUCHU PIELGRZYMKOWEGO

Współczesne pielgrzymowanie, szczególnie w Polsce, ale również w Europie, przybiera na sile². Szczególny rozwój tego zjawiska zauważalny był na przełomie wieków. Jednakże początki tego procesu datują się na lata powojenne, kiedy to po zakończeniu II wojny światowej odnotowano gwałtowny wzrost ruchu pątniczego. W następstwie zmian ustrojowych, które wówczas się dokonywały, w latach 1948-1965 doszło do zdecydowanego regresu pielgrzymowania. Jednak już od 1965 r. datuje się powolny, acz systematyczny rozwój tego ruchu, który – jak podkreśla A. Datko – w końcu lat 80. przekształcił się w żywiołowy rozwój³. Wówczas to systematyczny udział w pielgrzymkach deklarowało 5,1%, sporadycznie w nich brało udział 16,9%, nie uczestniczyło w nich 76,4% badanych. Natomiast w 1991 r., wedle badań SAC i GUS, udział w pielgrzymkach deklarowało już 18,5% badanych⁴.

¹ Efektem tychże prac była dysertacja doktorska *Historyczne i estetyczne aspekty dynamiki rozwoju Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej i jego ludowa percepcja*, Poznań 1995, maszynopis IEiAK UAM.

² M. Robinson; *Miejsca święte, szlaki pątnicze. Antologia pielgrzymowania*, Poznań 2002 s. 5; P. Lippert, *Miesiące maryjne*, [w:] *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, Warszawa 1992, s. 321.

³ A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzusi, Warszawa 2000, s. 319.

⁴ J. Mariański, *Religia i kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 146-148; A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki – pątnictwo w Polsce po 1945 roku*, dz. cyt., s. 324.

Przemiany zachodzące w ruchu pątniczym dotyczą nie tylko liczby pielgrzymujących osób, ale przede wszystkim zmiany formy oraz tras pielgrzymkowych. Przyjmuje on obecnie zdecydowanie bardziej rozwinięte i zróżnicowane formy, niż miało to miejsce jeszcze w latach 80. Peregrynacje zbiorowe, organizowane przez parafie czy też grupy modlitewne, najczęściej kierują się do dużych ośrodków pątniczych o zasięgu międzynarodowym, i to niekoniecznie znajdujących się w Polsce. W latach 80. powszechnie udawano się przede wszystkim do Rzymu na spotkania z papieżem Janem Pawłem II. Do obowiązkowych „przystanków” tej drogi należał Kahlenberg pod Wiedniem, miejsce pamiętnej bitwy Jana III Sobieskiego z Turkami w 1684 r. We Włoszech zatrzymywano się również na Monte Cassino oraz w Loreto w Marchii, gdzie znajduje się jedno z najstarszych sanktuariów maryjnych w Europie. Pielgrzymki organizowane przez wspólnoty franciszkańskie peregrynowały również do Asyżu. Jak widać, wyjazdy te miały nie tylko wydźwięk modlitewny, ale i silne patriotyczne zabarwienie. W kolejnej dekadzie utrzymał się priorytet pielgrzymowania do Rzymu, ale – co jest istotne – pojawiły się też trasy zupełnie inne, pątnicy udawali się do sanktuariów europejskich słynących z mariofanii: Fatimy, Lourdes czy La Salette. Pierwsze dziesięciolecie nowego tysiąclecia przyniosło kolejne zmiany w trasach pielgrzymkowych Polaków. Obok miejsc, które odwiedzano w poprzednich latach, pojawiły się wówczas trasy „transkontynentalne” – Ziemia Święta oraz Meksyk z sanktuarium Matki Bożej w Gwadelupie. Swoisty renesans przeżywa również trasa do Santiago de Compostela, z tym że drogę do grobu św. Jakuba pielgrzymi przechodzą pieszo.

Dynamicznie zaczęła rozwijać się również turystyka religijna. Z premedytacją nie używam określenia sacroturystyka, ponieważ słowo to ma zdecydowanie pejoratywne znaczenie. *Sacrum* zepchnięte jest w nim do drugorzędnej roli, jest tylko przedrostkiem do „turystyki”. Nie ma w nim modlitwy ani duchowości, która nadaje specyficzny rys tego typu wyjazdom. Nazwa ta zdecydowanie zubaża zjawisko pielgrzymowania. Wiele osób biorących udział w tego typu wyjazdach nigdy nie zapisałoby się na zorganizowany zagraniczny wyjazd, ponieważ źle by się czuły bez duchowego wsparcia. Wyjazd z osobą duchowną jest dla nich gwarantem, że poznawanie obcego im świata odbywać się będzie zgodnie z wartościami, które same reprezentują. Specyfiką tych wyjazdów jest to, że grupy nie powstają w znanych uczestnikom wspólnotach parafialnych, ale w kręgu ludzi, których stać na tak drogi i egzotyczny wyjazd. Informacje o powstawaniu takiej grupy podawane są nie tylko w tradycyjnych ogłoszeniach parafialnych, lecz również w internecie oraz w prasie katolickiej. Tego typu pielgrzymki zmierzają m.in. do Chin, Chile, Argentyny, USA czy Indii. Omawiane zagraniczne peregrynacje stanowią 1,8% zagranicznych wyjazdów Polaków, plasując się tym samym przed turystyką kwalifikowaną (1,3%), wyjazdami zdrowotnymi (0,3%) czy wyjazdami po zakupy (0,2%)⁵.

⁵ *Turystyka i wypoczynek w gospodarstwach domowych w 2005 r.* GUS, www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_turystyka_wypoczynek_2005.pdf

Mimo tych istotnych zmian w zorganizowanej peregrynacji nadal istotne znaczenie ma indywidualne pątnictwo. Ten typ pielgrzymowania ma zupełnie inny charakter niż wymienione wyżej formy. Pielgrzymki rodzinne, indywidualne częściej kierowane są do lokalnych miejsc kultu, wraca się w nich do obrazów, których kult jest tradycją rodzinną. Z reguły są to jedno-, dwudniowe wyjazdy, najczęściej podejmowane w końcu tygodnia po to, aby nie dezorganizować czasu pracy. W tym typie pielgrzymowania brak przede wszystkim przewodnika duchowego, który towarzyszyłby wiernym nie tylko w miejscu kultu, ale i na trasie dojazdowej. Tu pielgrzymi sami odpowiadają za swój dojazd, za jedzenie, sami decydują o tym, jak długo pozostaną w danym miejscu kultu i w jakich formach modlitwy będą brali udział. Są samodzielni i niezależni.

Teolodzy zauważają, że zwiększeniu zainteresowania pielgrzymowaniem do cudownych wizerunków Matki Bożej nie towarzyszy jednoczesny wzrost zainteresowania wiernych tradycyjnymi maryjnymi nabożeństwami odbywającymi się w rodzimych parafiach⁶. Wiązać to należy z przeobrażeniami społeczno-ekonomiczno-kulturowymi, które dokonują się w ostatnich dziesięcioleciach. Staliśmy się społeczeństwem żyjącym w ciągłym ruchu, podlegającym ciągłym zmianom, społeczeństwem, które uczy się, dostosowuje do nowych potrzeb i nowych wymagań⁷. Zmiany te dotyczą nie tylko sfery *profanum*, ale i *sacrum*. Jak pisze M. Sroczyńska, *pojawiły się [przede wszystkim] pierwsze oznaki „rynku religijnego”... Zmiany społeczne przyczyniają się do kształtowania nowych typów potrzeb religijnych, co stawia tradycyjne instytucje (w tym Kościół katolicki) przed koniecznością poszukiwania bardziej adekwatnej odpowiedzi na pojawiające się zapotrzebowanie*⁸. Widocznym efektem tych przemian stało się to, że tradycyjne nabożeństwa nie gromadzą już takiej liczby wiernych. Godzinki, roraty, nabożeństwa majowe, apele maryjne w zdecydowanej swej większości opierają się na osobach w podeszłym wieku, na dzieciach pierwszokomunijnych oraz młodzieży gimnazjalnej przygotowującej się do sakramentu bierzmowania⁹. Natomiast dużym zainteresowaniem, i to nie tylko wśród dzieci oraz młodzieży, cieszą się nowe nabożeństwa, w szczególności proponowane przez sanktuaria – nabożeństwa fatimskie połączone z wieczorną procesją ze świecami (np. w Rokitnie w tego typu procesjach jednorazowo bierze udział około tysiąca pielgrzymów), czuwania nocne, spotkania grup modlitewnych Taizé, grup wspólnotowych czy też właśnie pielgrzymki¹⁰.

⁶ P. Lippert, *Miesiące maryjne*, dz. cyt., s. 321.

⁷ J. Mariański, *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne*, Kraków 1997, s. 61.

⁸ M. Sroczyńska, *Fenomen religijności ludowej w Polsce – ciągłość i przeobrażenia*, [w:] *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzuski, Warszawa 2000, s. 260.

⁹ P. Lippert, *Miesiące maryjne*, ... dz. cyt., s. 321.

¹⁰ Najczęściej spotykane grupy to Kluby Młodzieży Katolickiej, Akcji Katolickiej, Anonimowych Alkoholików, Klub Miłośników Radia Maryja i telewizji Trwam.

ANALIZA WIELKOPOLSKIEGO RUCHU PIELGRZYMKOWEGO

Wzrost zainteresowania pielgrzymowaniem dotyczy nie tylko dużych ośrodków o zasięgu międzynarodowym czy też krajowym, lecz również ponadregionalnych czy mniejszych regionalnych miejsc kultu. Wielkopolskie pątnictwo ostatnich lat odzwierciedla ogólnonarodowe tendencje wzrostu zainteresowania pielgrzymowaniem. Przykładowo do Rokitna w 1993 r. przybyło 17 028 pielgrzymów, a w 2000 r., jubileuszowym, już 34 325 osoby. Następne lata przynosiły dalszy systematyczny wzrost liczby pątników w Rokitnie, w 2009 r. odwiedziło to miejsce 107 172 osób. Natomiast na Świętej Górze w Gostyniu poziom liczby pielgrzymów od lat utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie. W 1985 r. Świętą Górę Gostyńską odwiedziło ok. 11 tys. pątników, 11 lat później do Gostynia przybyło 12 982 pielgrzymów, w 1998 r. 13 393, natomiast w 2009 r. 10 847 wiernych. Zdecydowanie więcej osób (14 725) odwiedziło gostyńskie sanktuarium w 2012 r., należy podkreślić, że był to rok jubileuszowy dla tegoż miejsca kultu, a wszystkie tego typu uroczystości wyraźnie odzwierciedlają się w statystykach pielgrzymkowych. Kolejny rok przyniósł powrót do stałej liczby osób odwiedzających Sanktuarium Róży Duchownej w Gostyniu (10 742).

Również do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej od lat pielgrzymuje ta sama liczba pielgrzymów. Średnio dociera tam 32-40 pielgrzymek rocznie, jednakże w 2009 r. odnotowano spadek liczby grup pielgrzymkowych¹¹.

Z wielkopolskich sanktuariów wymierny i systematyczny spadek pielgrzymów odnotowywany jest jedynie w Licheniu. W początkach lat 90. liczba odwiedzających to sanktuarium osób kształtowała się na poziomie ok. 330 000 osób. Przez kolejne lata systematycznie wzrastała (w szczytowym okresie w 2000 r. odwiedziły Licheń 577 634 osoby), aby od 2004 r. systematycznie opadać. W 2008 r. zarejestrowano 220 140 pielgrzymów¹².

Współczesne pielgrzymowanie zdecydowanie zmieniło swój pierwotny charakter. Przede wszystkim sezonowość zjawiska nie odgrywa już tak istotnej roli, jak miało to miejsce w XIX w. czy jeszcze przed II wojną światową. Praktycznie rzecz biorąc, ruch ten we wszystkich wielkopolskich sanktuariach trwa przez cały rok, choć oczywiście zdecydowanie słabnie w miesiącach zimowych, lecz co jest istotne, nie dochodzi wówczas do całkowitego jego uśpienia. Drugą ważną zmia-

¹¹ Dane z Górki Duchownej nie obejmują pielgrzymów, którzy przybywają tam w okresie Wielkiego Odpuściu, dlatego też liczba pielgrzymów odnotowanych w rejestrze pielgrzymek nie oddaje rzeczywistej skali zjawiska. O liczbie pielgrzymów wówczas tam przybywających świadczy ilość rozdanych Komunii św. Kształtuje się ona również na stałym poziomie 44 tys. (rok 2005 był rekordowy i wówczas rozdano 49 tys. Komunii św.).

¹² Licheńskie dane zebrane zostały przez Biuro Obsługi Pielgrzyma Sanktuarium Maryjnego w Licheniu.

ną zarejestrowaną w wielkopolskich sanktuariach jest znaczny wzrost liczby pielgrzymek rodzinnych i indywidualnych, do których dochodzi nie tylko w czasie uroczystości odpustowych, ale praktycznie wtedy, gdy pielgrzym ma czas i możliwość udać się w drogę.

Jednakże największe rzesze wiernych gromadziły się na spotkaniach z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. W Licheniu 6 czerwca 1999 r. na nocne czuwanie przybyło ponad 200 tys. wiernych, natomiast dodatkowo w porannej mszy wzięło udział jeszcze ok. 100 tys. pątników¹³. Jak podaje M. Sroczyńska, w czerwcu 1999 r., w VII pielgrzymce Jana Pawła II do Polski w *sposób bezpośredni uczestniczyło 6-7 mln. ludzi z kraju i z zagranicy*. Natomiast pośrednio wzięło w niej udział co drugi Polak¹⁴.

Omawiając fenomen współczesnego pielgrzymowania, nie można ominąć jednego z głównych „aktywizatorów” tego ruchu – Jana Pawła II i jego pielgrzymek do Polski. Ojciec Święty, przybywając do Ojczyzny, mobilizował wiernych do udziału w mszach odprawianych pod jego koncelebrą. Wielokrotnie nawiedzał również wówczas Wielkopolskę, i to już od pierwszej pielgrzymki w 1979 r., kiedy odwiedził Gniezno. Niestety, niezwykle trudno określić, nawet w przybliżeniu, liczbę wiernych biorących udział w tych spotkaniach, szczególnie w czasie pierwszych pielgrzymek. Tu w relacjach mówi się najwyżej o *tłumach, nieprzerwanych szpalerach* lub *rzeszach* wiernych. Odnośnie do pielgrzymki z 1997 r. pojawia się nieśmiało stwierdzenie, że w Gorzowie Wielkopolskim wzięło udział *kilkaset tysięcy ludzi*.

W 1999 r. Jan Paweł II odwiedził Licheń. Wizyta ta w sposób znaczny przyczyniła się do wzrostu liczby pielgrzymów, którzy tego roku odwiedzili to miejsce święte. W licheńskim sanktuarium zarejestrowano wówczas 10 117 grup pielgrzymkowych. Kolejny rok przyniósł następny rekord 11 280 grup. Jednakże, mimo tak znacznej przewagi liczbowej grup pielgrzymkowych w Roku Jubileuszowym, to właśnie w 1999 r. do Lichenia przybyło najwięcej zaangażowanych religijnie wiernych. Za tą tezę przemawia liczba rozdanych wówczas Komunii św. 1 042 000 (rok później rozdano 974 000).

Abstrahując od uroczystości niecodziennych, które zawsze gromadziły i nadal gromadzić będą ogromne rzesze wiernych, obecnie trudy pielgrzymowania podejmuje się niemalże przez cały rok kalendarzowy z wyraźnym natężeniem w miesiącach wiosenno-letnich: od maja do września. Warto przy tym dodać, co wyraźnie pokazuje tabela 1, że pomiędzy sanktuariami istnieją znaczne różnice w nasileniu ruchu pielgrzymkowego. W Licheniu tendencję wzrostową obserwujemy od maja, w sierpniu ruch zaczyna słabnąć, jednakże nadal utrzymuje się na

¹³ *Spotkanie z Ojcem Świętym*, „Nasza Arka. Miesięcznik Rodzin Katolickich” 2002, nr 4(16), s. 20.

¹⁴ M. Sroczyńska, *Fenomen religijności...*, dz. cyt., s. 265.

bardzo wysokim poziomie. Inaczej rzecz przedstawia się w sanktuariach diecezjalnych. Tu zdecydowanie wyróżniają się maj i czerwiec, tradycyjne miesiące pielgrzymek dzieci pierwszokomunijnych i młodzieży przystępującej do sakramentu bierzmowania. Praktycznie rzecz biorąc, po tych dwóch miesiącach ruch pielgrzymkowy zmniejsza się o połowę. Do zdecydowanego obniżenia liczby pielgrzymek (szczególnie jest to widoczne w Licheniu) dochodzi późną jesienią, w listopadzie. Na nowo odżywają one dopiero w kwietniu. Jednakże, co już podkreślałam, ruch ten zimą całkowicie nie zamiera, utrzymuje się tylko na niskim poziomie.

Tabela 1. Natężenie ruchu pielgrzymkowego w wybranych sanktuariach Wielkopolski. Grupy pielgrzymkowe wedle rejestru pielgrzymek¹⁵

Rok Miesiąc	Licheń			Gostyń			Rokitno			Górka Duchowna		
	1999	2001	2008	1999	2001	2009	1999	2001	2009	1999	2001	2009
Styczeń- -marzec	144	146	97	17	23	14	19 ¹⁶	22	35	2	3	2
Kwiecień	385	262	293	13	20	11	21	14	46	2	0	2
Maj	1384	1352	978	42	60	59	111	149	222	13	9	7
Czerwiec	1692	1753	972	41	39	33	62	154	115 ¹⁷	13	5	9
Lipiec	2231	1474	679	37	5	29	30	47	29	8	4	1
Sierpień	1623	1113	598	27	19	19	44	88	10 ¹⁸	1	4	1 ¹⁹
Wrzesień	1473	891	549	18	45	21	38	80	15 ²⁰	8	1	0
Październik	1007	591	313	18	34	15	35	37	23	9	4	1
Listopad	135	157	65	10	15	5	9	13	8	3	1	0
Grudzień	38	24	23	3	8	1	2	3	5	1	2	0
Razem grup	10 112	7763	4557	226	278	207	371	607	508	60	33	23

¹⁵ Licheńskie dane zebrane zostały przez Centrum Informacji i Promocji Sanktuarium Maryjnego w Licheniu, natomiast gostyńskie i rokitniańskie dane utworzone zostały na podstawie Rejestru Pielgrzymek.

¹⁶ W tym 500-osobowa pielgrzymka sybiraków, również 500-osobowa pielgrzymka dzieci z Przytocznej, 800-osobowa pielgrzymka młodzieży z Sulechowa oraz 1000-osobowa pielgrzymka z dekanatu gorzowskiego.

¹⁷ Tu w rocznicę koronacji Cudownego Obrazu przybyło 30 tys. wiernych, nie zostali oni rozpisani na grupy pielgrzymkowe.

¹⁸ Na Wielki Odpust przybyło ok. 7 tys. wiernych, nie zostali rozpisani na grupy pielgrzymkowe.

¹⁹ Sierpniowy Wielki Odpust w Górcie Duchownej szacunkowo gromadzi 30-50 tys. wiernych. Pielgrzymi nie są wówczas rejestrowani, a wielkość zgromadzenia oblicza się szacunkowo na podstawie rozdanych Komunii św. W czasie tej uroczystości średnio rozdaje się w Górcie ok. 45 tys. komunii.

²⁰ We wrześniu 2009 r. odbył się pogrzeb kustosa ks. Tadeusza Kondratiuka, na który przybyło ponad 3 tys. wiernych. Nie zostali rozpisani na grupy pielgrzymkowe.

Niż demograficzny ewidentnie odznaczył się w statystykach pielgrzymkowych (wyjąwszy rokitniańskie Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, gdzie tendencja wzrostowa nadal się utrzymuje). To on odpowiada za znaczny spadek majowych i czerwcowych pielgrzymek do sanktuariów maryjnych. Jednakże, porównując dane statystyczne dotyczące liczby pielgrzymujących osób do wielkopolskich sanktuariów maryjnych, można wysnuć wniosek o ustabilizowaniu się tego ruchu.

Innej przyczyny należy upatrywać w wyraźnym spadku zainteresowania pielgrzymowania do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu Starym. Wynika to z zaspokojenia przez wiernych ciekawości co do tego kształtującego się jeszcze w końcu XX w. miejsca kultu. Przybywali tam bardziej z ciekawości niż z pobudek religijnych, w związku z powyższym w chwili, kiedy sanktuarium przestało w sposób spektakularny się rozbudowywać, automatycznie zmalała liczba odwiedzających je pielgrzymów.

Jedną z większych współczesnych przemian dotyczących ruchu pielgrzymkowego do wielkopolskich sanktuariów maryjnych jest znaczne obniżenie uczestnictwa pątników w uroczystościach Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wynika to z nałożenia na każdą parafię obowiązku przygotowania własnych odpustowych uroczystości, w których udział bierze całe miejscowe duchowieństwo. W związku z powyższym we wspomnianą uroczystość zdecydowana większość pielgrzymów indywidualnie udaje na tradycyjną pielgrzymkę do okolicznych sanktuariów. Przykładowo w latach 50. główne uroczystości w Licheniu gromadziły ok. 25 tysięcy wiernych. Wyjątek stanowił rok 1952, kiedy to w Licheniu obchodzono stulecie objawień, wówczas w odpustowych uroczystościach wzięło udział ok. 50 tys. ludzi. W latach 60. w *wielkim odpuszczeniu* brało udział ok. 40 tys. pątników²¹. W latach 80. nastąpiło zdecydowane nasilenie ruchu pielgrzymkowego pod wpływem silnego wyeksponowania wątku narodowo-patriotycznego, który narodził się pod sztandarami „Solidarności”. Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Licheniu gromadziły wówczas ok. 50 tys. wiernych²². Obecnie liczba wiernych przybywających do Lichenia na powyższe uroczystości kształtuje się w granicach 20-30 tys.²³, a więc jest równa liczbie pątników przybywających do Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej w latach największego nasilenia ruchu w soboty i niedziele.

²¹ W. Prusowski, *Rozwój kultu obrazu Matki Bożej i sanktuarium w Licheniu*, „Salvatoris Mater” 4(2002) nr 1 (13), s. 220-221.

²² *Uroczystość Wniebowzięcia NMP w Sanktuarium Maryjnym w Licheniu*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, nr 9-10, wrzesień – październik 1984, s. 218.

²³ J. Bukowicz, *Sanktuarium w Licheniu i jego rozwój w latach 1965 – 1990*, [w:] *Przewodniczka. Kult Matki Boskiej w Polsce, od Lumen Gentinum do Redemptoris Mater 1964 – 1987*, Jasna Góra–Częstochowa 1994, s. 147, *150 lat kultu maryjnego w Licheniu*, „Głos Wielkopolski”, 16 VIII 2000.

Nowym rysem współczesnych zorganizowanych peregrynacji stało się dodatkowe odwiedzanie w czasie jednej pielgrzymki wielu miejsc kultu. Dotyczy to przede wszystkim pielgrzymek zbiorowych organizowanych przez parafie czy też przez stowarzyszenia i organizacje katolickie. Również organizatorzy pieszych pielgrzymek na Jasną Górę tak planują trasy, aby w czasie wędrówki odwiedzić kilka miejsc kultu. Przykładem niech będą grupy wychodzące z Bydgoszczy, które zatrzymują się m.in. w Górcie Klasztornej, Biechowie czy Kościelnej Wsi. Szczecińska Piesza Pielgrzymka natomiast zatrzymuje się w Sierakowie, Stęszewie czy w Borku Wielkopolskim. Gdańska Pielgrzymka Piesza odwiedza Skulsk, Licheń, Charlupnię Małą. Gorzowska pielgrzymka natomiast zatrzymuje się w Rokitnie, na Świętej Górze Gostyńskiej czy w Lutogniewie. Istotne jest również to, że pielgrzymom z grup zorganizowanych poza zwiedzaniem miejsc świętych umożliwia się odwiedzanie turystycznych atrakcji regionu. Oczywiście często te miejsca związane są z historią Kościoła katolickiego w Polsce, ale nie tylko. Po drodze odwiedzane są pałace, zamki, dworki i znane muzea. W ten sposób uczestnicy łączą modlitwę z poznaniem, pielgrzymkę z wycieczką. Zjawisko to szczególnie silnie uwidacznia się w trasach zagranicznych, gdzie pielgrzymi zwiedzają mijane po drodze najslynniejsze miasta z ich zabytkami.

Cechy tej nie można natomiast zauważyć w indywidualnym ruchu pątniczym. Tu pielgrzymi nastawieni są na odwiedzenie jednego miejsca kultu i nie zatrzymują się po drodze w innych sanktuariach czy też miejscach turystycznych. Pielgrzymki tego typu mają jedynie wymiar modlitewny, a nie turystyczny.

SOCJOLOGICZNA STRUKTURA WIELKOPOLSKIEGO RUCHU PIELGRZYMKOWEGO. ANALIZA PŁCI WIELKOPOLSKICH PĄTNIKÓW

Dotychczasowe badania nad religijnością społeczeństwa polskiego podkreślają zdecydowanie większe zaangażowanie kobiet niż mężczyzn w życiu religijnym. Kobiety, jak wynika z badań I. Borowik, same deklarują się jako bardziej religijne²⁴. Częściej niż mężczyźni biorą udział w zarówno w obowiązkowych, jak i w ponadobowiązkowych praktykach religijnych. Traktowane jest to jako wyznacznik polskiego katolicyzmu²⁵. Zdecydowanie myli się ten, kto myśli, że sytuacja ta jest nowym zjawiskiem. W modlitwie pochodzącej z XIX w. z sanktuarium maryjnego w Zagórowie, a ułożonej przez ks. prałata Jana Trojanowskiego, czytamy:

²⁴ I. Borowik, *Zróźnicowanie globalnych postaw wobec religii w społeczeństwie polskim*, [w:] *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Mity rzeczywistość, obawy, nadzieje*, red. J. Baniak, Poznań 2001, s. 190.

²⁵ K. Darczewska, *Kilka uwag o modelu katolicyzmu polskiego* [w:] *Religia i życie społeczne*, red. W. Zdaniewicz, Poznań–Warszawa 1983, s. 98; E. Ciupak, *Socjologia religii*, Warszawa 1981, s. 17; W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 324-325.

Oto ja grzeszna przychodzę do Ciebie/ I z miłości Pana Boga całą siebie z ciałem i duszą/ I dziećmi w opiekę oddaję.[...]/ Aby mnie tylko doczesnej konfuzji i niesławy ujść,/ Ale kiedykolwiek z wybranymi cieszyć się mogła [...]/ abym skromność i czystość ciała i duszy/ uprosić mogła [...]/ Spodziewam się, że wysłuchana będę przez Syna Twego Jednorodzonego.²⁶

Rodzaj żeński występujący w cytowanej modlitwie sugeruje, że do Zagórowa przybywały z pielgrzymką przede wszystkim kobiety. O zdecydowanej liczbie kobiet w pielgrzymowaniu świadczy również relacja z Pierwszej Pieszej Poznańskiej Pielgrzymki do Częstochowy, do której doszło w 1921 r., zamieszczona w „Przewodniku Katolickim”. Otóż wedle tej notatki brało w niej udział *kilkunastu mężczyzn i około 60 niewiast* ²⁷.

Socjologowie religii również podkreślają znacznie większą gorliwość kobiet w spełnianiu nadobowiązkowych praktyk religijnych. Wedle badań prowadzonych przez J. Mariańskiego w początku lat 90. XX w. praktyki te spełniało 65,6% kobiet, natomiast u mężczyzn stopień zaangażowania był nieco mniejszy i kształtował się na poziomie 60,2%²⁸. Większe zaangażowanie kobiet zanotował w swych pracach J. Baniak podczas badań religijności mieszkańców Kalisza. Studia jego dotyczyły między innymi uczestnictwa wiernych w niedzielnej mszy świętej. Wykazały one wyraźnie, że bierze w niej udział zdecydowanie większa liczba kobiet aniżeli mężczyzn. Różnica pomiędzy poszczególnymi płciami wynosi ok. 20%²⁹. Badania te wykazały również bardzo interesujące zjawisko: w parafiach, w których uczestnictwo kobiet we mszy jest stosunkowo niskie, wzrasta zaangażowanie mężczyzn w obowiązkowe praktyki religijne. Zdecydowanie wówczas maleje różnica pomiędzy aktywnością religijną obu płci w uczestnictwie we mszy świętej, wynosi ona jedynie 3-8%³⁰.

Badania empiryczne przeprowadzone w czterech sanktuariach wielkopolskich całkowicie potwierdzają aktualność stwierdzeń dotyczących zwiększonego uczestnictwa kobiet w nadobowiązkowych praktykach religijnych. Ogólnie uczestnictwo kobiet w wielkopolskim pielgrzymowaniu wynosi aż 76%, natomiast mężczyzn 20,84%³¹. Większe zaangażowanie kobiet niż mężczyzn w uczestnictwie w nadobowiązkowych praktykach religijnych przejawia się również w określeniu celu pielgrzymki. Znaczna część mężczyzn przybyłych do miejsca świętego

²⁶ *Wizerunki maryjne w regionie konińskim. Przewodnik*, Konin 1990, s. 12.

²⁷ *Pieszko – z Poznania na Jasną Górę. Wrażenia z pielgrzymki poznańskiej*, „Przewodnik Katolicki”, 15 stycznia 1922, R.XXVIII nr 3, dodatek I do nr 3, s. 1.

²⁸ J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, dz. cyt., s. 148.

²⁹ J. Baniak, *Religijność miejska w warunkach uprzemysłowienia i ruralizacji na przykładzie Kalisza*, Poznań–Kalisz 1990, s. 296-299.

³⁰ Tamże, s. 296 i 299.

³¹ 3,15% ankietowanych pielgrzymów nie zaznaczyła płci.

jako powód rzeczywistego podróżowania podaje presję rodzinną wyrażającą się słowami *żona mobilizuje* czy też *przywieźć rodzinę, przywiozłem pielgrzymkę*. Tu mężczyźni postrzegają siebie w roli kierowców i nie identyfikują się z religijnym celem podróży. Stwierdzenia te są o tyle istotne, iż socjolodzy uważają, że badania ankietowe odkrywają jedynie pierwsze skojarzenia, a nie ujawniają głębszych refleksji³². Wynika z tego, że dla pielgrzymujących mężczyzn aspekty religijne nie odgrywają tak istotnej roli, jak ma to miejsce w przypadku kobiet.

Tabela 2. Struktura płci wielkopolskich pątników. Dane w procentach

Miejsce \ Płeć	Górka Klasztorna N=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=1853	Ogółem n=2329
Kobieta	71,81	78,78	77,09	76,34	76
Mężczyzna	24,83	21,22	19,38	17,94	20,84
Brak	3,35	0	3,52	5,72	3,15

Tabela 3. Struktura płci licheńskich pątników. Dane w procentach

Płeć \ Rok	1991 n=537	1999 n=143	2001 n=358	2002 n=568	2007 n=248
Kobieta	74,87	59,15	75,98	66,43	75,40
Mężczyzna	19,92	36,61	20,11	26,19	17,74
Brak	5,21	4,22	3,10	7,38	6,85

Analiza materiału badawczego zamieszczona w tabeli 2 oraz tabeli 3 ukazuje dokładne proporcje pomiędzy kobietami i mężczyznami biorącymi udział w wielkopolskim ruchu pątniczym. Generalnie uczestnictwo w ruchu pątniczym obu płci w poszczególnych wielkopolskich miejscach świętych utrzymuje się na tym samym poziomie. Jak widać, około $\frac{3}{4}$ pątników we wszystkich badanych miejscowościach stanowią kobiety.

Jednakże w licheńskim ruchu pielgrzymkowym zauważalne są wyraźne wahania. Dotyczą one dwóch lat: roku 1999 oraz 2002. Obie te zmiany mają ścisły związek z pielgrzymkami do Ojczyzny Jana Pawła II. Szczególnie wyróżnia się rok 1999, kiedy to papież rezydował przez trzy dni w tymże sanktuarium. Lata te cechuje wzrost udziału mężczyzn w pielgrzymowaniu, utrzymywał się on na poziomie $\frac{1}{3}$ całości badanej grupy (w innych latach udział ten utrzymywał się na poziomie $\frac{1}{5}$). Przyglądając się bliżej materiałowi pochodzącemu z Lichenia, zauważyć można bardzo interesujący fakt: zdecydowanie mniejsza liczba mężczyzn przybywa do tego sanktuarium w miesiącach letnich aniżeli wiosną czy jesienią (tabela 4).

³² E. Nowicka, *Polak – katolik. O związkach polskości z katolicyzmem w społecznej świadomości Polaków*, [w:] *Religia a osobowość*, Kraków 1991, s. 125.

Tabela 4. Struktura płci licheńskich pielgrzymów w 2002r. z rozpisaniem na pory roku.
Dane w procentach

Wiosna n=213		Lato n=217		Jesień n=138	
Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni
66,1	30,51	71,59	18,80	58,69	31,16

Należy to tłumaczyć dwojakimi czynnikami. Po pierwsze, zwiększoną liczbą w miesiącach letnich pielgrzymek zbiorowych organizowanych przez kółka różańcowe, różnego rodzaju grupy modlitewne, które w zdecydowanej swej większości zdominowane są przez kobiety. Drugą przyczyną jest znaczne obniżenie udziału pielgrzymów mieszkających w miastach, oni częściej przybywają do Lichenia wiosną i jesienią niż latem (patrz tabela 5).

Tabela 5. Udział pątników płci męskiej w licheńskim pątnictwie w rozpisaniu na pory roku.
Licheń 2002. Dane w procentach

Miejsce zamieszkania	Wiosna n=213	Lato n=217	Jesień n=138
Wieś	18,46	53,66	37,2
Miasto	46,15	19,51	37,2
Miasteczko	27,69	26,82	11,63

Można więc zauważyć, że mimo pewnych wahań odnotowywanych w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu nadal utrzymuje się znaczna przewaga udziału kobiet nad udziałem mężczyzn w zaangażowaniu w nadobowiązkową praktykę religijną, jaką jest pielgrzymka. Należy przypuszczać, że ta przewaga jest stałą tendencją i przynajmniej w najbliższych dziesięcioleciach się nie zmieni.

MIEJSCE POCHODZENIA WIELKOPOLSKICH PĄTNIKÓW

Przeobrażenia zachodzące we współczesnym pielgrzymowaniu dotyczą również miejsca pochodzenia pątników. Struktura ta na przestrzeni wieków zawsze ulegała pewnym transformacjom. W Polsce, w X-XI w. trudy pielgrzymowania podejmowane były jedynie przez elity: książąt, możnowładców i przez biskupów. Peregrynowano wówczas najczęściej poza granicę kraju. Dopiero w XIII w. nastąpił przełom, zmianie uległa wówczas zarówno struktura samych pielgrzymujących, jak i miejsc, do których się udawano. Na drogach pątniczych można było spotkać nie tylko elity, ale prostych ludzi, mieszkańców miast i wsi. Trasy pielgrzymkowe natomiast nie wychodziły wówczas poza dzielnicę czy region³³.

³³ J. Kłoczowski, *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*, Paryż 1987, s. 69-70.

Wedle badań prowadzonych przez A. Jackowskiego w XVII w. do Częstochowy przybywało głównie mieszczaństwo (aż 40% ogółu pielgrzymów). Drugą co do wielkości grupę tworzyła szlachta (35%), na następnym miejscu znajdowali się chłopcy (15%) oraz duchowieństwo (5%)³⁴. Natomiast inaczej rzecz przedstawia się z cudownymi uzdrowieniami. J. Olędzki, analizując *Księgę Łask* z sanktuarium Matki Boskiej Rzeszowskiej pochodzącą z XVI w. zauważył, że cudownych uzdrowień doznawali tam głównie ludzie prości. Pierwszy szlachcic został wpisany do rejestru cudownego uzdrowienia dopiero pół wieku od objawień, natomiast pierwszy hrabia i książę po 226 latach³⁵. Oczywiście na podstawie przytoczonych danych nie można twierdzić, że katolicyzm był żywy jedynie wśród ludu. Tego typu tezie zdecydowanie przeczą chociażby wota znajdujące się na Świętej Górze pod Gostyniem. Do najwcześniejszych należą kule pozostawione przez Krzyżanowskiego, dziedzica Brodnicy, uleczonego z paraliżu ok. roku 1485³⁶. O popularności gostyńskiego miejsca kultu w późniejszych wiekach wśród szlachty i znamienitych rodów możnowładczych świadczą również inne wota oraz wpisy odnotowywane licznie w *Księgach Łask*³⁷. Podobna sytuacja miała miejsce w Borku, gdzie od samego początku istnienia sanktuarium notowano liczne uzdrowienia osób pochodzących ze stanu szlacheckiego³⁸.

Wiek XIX utrzymał przewagę miejskiego pielgrzymowania³⁹. Pątnicy z dużych i z małych miast stanowili wówczas trzon ruchu pielgrzymkowego w Polsce. Przyglądając się strukturze pochodzenia gostyńskich pątników, K. Kuźmak stwierdziła, że wśród przybywających na Świętą Górę zdecydowanie najwięcej było wówczas przedstawicieli mieszczaństwa, zwłaszcza wywodzących się z małych wielkopolskich miasteczek, oraz chłopów. Nie oznacza to oczywiście, że szlachta czy przedstawiciele rodzin magnackich nie pielgrzymowali do Gostynia⁴⁰.

³⁴ A. Jackowski, *Rozwój pielgrzymek w Polsce*, [w:] *Przestrzeń i sacrum*, Kraków 1995, s. 17.

³⁵ J. Olędzki, *Pieśni wotywnie*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1975 XXIX nr 4, s. 226-227.

³⁶ K. Kuźmak, *Maria Rosa Mistica. Sanktuarium na Świętej Górze Gostyńskiej dzieje i teologia*, Gostyń 1988, s. 22-23.

³⁷ K. Kuźmak, *Maria Rosa...*, dz. cyt., s. 2-23; *Prospekt wesoły, Miłosiernych Oczu, Przenajświętszej Maryi, Na smutne ludzkie niedole przypadki, z Góry S. Gostyńskiej, łaskawie obrocony. Albo zebarnie cudow przy; przy obrazie Najświętszej Bogarodzice Panny przed Gostyniem doznanych, przedtym dawnemi, od Zwierzchności Duchownej naznaczonemi, a teraz a teraz ostatnia Commiſsyą, R.P. 1726 dnia 12. Maja odprawioną potwierdzonych dekretem Prześw: Consistorza Poznańskiego aprobowanych przez OO Congregacyi Oratorium Gostyńskiego, s. Philipa Neryusza przy tymże Obrazie fundowanych, żądaniom pobożnych, y publicznemu widokowi Podane*, Poznań 1726.

³⁸ E. Siedziński, *Cuda i łaski Najśw. Maryi Panny Borkowskiej na Dzdzieszu. Ze starej kroniki wypisał i wydał z dodatkiem najpotrzebniejszego nabożeństwa*, Poznań 1883, s. 1-33.

³⁹ A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 310.

⁴⁰ K. Kuźmiak, *Maria Rosa Mistica*, dz. cyt., s. 100.

W początkach XX w. mieszczenie nadal tworzyli grupę dominującą wśród częstochowskich pątników, przyjmuje się, że ich udział sięgał 55% ogółu pielgrzymów⁴¹. Jednakże według wspomnień W. Reymonta, który w 1894 r. udał się z Warszawy na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy, najwięcej było chłopów: *Nie ma wcale welonów, surdutów ani kapeluszy. Sam szczerzy lud. Twarze są proste, czarniawe od skwarów, rysy zgrubiałe, ubiory szare*. Mieszkańcy warszawskiej Pragi stanowili w tej pielgrzymce jedynie *garstkę*⁴². Podobne spostrzeżenia dotyczące składu społecznego pielgrzymów miał ks. F.J. Żyskar, który w 1912 r. zorganizował pieszą pielgrzymkę z archidiecezji mohylewskiej na Jasną Górę. *Lud zawsze potulny ... dowiedział się i pojechał... Było tu trochę – konkluduje autor – fabrycznego ludu, sporo służących i oficjalistów niższych najrozmaitszych biur*⁴³.

W połowie XX w. częstochowskie pątnictwo wyraźnie się zmieniło. Do tej pory chłopcy zdecydowanie dominowali wśród tamtejszych pielgrzymów, stanowili wówczas 60% ogółu⁴⁴. Jednakże dzięki przeobrażeniom, które dokonały się w Polsce w latach 80. XX w., doszło do ponownych zmian w strukturze społecznej częstochowskich pielgrzymów. Obecnie, jak wynika z badań prowadzonych przez krakowski zespół badaczy skupionych w Zakładzie Geografii Pielgrzymek na UJ, udział ludności wiejskiej w ogólnopolskim pątnictwie wynosi zaledwie 22%⁴⁵. Jednakże dla częstochowskiego ośrodka kultowego wskaźnik ten jest nieco wyższy i osiąga 30%⁴⁶. Zupełnie odmienne spostrzeżenia ma A. Datko, który uważa, że mamy do czynienia ze znacznym zmniejszeniem liczebnej przewagi pielgrzymów pochodzenia wiejskiego, jednakże nadal jest ich najwięcej, w zależności od ośrodka 40-60%⁴⁷.

Niestety, materiały dotyczące poszczególnych wielkopolskich sanktuariów nie są tak dokładne jak w przypadku Częstochowy. Z uwagi na to, że dysponujemy mniejszą liczbą danych, a przypadku poszczególnych okresów w ogóle ich nie mamy, nie jesteśmy w stanie prześledzić przeobrażeń dokonujących się w strukturze społecznej ruchu pielgrzymkowego. Doskonałym tego przykładem jest Rejestr Pielgrzymek pochodzący ze Świętej Góry pod Gostyniem. W latach 80. rejestrowano w nim około 200 pielgrzymek rocznie, następnie wpisy te pra-

⁴¹ A. Jackowski, *Rozwój pielgrzymek w Polsce*, dz. cyt., s. 35.

⁴² W. Reymont, *Pielgrzymka do Jasnej Góry. Wrażenia i obrazy*, Warszawa 1895, s. 1-2.

⁴³ F.J. Żyskar, *Wspomnienia z pielgrzymki z mohylewskiej archidiecezji do Częstochowy w 1912 r.*, Warszawa 1912, s. 8. za D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 190-191.

⁴⁴ Z.S. Jabłoński, *Specyficzny charakter współczesnego pielgrzymowania na Jasną Górę*, http://jasnagora.pl/polski/pielgrzymki_zach.html, s. 9

⁴⁵ *Współczesne szlaki pielgrzymkowe w Polsce*, [w:] *Wielka encyklopedia geografii świata*, t. 15, Poznań 1999, s. 183.

⁴⁶ Z.S. Jabłoński, *Specyficzny charakter współczesnego pielgrzymowania na Jasną Górę*, http://jasnagora.pl/polski/pielgrzymki_zach.html, s. 9.

⁴⁷ A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 324.

wie zanikają lub ich liczba świadczy o niekompletności. Podobna sytuacja miała miejsce w latach 70. Przykładowo w Gostyńskim Rejestrze Pielgrzymek w 1973 r. dokonano jedynie siedmiu wpisów. W roku następnym (1974) wpisów było 40, jednakże wydaje się mało prawdopodobne, aby przedstawiały one faktyczną liczbę pielgrzymek tam przybywających. W kolejnych latach sytuacja przedstawiała się bardzo podobnie, gdyż w 1975 r. zarejestrowano tylko pięć pielgrzymek, natomiast w 1976 r. – 26 grup. W latach 80. prowadzono na Świętej Górze w Gostyniu znacznie dokładniejszy rejestr, jednakże należy przypuszczać, że i on nie jest kompletny, świadczą o tym chociażby dane zamieszczone w tabeli 6.

Sposób rejestrowania pielgrzymek w innych sanktuariach wielkopolskich wygląda bardzo podobnie, np. w Górze Klasztornej, Górze Duchownej oraz w Rokitnie dokładniejsze wpisy prowadzi się dopiero od lat 90., choć i tu istnieją wyraźne braki, czego wymownym przykładem jest rokitniański rejestr z lat 1993 i 1994. Wedle niego w 1993 r. do sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej przybyło 318 grup pielgrzymów, lecz wpisy urywają się w lipcu. Natomiast w 1994 r. odnotowano w nim o 40 pielgrzymek więcej, mimo iż rejestr był prowadzony do końca roku. W Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej Rejestr Pielgrzymek prowadzony jest systematycznie. Jedynie w czasie Wielkiego Odpustu nie liczy się przybyłych pątników, a podaje liczbę rozdanych komunikantów. W Rokitnie natomiast podaje się przybliżoną liczbę pielgrzymów bez rejestracji grup. Natomiast w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Osiecznej wpisy nadal dokonywane są sporadycznie. W 1993 r. odnotowano jedynie 16 grup pielgrzymich i wycieczkowych, w roku następnym tych wpisów jest więcej (53), jednakże kończą się one 23 sierpnia. W 1996 r. nie dokonano ani jednego wpisu, a w 1997 r. dopiero w listopadzie ponownie zaczęto spisywać przybywające grupy pielgrzymie. W mniejszych sanktuariach sytuacja przedstawia się znacznie gorzej, ponieważ zupełnie nie prowadzi się rejestru grup pątniczych. Wymownym przykładem jest tu Dąbrówka Kościelna.

Spośród wielkopolskich miejsc kultu skrupulatnością wyróżnia się sanktuarium licheńskie. Prowadzi się tam systematyczną i coraz dokładniejszą statystykę. Rejestruje się nie tylko liczbę i wielkość grup, miejsce ich pochodzenia, ale też liczbę odprawianych na terenie sanktuarium mszy, liczbę celebrujących mszę świętą księży (z podziałem na księży miejscowych i gości) czy też liczbę rozdanych Komunii świętych⁴⁸. Z danych tych wynika, że np. w 1977 r. do Lichenia przybyło jedynie 146 grup. Dziesięć lat później, w 1987 r. było ich już 6941. W 1997 r. przybyło tam 7740 grup, a w 2007 r. liczba ta spadła do 2975⁴⁹.

⁴⁸ Niestety, dane te nie są powszechnie dostępne jak np. ma to miejsce na Jasnej Górze, które całą roczną swą statystykę zamieszcza na swojej stronie internetowej.

⁴⁹ Z. Krochmal, *Pozycjonowanie oferty rynkowej jako profanum w interpretacji życia Sanktuarium Maryjnego w Licheniu*, praca dyplomowa napisana w Podyplomowym Studium Menedżer-

Nawet te cząstkowe dane znajdujące się w wielkopolskich rejestrach pielgrzymek pozwalają zauważyć tendencje wzrostowe zachodzące w pątnictwie wywodzącym się ze środowisk wiejskich. W ciągu ostatnich 30 lat odnotowuje się systematyczny wzrost udziału tych pątników w ruchu pielgrzymkowym do wielkopolskich maryjnych miejsc kultu. W Gostyniu udział pielgrzymek wiejskich w 2009 r. zwiększył się do 34,3% (prawie o 20% w stosunku do roku 1973), natomiast w Rokitinie do 27,59% (prawie o 17% w stosunku do 1993 r.).

Tabela 6. Przeobrażenia w strukturze społecznej gostyńskich pątników na podstawie rejestru pielgrzymek. Dane w procentach

Zamieszkanie \ Rok	Rok						
	1973 n=7	1974 n=40	1984 n=158	1985 n=167	1999 n=225	2001 n=278	2009 n=207
Wieś	14,28	27,5	22,15	21,56	24	26,26	34,30
Miasto	57,14	45	39,87	46,11	40,88	51,08	45,42
Miasteczko	28,57	22,5	13,29	14,97	24	14,75	15,46
Pielgrzymki diecezjalno-dekanalne	–	25	3,79	3,59	6,22	0,36	0,47
Brak danych	–	–	20,88	13,17	0,4	7,55	4,35

Tabela 7. Struktura społeczna rokitniańskich pątników na podstawie rejestru pielgrzymek. Dane w procentach

Zamieszkanie \ Rok	Rok				
	1993 n=318	1994 n=358	1999 n=360	2002 n=632	2009 n=511
Wieś	11,02	20,07	23,89	24,05	27,59
Miasto	59,31	53,94	39,17	37,81	32,88
Miasteczko	20,53	20,07	30	31,64	29,35
Pielgrzymki i wycieczki zagraniczne	8,74	6,69	1,94	2,5	1,96
Diecezjalno-dekanalne	–	–	3,05	2,69	–
Brak informacji	–	–	3,05	5,54	8,08

W tabelach 6-8 wyróżniłam osobną kategorię pielgrzymek diecezjalno-dekanalnych. W zdecydowanej większości są to pielgrzymki stanowe, bez dokładnego określenia miejsca pochodzenia pątników, a przez to trudne do przyporządkowania do konkretnego miejsca zamieszkania.

Interesujące jest to, że pielgrzymi wiejscy w pątnictwie do Górki Duchownej stanowią zdecydowaną mniejszość. Należy to tłumaczyć tym, że wierni

skim Wydziału Zarządzania UW, Warszawa 1999, maszynopis Biblioteka Księża Marianów w Licheniu, s. 71-98. Należy podkreślić, że licheńskie dane otrzymuje się już opracowane i nie ma możliwości bezpośredniego wglądu w Księgi Rejestracyjne, stąd czasami nie jest możliwe dokładne określenie wielkości przybyłych grup pierwszokomunijnych ani obliczenie procentowego udziału pielgrzymek miejskich i wiejskich.

Tabela 8. Struktura społeczna góreckich pątników na podstawie rejestru pielgrzymek. Dane w procentach

Zamieszkanie \ Rok	1997 n=33	1999 n=60	2002 n=49	2006 n=32	2009 n=23
Wieś	5,04	18,33	5,72	9,32	4,34
Miasto	44,45	51,67	55,51	53,13	56,54
Miasteczko	41,42	20	28,57	28,12	21,74
Pielgrzymki i wycieczki zagraniczne	–	–	–	6,2	4,34
Diecezjalno-dekanalne	–	–	–	–	–
Brak informacji	9,09	10	10,20	3,23	13,04

mieszkający na wsi preferują bardziej znane miejsca kultu. Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Górze Duchownej jest małym miejscem kultu. Kościół jest kameralny i w niczym nie przypomina liceńskiej, gostyńskiej czy rokitniańskiej bazyliki. Niejeden wiejski kościółek może poszczycić się większymi rozmiarami. Wokół niego rozciągają się pola uprawne i dominuje cisza. Tu od zgiełku miejskiego uciekają pielgrzymi mieszkający w miastach, natomiast dla osób reprezentujących środowiska wiejskie w sanktuarium nie ma niczego nadzwyczajnego; jest to – ich zdaniem – zwykła cicha wiejska parafia.

Badania ankietowe prowadzone w wybranych wielkopolskich miejscach kultu potwierdzają tezę o przewadze pielgrzymów wywodzących się ze środowisk miejskich i małomiasteczkowych. Oba te środowiska mają niemalże 70% udziału w wielkopolskim pątnictwie (tabela 9).

Tabela 9. Struktura społeczna wielkopolskich pielgrzymów na podstawie materiału ankietowego. Dane w procentach

Zamieszkanie \ Rok	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n= 853	Ogółem N=2329
Wieś	12,75	22,23	22,46	50,88	27,07
Miasteczko	18,12	Brak danych	14,97	10,25	10,84
Miasto	67,78	78,78	54,18	33,24	58,5
Brak	3,35	0	8,37	5,68	4,34

Wszystkie wyżej przedstawione dane wyraźnie pokazują, że bez względu na źródło pochodzenia danych (rejestr pielgrzymek czy też materiał ankietowy) we wszystkich wielkopolskich sanktuariach dominują pątnicy miejscy. Ich przewaga liczbowa jest zdecydowana. Jest to niezwykle istotne z tego względu, że jeszcze w czasach poprzedzających II wojnę światową S. Czarnowski uważał, że kult maryjny jest charakterystyczny dla ludności wiejskiej, natomiast kult świętych jest bardziej mieszczański⁵⁰. Tezę tę potwierdza opis zamieszczony w „Tygodni-

⁵⁰ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1958, s. 87.

ku Ilustrowanym” z roku 1874: *W chacie polskiego wieśniaka obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na najwidoczniejszym i najgodniejszym wisi miejscu. W dni sobotnie i w święta, czci Matce Bożej poświęcone, goreje przed nim lampka, wieczorami tu się modli rodzina, a w chwilach klęski, moru lub posuchy, wieśniak woła o ratunek do Pocieszycielki, która też czuwa nad jego zwłokami i z nim razem idzie do mogiły [...] jest jakoby godłem Bożej opieki i błogosławieństwa. Dziecięciu swemu, gdy z wieku niemowlęctwa wychodzi zawiesza kmięć polski medalik z wyobrażeniem Matki Boskiej Częstochowskiej, a gdy gromada pobożnych ciągnie na odpust, przenośny ołtarzyk z takim samym wizerunkiem przewodniczy jej i strzeże pobożnych*⁵¹.

Jednakże, jak pokazują dane znajdujące się w tabeli 10, z uwagi na charakter pątnictwa Licheń zdecydowanie różni się od pozostałych miejsc kultu maryjnego w Wielkopolsce. Tu pielgrzymi pochodzenia wiejskiego stanowią grupę dominującą. Jednakże proces ten jest dynamiczny i systematycznie się zmienia. Na początku lat 90. licheńscy pątnicy w zdecydowanej przewadze reprezentowani byli przez mieszkańców wsi. Stanowili oni około $\frac{2}{3}$ ogółu przybywających w to miejsce pielgrzymów. Natomiast mieszkańcy miast tworzyli wówczas zaledwie $\frac{1}{3}$ całości. Zważywszy na to, że w ankietach pochodzących z 1991 r. brakowało specyfikacji „miasteczko”, należy przypuszczać, że wszyscy pielgrzymi pochodzący z małych miasteczek wpisywali jako miejsce swego zamieszkania „miasto”, tym samym liczba pątników wywodząca się z dużych i średnich miast była zdecydowanie mniejsza niż w innych miejscach kultu. Nawet w szczytowym okresie licheńskiego „miejskiego” pątnictwa (1999 i 2001) liczba pielgrzymów pochodzących z miasta była mniejsza niż w Rokietnie, do którego przybywa mniej pielgrzymów z miast niż do Górki Klasztornej czy Górki Duchownej. W 2002 r. zaczął zaznaczać się już wyraźny spadek liczby pielgrzymów pochodzących z miasta przy zdecydowanym wzroście liczebnym pątników przybyłych do Lichenia z małych miasteczek. W 2007 r. pielgrzymi wiejscy ponownie zdecydowanie przeważali nad pątnikami miejskimi (67,34%). Dane te pokazują, że boom licheńskiego pątnictwa z przełomu wieków ściśle związany był z intensywną rozbudową sanktuarium. Pielgrzymi, którzy wówczas tam przybywali, zachwycali się powstającą bazyliką oraz zachodzącymi tam przeobrażeniami. Fascynacją tym miejscem była powierzchowna, pozbawiona podłoża sakralnego, dlatego w momencie, kiedy doszło do ustabilizowania rozbudowy, do licheńskiego sanktuarium przybywają wierni, dla których przeobrażenia zachodzące w miejscu kultu nie odgrywają już istotnej roli, a skupieni są na modlitwie.

Tego zdecydowanego spadku wiejskiego pielgrzymowania, który udało się zaobserwować na przełomie wieków, bynajmniej nie należy tłumaczyć mniej-

⁵¹ *Malarstwo i snycerka w Częstochowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 28 lutego 1874, nr 322, s. 132-133.

szym zainteresowaniem mieszkańców wsi sprawami duchowymi, a jedynie systematycznie powiększającą się pauperyzacją polskiej wsi. Poziom bezrobocia w ostatnich kilkunastu latach gwałtownie wzrósł. W 1990 r. w styczniu wynosił zaledwie 0,3%, w 1996 r. osiągnął już 15,4%, w 2000 r. 13,7%, a w początkach 2003 r. 18,7% i nadal utrzymuje się na tak wysokim poziomie⁵². Do ponownego wzrostu pielgrzymowania wiejskiego niewątpliwie przyczyniło się włączenie Polski do struktur unijnych i związane z tym dopłaty do gospodarstw rolnych. Pięniądze te umożliwiły nie tylko modernizację gospodarstw, ale spowodowały też podniesienie ogólnego poziomu życia na wsi, a co za tym idzie, przyczyniły się nawet nie do wzrostu zainteresowania pielgrzymowaniem, bo ono zawsze na polskiej wsi było wysokie, lecz umożliwiły realizację tych marzeń.

Natomiast wzrost liczby pielgrzymów ze środowisk miejskich należy wiązać z wprowadzeniem do szkół katechizacji, w ramach której wiele dzieci i młodzieży odbywa coroczne pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. Mam tu na uwadze przede wszystkim pątnictwo związane z takimi uroczystościami jak: Pierwsza Komunia Święta czy też bierzmowanie. Wiele szkół wprowadziło też pielgrzymki upamiętniające rocznicę przystąpienia do Komunii Świętej, a to również przyczyniło się do wzrostu miejskiego ruchu pątniczego. Szkoły ponadgimnazjalne natomiast pielgrzymują z młodzieżą maturalną. Większość tych grup udaje się na Jasną Górę, lecz mimo wszystko w innych sanktuariach młodzież ta jest widoczna, szczególnie w kwietniu, miesiącu bezpośrednio poprzedzającym egzamin maturalny.

Tabela 10. Struktura społeczna liceńskich pielgrzymów w poszczególnych latach.
Dane procentowe uzyskane na podstawie badań ankietowych

Miejsce \ Rok	1991 n=537	1999 n=142	2001 n=358	2002 n=568	2007 n=248
Wieś	60,52	48,59	41,81	39,19	67,34
Miasto	33,33	45,76	52,22	32,86	13,71
Miasteczko	Brak danych	13,38	4,97	19,33	10,08
Brak	6,15	1,4	4,46	8,08	8,87

Jak widzimy, w ostatnim wieku doszło do radykalnych zmian w polskim pątnictwie, które jeszcze na przełomie XIX/XX w. nosiło, jak w swej pracy dowodzi D. Olszewski, całkowicie ludowy charakter⁵³. Obecnie struktura pochodzenia wielkopolskich pielgrzymów zasadniczo nie różni się od struktury ogólnopolskiej⁵⁴ i w zdecydowanej mierze opiera się na pątnikach mieszkających w mieście (wyjąwszy sanktuarium w Licheniu). W sumie około 50-60% pielgrzy-

⁵² Statystyka wedle GUS zawarta na stronach: www.stat.gov.pl/

⁵³ D. Olszewski, *Polska kultura religijna...*, dz. cyt., s. 189-191.

⁵⁴ *Współczesne szlaki pielgrzymkowe w Polsce*, dz. cyt., s. 183.

mów pochodzi z miasta, ze wsi ok. 20-30%, natomiast z małych miasteczek 15-20%.

Jak wyraźnie widać, religijność środowiska miejskiego utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie. Socjolodzy religii tłumaczą to kilkoma wzajemnie oddziałującymi na siebie czynnikami, które właśnie sprzyjają zachowaniu i przekazywaniu tradycji religijnych⁵⁵. Zalicza się do nich: kontynuowanie tradycji religijnych przez środowisko rodzinne, silny związek katolicyzmu z kulturą i tradycją narodową czy też silnie zaangażowane w kształtowanie chrześcijańskich postaw aktywne duszpasterstwo⁵⁶.

Do tych podstawowych czynników odpowiadających za ukształtowanie religijności mieszkańców miast należy obecnie dodać przywrócenie katechezy w szkole. Z badań prowadzonych w latach 60. wynika, że ok. 97% dzieci szkół podstawowych uczestniczyło w pozaszkolnej katechizacji, jednakże poziom ich zaangażowania w lekcje religii był znikomy⁵⁷. Dzieci uważały, że skoro lekcje odbywają się w pozaszkolnych punktach katechetycznych, to tym samym nie obowiązują je te same co w szkole reguły. Rzadko uczęszczały na katechezę, nie prowadziły systematycznie zeszytów ani nie przygotowywały się do lekcji. Natomiast w latach 70. katechizacją było objętych niecałe 20% młodzieży⁵⁸. W 1990 r. w lekcjach katechezy brało udział 98% uczniów szkół podstawowych, przy czym w miastach procent ten był nieco mniejszy, wynosił bowiem 97,3%, a na wsi wyższy – 99,3%⁵⁹. Obecnie, na mocy ustawy z dnia 27 czerwca 1991 r., katechizacją objęte są wszystkie dzieci, lekcje religii odbywają się w państwowych placówkach oświatowych, a stopień egzekwowania wiedzy religijnej jest znacznie większy, niż miało to miejsce wcześniej. Jednakże wśród młodzieży daje się zaobserwować nowe zjawisko polegające na dużej znajomości zasad katolicyzmu oraz wiedzy dotyczącej Kościoła przy jednoczesnym alienowaniu się z tego Kościoła, byciu poza nim⁶⁰.

Jednym ze skutków powszechności katechezy jest zwiększenie liczby pielgrzymek dziecięcych, które organizowane są przez szkoły przy współpracy z parafiami. Przede wszystkim zjawisko to dotyczy dzieci komunijnych i młodzieży maturalnej, dla której wiele sanktuariów przygotowuje specjalne programy rekolekcyjne. Procentowy udział pielgrzymek dziecięcych i młodzieżowych w po-

⁵⁵ W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 316.

⁵⁶ Tamże, s. 315-319.

⁵⁷ Tamże, s. 395.

⁵⁸ J. Szpet, *Katecheza szkolna w Polsce. Sukcesy i porażki w minionym dziesięcioleciu*, [w:] *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Mity, rzeczywistość, obawy, nadzieje*, red. J. Baniak, Poznań 2001, s. 329.

⁵⁹ L. Adamczuk, *Nauczanie religii w Polsce 1945-1999*, [w:] *Kościół i religijność Polaków 1945-1999*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembrzusi, Warszawa 2000, s. 245.

⁶⁰ J. Szpet, *Katecheza...*, dz. cyt., s. 344.

szczególnych sanktuariach maryjnych Wielkopolski kształtuje się na poziomie 27-37%.

Szczególną troską o młodego wiernego cechuje się Sanktuarium Róży Duchownej w Gostyniu. Tu księża filipini każdego roku przedstawiają szeroką ofertę rekolekcyjną skierowaną właśnie do młodzieży zarówno męskiej, jak i żeńskiej. Średnio każdego roku organizuje się 9-10 takich zamkniętych dwudniowych spotkań rekolekcyjnych, w których bierze udział 20-80 młodych ludzi. Znacznie więcej ich przybywa na doroczne Filipińskie Dni Młodzieży.

Natomiast dzieci komunijne we wszystkich sanktuariach otoczone są szczególną opieką. Od początku maja niemalże do połowy lipca każdego dnia do sanktuariów przybywają dziesiątki autokarów wypełnionych dziećmi. Przygotowuje się dla nich specjalne msze, w których bierze udział, tak jak np. w Rokitnie, nawet ok. 1000 dzieci⁶¹. Liczebność tych dziecięcych pielgrzymek w ciągu ostatniego dwudziestolecia wzrosła trzykrotnie. Wymiernym tego przykładem są dane pochodzące z rokitniańskiego sanktuarium, które w 1993 r. odwiedziło 58 pielgrzymek dzieci pierwszokomunijnych (w sumie 4442 dzieci). Natomiast w 2002 r. liczba ich wzrosła do 149 (11 015 dzieci)⁶². W Gostyniu w 1999 r. zarejestrowano 32 grupy dzieci pierwszokomunijnych, a liczba ich uczestników wyniosła 1732. W 2001 r. w gostyńskim sanktuarium zarejestrowano już 65 grup (5687 dzieci). W 2009 r. liczba tych pielgrzymek wynosiła 56 z 3664 dzieci. Pielgrzymki tego typu silnie wpisały się w kalendarz każdego miejsca świętego. Widnieją one nawet w rejestrach mniejszych miejsc kultu, jak Górka Duchowna. Odnotowywany spadek bynajmniej nie oznacza początku końca pątnictwa pierwszokomunijnego. Należy je jedynie wiązać z niżem demograficznym, który obecnie jest w szkole podstawowej⁶³. Dzieci pierwszokomunijne stanowią ¼ liczby wszystkich rejestrowanych pielgrzymów.

Tabela 11. Liczbowy udział dzieci pierwszokomunijnych w pątnictwie do wybranych wielkopolskich miejsc kultu⁶⁴

Rok \ Miejsce	Rokitno	Gostyń	Licheń	Górka Duchowna
1999	100	32	Brak danych	6
2001	82	65	389	4
2009	130	56	Brak danych	2

⁶¹ J. Tomiak, *Duszpasterstwo, sakramenty i nauczanie w Rokitnie*, Rokitno 2001, maszynopis Archiwum Rokitniańskie, s. 4.

⁶² Niestety, Biuro Obsługi Pielgrzyma funkcjonujące przy Sanktuarium nie podało mi danych dotyczących lat późniejszych.

⁶³ Spadek pątnictwa pierwszokomunijnego odnotowano również na Jasnej Górze, w 2001 r. zarejestrowano 1000 grup, a w 2009 r. już 918. <http://www.jasnagora.pl/>

⁶⁴ Dane zebrane na podstawie Rejestrów Pielgrzymek.

Tabela 12. Procentowy udział pielgrzymek pierwszokomunijnych w pątnictwie do wybranych wielkopolskich miejsc kultu⁶⁵

Rok \ Miejsce	Rokitno	Gostyń	Licheń	Górka Duchowna
1999	27,78	14,22	Brak danych	10
2001	15,30	23,38	5,01	12,12
2009	25,44	27,05	Brak danych	8,7

Zadałam sobie pytanie, czy we wszystkich porach roku rozkład pielgrzymów pochodzących z miasta i ze wsi jest jednakowy. S. Czarnowski uważał, że *Daty kultów pielgrzymkowych przypadają w czasie ograniczonym przez kalendarz rolnika: lud wybiera się do miejsc świętych na przednówku, albo po zbiorach*⁶⁶. Tezę tę potwierdzają badania Z.S. Jabłońskiego nad strukturą zawodową i społeczną częstochowskich pielgrzymów. Zauważył on, że w miesiącach jesienno-zimowych na Jasnej Górze znacznie nasila się migracja pielgrzymkowa ludności mieszkającej na wsi⁶⁷. Tego zjawiska nie potwierdza analiza materiału empirycznego zebranego w licheńskim miejscu kultu. Tu w miesiącach letnich przybywa zdecydowanie więcej pielgrzymów mieszkających na wsi.

Tabela 13. Pochodzenie licheńskich pielgrzymów – rozpisanie na pory roku (procentowe dane ankietowe z 2002 r.)

Pora roku \ Zamieszkanie	Wiosna n=203	Lato n=169	Jesień n=121
Wieś	23	58,67	39,13
Miasteczko	24,13	20,40	36,96
Miasto	47,88	15,81	11,59
Brak	4,99	5,12	12,32

Analiza pozyskanego materiału pokazuje, że jedynie w okresie wiosennych intensywnych prac pielęgnacyjnych w znacznym stopniu spadła liczba pielgrzymów pochodzących ze wsi. Wówczas to w Licheniu stanowili oni zaledwie 23% ogółu. Latem natomiast liczba ich wzrosła do 58,67%. Można to łączyć ze znaczną mechanizacją pracy na roli, dzięki której rolnicy mają więcej czasu, aniżeli miało to miejsce chociażby u progu XX w. czy nawet po II wojnie światowej. Na te przemiany niewątpliwie ma również wpływ wzrost liczby samochodów na wsi, dzięki którym wyjazd na pielgrzymkę jest znacznie łatwiejszy. Natomiast, jak pokazują badania, latem wyraźnie spada liczba pielgrzymów mieszkających w mieście, ich procentowy udział sięga zaledwie 15,81%. Jesienią natomiast zdecydowanie wzrasta liczba pątników pochodzących z małych miasteczek.

⁶⁵ Dane zebrane na podstawie Rejestrów Pielgrzymek.

⁶⁶ S. Czarnowski, *Kultura*, dz. cyt., s. 93.

⁶⁷ Z.S. Jabłoński, *Specyficzny charakter współczesnego pielgrzymowania*, dz. cyt., s. 9.

Można więc stwierdzić, że główny trzon pielgrzymów udających się do sanktuariów maryjnych stanowią mieszkańcy miast. Jedynym wyjątkiem jest tutaj Licheń, gdzie reprezentanci wsi stanowią większość.

ANALIZA WIEKU, POZIOMU WYKSZTAŁCENIA I STRUKTURY ZAWODOWEJ WIELKOPOLSKICH PIELGRZYMÓW

Pielgrzymowanie do różnych miejsc kultu staje się coraz bardziej powszechną praktyką. Obejmuje ono swym zasięgiem wszystkie warstwy społeczne ludności Polski. Jednakże należy się zastanowić, co oprócz wiary łączy pielgrzymów. Jaki jest ich stopień wykształcenia? Badania nad współczesną religijnością społeczeństwa polskiego nie określiły dokładnie poziomu wykształcenia pielgrzymów. Dotychczasowe ustalenia w tym zakresie opierają się na niezbyt precyzyjnym materiale badawczym, a mianowicie na rozmowach prowadzonych z organizatorami pielgrzymek⁶⁸. Na ich podstawie wysunięto wnioski, że polskie pątnictwo w zdecydowanej większości opiera się na ludziach mających średnie i wyższe wykształcenie⁶⁹. Materiał zebrany w wielkopolskich sanktuariach pozwala na dokładniejszą analizę wykształcenia pątników i nie do końca potwierdza uprzednio postawioną tezę.

Tabela 14. Poziom wykształcenia pielgrzymów
w wybranych wielkopolskich sanktuariach

Miejsce \ Wykształcenie	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=1853	Ogółem n=2329
Podstawowe	27,51	37,37	39,65	37,67	35,76
Zawodowe	9,39	22,22	13,21	18,46	15,96
Średnie	38,25	34,34	33,48	27,20	33,42
Policealne	1,24	0	4,84	0,75	1,7
Wyższe	23,49	2,02	4,4	6,75	9,17
Brak	0,12	4,04	1,78	9,17	3,99

Przybywający do wielkopolskich sanktuariów pielgrzymi charakteryzują się niskim poziomem wykształcenia, średnio ok. 35% pątników ukończyło jedynie szkołę podstawową. Gdy zsumujemy to z pielgrzymami mającymi wykształcenie zawodowe, okazuje się, że jest to przeważająca grupa wiernych. Z badań socjologów religii wynika, że osoby z wykształceniem podstawowym gorliwiej wypełniają nadobowiązkowe praktyki religijne niż osoby z wyższym wykształceniem, aż 67,4% osób z wykształceniem podstawowym deklarowało udział

⁶⁸ Z.S. Jabłoński, *Specyficzny charakter...*, dz. cyt., s. 30.

⁶⁹ Tamże, s. 9.

w praktykach nadobowiązkowych. Natomiast wśród ludzi mających wyższe wykształcenie procent ten wyniósł 56%⁷⁰.

Analiza zebranego materiału ankietowego pozwala stwierdzić, że do Górki Klasztornej, Górki Duchownej oraz Rokitna przybywa ok. 10% więcej pątników z wykształceniem średnim niż do Lichenia. Stopień zaangażowania w ruch pątniczy ludzi z wyższym wykształceniem jest stosunkowo niski. Jedyne, i to bardzo wyraźnie w tym zestawieniu, wyróżnia się Górka Klasztorna. Tutaj udział pielgrzymów z wyższym wykształceniem jest zdecydowanie wyższy niż w innych sanktuariach. Nawet dane z Lichenia z roku pielgrzymki Jana Pawła II do tego sanktuarium, kiedy struktura wykształcenia pątników odbiegała od normy, są dalekie od poziomu Górki Klasztornej. W tym miejscu należy zadać pytanie, na ile odbywające się w trakcie badań w Górcie Klasztornej Misterium Męki Pańskiej, jest odpowiedzialne za tę zmianę. Czy można wysnuć ogólny wniosek, że ludzie z wyższym wykształceniem wykazują większą dojrzałość religijną, że reprezentują model, w którym przeważa wątek chrystologiczny? Jakimi cechami wyraża się ta dojrzała postawa? Otóż teolodzy wyróżniają ją na podstawie trzech wzajemnie uzupełniających się czynników. Pierwsza, to świadomie przyjęty światopogląd chrześcijański, poprzez który wierzący dokonuje globalnej interpretacji i oceny świata, a w konsekwencji staje się *nie tylko światopoglądem, ale egzystencjalnym aktem wyboru Chrystusa jako Boga i przyjęcia Jego nauki*⁷¹. Drugi wiąże się z dojrzałością religijną charakteryzującą się głębokimi uczuciami religijnymi, wyrażającymi się poprzez przeżycia religijne, które charakteryzują się przeświadczeniem o faktycznym istnieniu rzeczywistości transcendentalnej oraz egzystencjalnym połączeniu z nią⁷². Trzeci czynnik charakteryzuje się uwypukleniem elementu konsekwencyjnego, czyli świadomym oddawaniem czci Bogu zarówno przez praktyki prywatne, jak i publiczne, konsekwentnym stosowaniem w życiu osobistym i społecznym norm etyki chrześcijańskiej⁷³.

Misterium Męki Pańskiej, odtwarzane w Górcie Klasztornej, pozwala wierzącym na nowo przeżywać tajemnicę śmierci Boga. Pozwala im wejść w głęboki religijny kontakt z cierpiącym Jezusem. Niejednokrotnie w czasie misterium zdarza się, iż wierni tak głęboko przeżywają spektakl, że zatracają świadomość teatralizacji wydarzeń, których są świadkami. Widząc Judasza, krzyczą „ty kłamco” lub tuż przed sceną ukrzyżowania błagają aktorów, by nie krzyżowali Jezusa.

⁷⁰ J. Mariański, *Religia i kościół...* dz. cyt., s. 148, M. Kowalski, *Polskość, katolicyzm i inne wyznania*, [w:] *Religia a obcość*, red. E. Nowicka, Kraków 1991, s. 147.

⁷¹ R. Jusiak, *Sanktuaria pasyjno-maryjne miejscem formowania dojrzałej postawy religijnej*. [w:] *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. T. Siudy, K. Pek, Częstochowa 2000, s. 378.

⁷² Tamże, s. 379, Z.J. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1993, s. 172-173.

⁷³ R. Rusiak, *Sanktuaria...* dz. cyt., s. 379.

Nakładają się tu wyraźnie na siebie dwa rodzaje przeżyć: duchowe oraz estetyczne, które się wzajemnie uzupełniają i potęgują. Te dwa rodzaje przeżyć na nowo kształtują życiową postawę wiernych. Właśnie ta wielowarstwowość i głębia przeżywanego doświadczenia powoduje, że bardziej wykształceni pielgrzymi przybywają do Górki Klasztornej, by odnaleźć tu swe chrześcijańskie korzenie. Jeśli w przeżywaniu drogi pątniczej brakuje jednego z wyżej wymienionych czynników, pielgrzymka nie do końca spełnia swe pierwotne zadanie. Wierny nie odbudowuje swej postawy religijnej.

Tabela 15. Poziom wykształcenia pielgrzymów w wielkopolskich sanktuariach. Dane procentowe⁷⁴

Miejsce \ Wykształcenie	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=1853	Ogółem n=2329
Bez matury	36,78	59,59	53,13	56,13	51,41
Z maturą	62,98	42,36	42,72	34,70	45,69

Materiał zawarty w tabeli 14 wyraźnie pokazuje niższy stopień zaangażowania w praktyki nadobowiązkowe wiernych z wyższym wykształceniem. Dotyczy to wszystkich wielkopolskich sanktuariów, które zdominowane są przez ludzi niemających średniego wykształcenia. Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na licheńskich pielgrzymów, ponieważ udział pątników ze średnim i wyższym wykształceniem jest tu znacznie niższy niż w pozostałych sanktuariach Wielkopolski.

Tabela 16. Struktura wykształcenia licheńskich pielgrzymów. Dane procentowe

Wykształcenie \ Rok	1991 n=537	1999 n=142	2001 n=358	2002 n=568	2007 n=248
Podstawowe	45,81	23,24	33,81	35,21	39,52
Zawodowe	20,67	20,42	16,29	17,92	16,94
Średnie	23,28	32,80	32,40	26,58	25,81
Pomaturalne	0	1,40	1,86	0,74	0,39
Wyższe	5,21	13,64	9,77	6,17	3,63
Brak	5,03	8,5	5,87	13,38	13,71

Informacje zebrane w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu ukazują gwałtowny spadek liczby osób z wyższym wykształceniem pielgrzymujących do tego sanktuarium. W końcu lat 90. osoby te stanowiły ponad 13% całości odwiedzających to sanktuarium pielgrzymów. Jednakże w cią-

⁷⁴ Dane zawarte w tabeli nie sumują się, ponieważ nie wszyscy ankietowani określili poziom wykształcenia.

gu ośmiu lat liczba ta spadła radykalnie, obecnie utrzymuje się na poziomie ¼ wartości odnotowanej w 1999 r.

Badania empiryczne miały przynieść również odpowiedź na pytanie, czy istnieje grupa zawodowa, która częściej od pozostałych jest reprezentowana w sanktuariach maryjnych. Uzyskany materiał jest niezwykle rozproszony, ale mimo wszystko okazało się, że zdecydowanie najspójniejszą oraz najbardziej zwartą grupę we wszystkich sanktuariach tworzą dzieci i ucząca się młodzież. W świetle badań socjologii religii sytuacja ta nie jest zadziwiającym zjawiskiem, a naturalną konsekwencją notowanego największego stopnia zaangażowania religijnego, które występuje właśnie u dzieci i młodzieży.

Tabela 17. Struktura zawodowa najaktywniejszych grup wielkopolskich pielgrzymów

Miejsce Zawód	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=1853	Ogółem n=2329
Uczeń-student	14,76	26,26	22,46	17,50	20,25
Emeryt-rencista	6,71	8,08	24,67	13,51	13,24
Rolnik	2,68	6,06	0,44	9,03	4,55
Krawiec	1,34	5,05	0,44	3,53	2,59
Nauczyciel	11,40	0	3,96	8,85	6,05

Wedle badań prowadzonych przez J. Mariańskiego rolnicy są grupą społeczną najgorliwiej oddającą się nadobowiązkowym praktykom religijnym, aż 68,6% badanych przez niego rolników przyznawało się do tego typu praktyk⁷⁵. Stąd też zadziwiające jest odchodzenie rolników od praktyki nadobowiązkowej, jaką jest pielgrzymka. Jednakże tu należy wyraźnie podkreślić, że wiele badanych osób, które były w wieku podeszłym, określiło siebie nie jako rolników a emerytów czy rencistów. Niewątpliwie przyczyniło się to odnotowania tendencji spadkowych w rolniczym pielgrzymowaniu. Jak pokazują licheńskie badania, w 1991 r. stanowili oni, obok dzieci i młodzieży uczącej się, jedną z głównych grup zawo-

Tabela 18. Struktura zawodowa najaktywniejszych grup licheńskich pielgrzymów.
Dane procentowe

Rok Zawód	1991 n=537	1999 n=142	2001 n=358	2002 n=568	2007 n=248
Uczeń-student	17,86	11,97	17,34	17,75	22,58
Emeryt-rencista	7,2	5,63	14,80	27,41	12,50
Rolnik	13,04	9,85	7,26	3,37	11,65
Krawiec	5,96	0,7	4,74	1,4	4,84
Nauczyciel	4,10	2,11	4,74	3,33	2,42

⁷⁵ J. Mariański, *Religia i Kościół...*, dz. cyt., s. 148.

dowych – 13,04%. W roku 2002 ich udział w ogólnym pielgrzymowaniu spadł do 3,37%. W ciągu kolejnych pięciu lat podniósł się do prawie 12%.

Zaangażowanie religijne, które jest widoczne u dzieci i młodzieży, znacznie słabnie w wieku produkcyjnym, a w wieku emerytalnym na nowo się nasila, ale wedle W. Piwowarskiego już nie osiąga takiej mocy jak w punkcie wyjścia⁷⁶. Badania prowadzone przez M. Kowalskiego, które eliminowały dzieci szkół podstawowych, pokazały, że najsilniejszą grupę określającą się jako „głęboko wierzącą” stanowią osoby po 60. roku życia (48%). Również w kategorii „regularnie praktykujących” przeważa ta grupa (73%)⁷⁷.

Badania przeprowadzone w wielkopolskich sanktuariach w bardzo wyraźny sposób ukazują zwiększone uczestnictwo i zaangażowanie religijne ludzi w podeszłym wieku. W przypadku Rokitna emeryci i renciści stanowią zdecydowanie przeważającą grupę pątników, jednakże udział osób powyżej 61. roku życia w pielgrzymkach we wszystkich badanych sanktuariach (z wyjątkiem Górki Duchownej) jest do siebie zbliżony i wynosi średnio ok. 20%.

M. Kowalski zauważa, że w grupie wiekowej 20-24 lat i powyżej 60. roku życia „głębokość” wiary i częstotliwość praktyk jest najwyższa, natomiast zdecydowanie spada w wieku produkcyjnym⁷⁸. Materiał zebrany w wielkopolskich sanktuariach potwierdza tę teorię, jednakże z wyjątkiem materiału pochodzącego z 1991 r. z Lichenia oraz Górki Duchownej. Najliczniejszą grupę pątników tworzą ludzie starsi oraz dzieci do 15. roku życia. Natomiast grupą najmniej reprezentowaną w ruchu pątniczym są ludzie młodzi i w wieku średnim (do 40. roku życia). Procentowy udział pielgrzymów w wielkopolskim ruchu pątniczym zdecydowanie wzrasta w przypadku osób, które ukończyły 40. rok życia.

Tabela 19. Struktura wiekowa wielkopolskich pątników.
Dane procentowe na podstawie materiału ankietowego

Miejsce \ Wiek	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=1853	Ogółem n=2329
Do 15 roku	8,72	14,14	14,97	11,86	12,42
16-20	4,69	19,19	8,37	9,89	10,54
21-30	12,08	10,10	7,48	7,17	9,21
31-40	12,08	16,16	6,16	12,39	11,70
41-50	19,46	12,12	14,98	15,82	15,6
51-60	22,82	15,15	12,77	13,91	16,16
61 i wyżej	18,79	13,13	23,79	21,99	19,43
Brak odpowiedzi	2,01	0	11,01	6,97	4,94

⁷⁶ W. Piwowarski, *Socjologia religii*, dz. cyt., s. 393.

⁷⁷ M. Kowalski, *Polskość, katolicyzm i inne wyznania*, [w:] *Religia a osobowość*, red. E. Nowicka, Kraków 1991, s.146.

⁷⁸ Tamże, s. 146-147.

Tabela 20. Struktura wiekowa licheńskich pątników.
Dane procentowe na podstawie materiału ankietowego

Wiek \ Rok	1991 n=537	1999 n=142	2001 n=358	2002 n=568	2007 n=248
Do 15 roku	10,43	11,97	11,45	10,35	15,12
16-20	9,12	7,75	9,21	12,1	11,29
21-30	12,66	4,93	5,02	8,42	4,84
31-40	17,31	19,08	9,22	7,89	8,47
41-50	14,33	25,35	13,96	14,56	10,89
51-60	14,15	7,75	16,48	14,21	16,94
61 i wyżej	15,83	16,9	30,61	24,73	21,87
Brak odpowiedzi	6,17	3,87	4,05	7,74	10,58

Licheńskie peregrynacje pokazują przeobrażenia, które dokonały się w nim na przestrzeni ostatnich lat. Uwagę zwraca przede wszystkim systematyczny spadek udziału w ruchu pątniczym ludzi pomiędzy 21. a 30. rokiem życia. Spadek odnotowywany jest też w grupie 31-40 lat. Natomiast wzrost zauważalny jest w pielgrzymowaniu dziecięcym oraz wśród ludzi dojrzałych, powyżej 50. roku.

Jak już pisałam, za wzrost dziecięcych peregrynacji w znacznej mierze odpowiadają szkolne pielgrzymki. Jest to bardzo specyficzna grupa wiernych, którzy przyczyny przyjazdu często werbalizują w sposób prosty i niekoniecznie świadczący o głębokiej religijności. Aż 48,72% osób w tej grupie nie odpowiedziało na pytanie dotyczące przyczyn pielgrzymowania. Należy to przede wszystkim wiązać z tym, że dzieciom niejednokrotnie jest trudno zwerbalizować swoje stany emocjonalne. Jako powód przybycia do sanktuarium względy religijne (*po modlić się, bo mam intencję, na pielgrzymkę, aby się oświecić czy bo chcę*) podało 42% dzieci i młodzieży, która odpowiedziała na ankietowe pytanie. Natomiast nieznacznie większa grupa (ok. 43%) kierowała się względami estetycznymi (*bo tu jest pięknie, podoba mi się tu, ładnie tu jest*). Również spora grupa (ok. 10%) jako powód uczestnictwa w pielgrzymce wskazała „praktyczne”: *nie muszę się uczyć, nie muszę pomagać mamie, nie muszę pracować, mogę sobie odpocząć, przywiozła mnie babcia*.

Nie zaobserwowano żadnej ustabilizowanej tendencji w ruchu pielgrzymkowym ludzi starszych. Należałoby więc prowadzić nadal monitorujące badania, aby określić, czy wykazuje on tendencje wzrostowe czy też podlega tylko wahaniom. Tendencje wzrostowe zdają się logiczne i oczekiwane. Należy to wiązać z wielorakimi czynnikami. Po pierwsze, z większą aktywnością parafialnych pielgrzymek autokarowych, które dla osób starszych są niezwykle wygodną formą pielgrzymowania. Eliminują one strach przed trudami i niedogodnościami podróżowania pociągiem, gwarantują sprawne dostanie się do celu podróży bez przesiadki, co jest też dodatkowym atutem zbiorowego pątnictwa. Po drugie, niepoślednią rolę odgrywają też kwestie materialne. Koszty pielgrzymki organizowanej

przez rodzimą parafię są niejednokrotnie niższe niż koszty poniesione w czasie indywidualnej podróży. Po trzecie, udział w pielgrzymce, jak już zauważył S. Czarnowski, eliminuje poczucie wyalienowania ze społeczeństwa, które niejednokrotnie towarzyszy ludziom starszym⁷⁹. Odzyskują oni poczucie wspólnotowości, które utrzymuje się jeszcze długo po odbytej podróży. Podtrzymywane jest przez animatorów pielgrzymki, którzy organizują po powrocie do rodzimej miejscowości spotkania integrujące uczestników pielgrzymki. Na ten wspólnotowy charakter pielgrzymowania zwracali uwagę nie tylko ludzie w podeszłym wieku, ale i zdecydowanie młodszy, którzy twierdzili, że *pielgrzymowanie umacnia więzi międzyludzkie*⁸⁰. Po czwarte, dla ludzi w podeszłym wieku ważne jest również poczucie bezpieczeństwa, które daje im obecność przewodnika. To on odpowiada za trasę, za zorganizowanie ewentualnego noclegu czy dodatkowego programu. Po piąte, w ostatnich dziesięcioleciach w społeczeństwie polskim zwiększył się udział ludzi w podeszłym wieku. W 1990 r. stanowili oni 10,17% ogółu mieszkańców kraju, w 2006 r. już 13,42%, a wedle danych pochodzących z 2011 r. udział osób w wieku poprodukcyjnym w polskim społeczeństwie wzrósł do 16,9%⁸¹.

Spośród wyżej wymienionych czynników należy zwrócić szczególną uwagę na element wspólnotowości. W dynamicznych przeobrażeniach społeczno-ekonomicznych zachodzących w Polsce po przełomie 1989 r. najbardziej zagubioną grupą są właśnie emeryci. Zostały rozbite wielopokoleniowe rodziny, w których osoby starsze do końca swego życia pełniły istotną funkcję. Młodsze pokolenie silnie zaabsorbowane pracą zawodową nie zwraca szczególnej uwagi na osoby w podeszłym wieku. Często jest również migracja zarobkowa młodego pokolenia do większych aglomeracji miejskich czy też poza granice kraju. Wskutek tego osoby starsze pozostają osamotnione, dopiero po włączeniu się w struktury parafialne odzyskują poczucie przydatności.

Również wzrastające od lat bezrobocie potęguje poczucie zagrożenia i niepewności osób w podeszłym wieku⁸². Niejednokrotnie zdarza się, że to właśnie dzięki ich skromnym emeryturom czy rentom młodsze pokolenie jest w stanie przeżyć. W związku z powyższym wyjątkowo silnie odczuwają oni wszelkie nie-

⁷⁹ S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1958, s. 83-84.

⁸⁰ *Mężczyzna z Gostynia* lat 28.

⁸¹ Dane pochodzą ze stron internetowych GUS: www.stat.gov.pl/, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf s. 57.

⁸² Poziom bezrobocia w ostatnich trzynastu latach dramatycznie uległ wzrostowi. W końcu stycznia 1990 r. wynosił on zaledwie 0,3%, cztery lata później wynosił on już 16,7%. W kolejnych latach notowano systematyczny spadek poziomu bezrobocia (w 1998 r. wynosił on 10,7%). Od 1999 r. bezrobocie wzrasta i w styczniu 2003 r. wynosiło 18,7%, a w 2013 r. utrzymywało się na poziomie 13,4%. Dane pochodzą ze stron internetowych GUS www.stat.gov.pl/, oraz http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_rocznik_statystyczny_pracy_2012.pdf s. 173. http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/RS_rocznik_statystyczny_rp_2013.pdf, s. 251.

stabilności społeczno-ekonomiczne i poszukują emocjonalnego oparcia dla własnej egzystencji, które otrzymują w ramach ewangelicznej działalności Kościoła.

Z.S. Jabłoński zauważył, że od lat 70. następuje systematyczne odmładzanie się częstochowskiego ruchu pątniczego. W połowie lat 90. ludzie, którzy nie ukończyli 45 roku życia, stanowili aż 75% pątników w jasnogórskim sanktuarium⁸³. Wielkopolskie pątnictwo zdecydowanie różni się pod tym względem. Tu udział pielgrzymów w wieku dojrzałym i podeszłym jest nadal bardzo znaczący. Jedyne wyjątki zostały odnotowane w sanktuarium Górcy Duchownej, poziom udziału ludzi młodych kształtuje się tam w granicach 42-45%. Dysproporcja ta nie jest niczym zaskakującym, ponieważ w czasie prowadzenia badań do tegoż sanktuarium przysła kilkusetosobowa piesza pielgrzymka z Leszna. Pielgrzymki tego typu zdecydowanie zdominowane są przez ludzi młodych (młodzież gimnazjalną, licealną i studentów), stąd też nie dziwi nadreprezentacja ludzi młodych w tamtejszych badaniach. Przypuszczać należy, że odmłodzenie pątniczego ruchu na Jasną Górę również związane jest z powszechnością sierpniowego pieszego pielgrzymowania, ale nie tylko. Istotną rolę należy przypisać tu atrakcyjności nowych form pielgrzymowania: pielgrzymek rowerowych (59), na rolkach (16 grup), biegowych (11 grup) i konnych⁸⁴.

Tabela 21. Procentowy udział wiernych do 45. roku życia w pielgrzymkach do wybranych sanktuariów Wielkopolski

Miejsce	Górka Klasztorna n=149	Górka Duchowna n=100	Rokitno n=227	Licheń n=2329
Pielgrzymi				
Udział pielgrzymów do 45. roku	41,06	68,69	31,26	40,29

R. Andrzejewski stwierdził, że postawa młodzieży wobec religii oraz wiary ulega ciągłym przemianom⁸⁵. Jest to spowodowane przez szereg wzajemnie na siebie oddziałujących czynników, wśród których należy wymienić przede wszystkim postępującą liberalizację norm życia społecznego, jak zauważa R. Bender, będącą skutkiem ofensywy *wpływowych w polityce i mediach środowisk laickich, a także braku możliwości i chęci, również ze strony kościelnej, podjęcia z nimi walki*⁸⁶. Kolejnym czynnikiem przyczyniającym się do osłabienia religijności

⁸³ Z.S. Jabłoński, *Specyficzny charakter pielgrzymowania...*, dz. cyt., s. 9.

⁸⁴ Rok 2007 w liczbach na Jasnej Górze, www.mat.com.pl/jasnagora/?strona,doc,pol,info,15552,0,758,1,1552,ant.html

⁸⁵ R. Andrzejewski, L. Balter, C. Bartnik, R. Bender, J. Gowin, H. Gronkiewicz-Waltz, M. Małiński, J. Mariański, K. Ołdakowski, W. Piwowarski, Cz. Ryszka, J. Salij, I. Skubiś, A. Strzembosz, S. Śnieżawski, S. Tkocz, J. Życiński, *Katolicyzm polski dziś i jutro*, Kraków 2001, s. 41.

⁸⁶ Tamże, s. 44-45.

młodzieży jest malejący wpływ rodziny na jej wychowanie oraz zanik rodzin wielopokoleniowych, które niejako były odpowiedzialne za powielanie pewnego modelu kształtowania religijnego młodego pokolenia⁸⁷. Istotne znaczenie ma tu również załamanie wartości rodziny, wzrost liczby rozwodów czy popularyzacja przez mass media związków nieformalnych.

Jednakże, jak pokazują badania prowadzone w ciągu ostatnich kilkunastu lat, te wyżej wymienione negatywne czynniki bynajmniej nie wpływają destabilizująco na ogólną sytuację. Formalizacja lekcji religii spowodowała zdecydowany wzrost pątnictwa dziecięco-młodzieżowego. Rozbudowane strony internetowe poświęcone e-pielgrzymowaniu również zachęcają młodzież do tej formy aktywności religijnej. Wbrew pozorom odpływ ludzi młodych z Kościoła katolickiego nie jest znaczący, ponieważ Kościół zaoferował atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu, gdzie modlitwę łączy się z aktywnym wypoczynkiem (rekolekcje na nartach, rekolekcje w siodle, rekolekcyjne spływy kajakowe itp.).

Jak widzimy, wnioski o odmładzaniu się ruchu pątniczego są przedwczesne. Być może są one adekwatne do Częstochowy, która jednakowoż ma zupełnie inny charakter niż regionalne sanktuaria wielkopolskie. Również wydają się przedwczesne tezy dotyczące zwiększenia wykształcenia pielgrzymów. A. Datko, charakteryzując ruch pielgrzymkowy w swojej pracy stwierdził, że bierze w nim udział 20% ludności z wykształceniem podstawowym, 17% z wykształceniem zawodowym, 29% z wykształceniem średnim i 18% z wykształceniem wyższym⁸⁸. We wszystkich badanych wielkopolskich miejscach pątniczych (oprócz Górki Klasztornej) pielgrzymi niemający matury stanowią jednak dominującą grupę wiernych. Przedwczesne wydają się również tezy o zdecydowanie większym zaangażowaniu mieszkańców miast w ruch pielgrzymkowy. Procentowy udział w pielgrzymkach mieszkańców miast jest faktycznie większy, lecz nie przytłaczający. Jednakże nie dotyczy to Lichenia, w którym ruch pątniczy nadal jest zdominowany przez ludność pochodzenia wiejskiego, choć już nie w tak dominującym stopniu, jak to miało miejsce jeszcze w 1991 r.

SUMMARY

The object of the article is to characterize the transformations of the contemporary pilgrimage movement. The focus is on the pilgrims who arrive in selected places of Marian cult in Greater Poland. They are described using demographic variables such as: sex, age, place of residence, profession and education. An attempt has been made to show the specificity of the shrines in the context of the pilgrimage movement. The results presented here are the effect of many years of

⁸⁷ Niezwykle ciekawa dyskusja nad powyższym zagadnieniem – tamże, s. 41-53.

⁸⁸ A. Datko, *Sanktuaria i pielgrzymki...*, dz. cyt., s. 309-327.

questionnaire surveys and archive research conducted at selected cultic sites in Greater Poland: Gostyń, Licheń, Górka Klasztorna, Górka Duchowna and in Rokitno.

Contemporary pilgrimage movement is gaining impetus especially in Poland. The beginnings of the process date back to the postwar years when after the end of the Second World War a rapid growth of the pilgrimage movement was noted. In effect of the change of political system underway at that time, a marked regress in pilgrimages took place in the years 1948 – 1965. But already from 1965 onward a slow development of the movement could be observed.

Transformations in the pilgrimage movement pertain not only to the number of pilgrimating persons but above all to changes in the forms and routes of pilgrimages. Collective peregrinations organized by parishes or prayer groups usually choose for their destinations large pilgrimage centres of international renown and not necessarily the ones located in Poland. For instance, in the 1980s Rome was a major destination as Poles wanted to attend meetings with Pope John Paul II.

Individual pilgrimating is still significant in Poland. It is worth noting that this type of pilgrimating is very different in character from collective peregrinations.

Keywords

pilgrimage, Marian shrines, pilgrimage movement, popular religiousness, Marian devotion, Licheń, Gostyń, Rokitno, Górka Klasztorna, Górka Duchowna, Wielkopolska

**ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 1, 2003**

MARTA CZYŻAK

Notariusze kapituły gnieźnieńskiej w pierwszej połowie XV wieku

KRZYSZTOF KACZMAREK

Konwent dominikanów poznańskich w średniowieczu

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Dobrodzieje poznańskich karmelitów bosych w XVII
i pierwszej połowie XVIII wieku w świetle kroniki klasztornej

ANZELM WEISS

Filadelfia wielkopolskiego duchowieństwa diecezjalnego z 1777 roku

MIECZYŚLAW HR. LEDÓCHOWSKI

W stulecie śmierci prymasa kardynała Mieczysława Ledóchowskiego

ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Geneza kandydatury Mieczysława Halki Ledóchowskiego
na arcybiskupstwo w Gnieźnie i w Poznaniu

JERZY PIETRZAK

Arcybiskup Mieczysław Ledóchowski jako prymas Polski

ANNA MARCINIAK

Dawne i nowe źródła do biografii kardynała Mieczysława Ledóchowskiego

AMBROŻY ANDRZEJAK

Kardynał Mieczysław Ledóchowski jako prefekt Kongregacji Rozkrzewienia Wiary

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Kardynał Mieczysław Ledóchowski w świetle kronik
poznańskich karmelitanek bosych

LIGIA WILKOWA

Sarkofag i pomnik arcybiskupa Ledóchowskiego i jego twórcy

JÓZEF DĘBIŃSKI

Poznański okres życia i działalności biskupa Karola Mieczysława Radońskiego

FELIKS LENORT

Przypomnienie otwarcia nowego Seminarium Duchownego w Poznaniu
w roku 1896

LESZEK WILCZYŃSKI

Ordynariat Arcybiskupi w Poznaniu i Kancelaria Prymasa Polski
w dwudziestoleciu międzywojennym

MARIAN FAŁA

Dzieje okupacyjne Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 2, 2006

FELIKS LENORT

Iosepho Nowacki post obitum anno quadragesimo

HANNA KÓČKA-KRENZ

Archeologiczne świadectwa o najstarszych świątyniach na Ostrowie Tumskim
w Poznaniu

HANNA KÓČKA-KRENZ

Pochówki królewskie w katedrze poznańskiej

MAGDALENA LANGE

Fundacja i działalność kapituły kolegiackiej świętego Jakuba Apostoła
w Głuszynie od roku 1296 do początku XVI wieku

MARTA CZYŻAK

Fundacje i fundatorzy kaplic w katedrze gnieźnieńskiej
w II połowie XIV wieku

KRZYSZTOF R. PROKOP

Sakry ordynariuszy i sufraganów poznańskich w XVIII stuleciu

DOMINIK KUBICKI

Treści teologiczne ołtarza głównego w katedrze poznańskiej
(proweniencji z Góry, Guhrau / Niederschlesien)

PIOTR GOŁDYN

Pierwsi misjonarze Polski i ich kult w heraldyce

TOMASZ JANK

Nieznane grafiki Antoniego Swacha w kościele Franciszkanów w Poznaniu

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Starania arcybiskupa Marcina Dunina i Edwarda Raczyńskiego
o przywrócenie klasztorów w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej

LESZEK WILCZYŃSKI

Kapituła Metropolitalna w Poznaniu w latach 1919-1939

JACEK BIESIADA

Dzieje nagrody literackiej miasta Poznania
w dwudziestoleciu międzywojennym

JÓZEF DĘBIŃSKI

Korespondencja biskupa Karola Mieczysława Radońskiego
ze Stolicą Apostolską w okresie II wojny światowej

ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Polityczne i kościelne ramy życia i działalności
arcybiskupa Antoniego Baraniaka

STANISŁAW NAPIERAŁA

Arcybiskup Antoni Baraniak jako Pasterz Diecezji

MARIAN PRZYKUCKI

Arcybiskup Antoni Baraniak obrońca Kościoła. Wspomnienie

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 3, 2007

HIERONIM FOKCIŃSKI

Potwierdzenie Jana Lubrańskiego na biskupstwo płockie i poznańskie (1498)
w świetle procedury i dokumentacji watykańskiej

MARTA CZYŻAK

Ołtarze w katedrze gnieźnieńskiej w XV wieku.
Próba rekonstrukcji

MAGDALENA LANGE

Kanonicy kapituły kolegiackiej świętego Jakuba Apostoła w Głuszynie
i ich uposażenie

PAWEŁ PAWLAK

Średniowieczne i nowożytny cmentarze w otoczeniu katedry poznańskiej

MARIAN LEWANDOWSKI

Obraz „Opłakiwanie” w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu
Badanie techniki i jej rekonstrukcja w formie kopii
i rekonstrukcji malarskich

ANZELM WEISS

Opis Dekanatu Krobskiego z 1797 roku

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

O poznańskich karmelitankach z ulicy Wieżowej
Z kroniki klasztornej z czasu Kulturkampf

LESZEK WILCZYŃSKI

Organizacje ubezpieczeniowe kapłanów wielkopolskich w latach 1898-1939
na podstawie dokumentów Stowarzyszenia św. Floriana w zbiorach
Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu

JACEK BIESIADA

Pośmiertny kult Jana Kasprowicza w Poznaniu do roku 1939

FELIKS LENORT

O poznańskiej „Kulturze” z lat 1936-1939
czyli o udanym mariażu literatury i katolicyzmu

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI**TOM 4, 2009****WALDEMAR PIWEK**

Fundacje pokutne w Wielkopolsce w XIII-XV wieku

MARTA CZYŻAKMikołaj Grosman (ok. 1380-1442), pleban w Waliszewie,
ductor laborum ecclesiae sanctae Trinitatis w Gnieźnie**ANZELM WEISS**Listy biskupa poznańskiego Ignacego Raczyńskiego z lat 1796-1798
do Jana Chrzyciela Albertrandiego**PIOTR FRANCISZEK NEUMANN**O kościele i kapitule św. Mikołaja w Poznaniu na Zagórze
u schyłku XVIII wieku**MARIA WOJTCZAK**

Diakonissenanstalt w Poznaniu. Od Zagórze do Königsstrasse (1865-1875)

MAGDALENA SKALSKA„Evangelischer Volkskalender”. Ewangelicki Kalendarz Ludowy w Poznaniu
(1861-1941)**REMIGIUSZ TAISNER**Działalność społeczna księdza Antoniego Stychła
w Katolickim Towarzystwie Rzemieślników Polskich w Poznaniu
w latach 1891-1895**ANDRZEJ KWILECKI**

Stablewscy herbu Oksza. Między dworem i Kościołem

JACEK BIESIADAProgramy katolickie w Radiu Poznańskim (1927-1933)
i w Polskim Radiu w Poznaniu (1933-1939)**DAMIAN PAŁKA**Idea narodu, państwa i polskości w działalności kaznodziejskiej
i publicystycznej księdza Nikodema Cieszyńskiego**MAGDALENA LANGE**Źródła do dziejów zakonów w Polsce w Archiwum Archidiecezjalnym
w Poznaniu**ALICJA SZULC***Codex collecticius* Jakuba z Kowalewic.
Ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu**FELIKS LENORT**O poznańskiej „Tęczy” z lat 1927-1939
czyli o magazynie ilustrowanym z katolicyzmem w tle

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 5, 2010

MARTA CZYŻAK

Legat książkowy archidiakona Mikołaja Kickiego dla katedry gnieźnieńskiej.
 Przyczynek do kultury intelektualnej duchowieństwa wielkopolskiego
 w I połowie XV wieku

MONIKA JANISZEWSKA

Mikołaj Auerhan – złotnik poznański z IV ćw. XV wieku i jego *oeuvre*

MONIKA DĄBKOWSKA

Poreformacki kościół pw. św. Michała Archanioła w Choczu.
 Dzieje, architektura i organizacja przestrzeni sakralnej,
 problematyka konserwatorska

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

O kościele szpitalnym św. Wawrzyńca w Poznaniu na Chwaliszewie
 u schyłku XVIII wieku

MIKOŁAJ PUKIANIEC

Kasata klasztoru benedyktynów w Lubiniu

REMIGIUSZ TAISNER

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich w Poznaniu „przy Farze”
 w latach 1893–1904 pod patronatem ks. Antoniego Stychła

ANDRZEJ KWILECKI

Ks. Feliks Laudowicz (1845–1930), proboszcz parafii Kwilcz

PAWEŁ ZAJĄC

Fundacje klasztorów Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
 w Archidiecezji Poznańskiej w latach 1922–1939

MACIEJ SZCZEPANIAK

Nominacja biskupia księdza Karola Radońskiego i jej kontekst prasowy

JACEK BIESIADA

O zamierzonej Fundacji dla Niezamożnych Literatów Polskich
 im. ks. Ludwika Antoniego Wojtysia w Poznaniu z roku 1929.
 Kilka faktów z życia jej Fundatora

DAMIAN PAŁKA

Życie religijne mieszkańców Wielkopolski w II Rzeczypospolitej
 na przykładzie miasta Czarnkowa

MALGORZATA STRZELEC

Kult Świętego Rocha jako czynnik integrujący rodzinę i społeczność lokalną
 (na przykładzie parafii Mikstat w Południowej Wielkopolsce)

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 6, 2011

STANISŁAW GADECKI

O poznańskim mieczu św. Piotra

ADAM RYSZARD SIKORA

Od logiki miecza do mądrości Krzyża.

Biblijno-patrystyczne ujęcie duchowej drogi św. Piotra Apostoła

MARIA STARNAWSKA

Kult św. Piotra w Polsce średniowiecznej na tle europejskim

LESZEK WETESKO

Piastowie i ich święty, rzymski protektor

ALEKSANDRA PUDELSKA

Miecz św. Piotra z katedry poznańskiej. Losy zabytku

MARIAN GŁOSEK

Jeszcze raz o tzw. mieczu św. Piotra z archikatedry poznańskiej

ELŻBIETA M. NOSEK, JANUSZ STĘPIŃSKI

Badania metaloznawcze poznańskiego miecza św. Piotra
z Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu

DYSKUSJA

*

MACIEJ SZCZEPANIAK

Między archidiecezją poznańską a prałaturą pilską
Casus księdza Linusa Freyera

PAWEŁ ZAJĄC

Kasata klasztoru Cystersów i pierwsze lata duszpasterstwa diecezjalnego
w Obrze (1835-1840)

STEFAN STABLEWSKI

Snop światła na postać Floriana Stablewskiego, arcybiskupa
gnieźnieńskiego i poznańskiego.
Z pedagogiki społecznej XIX stulecia

LESZEK WILCZYŃSKI

„Unitas” jako forma związku zawodowego kapłanów
w Wielkopolsce (1907-1939)

RAFAŁ RYBACKI

Rok 1968 w działalności duszpasterskiej arcybiskupa Antoniego Baraniaka

JACEK BIESIADA

Listy Kazimierzy Iłakowiczówny do Eugeniusza Paukszty (1951-1976)

GRZEGORZ KUBSKI

Dzieło zamknięte księdza Mariana Wolniewicza,
czyli nieznana liryka poznańskiego bibliisty

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI**TOM 7, 2012****MARTA CZYŻAK**

Michał Koza, syn Andrzeja z Domaśławia, pleban w Słupcy w latach 1439-1447.
Wypisy z akt oficjaluatu gnieźnieńskiego

MAGDALENA SPRENGER

Relikty wczesnośredniowiecznych umocnień obronnych.
Ślady przeszłości na Ostrowie Tumskim w Poznaniu

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Kapituła kolegiacka św. Mikołaja w Poznaniu na Zagórze w latach 1728-1802.
Struktura i skład personalny, posiedzenia, służba Boża

PAWEŁ ZAJĄC

Dorobek kulturalny cystersów obrzańskich przy końcu XVIII w.
oraz cysterskie archiwalia, rękopisy i druki zachowane w klasztorze w Obrze

IZABELA SKIERSKA

Konsystorskie kwerendy Józefa Lekszyckiego w okresie kulturkampfu

ANDRZEJ KOWALCZYK

Jakie wody mineralne w XVIII i XIX w. pili mieszkańcy
Ostrowa Tumskiego w Poznaniu

BOLESŁAWA KRZYŚLAK

Kościół św. Jana Ewangelisty w Bralinie.
Przyczynek do dziejów ewangelickiej architektury sakralnej
na pograniczu śląsko-wielkopolskim

JÉRÉMIE FISCHER

Uchodźca z Francji w wielkopolskiej rodzinie ziemiańskiej.
Książd Claude-Antoine Pochard u Skórzewskich (1796-1833)

FELIKS LENORT

„Archiwum Teologiczne” w latach 1836-1837,
czyli u początków czasopiśmiennictwa katolickiego w Poznaniu

MACIEJ SZCZEPANIAK

Zapytania kard. Augusta Hlonda rozpatrywane
przez Kongregację Świętego Oficjum za pontyfikatu Piusa XI

KRZYSZTOF R. PROKOP

Niedoszły zamysł habilitacji ks. Józefa Nowackiego
na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego
w świetle jego listów do ks. prof. Tadeusza Glemmy

JACEK BIESIADA

Kontakty literackie Kazimiery Hłakowiczówny z międzywojennym Poznaniem

MAGDALENA DĄBROWSKA

Poznańska „Kultura” (1936-1939). Między literaturą i katolicyzmem

BOGUMIŁA BARTKOWIAK

Mosiężne misy norymberskie w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego
w Poznaniu

ECCLESIA. STUDIA Z DZIEJÓW WIELKOPOLSKI
TOM 8, 2013

IZABELA SKIERSKA

Zarząd finansami parafii w późnośredniowiecznej Polsce

MARTA CZYZAK

Związki klarysek gnieźnieńskich z duchowieństwem katedry gnieźnieńskiej
w pierwszej połowie XV wieku

ANDRZEJ KUSZTELSKI

Monachomachia poznańska. Kontrowersje bernardynów poznańskich
z franciszkanami w drugiej połowie XVII wieku

AGNIESZKA WAJROCH

„Męczeństwo św. Apolonii” z Głuchowa.
Płaskorzeźba z kolekcji gotyckiej Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu

ARKADIUSZ WAGNER

Oprawa z supereklibrisami biskupa Erazma Ciołka w zbiorach
Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu

OLGA ANTOWSKA-GORĄCZNIK

Szczyt kościoła Najświętszej Marii Panny na Ostrowie Tumskim w Poznaniu.
Budowa, ikonografia, źródła archeologiczne

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Poznańskie kościoły mendykantów
w aktach wizytacji Józefa Rogalińskiego (1779-1781)

PAWEŁ ZAJĄC

Uposażenie parafii obrzańkiej i wybrane aspekty działalności duszpasterskiej
w okresie pocysterskim w latach 1836-1861

FELIKS LENORT

„Gazeta Kościelna” (1843-1849) i „Tygodnik Kościelny” (1850),
czyli druga i trzecia inicjatywa czasopiśmiennicza
Jana Nepomucena Jabczyńskiego

BOLESŁAWA KRZYŚLAK

Dawny kościół ewangelicki w Pogorzeli.
Z dziejów przekształceń architektury ewangelickiej w Wielkopolsce

JACEK BIESIADA

Ksiądz Franciszek Bażyński – społecznik, wydawca, patriota (1801-1876)

ŁUKASZ KRUCKI

Jana Onufrego Gorczyzewskiego panegiryk na okoliczność przyjęcia paliusza
przez arcybiskupa Tymoteusza Gorzeńskiego